

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne

z 54. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 26 marca 2026 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2026

SPIS TREŚCI

54. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 26 marca 2026 r.)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 8. porządku dziennego: Pytania

w sprawach bieżących

Posel Andrzej Gawron	119
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów, SzeF Krajowej Administracji Skarbowej Marcin Łoboda	120
Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	121
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów, SzeF Krajowej Administracji Skarbowej Marcin Łoboda	121
Posel Wioletta Maria Kulpa	121
Posel Czesław Hoc	122
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski	122
Posel Barbara Bartuś	123
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski	123
Posel Gabriela Lenartowicz	123
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Maria Ejchart	124
Posel Gabriela Lenartowicz	125
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Maria Ejchart	125
Posel Marek Sawicki	125
Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Magdalena Sobkowiak-Czarnecka	126
Posel Marek Sawicki	127
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek	127
Posel Dorota Olko	127
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Gzik	128
Posel Tadeusz Tomaszewski	129
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Gzik	129
Posel Andrzej Tomasz Zapałowski	129
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Dorożała	129
Posel Andrzej Tomasz Zapałowski	131
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Dorożała	131
Posel Ewa Schädler	131
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski	132

Posel Ewa Schädler	132
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski	132
Posel Paweł Szrot	133
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Grzegorz Wrona	133
Posel Paweł Szrot	134
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Grzegorz Wrona	134
Posel Iwona Maria Kozłowska	134
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Leśniakiewicz	135
Posel Iwona Maria Kozłowska	136
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Leśniakiewicz	136
Posel Robert Warwas	137
Posel Jarosław Wiesław Wieczorek	137
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Grzegorz Wrona	137
Posel Waldemar Andzel	138
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Grzegorz Wrona	138
Posel Grzegorz Napieralski	138
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski	139
Posel Anna Sobolak	139
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski	139

Punkt 9. porządku dziennego: Informacja bieżąca

Posel Elżbieta Gapińska	140
Minister Edukacji Barbara Nowacka	141
Posel Mirosława Stachowiak-Różecka	143
Posel Adam Dziedzic	143
Posel Tadeusz Tomaszewski	143
Posel Witold Tumanowicz	143
Posel Michał Gramatyka	144
Posel Marzena Anna Machałek	144
Posel Monika Rosa	144
Posel Jolanta Zięba-Gzik	145
Posel Marcin Józefaciuk	145
Posel Tomasz Zieliński	145
Posel Adam Krzemiński	145
Posel Wiesław Różyński	146
Posel Barbara Bartuś	146

Poseł Iwona Maria Kozłowska	146
Poseł Agnieszka Ścigaj	146
Poseł Urszula Augustyn	147
Poseł Sławomir Skwarek	147
Poseł Bożena Lisowska	147
Poseł Wioletta Maria Kulpa	148
Poseł Anna Sobolak	148
Poseł Lidia Czechak	148
Poseł Aleksandra Kot	148
Poseł Anna Ewa Cicholska	149
Poseł Małgorzata Pepek	149
Poseł Paweł Masełko	149
Poseł Bogumiła Olbryś	149
Poseł Łukasz Ściebiorowski	150
Poseł Andrzej Kryj	150
Poseł Alicja Łuczak	150
Poseł Joanna Borowiak	151
Poseł Grzegorz Lorek	151
Poseł Dorota Łoboda	151
Poseł Anna Kwiecień	151
Poseł Gabriela Lenartowicz	152
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	152
Poseł Renata Rak	153
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	153
Poseł Urszula Koszutska	153
Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec	153
Poseł Ewa Leniart	154
Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk	154
Poseł Henryk Szopiński	154
Poseł Sylwia Bielawska	155
Poseł Małgorzata Niemczyk	155
Poseł Władysław Kurowski	155
Poseł Urszula Rusecka	156
Poseł Patryk Wicher	156
Poseł Ewa Malik	156
Poseł Adam Gomoła	156
Poseł Kinga Gajewska	157
Poseł Elżbieta Gapińska	157
Sekretarz Stanu	
w Ministerstwie Edukacji Narodowej	
Katarzyna Anna Lubnauer	157
Podsekretarz Stanu	
w Ministerstwie Edukacji Narodowej	
Paulina Piechna-Więckiewicz	158

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Anna Polak	159
Poseł Łukasz Schreiber	160
Poseł Barbara Dolniak	161
Poseł Michał Pyrzyk	162
Poseł Witold Tumanowicz	163
Poseł Marcin Skonieczka	163
Poseł Bartosz Romowicz	164
Poseł Jarosław Sachajko	165
Poseł Anna Paluch	166
Poseł Lidia Czechak	166
Poseł Wioletta Maria Kulpa	167

Poseł Mariusz Witczak	167
Poseł Grzegorz Lorek	167
Poseł Łukasz Kmita	168
Poseł Klaudia Jachira	168
Poseł Witold Tumanowicz	169
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	169
Poseł Władysław Dajczak	169
Poseł Marek Subocz	169
Poseł Bożena Lisowska	170
Poseł Krzysztof Habura	170
Poseł Michał Kowalski	170
Poseł Henryk Szopiński	170
Poseł Jarosław Sachajko	171
Poseł Bartosz Romowicz	171
Poseł Piotr Górnikiewicz	171
Poseł Artur Szałabawka	171
Poseł Patryk Wicher	171
Poseł Władysław Kurowski	172
Poseł Elżbieta Anna Polak	172
Poseł Alicja Łuczak	172
Poseł Marek Matuszewski	173
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak	173
Poseł Anna Kwiecień	173
Poseł Łukasz Schreiber	173

Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

Poseł Sprawozdawca Łukasz Osmalak	174
Poseł Kazimierz Smoliński	174
Poseł Tomasz Głogowski	174
Poseł Michał Pyrzyk	175
Poseł Wanda Nowicka	175
Poseł Witold Tumanowicz	176
Poseł Aleksandra Leo	176
Poseł Łukasz Osmalak	177
Poseł Jarosław Sachajko	177
Poseł Marcin Józefaciuk	178
Poseł Anna Paluch	178
Poseł Lidia Czechak	179
Poseł Wioletta Maria Kulpa	179
Poseł Grzegorz Lorek	179
Poseł Łukasz Kmita	179
Poseł Klaudia Jachira	180
Poseł Witold Tumanowicz	180
Poseł Dariusz Matecki	180
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	181
Poseł Władysław Dajczak	181
Poseł Marek Subocz	181
Poseł Marcin Józefaciuk	181
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	182
Poseł Sławomir Skwarek	182
Poseł Iwona Maria Kozłowska	182
Poseł Bożena Lisowska	183
Poseł Krzysztof Habura	183
Poseł Anna Baluch	183

Poseł Artur Szalabawka	183
Poseł Kazimierz Smoliński	184
Poseł Jarosław Sachajko	184
Poseł Jarosław Sellin	184
Poseł Barbara Bartuś	184
Poseł Kazimierz Gwiazdowski	185
Poseł Andrzej Śliwka	185
Poseł Paweł Sałek	185
Poseł Małgorzata Golińska	186
Poseł Marek Matuszewski	186
Poseł Anna Kwiecień	186
Poseł Paweł Rychlik	186
Poseł Łukasz Osmalak	187
Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Konrad Fryszak	189
Poseł Paweł Hreniak	189
Poseł Zofia Czernow	190
Poseł Urszula Nowogórska	191
Poseł Arkadiusz Sikora	192
Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski	193
Poseł Izabela Bodnar	194
Poseł Bartosz Romowicz	194
Poseł Jarosław Sachajko	195
Poseł Marta Stożek	196
Poseł Łukasz Ściebiorowski	196
Poseł Lidia Czechak	196
Poseł Łukasz Kmita	197
Poseł Klaudia Jachira	197
Poseł Marcin Józefaciuk	197
Poseł Iwona Maria Kozłowska	198
Poseł Bożena Lisowska	198
Poseł Anna Baluch	198
Poseł Kazimierz Gwiazdowski	198
Poseł Jarosław Sachajko	199
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	199
Poseł Tadeusz Tomaszewski	199
Poseł Wioletta Maria Kulpa	199
Poseł Maciej Małecki	200
Poseł Mateusz Bochenek	200
Poseł Marek Matuszewski	200
Poseł Ryszard Wilk	200
Poseł Zofia Czernow	201
Poseł Michał Krawczyk	201
Poseł Paweł Rychlik	201
Poseł Grzegorz Lorek	202
Poseł Witold Tumanowicz	202
Poseł Artur Jarosław Łacki	202
Poseł Konrad Fryszak	202
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Wiesław Szczepański	203
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Wiesław Leśniakiewicz	204

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Tomasz Lewandowski	205
Poseł Jarosław Sachajko	206
Poseł Konrad Fryszak	206

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Krzysztof Bosak	206
---	-----

Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o wniosku Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ponowne rozpatrzenie ustawy z dnia 27 lutego 2026 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 13. porządku dziennego (cd.)

Szef Kancelarii Prezydenta RP	
Zbigniew Bogucki	207
Poseł Sprawozdawca Barbara Dolniak	210
Poseł Marcin Warchoń	211
Poseł Maciej Tomczykiewicz	212
Poseł Mirosław Adam Orliński	213
Poseł Katarzyna Ueberhan	213
Poseł Witold Tumanowicz	214
Poseł Sławomir Ćwik	214
Poseł Paweł Śliz	215
Poseł Jarosław Sachajko	216
Poseł Maciej Konieczny	217
Poseł Lidia Czechak	218
Poseł Grzegorz Lorek	218
Poseł Artur Jarosław Łacki	218
Poseł Łukasz Schreiber	219
Poseł Łukasz Kmita	219
Poseł Jarosław Sachajko	219
Poseł Witold Tumanowicz	220
Poseł Barbara Bartuś	220
Poseł Michał Kowalski	220
Poseł Michał Gramatyka	221
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha	221
Szef Kancelarii Prezydenta RP	
Zbigniew Bogucki	223
Poseł Barbara Dolniak	226

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w 370. rocznicę złożenia Ślubów lwowskich przez króla Jana II Kazimierza

Poseł Sprawozdawca Tomasz Zieliński	228
Poseł Tomasz Zieliński	229
Poseł Piotr Adamowicz	229
Poseł Tadeusz Samborski	230

Poseł Witold Tumanowicz	231
Poseł Aleksandra Leo	231
Poseł Ewa Schädler	232
Poseł Jarosław Sachajko	232
Poseł Łukasz Ściebiorowski	232
Poseł Lidia Czechak	233
Poseł Grzegorz Lorek	233
Poseł Teresa Pamuła	234
Poseł Witold Tumanowicz	234
Poseł Sławomir Skwarek	234
Poseł Artur Jarosław Łacki	234
Poseł Jarosław Sachajko	235
Poseł Piotr Babinetz	235
Poseł Tomasz Zieliński	235

Punkt 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego i niektórych innych ustaw

Poseł Karina Anna Bosak	236
Poseł Michał Wójcik	237
Poseł Elżbieta Anna Polak	237
Poseł Jolanta Zięba-Gzik	238
Poseł Anita Kucharska-Dziedzic	238
Poseł Witold Tumanowicz	239
Poseł Sławomir Ćwik	240
Poseł Adam Luboński	241
Poseł Jarosław Sachajko	241
Poseł Marcin Józefaciuk	242

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Zmiana porządku dziennego

Marszałek	242
---------------------	-----

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 15. porządku dziennego (cd.)

Poseł Lidia Czechak	243
Poseł Anna Schmidt	243
Poseł Grzegorz Lorek	244
Poseł Witold Tumanowicz	244
Poseł Marcin Józefaciuk	244
Poseł Bożena Lisowska	244
Poseł Michał Kowalski	245
Poseł Jarosław Sachajko	245
Poseł Agnieszka Anna Soin	245
Poseł Karina Anna Bosak	245
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sławomir Pałka	246

Punkt 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej

Punkt 23. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym

Minister Energii Miłosz Motyka	248
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	250
Poseł Przemysław Czarnek	250
Poseł Jarosław Urbaniak	251
Poseł Mirosław Adam Orliński	251
Poseł Tomasz Trela	252
Poseł Krzysztof Mulawa	253
Poseł Rafał Kasprzyk	253
Poseł Kamil Wnuk	254
Poseł Jarosław Sachajko	255
Poseł Sławomir Zawiślak	255
Poseł Marcin Józefaciuk	256
Poseł Marek Jakubiak	256
Poseł Krystyna Skowrońska	257
Poseł Patryk Jaskulski	257
Poseł Adrian Witczak	257
Poseł Artur Jarosław Łacki	258
Poseł Robert Kropiwnicki	258
Poseł Krzysztof Gadowski	258
Poseł Łukasz Ściebiorowski	258
Poseł Karolina Pawliczak	259
Poseł Bożena Lisowska	259
Poseł Teresa Pamuła	259
Poseł Henryk Kowalczyk	259
Poseł Katarzyna Czochara	260
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	260
Poseł Andrzej Kosztowniak	260
Poseł Grzegorz Lorek	261
Poseł Jarosław Rzepa	261
Poseł Lidia Czechak	261
Poseł Wioletta Maria Kulpa	262
Poseł Marek Suski	262
Poseł Jarosław Wiesław Wieczorek	262
Poseł Władysław Kurowski	263
Poseł Joanna Wicha	263
Poseł Jarosław Sachajko	263
Poseł Krzysztof Mulawa	263
Poseł Rafał Kasprzyk	264
Poseł Andrzej Grzyb	264
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	265
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Wojciech Wrochna	265

Oświadczenia

Poseł Jarosław Sachajko	266
Poseł Grzegorz Lorek	267
Poseł Paweł Sałek	267
Poseł Bogumiła Olbryś	267
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	268
Poseł Anna Ewa Cicholska	268
Poseł Lidia Czechak	268
Poseł Wioletta Maria Kulpa	269
Poseł Patryk Wicher	269

Poseł Władysław Kurowski	269
Poseł Barbara Grygorcewicz	270
Poseł Bożena Lisowska	270
Poseł Waldemar Andzel	271
Poseł Agnieszka Anna Soin	271
Poseł Dariusz Matecki	271
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	272
Poseł Teresa Pamuła	272
Poseł Szymon Giżyński	272
Poseł Barbara Bartuś	273
Poseł Michał Kowalski	274
Poseł Lidia Burzyńska	274
Poseł Łukasz Kmita	274
Poseł Agata Wojtyszek	275
Poseł Agnieszka Górską	275
Poseł Rafał Weber	276
Poseł Andrzej Adamczyk	276
Poseł Maria Kurowska	277
Poseł Michał Jach	278
Poseł Łukasz Mejza	278

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Poseł Anna Gembicka	279
Poseł Marcin Józefaciuk	279
Poseł Marcin Józefaciuk	279
Poseł Dorota Marek	280
Poseł Dariusz Matecki	280
Poseł Arkadiusz Sikora	280

Poseł Anna Gembicka	281
Poseł Anna Gembicka	281
Poseł Marcin Józefaciuk	281
Poseł Łukasz Kmita	282
Poseł Tomasz Kostuś	283
Poseł Dariusz Matecki	284
Poseł Anna Gembicka	284
Poseł Marcin Józefaciuk	284
Poseł Marcin Józefaciuk	284
Poseł Dariusz Matecki	285
Poseł Anna Gembicka	285
Poseł Marcin Józefaciuk	285
Poseł Marcin Józefaciuk	286
Poseł Dariusz Matecki	286
Poseł Anna Gembicka	286
Poseł Dariusz Matecki	287
Poseł Dariusz Matecki	287
Poseł Bronisław Foltyn	288
Poseł Anna Gembicka	288
Poseł Marek Gróbarczyk	288
Poseł Czesław Hoc	288
Poseł Łukasz Horbatowski	289
Poseł Robert Jagła	289
Poseł Marcin Józefaciuk	289
Poseł Grzegorz Płaczek	290
Poseł Artur Szałabawka	290
Poseł Tadeusz Tomaszewski	290
Poseł Witold Tumanowicz	291
Poseł Jan Warzecha	291

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty oraz wicemarszałkowie Piotr Zgorzelski, Dorota Niedziela, Krzysztof Bosak i Szymon Hołownia)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Sebastiana Łukaszewicza, Daniela Milewskiego, Roberta Gontarza i Krzysztofa Cieciorę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Sebastian Łukaszewicz i Daniel Milewski.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Sebastian Łukaszewicz i Robert Gontarz.

Informacje w sprawie planowanych posiedzeń komisji sejmowych dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Zaczynamy od pytania, które będzie zadawał pan poseł Andrzej Gawron. Skierowane jest ono do ministra finansów, w którego imieniu odpowiadał będzie pan minister Marcin Łoboda.

Zatem bardzo proszę, panie pośle, o zadanie pytania.

Poseł Andrzej Gawron:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! 2 lutego uruchomiono Krajowy System e-Faktur, początkowo obowiązkowy dla największych firm. Już na starcie pojawiły się problemy z logowaniem, a póź-

niej kolejne poważne problemy z funkcjonowaniem tego systemu. Mówimy o obawach o bezpieczeństwo danych, niejasnościach prawnych, braku intuicyjności, fakturach scamowych, opóźnieniach w nadawaniu numeru faktury, braku możliwości korekt, problemach z integracją IT oraz chaosie w samorządach. Coraz częściej słychać głosy przedsiębiorców o bojkocie i rezygnacji z tego systemu, ponieważ zabiera czas, energię i nerwy. Rozumiemy, że wdrożenie tak dużej zmiany niesie ryzyka, ale tak szybkie tempo jej wprowadzenia zagraża gospodarce, szczególnie najmniejszym firmom, często wykluczonym cyfrowo. Dlatego złożyliśmy projekt ustawy wydłużający czas wdrożenia systemu dla mikroprzedsiębiorców do końca 2027 r. Projekt został przygotowany przez same środowiska przedsiębiorców, jest wspierany przez rzecznika małych i średnich przedsiębiorców oraz Związek Rzemiosła Polskiego. Niestety rząd pozostaje głuchy, a obowiązek korzystania z KSeF, z małym wyjątkiem, wejdzie w życie już 1 kwietnia dla wszystkich.

KSeF w obecnej formie to zagrożenie dla małego biznesu i całej gospodarki, a nawet dla dochodów budżetu państwa. Przy tegorocznym rekordowym deficycie spadku wpływów z VAT, gdy państwo posiada takie narzędzia jak jednolity plik kontrolny, podzielona płatność czy biała księga, naprawdę uważacie, że KSeF przyniesie poprawę, będzie lekarstwem? Oby się nie okazało, że wręcz przeciwnie – pogłębi problemy, prowadząc do likwidacji firm, zawieszeń działalności i wzrostu szarej strefy.

Panie Ministrze! Konkretnie pytanie: Czy jesteście przygotowani na ponad 2 mln firm, które od 1 kwietnia zmuszone będą wystawiać faktury w KSeF? I drugie pytanie: Czy są gotowe zmiany usprawniające techniczne możliwości KSeF? Jakie to zmiany i kiedy zostaną wprowadzone? Dziękuję. (Oklaski)

(Głos z sali: Bravo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, niech te brawa jeszcze trwają, ponieważ na galerii zasiadają seniorzy z Baranowa

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

w powiecie ostrołęckim, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Mariusza Popielarza. Witamy państwa bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Bardzo proszę pana ministra Łobodę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów,
Szef Krajowej Administracji Skarbowej
Marcin Łoboda:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie 2 lutego, tylko 1 lutego wszedł w życie obligatoryjny Krajowy System e-Faktur. Jest to kluczowa reforma digitalizacji w obszarze podatków, która zwiększa przede wszystkim bezpieczeństwo obrotu gospodarczego, ale również niesie liczne korzyści dla przedsiębiorców. Istotne jest, że pierwotny termin wejścia KSeF, uchwalony w poprzedniej kadencji Sejmu w 2023 r., to 1 lipca 2024 r. Musiał ono jednak zostać przesunięty o prawie 2 lata ze względu na źle zaprojektowaną architekturę IT, która wpływała na wydajność na poziomie kilku procent, awaryjność, bezpieczeństwo, możliwość utrzymania, dalszy rozwój systemu oraz możliwość jego odtwarzania. Wszystkie krytyczne błędy zostały potwierdzone przez niezależny audyt informatyczny i na podstawie wyników tego audytu musieliśmy praktycznie podjąć decyzję o budowie architektury systemowej od samego początku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozwiązania przyjęte w KSeF są efektem szeroko zaprojektowanych konsultacji, przeprowadzonych w latach 2024–2025, w których uczestniczyło ponad 10 tys. interesariuszy. Ponadto we wrześniu udostępniliśmy środowisko testowe API 2.0, a w październiku środowisko przedprodukcyjne, co pozwoliło nam wspólnie uzyskać docelowy format KSeF 2.0. KSeF 2.0 został zaprojektowany zgodnie z najlepszymi praktykami oraz uznanyymi wzorcami architektonicznymi. Świadczą o tym liczby. Czy to działa? Oczywiście że działa. Od 1 lutego nie mieliśmy żadnych awarii, przestojów ani błędów związanych z KSeF-em. Przyjęliśmy w systemie na dzień dzisiejszy już 83,3 mln faktur, w tym 815 tys. faktur z załącznikami. Liczba przedsiębiorców, którzy przyłączyli się już do KSeF, to 311 tys. Nie licząc tych, którzy od 1 lutego mają obligatoryjny KSeF, czyli ponad 5 tys. podmiotów, już 306 tys. podmiotów, które będą miały obligatoryjny system od 1 kwietnia, już uczestniczy w KSeF-ie i wystawia faktury. Oprócz tego wiele tysięcy podmiotów odbiera faktury w systemie KSeF. Liczba pobranych certyfikatów KSeF wynosi 2,5 mln, a wygenerowanych tokenów – 1,8 mln.

Jeżeli chodzi o logowania, które są, to od 1 lutego odnotowaliśmy 128 mln logowań, w tym 90% odbywa się przede wszystkim za pomocą certyfikatów i tokenów.

Na zakończenie należy wskazać, że KSeF 2.0 od samego początku działa bez jakiegokolwiek przerwy, a obciążenie jest na poziomie kilku procent. Dodatkowo dzięki szybkim i zdecydowanym działaniom Ministerstwa Finansów oraz Ministerstwa Cyfryzacji 14 lutego br., zgodnie z uzgodnionym planem, przyłączyliśmy KSeF do węzła krajowego. Oznacza to możliwość logowania przy użyciu aplikacji mObywatel, e-dowodów, mojeID bankowości elektronicznej oraz wykorzystaniu profilu zaufanego. Tym samym wyeliminowaliśmy czasochłonne częściowe na początku utrudnienia przy pierwszym logowaniu, jeżeli chodzi o profil zaufany.

Konkludując powyższe, powiem, że uruchomiony 1 lutego 2026 r. KSeF 2.0 działa zgodnie z oczekiwaniami, sprawnie i wydajnie, zapewniając płynną obsługę procesów fakturowych w polskiej gospodarce. Jest to efekt kompleksowych i skutecznych działań resortu finansów w obszarze technologicznym i legislacyjnym. Dzięki nim system został uruchomiony terminowo i zapewnia wysoki standard usług świadczonych od pierwszego dnia obowiązywania. Naszym celem jest, aby KSeF 2.0 stał się narzędziem, które ułatwi życie przedsiębiorcom. Dlatego pozostajemy otwarci na dalszą, dobrą współpracę z rynkiem i dążymy do stałego rozwoju i udoskonalania KSeF 2.0. Nie jesteśmy obojętni na różnego rodzaju analizy, sygnały z rynku, które dają nam też pewność tego, że będziemy rozwijać nasze darmowe aplikacje. To jest bardzo istotne. Nie wolno nam wprowadzać jakichkolwiek istotnych zmian w momencie, kiedy wprowadzamy to dla tak szeroko rozumianego społeczeństwa przedsiębiorców, dlatego że każda zmiana wywołuje chaos. W związku z tym musimy najpierw 1 kwietnia wdrożyć całkowicie KSeF, a następnie wprowadzić pewne poprawki, które mamy przygotowane i które będą sukcesywnie wdrażane jeszcze w tym roku.

Jeżeli chodzi o odroczenie terminu dla tych najmniejszych przedsiębiorców, to jest to niemożliwe ze względu na kompatybilność i całość systemu podatkowego. W trakcie konsultacji społecznych, które przeprowadzaliśmy przed procesem legislacji, jasno wybrzmiało to, że albo wszyscy przedsiębiorcy wchodzi do KSeF i będzie fazowanie, które też było uzgodnione, albo nie wchodzi nikt, dlatego że to wiąże się dla przedsiębiorców z jeszcze większymi kosztami prowadzenia księgowości właściwie w dwóch systemach. Natomiast mamy po tym 1 lutego wiele sygnałów od przedsiębiorców i biur rachunkowych, że wreszcie mają usprawniony proces związany z fakturowaniem. Oszczędność czasu przede wszystkim i pewność gospodarowania, czyli bezpieczeństwo gospodarcze. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.
Pytanie zada pan poseł Zbigniew Kuźmiuk.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Zaczął pan swoją wypowiedź od tego, że nie było w zasadzie żadnych problemów związanych z rozpoczęciem funkcjonowania KSeF, choć doskonale wiemy, że było inaczej. Media były pełne alarmujących wręcz informacji o niemożliwości zalogowania się, o niemożliwości zobaczenia swoich faktur. Panie ministrze, oczywiście to są drobne rzeczy związane z funkcjonowaniem biur, ale nawet nasi pracownicy do tej pory poszukują faktur, które powinny wystawiać wielkie firmy, i nie mamy do nich dostępu. A więc oczywiście poruszam marginalny problem z punktu widzenia funkcjonowania całej gospodarki, ale tych problemów jest mnóstwo.

Teraz zasadnicza kwestia. Mówił pan o 83 mln faktur w systemie, jeżeli dobrze pamiętam. Panie ministrze, jeżeli do tego systemu od 1 kwietnia wejdzie 2 mln firm, to będą miliardy faktur. Nie miliony, tylko miliardy. Pytanie (*Dzwonek*), czy jesteście państwo na to przygotowani.

I ostatnia rzecz, panie marszałku, ostatnie zdanie. Mieliśmy do czynienia z załamaniem się dochodów podatkowych z VAT-u w lutym. Czy to jest wynik wejścia w życie KSeF? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Zanim pan minister dotrze na mównicę, przywitajmy uczniów i nauczycieli ze szkoły podstawowej w Garbnie w powiecie kętrzyńskim, którzy zasiadają już na galerii, a są gośćmi pani poseł Urszuli Paślawskiej. Witamy was bardzo serdecznie.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów,
Szef Krajowej Administracji Skarbowej
Marcin Łoboda:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Oczywiście zacznę od ostatniego pytania. Luty 2026 r. to deklaracja za styczeń 2026 r., w związku z czym nie miał na to wpływu KSeF 2.0, dlatego że faktury były jeszcze normalnie wystawiane.

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Czy potwierdza pan spadek dochodów?*)

Jeżeli chodzi o to, co zostało opublikowane, to tak, nastąpił spadek dochodów. Nastąpił spadek dochodów, ale w stosunku do czego? Tego pan jeszcze nie powiedział. Natomiast pamięta pan, że styczeń był bardzo ciężki, jeżeli chodzi o zimę. Cała gospodarka, budowlanka i wszystkie inne rzeczy praktycznie stały. W związku z tym to jest też efekt zmian pogodowych.

Natomiast wracając do KSeF, powiem, że jeżeli chodzi o problemy z zalogowaniem, to nie jest KSeF. Potwierdzam, że KSeF działa bez zarzutów. On jednak właściwie na dzień dzisiejszy śpi. Jest wykorzystywany w niecałych 10%. W związku z tym jesteśmy przygotowani do tego, żeby przyjąć przedsiębiorców, którzy będą wystawiać faktury.

Jeżeli chodzi o miliardy faktur miesięcznie, o których pan mówił, to jest to nieprawda.

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Nie miesięcznie, rocznie.*)

Rocznie to jest 2,5 mld faktur, miesięcznie – 120 mln faktur. Co za tym idzie, szacujemy, że to jest górna granica, maksimum, które będzie. System KSeF jest przygotowany. Tak jak powiedziałem, 90% logowań na dzień dzisiejszy to są certyfikaty i tokeny niezależne ani od profilu zaufanego, ani od węzła krajowego, ani od innych rzeczy związanych z pieczęcią elektroniczną, z logowaniem.

(*Posel Patryk Wicher: Chodzi o realne przepisy.*)

W związku z tym te elementy nie wpływają na jakikolwiek system KSeF. KSeF 2.0 jest przygotowany i będzie działał od 1 kwietnia również dla tych małych przedsiębiorstw, o czym świadczy prawie 305 tys. przedsiębiorców, którzy już korzystają i są zadowoleni z tego, że korzystają z KSeF. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do kolejnego pytania.

Pytanie jest dzielone między panią poseł Wiolettę Marię Kulpę i pana posła Czesława Hoca. Będą oni je kierowali do Ministerstwa Zdrowia. Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Tomasz Maciejewski.

Bardzo proszę zatem o zadanie pytania.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Minister ds. nadzoru nad wdrażaniem polityki rządu Maciej Berek mówi, że nie jest uczciwe płacenie szpitalom 100% za nadwykonania, bo tak się nie umawiano z NFZ-etem. To pytam: Z kim się państwo w ogóle umawiali, z NFZ-etem czy z Polakami? Bo z tego wynika jedno: Polak ma chorować w limicie. A jak zachoruje za późno, jak limit się skończy, to co? Ma poczekać do przyszłego roku? Może kilka lat? A może nie doczekać. Gdzie tu jest profilaktyka? Gdzie dobro pacjenta? Gdzie odpowiedzialność państwa? I to mówi bliski współpracownik Donalda Tuska. Czy pan minister ma w ogóle pojęcie, o czym mówi? Bo jeszcze w 2023 r., jak była kampania wyborcza do Sejmu, pan Arłukowicz z panem Nitrasem obiecywali Polakom zniesienie limitów. To która platforma jest prawdziwa, ta z kampanii czy ta dzisiejsza? Bo wygląda na to, że

Posel Wioletta Maria Kulpa

wtedy obiecywaliście wszystko, a dziś odbieracie nawet to, co było. Odpowiedzcie uczciwie: Czy oszukaliście Polaków? Czy państwo polskie już nie jest w stanie leczyć swoich obywateli? Bo jeśli pacjent ma się zmieścić w limicie, tzn. że system już nie działa. A gdzie są jego składki? Gdzie podziały się jego pieniądze? Może wystawi wam fakturę, którą również ochoczo w czasie kampanii wyborczej obiecywał pan Kosiniak-Kamysz. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę, pan poseł Czesław Hoc.

Posel Czesław Hoc:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Oczywiście przeraża to, że wprowadzacie de facto limity na ambulatoryjną opiekę specjalistyczną. Były długie kolejki do lekarzy specjalistów, teraz będą niekończące się, a w niektórych przypadkach będą nieosiągalne. Przeraża też, że ograniczacie diagnostykę obrazową, czyli tomografię komputerową, rezonans magnetyczny, kolonoskopię i gastrokopię. Oczywiście to jest igranie ze zdrowiem i życiem pacjentów. Opóźnione rozpoznanie np. choroby nowotworowej ma olbrzymie skutki. Wszystko to przeraża i jest bardzo bolesne, bo będzie się łączyć z utratą płynności finansowej szpitali, a jednocześnie z brakiem poczucia bezpieczeństwa zdrowotnego, które konstytucja nam gwarantuje. Prawdopodobnie przygotowujecie już poradnik dla bezpieczeństwa zatytułowany: Ratuj się kto może. (*Dzwonek*) Będziecie w tym poradniku dawali adresy prywatnych klinik, prywatnych podmiotów leczniczych. To jest właśnie droga do prywatyzacji. To jest skandal i rzeczywiście bardzo bolesna informacja. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zapraszam pana ministra Tomasza Maciejewskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Tomasz Maciejewski:**

Dziękuję za możliwość przedstawienia stanowiska w sprawie zadanego pytania i wyjaśnienia pojawiających się w przestrzeni publicznej obaw dotyczących wpływu projektowanych zmian na funkcjonowanie szpitali.

Na wstępie muszę znacznie podkreślić, że w wypowiedzi pana ministra Berka nie padło stwierdzenie, że pełnofinansowanie nadwykonań jest nieuczciwe. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Joanna Borowiak: Nagranie jest, panie ministrze.*)

Wypowiedź dotyczyła wyłącznie wyjaśnienia zasad zawierania i rozliczania umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej, a nie oceny moralnej tych świadczeń.

Pragnę również z całą mocą podkreślić, że pacjenci są i będą bezpieczni. Proponowane zmiany nie dotyczą dzieci i młodzieży w wieku do lat 18, pacjentów onkologicznych, zarówno na etapie diagnostyki, jak i na etapie leczenia, z kartą DiLO i osób objętych programem profilaktyki raka jelita grubego. Co więcej, zmiany mogą ułatwić wcześniejsze kierowanie pacjentów na odpowiednie ścieżki onkologiczne, również wtedy, gdy ich diagnostyka rozpoczęła się poza systemem szybkiej terapii onkologicznej.

Aktualnie mamy do czynienia z bardzo trudną sytuacją finansową całego systemu ochrony zdrowia. Choć nakłady na zdrowie osiągnęły historycznie wysoki poziom ponad 217 mld zł, to tempo wzrostu kosztów znacznie przewyższa tempo wzrostu wpływów. Są ku temu powody. Poprzedni rząd przeniósł do NFZ-etu zadania warte ponad 7 mld zł, nie zapewniając ich finansowania. Aktualnie koszt tej decyzji to już ponad 12 mld zł. Ustawa podwyżkowa w roku 2026 generuje skumulowany koszt ponad 71 mld zł. Struktura finansowania NFZ uległa zmianie. Udział składki zdrowotnej spadł do 80% w 2025 r., rośnie natomiast udział środków budżetowych państwa. Dotacja z budżetu państwa w roku 2024 wyniosła blisko 15 mld zł, a w 2025 r. – 33 mld zł. W tym roku wstępne założenie to już 30 mld zł.

Przy zawieraniu umowy z NFZ-etem świadczeniodawca akceptuje określoną wartość zobowiązania, wynikającą z planu finansowego NFZ. NFZ jest zobowiązany finansować świadczenia do wysokości umownej kwoty zobowiązania. Nadwykonania w świadczeniach nielimitowanych są finansowane na bieżąco w zależności od dostępnych środków, a ostateczne, pełne rozliczenie następuje po zakończeniu roku, co nie ulega zmianie. Pragnę zaznaczyć, że niepełne finansowanie nadwykonań nie jest nowym zjawiskiem. Funkcjonowało od 2019 r. z tzw. zasadą w miarę możliwości i zastosowaniem degresu. Niedowykonania, które były poczynione w czasach COVID-owych, tj. w latach 2020–2021, w zakresie ryczałtu szpitalnego wymagały odpracowania do końca 2025 r. Jeżeli chodzi o skalę wypłaconych pieniędzy za nadwykonania, to w 2024 r. było to 8,8 mld zł, a w roku 2025 to ponad 11 mld zł.

Proponowane zmiany nie wprowadzają limitów na świadczenia w diagnostyce. Zmienia się sposób rozliczania nadwykonań, a proponowana stawka rozliczenia wynosi 40% w zakresie nadwykonań. Rozliczenie nastąpi po zakończeniu roku, a cały proces jest w konsultacjach i wciąż w analizie. Żadna decy-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Tomasz Maciejewski**

zja nie zapadła. Zmiany obejmują cztery wybrane świadczenia diagnostyczne i mają na celu dostosowanie wydatków NFZ do realnych możliwości finansowych, tak aby system był stabilny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zadaje pani poseł Barbara Bartuś.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Panie Ministrze! Wszedł pan na mównicę, odczytał pan przez 3 minuty jakieś kartki, jeszcze na dodatek kłamiąc, że słowa, które padły, nie padły. A jaka jest prawda? W ochronie zdrowia ta prawda jest dramatyczna. Sejm ogłosił rok 2026 rokiem profilaktyki. A jak wygląda to w rzeczywistości? Przecież jasno mówicie w przestrzeni publicznej, że będą limity na tomograf, na kolonoskopię. To jak profilaktyka? A jeżeli chodzi o nadwykonania, panie ministrze, to chciałabym zapytać, jak na dzień dzisiejszy są wypłacone nadwykonania z ubiegłego roku na te świadczenia, które są nielimitowane, jeżeli chodzi o szpitale powiatowe.

Kolejna rzecz to wycena świadczeń. Panie ministrze, pan mówi o rekordowych wysokościach kwot, które wydajecie. A może źle wydajecie te pieniądze? Myślicie, żeby robić przy SOR-ach jakieś pokoje (*Dzwonek*), w których pacjentki będą oczekiwać na przewiezienie do porodu w godzinach pracy, czyli do godz. 18, a tak naprawdę nie chcecie zwiększyć wyceny świadczeń na porodówkach, na położnictwie i teraz mamy masową likwidację porodówek. A podobno mamy niską demografię. Więc jak te pieniądze są wydawane? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Prosimy pana ministra Tomasza Maciejewskiego o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Tomasz Maciejewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o finansowanie nielimitów za 2025 r., to jest ono wypłacone w marcu. Do końca marca środki w zakresie świadczeń nielimitowanych, programów lekowych i chemioterapii powinny być wypłacone.

Pozwolę sobie jeszcze raz przypomnieć, że proponowane zmiany nie dotyczą dzieci, młodzieży, pacjentów onkologicznych ani uczestników programów profilaktycznych. Jako że kolonoskopia jest finansowana z programu profilaktycznego, ten zakres jej nie obejmuje. Stabilność systemu ochrony zdrowia wymaga odpowiedzialności i racjonalności. Dzisiaj stajemy przed wyzwaniem wynikającym z decyzji z poprzednich lat, gwałtownego wzrostu kosztów oraz spadku udziału składki w finansowaniu NFZ. To wymaga działań dostosowawczych, tak aby państwo mogło w przyszłości finansować świadczenia na odpowiednim poziomie. Zapewniam Wysoką Izbę, że Ministerstwo Zdrowia i NFZ będą stale monitorować sytuację, prowadzić dialog ze środowiskiem medycznym i wprowadzać korekty tam, gdzie będą one potrzebne, aby rozwiązania były przyjazne pacjentom i sprawiedliwe dla świadczeniodawców.

Na koniec chciałbym, panie marszałku, skorzystać z okazji i w imieniu swoim, Ministerstwa Zdrowia i NFZ złożyć państwu, Wysokiej Izbie, życzenia radosnych, spokojnych i błogosławionych świąt Wielkiej Nocy. Proszę o przekazanie tych życzeń również pracownikom Sejmu. Bardzo serdecznie dziękuję.

(*Poseł Barbara Bartuś: Przede wszystkim zdrowych.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

W drugą stronę to także działa.

(*Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Panie ministrze, Wodociągi Kieleckie się kłaniają.*)

Panie pośle Zbyszku Kuźmiuk, myślę, że w tym zbliżającym się czasie można całej służbie zdrowia i resortowi złożyć najlepsze życzenia.

(*Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Wodociągi Kieleckie idealnie pasują...*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No właśnie, takie piękne życzenia zostały złożone.

Pani poseł Gabriela Lenartowicz i pan poseł Maciej Tomczykiewicz będą zadawali pytanie do ministra sprawiedliwości, w którego imieniu będzie odpowiadała pani minister Maria Ejchart.

Bardzo proszę panią poseł Lenartowicz.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła niedawno doraźną kontrolę dotyczącą inwestycji finansowanych z Funduszu Aktywizacji Zawodowej Skazanych oraz Rozwoju Przywieszennych Zakładów Pracy, badając działania Centralnego Zarządu Służby Więziennej. Kontrola ujawniła rażące nieprawidłowości, w tym niezgodne z prawem przyznanie 70 mln na budowę kwater, a raczej w pełni wyposażonych apartamentów, w trybie hotelowym obsługiwanych przez zakład

Posel Gabriela Lenartowicz

karny, oraz wydatkowanie 34,5 mln zł na budowę hal produkcyjnych, w których nie zatrudniano więźniów. Ustalono także, że inwestycje realizowano w oparciu o nieistniejący formalnie program zwiększenia zatrudnienia więźniów, bez odpowiedniej podstawy prawnej lub z powołaniem się na podstawę prawną, która tego nie dotyczy.

W związku z tym, że sprawa jest bulwersująca, chciałabym zapytać o inwestycję w Raciborzu, ale przede wszystkim pytam: Jakie wnioski i działania w wyniku tej kontroli podjęło Ministerstwo Sprawiedliwości? Czy decyzje podejmowane przez Centralny Zarząd Służby Więziennej w tej sprawie są w jakiś sposób skorelowane z patoawansami, co do których wniosek o uchylenie immunitetu ówczesnego wiceministra do spraw więziennictwa został skierowany do Sejmu? Czy i jakie Ministerstwo Sprawiedliwości podjęło kroki w sprawie budzącego poważne zastrzeżenia trybu zlecenia – raczej: bez trybu – inwestycji finansowanych z budżetu resortu: bez analizy ekonomicznej, bez badania celowości i bez rzetelnego przeprowadzenia zamówienia publicznego? Czy i jakie konsekwencje zostały wyciągnięte lub będą wyciągane wobec ówczesnego kierownictwa ministerstwa odpowiedzialnego za nadzór (*Dzwonek*) nad Służbą Więzienną, tym bardziej że osobiście w przestrzeni medialnej firmowało te decyzje, co do których NIK skierował wniosek do prokuratury? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani minister Maria Ejchart.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Maria Ejchart:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję pani poseł za to pytanie, bo w mojej ocenie to wyraz szczególnej troski o to, w jaki sposób wydatkujemy środki publiczne.

Proszę państwa, dwa słowa o FAZS. FAZS to fundusz aktywizacji zawodowej skazanych, który został powołany po to, żeby zwiększać zatrudnienie skazanych. Chodzi o to, żeby tworzyć warunki do tego, żeby więźniowie mogli pracować. Z czego FAZS jest finansowany? W 98% z pieniędzy, które zarabiają więźniowie. W jaki sposób pieniądze były wydatkowane w latach, których dotyczy pytanie pani poseł? To są lata objęte naszą natychmiastową kontrolą w grudniu 2023 r. oraz objęte kontrolą NIK.

Proszę państwa, ten mechanizm był prosty. Po pierwsze, chodziło o to... Rzeczywiście Racibórz jest nieprzypadkowym miejscem. Pozostawiam do państwa interpretacji to, dlaczego właśnie Racibórz. W Racibo-

rze przy zakładzie karnym zostały zbudowane kwatery tymczasowe dla pracowników Służby Więziennej. Do dzisiaj żadna z nich nie jest zamieszkała. Dlaczego? Ponieważ nie było zainteresowania, nie było potrzeby. Tam funkcjonariusze nie potrzebowali mieszkań. Pozostawiam na marginesie kwestię tego, czy z tych pieniędzy w ogóle mogły być budowane mieszkania. Nie, nie mogły, dlatego że kwatery dla funkcjonariuszy nie są wydatkiem celowym, którym jest zwiększanie liczby miejsc zatrudnienia dla skazanych.

Druga rzecz to są hale produkcyjne. I znowu hale produkcyjne – mamy ich w tej chwili 53 – były budowane w całej Polsce, ale nie tam, gdzie było wiadomo, że będzie kontrahent, który zatrudni skazanych, który wejdzie do tej hali ze swoimi maszynami, tylko tam, gdzie warto było, żeby popłynęło trochę pieniędzy. Mamy w tej chwili 53 hale, kilkanaście nadal jest niezagospodarowanych. Płacimy każdego miesiąca za utrzymywanie tych hal.

Co zrobiliśmy? Dyrektor generalny Służby Więziennej po głębokiej analizie i kontroli, po grudniu 2023 r., skierował zawiadomienie do prokuratury. Tak, ono dotyczy działań ówczesnego kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Centralnego Zarządu Służby Więziennej. Postępowanie toczy się w Poznaniu. Zawiadomienie o możliwości, podejrzeniu popełnienia przestępstwa skierowała również Najwyższa Izba Kontroli. Zawiadomienie Najwyższej Izby Kontroli dotyczy 150 mln zł, które zostały z FAZS wydane w tym okresie, w latach 2016–2024. Taki okres obejmowała kontrola NIK, ale zawiadomienie dotyczy lat 2016–2023 – 150 mln, które wypłynęły z Funduszu Aktywizacji Zawodowej Skazanych.

Jak wyglądał mechanizm budowania hal? Dyrektor zakładu karnego zgłaszał się do Centralnego Zarządu Służby Więziennej z prośbą o pieniądze na zbudowanie hali. Centralny Zarząd nie badał, czy hala jest tam potrzebna. Pieniądze były przekazywane dyrektorowi. Następnie dyrektor podpisywał umowę z przywieziennym zakładem, który miał budować halę, który następnie zlecał to podwykonawcom i już nie mieliśmy żadnej kontroli nad tymi pieniędzmi.

Co zrobiliśmy oprócz zawiadomień? Przede wszystkim zupełnie zmieniliśmy sposób weryfikacji wniosków. Najpierw jest ocena zapotrzebowania, ocena możliwości zatrudnienia skazanych w danym miejscu Polski, a następnie budowanie, inwestowanie w miejsca pracy. Kolejność jest odwrócona. Transparentna komisja podejmuje badanie i podejmuje decyzję, czy w danym miejscu potrzebna jest hala. Oczywiście teraz stwierdziliśmy też, że w przypadku wydatkowania tych środków nie było żadnej kontroli zarządczej. One po prostu wypływały z Centralnego Zarządu Służby Więziennej, bo to właśnie dyrektor Centralnego Zarządu jest dysponentem funduszu. Wypływały szeroką rzeką i już nikt nie kontrolował, jak one były wydawane. A więc oczywiście zmieniliśmy cały sposób kontrolowania zarządczego tego,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Maria Ejchart

w jaki sposób środki są wydawane. Nie wspomnę o szkoleniach, nie wspomnę o ewaluacji kadry, bo to są rzeczy absolutnie oczywiste.

Proszę państwa, to jest głęboko nieuczciwe, bo to nie jest tylko kradzież pieniędzy publicznych i wydatkowanie ich w sposób niewłaściwy, ale to są pieniądze, które zostały wypracowane przez skazanych po to, żeby oni mogli pracować.

Jestem do dyspozycji, jeżeli będę mogła odpowiedzieć jeszcze na jakieś pytania. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

I takie pytanie padnie, także z ust pani poseł Lenartowicz, więc będzie możliwość udzielenia odpowiedzi.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo, pani minister, jednak chciałabym dopytać o kwestię inwestycji w Raciborzu, przede wszystkim o to, jaki będzie jej dalszy los, bo to jest niezwykle kosztowna inwestycja, nieuzasadniona, jak stwierdziła pani minister i co potwierdził też raport NIK. Niemniej jest kwestia jakiegoś sensownego, celowego jej wykorzystania. Czy jest brana pod uwagę możliwość komunalizacji czy przekazania np. miastu Racibórz na potrzeby czysto mieszkaniowe? Ale już nie w wersji hotelowej, która została tam urządzona. Warto podkreślić, co podkreślił też NIK, że gdy wyjaśniano kwestię tego, jaki był tryb, powiedziano, że każdorazowo był cel, a inwestycja była ustalana w wyniku bezpośrednich (*Dzwonek*) spotkań i rozmów z każdorazowym sekretarzem stanu właściwym w sprawie Służby Więziennej.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

I wniosek o budowę tych kwater był później niż decyzja pana ministra Wosia, którą ogłosił zresztą na konferencji prasowej. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Serdecznie dziękuję.

Chciałbym bardzo serdecznie przywitać grupę ośmioklasistów ze Szkoły Podstawowej im. Polskiej

Organizacji Wojskowej w Ostrówku, która została zaproszona przez wicepremiera, ministra cyfryzacji pana Krzysztofa Gawkowskiego. Witamy was bardzo serdecznie.

Proszę panią minister o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Maria Ejchart:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja powiem więcej: tam nie było trybu. To nie był tryb wydawania decyzji, a potem realizowania decyzji. Tam nie było trybu i te pieniądze właśnie w ten sposób wpływały. Wpływały tam, gdzie ktoś miał ochotę kogoś innego zasilić na miejscu. Przykładem jest właśnie Racibórz. Kompletnie niecelowa i nieprawidłowo przeprowadzona inwestycja.

Co będzie z tymi mieszkaniem? One należą do Służby Więziennej. Tak jak powiedziałam, nie ma zainteresowania, bo nie ma potrzeby w tym regionie, żeby w nich zakwaterowywać. Będziemy próbowali i na razie chcemy je przekazywać na cele szkoleniowe. Mamy niedoszoloną kadre. Dlaczego i dlaczego nie mamy gdzie tej kadry szkolić? To zupełnie inny temat. Tak więc prawdopodobnie w tej chwili te lokale będą przeznaczone na cele szkoleniowe dla funkcjonariuszy Służby Więziennej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Kolejne pytanie zadaje marszałek senior Marek Sawicki. A skoro pytanie zadaje marszałek senior, to do każdego pytania jest inny minister.

Pan marszałek podejdzie do mównicy, bardzo prosimy.

(*Poseł Marek Sawicki: To podejdzie.*)

Na pierwsze pytanie będzie odpowiadała pani minister Magdalena Sobkowiak-Czarnecka, podsekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, a na drugie – pan minister Czesław Mroczek, sekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Poseł Marek Sawicki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Ministrowie! Decyzja pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o zablokowaniu ustawy o sposobie wykorzystania środków z programu SAFE wywołuje poważną debatę na temat bezpieczeństwa państwa. W obliczu dynamicznie zmieniającej się sytuacji politycznej oraz rosnących zagrożeń – zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych – pojawia się zatem pytanie, jakie działania należy podjąć, aby nie tylko nie dopuścić do osłabienia systemu bezpieczeństwa, ale aby ten system wzmocnić. Problem ten ma

Posel Marek Sawicki

charakter nie tylko finansowy, lecz także polityczny, organizacyjny i strategiczny.

Przede wszystkim konieczny jest dialog między najważniejszymi organami władzy. Spór polityczny, choć wpisany w funkcjonowanie demokracji, nie poprawi sytuacji kluczowych dla państwa. Rząd oraz prezydent powinni podjąć negocjacje w celu wypracowania kompromisu w kluczowych kwestiach. Możliwe jest np. wyraźne rozdzielenie funduszy przeznaczonych na cele stricte militarne od tych, które miałyby wspierać bezpieczeństwo wewnętrzne. Taki kompromis pozwoliłby pogodzić różne wizje polityczne bez szkody dla obywateli. Warto też zwrócić uwagę na aspekt społeczny. Obywatele powinni być informowani o przyczynach i konsekwencjach decyzji dotyczących finansowania bezpieczeństwa. Transparentność działań władz buduje zaufanie społeczne i pozwala lepiej zrozumieć trudne decyzje polityczne.

Nie można również pominąć długofalowych konsekwencji obecnej sytuacji. Brak stabilnego finansowania służb mundurowych może prowadzić do opóźnień w modernizacji, spadku morale funkcjonariuszy oraz ograniczenia zdolności reagowania na sytuacje kryzysowe. Zablokowanie środków z programu SAFE dla służb mundurowych stanowi poważne wyzwanie, które wymaga zdecydowanych i odpowiedzialnych działań.

Proszę o odpowiedź: Czy rząd prowadzi prace nad zapewnieniem dodatkowego (*Dzwonek*) finansowania służb mundurowych mimo zawetowania programu SAFE przez pana prezydenta?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam na mównicę panią minister.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Magdalena Sobkowiak-Czarnecka:

Szanowni Panowie Marszałkowie! Szanowni Państwo Posłowie! Panie Ministrze! Odpowiadając na pytanie, zaczęłabym od jasnej odpowiedzi, o czym było weto pana prezydenta. Wbrew temu, co próbuje się narzucić w narracji medialnej, ustawa, która znalazła się na biurku pana prezydenta, nie była ustawą o tym, czy Polska powinna przystępować do mechanizmu SAFE, bo taką decyzję już dawno podjął polski rząd. Ta ustawa definiowała, jak te środki będą wydawane po stronie polskiej. Największym efektem weta, najmocniejszym efektem weta pana prezydenta jest utrudnienie dystrybucji środków z mechanizmu SAFE na Policję, Straż Graniczną, Służbę Ochrony Państwa i na projekty związane z mobilnością wojskową. Może przy tej okazji warto też wyja-

śnić, czym jest mobilność wojskowa. Chodzi o takie dostosowanie naszych dróg, mostów, połączeń kolejowych, żeby jeżeli będzie godzina W, sprzęt naszych sojuszników mógł się przemieszczać przez terytorium Polski, tak aby wszystkich nas móc bronić. O tym było weto pana prezydenta. Biorąc udział w wielu rozmowach w Pałacu Prezydenckim, byłam tam pytana o konsekwencje weta i jasno przedstawiłam, że największą konsekwencją weta pana prezydenta będzie trudność w dystrybuowaniu środków dla służb mundurowych.

Jeżeli chodzi o stronę Unii Europejskiej, tam się nic nie zmienia. Polska jest dalej częścią mechanizmu SAFE i do Polski trafi już niebawem prawie 44 mld euro. Co warto podkreślić, po wecie pana prezydenta kilka państw członkowskich ustawiło się w kolejce do Komisji Europejskiej z pytaniem, czy Polska nie skorzysta z tych środków, bo inne kraje członkowskie byłyby zainteresowane. Jasno podtrzymaliśmy stanowisko, że Polska te środki przyjmuje.

W rządzie powstał oczywiście plan B, jeżeli chodzi o to, co można zrobić, żeby poradzić sobie z sytuacją po wecie pana prezydenta. Pierwszym etapem było przyjęcie uchwały Polska Zbrojna, która mówi o tym, że środki z mechanizmu SAFE trafią do istniejącego już instrumentu, czyli Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych. Jedynym dysponentem Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych jest minister obrony narodowej, co stawia przed nami pewne wyzwania dotyczące dystrybucji środków do Policji, Straży Granicznej, Służby Ochrony Państwa i na projekty infrastrukturalne. I dzisiaj nad tymi rozwiązaniami pracujemy.

Ale nie jest też za późno, żeby odwrócić pewne decyzje. Jest w Sejmie projekt złożony przez Polskie Stronnictwo Ludowe, który jest bardzo podobny do projektu składanego przez pana prezydenta i który mówi o tym, że jeżeli są środki z Narodowego Banku Polskiego, o których przecież mówił na konferencji prasowej i pan prezydent, i pan prezes Głapiński, to ta ustawa dokładnie te środki proponuje skierować właśnie na obronność i na bezpieczeństwo, w tym na Policję, Straż Graniczną i na projekty infrastrukturalne. A więc podpis pana prezydenta pod taką ustawą dałby wprost możliwość zwiększenia wydatków na obronność i bezpieczeństwo.

Myślę, że w tym momencie warto też podkreślić, o czym dokładnie jest mechanizm SAFE. Jeżeli ktoś mówi o tym, że te pieniądze nie będą dobrze wydane, jeśli ktoś mówi o tym, że te pieniądze trafią w niewiadome ręce, to warto przypomnieć, że na liście inwestycji znajdują się takie projekty, jak ściana antydronowa SAN, drony FlyEye, Baobab-K, Grot, „potwór z Tarnowa”, Rak, Regina, Borsuk, Ratownik, Kormoran, Hydrograf. To są wszystkie produkty polskiego przemysłu zbrojeniowego. 89% środków z mechanizmu SAFE trafi do polskiego przemysłu zbrojeniowego.

Bardzo dziękuję jeszcze raz, panie marszałku, za to pytanie, bo myślę, że warto na każdym etapie wyjaśniać, jakie są konsekwencje decyzji pana prezyden-

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Magdalena Sobkowiak-Czarnecka**

ta i o czym tak naprawdę jest mechanizm SAFE – został on przez Polskę wymyślony, warunki zostały Brukseli narzucone i Polska jest największym beneficjentem tego mechanizmu. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Dodatkowe pytanie zada pan marszałek senior.

Posel Marek Sawicki:

Szanowna Pani Minister! Dziękuję za dość wyczerpującą odpowiedź, ale w świetle poszukiwania tego porozumienia i konsensusu pomiędzy dwoma pałacami, małym i dużym, i w świetle tych dużych pieniędzy, które pojawiają się na wzmocnienie polskiego przemysłu zbrojeniowego, nasuwa mi się takie pytanie, czy nie warto opracować specjalnej strategii zakupowej dla polskiego przemysłu zbrojeniowego, bo wiemy, że w wielu kwestiach będzie on raczkował i ta transparentność europejska w zakresie wykorzystania środków powinna być jakoś dookreślona tak, żeby preferencje w zakupach miały właśnie polskie zakłady zbrojeniowe.

I dobrze, że pani wspomniała o Polskim Funduszu Inwestycji Obronnych zgłoszonych przez klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, bo wydaje mi się, że właśnie to jest sposób na to, żeby te brakujące elementy programu SAFE (*Dzwonek*), zablokowane przez pana prezydenta, mogły być w pełni zrealizowane przez polski przemysł zbrojeniowy i mogły zagwarantować nam bezpieczeństwo nie tylko wojskowe, militarne, ale także służb wewnętrznych.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan minister Czesław Mroczek.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Czesław Mroczek:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Tak jak stwierdził pan marszałek Sawicki w swoim wystąpieniu, środki SAFE zrodziły się z polskiego pomysłu w ramach polskiej prezydencji i mają służyć wzmocnieniu odporności naszego kraju na zagrożenia zewnętrzne, wzmocnieniu naszego systemu bezpieczeństwa, na który składa się polski przemysł, Siły Zbrojne i służby dbające o bezpieczeństwo wewnętrzne: Policja, Straż Graniczna, Służba Ochro-

ny Państwa. I te służby znalazły swoje zadania w ramach projektów, polskich projektów, które Komisja Europejska zaakceptowała. Weto oczywiście utrudnia bardzo poważnie realizację tych projektów dedykowanych służbom dbającym o bezpieczeństwo wewnętrzne, a przecież wszyscy mamy w pamięci atak dronowy, wszyscy mamy w pamięci dywersję na linii kolejowej i wielki wysiłek, który ponoszą służby wewnętrzne, nie tylko wojsko. Razem z wojskiem policjanci, funkcjonariusze Straży Granicznej, Służby Ochrony Państwa i inne służby państwa dbają o bezpieczeństwo codziennie, o bezpieczeństwo wewnętrzne, i muszą być odpowiednio wyposażeni.

Na ponad 7 mld zł opiewają te projekty, które dotyczą służb wewnętrznych. I tak jak powiedziała pani minister Magdalena Sobkowiak-Czarnecka, której chcę podziękować za to, że dba o to, by wszystkie te projekty zostały zrealizowane, mamy plan B i jestem przekonany, że zrealizujemy większość tych projektów, które dotyczą wzmocnienia służb wewnętrznych.

Tak jak mówiłem, w swojej aktywności zawodowej przez długi czas jako wiceminister obrony narodowej zajmowałem się kwestią polskiego przemysłu obronnego, mamy produkty polskiego przemysłu, które się bardzo dobrze sprawdzają i możemy poprzez inwestycje wypracować kolejne produkty. Zmienione jest podejście przez obecny rząd, przez obecnego ministra obrony narodowej, wicepremiera Władysława Kosiniaka-Kamysza, w zakresie produktów, sprzętu, uzbrojenia pozyskiwanego dla naszych Sił Zbrojnych. Wojna na Ukrainie uczy, że bez zdolności do odtwarzania sprzętu nie można zbudować prawdziwej odporności. Zatem przemysł obronny jest częścią systemu obronnego państwa. Bez skutecznego przemysłu obronnego nie jesteśmy w stanie zbudować właściwej odporności państwa. Dlatego SAFE, budując zdolności Sił Zbrojnych, Policji (*Dzwonek*), Straży Granicznej, Służby Ochrony Państwa buduje też zdolności polskiego przemysłu obronnego. Tylko w ten sposób zbudujemy skuteczny system obrony Polski. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Dorota Olko i pan poseł Tadeusz Tomaszewski będą zadawać pytania do ministra nauki i szkolnictwa wyższego, w którego imieniu będzie odpowiadał sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pan Marek Gzik.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Dorota Olko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W ostatnich latach co wrzesień, październik słyszymy jakieś historie młodych ludzi, którzy nie mogli

Posel Dorota Olko

podjąć studiów, bo nie dostali miejsca w akademiku, więc koszty były za wysokie i musieli zrezygnować. Pamiętamy też historię z Krakowa czy Poznania, gdzie studenci walczyli o swoje akademiki przeznaczone do likwidacji, bo uczelniana baza noclegowa, mieszkaniowa ma często kluczowe znaczenie dla przyszłości, dla ścieżki życiowej młodych ludzi. Dlatego kiedy szliśmy do wyborów w kampanii wyborczej jako Lewica, obiecywaliśmy, że będziemy walczyć o większą dostępność akademików, czyli o więcej miejsc w akademikach dla studentów. I dzisiaj to się dzieje, bo Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego podsumowało ostatnio pierwszy etap programu inwestycji w akademiki.

Akademiki też postrzegamy jako część całego ekosystemu mieszkaniowego, tej układanki mieszkaniowej, która zbyt długo była podporządkowana interesom deweloperów, spekulantów, wszystkich tych, którzy na mieszkaniach zarabiają, a za rzadko potrzebom tych, którzy potrzebują miejsca do mieszkania. I dlatego też przy inwestycjach w akademiki stawia się nie tylko na budowę nowych akademików, ale także na remonty, na modernizację, żeby ocalić właśnie te wyeksploatowane domy studenckie przed likwidacją, przed sprzedażą. To trochę taka logika jak przy inwestycjach w przywracanie do życia pustostanów miejskich obok budowania nowych mieszkań.

W pierwszym etapie tych kilkanaście wniosków, które wpłynęły w programie, to dużo. I chciałabym zapytać pana ministra, kiedy możemy spodziewać się podpisania umów, pierwszych prac i czy zidentyfikowali państwo na tym etapie (*Dzwonek*) jakieś bariery, które mogą stać na drodze do aplikacji przez kolejne uniwersytety, i ewentualnie jakie rozwiązania. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę pana ministra Marka Gzika.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Gzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Posel! Tak, udało się uruchomić bardzo ważny i potrzebny nowy instrument finansowy, który zwiększa pulę środków w dyspozycji szkolnictwa wyższego w naszym kraju. To właśnie Fundusz Dopłat dopuszcza w 10% skorzystanie z tego – pula środków to 400 mln – na budowę nowych, na remonty, na przebudowę starych akademików, ale także na zakup budynków i przekwalifikowanie na potrzeby studentów. Już widzimy, że program cieszy się dużym zainteresowaniem, ponieważ napłynęło 15 wniosków z ca-

łego kraju, już zostało podpisanych siedem umów i dzisiaj, najdalej jutro będzie ogłoszona pełna lista przyznanego finansowania. Warto podkreślenia jest to, że dofinansowanie, te 400 mln, które mamy w tym roku, a w kolejnych latach będziemy znów mieli 10% Funduszu Dopłat na cele dotyczące akademików, wyczerpuje prawie 100% złożonych wniosków, ponieważ cała pula złożonych wniosków jest na kwotę 460 mln, a 400 mln już dysponujemy. Przeanalizowaliśmy w ministerstwie, jak wygląda potrzeba w skali całego kraju, więc to jest jakieś 1,5 mld na wszystkie akademiki. Jeżeli w kolejnych latach, a takie jest założenie, będziemy kontynuować ten program, to w ciągu 5 lat tak naprawdę wszystkie akademiki w Polsce zostaną wyremontowane, ewentualnie wybudowane nowe. Jesteśmy przekonani co do tego, że cała sfera oczekiwań ze strony środowiska akademickiego będzie zaspokojona.

Proszę państwa, strumień finansowania jest do 80% i 90% w przypadku budynków zabytkowych, a więc uczelnie muszą... Tu pani poseł pytała o pewne trudności, a więc jest pewną trudnością zabezpieczenie wkładu własnego dla uczelni, ponieważ w przypadku budynków, które nie są zabytkowe, ten wkład musi być zabezpieczony na poziomie 20% całej inwestycji, w przypadku zabytkowych 10%, więc uczelnie muszą w swoim budżecie wygospodarować taką kwotę. Ważne jest to, że fundusz i możliwość realizacji tych inwestycji jednocześnie zabezpiecza studentów przed wysokimi cenami. Niezależnie od tego, gdzie inwestycja będzie realizowana, mamy algorytm, który powoduje, że ceny w nowych akademikach będą bardzo przystępne i atrakcyjne. Dzisiaj, proszę państwa, te siedem umów, które już zostały podpisane, a kolejne są procedowane, będzie pokrywało koszty remontów, budowy, bo to są różne wnioski, ponad 2200 miejsc w akademikach. Kolejne umowy, te 15 umów, są na ponad 3300 miejsc w akademikach. Liczymy, że po podpisaniu umowy ruszą prace.

Te problemy, trudności dla uczelni mogą być związane z pewnymi procedurami, które są normalne dla tego typu inwestycji, a więc nie przewidujemy jakichś nadzwyczajnych trudności. Wiemy, że toczona była dyskusja z rektorami polskich uczelni, którzy zwracali uwagę, że mechanizm ograniczający ceny wynajmu dla studentów może być problematyczny, bo zakłada się, że koszty utrzymania tych akademików będą dość wysokie, i stąd uczelnie obawiają się, że do utrzymania będą musiały dopłacać pewną kwotę. Tu uspokajamy rektorów i zachęcamy, by w takiej technologii budowali i remontowali akademiki, żeby późniejsze koszty wynajmu, eksploatacji i utrzymania były możliwie niskie, a przez to koszty wynajęcia dla studentów stosunkowo dostępne. Tak że, proszę państwa, wkrótce – myślę, że warto jest się tym pochwalić – polskie akademiki będą reprezentować bardzo wysoki standard i jakość zamieszkania za niewysoką cenę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Tak, to bardzo ważny program rządowy, który wspiera uczelnie, jeśli chodzi o modernizację, remonty, budowy, ale także zakup ewentualnych budynków na potrzeby akademików. Mówił pan minister, że wpłynęło 15 wniosków. Natomiast z informacji medialnej przedstawionej przez pana ministra Tomasza Lewandowskiego wynika, że nie ma tam żadnego wniosku np. z Poznania i Wielkopolski. Mieliśmy jako parlamentarzyści spotkanie z panią rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, która mówiła o tych kwestiach dotyczących później stosowania cen najmu dla studentów, wynikających z otrzymania wsparcia. Czy państwo jesteście w dialogu z ministerstwem rozwoju, tak aby wsłuchiwać się w te głosy, żeby to nie była przeszkoda, a zachęta, bo może jednak na ten (*Dzwonek*) program warto również odpowiedzieć ze środków własnych ministra nauki i szkolnictwa wyższego, tam gdzie występują te kłopoty związane z utrzymaniem, jako element wsparcia tej inicjatywy. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Ponownie proszę pana ministra Gzika.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Gzik:

Szanowny Panie Pośle! Tak, jesteśmy w dialogu i wsłuchujemy się w głos, jaki płynie ze środowiska. Musieliśmy się wpisać w budownictwo społeczne, bo tak stanowiła ustawa, która uruchomiła ten nowy instrument finansowania, bo przede wszystkim taki był cel programu dopłat. Natomiast jesteśmy w trakcie pogłębionej dyskusji. Środowisko akademickie zgłosiło uwagi. Pracujemy nad tym, aby odpowiedzieć pozytywnie, i nie wykluczamy, że wkrótce w kolejnej nowelizacji ustawy zapiszemy takie udogodnienia czy też skorygujemy pewne kwestie, aby pozytywnie odpowiedzieć na oczekiwania środowiska akademickiego. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zada pan poseł Andrzej Tomasz Zapałowski. Pytanie skierowane jest do Minister-

stwa Klimatu i Środowiska, w imieniu którego będzie odpowiadał pan minister Mikołaj Dorożala.

Jeśli pan poseł pozwoli, powitamy najpierw pasjonatów radomskiej szkółki wędkarskiej przy Publicznej Szkole Podstawowej nr 5 w Radomiu, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Konrada Frysztaka. Witamy was bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

I zapraszam pana posła Zapałowskiego.

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam kilka krótkich pytań, które kieruję do Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Czy ministerstwo planuje natychmiastowe wprowadzenie działań prowadzących do autentycznego, a nie pozorowanego ograniczania populacji wilka i niedźwiedzia? Wiosną prawdopodobnie przybędzie ponad tysiąc wilków i kilkadziesiąt niedźwiedzi. To powoduje konkretne zagrożenia, które się nasilają. Jakie działania i w jakim zakresie zostaną podjęte w celu zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom narażonym na bezpośredni kontakt z wielkimi drapieżnikami? Czy przeznaczenie 16 mln zł na pozorowane odstraszanie niedźwiedzi i wilków nie jest marnowaniem pieniędzy, podczas gdy upadają bieszczadzkie szpitale? Czy namawianie przez wiceministra Dorożalę z trybuny sejmowej do strzelania do wilków z broni pneumatycznej nie jest przestępstwem? Generalny dyrektor ochrony środowiska na posiedzeniu sejmowej komisji wprowadzał opinię publiczną w błąd co do tego, że opozycja domaga się strzelania z broni maszynowej, czyli samoczynnej, do zwierząt w sytuacji, kiedy polskie prawo zabrania wydawania pozwoleń na broń samoczynną do celów osobistych, łowieckich, sportowych czy kolekcjonerskich. Czy nie jest to wprowadzanie z premedytacją opinii publicznej w błąd? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana ministra Mikołaja Dorożalę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Dorożala:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Panie pośle, odpowiadałem już na pytania w tej sprawie. Chętnie raz jeszcze powiem o projekcie, nad którym pracujemy, m.in. w komisji środowiska, dotyczącym pierwszego programu zarządzania populacją niedźwiedzia w Polsce poza Tatrzańskim Parkiem Narodowym. To jest bardzo ważny i potrzebny projekt, który wreszcie powstał. Pierwsze przemyślenia do tego projektu, m.in. na wniosek organizacji

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Dorożała

pozarządowych, miały miejsce ponad 10 lat temu. Dzisiaj w ramach instytucji państwa, Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, przyjęliśmy projekt, który ma wprowadzić na terenie kilku powiatów, na terenie województwa podkarpackiego i województwa małopolskiego, system zarządzania populacją niedźwiedzia z punktu widzenia bezpieczeństwa niedźwiedzi, a przede wszystkim bezpieczeństwa mieszkańców.

Faktem jest, że w połowie lat 50. mieliśmy w Polsce kilka czy kilkanaście niedźwiedzi. Dzisiaj dane szacunkowe wskazują, że jest ich więcej. Nie wiemy do końca, jaka to jest liczba, dlatego potrzebne jest wprowadzenie systemu. Niektóre dane wskazują przedział obejmujący od 140 do 200 osobników w całej Polsce, głównie na terenie Tatr, Beskidów i Bieszczad. Dochodzi do spotkań dzikich drapieżników, m.in. niedźwiedzi, z ludźmi, zdarzają się takie sytuacje, m.in. kilka tygodni temu. Na szczęście nie zakończyły się one tragicznie, ale bywały takie sytuacje, dlatego potrzebne jest systemowe rozwiązanie.

Projekt, który przygotowała Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, zakłada pozyskanie budżetu w łącznej kwocie ponad 16 mln zł, z czego 85% stanowią środki z Unii Europejskiej, na stworzenie specjalnej grupy interwencyjnej, przygotowanie systemu monitoringu, obrozowania. Dzisiaj wiemy, że grupa osobników stwarzających problemy obejmuje ok. 14, 15 osobników, i jak najszybciej należy te sprawy monitorować. Projekt oficjalnie ruszył w grudniu i będzie realizowany przez najbliższe 4 lata. Mamy zabezpieczone finansowanie na ten okres, ale już pracujemy nad jego przedłużeniem, bo projekt powinien mieć charakter systemowy. Zakłada on także wsparcie lokalnych samorządów, lokalnych mieszkańców, chociażby w kontekście przetrzymywania odpadów. To jest niezwykle ważna sprawa, myślę, że pan poseł też doskonale o tym wie. Pracownicy Tatrzańskiego Parku Narodowego przedstawili tę kwestię na podstawie danych.

Pierwszy program ruszył ponad 15 lat temu w Tatrzańskim Parku Narodowym. Pierwsze przymiarki miały miejsce jeszcze w latach 90., kiedy pojawił się tam problem habituacji niedźwiedzi, które były dokarmiane przez turystów. Wszystkie działania edukacyjne, także dotyczące składowania odpadów, stanowią element omawianego programu. Dzisiaj to jest też odpowiedź na wnioski zgłaszane m.in. przez lokalne samorządy. Mówił o tym wójt gminy Cisna na dwóch posiedzeniach komisji. Projekt, o którym państwu mówię, obejmuje zadania interwencyjne, działania na rzecz przetrzymywania czy składowania odpadów w sposób bezpieczny, tak, aby niedźwiedzie nie miały do nich łatwego dostępu. Dodajmy, że to jest bardzo ważny element, bo łatwy dostęp do jedzenia jest jedną z głównych przyczyn zbliżania się

dzikich drapieżników, zwłaszcza niedźwiedzi, do miejsc bytowania ludzi. Przewidzieliśmy też elementy obejmujące nasadzenia specjalnej roślinności w lasach, która jest przysmakiem niedźwiedzi, po to, żeby niedźwiedzie mogły korzystać z roślin, które lubią, na których żerują, co pozwoli zapobiegać ich schodzeniu do osad ludzkich.

Potrzebne są też działania edukacyjne, chociażby w kontekście bazy żerowej, o której mówiliśmy. Wystąpiłem ostatnio, na prośbę dyrekcji Bieszczadzkiego Parku Narodowego, z pismem do wojewody podkarpackiej w kontekście problemu dzików. Wiemy, że dziki stanowią bardzo ważny element łańcucha pokarmowego, m.in. dla niedźwiedzi czy dla wilków. Tych dzików trochę więc potrzebujemy. Dzisiaj w Bieszczadach prawie nie mamy dzików, pan poseł pewnie o tym wie. A jeśli nie ma dzików, to nie ma podstawowej bazy pożywienia m.in. dla wilków i niedźwiedzi. Z natury rzeczy może to generować pewne problemy, bo natura lubi równowagę. Jeśli się tę równowagę zaburza, to potem oczywiście pojawiają się określone konsekwencje.

Wielokrotnie odpowiadałem panu posłowi na pytania, które pan zadawał w interpelacjach dotyczących czy to właśnie pomysłu zarządzania populacją niedźwiedzia, czy kwestii wilków. Pan zna moje zdanie, a ja oczywiście znam pana zdanie. Natomiast z całą stanowczością będziemy się sprzeciwiać wszelkiej próbie siania dezinformacji w przestrzeni platform cyfrowych dotyczącej dzikich, chronionych gatunków zwierząt. To nie jest droga, która prowadzi donikąd. To, czego potrzebujemy – i tu chciałbym pana posła prosić o wsparcie – to faktyczne zakończenie tego etapu, o co prosiiliśmy w fazie pracy komisji. Chodzi o tę jedną małą zmianę, którą przygotowaliśmy w kontekście broni tzw. gładkolufowej, kul gumowych w celu odstraszenia. Chcemy skutecznie odstraszać, chcemy wdrożyć cały system zarządzania populacją, który przygotowaliśmy, i wspierać bezpieczeństwo mieszkańców, a nie straszyć ich dzikimi zwierzętami, bo to do niczego nie prowadzi. Mieszkańcy oczekują, jak myślę i o czym pan też doskonale wie, konkretnych rozwiązań. My takie rozwiązania przygotowaliśmy. Będzie je wdrażała regionalna dyrekcja ochrony środowiska. Mamy jednych z najlepszych ekspertów od niedźwiedzi w Europie, którzy pracują (*Dzwonek*) w Tatrzańskim Parku Narodowym. To oni przygotowują merytorycznie zespół i proces, żeby był jak najbardziej efektywny. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Patrząc na pana posła Zapałowskiego, nie jestem przekonany, że został przekonany.

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Absolutnie pan minister nie odpowiedział na moje pytanie. Moje pytanie, podkreślę, dotyczyło tego, jakie działania państwo podejmą, żeby ograniczyć wzrost populacji. Kompletnie nie ma tutaj jakiegokolwiek odpowiedzi.

Druga kwestia. Szanowni państwo, te grupy interwencyjne są tak naprawdę pudrowaniem problemu, ponieważ mówimy o obszarze nie tylko Bieszczad, ale także Pogórza Przemyskiego i Pogórza Dynowskiego. Pod Przemysłem gminy ostrzegają przed niedźwiedziami. Będzie pan miał jakieś lotne brygady?

Ostatnia rzecz. Żeby odstraszenie miało jakikolwiek sens, powinno dotyczyć każdego posiadacza broni legalnej na terenie swojej posesji. *(Dzwonek)* Godzinami nikt nie będzie przecież trzymał niedźwiedzia, żeby pana ludzie przyjechali i go odstraszyli. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Ponownie proszę pana ministra Doroząłę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Mikołaj Doroząła:**

Panie Marszałku! Pan marszałek oczywiście ma rację, gdy mówi, że nie przekonałem pana posła Zapałowskiego. Zdaję sobie z tego sprawę. Pan oczywiście mnie też nie przekonał, panie pośle, i tak będziemy ten ping-pong uprawiać. Przez 5 minut i wcześniej, w poprzednich wystąpieniach starałem się panu powiedzieć o tym, jak ten program ma działać. Chciałbym jeszcze raz pana poprosić jako członka komisji środowiska o to, żebyście państwo poparli te rozwiązania, bo one tak naprawdę nie mają szyldu partyjnego. Pan jest z tego regionu, więc powinno panu zależeć na tym, żeby faktycznie te rozwiązania jak najszybciej wprowadzić. A więc mówię panu o tym, że jest pierwszy projekt, który stworzyliśmy, z zapewnionym finansowaniem. Grupa interwencyjna czeka. Mamy 11 osób, 5,5 etatu plus dodatkową umowę-zlecenie. Będzie dwóch weterynarzy. Ta ekipa jest wyspecjalizowana i przeszkolona. Najlepsi specjaliści z tatrzańskiego parku z 30-letnim doświadczeniem szkola tę grupę. Ten zespół może zacząć działać. Jeśli chce pan naprawdę coś dobrego zrobić dla swojego regionu w kontekście bezpieczeństwa mieszkańców i dobrego zarządzania dziką przyrodą, właśnie m.in. niedźwiedziami, to proszę, żeby pan poparł ten projekt.

(Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski: Panie ministrze, my go nie blokujemy.)

To będzie najlepsza rzecz, którą pan zrobi dla siebie i dla swojego okręgu wyborczego.

(Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski: Ale to jest pudrowanie i pan o tym wie.)

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dyskusję proponuję przenieść poza salę sejmową. Tam jest restauracja, można sobie porozmawiać i także zjeść.

(Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski: Szaszłyk z niedźwiedzia.)

Niech każdy pozostanie przy swoich poglądach, choć należy być otwartym na innych.

Teraz pani poseł Ewa Schädler będzie zadawała dwa pytania skierowane do ministra spraw zagranicznych, w którego imieniu odpowiadał będzie sekretarz stanu w tym resorcie pan minister Władysław Teofil Bartoszewski.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Ewa Schädler:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W ostatnim czasie w debacie publicznej coraz częściej pojawiają się głosy podważające zasadność członkostwa Polski w Unii Europejskiej oraz kwestionujące jego znaczenie dla bezpieczeństwa i rozwoju naszego kraju.

Członkostwo Polski w Unii Europejskiej pozostaje jednym z kluczowych filarów naszego bezpieczeństwa, stabilności oraz rozwoju gospodarczego. Ewentualna decyzja o wystąpieniu ze Wspólnoty pociągałaby za sobą ogrom negatywnych skutków, dlatego powinna być podejmowana z zachowaniem najwyższych standardów demokratycznych. Obecnie obowiązujące przepisy nie przewidują szczegółowego trybu opuszczenia Unii Europejskiej, co oznacza, że decyzja mogłaby zostać podjęta w ramach standardowej procedury parlamentarnej, przewidzianej dla wszystkich umów międzynarodowych. Jednocześnie należy mieć na uwadze aktualne uwarunkowania geopolityczne, w tym działania Rosji zmierzające do destabilizacji zarówno naszego kraju, jak i Unii Europejskiej.

Polska 2050 przedstawiła ponad rok temu projekt, który nakłada obowiązek przeprowadzenia referendum ogólnokrajowego w przypadku ewentualnej decyzji o opuszczeniu Wspólnoty Europejskiej. W związku z tym zwracam się do pana ministra z następującymi pytaniami. Jaki jest stosunek ministerstwa do projektu klubu Polska 2050? Jak ministerstwo ocenia obecny stan prawny w tym zakresie? Czy ministerstwo prowadzi analizy dotyczące przedstawionego problemu? Dlaczego w minionych latach ministerstwo nie podjęło odpowiedzialnych działań w celu uregulowania omawianej luki prawnej? *(Dzwonek)* Czy rozważane są działania legislacyjne lub inicjatywy rządowe zmierzające do wzmocnienia mechanizmów zabezpieczających...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie ministrze...

Poseł Ewa Schädler:

...przed pochopnymi decyzjami o wyjściu ze Wspólnoty? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

...zapraszamy.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Władysław Teofil Bartoszewski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest rzeczą oczywistą, że przeważająca większość naszego społeczeństwa pozytywnie ocenia to, że jesteśmy w Unii Europejskiej. Owszem, Unia Europejska jest jednym z filarów naszego bezpieczeństwa, co udowodniła, przynajmniej nam pożyczkę o wartości 43,7 mld euro na zbrojenia, przy czym fabryki zbrojeniowe w prawie 90% będą lokowane i rozwijane w Polsce. Tutaj nie ma co do tego żadnych wątpliwości.

Odpowiadając na pytania: MSZ co do zasady przychylnie odnosi się do propozycji zmiany ustawy o umowach międzynarodowych autorstwa klubu Polska 2050, rozumie intencje autorów projektu, ale jednocześnie należy zwrócić uwagę na to, że z punktu widzenia regulacji prawnych obecnie wyjście Polski z UE jest możliwe poprzez wypowiedzenie dwóch traktatów: Traktatu o Unii Europejskiej oraz Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Do ich wypowiedzenia przez Sejm i Senat wystarcza zwykła większość głosów. Takie jest prawo. Zgodnie z konstytucją referendum ogólnokrajowe może zostać przeprowadzone tylko w wyniku zarządzenia go przez Sejm albo na wniosek prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, za zgodą Senatu i nigdy nie jest obowiązkowe. Nie ma możliwości wprowadzenia poprzez ustawę obowiązku przeprowadzenia referendum, bo to jest prerogatywa konstytucyjna, a nie ustawowa. Sejm nie ma takiego prawa. W związku z tym wprowadzenie obowiązku przeprowadzenia referendum ogólnokrajowego w przypadku decyzji o opuszczeniu przez Polskę Unii Europejskiej wymagałoby również zmiany konstytucji, a nie tylko ustawy o umowach międzynarodowych. Dlatego wskazana przez panią poseł w pytaniu luka prawna, czyli brak obowiązku przeprowadzenia referendum ogólnokrajowego przy wyprowadzaniu Polski z Unii Europejskiej, wymaga zmiany o charakterze konstytucyjnym, a zmiany o charakterze wyłącznie ustawowym mogą być kwestionowane i prawdopodobnie byłyby kwestionowane, w tym przez kierowanie ich do Trybunału Konstytucyjnego.

Niezależnie od tego obecnie trwają prace nad nową ustawą o umowach międzynarodowych. MSZ w tej chwili analizuje uwagi zgłoszone przez resorty podczas uzgodnień międzyresortowych. Planowane jest wprowadzenie w ustawie zasady, że Polska wypowiada umowy międzynarodowe, również te tworzące organizacje międzynarodowe, w sposób analogiczny, lustrzany w stosunku do sposobu, w jaki wiązała się tymi umowami. To rozwiązanie nie jest sprzeczne z polską konstytucją. Przeprowadziliśmy pewne konsultacje społeczne, w wyniku których taki projekt również zaopiniowano pozytywnie. Ten projekt w niedługim czasie trafi pod obrady Sejmu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Ponownie proszę panią poseł Ewę Schädler.

Poseł Ewa Schädler:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za odpowiedź, szczególnie za tę część dotyczącą prac, które toczą się w ministerstwie, nad ustawą o umowach międzynarodowych. Zwrócenie przez pana ministra uwagi na tę analogię, to podobieństwo, które ma obowiązywać w momencie wstępowania do i występowania ze wspólnoty takiej jak Unia Europejska bardzo mnie uspokoiło. Apeluję jednak o to, aby te prace toczyły się w miarę szybko, ponieważ nasza kadencja trwa jeszcze do października 2027 r., a my jako koalicja demokratyczna trochę bagatelizujemy fakt, iż od 10 lat sący się kłamliwa narracja podważająca wartości naszego członkostwa w Unii Europejskiej. To troska Polski 2050 o obecność we Wspólnocie Europejskiej (*Dzwonek*) stanowi tutaj o specyfice naszego projektu. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Ponownie proszę pana ministra Bartoszewskiego.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Władysław Teofil Bartoszewski:**

Rzeczpospolita Polska jest pełnoprawnym, aktywnym członkiem Unii Europejskiej i takim pozostanie. Jesteśmy ewidentnym beneficjentem bycia w Unii Europejskiej. Przypominam, że jak odrzuciliśmy system komunistyczny, to w 1990 r. byliśmy państwem, które praktycznie zbankrutowało, z potwornym zadłużeniem jeszcze z lat 70. i z inflacją, która wynosiła ponad 500%, a teraz, prawie 36 lat

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Władysław Teofil Bartoszewski**

później, jesteście 20. gospodarką na świecie. Mamy największy wzrost gospodarczy od momentu wstąpienia do Unii Europejskiej, a drugi największy wzrost gospodarczy rok po roku – za Chinami, a przed Indiami. To członkostwo jest dla nas ewidentnie korzystne. W związku z tym nie mamy żadnych planów, żeby z tej Unii wychodzić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Paweł Szrot będzie zadawał obydwa pytania. Pytania skierowane są do ministra aktywów państwowych, w którego imieniu będzie odpowiadał obecny pan minister Grzegorz Wrona.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Paweł Szrot:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już ponad 1,5 tygodnia pracownicy kopalni soli Solino SA prowadzą protest głodowy. Protest ten nie ma charakteru socjalnego, płacowego. Powodem tego protestu jest troska o losy przedsiębiorstwa. Powodem tego protestu jest również troska o bezpieczeństwo energetyczne Polski, bo ci pracownicy odpowiedzialnie patrzą na to, co robią zarząd, nadzorca i rząd w zakresie zabezpieczenia zasobów paliw płynnych dla Polski w kontekście kryzysu paliwowego. Stąd też ich decyzja o tym radykalnym proteście.

Postulaty ich są następujące: przejęcie przez Skarb Państwa kontroli nad strategicznymi aktywami Qemetica Janikowo, związanymi z produkcją sody; przedłożenie przez Radę Ministrów rządowego programu dla kompleksu energetycznego na Kujawach; budowa warzelni soli; powołanie spółki celowej do realizacji programu bezpieczeństwa solno-magazynowego państwa; natychmiastowe wstrzymanie wszelkich działań prowadzących do nieodwracalnej likwidacji, demontażu lub wyprzedazy infrastruktury w znaczeniu strategicznym; przedstawienie przez rząd pełnej informacji dotyczącej losów rynków sodowych obsługiwanych wcześniej przez Qemetica w Janikowie.

Widzą państwo, że nie są to postulaty, które miałyby na celu poprawić konkretną sytuację placową samych pracowników. Protest jest radykalny. Trudno z entuzjazmem chwalić podjętą przez pracowników głodówkę, tym bardziej że już trzech z nich trafiło w związku z tą głodówką do szpitala. Odpowiedzią rządu póki co jest tylko uchylanie się przez ministra Motykę, ministra energii, od odpowiedzialności i przrzucanie tej odpowiedzialności na Ministerstwo Ak-

tywów Państwowych. W związku z tym (*Dzwonek*) proszę o odpowiedź na pytanie: Co rząd zamierza zrobić w odpowiedzi na ten proces?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, jeśli pan pozwoli, to razem pozdrowimy grupę mieszkańców z gminy Kaczory, którzy przyjechali na zaproszenie pana posła Grzegorza Piechowiaka. Witamy serdecznie mieszkańców gminy Kaczory. (*Oklaski*)

A teraz odpowiedzi udzieli pan poseł Grzegorz Wrona.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Aktywów Państwowych
Grzegorz Wrona:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Protest rozpoczął się 15 marca, a więc 6 dni po podpisaniu satysfakcjonującej stronę społeczną porozumienia płacowego. W proteście bierze udział siedmiu pracowników, co stanowi 1,6% zatrudnionych w spółce. Ministerstwo Aktywów Państwowych nie ma informacji, aby inne organizacje związkowe popierały protest Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, a wręcz niektóre związki są mu przeciwne. Organizacje związkowe przeciwne temu protestowi podkreślają, że po pierwsze, te działania protestacyjne prowadzone są przez jedną z pięciu funkcjonujących w Solino organizacji związkowych, a po drugie, wystąpienia związku „Solidarność” wykraczają poza zasady dialogu społecznego i noszą znamiona działań wyłącznie o podłożu politycznym.

Należy zaznaczyć, że wojewoda kujawsko-pomorski zaferował stronie związkowej zwołanie wojewódzkiej rady dialogu społecznego. Cały czas ta deklaracja jest aktualna, 72 godziny po zakończeniu protestu głodowego. To jest oferta, którą – mamy nadzieję – protestujący przyjmą. Protest również odbywa się z pominięciem przepisów ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Żaden z tych postulatów, które dotyczą protestu, nie dotyczy spraw pracowniczych. Zagrożenie bezpieczeństwa, które pan wymienił i które obejmuje troska zarówno Ministerstwa Energii, jak i Ministerstwa Aktywów Państwowych, to bardziej zagrożenie wynikające z prób destrukcji działań przez spółki Grupy Orlen, która pełni strategiczną rolę w obszarze magazynowania ropy naftowej i paliw, a w samym systemie bezpieczeństwa energetycznego kraju jest odpowiedzialna za te działania.

W obowiązujących strategiach właścicielskich Orlen nie przewiduje żadnych decyzji, które miałyby ograniczyć działalność Solino SA ani w zakresie funkcjonowania magazynów, ani w obszarze wydobycia i gospodarki solnej. Wbrew teozom zawartym w pismach „Solidarność” nie dochodzi do demonta-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Grzegorz Wrona

zu ani degradacji infrastruktury o znaczeniu strategicznym, wręcz przeciwnie. W latach 2024–2025 zakończono jedną z kluczowych inwestycji ostatnich lat: budowę rurociągów solankowych łączących Kopalnię Soli Mogilno z Kopalnią Soli Góra. W ten sposób istotnie zwiększyły się możliwości operacyjne systemu kawernowego oraz efektywność wykorzystania złóż soli. Równoległe przygotowywane oraz realizowane są kolejne projekty, obejmujące modernizację infrastruktury powierzchniowej, podziemnej, rozwój systemów automatyki, bezpieczeństwa procesowego, monitoringu, rozwój systemów energetycznych i sterowania.

Odnosząc się do wątków, które dotyczą zakładów Qemetica SA, należy podkreślić, że funkcjonuje niezależnie i pozostaje w pełni operacyjny system kawernowego magazynowania ropy i paliw. Wszystkie te działania, które dzisiaj prowadzi grupa, oraz aktywny nadzór Orlenu jako właściciela są adekwatne do znaczenia strategicznego, jakie ma omawiana spółka, wzmacniają rolę spółki jako operatora infrastruktury krytycznej i są zgodne z interesem i bezpieczeństwem. Nie ma oparcia w faktach, ale również w ustawie o związkach zawodowych działanie, którego celem jest wywołanie czysto politycznego działania związanego z pseudoobroną bezpieczeństwa energetycznego kraju. Żaden z tych postulatów, które wynikają z ustawy o związkach zawodowych, nie dotyczy spraw pracowniczych. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Drugie pytanie także zadaje pan poseł Szrot.

Poseł Paweł Szrot:

O tym właśnie mówiłem, panie ministrze, że nie są to sprawy płacowe, pracownicze. Są to sprawy związane z bezpieczeństwem energetycznym Polski. Pan to nazywa pseudotroską i polityką, to charakterystyczne dla tego rządu. Nie tylko pracownicy podnoszą te pytania, również pan prezydent Inowrocławia Arkadiusz Fajok w skierowanym do pana premiera Tuska apelu wnioskuje o podjęcie pilnych działań celem poprawy sytuacji tego przedsiębiorstwa, bo jest to interes gospodarczy również samego Inowrocławia. Sprawa jest prosta. Pojeźdźcie tam, porozmawiajcie z pracownikami i zaproście ich do siebie. To nie są trudne działania, ale skoro wy wszędzie widzicie politykę, to wy macie problem z obsesją, a nie pracownicy, którzy dbają o bezpieczeństwo energetyczne Polski. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Szanowni Państwo! Przywitajmy uczniów z I Liceum Ogólnokształcącego im. Komisji Edukacji Narodowej w Końskich, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Andrzeja Szejny, także absolwenta tej szkoły. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Proszę o udzielenie odpowiedzi pana ministra Grzegorza Wronę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Grzegorz Wrona:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Oczywiście pojedziemy. 72 godziny po tym, jak zostanie zamknięty ten protest, wojewoda kujawsko-pomorski oferuje stronie związkowej zwołanie wojewódzkiej rady dialogu społecznego. Osobiście z największą przyjemnością dołączę do tego spotkania. Pozdrawiam serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Witamy gorących zwolenników ministra Wrony. *(Oklaski)*

Teraz pani poseł Iwona Maria Kozłowska będzie zadawała pytania skierowane do ministra spraw wewnętrznych, w którego imieniu będzie odpowiadał obecny już na sali pan minister gen. Wiesław Leśniakiewicz.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W obliczu dynamicznych zagrożeń takich jak powodzie, katastrofy pogodowe czy inne sytuacje kryzysowe skuteczny i dostępny system powiadamiania alarmowego jest fundamentem bezpieczeństwa publicznego. Niestety obecne rozwiązania nie zapewniają równego i pełnego dostępu do informacji o zagrożeniach dla osób głuchych i osób z niedosłuchem. Obowiązujące przepisy przewidują komunikaty dźwiękowe, tekstowe, a w czasie konsultacji, które przeprowadziłam z osobami głuchymi i niedosłyszącymi, otrzymałam informację, że również wizualne znaki alarmowe w postaci żółtego trójkąta nie są skutecznym narzędziem ostrzegającym osoby głuche. Komunikaty publikowane w mediach, aplikacjach mobilnych i systemach SMS nie są systematycznie tłumaczone na polski język migowy, co ogranicza możliwość ich pełnego odbioru. Ponadto brak możliwości kontaktu wideo z tłumaczem PJM w aplikacji Alarm112 i innych systemach powiadamiania ogranicza zdolność osób głuchych do zgłaszania sytuacji zagrożenia i uzyskiwania odpowiedzi w czasie rzeczywistym. Brak

Posel Iwona Maria Kozłowska

dostępu do precyzyjnych komunikatów alarmowych oraz informacji o miejscach ewakuacji, dostępnych punktach pomocy czy właściwym postępowaniu w sytuacjach kryzysowych może prowadzić do bezpośredniego zagrożenia życia i zdrowia osób z niepełnosprawnością słuchu.

Mam więc pytania: W jaki sposób Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji planuje zapewnić osobom głuchym i niedosłyszącym pełen dostęp do komunikatów alarmowych i ostrzegawczych, w szczególności poprzez systematyczne tłumaczenie takich komunikatów na polski język migowy? I kolejne: Czy resort przygotowuje możliwość kontaktu wideo z tłumaczem PJM w aplikacji Alarm112 lub innych narzędziach powiadamiania, tak aby osoby głuche mogły zgłaszać sytuacje zagrożenia i otrzymywać informacje w czasie rzeczywistym? *(Dzwonek)* Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę pana ministra Leśniakiewicza.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Wiesław Leśniakiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Posel! Bardzo dziękuję za te pytania, a przede wszystkim za pani troskę o osoby z niepełnosprawnościami, bowiem kiedy przygotowaliśmy ustawę o ochronie ludności i obronie cywilnej, zwracano nam uwagę na to, żeby ten aspekt był szerzej traktowany i żebyśmy budowali właściwe podejście do wszelkich niesprawności, z którymi będziemy mieć do czynienia, w tym również do procesu komunikowania się z osobami z niespełnosprawnościami. Dostrzegamy ten problem i szukamy rozwiązań, które by ewentualnie szły w tym kierunku, by go zminimalizować i by właściwie komunikować się z osobami z wszelkimi niepełnosprawnościami, z którymi mamy do czynienia na co dzień w naszym kraju.

Jednym z elementów, które w tym kontekście musimy realizować i realizujemy, są mobilne aplikacje Alarm112, Regionalny System Ostrzegania czy też alert RCB. MSWiA prowadzi obecnie prace nad aktualizacją i rozbudową aplikacji Alarm112. Aplikacja została wdrożona po raz pierwszy w 2020 r., pozwala ona na bezgłosowy kontakt z centrami powiadamiania ratunkowego, na komunikację głosową prowadzoną poprzez zgłoszenia SMS. To jest jeden z elementów, który ma usprawnić przekazywanie niezbędnych informacji do centrów powiadamiania ratunkowego, a potem w kolejności do całego systemu ostrzegania i alarmowania. Aktualnie w aplikacji mobilnej Alarm112 jest zarejestrowanych 53 170

użytkowników, a w 2025 r. było ok. 4700 zgłoszeń, czyli wykorzystywana już jest ta aplikacja.

Najważniejszym jednak elementem obecnej aktualizacji systemu jest pewna zmiana technologii SMS na transmisję pakietową. Transmisja pakietowa niewątpliwie wpłynie nam na cały proces usprawnienia komunikacji w ramach numeru 112. Jednak wiemy o tym, że cały system ostrzegania i alarmowania jest również kluczowy z punktu widzenia bezpieczeństwa obywateli. Mamy świadomość, że zaprojektowany dzisiaj w rozporządzeniu wykonawczym do całego systemu ostrzegania i alarmowania sposób sygnalizowania nie jest właściwy, o tyle nie jest właściwy, że być może niesie za sobą określone procesy technicznych uwarunkowań wdrożenia. Dlatego duże znaczenie przywiązujemy przede wszystkim do plików graficznych, które ewentualnie będą realizowane w ramach tego systemu. We współpracy z Telewizją Polską chcielibyśmy poprawić cały system regionalny ostrzegania i alarmowania, który umożliwi powiadamianie obywateli o zagrożeniach w ramach RSO, również w ramach bezpłatnej aplikacji mobilnej umożliwiającej dostęp do komunikatów generowanych przez wojewódzkie centrum zarządzania kryzysowego. Ta praca jest przed nami, żeby ewentualnie usprawnić cały ten proces. Możliwe jest również aktywowanie opcji geolokalizacyjnych, które umożliwiają przekazywanie komunikatów właściwych dla położenia użytkowników. Stąd też szukamy takich rozwiązań, które by ewentualnie umożliwiły lepszą komunikację z osobami z problemami słuchowymi.

Kolejnym niezwykle ważnym kanałem przekazu ostrzegania jest alert RCB. Dzięki niemu informacje o zagrożeniach docierać powinny bezpośrednio i szybko do wszystkich użytkowników. W tym zakresie również prowadzone są prace poprawiające cały proces ewentualnego przekazywania informacji osobom z problemami słuchowymi. Planujemy również prace związane z regionalnym systemem ostrzegania, w sensie właśnie całego procesu komunikowania się również przy wykorzystywaniu technik migowych, żebyśmy usprawnili ten proces przekazywania informacji bezpośrednio. Pracujemy również nad tym.

Jesteśmy w ostatniej fazie przygotowań poradnika bezpieczeństwa w języku migowym dla wszystkich osób. Aktualnie przygotowujemy się do podpisania umowy na tłumaczenie tego poradnika i ewentualnie jego dystrybucję i przekazanie. Realizujemy to również we współpracy z ministerstwem rodziny i polityki społecznej. To jest taki wspólny obszar działania. Poradnik bezpieczeństwa zostanie również sporządzony w wersji: easy to read, która ewentualnie umożliwi również element komunikacji z osobami w tym zakresie. Poradnik dostępny będzie również w wersji cyfrowej. Też pracujemy nad tym zagadnieniem. *(Dzwonek)* Stąd też budujemy również element przygotowania tego poradnika, żeby był dostępny również dla osób z problemami słuchowymi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Ponownie pani poseł Iwona Maria Kozłowska.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Panie Ministrze! Wyprzedził pan moje pytanie, ponieważ chciałam właśnie zapytać, czy poradnik bezpieczeństwa jest już przetłumaczony na polski język migowy. Z ogromną niecierpliwością osoby głuche i osoby z niedosłuchem czekają na ten poradnik w takiej wersji, żeby mogły też go odczytać i zrozumieć. Jeżeli chodzi o język migowy, on jest bardzo istotny. Chciałabym zwrócić, panie ministrze, uwagę, że nie wszystkie osoby głuche i osoby z niedosłuchem czytają, więc nie wszystko może być przekazywane w wersji pisemnej. Poza tym chciałabym też poprosić o to, żeby jednak była większa i na wyższym poziomie współpraca z telewizją. Dlatego że – na pewno też pan minister to zauważył – nie wszystkie programy są przekazywane w wersji języka migowego. To, co się wydarzyło już w Sejmie, to, że kiedy pan marszałek Sejmu prowadzi konferencję prasową, jest tłumacz polskiego języka migowego, jest naprawdę ogromnym sukcesem. (*Dzwonek*) Ale to jest sukces osób, które o to prosiły, środowiska osób głuchych.

I tylko jeszcze jedno pytanie krótkie. Ja bym chciała jednak dowiedzieć się, jak ministerstwo doкладnie chce przekazywać informacje o miejscach ewakuacji, dostępnych punktach pomocy oraz właściwym postępowaniu w sytuacjach kryzysowych, skierowane do osób głuchych i z niedosłuchem. Jak oni mają się dowiedzieć, gdzie mają się kierować, kiedy grozi im niebezpieczeństwo? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Czy pan minister w tej sprawie się wypowie, czy...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Leśniakiewicz: Tak, tak.*)

Proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Leśniakiewicz:

Bardzo dziękuję również za to pytanie.

Jeśli chodzi o proces ewakuacji i przygotowanie tych miejsc, które ewentualnie mają być miejscami dostępnymi, wiemy o tym, że Państwowa Straż Pożarna przygotowała już taką aplikację, dotyczącą tego, gdzie się ukryć. Ta aplikacja jest elementem wizualnym, może być również dostępna, jest dostępna dzisiaj już na wszelkiego rodzaju urządzeniach, które nosimy przy sobie. Ta aplikacja jest elementem

wizualnym, który pokazuje, gdzie te miejsca są, i pokazuje możliwość dotarcia do nich. Ale kolejnym elementem będzie właściwe oznakowanie tych miejsc, bo również to czeka w ogóle cały system budowania odporności, w sensie budowli ochronnych. Te miejsca będą odpowiednio oznakowane i oznaczone. O tym mówi rozporządzenie wykonawcze: będzie z daleka widoczne, gdzie ewentualnie będzie schron, gdzie będzie ukrycie, a gdzie będzie miejsce doraźnego schronienia. Stąd też po prostu dla osób właśnie z problemami słuchowymi ta wizualizacja będzie realizowana.

No i musimy dopracować jeszcze jeden element systemu ostrzegania i alarmowania. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Bo wiemy o tym, że on będzie przede wszystkim oparty na komunikatach wysyłanych poprzez systemy rozgłośniowe, również w formie fonicznej i głosowej. Niemniej jednak cały system będzie tak budowany, żeby jednocześnie przychodziły komunikaty do każdego obywatela, który będzie w sferze zagrożenia, na telefon, który będzie miał koło siebie, w zależności od rodzaju tego urządzenia. Oczywiście wraz z tym będą pokazywane komunikaty na odbiornikach telewizyjnych. W kolejnym kroku również poprzez różnego rodzaju środki przekazu wizualnego, czyli wykorzystanie Internetu i komunikatorów, które są dzisiaj dostępne. W ramach tego na pewno musimy pokazać znaki graficzne, które będą świadczyły o tym, że alarm jest uruchamiany na danym terenie. To kroki, które są przed nami. Nie ulega wątpliwości, że nie powiemy: dzisiaj jesteśmy znakomicie przygotowani, mamy wszystko zrealizowane. Bierzymy pod uwagę cały proces. Współpracujemy również z organizacjami, które zajmują się współpracą z osobami z niedosłuchem. Odbyło się kilka spotkań, słuchamy ich propozycji, wskazań. Stąd też język migowy jest dla nas ważny i poradnik będzie przygotowywany również w języku migowym. Chodzi o to, żeby pokazywał to, o czym pani wspomniała, gdyż nie wszystkie osoby z niedosłuchem komunikują się normalnym pismem. Przygotowujemy poradnik, żeby był dostępny również w wersji migowej. Ewentualnie będziemy go propagować przede wszystkim poprzez organizacje, które zajmują się osobami z niedosłuchem, bo to będzie najłatwiejszy proces (*Dzwonek*), przynajmniej z naszego punktu widzenia. Dziękuję bardzo.

(*Poseł Iwona Maria Kozłowska: Dziękuję.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękujemy panu ministrowi.

Kolejne pytania będą zadawać jako pierwsi pan poseł Robert Warwas i pan poseł Jarosław Wiesław Wiczorek, a następnie pan poseł Waldemar Andzel. Kierowane są do ministra aktywów państwowych, w którego imieniu odpowiadać będzie pan minister Grzegorz Wrona.

Poseł Robert Warwas:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W związku z dramatyczną sytuacją finansową spółki JSW Koks proszę o informację, jakie działania zamierza podjąć rząd, aby chronić spółkę JSW Koks, największego w Europie producenta koks do produkcji stali, przed upadłością. Ratunkiem dla spółki JSW Koks miało być podpisanie przygotowanej przez panią minister Marzenę Czarnecką umowy przerobowej z właścicielem, Jastrzębską Spółką Węglową. Pytanie: Czy rząd zamierza doprowadzić do podpisania tej umowy między JSW a JSW Koks? Strona społeczna i pracownicy mówią wprost o rosnącej niepewności, o obawach dotyczących stabilności zatrudnienia i warunków pracy. W tle są wyzwania transformacji energetycznej. Brakuje jasnej, długofalowej strategii dla branży koksowniczej.

Panie Ministrze! Proszę również o informacje, jakie działania podejmuje rząd, aby zabezpieczyć stabilność zatrudnienia pracowników spółki JSW Koks, oraz czy jest przygotowany realny plan wsparcia dla pracowników sektora koksowniczego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Wieczorek.

Poseł Jarosław Wiesław Wieczorek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mamy wzrastające bezrobocie, liczne zwolnienia grupowe, zlikwidowane Ministerstwo Przemysłu. W tych okolicznościach chcę zadać trzy pytania do pana ministra. Jedno pytanie dotyczy Koksowni Jadwiga w Zabrze. W zamierzeniach i w planach JSW Koks jest likwidacja tego zakładu. Czy rzeczywiście tak jest, że ponad 200 pracowników straci pracę? Czy ten zakład zostanie zlikwidowany? Kolejne pytanie dotyczy zabezpieczenia w ciepło dla mieszkańców Zabrze. Dotyczy to ponad 3000 mieszkańców na jednym z osiedli oraz Szpitala Miejskiego w Zabrze. Jeżeli Koksownia Jadwiga zostanie zlikwidowana, to istnieje *(Dzwonek)* ryzyko, że właśnie te podmioty i ci mieszkańcy nie będą mieli ciepła. Bardzo proszę o odpowiedź. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Już właśnie zmierza do mównicy pan minister Grzegorz Wrona.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Aktywów Państwowych
Grzegorz Wrona:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jastrzębska Spółka Węglowa jest podmiotem notowanym na Giełdzie

Papierów Wartościowych i informacje związane z sytuacją będzie publikować zgodnie z przepisami. Publikacja raportu okresowego za 2025 r. została zaplanowana na 28 kwietnia. Niemniej jednak chciałbym odnieść się oczywiście do pytań i nawiązać do pewnych emocji, które są często przyczyną wielu niedomówień. Strategicznym projektem inwestycyjnym w Jastrzębskiej Spółce Węglowej Koks SA był projekt odtworzenia potencjału produkcyjnego poprzez modernizację baterii w Koksowni Przyjaźń. Planowane zakończenie budowy przypadało na sierpień 2023 r. W lutym 2024 r. bateria miała osiągnąć pełną zdolność produkcyjną. Wstępnie określony budżet wynosił 650 mln zł. 23 stycznia 2023 r. nastąpiła zmiana budżetu i projekt awansował do kwoty 797 mln zł, a w lipcu 2023 r. już wynosił 871 mln zł. Aktualnie to koszt ponad 900 mln zł. Inwestycja będzie, czy ma być zakończona w tym roku. Aktualny zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej Koks jest po prostu zakładnikiem decyzji podjętych w 2020 r. i umów podpisanych w 2021 r. Co się dzieje obecnie? Przede wszystkim jest konieczność reakcji na sytuację, która dotyka nas na trudnym rynku koniunkturalnym. Spadek cen z powodu obniżenia po pandemii oraz wojny jest znany wszystkim tym, którzy interesują się obszarem koks. Jastrzębska Spółka Węglowa Koks prowadzi zaawansowane prace nad uporządkowaniem portfela aktywów i wzmocnienia stabilności operacyjnej spółki. W ramach tych działań szczególny nacisk kładziony jest na zapewnienie ciągłości produkcji w zakładach o najwyższej efektywności. Decyzje, które są podejmowane, muszą zwiększyć odporność spółki na warunki rynkowe. Oznacza to, że nie ma dzisiaj żadnej decyzji o likwidacji któregośkolwiek z zakładów. Uzasadnienie biznesowe, które jest podstawą funkcjonowania takich zakładów, bezpieczeństwo energetyczne i bezpieczeństwo militarne to czynniki, które będą o tym przesądzały. Po zakończeniu takich analiz zakład zdefiniuje docelowo poziom produkcji. Koncentracja produkcji nastąpi w tych zakładach, które są najbardziej efektywne, technologicznie nowoczesne i które państwo również od 2023 r. chcieliście zmodernizować. Bezpieczeństwo techniczne, BHP, ciągłość produkcji to absolutne priorytety Jastrzębskiej Spółki Węglowej, w całej grupie kapitałowej.

Jeżeli chodzi o ciepło, o co pan zapytał, to w kwestii dostarczania ciepła do miast nie ma zagrożenia, o którym państwo mówiliście. Wszystkie działania, które są dzisiaj podejmowane, spokojnie prowadzą do tego, aby zabezpieczyć ciepło dla miast. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Waldemar Andzel.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jastrzębska Spółka Węglowa jest bardzo ważną spółką dla Polski, regionu Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Czy koks z JSW Koks SA sprzedawany jest poniżej kosztów jego wytworzenia, a mimo to JSW SA pobiera od każdej transakcji prowizję? Czy węgiel dostarczany do JSW Koks z kopalń należących do JSW SA sprzedawany jest spółce córce po cenie rynkowej mimo tego, że jego pokłady zalegają na składowiskach? W ostatnim okresie produkcja koksu w JSW była realizowana przy niemal 100-procentowym wykorzystaniu mocy produkcyjnych, mimo że generowało to stratę rzędu ok. 200 zł na 1 t. Czy będą nowe inwestycje w Zabrze? Pan w ogóle nie odniósł się do kwestii Zabrze. Czy w razie masowych zwolnień w JSW Koks lub innych podmiotach hutniczych resort przewiduje wprowadzenie pakietu osłonowego dla hutników, analogicznie do rozwiązań dla górników? Czy planowane są emerytury pomostowe dla zwalnianych hutników? A przede wszystkim czy członkowie zarządu JSW (*Dzwonek*) zamierzają w tej kwestii zacząć od siebie i obniżyć swoje własne wynagrodzenia i premie, jak w przypadku JSW Koks SA? Jaki jest koszt utrzymania zarządu? Jakiej wysokości była nagroda, którą jego członkowie otrzymali w 2025 r.? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Ponownie prosimy, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Grzegorz Wrona:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak, sytuacja w Jastrzębskiej Spółce Węglowej jest krytyczna. Tak, wynagrodzenia w zarządzie Jastrzębskiej Spółki Węglowej zostały obniżone. Na najbliższym walnym posiedzeniu obniżone zostaną wynagrodzenia rady nadzorczej. Tak, ustawa osłonowa, nad którą pracujemy, będzie przewidywać możliwość wsparcia pracowników. Pozostałe pytania co do cen transferowych pozostają jednak w obszarze, o którym wspominałem, jeżeli chodzi o spółkę giełdową. Kolejne pytania, które pan zadał, są zbyt szczegółowe, aby móc odpowiedzieć.

(*Posel Waldemar Andzel*: To prosiłbym na piśmie.)

Oczywiście, panie pośle.

(*Posel Jarosław Wiesław Wieczorek*: Czy będzie inwestycja w Zabrze?)

Musiałbym wrócić do pierwszej części mojej odpowiedzi na pytania. Jesteśmy w obszarze uzasadnienia biznesowego, jeśli chodzi o całą grupę JSW.

W każdym przypadku, w którym to uzasadnienie jest podane, inwestycje będą prowadzone, kontynuowane z dużym opóźnieniem będą te, które powodują, że niestety nie jesteśmy w stanie pracować w pełnym wymiarze. Panowie posłowie też doskonale wiedzą, że koksownia często pracuje dlatego, że nie może być wyłączona. Na wszystkie pozostałe pytania odpowiemy na piśmie. Bardzo dziękuję.

(*Posel Waldemar Andzel*: Dziękuję.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Napieralski będzie kierował pytanie do pana ministra Pawła Olszewskiego, który już jest na sali.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Napieralski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Żyjemy dzisiaj w bardzo trudnych i niepewnych czasach. Mamy nie tylko wojnę poza naszymi granicami, na Ukrainie, ale również na Bliskim Wschodzie. Ta wojna dzisiaj toczy się też w cyberprzestrzeni. Ataki, te w cyberprzestrzeni, dotyczą administrację państwową, szpitale, firmy, małe przedsiębiorstwa.

W tym kontekście chciałbym zadać panu ministrowi bardzo ważne pytania. Dzisiaj szczególnie chodzi mi o małe firmy, przedsiębiorstwa, małych producentów. Panie ministrze, chciałbym zapytać o nowe obowiązki z zakresu cyberbezpieczeństwa dla polskich przedsiębiorców wynikające tak naprawdę z ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa. Po pierwsze, kiedy te obowiązki realnie wejdą w życie? Po drugie, czy przedsiębiorcy dostaną czas na zastosowanie się do tych obowiązków? Po trzecie, czy Ministerstwo Cyfryzacji planuje w jakikolwiek sposób pomóc polskim przedsiębiorcom? To jest ważne, panie ministrze, ponieważ dziś tak naprawdę cały czas, widzimy to, trwają ataki w cyberprzestrzeni. Wojna hybrydowa się rozlewa. Dotyka, tak jak powiedziałem na samym początku, nie tylko administrację, ale też małych przedsiębiorców. Oni potrzebują tego wsparcia. Ustawa, którą pan przygotował, będzie dawała takie wsparcie, ale wprowadza też obowiązki. Stąd moje pytania, panie ministrze. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Przywitajmy uczniów i nauczycieli z Zespołu Szkół Technicznych w Bytomiu

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

i Szkoły Podstawowej nr 5 w Bytomiu, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Piotra Stracha. Witamy was bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Zapraszam pana ministra Pawła Olszewskiego.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Paweł Olszewski:**

Panie Marszałku! Panie Pośle! Panie Przewodniczący! Bardzo serdecznie dziękuję za te pytania. W istocie jesteśmy w bardzo trudnej sytuacji geopolitycznej, tak jak pan powiedział, w związku zarówno z naszą wschodnią granicą, jak i wojną na Bliskim Wschodzie. Jesteśmy poddawani licznym atakom, nie tylko administracja publiczna, rządowa, samorządowa, ale również prywatne firmy. Odpowiedzią na te zagrożenia jest ustawa o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa, nad którą wspólnie pracowaliśmy.

Ustawa wchodzi w życie 3 kwietnia br. Co do ważnych dat: 3 października podmioty główne, ważne i kluczowe będą musiały dokonać wpisu do wykazu. Chodzi o wpis, że są objęte, w cudzysłowie, tą tarczą cyberbezpieczeństwa. Natomiast 3 kwietnia 2027 r. będzie dostosowanie do nowych obowiązków. To jest termin, który ponadpartyjnie wydłużyliśmy z 6 miesięcy do 12 miesięcy, tak aby firmy mogły się przystosować i tak aby ministerstwo mogło podjąć konkretne, realne działania, żeby wesprzeć te firmy w przystosowaniu się do nowych obowiązków.

Jeśli chodzi o nowe obowiązki, to jest oczywiście wdrożenie systemu zarządzania bezpieczeństwem informacji – to jest kluczowe z punktu widzenia wektorów wejść i tego, co jest wykradane z systemów, również prywatnych firm, które później są szantażowane. Weryfikacja personelu pod kątem niekaralności za przestępstwo przeciwko ochronie informacji – to jest też kluczowe. Wyznaczenie przez firmę dwóch osób do kontaktu z podmiotami krajowego systemu cyberbezpieczeństwa. Zapewnienie użytkownikowi usługi możliwości zgłaszania cyberzagrożeń, o czym powiem za chwilę. Prowadzenie dokumentacji systemu zarządzania bezpieczeństwem informacji. Zarządzanie incydentami. To są ważniejsze zadania. Reszta jest opisana bardzo szczegółowo w ustawie. Za realizację tych obowiązków odpowiedzialny będzie kierownik podmiotu, który będzie również podlegał obowiązkowi corocznego szkolenia, które jest istotne z punktu widzenia dynamiki wydarzeń i zmieniających się sposobów i metod ataków.

My jako ministerstwo będziemy wspierali małe... znaczy, małe akurat nie są objęte, ale te podmioty, które wejdą do krajowego systemu cyberbezpieczeństwa. Będziemy je wspierali pod względem technicznym. Niedługo spotkamy się z kluczowymi podmiotami i opublikujemy zestaw pytań i odpowiedzi oraz mapę drogową, w jaki sposób te podmioty mają się

zachowywać, tak ażeby sprostać wymaganiom tej ustawy – niełatwej, ale niezwykle ważnej z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa, obywateli i firm.

Pragnę również powiedzieć, że w resorcie funkcjonuje specjalny program partnerstwa, współpracy na rzecz cyberbezpieczeństwa, czyli tzw. PWCyber. W tym roku będziemy koncentrowali się na szkoleniach dla firm. Te szkolenia będą w dużej mierze on-line. Natomiast będziemy również jako ministerstwo i NASK odpowiadali na wszelkie możliwe pytania i ten arkusz z pytaniami, odpowiedziami, mapą drogową na bieżąco będzie aktualizowany, bowiem to jest żywy organizm, więc mogą pojawić się pytania, które pierwotnie nie zostaną opublikowane, a będą miały istotne znaczenie z punktu widzenia funkcjonowania szeroko pojętego biznesu. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Drugie pytanie zadaje pani poseł Anna Sobolak.

Poseł Anna Sobolak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rosnące zagrożenia w przestrzeni cyfrowej, coraz bardziej wyrafinowane ataki sprawiają, że cyberbezpieczeństwo staje się jednym z kluczowych filarów stabilności państwa i gospodarki. Dlatego chciałabym podkreślić, że przyjęcie i wejście w życie nowelizacji ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa to bardzo ważny krok w kierunku wzmocnienia ochrony obywateli, instytucji oraz strategicznych sektorów gospodarki.

W tym kontekście chciałabym zadać pytanie panu ministrowi. Panie ministrze, w jaki sposób będą w praktyce zgłaszane incydenty cyberbezpieczeństwa? Czy będzie funkcjonować jednolity system dla wszystkich podmiotów objętych ustawą oraz jak zapewniona będzie szybkość i skuteczność przekazywania informacji do właściwych zespołów reagowania? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Ponownie pan minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Paweł Olszewski:**

Panie Marszałku! Pani Poseł! To jest bardzo istotne pytanie. To również będzie zawarte w tych pytaniami i odpowiedziach oraz w tej mapie drogowej. Rozwijamy system, który już funkcjonował, udosko-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji
Paweł Olszewski**

nalamy go. Tworzymy tzw. jedno okienko, tzw. system S46, gdzie będą zgłaszane wszystkie incydenty dotyczące cyberbezpieczeństwa, ale także naruszeń ochrony danych osobowych – do Urzędu Ochrony Danych Osobowych – tak aby podmioty, które będą w tym systemie, nie musiały poszukiwać, gdzie i jak zgłaszać incydent, a będą miały jedno miejsce, o czym będą bezwzględnie poinformowane, i w tym miejscu będą rozdzielane zadania, jeśli chodzi o to, w jaki sposób mitygować ryzyka związane z tym incydemtem. A więc system S46 – potwierdzam, mówię o tym i będziemy mówili o tym wielokrotnie.

Dziękuję za to pytanie, bo to też porządkuje w dużej mierze wiedzę, którą wszyscy powinni mieć. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pytanie to kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie raportu „Diagnoza Młodzieży 2026”, o której przedstawienie wnosi Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawicielkę wnioskodawców panią poseł Elżbietę Gapińską, posłankę ziemi płockiej.

(Poseł Adam Krzemiński: I ciechanowskiej.)

To prawda.

Poseł Elżbieta Gapińska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministry! Zawsze mówimy o tym, że młodzież jest naszą nadzieją na przyszłość. Chcemy, jak sądzę, wszyscy, aby nie

był to pusty slogan. Gdy patrzymy, jakie młodzież ma dzisiaj problemy, jak wiele osób nie radzi sobie z codziennym funkcjonowaniem, ilu młodych ludzi wymaga pomocy psychiatry, ilu podejmuje próby samobójcze, w wyniku których co drugi dzień umiera jeden młody człowiek, to widzimy, że na pewno potrzebna jest jakaś wypracowana, oparta na dogłębnych badaniach strategia pomocy.

Donald Tusk wyznaczył Ministerstwo Edukacji Narodowej jako to, które przygotuje Krajową Strategię Młodzieżową 2026, a „Diagnoza Młodzieży 2026” i płynące z niej wnioski i rekomendacje posłużą do jej powstania. Celem diagnozy było kompleksowe badanie, aby na jego podstawie zapewnić młodym ludziom bezpieczeństwo, dobrostan, dobrą edukację, stabilne zatrudnienie i właściwe wejście w proces dorosłości.

Diagnoza została opracowana przez Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej na zlecenie MEN. Obejmuje ona 5730 tys. młodych ludzi z pokolenia Z, którzy widzą optymistycznie swoją przyszłość, bo aż 74% pomimo wielu trudności, które widzą na swojej drodze, uważa, że czeka ich optymistyczna przyszłość. Jest to bardzo dobra wiadomość. Gorsza jest taka, że aż 71% młodych ludzi przyznaje się do uzależnienia od telefonu, co my przecież obserwujemy codziennie. Zetki to pokolenie młodych, nadwrażliwych ludzi, z których aż 39% jest określanych jako płatki śniegu. Cenią sobie bowiem spokojne, dobre życie.

Podam te dane, które wydają mi się najważniejsze, ale aby poznać dokładnie całą diagnozę, wystarczy wejść na stronę MEN. Aż 57% młodych ludzi obawia się wysokich kosztów utrzymania, a 68% chce decydować o swoim życiu i ponosić za nie pełną odpowiedzialność. Żyją w świecie cyfrowym. 38% postrzega dezinformację jako zagrożenie dla demokracji. Aż 73% dzieci w wieku 12–14 lat bez problemu odnajduje strony pornograficzne w sieci. To ogromnie niepokojąca wiadomość.

Sytuację młodych ludzi określa osiem tematów, trendów, z których chciałabym wspomnieć szczególnie o obniżonym poziomie dobrostanu psychicznego, nadopiekuńczym, przekontrolowanym rodzicielstwie, nierównych szansach startu w dorosłość, ubóstwie młodych, barierach mobilności i wykluczeniu komunikacyjnym.

Kluczowe poddane audytowi obszary decydujące o dobrostanie i wejściu w dorosłość to rodzina i środowisko wychowawcze, tożsamość i relacje, zdrowie i kapitał psychologiczny, cyfrowy ekosystem życia, edukacja i rozwój, zaangażowanie obywatelskie, praca i kompetencje zawodowe, samodzielność finansowa i mieszkaniowa.

Podam tylko kilka danych z badanych powyżej kategorii. Wskazano, że 60% nastolatków żyje w stanie chronicznego stresu i zmęczenia, a 23% doświadcza zaniedbania emocjonalnego, 38% samotności, 24% smutku i pustki. 46% nastolatków ma niską samoocenę, 17% dokonało samookaleczenia w ostatnim roku. 26% młodych ludzi w wieku 7–19 lat miało kontakt z pornografią w sieci. Aż 70% wskazuje szkołę jako źródło stresu, 75% obawia się o bezpieczeństwo w szkole,

Posel Elżbieta Gapińska

ale jednocześnie 35% przyznaje się do stosowania przemocy wobec rówieśników. 75% młodych ludzi uważa, że balans pomiędzy pracą a życiem jest ważniejszy od wysokości wynagrodzenia, a jednocześnie 62% ma problem ze znalezieniem satysfakcjonującej pracy. Aż 58% odczuwa brak stabilności zatrudnienia. 53% osób w wieku 25–34 lat mieszka z rodzicami i aż 39%, mieszkając z rodzicami, nie wchodzi w żadne związki. 48% młodych ludzi do 29. roku życia odracza rodzicielstwo z powodów mieszkaniowych.

Wnioski z analizy przedstawione przez 20 ekspertów reprezentujących uczelnie wyższe wskazują na wyzwania i potrzeby młodzieży i młodych dorosłych w zakresie polityk publicznych takich jak ograniczenie negatywnego wpływu środowiska cyfrowego i pracy z młodzieżą i rodzicami.

Raport przedstawia kluczowe wyzwania rozwojowe i społeczne w ośmiu obszarach i rekomendacje oraz wskazuje priorytety w zakresie działania, do których należy „Triada odporności”, czyli działania zwiększające odporność psychiczną młodych ludzi, ich kompetencje społeczne i działania zmniejszające szkodliwy wpływ środowiska cyfrowego, tzw. tarcza cyfrowa.

W przypadku młodych dorosłych kluczowe rekomendacje dotyczą rynku pracy, wykluczenia transportowego, usamodzielnienia mieszkaniowego.

Celem diagnozy jest przygotowanie Krajowej Strategii Młodzieżowej, a zawarte w niej wnioski i rekomendacje z pewnością posłużą do pracy nad tym dokumentem. Przewidywane są także konsultacje z młodzieżą.

Chciałabym, aby pani minister odniosła się do danych zawartych w diagnozie i powiedziała, jaki wpływ będzie miała na tworzenie strategii młodzieży. Dziękuję za nią, bo wprawdzie intuicyjnie czuliśmy, że można się spodziewać takich wyników, ale diagnoza pokazała nam, jak bardzo poważne są problemy i jak sobie z nimi radzić. Przypomnę, że dotąd nie było tak kompleksowego badania młodych, a już na pewno nie było diagnozy pokolenia Z. A przecież wiemy, że aby znaleźć rozwiązanie problemów, najpierw trzeba je zdiagnozować. Wie to każdy lekarz, psychiatra, terapeuta, wychowawca czy nauczyciel. Na podstawie diagnozy i wyciągniętych z niej wniosków MEN zamierza podjąć w najbliższym czasie konkretne działania. Jakie to będą działania?

Proszę państwa, naprawdę pochylmy się mocno nad tym, co przed chwilą powiedziałam, bo jest to bardzo niepokojące zjawisko, które widzimy u młodych ludzi, ale przecież wiedzieliśmy o tym. I naprawdę jeszcze raz dziękuję ministerstwu za tak dokładną diagnozę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Do mównicy zmierza minister edukacji narodowej pani Barbara Nowacka.

**Minister Edukacji
Barbara Nowacka:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Cieszę się, że jest z nami młodzież, bo to o niej dzisiaj Wysoka Izba będzie debatować. Ministerstwo Edukacji Narodowej ma zaszczyt i obowiązek być ministerstwem odpowiedzialnym za politykę młodzieżową państwa. Przez wiele lat ta polityka do nikogo nie należała. Resorty zajmowały się nią fragmentarycznie, oczywiście za każdym razem dokładając największych starań, ale nie było całościowego myślenia o tym, jaką Polskę przygotowujemy dla młodych ludzi, jak działać na rzecz ich dobrostanu i bezpiecznego wejścia w dorosłość, a także jak dbać o ich wczesną dorosłość. Ostatnia strategia dotycząca młodzieży straciła ważność, wygasła w 2012 r. To pokazuje, jak dramatyczny jest to obszar zaniedbań strategicznego myślenia państwa. Państwo nie może działać wyłącznie na zasadzie podejmowania polityk ad hoc. Dlatego jestem dumna i wyróżniona – ale też bardzo zobligowana – że Ministerstwo Edukacji Narodowej od 2025 r. jest ministerstwem odpowiedzialnym za koordynowanie polityki młodzieżowej państwa.

Na mocy tego mandatu zrobiliśmy pierwszy krok do stworzenia strategii rządowej i podjęcia poważnych, skoordynowanych działań. Ten krok to „Diagnoza Młodzieży”. Tu państwo widzicie jedynie streszczenie. Cały raport to ponad 400 stron wnikliwych analiz, które powstały na podstawie ponad 200 różnego rodzaju badań fokusowych przeprowadzonych przez Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej. Podjęto liczne działania, które już w tej chwili są bardzo wyraźnie zauważalne. Diagnoza pokazuje obraz. Na jej podstawie i po dialogu z młodzieżą będziemy opracowywać strategię. Strategia rządowa dotycząca młodego pokolenia zostanie przedstawiona rządowi i – mam nadzieję – przez rząd i premiera Donalda Tuska przyjęta do końca jesieni tego roku. *(Oklaski)* To ambitne zadanie, ponieważ przyjęliśmy za cel skonsultowanie tej diagnozy z młodym pokoleniem, zapytanie młodych, które obszary widzą jako priorytetowe, na które kładliby nacisk, a które być może jeszcze nie zostały dostrzeżone.

Chciałabym serdecznie podziękować ekspertkom i ekspertom, którzy pracowali nad tą diagnozą. To zespół ponad 30 osób działający w ramach Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej. Są tutaj z nami, właśnie wchodzi na salę. Bardzo państwu dziękuję za pracę waszą i całego zespołu. *(Oklaski)*

Co wiemy dzięki tej diagnozie? Diagnozą zostały objęte 5 736 724 osoby, czyli tyle, ile jest w wieku objętym analizami. 1,68 mln to osoby w wieku 15–18 lat, a 4,04 mln to osoby w wieku 19–29, czyli młodzi dorośli. Przedstawię kilka danych. Bardzo dziękuję pani posłance Gapińskiej za ich dobry wybór, pokazujący kompleksowe działania.

Rodzina i środowisko wychowawcze. 26% dzieci i młodzieży doświadczyło wykorzystania seksualnego bez kontaktu fizycznego, a 8% – z kontaktem fizycznym. 32%, czyli prawie 1/3, osób w wieku 11–17 lat

Minister Edukacji Barbara Nowacka

doświadczyło przemocy ze strony bliskich dorosłych, 24% doświadczyło przemocy fizycznej, zaś 22% – przemocy psychicznej. Zaniedbania emocjonalnego, rozumianego jako brak uwagi, zainteresowania i wsparcia ze strony dorosłych, doświadczyło 23% badanych w wieku 11–17 lat.

62%, czyli niemal 2/3, uczniów deklaruje, że doświadcza w szkole różnych form bullyingu, a 49,6% deklaruje brak zaufania do innych osób. 60% nastolatków żyje w chronicznym stresie i przemęczeniu, 40% ma objawy depresyjne. 17% uczniów w wieku 13–17 lat ma za sobą samookaleczenia w ostatnim roku.

71% mówi: jesteśmy uzależnieni od telefonów. 1/3 dzieci poniżej 13. roku życia korzysta z mediów społecznościowych. Prawie połowa nastolatków deklaruje, że podawała w Internecie nieprawdziwy wiek, aby uzyskać dostęp do treści lub usług przeznaczonych dla dorosłych. 58% nastolatków używa Internetu podczas nauki, posiłków, oglądania telewizji lub zasypiania.

62% doświadczają przemocy rówieśniczej. 27% chłopców – czyli ponad 1,4 – i 17% dziewcząt nie osiąga w testach PISA minimum poziomu kompetencji w czytaniu ze zrozumieniem. 14% to odsetek uczniów, którzy uznają stosowane szkolne metody nauczania za skuteczne, co wskazuje na niski poziom sensu uczenia się i słabe powiązanie edukacji z realnymi potrzebami.

78% nastolatków w wieku 15–18 lat odczuwa lęk przed porażką na rynku pracy. 46%, czyli niemal połowa, pracowników z pokolenia Z, czyli urodzonych między 1995 r. a 2012 r., dorastających w pełni w świecie cyfrowym, doświadczają już wypalenia zawodowego. 53% młodych dorosłych nadal mieszka z rodzicami i ma trudności z usamodzielnieniem się.

To jest obraz, który porusza nas wszystkich – osoby odpowiadające za przyszłość młodego pokolenia. Nie mamy obaw, przedstawiając te dane, ponieważ wiemy, że działania już są podejmowane. Ale muszą być one działaniami kompleksowymi. Młodzież wskazuje na najważniejsze obszary, takie jak edukacja, zdrowie, w szczególności zdrowie psychiczne, relacje rodzinne, rynek pracy, mieszkania, wykluczenie transportowe. Oczywiście już podejmujemy działania. Rekordowy budżet na mieszkalnictwo – 6,7 mld. Rodzinny kredyt mieszkaniowy – 18 mln zł zaplanowano w budżecie na 2026 r. Rządowy program *in vitro* – urodziło się już blisko 10 tys. dzieciaków; zaplanowano 1 mld rocznie. Program „Aktywny rodzic”, czyli kolejne bardzo potrzebne działanie – 7 mld zł, a w budżecie na 2026 r. jest kolejne 6 mld zł, by wspierać młodych, w tym młodych dorosłych, w rodzicielstwie, bo to też diagnozujemy jako problem. „Aktywny mauluch” – łączny budżet programu ministerstwa pracy i rodziny to 6,4 mld. Wliczenie do stażu pracy okresów pracy na zleceniu czy prowadzenia jednoosobowej działalności gospodarczej to kolejna dobra zmiana na rynku pracy.

Przywróciliśmy finansowanie telefonu zaufania dla dzieci i młodzieży: 116 111. Zapamiętajcie ten numer. Uszczupliliśmy podstawy programowe w szkołach. Wprowadziliśmy ulgi dla dzieci i młodzieży, w tym nieobowiązkowe i nieoceniane prace domowe w szkołach podstawowych. Od września 2026 r. wprowadzimy zakaz korzystania z telefonów komórkowych w szkołach podstawowych. Ten dokument już jest w konsultacjach i czekamy też na państwa głosy i uwagi. Pracujemy nad ograniczeniem dostępu do mediów społecznościowych dla najmłodszych do 15. roku życia. W obszarze edukacji wprowadzamy reformę Kompas Jutra, która dodaje praktyczne elementy do nauczania w edukacji, która tworzy moduły, tak żeby młodzież wiedziała po co się uczy, żeby odnalazła sens uczenia. Pracujemy nad tym, by edukacja była na najwyższym poziomie, by stawiała jak najwyższe wymagania. Wprowadziliśmy też działania przeciwdziałające przemocy rówieśniczej. Tydzień przeciwdziałania przemocy rówieśniczej to jesień tego roku. Dzięki środkom pochodzącym z KPO wspieramy wyposażenie szkół w nowoczesne technologie, bo one też są elementem odnajdowania się na rynku pracy. Ale mówiąc o nowych technologiach, czyli gigantycznych środkach, które w tej chwili idą na pracownie STEM, AI, szkolenie nauczycieli w ramach bezpieczeństwa i higieny cyfrowej, wprowadzamy przedmioty, które wspierają te działania: edukację medialną jako element nauczania w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych w ramach istniejących przedmiotów, edukację zdrowotną, gdzie również komponent dotyczący przeciwdziałania uzależnieniom, w tym cyberuzależnieniom, jest bardzo istotny.

Te działania już są, ale przed nami ambitne plany. Trwa diagnoza z młodym pokoleniem. Zapraszamy wszystkich państwa do aktywnego konsultowania się z młodymi. Ankiety, które są przygotowane, są dostępne na stronach ministerstwa. Zaprosiliśmy do współpracy organizacje społeczne, organizacje harcerskie, ale też wszystkich zainteresowanych. Weźcie udział w dialogu. Szczególnie młodzi ludzie są w tym dialogu wyjątkowo cenni, bo Polskę budujemy dla nich, dla ich dobrostanu, ich bezpiecznego życia, ich wysokich kompetencji na rynku pracy.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Do jesieni przygotujemy pełną strategię. Strategię, która będzie obligowała nasz rząd, by przez następne lata polityka docierała do młodych, aktywizowała ich, spełniała ich oczekiwania, by nie byli używani, tak jak to się czasami zdarza, jako element kampanii wyborczych albo ścianka dla polityków chcących opowiedzieć o ważnym problemie młodych, ale by realnie po raz pierwszy wzięli udział w debacie o ich przyszłości. Polska to nasz wspólny dom, wszystkich, starszych i młodszych. Strategie dotyczące różnych polityk w Polsce od dawna istnieją. Strategia dotycząca młodego pokolenia to luka, to nisza, którą właśnie zapełniamy i którą, mam nadzieję, zapełnimy zgodnie z oczekiwaniem młodych, zapewniając, by kolejne pokolenie rosło silne, zdrowe, bezpieczne, pełne entuzjazmu, miłości i wiary w Polskę. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji. Jest ich ponad 50 osób, a dokładnie 57.

Zatem, aby umożliwić zabranie głosu wszystkim, ustaliam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza pani poseł Mirosława Stachowiak-Różecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Pani Minister! Z zainteresowaniem zapoznaliśmy się z tą diagnozą. Z wielu rzeczy, oczywiście z wielu tam poruszonych tematów i opisów zdawaliśmy sobie sprawę i państwo także, rządząc już 3 lata, zdawaliście sobie z tego sprawę. Wobec tego pytam, bo ze zdumieniem słyszę, że strategia powstanie do końca roku, że pani minister zajmuje się teraz smartfonami i być może od września będzie zakaz tych smartfonów w szkole, że pracuje resort nad tym, żeby wprowadzić ograniczenia wiekowe w dostępie do mediów społecznościowych. Ten raport mówi m.in. o tym, jakie te media społecznościowe sięją spustoszenie wśród dzieci, jakie uzależnienia powoduje właśnie korzystanie ze smartfonów. I to wszystko kiedyś, później, jesienią. Więc ja przypominam, bo moim zdaniem pani symuluje pracę, panie symulujecie pracę. Jeśli chodzi o raport, którym się chwalcie, o projekt, którym się chwalcie, dotyczący zakazu smartfonów, to wasz koalicjant już taki projekt złożył dawno. Rozmawialiśmy w tej sali o nim chyba ponad rok temu (*Dzwonek*) i on po prostu utknął, i go nie ma.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka:

Natomiast w kwestii zakazu i ograniczeń wiekowych, jeśli chodzi o media społecznościowe, to naprawdę symulujecie i udajcie, że coś robicie, bo to są założenia, a nie projekt. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Adam Dziędzic, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Pani poseł Gapińska nie wyrażała ochoty.

Poseł Adam Dziędzic:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Minister! Minuta to pewnie trochę za mało jak na ok. 5,7 mln

osób w wieku od 15 do 29 lat, ale postaram się to zrobić. Zatem tylko pytania.

Panie Minister! Jak ma być realizowany program, strategia, która pomoże młodzieży wyjść z sytuacji kryzysowej? Czy będą prowadzone programy pilotażowe w tej kwestii? Kto będzie za nie odpowiadał? Kto je będzie finansował? Kto wreszcie będzie je monitorował? Jak będą diagnozowane środowiska, bo one są przecież różne? Jak będą mierzone efekty? Kto będzie uczestniczył w organizacji tych przedsięwzięć? Czy będą to środowiska rolnicze, czy będą to placówki oświatowe, czy będą to organizacje pozarządowe, czy wszystkie razem, bo pewnie tak byłoby najlepiej? I wreszcie czy i kiedy takie działania rozpoczną się na skalę ogólnopolską (*Dzwonek*) w formie realizacji strategii? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Na zaproszenie pana posła Wiesława Różyńskiego na galerii znajduje się młodzież z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Wincentego Witosa w Różańcu. Witamy was bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowne Panie Ministry! Rząd pana premiera Donalda Tuska, pani minister konsekwentnie przygotowują politykę młodzieżową państwa. Ostatni taki dokument był przyjęty za rządów premiera Millera, przez rząd PSL–Lewica. Ta strategia wygasła, jak pani minister wspomniała, w 2012 r. 18 września ub.r. pani minister powołała Radę do spraw Polityki Młodzieżowej. Funkcjonuje też Rada Dialogu z Młodym Pokoleniem jako główny organ opiniodawczo-doradczy przewodniczącego Komitetu do Spraw Pożytku Publicznego. Mamy tę diagnozę. Z diagnozy wynika, jak mówi koordynator pan Paweł Rabiej, że młodzi są przeciążeni, samotni, ale bardziej świadomi swoich emocji. (*Dzwonek*) W jaki sposób, pani minister, te formalne ciała mają być włączone w przygotowanie tej strategii? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Polska pod rządami właśnie pani minister tonie w chaosie, ideologii i bylejakości. MEN sprzedaje propagandowe hasła o „Kompasie jutra”, a w rzeczywi-

Poseł Witold Tumanowicz

stości wprowadza rewolucję bez stabilnych podstaw, bez czasu dla szkół i bez szacunku dla nauczycieli, uczniów i rodziców. Jeszcze w styczniu 2026 r. trwały konsultacje w sprawie podstaw programowych, a już od września mają wejść kolejne wielkie zmiany. To nie jest odpowiedzialna reforma, to jest urzędniczy eksperyment na polskich dzieciach. Tnie się treści, wyrzuca się „Pana Tadeusza” z podstaw programowych, potem miesza się programy, dorzuca nowe przedmioty, a na końcu się udaje, że wszystko jest pod kontrolą. Nie jest. Polska szkoła potrzebuje porządku, wiedzy, dyscypliny i jakości, a nie politycznych eksperymentów. Pani minister Nowacka nie naprawia edukacji. Pani minister produkuje bałagan, za który zapłaci całe młode pokolenie. To bardzo mocno ujawnił w swoich interwencjach pan poseł Józefaciuk, który nie jest (*Dzwonek*) posłem z mojej bajki. Prawda jest jednak taka, że bałagan w ministerstwie jest bardzo duży. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Michał Gramatyka, Polska 2050.

Poseł Michał Gramatyka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo dzieci w świecie cyfrowym nie może być dodatkiem, ale musi być fundamentem. To wczoraj pierwsza dama pani Marta Nawrocka mówiła w Białym Domu. Te słowa są ważne, tym bardziej że stanowią niemal wprost cytaty z rozporządzenia Parlamentu Europejskiego znanego jako Digital Services Act. Zapewnienie mechanizmów zapewniających prywatność, bezpieczeństwo i ochronę małoletnich to wprost cytaty z art. 28 tego rozporządzenia. Ustawa w polskim systemie prawnym trafiła do kosza po wecie pana prezydenta.

Posłanki i posłowie na tej sali tworzą mechanizmy ochrony dzieci w Internecie. Oddzielenie dzieci od treści dla dorosłych, zapewnienie im bezpiecznych szkół bez smartfonów, dbanie o cyfrową higienę. Każda z tych ustaw prędzej czy później trafi na biurko prezydenta. Tu apel do pierwszej damy. Niech słowa: bezpieczeństwo dzieci w świecie cyfrowym (*Dzwonek*) musi być fundamentem rozbrzmia również w pałacu polskiego prezydenta. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Marzena Anna Machałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marzena Anna Machałek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Polska młodzież, polskie dzieci nie potrzebują kolejnych raportów. Potrzebują konkretnych działań. Takie działania podjął rząd Prawa i Sprawiedliwości. Wprowadziliśmy standardy zatrudnienia specjalistów do szkół i o 100% zwiększyła się liczba specjalistów w szkołach. To jest ważne, ale żaden psycholog, żaden specjalista nie zastąpi rodziny. Większość problemów, w tym prób samobójczych, wynika z rozbicia więzi, z rozbicia rodzin, z braku akceptacji i wsparcia, z braku przygotowania do dorosłego życia. Nie można budować silnego pokolenia, jeśli osłabia się wizerunek rodziny, jeśli promuje się samotność, jeśli osłabia się więzi, jeśli promuje się zachowania, które są autodestrukcyjne. To robi ten rząd. A więc żadne raporty, żadne strategie nie pomogą. Trzeba budować wsparcie dla rodziny, która jest najlepszym środkiem chroniącym dziecko. (*Dzwonek*) A więc nie wymyślajcie, tylko róbcie dobre rzeczy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Monika Rosa, Koalicja Obywatelska.

Poseł Monika Rosa:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Po pierwsze, bardzo dziękuję za diagnozę. Jeszcze ważniejsza będzie jednak strategia.

Zachowanie państwa po prawej stronie pokazuje, że kompletnie nie rozumiecie, jak wyznaczać sobie cele, jak rządzić i jak te cele realizować.

(*Poseł Joanna Borowiak*: Do raportu się pani odnosi, nie do prawej strony.)

Szanowni Państwo! Bardzo potrzebujemy wiedzieć i diagnozować. Patrząc, jak wygląda teraz obraz młodzieży. Bardzo potrzebujemy mieć strategie i konkretne cele, żeby je skutecznie realizować. Tego się nie robi przez: wydaje mi się, że tak powinno być, ale robi się to przez konkretne potrzeby, konkretne cele, konkretne ustawy i konkretne osiągnięcia. Tak się powinno rządzić.

Szanowni Państwo! Ten raport pokazuje jedną bardzo ważną rzecz. To pokolenie, które diagnozowaliśmy, jest pokoleniem siły, pokoleniem dobrze pojętej mocy młodego pokolenia. Pokoleniem, które pomimo problemów z nadzieją patrzy w przyszłość. 3/4 tych młodych osób postrzega swoją przyszłość optymistycznie. Naszym obowiązkiem jest dać im taką edukację i takie narzędzia (*Dzwonek*), aby ten optymizm realizowały. Pani ministrowi, dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Jolanta Zięba-Gzik, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Jolanta Zięba-Gzik:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Raport „Diagnoza Młodzieży 2026” pokazuje bardzo poważny obraz sytuacji młodego pokolenia w Polsce. Młodzi są dziś bardziej świadomi, ale jednocześnie bardziej przeciążeni stresem, presją szkolną i cyfrową rzeczywistością. Aż 70% uczniów wskazuje szkołę jako źródło codziennego stresu, a problemy psychiczne młodzieży w ostatnich latach wyraźnie narastają. Raport jasno pokazuje, że wyzwania młodego pokolenia mają charakter systemowy i wymagają skoordynowanej polityki państwa.

W związku z tym chciałabym zapytać, jakie konkretne działania planuje podjąć ministerstwo edukacji, aby realnie odciążyć młodzież w systemie edukacji oraz wzmocnić system wsparcia psychologicznego w szkołach. Jak pokazuje raport, objawy depresyjne dotyczą już ok. 40% uczniów szkół ponadpodstawowych, a dostęp do pomocy wciąż pozostaje niewystarczający. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Na zaproszenie pana posła Łukasza Ściebiorowskiego dyskusji nad informacją bieżącą w sprawie „Diagnozy Młodzieży 2026” przysłuchują się na galerii Julia Kwaśniewska i Hubert Taładaj, eksperci Polskiej Rady Organizacji Młodzieżowych zaangażowanej w tworzenie „Diagnozy Młodzieży”, a także Krajowej Strategii Młodzieżowej. Witamy państwa bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Proszę o zabranie głosu pana posła Marcina Józefaciuka.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mówimy dziś o młodym pokoleniu, ale powiedzmy to uczciwie, jest grupa, którą systemowo pomijamy. To chłopcy i młodzi mężczyźni. Diagnoza wprost wskazuje na ryzyko deficytów rozwojowych u młodych mężczyzn. Mówi o samotności, presji, problemach psychicznych, o słabszych relacjach społecznych. Wiemy to od dawna, ale co z tego wynika? No nic. Nie ma programów, nie ma realnych działań. Chłopcy słyszą od najmłodszych lat: radź sobie sam, nie okazuj emocji, bądź twardy, a potem dziwimy się, że nie radzą sobie w relacjach, wypadają z systemu edukacji, częściej popadają w kryzysy, częściej wybierają milczenie zamiast pomocy. To nie jest ich słabość, to jest słabość pań-

stwa. Jeśli nie zaczniemy mówić o zdrowiu psychicznym chłopców, o ich emocjach, o ich miejscu w szkole i społeczeństwie, to za kilka lat zapłacimy za to wszyscy. Potrzebujemy realnej polityki dla młodych mężczyzn. Proszę o tym pamiętać przy tworzeniu strategii, bo diagnoza to tylko początek, a dziś chłopcy mają problem, bo system ich nie widzi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Tomasz Zieliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Tomasz Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W omawianym raporcie „Diagnoza Młodzieży” kilkadziesiąt razy podawane są dane dotyczące łatwości w dostępie dzieci i młodzieży do pornografii w sieci. Wynika z nich, że Internet stał się przestrzenią wczesnej seksualizacji i przemocy. Jako remedium proponujecie cyfrową tarczę ochronną dla dzieci i młodzieży. Ma ona polegać na regulacji platform cyfrowych, ograniczeniu ekspozycji na przemoc, pornografię i patotreści. A przecież w Sejmie w grudniu 2024 r. został złożony obywatelski projekt ustawy o ochronie małoletnich przed treściami pornograficznymi w Internecie. I jaki jest jego los? Po 3 miesiącach nastąpiło pierwsze czytanie, następnie poleżał sobie rok, a po roku rozpatrzono go w komisji cyfryzacji. Jaki wniosek? Oczywiście o jego odrzucenie. Tworzycie kolejne dokumenty o potrzebie walki z dostępem dzieci do pornografii, a nie ma faktycznych działań. Takie hmalaje hipokryzji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Adam Krzemiński, Koalicja Obywatelska.

Poseł Adam Krzemiński:

Panie Marszałku! Panie Ministry! Wysoka Izbo! Raport mówi, że rosnące ryzyka środowiska cyfrowego stają się dziś jednym z najpoważniejszych zagrożeń dla zdrowia psychicznego i rozwoju dzieci i młodzieży. Przeciążenie informacyjne, uzależniające mechanizmy platform, algorytmizacja treści, cyberprzemoc, kontakt z pornografią i patotreściami, a także dezinformacja i polaryzacja to realne problemy, które wpływają na młodych ludzi w zakresie edukacji, relacji społecznych, postaw obywatelskich. W wielu krajach podejmowane są już działania dotyczące ograniczania korzystania ze smartfonów w szkołach, weryfikacji wieku, zakazu targetowania

Posel Adam Krzemiński

reklam wobec dzieci, rozwoju kompetencji cyfrowych, systemów szybkiego reagowania na cyberprzemoc. U nas też te działania mają być wdrażane. A ja pytam, jakie konkretne działania podejmuje ministerstwo w celu stworzenia zintegrowanego systemu ograniczania ryzyk cyfrowych. Czy MEN planuje wprowadzenie standardów ograniczających nadmierną ekspozycję dzieci na treści cyfrowe w szkołach oraz (*Dzwonek*) rozbudowę systemu szybkiego reagowania i wsparcia w przypadkach cyberprzemocy i kontaktu z treściami szkodliwymi? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Wiesław Różyński, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Wiesław Różyński:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanowna Młodzieży! Rozmawiałem niedawno z nauczycielem z jednej gminy z mojego okręgu. Powiedział mi: panie pośle, ja uczę od 20 lat i nigdy nie widziałem tylu dzieci w kryzysie. Właśnie ukazała się „Diagnoza Młodzieży 2026.” Liczby są alarmujące. 60% nastolatków żyje w chronicznym stresie, 17% dokonało samookaleceń. Liczba prób samobójczych wśród młodzieży wzrosła sześciokrotnie – sześciokrotnie. To nie jest problem tylko wielkich miast. To jest też problem każdej gminy, każdej szkoły, także na Lubelszczyźnie, także na polskiej wsi. Ten raport musi stać się podstawą konkretnych działań: więcej psychologów w szkołach, wsparcie dla rodzin, realna ochrona dzieci w sieci. Młodzi nie potrzebują naszych słów, potrzebują naszych działań (*Dzwonek*), naszej pracy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Kontynuacja działań, które zaczął rząd Platformy i PSL-u w roku 2007, a teraz ze zdwojoną intensywnością realizuje, a więc ograniczanie programu nauczania, w tym przede wszystkim historii, zniesienie lektur, teraz to już nawet zamach na tę podstawową, najważniejszą z kanonu lektur, czyli „Pana Tadeusza”, zniesienie zadań obowiązkowych, próba zniesienia matematyki z matury, czyli ograniczanie na-

uczania, ale też uderzenie w podstawowe wartości, że dzisiaj młody człowiek nie wie tak naprawdę, kim jest, to – jak określił to ostatnio jeden z samorządowców – uważam, że jest najślusniejsza diagnoza tego, co pani robi. A więc zmiany w edukacji to jest zbrodnia przeciwko narodowi polskiemu, bo to państwo za to odpowiadacie (*Dzwonek*), za to, że dzisiaj jest tyle psychicznych problemów wśród młodych ludzi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Adam Krzemiński*: Bzdura. To wasze zaniedbania przez lata.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministry i Panowie Ministrowie! Z raportu „Diagnoza Młodzieży 2026” wynika, że wielu młodych doświadcza dziś wysokiego poziomu stresu, trudności w nawiązywaniu relacji, zmagają się z problemami zdrowia psychicznego. Jednocześnie widzimy pokolenie ambitne, zaangażowane i otwarte na nowe doświadczenia, bo młodzi ludzie chcą się rozwijać, zdobywać wykształcenie i aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym z prawem do własnych opinii i odpowiedzi na ich pytania i wątpliwości. To dla nas jasny sygnał, że działania państwa w obszarze edukacji, zdrowia psychicznego, zmieniającej się rzeczywistości nie tylko są potrzebne, ale i muszą być konsekwentnie wzmacniane i realizowane oraz nie wolno zapominać, jak ważny jest dialog z młodym pokoleniem i uwzględnienie jego głosu w procesie tworzenia polityk publicznych.

Dlatego chcę postawić pytanie, które powinno towarzyszyć wszystkim instytucjom, organizacjom, podmiotom działającym na rzecz młodzieży. (*Dzwonek*) W jaki sposób możemy jeszcze bardziej i skuteczniej włączać młodych we współtworzenie rozwiązań, które bezpośrednio ich dotyczą? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Agnieszka Ścigaj, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Panie Marszałku! Pani Minister! Fajnie, że tworzą kolejną strategię czy kolejne zespoły i spotkania, ale pierwsze jest pytanie, co zrobiliście do tej pory, co obiecaliście młodym ludziom. Czy wprowadziliście akademiki za złotówkę, kredyt 0%, a może kwotę wolną w wysokości 60 tys. zł?

Posel Agnieszka Ścigaj

Czy tym razem wprowadzicie do tej strategii zapisy o prawdzie, że zostawiacie młodym pokoleniom dług, każdemu po 130 tys. zł, jak wchodzi na rynek pracy, że cały czas rośnie bezrobocie, szczególnie wśród młodych? Czy powiecie im prawdę, że zostawiacie im to, że każdy z ich pokolenia będzie musiał pracować już na dwóch emerytów? Czy powiecie im, że zostawiacie ich samych z opieką nad osobami starszymi, rodzicami, którzy w tej chwili już nawet nie mogą liczyć na jedną z obietnic, czyli bon senioralny? Czy powiecie im prawdę, że tak będzie wyglądać ich rzeczywistość? Może dobrze, że rzeczywiście dbacie o opiekę psychologiczną czy psychiatryczną, bo po tym, jak oni uwierzyli w te wasze TikToki, że tak jest, to na pewno bez tego się nie obejda. Dziękuję. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Urszula Augustyn, Koalicja Obywatelska.

Posel Urszula Augustyn:

Panie Marszałku! Panie Ministry! Wysoka Izbo! No tak, żeby zmienić świat dla młodych ludzi, to najpierw musimy się zmienić my, dorośli. Bardzo dziękuję za tę diagnozę, a przede wszystkim dziękuję za to, że ona jest robiona wśród młodych ludzi, z młodymi ludźmi i z nami, dorosłymi. Tylko jak słucham wystąpień moich przedmówczyń, to myślę, Boże Świąty, to świat się zaczyna dopiero zmieniać wtedy, kiedy przychodzi Koalicja Obywatelska i obejmuje rząd, bo przez ostatnich 8 lat państwo nie zauważyli, że strategii dla młodzieży nie ma. Dzisiaj państwo dopiero lejecie krokodyle łzy nad tym, że młodym ludziom trzeba pomóc. Tak, ale to my mamy im pomóc. Jak ci młodzi ludzie nie będą się czuć bezpiecznie, pani posłanko, moja przedmówczyni, to z całą pewnością nie będą mogli reagować na to, co dookoła nich się będzie działo, bo jak będzie świat niebezpieczny, jak będzie wielokropek, to wasze weta i protesty nic tutaj nie pomogą. Moje pytanie jest takie. *(Dzwonek)*

Panie Ministry! Bardzo wiele działań już ministerstwo podjęło. Gdyby politycy nie przeszkadzali w tym, nie usuwali edukacji zdrowotnej, nie przeszkadzali w mądrym działaniu dla młodych ludzi, to z całą pewnością bylibyśmy dzisiaj o kilka kroków dalej. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Sławomir Skwarek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Sławomir Skwarek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po 3 latach rządów przygotowaliście dokument usprawiedliwienie. Został on oceniony negatywnie przez ekspertów.

(Posel Urszula Augustyn: 8 lat byliście w lesie.)

Redaktor Rabiej, zespół i cała diagnoza i ile to kosztowało? To jest pytanie ważne, ale nienajważniejsze. Przez 3 lata w tym obszarze nie zrobiliście nic, a przez 8 lat mówiliście, że macie gotowe recepty.

(Posel Urszula Augustyn: Oszczędzacie na młodych.)

Ma być triada odporności, zdrowie – nie działa różdżka i telefon, bezpieczeństwo cyfrowe, zadbają o to hejter Tusk, podróżnik Gawkowski i klubowicz Kownacki. O kompetencje społeczne, wychowawcze chcecie dbać poprzez wsparcie rodziny. To oksymoron. Takiej rodziny, jak wasza modelowa z Kłodzka? Jest triada: Bóg, honor, ojczyzna. Boga to wy w tych biało-czerwonych sercach nie macie. Honoru za grosz, a ojczyzna to dla was Unia.

(Posel Urszula Augustyn: Jest jeszcze głupota i z tego się trzeba wyleczyć.)

Zaplanowaliście fałszywą trajektorię życia naszym dzieciom i wnukom.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie usprawiedliwia. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Raport „Diagnoza Młodzieży 2026” opracowany przez MEN analizuje wieloletnie trendy kształtujące tożsamość młodzieży pokolenia Z w Polsce. Odślania negatywne zjawiska, z jakimi mierzy się obecnie młode pokolenie. Chroniczny stres, depresja, uzależnienie od mediów społecznościowych czy poczucie niepewności. To pozwala stwierdzić, że współczesne dorastanie to wyzwanie, z jakim nie mierzyło się dotąd żadne pokolenie.

Raport to skuteczny klucz do wprowadzania niezbędnych narzędzi: terapii i precyzyjnej strategii. Ten dokument identyfikuje problemy, ale też wskazuje niezbędne działania, które jako państwo polskie musimy szybko wdrożyć. *(Dzwonek)* Tylko skuteczna interwencja może zapobiec dalszej eskalacji problemów. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Wioletta Maria Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! „Diagnoza Młodzieży 2026” nie pozostawia złudzeń. Młodzi są zmęczeni, zestresowani, wypchnięci z rynku i pozbawieni realnych perspektyw. Ponad połowa młodych nie jest w stanie się usamodzielnąć. Coraz więcej z nich żyje w lęku i niepewności o swoją przyszłość. A państwo? Państwo się wycofało, bo gdzie są dziś wasze obietnice? Gdzie są akademicy za złotówkę? Gdzie jest realne wsparcie dla młodych na start?

(Poseł Joanna Borowiak: To była ściema.)

Gdzie jest dostępne mieszkanie? Gdzie wsparcie dla rodzin? To rodzina jest fundamentem naszego rozwoju emocjonalnego. Nie ma. Jest za to rosnące bezrobocie młodych – już ponad 12%. Jest drożyzna. Jest brak mieszkań. Jest brak jakiejkolwiek strategii.

(Poseł Urszula Augustyn: 8 lat dobrych rządów, jak widać.)

Nie na papierze, ale realnej, wcielonej w życie, nie słupków czy tabeli Excel. Ten rząd, który w kampanii obiecywał wszystko, dziś nie dowozi nic. To nie jest tylko problem społeczny. To jest wasza polityczna odpowiedzialność. Bo młodzi w Polsce nie przegrywają przez siebie. Przegrywają przez wasze decyzje. Prędzej czy później wystawią wam za to rachunek. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Sobolak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Anna Sobolak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Raport „Diagnoza Młodzieży 2026” pokazuje rosnącą skalę przeciążenia psychicznego młodych ludzi. Jednym z kluczowych czynników, który na to wpływa, jest sposób korzystania z mediów społecznościowych: intensywny, często niekontrolowany, oparty na mechanizmach uzależniających, kompulsywny. Ponieważ toczą się prace w Sejmie zmierzające do ograniczenia dostępu do social mediów, odbyłam serię konsultacji w szkołach i spotkań właśnie z młodzieżą na ten temat. Z rozmów z nimi wynika, że największe zagrożenie dotyka grupy wiekowej 12–13 lat, a więc najwcześniejszego etapu dojrzewania. Będzie to też grupa, która po wejściu w życie ustawy utraci na 2–3 lata dostęp do mediów społecznościowych, z których już korzystają. Moje pytanie brzmi: Czy są brane pod uwagę mechanizmy, żeby po odcięciu dostępu tej grupy wiekowej do social mediów prowadzić działania pozwalające poradzić sobie z tym pierwszym okresem po ograniczeniu dostępu? Jest duże prawdopodobieństwo, że zanim zobaczymy pierwsze pozytywne skutki, okres pierwszych tygodni, miesięcy może być bardzo trudny zarówno dla nich *(Dzwonek)*, jak i dla

ich rodziców. Pewien procent tych młodych ludzi jest uzależniony od mediów społecznościowych i efekt odstawienia może być widoczny i oddziaływać zarówno na ich stan psychiczny, jak i relacje rodzinne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym odnieść się do raportu „Diagnoza Młodzieży 2026”, który pokazuje obraz młodego pokolenia w Polsce, obraz niepokojący i wymagający natychmiastowej reakcji. Z danych wynika jasno, że młodzież zmaga się z narastającym kryzysem zdrowia psychicznego, coraz więcej młodych ludzi doświadcza przewlekłego stresu związanego ze szkołą, poczucia samotności oraz trudności w odnalezieniu się w dorosłym życiu. Szczególnie alarmujące są informacje o rosnącej liczbie prób samobójczych oraz uzależnieniu od telefonów, świata cyfrowego, który często zastępuje realne relacje. Szkoła, która powinna być miejscem wsparcia i rozwoju, dla wielu młodych ludzi staje się źródłem presji i lęku. System opieki psychologicznej jest niewydolny, brakuje specjalistów, a dostęp do pomocy jest ograniczony lub zbyt długi.

15 października młodzi ludzie, Polacy, tłumnie poszli do wyborów. Stali godzinami w kolejkach, uwierzyli w konkretne obietnice. Dzisiaj nie ma akademików za złotówkę, kwota wolna od podatku nie wynosi 60 tys. zł, a dopłaty do najmu nie wynoszą 600 zł. Dzisiaj pytają *(Dzwonek)*, gdzie to wszystko jest, bo rzeczywistość wygląda zupełnie inaczej. Dlatego kieruję do rządu konkretne pytanie: Co rząd dzisiaj dla tej młodzieży zrobi? Czy realnie poprawi stan zdrowia psychicznego młodzieży, zwiększy dostęp do specjalistycznej pomocy oraz ograniczy skalę problemów, które są w tym raporcie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Aleksandra Kot, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Poseł Aleksandra Kot:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pani Poseł! W 2023 r. budżet na mieszkalnictwo, pani poseł Czechak, wynosił 1,7 mld zł. W 2026 r. razem z KPO to jest prawie 8 mld zł na mieszkalnictwo, na budowanie akademików. To właśnie robimy dla młodych ludzi. *(Oklaski)* Natomiast ja bardzo

Poseł Aleksandra Kot

dziękuję za tę diagnozę również jako członkini grupy, która jest objęta tą diagnozą. Jednym z jej celów jest budowanie podmiotowości młodzieży i młodych ludzi. Młodzi ludzie chcą mieć wpływ na swoją przyszłość, chcą być wysłuchani. Natomiast jak wskazano w diagnozie, te priorytety polityczne koncentrują się bardzo często na innych grupach społecznych, np. na seniorach, a polityka młodzieżowa jest tworzona dla młodych ludzi, ale bez ich udziału. Bardzo cieszę się, że strategia powstanie z udziałem młodych ludzi. Zwracam się z pytaniem do ministerstwa: Jakie inne trwałe formy dialogu ministerstwo planuje rozwijać po to, by wzmocnić partycypację młodych ludzi i poczucie podmiotowości? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Ewa Cicholska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Ewa Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ten raport kompletnie nic nie wnosi do zmiany postaw dzieci i młodzieży. Polska szkoła potrzebuje stabilizacji. Powinna wspierać rodzinę w wychowaniu dzieci w duchu wartości patriotycznych i tradycyjnego modelu rodziny oraz moralności. Najwyższy czas, aby zwiększyć autorytet nauczyciela, którego traktuje się jako przewodnika w świecie wiedzy i wartości, a nie tylko realizatora programu. Moi drodzy, młodzież żyje w nieustannym lęku o przyszłość: drożyzna, brak mieszkań, niespełnione przez was obietnice. Lepiej zostawcie ich w spokoju. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Pepek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! „Diagnoza Młodzieży 2026” to dokument bezprecedensowy. Pokazuje skalę problemów, które narastały latami, szczególnie od czasów pandemii. Ten obraz jest poruszający. 60% młodych ludzi żyje w stresie, 40% ma objawy depresyjne, 62% doświadczyło przemocy rówieśniczej, a 17% dokonało samookaleczeń. Trzeba jasno powiedzieć, że w tym najtrudniejszym czasie, gdy młodzi najbardziej potrzebowali wsparcia po pandemii, ministrem edukacji był Przemysław Czarnek. Nie powstała wtedy żadna całościowa diagnoza ani

systemowa odpowiedź na ten kryzys. A młodzi ludzie zostali pozostawieni sami sobie.

(Poseł Paweł Szrot: Roman Giertych co zostawił?)

Dziś to się zmienia, bo ten raport to fundament pod konkretne działania. Przed nami kolejny etap, czyli przygotowanie *(Dzwonek)* Krajowej Strategii Młodzieżowej i szeroki, otwarty dialog z młodymi ludźmi w całej Polsce, gdzie oni sami będą współdecydować o rozwiązaniach. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Maria Kurowska. Nie widzę.
Pan poseł Paweł Masełko, Koalicja Obywatelska.

Poseł Paweł Masełko:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministry! Wysoka Izbo! Najpierw chciałbym pogratulować tej inicjatywy związanej z przeprowadzeniem tak szerokiej diagnozy w obszarze stanu dzisiejszych młodych ludzi, dzieci i młodzieży. Jest to potrzebna inicjatywa i tak dogłębnej analizy, powiem szczerze, nie pamiętam.

Szanowni Państwo! Dane są przytłaczające. One były tutaj przytaczane, wszyscy je mogli sprawdzić i zobaczyć, jakie problemy się pojawiają. Ale żeby stwierdzić problem, trzeba mieć tę diagnozę i my ją dzisiaj mamy. Są kolejne etapy zaplanowane przez ministerstwo, mamy taką ścieżkę drogową. Chciałbym z tego miejsca zaapelować szczególnie do prawej strony sceny politycznej: dzieci i młodzież to nie polityka i one nie mają barw politycznych. Rozmawiamy o tym problemie, spróbujmy go rozwiązać. Razem możemy zrobić coś dobrego dla młodych ludzi. Tak że *(Dzwonek)*, szanowni państwo, działajmy. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pani poseł Bogumiła Olbryś, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bogumiła Olbryś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozwój młodzieży i edukacja to są najważniejsze priorytety naszego państwa. Ale wnioski z państwa raportu przygotowane przez MEN niestety są bardzo nieobiektywne i nierzetelne. Raport opiera się analizie bardzo różnych źródeł, odmiennych metodach i próbach badawczych. Łączone są dane z różnych lat i różnych kontekstów. Metodologicznie bardzo źle. Pandemia, inflacja, wojna. Zestawione wyniki badań są nieporównywalne metodologicznie. Brak spójności, porównań danych. W jednym dokumencie macie badania doty-

Posel Bogumiła Olbrys

czące uczniów, czyli populacji małoletnich, populacji dorosłych, dane kliniczne i statystyki publiczne. To wszystko utrudnia wyciąganie wniosków. Brakuje równowagi pomiędzy problemami a pozytywnymi trendami. Zawsze w każdej analizie są też pozytywy. Obraz młodzieży może być nadmiernie pesymistyczny. Ten raport został opracowany tylko i wyłącznie w jednym celu, aby go wykorzystać politycznie. *(Dzwonek)* Lepiej nic nie róbcie. To będzie zdrowsze dla Polski i polskiej młodzieży. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: A może coś z merytoryki?)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Łukasz Ściebiorowski, Koalicja Obywatelska.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! „Diagnoza Młodzieży 2026” pokazuje bardzo wyraźnie i właśnie merytorycznie, że młode pokolenie w Polsce znajduje się w sytuacji wymagającej systemowej odpowiedzi i wsparcia państwa, rządu, nas, parlamentu. Mówimy o pokoleniu, w przypadku którego, co już było mówione, 60% młodych ludzi doświadcza chronicznego stresu, a 40% wykazuje objawy depresyjne. Mówimy o pokoleniu pochłoniętym smartfonami, mediami społecznościowymi, często bez właściwych wzorców i autorytetów, ale też pokoleniu, które ma w sobie pozytywną siłę i energię, którą warto uaktywnić. Alternatywą dla tych wszystkich zagrożeń może być zaangażowanie społeczne młodych ludzi w działalność m.in. młodzieżowych rad, które w Polsce funkcjonują już na poziomie samorządowym od ponad 20 lat. Dlatego chciałbym zapytać, po pierwsze, w jaki sposób ministerstwo zamierza aktywnie i systemowo komunikować młodzieżowym radom i sejmikom jednostek samorządu terytorialnego, szczególnie w małych miastach i na wsiach, możliwość realnego udziału właśnie w dialogu wokół diagnozy młodzieży oraz prac nad strategią. Po drugie, czy ministerstwo widzi w przygotowanej Krajowej Strategii Młodzieżowej przestrzeń do trwałego włączenia dobrych praktyk funkcjonowania młodzieżowych rad i sejmików, tak aby ta partycypacja młodzieży była tutaj pełna? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Andrzej Kryj, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Kryj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Słuchając tej strony sali, mam wrażenie, że państwo naprawdę momentami nie wiedzą, o czym mówią. Chciałbym zapytać panią minister o jedną rzecz: Co stało się z wynikami konsultacji strategii na rzecz młodego pokolenia, która była przygotowana przez pełnomocnika rządu ds. polityki młodzieżowej pana ministra Piotra Mazurka wraz z Radą Dialogu z Młodym Pokoleniem? Te konsultacje, proszę państwa, które odbyły się w bardzo trudnym okresie pandemicznym, objęły 30 tys. młodych ludzi. To były największe tego typu konsultacje w Polsce. Było 16 wojewódzkich konferencji, które odbywały się zdalnie, bo inaczej wtedy nie można było robić. I efekt tych konsultacji był naprawdę fantastyczny. Czy wyrzuciliście to do kosza, czy oparliście się na tym? Mówicie, że rząd Prawa i Sprawiedliwości niewiele robił dla młodzieży. Proszę państwa, jako przewodniczący podkomisji stałej ds. młodzieży współpracowałem z młodymi ludźmi. *(Dzwonek)* To my daliśmy szansę młodym ludziom, żeby działali w młodzieżowych radach i sejmikach. To my daliśmy im więcej możliwości, daliśmy im więcej kompetencji, zabezpieczyliśmy finansowo.

(Poseł Joanna Borowiak: Tak jest, więcej kompetencji.)

Przeście kłamać, weźcie się do roboty. *(Oklaski)*

(Poseł Joanna Borowiak: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowni Państwo! Witamy mieszkańców gminy Boguszów-Gorce, którzy przybyli na zaproszenie pani poseł Sylwii Bielawskiej. *(Oklaski)*

Pani poseł Alicja Łuczak, Koalicja Obywatelska. Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Alicja Łuczak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mistrzami w kłamaniu to chyba wy jesteście.

(Głos z sali: Brawo!)

Dziękuję za raport, pani minister. Dla dzieci i młodzieży świat wirtualny, technologia to chleb powszedni. Z jednej strony jest to miara postępu, ale też olbrzymie zagrożenie, czego dowodem są przytaczane w raporcie niepokojące dane. Szkodliwe treści, fałsz, dostęp do pornografii, przemoc. Za ten zły stan psychiczny odpowiada chroniczny stres i rozdźwięk pomiędzy światem w sieci a rzeczywistością, pomiędzy pragnieniami a możliwością ich spełnienia. I przede wszystkim social media. I tu cytat: Problemem jest brak rzeczywistej kontroli oraz moderacji treści prezentowanych na platformach internetowych. W teorii pokazują one coraz lepsze narzędzia do moderacji, w praktyce uzależniają, umożliwiają

Poseł Alicja Łuczak

oszustwa. Lekarstwo? Po pierwsze, czy przewidujemy szerokie działania edukacyjne skierowane zarówno do uczniów, jak i dorosłych rodziców? Po drugie, trzeba zacząć rozmawiać z gigantami cyfrowymi, by te zmieniły w końcu politykę wobec dzieci. *(Dzwonek)* I pytanie retoryczne: Jaki charakter miało weto prezydenta w sprawie DSA? Bo raczej nie było wspierające. *(Oklaski)*

(Poseł Łukasz Ściebiorowski: Brawo, pani poseł!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Joanna Borowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Joanna Borowiak:

Panie Marszałku! Pani Minister! W raporcie powołujecie się na słowa młodych Polaków: boję się o pracę, konkurencja jest ogromna, wymagania rosną, pensja na start nie pokrywa często kosztów życia. Macie diagnozę, ale nie macie żadnej strategii. Jako rządzący macie do zaoferowania młodym ludziom do 25. roku życia najszybciej rosnące w Unii Europejskiej bezrobocie. W ubiegłym roku wzrosło do 13,5%, a jeszcze bardziej zatrważające są dane z bieżącego roku. Niemal co ósmy Polak do 25. roku życia nie ma pracy, a 35% osób do 30. roku życia pracuje na umowach tymczasowych, nie mając nawet szans na poczucie stabilizacji. Owszem, diagnoza jest ważna, ale w ślad za nią muszą iść konkretne działania. Rząd nie ma młodym nic do zaoferowania oprócz drastycznej dziury budżetowej w wysokości 80 mld zł i drastycznych cięć w ochronie zdrowia oraz ograniczaniem dostępu do profilaktyki i opieki zdrowotnej. Czy szykując młodym Polakom perspektywę, że będą bezrobotni i chorzy, chcecie, aby wyjeżdżali z Polski na zmywak albo na szparagi? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Kinga Gajewska, Koalicja Obywatelska.
Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jest pani niszczycielem wartości. Jedyne pani pomysły na edukację to na siłę i wbrew polskiej młodzieży i rodzicom forsowanie przedmiotu, którego nikt nie chce. Poziom podręcznika jest zarazem żenujący i przerażający, ale taki jest resort i taki jest poziom. Czasami jest lepiej odejść, ale u was jednak zasada:

po nas potop w przypadku całej edukacji to jest nadrzędna wasza dewiza.

Niestety zostało wam 1,5 roku. Skoro macie te 1,5 roku, to mam dwa pytania. Po pierwsze, nie ma żadnej strategii dla szkolnictwa technicznego. Do szkół budowlanych przychodzi coraz mniej młodzieży, a zapotrzebowanie dotyczące tych zawodów jest nadal wysokie. Co robicie? Co chcecie zrobić? Tylko proszę mówić nie o wizji, a o tym, jakie podejmujecie działania. I druga kwestia. Z telefonami komórkowymi już można walczyć. Czy kuratoria, które są wam podporządkowane, wydały zalecenia dla szkół *(Dzwonek)*, zgodnie z którymi za zgodą rodziców, rady, można ograniczyć telefony w szkołach? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Dorota Łoboda, Koalicja Obywatelska.

Poseł Dorota Łoboda:

Panie Marszałku! Panie Ministry! Wydawałoby się, że dobro dzieci i młodzieży powinno być tym, co może nas połączyć ponad podziałami. Bardzo rozczarowująca jest ta debata, jeżeli chodzi o prawą stronę sali. Państwo nie potrafią się wznieść ponad polityczne podziały w odniesieniu do czegoś, co powinno naprawdę być rzeczą wyjętą ze sporu politycznego. Diagnoza po raz pierwszy w tak kompleksowy sposób pokazuje potrzeby młodych ludzi, ich aspiracje, wyzwania, przed którymi stają, i oczekiwania również wobec nas, polityków i polityczek.

Mam pytanie. Wiedząc, że ta diagnoza jest punktem wyjścia do przygotowania strategii, chciałam się zapytać, w jaki sposób ta strategia będzie konsultowana z młodymi osobami? Jak będą w to włączone osoby, których bezpośrednio będzie dotyczyła polityka, która powstanie w wyniku czy na bazie tej diagnozy? Na ile podmiotowo będą one traktowane? W jakim stopniu finalna strategia będzie dziełem również tych młodych osób? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Brutalizacja życia publicznego, agresja słowna, hejt i brak szacunku w debacie, zarówno w Internecie, jak i poza nim, tworzą środowisko, które dodatkowo pogłębia problemy psychiczne młodego pokolenia. Po prostu młodzi patrzą na nas, wzorują się na nas. Szanowni państwo, szczególnie jest to bolesne, gdy do-

Poseł Anna Kwiecień

rośli hejtują, wyśmiewają, i atakują ad personam małą dziewczynkę, tworzą o niej memy, dezinformują. Chodzi o 7-letnie dziecko, Kasię Nawrocką. Przypominam to, bo my tworzymy raporty, a życie jest na tyle brutalne, że ludzie, którzy was popierają, w ubiegłym roku hejtowali to dziecko.

(*Poseł Alicja Łuczak: Weto.*)

(*Poseł Henryk Szopiński: Weto prezydenta.*)

Dlatego hańba tym, którzy się tego dopuścili, hańba tym, którzy tego zdżyczenia nie potępili, a na szczególną krytykę zasługują ci, którzy mając wykształcenie pedagogiczne, pracując z dziećmi, tych czynów się dopuścili. (*Dzwonek*) Dlatego mam pytanie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Gabriela Lenartowicz...

Poseł Anna Kwiecień:

Co pani minister w tej sprawie zrobiła i czy publicznie potępiła hejterów? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Urszula Koszutska: Co to ma wspólnego ze zdrowiem psychicznym dzieci?*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

...Koalicja Obywatelska.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam zwrócić uwagę na pewną kwestię, która jest podnoszona coraz częściej przez naukowców: tracimy powoli, ze względu na zalew cyfrowej komunikacji, m.in. ze względu na brutalny język – pani posłanka też go prezentowała przed chwilą – i agresję w tym języku, podstawową ludzką umiejętność porozumiewania się słowami. Naukowcy wręcz zastanawiają się, czy my nie będziemy w przyszłości ludzkością niemą.

Mam pytanie. Czy biorąc pod uwagę to, że młodzi tak naprawdę mamrocze, nie przestrzega żadnych reguł, m.in. pod wpływem tego cyfrowego świata, także żadnych reguł pisowni, resort przewiduje w programach jednak doskonalenie tej podstawowej ludzkiej umiejętności, przywracanie języka, (*Dzwonek*) przywracanie mowy jako podstawowego ludzkiego narzędzia komunikacji?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko...

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Pamiętajmy: na początku było słowo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

...Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jesteśmy już po połowie kadencji. Wydawałoby się, że pani minister, skoro przychodzi dzisiaj na tę salę, to przedstawi nam konkretne działania: co udało się przez te 2 lata zrobić i jakie mamy plany na kolejne 2. A co mamy? Mamy dzisiaj raport, zresztą wykonany przez firmę zewnętrzną. Notabene: Ile kosztował? Bardzo proszę o informację na piśmie.

Szanowni Państwo! Wystarczyło tylko zrealizować to, co obiecywaliście w 100 konkretach. Miała być większa liczba psychologów w szkole, miało być więcej pedagogów szkolnych, a tymczasem ok. 40% szkół pisze, że nie ma wsparcia dla dzieci w zakresie pomocy psychologicznej. Jaka jest rzeczywistość? Samobójstwa: ilość samobójstw rośnie, ilość prób samobójczych również wzrasta. Kolejki do lekarzy z zakresu psychiatrii dziecięcej są coraz większe. Trzeba czekać ponad 240 dni, w niektórych regionach – nawet do 2030 r. (*Dzwonek*) A co zrobiliście? Likwidujecie uczelnie, wydziały lekarskie, na których chcieliśmy kształcić lekarzy, tylko dlatego że PiS to przygotował.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowni Państwo! Ten rząd nie potrafi nic zrobić, tylko gada. (*Oklaski*)

(*Poseł Alicja Łuczak: Co wy gadacie?*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Renatę Rak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Dzień dobry państwu. Dzisiaj zaczynam dopiero teraz.

(*Poseł Alicja Łuczak: Dzień dobry.*)

Pani poseł Renata Rak.

Poseł Renata Rak:

Dzień dobry.

Pani Marszałek! Panie Ministry! Wysoka Izbo! Raport „Diagnoza Młodzieży 2026” to ważny dokument. To aktualny obraz sytuacji młodych w Polsce. Pokazuje, w jakim miejscu dzisiaj jesteśmy. Raport analizuje zdrowie psychiczne, edukację, relacje społeczne, rynek pracy, mieszkalnictwo, środowisko cyfrowe. Dzięki raportowi wiemy, z jakimi problemami mierzy się młodzież. Znamy problemy, zwłaszcza w obszarze zdrowia psychicznego: wzrost dotyczący depresji, samookaleczeń i prób samobójczych, niska samoocena i poczucie osamotnienia, przemoc rówieśnicza. Raport pokazuje wiele zagrożeń, ale także ogromny potencjał i możliwości młodych. Stanowi podstawę tworzenia krajowej strategii młodzieżowej. Pokazuje rządowi, jakie są potrzeby i które działania są pilne. Dzisiaj podjęte decyzje wpłyną na przyszłość naszego kraju. Moje pytanie: W jaki sposób ministerstwo planuje dotrzeć z raportem do rodziców młodych i pedagogów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Kazimierza Bogusława Chome, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Bogusław Choma:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! „Diagnoza Młodzieży 2026” jest na pewno ważnym dokumentem, tylko stawianie diagnoz, ustawianie strategii na ogół ma wtedy sens, kiedy dana grupa rządząca przynajmniej stara się realizować te cele. Mielśmy mieć 600 zł dopłaty do wynajmu dla młodych – niezrealizowane. Bon stomatologiczny dla dzieci – niezrealizowany. Uwolnienie uczniów od ciężkich plecaków – niezrealizowane. 6% PKB na edukację – niezrealizowane. W każdej szkole dostępny będzie psycholog i dostępna będzie opieka medyczna – niezrealizowane. A rośnie zjawisko dręczenia, bicia, popychania, izolowania, co powoduje później depresje, próby samobójcze. Mam pytanie: Jak państwo chcecie konkretnie rozwiązać problem dostępności młodzieży *(Dzwonek)* do psychologów? Bo teraz to jest bardzo istotne.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Urszulę Koszutską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Urszula Koszutska:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rozpoznanie trendów kształtujących tożsamość młodzieży i zrozumienie najważniejszych współczesnych wyzwań rozwojowych i społecznych młodego pokolenia to ważne zadanie dla polityk publicznych, nie tylko dla edukacji. Dlatego bardzo dziękuję za raport, który wskazuje nam konkretne działania i to, jakie interwencje powinniśmy podjąć, aby przeciwdziałać trendom, które nas niepokoją.

Żeby działać, trzeba szukać potencjału, a ten potencjał jest. Są czynniki chroniące młodych ludzi, które widzimy również w tym raporcie. Młodzież mamy wspaniałą, rozsądną i rzetelnie oceniającą swoją rzeczywistość i stan faktyczny. 63% młodych ludzi ma poczucie sprawczości, 74% przewiduje poprawę swojej sytuacji życiowej, 65% młodych ludzi nie ufa mediom, a 68% uznało deepfake za zagrożenie dla ich rozwoju. To wynika z raportu. Dlatego konsekwentne ograniczanie negatywnej działalności portali społecznościowych oraz stworzenie mechanizmów chroniących dzieci w świecie cyfrowym jest konieczne. I to się dzieje.

Kolejne wyniki. Młodzi ludzie nie są roszczeniowi, tylko mają oczekiwania. Co ważne, mówią, że rodzina *(Dzwonek)* pozostaje głównym źródłem wsparcia. 65% młodych ludzi w badaniu wskazuje rodzinę jako źródło wsparcia emocjonalnego.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Urszula Koszutska:

W badaniu mówimy dużo o zapewnieniu stabilności i bezpieczeństwa. Ale czy zapewnienie stabilności jest możliwe? Czy jest możliwa stała i stabilna praca? Przecież świat i otoczenie dynamicznie się zmieniają, a młodzi ludzie zawsze będą podlegać nieprzewidywalnym wpływom wielu czynników społecznych, technologicznych i emocjonalnych. Na czym zatem warto skoncentrować...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Matusik-Lipiec, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! „Diagnoza Młodzieży 2026” to pierwsze tak komplek-

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec

sowe kompendium wiedzy na temat współczesnego pokolenia. To ważny sygnał dla młodych ludzi, mówiący: widzimy was i wasze problemy. To informacja, to kompendium wiedzy stworzone wspólnie z młodymi ludźmi. To informacja mówiąca o tym, że mamy pokolenie młodych ludzi, które jest ambitne, świadome swoich potrzeb, dobrze przystosowujące się do zmieniającej się rzeczywistości.

Z drugiej strony ta diagnoza pokazuje też realne zagrożenia, w których przychodzi wzrastać i żyć młodym ludziom. Te zagrożenia wynikają głównie z zagrożeń dotyczących środowiska cyfrowego. 80% dzieci poniżej 13. roku życia posiada już konta w mediach społecznościowych (*Dzwonek*) i spędza średnio dziennie 5 godzin w mediach. Mam pytanie do pani minister: W jaki sposób reforma Kompas Jutra przygotowana przez Ministerstwo Edukacji Narodowej odpowiada na te wszystkie zagrożenia, które są wskazane w „Diagnozie Młodzieży 2026”?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Ewa Leniart, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Straciliście 2 lata na przygotowanie „Diagnozy Młodzieży 2026”, nie wykorzystując raportu przygotowanego przez poprzedników, przez ministra do spraw młodzieży pana Mazurka. Ale skoro już został przygotowany wasz raport, który obrazuje dramatyczną lukę w systemie pomocy, to odnieśmy się do niego. 43% młodych ludzi deklaruje potrzebę wsparcia psychologicznego, tymczasem realną pomoc otrzymuje 22%. To oznacza, że co drugi potrzebujący uczeń pozostaje sam ze swoimi problemami, a 60% nastolatków żyje w chronicznym stresie. Jakie konkretne działania podejmie Ministerstwo Edukacji Narodowej w tym roku szkolnym, aby realnie zwiększyć dostępność psychologów w mniejszych ośrodkach, gdzie ta luka jest największa? Na NFZ są gwarantowane długie kolejki, natomiast koszty prywatnych wizyt są niezwykle wysokie, bo sięgają nawet 1 tys. zł. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Iwonę Marię Krawczyk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! „Diagnoza Młodzieży 2026” pokazuje kryzys. Ale to nie jest wyłącznie diagnoza młodzieży, to jest diagnoza państwa. Zdiagnozowaliśmy młodych ludzi od 15. roku życia, ale nie zdiagnozowaliśmy tego, co doprowadziło ich do tego punktu. Stres, depresja, hejt w Internecie, uzależnienia. To nie zaczyna się w liceum, to zaczyna się dużo wcześniej. Dlatego odpowiedzią nie może być wyłącznie leczenie skutków. Odpowiedzią powinna być obowiązkowa edukacja zdrowotna, czyli konkret: uczenie radzenia sobie z emocjami, stresem, uczenie relacji i reagowania na przemoc, przygotowanie do świata Internetu, profilaktyka uzależnień, w tym także cyfrowych. Brak tej edukacji kosztuje zdrowie młodych ludzi, dlatego nie ma odwrotu. Państwo, które reaguje na kryzys zbyt późno (*Dzwonek*), jest państwem spóźnionym, a my mamy obowiązek być wcześniej. Edukacja zdrowotna jako elementarne bezpieczeństwo zdrowia młodego pokolenia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Marię Koc, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pani poseł.

Pan poseł Henryk Szopiński, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Henryk Szopiński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Żeby przeciwdziałać, trzeba wiedzieć. Temu służy właśnie ten raport. Przedstawia on aktualną sytuację młodych ludzi w Polsce oraz pokazuje, z jakimi problemami, wyzwaniami i obawami mierzy się współczesna młodzież. Wyniki raportu pokazują, że wielu młodych ludzi doświadcza stresu, presji oraz niepewności związanej z dorosłością, edukacją i sytuacją finansową. Z diagnozy wynika, że 70% uczniów jako źródło stresu wskazuje szkołę.

Tutaj mam pytanie, bo to jest pojęcie dość ogólne. Czy ministerstwo planuje pogłębione, bardziej szczegółowe badania w tym zakresie? A może już takie badania są? Chodzi o to, aby szybko podjąć działania zaradcze. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Dorotę Arciszewską-Mielewicz, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pani poseł.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Zapraszam panią poseł Sylwię Bielawską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Sylwia Bielawska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Z tego wstrząsającego raportu na ponad 400 stron wynika, że młodzież prezentuje głębokie rozczarowanie wspólnotą, jakością oraz skutecznością polityk publicznych. Ma niestety poczucie, że się nie liczy, że jest nieważna, że jej problemy są nieistotne dla szerokiego ogółu społeczeństwa. Niektórzy wprost wręcz artykułują, że państwo zajmuje się seniorami, a młodych nie tylko nie dostrzega, ale także systemowo dyskryminuje, jak chociażby młodzież LGBT+.

Rodzi się pytanie, pani minister, jak nie stracić młodzieży. Co możemy wspólnie zrobić, aby dostrzec jej potrzeby, aby tu i teraz zareagować na problemy, które są dla niej szczególnie istotne? Czy ministerstwo ma jakiś pomysł na rozwiązanie tego problemu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jacka Boguckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Pani poseł Małgorzata Niemczyk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Niemczyk:

Pani Marszałek! Pani Ministro! Wysoka Izbo! Raport „Diagnoza Młodzieży 2026” trafnie pokazuje skalę problemów, szczególnie przemocy, która pozostaje jednym z najpoważniejszych wyzwań dla młodego pokolenia. To ważny sygnał i dobrze, że został wyraźnie zauważony i nazwany.

Jest jednak pewna luka. Opis i rekomendacje koncentrują się głównie na świecie cyfrowym i szkole. Zabrakło odniesień do środowiska sportu, do klubów sportowych, do lekcji wychowania fizycznego, a przecież wiemy, że również tam dochodzi do przemocy psychicznej, fizycznej, nadużyć zarówno w relacjach rówieśniczych, jak i relacjach nauczyciel – uczeń czy trener – zawodnik. Jest tam przemoc psychiczna i fizyczna. To obszar, który powinien być objęty systemową ochroną.

Raport Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę pokazuje wstrząsającą skalę przemocy w sporcie. Niemal 90% zawodników mówi o tym, że doświadczyło jednej z form przemocy. Dominuje przemoc emocjonalna i fizyczna. Co czwarta osoba uprawiająca sport się

okaleczała (*Dzwonek*), a 6% próbowało popełnić samobójstwo. Badania również wskazują, że lekcje WF-u są postrzegane przez uczniów jako środowisko nieprzyjazne i stresujące, bo są selekcja i wyzwania. Pytam więc, dlaczego rekomendacje nie obejmują środowiska sportowego. Czy planowane jest rozszerzenie diagnozy? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niestety wielu Polaków uwierzyło w lewackie głupoty, którymi od wielu lat zatruwacie ich umysły. To jest główne źródło problemów młodzieży. Raport „Diagnoza Młodzieży 2026” to nie jest tylko opis problemów. To akt oskarżenia wobec państwa, które abdykowało w kwestii odpowiedzialności za wspomaganie i wychowanie młodego pokolenia. Co bowiem widzimy? Brak granic, brak autorytetów, chaos wartości. Młodzi ludzie zostali pozostawieni sami sobie. Są wychowywani nie przez rodzinę i szkołę wspieraną przez państwo, ale przez Internet i media społecznościowe, które często promują skrajności, agresję i fałszywe wzorce. Do tego dochodzi realne zagrożenie bezrobociem i brak stabilności. Młodzi nie wiedzą, czy będą mieli pracę, mieszkanie, przyszłość, a państwo zamiast dawać im wsparcie, funduje im eksperymenty ideologiczne i spory oderwane od ich realnych problemów.

Dlatego pytam, kiedy zaczniecie wspierać rodziny i szkoły w stawianiu jasnych granic (*Dzwonek*), budowaniu odpowiedzialnych postaw, zamiast oddawać wychowanie algorytmom? Co robicie, by przeciwdziałać chaosowi wartości i brakowi pozytywnych wzorców wśród młodzieży?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Poseł Władysław Kurowski:

Jakie konkretne działania podejmujecie, by uchronić młodych przed bezrobociem i życiem w niepewności? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Urszulę Rusecką, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Urszula Rusecka:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Polska młodzież nie potrzebuje teraz kolejnych strategii, analiz czy raportów. Potrzebuje realnych działań. Państwu kończy się za moment kadencja i państwo zdewastowaliście polską szkołę.

Pani Minister! Swoimi nieudolnymi, nieprzemysłanymi i niemądrymi decyzjami nie zbuduje pani dobrej szkoły. Szkoły, na którą zasługują polskie dzieci. Ostatnio wypowiadała się pani minister na jednej z konferencji, że jedną z najważniejszych kompetencji jest sprawczość. Pani nie ma tej sprawczości. Pani nie nadaje się do tego resortu. Pani nie wie, co to są wartości, na których zbudowana ma być polska szkoła i polska rodzina.

Moje pytanie dotyczy odpowiedzi dla rzecznika praw obywatelskich, który skierował (*Dzwonek*) do pani pismo w czerwcu, w październiku i teraz odnośnie do redukcji lekcji religii w szkołach. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Patryka Wichra, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Młodzi ludzie potrzebują dzisiaj pomocy na wielu poziomach. Na poziomie psychologicznym potrzebują wsparcia autorytetów, ale właśnie wsparcia autorytetów, które istnieją, które nie są zwalczane. Przypomnijmy, jak był oczerniany papież Jan Paweł II, który to niby tuszował jakieś sprawy. Teraz jesteśmy po śledztwie Rzeczypospolitej Polskiej i już wiemy, że to jest wierutne kłamstwo. Ciekawe, czy pani koleżanka z Lewicy publicznie za to przeprosi.

Wracając jednak do tematu, moi drodzy, powiem, że autorytety to jest podstawa. Autorytet nauczyciela, autorytet osoby, która pomaga młodemu człowiekowi, autorytet, który daje mu wskazówkę. Nie potrzebujemy ideologii, nie potrzebujemy zmian. Pani się zaklinała, mówiła, że np. w edukacji zdrowotnej, którą bardzo popieram, nie będzie tych sprzecznych elementów. Mamy pierwszy podręcznik do edukacji zdrowotnej. Coś tam pani minister chyba się minęła z prawdą, bo jest bardzo dużo treści, o których mówiliśmy, które są niepokojące, które wchodzi w pewną kwestię ideologiczną. Jednak jest przesączanie młodych ludzi. W związku z tym skupmy się na młodym człowieku, na jego potrzebach i na autorytetach (*Dzwonek*), które mają z nim po prostu współpracować. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Ewę Malik, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Malik:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! W dyskusji o problemach współczesnej młodzieży i młodych ludzi wchodzących w dorosłe życie chciałabym zwrócić uwagę na niezwykle trudności, które napotykają młodzi ludzie szukający pracy, studiujący w miastach. Pomijając już smutne wieści płynące i wynikające ze złej sytuacji finansowej, mam na myśli szczególnie postępujący wzrost bezrobocia wśród młodych ludzi. Z racji tego, że jest mało czasu, chciałabym zwrócić uwagę na problemy młodzieży studiującej w dużych miastach akademickich. Do tego dochodzą poważne problemy z wynajmem mieszkania, którego ceny osiągają zawrotne wartości w miastach. We Wrocławiu za wynajem mieszkania dla dwóch, trzech studentów trzeba zapłacić jakieś 3,5 tys. zł. Kolejne koszty to dojazdy do pracy, utrzymanie się. Chodzi także o problemy z leczeniem psychicznym, ponieważ ci młodzi ludzie doświadczają (*Dzwonek*) w związku z tym niebywałych trudności, jeśli chodzi o zdrowie psychiczne. Proszę zatem o stworzenie w kolejnym raporcie o młodych analizy o skutkach zdrowotnych i społecznych dla absolwentów studiów w ośrodkach akademickich. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Magdalenę Filipek-Sobczak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pani poseł.

Zapraszam pana posła Pawła Rychlika, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Adama Gomołę, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Poseł Adam Gomoła:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Nikt tak nie sprzeniewierzył idei partycypacji młodzieżowej jak Prawo i Sprawiedliwość. Fundusz Młodzieżowy, który utworzyliście, ma przeźmieszczą nazwę w środowisku: fundusz kradzieżowy. Wspominanie pana Mazurka tutaj – to jest naprawdę osoba spod ciemnej gwiazdy. O tym wie każdy, kto miał do czynienia z partycypacją młodzieżową.

Natomiast sytuacja jest poważna. Co 3 godziny średnio gdzieś w Polsce jakiś młody człowiek targa się na własne życie. Tymczasem projekty dobre, takie jak projekt Polski 2050 o zakazie smartfonów w szkołach,

Poseł Adam Gomola

są mrożone od pół roku. Bardzo się cieszę, że akurat pani minister ostatnio zmieniła zdanie w tej kwestii.

Natomiast mam dwa konkretne pytania. Po pierwsze, pani minister, czy są prowadzone prace, które mają na celu ustanowienie systemowego finansowania młodzieżowych rad przy jednostkach samorządu terytorialnego, a nie grantowego, jak jest dzisiaj? A po drugie, czy zalecenia, które wydała rada przy rzeczniku praw dziecka (*Dzwonek*), w zakresie strategii krajowej dotyczącej młodzieży będą uwzględnione także w państwowym raporcie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Kingę Gajewską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Kinga Gajewska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! 1,4 mln dzieci w wieku 7–12 lat ma dostęp do social mediów, a tak naprawdę powinny one mieć możliwość dostępu dopiero od 13. roku życia. Gros z tych ludzi, generalna średnia – to jest 6–7 kont na jednego człowieka. Dane są przerażające. 31% tych uczniów, tych dzieci wskazuje na problematyczne korzystanie z Internetu. 1/3 miała już kontakt z napaśtowaniem, z molestowaniem, z cyberprzemocą, z cyberbullyingiem. Wiemy, że planujecie państwo zakaz używania telefonów komórkowych w szkołach. Czy pani minister mogłaby rozwinąć ten wątek? Czy on będzie obejmował tylko lekcje? (*Dzwonek*) Czy przezwyciężymy? Czy będzie można w kwestiach... Jeżeli nauczyciel będzie chciał używać telefonów komórkowych w momentach edukacyjnych, czy będzie to możliwe? Proszę również o opowiedzenie o kilku programach, które będą promowały zmianę kształcenia właśnie w tym zakresie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Elżbietę Gapińską.

Poseł Elżbieta Gapińska:

Szanowni Państwo! Z ogromnym zdumieniem wysłuchałam dzisiaj wypowiedzi prawej strony, bo zobaczyłam, że państwo w ogóle tej diagnozy nie czytaliście albo większość z was nie czytała. Mówiliście o rzeczach, których często ta diagnoza nawet nie dotyczyła. Dlaczego tak jest? Dlatego że państwo macie poczucie winy, bo przez 8 lat przegapiliście młodzież,

nie patrzyliście na nią. Wiele razy mówiliśmy wam na posiedzeniach komisji edukacji, że potrzebne jest wsparcie psychologiczne, pedagogiczne. Dopiero po wielu monitach ze strony ówczesnej opozycji powstały tandemy w szkołach: psycholog – pedagog.

(*Poseł Patryk Wicher: A kto wprowadził psychologów? PiS.*)

Mało tego, raport wskazuje na to, że bez tej diagnozy jest bardzo trudno znaleźć jakieś antidotum na te problemy, które ma współczesna młodzież. Jest to oczywiście dla każdego pedagoga, psychologa. Najpierw jest diagnoza, a potem jest terapia. Jak idziecie do lekarza, to też najpierw macie diagnozę, a potem terapię. Czego nie rozumiecie? Co wam musimy powtórzyć? Wstyd, wstyd mi za was. Patrzą na nas młodzi ludzie. Są tu obecni na sali. To jest pokolenie, które rzeczywiście ma najtrudniej. Bo do tej pory młode pokolenia nigdy nie mierzyły się z takimi wyzwaniem jak pokolenie Z. Zamiast im pomóc, wspierać ich, to wy mówicie takie rzeczy.

Chcę powiedzieć młodym ludziom, którzy są tutaj dzisiaj obecni: widzimy was. Jesteście dla nas ważni. Chcemy wam pomóc i zapewnić wam dobre i bezpieczne życie. I będziemy dalej z pełną determinacją działać w tym kierunku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej panią minister Katarzynę Annę Lubnauer.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Katarzyna Anna Lubnauer:**

Panie i Panowie Posłowie! Pani Marszałek! Przede wszystkim najpierw chciałam podziękować autorom diagnozy z Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej i od razu odpowiedzieć na jedno z pytań: Jaki był koszt? 400 tys. Warto zresztą porównać go do innych kosztów, bo pamiętam słynne badanie pana posła PiS Kurzępy, na które bez konkursu otrzymał w sumie 7,5 mln zł. Przebadał 25 tys. dzieci i młodzieży. Pamiętamy te słynne pytania o intymne życie 13-latków. Co więcej, pamiętamy, że nie powstała z tego żadna diagnoza Ministerstwa Edukacji Narodowej. Wielkie pieniądze i nic.

Wspomnieli państwo również o tym, dlaczego tak późno. Tak, to jest ciekawe pytanie. Przypomnę, że poprzednia strategia dotycząca młodzieży powstała jeszcze za czasów rządu Donalda Tuska w roku 2012. Przez 8 lat waszych rządów przymierzaliście się, przymierzaliście się, mieliście nawet pełnomocnika do spraw młodzieży, którego sami odwołaliście w 2023 r., a strategia nie została przyjęta przez rząd.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Katarzyna Anna Lubnauer

W związku z tym można powiedzieć, że wydaliście ogromne pieniądze na badania, przygotowaliście strategię i nic z tego nie wyszło.

Kolejna kwestia. Proszę państwa, mówicie o tym, że to szkoła jest bardzo często powodem stresu młodzieży. Tak, dlatego zmieniamy polską szkołę. Kompas Jutra jest odpowiedzią na to, co wskazują badania międzynarodowe. Badania PISA, TIMSS, PIRLS, TALIS pokazują jedno: polska młodzież o ile jeszcze nienajgorzej wypada, jeśli chodzi o wyniki edukacyjne, chociaż spadła za waszych czasów, o tyle niestety bardzo źle wypada, jeżeli chodzi o pytania dotyczące niekognitywnych wyników tych testów. Co mamy na myśli? Przynależność do szkoły. Spadliśmy na trzecie miejsce od końca w czasie waszych rządów. Pytanie, czy chcecie się uczyć nowych rzeczy w szkole. 26% polskich uczniów odpowiada: tak. Jest to najgorszy wynik we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Najlepsi mają 73% odpowiedzi pozytywnych.

Co to oznacza? To oznacza, że Kompas Jutra zmienia polską szkołę tak, żeby ona stała się wymagająca, ale przyjazna dziecku, żeby była szkołą, która jest inspirująca i która uczy wiedzy nie tylko teoretycznej, lecz również praktycznej. To jest również odpowiedź na tę diagnozę.

Kolejna kwestia to kwestia bezpieczeństwa w sieci. Pierwszy raz coś rzeczywiście się dzieje. Po pierwsze, w ramach Kompas Jutra ograniczamy ekrany w przedszkolach. Uważamy, że to jest bardzo ważne, żeby opóźnić czas inicjacji ekranowej najmłodszych dzieci. Zrobiliście coś? Nie, nic nie zrobiliście. Zakaz używania telefonów w szkołach. Od 1 września będzie obowiązywał przepis. Mówiliście, mówiliście. Zrobiliście coś? Nic nie zrobiliście.

Kolejna kwestia. Ograniczenie dostępu do social mediów. Pamiętamy, że tę możliwość będziemy mieli wtedy, kiedy będziemy w stanie skutecznie określać wiek osoby korzystającej z Internetu. Tak, przygotowujemy takie prawo, jak tylko będzie cyfrowa tożsamość europejska. Mogliśmy już zapewnić trochę większe bezpieczeństwo w sieci, ale pan prezydent zawetował ustawę DSA, która umożliwiała np. usuwanie treści, które mają charakter przemocowy, namawiający do samobójstw czy związany z cyberbezpieczeństwem. *(Oklaski)*

Kolejna kwestia. Ta diagnoza powstaje w dialogu, co więcej, strategia też będzie powstawała w dialogu z młodym pokoleniem. Rady młodzieżowe, rada do spraw młodzieży przy ministerstwie, jak również debaty z młodymi ludźmi – to jest sposób powstawania zmian w dialogu. Wy najczęściej robicie wszystko tak, żeby jeden człowiek zajmował się rzeczami, na których zwykle się nie zna.

Co robimy więcej? Robimy edukację zdrowotną, zmieniamy polską szkołę, doprowadzamy do sytuacji, w której ograniczamy dostęp do treści, które są nieprzewidywalne dla młodzieży. Ale idziemy dalej.

Pytają państwo, co już osiągnęliśmy. No to mówimy: rekordowy budżet na mieszkalnictwo, rodzinny kredyt mieszkaniowy, rządowy program in vitro. Wy odcięliście młodzież, bo to jest też problem młodych rodzin, do 29. roku, od dostępu, ponieważ zwykle nie było ich stać. Program „Aktywny rodzic”, który umożliwia pracę kobietom, co więcej, wliczenie stażu pracy do okresów pracy, tak żeby wcześniej móc np. dostać wyższą pensję. Przywróciliśmy finansowanie telefonu zaufania. To jest kilka tylko przykładów.

Chciałam powiedzieć jedną rzecz, która jest bardzo ważna, że nie tylko pracujemy w dialogu i będziemy pracować w dialogu, będziemy pracować wspólnie z młodzieżą, ale przede wszystkim pierwszy raz od lat ma szansę powstać dokument, który jest spójnym dokumentem całego rządu. Strategia do spraw młodzieży ma być dokumentem, który obejmuje wszystkie polityki państwa. To, czego wy nie zdołaliście zrobić.

Jeżeli przyjrzymy się temu, co państwo mówią, to widzimy, że mówicie wiele np. o patriotyzmie. Ale czy wiecie, że do kierunków polityki oświatowej patriotyzm wprowadziliśmy dopiero w roku 2024? Bo wcześniej ważniejsze były historia klasycyzmu i filozofia w polskiej oświacie.

Pierwszy raz od lat możemy śmiało powiedzieć: młodzież staje się podmiotem polityki państwa, a nie jej przedmiotem.

O rzeczach związanych ze zdrowiem psychicznym opowie moja koleżanka. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej panią Paulinę Piechnę-Więckiewicz.

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Paulina Piechna-Więckiewicz:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowne Panie Posłanki! Szanowni Panowie Posłowie! Myślę, że to, co najbardziej istotne, to to, że my rzeczywiście kontynuujemy zmiany związane z zabezpieczeniem potrzeb dzieci i młodzieży, jeżeli chodzi o wsparcie psychologiczno-pedagogiczne w szkołach. W 2025 r. środki w ramach subwencji oświatowej wyniosły 4368 mln. W ramach potrzeb oświatowych w roku 2026 na ten cel wydatkowano 4,5 mld zł. Ponieważ uważamy, że wszystko zaczyna się w przedszkolach, w 2025 r. przeznaczaliśmy dodatkowe środki na wsparcie psychologiczno-pedagogiczne w przedszkolach i jeszcze wzmocniliśmy wagę tego w szkołach podstawowych.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Paulina Piechna-Więckiewicz**

To środki w wysokości ponad 2 mld zł. Chodzi też o to, jak resort zdrowia odpowiedział na potrzeby dzieci i młodzieży, młodego pokolenia, jeżeli chodzi chociażby o szpitale psychiatryczne. Przeznaczono na to środki w wysokości, szanowni państwo, ponad 4 mld zł. Chodzi o 53 placówki. Będą wyremontowane bądź zostaną utworzone zupełnie nowe. Przecież rząd podjął m.in. uchwałę o centrum zdrowia psychicznego dla dzieci w Opolu. W Poznaniu dzisiaj wzmacniane są oddziały, tak żeby uniknąć tej strasznej tragedii, jaką są przepełnione oddziały dziecięce.

Chciałabym też wyraźnie podkreślić, że jeżeli chodzi o politykę mieszkaniową, to naprawdę państwo nie macie się czym chwalić po ostatnich 8 latach waszych rządów. Za to nasz rząd w samym tym roku...

(Poseł Józefa Szczurek-Żelazko: Ile centrów było za PiS?)

Szanowni Państwo! Bardzo szanuję mandat posłów i posłanek bez względu na opcję polityczną. W diagnozie, którą państwu przedstawiliśmy, możecie państwo przeczytać też o tym, jak młodzież postrzega tego rodzaju dyskusje w polityce. Myślę, że jest to bardzo ważny wniosek, który powinniście wziąć państwo pod uwagę.

(Poseł Patryk Wicher: Nie można kłamać.)

Nie kłamię.

6,7 mld zł przeznaczono na mieszkania w tym roku budżetowym, plus dodatkowe 2 mld zł. Mówimy o budżecie i dodatkowych 2 mld zł przeznaczonych w tym roku na te cele ze środków KPO. Porównajcie to sobie państwo z tym, w jaki sposób wy prowadziliście politykę mieszkaniową.

Chodzi też o przemoc rówieśniczą. Są z nami młodzi ludzie. W tym roku szkolnym działania w tej sprawie znalazły się w kierunkach polityki oświatowej. Wiemy, z jakimi tragediami dzieci i młodzież na co dzień mają do czynienia. Chciałabym też jasno i wyraźnie powiedzieć jako matka... Tak, lewicowa matka, bo takie odniesienia też się tutaj pojawiały. Mam naprawdę dosyć słuchania – mówię również w imieniu swojej rodziny, bo wspólnie z mężem wychowuję córki, 14-letnią i 16-letnią – że moja rodzina jest inna albo że moje ministerstwo, w którym pełnię funkcję podsekretarza stanu, walczy z polskimi rodzinami. Kłamię państwo, okropnie, ohydnie i strasznie. My w ramach trasy Kompas Jutra spotykamy się nie tylko z nauczycielami i dyrektorami. Spotykamy się też z rodzicami, żeby rozmawiać z nimi o reformie, żeby mogli porozmawiać o niej ze swoimi dziećmi. Rozmawiamy o relacjach, o tym, jak ważne jest to, żeby rozmawiać ze sobą w domu, żeby poświęcać na to ten jakościowy czas. Młodzi ludzie w tej diagnozie wskazują, jak bardzo jest to istotne. Nie kłamię państwo. Wspieramy polskie rodziny, i nie tylko polskie rodziny, ponieważ dialog między rodziną, uczniem, dzieckiem a szkołą jest naprawdę istotny.

Chciałabym też państwu powiedzieć na koniec – resztę odpowiedzi dostarczymy na piśmie – że budujemy sprawczość młodych ludzi w ramach programu wsparcia rówieśniczego. Włączamy młodzież w działania. Od 1 września szkoły będą mogły skorzystać z programu antybullyingowego wypracowanego razem z UNICEF-em. Chciałabym też powiedzieć, że w Ministerstwie Edukacji Narodowej jest miejsce dla wszystkich. W zespole do spraw organizacji pozarządowych są działacze na rzecz praw człowieka (*Dzwonek*), również LGBT, ale też przedstawiciele Rady Szkół Katolickich, szanowni państwo, bo my jesteśmy dla wszystkich, a nie tylko dla wybranych, jak było za państwa rządów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Zwracam uwagę pani poseł Szczurek-Żelazko. Proszę nie pokrzykiwać.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy (druki nr 2006 i 2326).

Bardzo proszę panią poseł Elżbietę Annę Polak o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Sprawozdawca
Elżbieta Anna Polak:**

Szanowna Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Projekt dotyczy nowelizacji Kodeksu wyborczego w zakresie wprowadzenia nowej instytucji do obwodowych komisji wyborczych, sekretarza obwodowych komisji wyborczych, oraz w zakresie przywrócenia do Kodeksu wyborczego przepisu, zgodnie z którym uprawnienie do zgłaszania kandydatów do obwodowych komisji wyborczych będzie przysługiwało tylko tym komitetom, które zarejestrują kandydata. Projektowana nowelizacja służy przede wszystkim profesjonalizacji i zapewnieniu transparentności procesu wyborczego. Projekt ustawy precyzuje szczegółowo, kto może pełnić funkcję sekretarza obwodowej komisji wyborczej.

Komisja w trakcie procedowania nad projektem przegłosowała, przyjęła poprawki, wsłuchawszy się w głosy posłów, a także te, które padły w ramach konsultacji społecznych. I tak w wyniku dyskusji zmieniono ograniczenie wiekowe. Na początku górna granica wieku kandydata na funkcję sekretarza komisji wynosiła 65 lat, ale została zmieniona na 70 lat. Wójt może zgłosić osobę, która jest obywatelem polskim, ma wykształcenie wyższe, jest pracownikiem

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Anna Polak

urzędu obsługującego organy administracji rządowej, samorządowej lub jednostek im podległych lub przez nie nadzorowanych albo ma co najmniej 2-letni staż pracy w tych urzędach lub jednostkach, albo jest nauczycielem mianowanym lub dyplomowanym w rozumieniu ustawy – Karta Nauczyciela. Sekretarzem obwodowej komisji wyborczej nie może być osoba, która w chwili zgłoszenia ma ukończone 70 lat, pełni funkcję organu albo wchodzi w skład organu pochodzącego z wyborów powszechnych. Osoba ta nie może należeć do partii politycznych ani prowadzić działalności publicznej niedającej się pogodzić z pełnioną funkcją. Nie może być to również osoba skazana prawomocnym wyrokiem za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe.

W ustawie precyzuje się też szczegółowo zadania sekretarza, mianowicie: przeliczenie i sprawdzenie kart do głosowania, przeprowadzenie głosowania i ustalenie jego wyników, sporządzenie protokołu głosowania oraz jego podpisanie, podanie do publicznej wiadomości wyników głosowania, spakowanie dokumentów dotyczących głosowania oraz obsługa systemu teleinformatycznego. Sekretarzowi przysługuje dieta zryczałtowana w wysokości 130% diety przysługującej przewodniczącemu obwodowej komisji wyborczej.

Bardzo istotne są również uregulowania dotyczące systemu zgłaszania członków do obwodowej komisji wyborczej. Mianowicie będą to uprawnienia przysługujące, tak jak zostało to uregulowane w Kodeksie wyborczym w latach 2011–2018, tylko tym komitetom, które faktycznie zarejestrowały kandydata. W ostatnich wyborach prezydenckich kontrowersje wzbudziło to, że w komisjach zasiadali przedstawiciele komitetów, które zebrały tylko tysiąc podpisów, co wystarczyło do zarejestrowania samego komitetu, ale już nie wystarczyło do zarejestrowania kandydata, o co te komitety wcale się nie starały. Aż 4 tys. przewodniczących komisji obwodowych pochodziło właśnie z takich komitetów, których kandydaci nie zdobyli wymaganej liczby podpisów.

W ostatnich wyborach prezydenckich startowała nie tylko rekordowa liczba kandydatów, ale też zarejestrowano najwięcej w historii komitetów, których kandydaci nie weszli nawet do pierwszej tury. W pierwszej turze znalazło się 13 kandydatów, ale zarejestrowano, prośbę państwa, 44 komitety wyborcze. Dlatego zmiana, którą przedstawiamy w tej nowelizacji, precyzuje, iż pełnomocnik wyborczy komitetu wyborczego albo upoważniona przez niego osoba może zgłosić jednego kandydata do każdej obwodowej komisji wyborczej na obszarze okręgu wyborczego, w którym komitet ten zarejestrował listę kandydatów na posłów, posłów do Parlamentu Europejskiego lub radnych lub kandydata na prezydenta Rzeczypospolitej, senatora lub wójta.

Wysoka Izbo! Komisja przyjęła poprawki w celu rozszerzenia katalogu osób, które mogą być powoły-

wane na stanowisko sekretarza komisji. Uwzględniono również wnioski płynące z dyskusji, dotyczące ograniczenia wiekowego oraz precyzyjnego ustalenia kompetencji sekretarza oraz przewodniczącego komisji, tak żeby te kompetencje się nie powielaly.

Podsumowując, to obywatele odpowiadają za przeprowadzenie procesu wyborczego i kontrolują proces wyborczy zgodnie ze standardami demokratycznego państwa prawnego. Nowelizacja odpowiada wyłącznie na potrzeby profesjonalizacji i transparentności prac obwodowych komisji wyborczych. Proponowana nowelizacja jest zgodna z zasadami techniki prawodawczej. To jest krok, który realnie umożliwi poprawę jakości i przejrzystości pracy komisji wyborczych. To jest rzeczywiste wzmocnienie zarówno wiarygodności, jak i sprawności procesu wyborczego w Polsce.

Wysoka Izbo! Komisja po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniach w dniach 21 stycznia i 11 marca br. wnosi, Wysoki Sejmie, o uchwalenie projektu wraz z poprawkami, które zostały zaakceptowane przez komisję. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zanim przejdziemy do dalszej części obrad, chciałabym serdecznie pozdrowić w imieniu państwa i swoim uczennice i uczniów szkół podstawowych w Myśliwcu i Ryńsku wraz z nauczycielami. Jesteście z nami? Jesteście. Bardzo serdecznie was witam. Przyjechaliście państwo na zaproszenie pana posła Marcina Skonieczki. Pan poseł jest z wami. Myślę, że będziecie mieli tylko dobre wspomnienia z dzisiejszego zwiedzania Sejmu, a pan poseł wytłumaczy wam, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej. Miłego zwiedzania i już miłych i wesołych świąt życzę.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Łukasz Schreiber, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Zapraszam.

Poseł Łukasz Schreiber:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pierwszym problemem, jeśli chodzi o rozmowę na temat Kodeksu wyborczego z Koalicją Obywatelską, jest to, że naprawdę trudno rozmawia się ze złodziejem, złodziejem, który chciał ukraść Polakom wybory. To jest przecież fakt, przy okazji wyborów prezydenckich to widzieliśmy. Nie potrafiliście pogodzić się z wynikiem wyborów, nie potrafiliście go zaakceptować, co więcej, rozpętaliście nagonkę, histerię, a w efekcie okazało się, w wyniku działań waszej prokuratury, że te drob-

Posel Łukasz Schreiber

ne nieprawidłowości i tak były na korzyść waszego kandydata.

Jeżeli chodzi o sam kodeks i zaproponowane zmiany, odkładając na bok tę emocję, problemem zasadniczym jest clou założeń przedstawionych w tym projekcie. Co ciekawe, a o czym, być może, nie każdy poseł wie, wyobraźcie sobie państwo, że senatorowie Platformy Obywatelskiej wymyślili dokładnie to samo, tzn. procedują w Senacie nad projektem dotyczącym sekretarzy obwodowych komisji wyborczych, który w taki sam sposób ma to uregulować, czyli, proszę państwa, mamy mieć do czynienia z sytuacją, w której wójt, burmistrz, prezydent spośród grona de facto swoich urzędników albo podległych im pracowników, dlatego wpisano nauczycieli... Z całym szacunkiem do nauczycieli, ale do dziś nie rozumiem, czemu nauczyciel ma ekstra kompetencje w kwestii akurat bycia sekretarzem obwodowej komisji wyborczej, co z tego wynika. I takie mianowanie, wiadomo, że wzbudzi olbrzymie emocje. Podkreślałem to zawsze: Mamy pewnie 90%, nawet jak to będzie 95%, bardzo uczciwych samorządowców, znakomitych wójtów, burmistrzów, prezydentów, którzy nie myślą kategoriami partyjnymi. To przecież okazuje się przy okazji każdego wyborów, że jest te kilka procent, zwłaszcza w wielkich miastach, skrajnie upolitycznionych, zwłaszcza prezydentów, którzy prowadzą politykę nie tylko interesu jednej partii. I wiadomo, że taka zmiana wzbudza ogromne emocje. Kiedy podczas rozmów na spotkaniach z mieszkańcami o tym mówię, to wielu jest jednoznacznie źle do tego nastawionych. Jednak jako że Prawo i Sprawiedliwość jest opozycją merytoryczną...

(*Głos z sali: Totalną.*)

Nie totalną opozycją. Totalną opozycją byliście państwo wy, to jest hasło waszego lidera...

(*Posel Barbara Dolniak: Sam się pan uśmiechnął.*)

...lidera opozycji, pana Schetyny, i bardzo proszę nie odbierać mu tutaj licentia poetica.

My jednak potrafimy się wznieść ponad te wszystkie emocje. Przygotowaliśmy pakiet poprawek. Przedstawialiśmy go także w komisji. Sekretarz – okej, jesteśmy gotowi się na to zgodzić, możemy rozmawiać jeszcze o szczegółach, ale to ma być sekretarz, który spełnia wszystkie warunki, czyli warunki dotyczące wykształcenia, niepolityczności, apartyjności itd., i będzie nim mógł zostać każdy, kto spełnia te warunki, zgłosi się... a funkcja wójta, burmistrza, prezydenta miałyby być w tym zakresie tylko funkcją, która oceni, powiedzmy, wniosek pod względem formalnym i ewentualnie przeprowadzi losowanie.

Zgłaszamy także szereg innych zmian, bo niestety biorąc pod uwagę państwa zachowanie po wyborach prezydenckich i chcąc uniknąć tego, że oskarżycie wielu ludzi, bo znowu przegracie wybory i będziecie wszystkich oskarżać, że to z ich winy prze-

graliście, pracowników w tych komisjach, to proponujemy, żeby były kamery, żeby można było zobaczyć liczenie głosów. Zresztą pomijając wszystko, na pewno to wpłynie na to, że pojawi się pewna refleksja, gdyby ktokolwiek chciał podjąć próbę sfałszowania, będzie o tym pamiętał.

Jest wątpliwość dotycząca także samego wieku, wyznaczania górnej granicy, o czym też mówiliśmy, 65 lat, która została zwiększona do 70 lat. Cieszę się (*Dzwonek*), ale pytanie, czy to dalej jest wystarczające.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Łukasz Schreiber:

Jest kilka innych poprawek. Np. my wskazujemy, że doświadczenie w tej komisji także powinno być brane pod uwagę.

Krótko mówiąc, jeżeli chodzi o projekt w tym kształcie, to zgłaszamy wniosek o odrzucenie. Natomiast jeżeli państwo zdecydujecie się przyjąć nasze poprawki, jesteśmy gotowi rozważyć poparcie tego projektu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Barbarę Dolniak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Barbara Dolniak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiejsza debata nie dotyczy jednej oderwanej zmiany. Dotyczy kierunku, w którym powinny zmierzać zmiany w polskim prawie wyborczym. Chodzi o to, żeby to prawo było bardziej dostępne, przejrzyste, profesjonalne. Jeżeli nie będziemy tego robić, pozostanie trudne, zniechęcające dla obywatela. Przecież chodzi o to, żeby w wyborach uczestniczyła jak największa część społeczeństwa. W tej kadencji wykonaliśmy już ważne kroki, m.in. wprowadziliśmy rozwiązanie dotyczące zbierania elektronicznie podpisów na listach kandydatów. Bardzo często zdarzało się, że ktoś wyrażał chęć poparcia, ale niestety numer PESEL zniechęcał go do wpisania się na listę poparcia. Dzisiaj będzie to mógł robić drogą elektroniczną.

Chcieliśmy wprowadzić, przegłosowaliśmy propozycję rozszerzenia głosowania korespondencyjnego na wszystkich obywateli. To rozwiązanie miało zapewnić jak najszerszy udział obywateli w głosowaniu. Niestety zostało zawetowane, a weto trudno uznać

Posel Barbara Dolniak

za racjonalne. Ograniczenie dostępności głosowania nie służy jakości demokracji, panie Karolu Nawrocki.

Jeżeli chodzi o skalę problemu związanego z liczeniem głosów, z pomyłkami, to wiemy, że jest duża. Ostatnie wybory faktycznie pokazały, że są problemy, ale nie tylko te wybory. W 250 komisjach wykazano rozbieżności w 84 przypadkach. W 16 komisjach błędy były na tyle poważne, że przypisano głosy odwrotnie. Takie sytuacje oczywiście nie mogą być bagatelizowane, ale to nie jedyna istotna zmiana dotycząca właśnie wprowadzenia funkcji sekretarza. To on będzie współdziałał z przewodniczącym komisji i koordynował pracę komisji. Wymagane jest odpowiednie wykształcenie, wymagany jest profesjonalizm.

Projekt porządkuje także zasady dotyczące składu obwodowych komisji wyborczych. Przywraca rozwiązania ograniczające możliwość zgłaszania kandydatów do komitetów, które faktycznie uczestniczą w wyborach. Nie możemy tworzyć fikcji, która jak się potem okazuje, sprowadza się do tego, że członkowie takich zarejestrowanych komitetów, którzy nie zgłaszają kandydatów, sprowadzają swój udział do otrzymania wynagrodzenia. Takie komitety były tworzone tylko i wyłącznie w celu obsadzenia składów komisji. W ostatnich wyborach ponad 43 tys. członków komisji pochodziło z takich komitetów. W związku z tym wszyscy musimy uznać, że to jest nieprawidłowość i powinno zostać zmienione. Nie jest również prawdą, jak twierdzi klub Prawa i Sprawiedliwości, że nie były prowadzone konsultacje. Były prowadzone. Uczestniczyły w nich zrzeszenia samorządowców, jednostki samorządu terytorialnego. Nawet w ramach konsultacji społecznych tutaj, w Sejmie była spora liczba osób, które zajmowały stanowiska.

Zmiany Kodeksu wyborczego winny iść w kierunku zachęcania wyborców do udziału w wyborach, tak by jak największa liczba uprawnionych wzięła w nich udział. Zawsze pierwszą rzeczą, którą sprawdzamy, gdy odbywają się wybory, jest frekwencja. Im ona jest większa, im więcej osób poszło zagłosować, tym bardziej można mówić o święcie demokracji. Ale ważne jest też to, by sam proces wyborczy przebiegał w sposób prawidłowy, by nie dochodziło do sytuacji, w której obywatele nie mają pewności, jaki jest faktyczny wynik, bo pojawiają się nieprawidłowości. Ten projekt służy zmianom, które pozwolą na wprowadzenie kolejnego rozwiązania usprawniającego (*Dzwonek*) proces wyborczy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga mam zaszczyt zaprezentować oświadczenie w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy.

Projekt ustawy dotyczy przede wszystkim wprowadzenia nowej instytucji w prawie wyborczym, mianowicie sekretarzy obwodowych komisji wyborczych. Tak jak już mówiłem podczas jego pierwszego czytania, w ostatnich wyborach prezydenckich, ale nie tylko, zdarzały się błędy w działaniach obwodowych komisji polegające na niewłaściwym stemplowaniu – lub braku stempla – kart do głosowania. Były też ogromne, wydawać by się mogło: nie do popełnienia, błędy w liczeniu głosów, potem niejednokrotnie powielane podczas wypełniania protokołów. Zdarzały się, choćby we wspomnianych przeze mnie ostatnich wyborach, nawet w drugiej turze, zamiany liczby głosów pomiędzy kandydatami, często polegające na błędnym przepisaniu wyników. Błędy te mogły być oczywiście efektem zwykłej pomyłki lub nieuwagi, mogły być również spowodowane brakiem dostatecznego przeszkolenia lub doświadczenia członków komisji.

Wiemy, że w skrajnych przypadkach, jeżeli tych błędów jest bardzo dużo i dotyczą one znacznej liczby głosów, może to mieć wpływ na całłościowy wynik każdego wyborów, szczególnie wyborów samorządowych, kiedy w puli, w urnie głosów jest stosunkowo mniej. Dlatego naszym zdaniem dobrze się stało, że podjęto działania mające w sposób systemowy ograniczyć liczbę uchybień. Celowo mówię: ograniczyć, bo błędy zawsze mogą i będą się pojawiać. Życie nie znosi próżni.

Kluczową zmianą podejmowaną w celu ograniczenia liczby błędów jest ustanowienie nowej, apolitycznej funkcji sekretarza obwodowej komisji wyborczej, który w toku całego procesu wyborczego ma współdziałać z przewodniczącym komisji w celu koordynacji jej prac. Sekretarze obwodowych komisji wyborczych z uwagi na szczególne wymagania dotyczące wieku, wykształcenia i doświadczenia zawodowego mają stanowić czynnik profesjonalny, zawodowy w tych gremiach. Jako członkowie obwodowych komisji wyborczych sekretarze będą nie biernymi obserwatorami procesu wyborczego, ale jego nieodłączną częścią. Będą też posiadali szereg obowiązków kontrolnych na wszystkich etapach procesu wyborczego.

Poselski projekt zakłada też wprowadzenie, a w zasadzie przywrócenie, przepisów ograniczających możliwość zgłaszania kandydatów do obwodowych komisji wyłącznie do komitetów, które zarejestrowały listy lub kandydatów w danym okręgu wyborczym, tak aby wyeliminować, tak jak słyszeliśmy, tzw. komitety widma, które skupiały się na obsadzaniu komisji swoimi ludźmi, niekoniecznie myśląc o kandydatach w wyborach i prowadzeniu kampanii. Te zapisy są więc

Posel Michał Pyrzyk

powrotem do rozwiązań przyznających, i słusznie, większe uprawnienia tym komitetom, które faktycznie biorą udział w wyborach i zgłaszają swoich kandydatów.

Projekt ten, jak słyszeliśmy, był przedmiotem prac Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga będzie głosować za jego uchwaleniem jako potrzebnego systemowego elementu i rozwiązania w Kodeksie wyborczym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dostrzegamy potrzebę usprawnienia działania obwodowych komisji wyborczych, żeby powstrzymać różnego rodzaju nieprawidłowości, szczególnie że najczęściej wpływ na to ma czynnik ludzki, błędy. Im więcej profesjonalizmu, pomocy przy tym procesie... Czasem zdarzają się komisje, których cały skład jest powołany z osób, które nigdy wcześniej nie zasiadały i nie pracowały w obwodowych komisji wyborczych. To, że pojawi się tam osoba z doświadczeniem, uważamy za rzecz generalnie słuszną, natomiast mamy pewne zastrzeżenia dotyczące ryzyka większego wpływu samych wójtów na składy i pracę komisji.

Uważamy też, że w ustawie jest dość niejasny konflikt kompetencyjny pomiędzy przewodniczącym obwodowej komisji wyborczej a sekretarzem. Tam moim zdaniem może dochodzić do różnego rodzaju sporów co do tego, kto, że tak powiem, jest ważniejszy, czyja decyzja ma być bardziej respektowana w tym zakresie. Jednak wydaje się, że przewodniczący, wybierany przez samą komisję, powinien mieć głos decydujący. Chcę też powiedzieć, że nawet powołanie nauczyciela do składu komisji na funkcję sekretarza nie wyeliminuje w całości problemu, jakim jest po prostu błąd ludzki, czynnik ludzki. Żebyśmy nie mieli co do tego wątpliwości: po wprowadzeniu tej ustawy wszystkie błędy nie zostaną jakoś magicznie wyeliminowane. Nic tak nie będzie wpływać na pilnowanie rzetelności liczenia głosów i w ogóle przeprowadzania systemu wyborczego, jak powoływani, szeroko, członkowie obwodowych komisji wyborczych. Dlatego że tam jest najważniejsza kontrola, właśnie w dniu wyborów, po zamknięciu komisji, w momencie liczenia głosów. Kontrola sprawowana jest przez ludzi, którzy są zgłaszani przez komitety wyborcze.

I tutaj przechodzimy do kolejnej zmiany, która w tej ustawie jest istotna, co do tego, żeby wyłączone prawo do zgłaszania ludzi do obwodowych komisji wyborczych miały komitety, które zarejestrowały kandydatów. Generalnie jestem za tym, żeby komitety, które zgłosiły kandydatów, miały pierwszeństwo w zgłaszaniu, ale nie wyłączność. Mianowicie pierwszeństwo, dlatego że sytuacja, w której pozbawiamy prawa do tego, aby pozostałe komitety, obywatele mogli zgłaszać do komitetów, rodzi pewnego rodzaju ryzyka i wątpliwości co do rzetelności przeprowadzania wyborów. Ale jednocześnie nie możemy doprowadzić do patologii, które miały miejsce, że np. kandydat zgłoszony przez komitet, który zarejestrował kandydata czy listę kandydatów, nie miał swojego przedstawiciela w komisji, w której z kolei większość jest powołana spośród ludzi, którzy nie zarejestrowali list.

Wychodząc temu naprzeciw, zgłaszamy jako Konfederacja poprawkę, żeby wyeliminować z proponowanej ustawy wyłączność zgłaszania kandydatów do obwodowych komisji wyborczych i terytorialnych komisji wyborczych przez komitety, które zgłosiły swoich kandydatów, ale wprowadzić pierwszeństwo komitetów w ich obsadzeniu. Natomiast na pozostałe wolne miejsca, o ile zostaną, żeby kandydatów mogli zgłaszać także pełnomocnicy komitetów wyborczych, którzy ich w danym okręgu nie mają. Taka poprawka wydaje się słuszną, żeby nie wylać dziecka z kąpielą, żeby nie było zarzutów co do tego, że będzie przejęcie wpływu na działania obwodowych komisji wyborczych jedynie przez wójtów, którzy też są często mocno zainteresowani wynikiem wyborczym. Im szersza reprezentacja komitetów wyborczych, różnych stron obwodowych komisji wyborczych, tym lepiej dla rzetelności przeprowadzania procesu wyborczego i rzetelnego liczenia głosów. Zgłaszam poprawkę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę, Klub Parlamentarny Centrum.

Posel Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na początek chciałem podziękować pani marszałek za pozdrowienia dla uczniów ze szkół w Myśliwcu i Ryńsku. Tak się składa, że dalej przysłuchują się naszej debacie, z czego bardzo się cieszę, bo jest to prawdziwa lekcja edukacji obywatelskiej.

Przedmiotem dzisiejszej debaty jest ważna ustawa. Z historii znamy powiedzenie, że nieważne, kto głosuje, ważne, kto liczy głosy. Niestety to hasło pokazuje nam, jak ważny jest ostatni etap: liczenie głosów. Doświadczyłem tego w 2006 r., kiedy startowa-

Posel Marcin Skonieczka

łem na wójta. Wygrałem w pierwszej turze, a w drugiej przegrałem 26 głosami. Potem docierały do mnie informacje z komisji, że proces liczenia głosów pozostawiał wiele do życzenia. W jednej z komisji wyniki podano po 5 minutach od zamknięcia lokali. Natomiast wtedy nauczyłem się, że jeżeli w protokole nie ma wpisanych zastrzeżeń, jeżeli protokół zostaje podpisany przez wszystkich przedstawicieli członków komisji obwodowej, to potem niewiele można zrobić, bo tak naprawdę może działać tylko prokuratura czy sądy, ale muszą mieć ku temu stosowne podstawy. Zatem bardzo ważne jest to, żeby w komisjach zasiadały osoby doświadczone, które potrafią dobrze wykonywać swoją pracę, są skrupulatne, bo to one odpowiadają za prawidłowy wynik wyborów, za prawidłowe podliczenie głosów.

Kolejny przykład, który nas o tym przekonał, to były zeszlórczne wybory prezydenckie, gdzie rzeczywistość zaskoczyła nas skala nieprawidłowości w komisjach. Dane, które są podane w uzasadnieniu: na sprawdzonych 250 obwodowych komisji przez Prokuraturę Krajową aż w 84 komisjach stwierdzono rozbieżności, a w 16 odwrotnie przypisanie głosów. To są niespotykane rzeczy. Trzeba się zastanowić, jak do tego doszło.

(*Posel Anna Kwiecień: W 2014 r...*)

Czy powodem było zmęczenie? Czy w komisjach brakowało ludzi, którzy potrafiliby zadbać o to, żeby wszystko przebiegło zgodnie z prawem i zasadami? Pewnie komitety wyborcze powinny się zastanowić, kogo zgłaszają do komisji, żeby lepiej dobierać osoby i lepiej je szkolić. Ten projekt jest odpowiedzią na problemy, które pojawiały się w ostatnich latach i pojawiły się w zeszłym roku w skali, o której właśnie mówię.

Bardzo mi się podoba to, co jest zaproponowane w projekcie. Po pierwsze, nowa funkcja sekretarza komisji. Ważne jest, żeby w każdej komisji była osoba z doświadczeniem administracyjnym, a także życiowym. Tu jest wymóg, żeby miała ona przynajmniej 25 lat. Jeżeli zostanie wskazana przez wójta, burmistrza czy prezydenta, gwarantuje to, że właśnie ta jedna osoba będzie w stanie zadbać o to, by proces wyborczy przebiegł prawidłowo. Dodam, że są wymagania dodatkowe, takie jak wykształcenie wyższe, doświadczenie w administracji lub praca na stanowisku nauczyciela. Ważne jest też, żeby ta osoba nie była w żadnej partii politycznej i oczywiście nie kandydowała w wyborach. Jestem przekonany, że to rozwiązanie jest dobrym postulatem, i w pełni je popieramy.

Kolejny problem, który obserwowaliśmy w wyborach prezydenckich – o tym już była mowa w wystąpieniu sprawozdawczyni. W zeszłym roku zgłosiły się 53 komitety. 44 komitety zostały zarejestrowane, bo żeby zarejestrować komitet, wystarczy zebrać 1 tys. podpisów. Z tych 44 komitetów zaledwie 13 zebrało wymagane 100 tys. podpisów, żeby zgłosić swoich

kandydatów na prezydenta. Natomiast wszystkie 44 komitety mogły zgłaszać swoich przedstawicieli do komisji obwodowych. Wiadomo, że część z nich robiła to tylko po to, żeby ludzie mogli sobie dorobić, nie były zainteresowane tym, żeby proces wyborczy przebiegał właściwie. Dlatego dobrze, że z tym kończymy. W tej ustawie jest zapis, że kandydatów do komisji obwodowych mogą zgłaszać tylko te komitety, które realnie statują w danym okręgu. Uważam, że to jest rozwiązanie tego problemu, i w pełni się z nim zgadzam.

Proszę państwa, podsumowując to wystąpienie – ta ustawa idzie w bardzo dobrym kierunku, rozwiązuje realne problemy, które się pojawiły. Demokracja zaczyna się od zaufania, a zaufanie buduje się tam, gdzie nie ma wątpliwości co do procesu wyborczego, co do jego uczciwości. Dlatego Klub Parlamentarny Centrum popiera te rozwiązania, które zwiększają przejrzystość, profesjonalizm i wiarygodność wyborów w Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Bartosza Romowicza, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Posel Bartosz Romowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To jest projekt poselski i dobrze, że taki projekt jest, bo Kodeks wyborczy trzeba faktycznie dostosować do obecnych czasów, tak żeby już nikt nigdy nie mówił o tym, że dzieją się cuda przy urnach. To nie sprzyja ani demokracji, ani temu, żebyśmy trochę ochłodzili atmosferę sporu politycznego w Polsce, to nie służy naszemu społeczeństwu. Dobrze, że zmieniamy Kodeks wyborczy punktowo poselskimi projektami ustaw, bo jak pewnie się domyślamy, wszyscy mamy takie samo odczucie, duża nowelizacja Kodeksu wyborczego czy nowy Kodeks wyborczy zgłoszone w trybie rządowym na pewno nie znalazłyby akceptacji ze strony opozycji i pana prezydenta, na pewno byłoby szukanie drugiego dna. Natomiast w formie projektu poselskiego możemy eliminować z obrotu prawnego takie kwestie, które są drażliwe. A niewątpliwie wśród kwestii bardzo drażliwych i stwarzających warunki do tego, żeby podawać w wątpliwość wynik wyborów, było m.in. wprowadzanie wyników wyborów do systemu teleinformatycznego.

My jako Polska 2050 co do zasady zgadzamy się z tym projektem. On zawiera dobre rozwiązania. Natomiast mamy też swoje drobne, naprawdę kosmetyczne uwagi i będziemy prosili naszych koalicjantów o to, aby je uwzględnili jako poprawki w drugim czytaniu. Za chwilę je omówię i złożę do pani marszałek.

Posel Bartosz Romowicz

Uważamy, że ważne jest to, aby tworzyć prawo, które będzie jasne i precyzyjne, tak żebyśmy nie musieli się domyślać, co ustawodawca miał na myśli. A jedna z naszych poprawek zmierza do tego, aby wprost napisać, że sekretarz obwodowej komisji wyborczej wprowadza wyniki głosowania do systemu teleinformatycznego, o którym mowa w art. 162 § 2 Kodeksu wyborczego, w obecności co najmniej 2/3 składu komisji – nie, że sekretarz jest tylko i wyłącznie uczestnikiem tego procesu, bo dalej nie wskazujemy konkretnej osoby fizycznej, która za to odpowiada. Skoro wprowadzamy funkcję sekretarza obwodowej komisji wyborczej i ustalamy, jakie ta osoba ma spełniać wymogi dotyczące wykształcenia czy doświadczenia zawodowego, to dajmy tej osobie takie kompetencje, żeby było wiadomo, że jeżeli jest błąd w zakresie wprowadzania danych z protokołu w wersji papierowej do systemu teleinformatycznego, to nie odpowiada za to kilka osób, organ kolegialny, tylko jedna osoba, która to robi w obecności innych osób. Wicie państwo, jak to jest z odpowiedzialnością kolegialną. Jeżeli jest jakiś organ kolegialny, to ten organ kolegialny odpowiedzialności nie ponosi. To jest tak jak np. w przypadku rady miejskiej i burmistrza w gminach. Jeżeli decyzję podejmuje burmistrz i decyzja jest zła, niezgodna z prawem, to wiadomo, że winny jest burmistrz. Ale jeżeli to jest decyzja rady miejskiej, organu kolegialnego, to jest to wina całej rady, czyli de facto nikogo, bo radnym nie można przypisać winy. I tak samo będzie tutaj. Jeżeli będą jakiegokolwiek błędy, nieprawidłowości przy wprowadzaniu wyników głosowania do systemu teleinformatycznego, to znów będzie rozmywanie winy. Nasza poprawka określa wprost, że sekretarz obwodowej komisji wyborczej to wprowadza i że 2/3 składu komisji, co najmniej 2/3, muszą być obecne przy tym procesie.

Druga nasza poprawka dotyczy też, wydaje się, sprawy oczywistej. Dobrze jest, kiedy ustawodawca chce – i ten projekt to zakłada – żeby członkami obwodowej komisji wyborczej, a w szczególności sekretarzami, były osoby, które posiadają doświadczenie zawodowe, i w dobrym kierunku zmierza zapis, aby to były osoby, które są pracownikami urzędu. Nawet tych nauczycieli jesteśmy w stanie przełknąć, chociaż trochę zgadzam się z kolegą z Konfederacji, że dla czego nauczyciele. Rozumiem, że chcemy mieć większą grupę osób, a nauczyciel jest jednak zawodem zaufania publicznego, więc jakoś staram się to wytłumaczyć, choć nie uważam, że nauczyciele różnią się czymś od innych grup zawodowych, które też by mogły się tam znaleźć. Ale okej, jak już wnioskodawca tego projektu poselskiego uwzględnił nauczycieli, to niech oni zostaną. My natomiast proponujemy, aby jasno doprecyzować, że sekretarzami będą członkowie korpusu służby cywilnej lub pracownicy urzędu obsługującego organy administracji rządowej, samorządowej lub jednostek im podległych lub przez nie nadzorowanych lub ci, którzy mają co najmniej 2-let-

ni staż pracy w tych urządach lub jednostkach. Ale nie wszyscy, proszę państwa, bo według tego brzmienia, które państwo proponujecie, osoba, która sprząta w urzędzie, też będzie mogła pełnić funkcję sekretarza. A chyba chcemy, żeby były to osoby, które mają doświadczenie w administracji, a nie: pracują w administracji. W związku z tym proponujemy poprawkę, która zakłada, że nie spełnia wymogów, o których była mowa przed chwilą, osoba wykonująca zadania pomocnicze lub obsługowe. Jest jasno powiedziane, że osoba pracująca w administracji na stanowisku obsługowym bądź pomocniczym nie będzie mogła być sekretarzem obwodowej komisji wyborczej. Bo stworzymy takie prawo, że dozorca, który jest zatrudniony w urzędzie administracji publicznej, samorządowej, będzie mógł być sekretarzem obwodowej komisji wyborczej, a to już według mnie niesprawiedliwość w stosunku do innych osób, które nie pełnią żadnych funkcji w tych urządach.

W związku z tym będziemy popierać ten projekt. Apelujemy do naszych koalicjantów o to, żeby przyrzec się tym poprawkom i je przyjąć w drugim czytaniu. One są bardzo proste, klarowne, a precyzyjne i nie budzą żadnych wątpliwości. Myślę też, że posłowie opozycji, m.in. może Konfederacji (*Dzwonek*), też poprą te poprawki, bo one zmierzają ku temu, co mówił pan poseł Tumanowicz. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt jest przedstawiany jako uporządkowanie procedur wyborczych, ale gdy odłożyć propagandowe opakowanie i przeczytać przepisy, widać rzecz bardzo niebezpieczną. Oto pod hasłem profesjonalizacji próbuje się wcisnąć do obwodowych komisji wyborczych nową figurę sekretarza, który ma mieć ogromny wpływ na przebieg prac komisji. A punkt wyjścia do tego powołania daje wójt. I właśnie tu zaczyna się problem fundamentalny. Wybory mają być nie tylko uczciwe, one mają być także poza wszelkim cieniem podejrzeń. Tymczasem państwo proponują model, w którym człowiek zgłoszony przez organ lokalnej władzy ma uczestniczyć w liczeniu kart, organizacji głosowania, ustalaniu wyników, sporządzaniu i podpisywaniu protokołów, publikowaniu wyników i obsłudze systemu teleinformatycznego. Czyli ma mieć rękę położoną niemal na całym najważniejszym procesie obwodowej komisji. To jest dokładnie odwrotny kierunek niż ten, którego od lat domagają się środowiska obywatelskiej kontroli wyborów. Tam pada jasny postu-

Posel Jarosław Sachajko

lat: maksymalnie odsunąć aparat gminy od wpływu na proces wyborczy i maksymalnie zwiększyć jawność, kontrolę społeczną i przejrzystość. Bo jeżeli obywatel widzi, że w sercu komisji wyborczej siada osoba wyciągnięta z otoczenia urzędu, to państwo nie budują zaufania. Jeszcze groźniejsze jest to, że ten sekretarz nie jest jakimś pomocnikiem od spina-czy i segregatorów. Nie, to ma być osoba od kart, protokołu, wyniku i systemu, a więc od wszystkiego, co w wyborach jest najważniejsze. Proszę zwrócić uwagę na polityczny sens tej operacji. Z jednej strony mówi się o bezstronności, z drugiej strony otwiera się furtkę dla ludzi wywodzących się z administracji rządowej, samorządowej albo jednostek jej podległych. To nie jest odpartyjniwienie procesu, to jest jego upolitycznienie przez zaplecze instytucjonalne. Co więcej, w praktyce taki model osłabia obywatelski charakter komisji. Dotąd komisja była miejscem, gdzie ścierają się wzajemne spojrzenia komitetów, mężów zaufania, obywateli, społecznej kontroli. A teraz w środek tego organizmu wprowadza się osobę o silnej pozycji, dodatkowo wynagradzaną, w dodatku z zadaniami, które pozwalają realnie wpływać na cały rytm pracy komisji. To jest zmiana ustrojowa, a nie techniczna korekta. Ruch Kontroli Wyborów od lat mówi jasno: więcej jawności, więcej społecznej kontroli, więcej niezależności od gminnych układów, większy nacisk na fizyczny, ręczny, sprawdzalny protokół i pełną przejrzystość procedur, a ten projekt idzie w przeciwną stronę. On nie rozprasza ryzyk, on je koncentruje. Nie przekonuje mnie też argument o profesjonalizacji. W demokracji profesjonalizacja nie może oznaczać przejęcia komisji przez ludzi z aparatu administracyjnego. *(Dzwonek)* Profesjonalizacja ma służyć obywatelom, a nie ograniczać ich realną kontrolę.

Wysoka Izbo! Pani Marszałek! Tego projektu nie da się poprawić. Nie ma np. liczenia przy kamerach, nie ma skanerów, żeby później drugi raz można było to ręcznie sprawdzić. Nie robią państwo niczego, aby zagwarantować jawność.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zgłasza pan wniosek?

Posel Jarosław Sachajko:

Zgłaszam wniosek o odrzucenie w drugim czytaniu.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Do pytań zapisało się 31 osób.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam listę.

Pierwszą zapraszam panią poseł Annę Paluch, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Wprowadzenie do Kodeksu wyborczego sekretarza obwodowej komisji wyborczej budzi daleko idące wątpliwości. Szerokie kompetencje tej osoby w połączeniu z absolutnym brakiem wpływu przez komitety wyborcze na obsadzenie tej funkcji to prosta droga do manipulacji wynikami głosowania w obwodach i fałszowania wyborów. Sekretarz komisji zajmuje się koordynacją przeliczenia i sprawdzenia kart do głosowania w dniu ich odbioru i dniu głosowania, przeprowadzenia głosowania i ustalenia jego wyników, sporządzenia protokołu z głosowania, podania do publicznej wiadomości wyników i spakowania dokumentów z głosowania oraz, co najważniejsze, obsługą systemu teleinformatycznego do przekazania wyników głosowania. Wprowadzenie sekretarza obwodowej komisji wyborczej to ubezwłasnowolnienie jej przewodniczącego.

Wysoka Izbo! Polacy doskonale pamiętają słynne wybory samorządowe z 2014 r., w których było 20% nieważnych głosów, a np. wyniki w województwie śląskim podawane przez komisję wojewódzką różniły się ok. 100 tys. od tego, co podawała Państwowa Komisja Wyborcza. *(Dzwonek)* Rozumiem, że boicie się konsekwencji permanentnego łamania prawa i panicznie boicie się utraty władzy, ale nie majstrujcie przy Kodeksie wyborczym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Chciałabym jeszcze przypomnieć zasady.

Po 10 sekundach od chwili przekroczenia czasu zwracam uwagę, a po 15... Wiem, że pani poseł Czechak nie muszę przypominać, bo pani poseł zawsze mieści się w czasie.

(Posel Lidia Czechak: Staram się.)

Pani poseł Lidia Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Mam trzy pytania odnośnie do tego projektu ustawy. Czy wprowadzenie instytucji sekretarza obwodowej komisji wyborczej rzeczywiście zwiększy bezstronność procesu wyborczego, skoro kandydaci mają być zgłaszani przez wójta, czyli organ polityczny lub zależny od lokalnych układów? Na jakiej podstawie projektodawca uznaje,

Poseł Lidia Czechak

że dotychczasowe mechanizmy kontroli, mamy mężów zaufania, obserwatorów społecznych, są niewystarczające? Czy istnieją konkretne systemowe analizy lub dane potwierdzające ich nieskuteczność? Czy ograniczenie możliwości zgłaszania kandydatów do komisji tylko do komitetów faktycznie uczestniczących w wyborach nie prowadzi do zawężenia jednak pluralizmu i kontroli społecznej nad procesem wyborczym zamiast jego wzmocnienia? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Marię Kulpe, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zauważalne jest poważne ryzyko. Tworzyacie nową wpływową funkcję sekretarza komisji bez jednoznacznej gwarancji jego pełnej neutralności i jasnego umocowania w strukturze komisji. Kto będzie miał realny wpływ na przebieg prac komisji: członkowie komisji czy sekretarz? Do tego ograniczenie kręgu podmiotów zgłaszających kandydatów do komisji, co może uderzyć w pluralizm i kontrolę społeczną procesu wyborczego. Zamiast więc wzmacniać zaufanie do wyborów, osłabiacie je, koalicjo 13 grudnia.

Jakie konkretne gwarancje ustawowe zapewniają pełną bezstronność sekretarza obwodowej komisji wyborczej oraz jasno rozdzielają jego kompetencje od kompetencji członków komisji, aby uniknąć sytuacji, w której osoba formalnie techniczna uzyskuje faktyczny wpływ na przebieg czynności wyborczych bez demokratycznej legitymacji? Dlaczego projekt ogranicza możliwość zgłaszania kandydatów do obwodowej komisji wyłącznie do komitetów działających na danym obszarze, mimo że w opiniach pojawiają się zastrzeżenia, że może to zmniejszyć pluralizm składu komisji i osłabić społeczną kontrolę nad przebiegiem wyboru (*Dzwonek*), szczególnie w mniejszych okręgach? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Mariusza Witczaka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Mariusz Witczak:

Dziękuję, pani marszałek.

Pan poseł Schreiber założył, i tutaj wielu mu w tym wtóruje, następującą bzdurę: że 5% samorządowców w Polsce to są samorządowcy nieuczciwi i te

5% samorządowców zorganizuje układ zamknięty i wyśle sekretarzy, którzy skręcą wybory. Chcę powiedzieć, że statystyczna gmina wiejska składa się mniej więcej z 10 komisji obwodowych. Czyli rozumiem, że ten nieuczciwy wójt wyśle 10 sekretarzy, gwardię 10 sekretarzy do 10 komisji obwodowych – a komisje liczą mniej więcej statystycznie dziewięć osób, niektóre są 7-osobowe – i ta gwardia skręci wybory. To jest bzdura roku. Szanowni państwo, to jest funkcja, jedna z wielu, która będzie dotyczyła profesjonalizacji komisji. Komisje obwodowe liczą dziewięć osób. Kończy się głosowanie, głosy liczone są gremialnie i wpisywane do protokołu i do systemu informatycznego gremialnie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na koniec chcę powiedzieć (*Dzwonek*), że dzisiaj pan poseł Schreiber wszystkim nam udowodnił, że PiS nie tylko jest w kryzysie programowym, ale i jest eunuchem programowym. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Zaraz po panu.*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Grzegorza Loreka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Mogę? Bo nie było słyhać.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Tak.

Poseł Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sekretarz ma odpowiadać za kwestie techniczno-prawne, ale finalną decyzję o ważności głosu podejmuje komisja. Może to prowadzić do sytuacji, w której komisja ignoruje uwagi sekretarza, co obniża profesjonalizm, a wcale go nie zwiększa. Nie jest w pełni jasne, kto ponosi odpowiedzialność za błędy przy liczeniu głosów, jeżeli sekretarz – ekspert instruował komisję inaczej, niż komisja ostatecznie zdecydowała. Zbyt szerokie uprawnienia sekretarza mogłyby być postrzegane jako próba ograniczenia niezależności członków komisji powołanych przeciw z komitetów. Wprowadzenie sekretarzy nie rozwiązuje podstawowego problemu, jakim jest niska wiedza merytoryczna o KW, a jedynie próbuje go przykryć obecnością jednego przeszkolonego urzędnika, o ile on będzie miał wiedzę. Wady tkwią w braku odpowiedniej liczby kadr w samorządach, ryzyku konfliktów między sekretarzem a przewodniczącym oraz niedoprecyzowaniu ostatecznych uprawnień. Dlatego ta ustawa ma bardzo dużo mankamentów i wcale niczego nie rozwiązuje. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Łukasza Kmitę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Łukasz Kmita:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trudno na początku nie odnieść się...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Przepraszam, moment.

Tak, przyznaję, pan poseł bardzo mocno klaskał, nawet było słycać gromkie oklaski.

(Głos z sali: Cenna uwaga.)

Zapraszam pana posła Łukasza Kmitę.

Poseł Łukasz Kmita:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy państwo przyglądający się! Przed chwilą mieliśmy występ pana posła Witeczaka, który mówił o eunuchach. Szanowni państwo, rzeczywiście w Platformie jest problem, bo gdy patrzy się na afery zoofilskie i pedofilskie, to być może oni wszyscy powinni być eunuchami, żeby nie zagrażać społeczeństwu. *(Oklaski)* Rzeczywiście ta strona sali ma z tym ogromny problem i powinniście się dzisiaj wstydzić. Nie powinniście żadnych tego typu niegrzecznych komentarzy wypowiadać w stronę osób, które dbają o transparentność w wyborach.

Ale jak to jest, pani marszałek, że jak Platformie nie idzie w wyborach, jak Platforma przegrała wybory prezydenckie, ich kandydat przegrał, to zaczyna się gmeranie w Kodeksie wyborczym, m.in. poprzez wprowadzenie sekretarza komisji? Czy to nie będzie tak, że ten sekretarz tak naprawdę będzie narzędziem do tego, żebyście państwo próbowali *(Dzwonek)* zmieniać wynik wyborczy szczególnie w tych regionach, w których nie macie poparcia? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo. Tylko, panie pośle, nie bardzo wiem, dlaczego pan do mnie kieruje pytanie. Ale jak najbardziej.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Szkoda, że nie przeliczono głosów.)

Pozwólcie państwo, że zanim przekażę głos pani poseł, chciałabym pozdrowić gości pani poseł Ewy Kołodziej, która właśnie dobiegła do grupy. Serdecznie was witam. *(Oklaski)* Są to członkowie, sympaty-

cy i wolontariusze Związku Górnośląskiego oraz laureaci Regionalnego Przeglądu Pieśni „Śląskie Śpiewanie”. Tak, dobrze przeczytałam? O, świetnie. Widzę was bardzo wyraźnie, serdecznie państwa witam. Myślę, że dzisiejszy dzień będzie obfitował tylko w same dobre wspomnienia ze zwiedzania Sejmu, a pani poseł Kołodziej wytłumaczy wam, na czym polega praca posłanki Rzeczypospolitej, i spędzi z wami trochę czasu. Dzięki temu będziecie mogli zobaczyć wiele ciekawych miejsc w Sejmie. Miłego zwiedzania, miłych świąt.

A ja już zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Koalicja 15 października i koalicja demokratyczna wygrała ostatnie wybory, a nie przegrała, natomiast rollercoaster, jaki przeżyliśmy podczas ostatnich wyborów prezydenckich, gdy okazało się, że głosy jednego kandydata przypisywano drugiemu, nie powinien się przede wszystkim nigdy wydarzyć, a co za tym idzie – na pewno nigdy więcej powtórzyć. U wielu osób zasiało to uzasadnione wątpliwości co do rzetelności samego procesu wyborczego, że nieważne, kto głosuje, ale ważne, kto liczy głosy. Bardzo dobrze, że teraz wychodzimy naprzeciw tym obawom i w projekcie tej ustawy proponuje się powołanie sekretarza obwodowej komisji wyborczej, osoby apolitycznej, która m.in. dopilnuje poprawnego wpisywania do protokołu wyników głosowania. Jeżeli jest to cena za to, by obwodowe komisje wyborcze nie popełniały już więcej takich rażących błędów, to myślę, że warto ją ponieść.

Natomiast jeśli rozmawiamy o noweli Kodeksu wyborczego, to oczywiście chciałabym zaapelować do nas wszystkich, do Wysokiej Izby, by pamiętać także *(Dzwonek)* o bardzo potrzebnej nowelizacji i wypełnieniu konstytucyjnej zasady mówiącej o równości głosów wyborców i wyborczyń, czyli zaktualizować liczbę mandatów w odniesieniu do zmian demograficznych w danym okręgu.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Klaudia Jachira:

O to apeluję. To jest ważny kolejny krok. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o granicę wieku 70 lat. Dlaczego ustawodawca, dlaczego wnioskodawcy akurat ten wiek uznali jako ten, który powoduje, że dana osoba jest kompetentna do tego, aby pełnić funkcję sekretarza obwodowej komisji wyborczej? Robi się tutaj bardzo ciekawy paradoks, polegający mianowicie na tym, że w przyszłym roku premier Donald Tusk kończy 70 lat. Jak rozumieć, będzie on miał prawo być premierem i pełnić tak odpowiedzialną funkcję, ale już sekretarzem komisji obwodowej nie będzie mógł zostać. Wydaje mi się więc, że to jest raczej zapis, który naraża całą tę ustawę na śmieszność, dlatego apeluję o to, aby się z tego wycofać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Ewę Leniart, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pani poseł.

Zapraszam panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proponowane zmiany w Kodeksie wyborczym budzą poważne wątpliwości nie tylko w zakresie bezstronności procesu wyborczego, ale także w zakresie równego traktowania obywateli. Wprowadzenie funkcji sekretarza komisji wyznaczanego przez wójta, burmistrza bądź prezydenta już samo w sobie rodzi ryzyko upolitycznienia. Dodatkowo wskazanie osoby, która jest urzędnikiem, pracownikiem urzędu gminy bądź też nauczycielem, to ryzyko potęguje. Niepokojące jest również ograniczenie wieku osoby, która będzie pełniła funkcję tego sekretarza, obecnie do 70 lat. Dlaczego nie może tej funkcji pełnić osoba, która jest bardzo doświadczona, która wielokrotnie brała udział w pracach obwodowych komisji wyborczych i skończyła 70 lat? To jest dyskryminacja seniorów. Te osoby z reguły mają bardzo wysokie kwalifikacje. Dlaczego też wskazany ma być nauczyciel? *(Dzwonek)* Nie ujmując zawodowi nauczyciela, chcę powiedzieć, że nie rozumiem, dlaczego akurat te osoby mogą być predestynowane do pełnienia tej funkcji. Dlatego Prawo i Sprawiedliwość złożyło stosowne poprawki i od tego będziemy uzależniać również głosowanie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Władysława Dajczaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Władysław Dajczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Zbliżają się wybory. To jest niechybny znak, bo Platforma Obywatelska zaczyna grzebać, przepraszam za kolokwializm, przy Kodeksie wyborczym. Strach zagłada w oczy i w związku z tym trzeba coś zrobić, żeby te wybory były pod kontrolą.

Słyszeliśmy dzisiaj od pani poseł, że trzeba ludzi kompetentnych i niezależnych, apolitycznych. Tak, takimi apolitycznymi, niezależnymi ludźmi będą ludzie wskazywani palcem przez osoby, które są szefami gmin, powiatów. To są osoby, które zagwarantują niezależność? Nie, drodzy państwo. To nie jest niezależność, to jest naruszenie bezstronności wyborów, to jest naruszenie kontroli społecznej wyborów. Robią to tylko ci, którzy boją się wyniku wyborczego. I tak właśnie działa Platforma Obywatelska. Sami samorządowcy mówią, że te zapisy są niejasne, grożą podziałem kompetencji, niezrozumieniem tych podziałów *(Dzwonek)* między przewodniczącym komisji a właśnie sekretarzem. Doprecyzujcie tę ustawę i przestańcie grzebać w ustawie wyborczej, która jest skonstruowana i która zapewnia bezstronność wyborczą. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marka Subocza, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Subocz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Powiem bez owijania w bawełnę: ten projekt śmierdzi polityczną kalkulacją koalicji 13 grudnia. To nie jest żadna troska o demokrację. Chcecie mataczyć w procesie wyborów i wpływać na przebieg głosowania. Trzeba zadać proste pytanie: Dlaczego kandydata na sekretarza ma wskazywać właśnie wójt lub burmistrz? Dlaczego organ lokalnej władzy ma wskazywać osobę, która później ma mieć wpływ na liczenie głosów, protokoły i dokumenty? Gdzie tu jest bezstronność? Gdzie tu jest gwarancja niezależności? Tak chcecie budować zaufanie obywateli? Wybory nie są waszą własnością. Rozumiem wasz strach przed utratą władzy, która w końcu się skończy, ale łapy precz od Kodeksu wyborczego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pepek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Jako były samorządowiec z Lubelszczyzny wiem, że fundamentem demokracji jest bezwzględne zaufanie obywateli do uczciwej procedury wyborczej. To kwestia podstawowej godności i prawa każdego z nas. Niestety uzasadnienie procedowanego projektu pokazuje drastyczne dane z ostatnich wyborów prezydenta RP w 2025 r. (*Oklaski*) Skontrolowano 250 obwodowych komisji i aż w 84 z nich, co stanowi 33%, stwierdzono duże rozbieżności w liczeniu głosów. Dlatego wprowadzenie sekretarza komisji z wyższym wykształceniem i doświadczeniem to krok ku profesjonalizacji. W praktyce oznacza to większą kontrolę nad przebiegiem głosowania. (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.
Zapraszam pana posła Krzysztofa Haburę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Habura:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ustawa wprowadza dwie ważne i potrzebne zmiany. Pierwsza to taka, że członkami obwodowych komisji wyborczych mogą być tylko przedstawiciele tych komitetów, którzy zarejestrowali w danych wyborach swoich kandydatów. Druga wprowadza instytucję sekretarzy obwodowych komisji wyborczych, co niewątpliwie usprawni proces wyborczy. Ponieważ mają być to osoby merytoryczne, doświadczone w pracy w administracji czy w oświacie, przyczyni się to także do prawidłowych i zgodnych z procedurami wyborów. Moje pytanie brzmi: W jaki sposób zostanie jednoznacznie rozdzielona odpowiedzialność między przewodniczącym a sekretarzem komisji? Chodzi o to, aby uniknąć sporów kompetencyjnych i paraliżu decyzyjnego w dniu głosowania. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Michała Kowalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Michał Kowalski:

Bardzo dziękuję.
Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Procedujemy dzisiaj nad projektem ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy, a ściślej mówiąc: nad projektem wprowadzenia nowej instytucji prawa wyborczego, tj. se-

krretarzy obwodowych. Chodzi m.in. o sekretarzy obwodowych komisji wyborczych, których zadaniem będzie zapewnienie prawidłowego procesu wyborczego od początku do końca dnia wyborów.

Moje pytanie jest następujące. Chciałbym spytać o apolityczność tych sekretarzy. W jaki sposób projekt gwarantuje pełną bezstronność, pełną apolityczność sekretarzy obwodowych komisji, skoro mają oni odgrywać tak kluczową rolę merytoryczną przy ustalaniu wyniku głosowań? Drugie pytanie dotyczy ich dostępności dla mniejszych komitetów. Czy ograniczenie prawa do zgłaszania członków komisji wyłącznie do komitetów zarejestrowanych w danym okręgu nie utrudni mniejszym, lokalnym komitetom sprawowania kontroli nad uczciwością wyborów w miejscach, w których nie wystawiły one własnych list? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Henryk Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jedną z istotnych zmian przewidzianych w poselskim projekcie ustawy o zmianie Kodeksu wyborczego jest zmiana zasad zgłaszania kandydatów do obwodowych komisji wyborczych. Projekt zakłada, że kandydatów do obwodowych komisji wyborczych mogą zgłaszać tylko te komitety wyborcze, które zarejestrowały kandydata lub listy kandydatów w danych wyborach. Oznacza to ograniczenie możliwości zgłaszania członków komisji tylko do komitetów aktywniej uczestniczących w wyborach, a nie wszystkich komitetów formalnie utworzonych. To bardzo dobre rozwiązanie, ponieważ skończy z wynaturzeniami procesu wyborczego, jakie miały miejsce w ostatnich latach, a w szczególności w ostatnich wyborach prezydenckich.

Podobnie jest z propozycją powoływania sekretarza komisji. Będzie to profesjonalista, który przyczyni się do usprawnienia pracy obwodowych komisji wyborczych i zmniejszenia liczby błędów w protokołach. Jediną moją wątpliwość budzi zapis, że sekretarza komisji powołuje organ wykonawczy gminy, a nie organ wyborczy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan poseł Mariusz Witczak z tej mównicy obraził opozycję i uciekł. Mówił tutaj o eunuchach. Panie pośle, eunuchami powinni zostać wszyscy, którzy gwałcą kobiety i krzywdzą dzieci, czyli pedofile. Nie ograniczałbym się do tych skandalicznych przykładów w państwie partii, choć jest ich jakoś wyjątkowo dużo. Wszyscy przez lata szliście do wyborów, opowiadając, że będziecie się troszczyli o dzieci i będziecie się troszczyli o kobiety. Jeżeli tak, to powinna być w końcu kastracja każdego bandziora, który krzywdzi kobiety i dzieci.

Chciałbym zapytać pana posła, dlaczego państwo się boją demokracji. Dlaczego państwo nie wprowadzają realnych zmian, tylko upolityczniają komisje wyborcze? Dlaczego państwo nie chcą, aby głosy były liczone przy kamerach, tak jak w Wielkiej Brytanii? Chodzi o to, żeby wszyscy mogli obserwować proces liczenia głosów, ten najważniejszy proces. Dlaczego (*Dzwonek*) nie zrobili państwo skanerów na urnach, żeby było to elektroniczne liczenie, a później było ręczne liczenie? To są rzeczy, które są potrzebne. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Bartosza Romowicza, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Poseł Bartosz Romowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Gdyby były kamery, to też byście narzekali, gdyby były czytniki, też byście narzekali. Tak to już jest.

(*Poseł Jarosław Sachajko*: Nie jesteśmy...)

(*Głos z sali*: Wy narzekaliście.)

Powiedzmy więc sobie jasno: ten projekt ustawy jest potrzebny. Myślę też, że warto przypomnieć o tym, że Polska 2050 złożyła projekt poselski, który już jest prawem obowiązującym i który podpisał pan prezydent Karol Nawrocki, w zakresie zbierania elektronicznych podpisów pod zgłoszeniami kandydatów w wyborach. Myślę, że trzeba pójść dalej. Trzeba jeszcze bardziej dopuścić tę możliwość także w przypadku m.in. referendum. Chodzi o to, żebyśmy dawali obywatelom szansę podpisywać się w sposób elektroniczny.

Szkoda, że nie ma posła wnioskodawcy, bo chciałem dopytać o to, czy Koalicja Obywatelska planuje w kolejnych miesiącach składanie kolejnych projektów poselskich w zakresie zmian w Kodeksie wyborczym i ewentualnie w jakim zakresie. Oczywiście, tak jak mówiłem wcześniej, zmiany są potrzebne, żeby dostosować prawo wyborcze do XXI w. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Piotra Górnikiewicza, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Poseł Piotr Górnikiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Omawiany projekt wprowadza funkcję sekretarza komisji obwodowej z dietą o 30% wyższą niż dieta przewodniczącego. Wymaga się od niego m.in. wyższego wykształcenia i statutu urzędnika lub nauczyciela mianowanego. Czy w małych wiejskich gminach nie wystąpi problem z obsadzeniem tej profesjonalnej funkcji w związku ze specjalnymi wymogami wiekowymi i zawodowymi kandydatów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Artura Szałabawkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Artur Szałabawka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wiemy, że w dużych miastach są skrajnie upolitycznieni burmistrzowie i prezydenci. Wprowadzenie sekretarza komisji do każdej komisji obwodowej przez wójta, burmistrza i prezydenta jest skrajnym upolitycznieniem tej komisji. Według mnie taki polityczny sekretarz będzie mógł bezpośrednio wywierać wpływ na przewodniczącego, na członków komisji.

Mam pytanie do wnioskodawców, skąd ten pomysł. Czy on nie jest przypadkiem wzięty prosto z Białorusi? Tam też w każdej komisji jest taki pracownik wyznaczony przez Łukaszenkę, który pilnuje, żeby wybory były przeprowadzane tak, jak chce tego reżim Łukaszenki. Tego chce reżim Platformy Obywatelskiej i koalicji 13 grudnia. Tak to wygląda. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Panie pośle, panie pośle.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Patryka Wichra, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Patryk Wichra:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Faktycznie gdy zabieracie się do grzebania w Kodeksie wyborczym chwilę przed wy-

Posel Patryk Wicher

borami, bo wybory są już na horyzoncie, to zawsze jest to podejrzane z waszej strony.

Moi Drodzy! Podnosimy, że sekretarze wyznaczani przez władarzy, którzy mają określone poglądy polityczne, to są osoby uzależnione od nich zawodowo. To jest skandal i upolitycznienie komisji w różnych kierunkach. Proponujemy więc, i to byłoby najlepsze rozwiązanie, żeby oczywiście przy określeniu pewnych kompetencji tych sekretarzy, szczególnie apolityczności, komitety mogły zgłaszać sekretarza i było jego losowanie. Ponadto sekretarz powinien mieć wyraźnie oddzielone kompetencje od kompetencji przewodniczącego komisji, tzn. sekretarz ma odpowiadać za sferę techniczną, a przewodniczącemu komisji może doradzać merytorycznie jedynie w kwestiach prawnych. Moi drodzy państwo, to powinno być rozdzielone. Ponadto powinny być wprowadzone kamery w czasie liczenia i dodatkowe systemy bezpieczeństwa. Dzisiaj jest dobra technologia przygotowana do tego, że możemy to zrobić. Ale też są dobre rozwiązania (*Dzwonek*), żeby komitety mogły zgłaszać tylko tam członków komisji, gdzie zgłosiły listę. To akurat jest dobre.

Uzależniamy głosowanie, moi drodzy państwo, od przyjęcia naszych poprawek. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Każda zmiana w Kodeksie wyborczym to jest ważny moment w pracy tej Izby. Druk nr 2006 wprowadza nową funkcję w komisjach obwodowych – funkcję sekretarza. Pytanie moje jest takie: Czy ten sekretarz faktycznie ma pełnić funkcję techniczną dla komisji, czy być może sekretarz stanie się nieformalnym nadzorcą komisji, ograniczając samodzielność jej członków, czyli superprzewodniczącym? Czy przewidziano mechanizmy gwarantujące jego pełną bezstronność i apolityczność? Czy sekretarz będzie posiadał realny wpływ na decyzje komisji, mimo że nie pochodzi z wyboru członków komisji? Jakie są wreszcie mechanizmy kontroli jego działalności? Wreszcie: Jaka jest odpowiedzialność sekretarza komisji i przed kim sekretarz będzie odpowiadał? Czy ta funkcja (*Dzwonek*) była konsultowana z przedstawicielami Państwowej Komisji Wyborczej? Ile będzie kosztowało wprowadzenie tej nowej funkcji w wyborach w skali kraju? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Elżbietę Annę Polak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Elżbieta Anna Polak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj naprawiamy to, co zepsuł PiS w 2018 r. Mówiąc waszym językiem, grzebał w Kodeksie wyborczym.

(*Głos z sali: Dokładnie.*)

W wyniku tych zmian w ostatnich wyborach aż 4 tys. przewodniczących komisji obwodowych pochodziło z komitetów, które nie zarejestrowały nawet kandydata. Dzisiaj przywracamy te przepisy, które przecież obowiązywały w latach 2011–2018 i są sprawdzone, zanim zaczęliście grzebać i psuć Kodeks wyborczy. Ta nowelizacja to rzeczywiste wzmocnienie wiarygodności i sprawności procesu wyborczego, zgodna jest z opinią Państwowej Komisji Wyborczej.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Alicję Łuczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Alicja Łuczak:

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Proces wyborczy jako filar demokracji musi być transparentny i profesjonalnie przygotowany. Wprowadzenie niby-komitatów za czasów PiS ten proces zamulało. W rezultacie faktycznie reprezentanci poszczególnych partii politycznych byli eliminowani z udziału w pracach komisji wyborczych, a to z kolei rodziło podejrzenie o brak niezależności w myśl reguły, zresztą z minionych czasów: nieważne, kto głosuje, ważne, kto liczy głosy. Dlatego popieram w pełni przywrócenie zasady: uprawnienie do zgłaszania kandydata przysługuje wyłącznie komitetom z danego okręgu wyborczego. Koniec z komitetami widmo. Popieram też powołanie instytucji sekretarza. To bardzo dobry pomysł, aby zagwarantować rzetelność wyborów i profesjonalizm. To może stać się bezpiecznikiem w razie, gdy przewodniczący ma wątpliwości, gdy nie ma doświadczenia. Sekretarz ma być gwarantem poprawności i bezstronności procesu wyborczego. A co do uwag skierowanych z prawej strony o próbie wpływu (*Dzwonek*), przypomnę: mierzycie nas swoją miarą. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Tak jest.*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marka Matuszewskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Matuszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt bardzo zły i niebezpieczny. Narzuca komisji wyborczej, kto ma być sekretarzem i decydować o wielu ważnych sprawach w komisji. A gdzie jest kontrola społeczna i przejrzystość wyborcza? Dlaczego narzuca się rozwiązania, aby komisja nie była obywatelska? To jest zmiana ustrojowa, a nie większa demokracja w czasie wyborów. Czy chcecie manipulować poprzez majstrowanie przy Kodeksie wyborczym? Poprzez takie zmiany powodujecie, że obywatele zniechęcają się do brania udziału w wyborach. Nie kombinujecie, koalicja wyborcza. Bierzcie się za prawdziwą pracę. Np. rolnicy i mali przedsiębiorcy czekają. To jest zły projekt i powinien być wyrzucony do kosza. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Magdalenę Małgorzatę Kołodziejczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Myślę, że przede wszystkim z tej mównicy na temat Kodeksu wyborczego powinni się wypowiadać ci, którzy brali w tym udział czy nadzorowali wybory. Jak wiemy doskonale, to samorządy odpowiadają za prawidłowość przeprowadzonych wyborów. I bardzo często, proszę państwa, zdarza się tak, że mimo że ludzie zgłaszają się do komisji i odbywają szkolenie, to często dzień, 2, 3 dni już przed posiedzeniem, przed wyborami rezygnują z bycia w komisji. I wtedy zaczyna się pilne poszukiwanie chętnych, którzy będą w tych komisjach pracowali.

(Poseł Alicja Łuczak: O właśnie.)

Niezwykle ważną rzeczą jest wiedza i znajomość samego układu, technicznych przesłanek, uwarunkowań, osoby, która jest wskazana przez wójta, burmistrza, prezydenta. Proszę państwa, te głupoty, które tutaj z prawej strony padają – aż nie da się tego słuchać. Mąż zaufania, obserwator społeczny. I co jeszcze więcej? Proszę państwa, komisje, przypomnę, składają się z od kilku do kilkunastu osób. W związku z powyższym *(Dzwonek)* jaki wpływ na wynik wyborów będzie miał sekretarz? Da tylko pewność tego, że jeżeli – już naprawdę spłaszczę ten problem

– ktoś zapcha zamek lokalu wyborczego przed samymi wyborami, to on wie, do kogo zadzwonić, żeby przyszedł, i tę niedogodność usunie. *(Oklaski)*
(Poseł Jarosław Sachajko: 15 sekund.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zmiany w Kodeksie wyborczym nie są żadnym usprawnieniem procesu wyborczego. To próba jego politycznego przeformatowania. Pod hasłem porządkowania wprowadza się rozwiązania, które mogą podważyć zaufanie obywateli do uczciwości wyborów. Tworzenie instytucji sekretarzy obwodowych komisji wyborczych to budowanie dodatkowego poziomu wpływu na przebieg głosowania. Jest to bowiem skandaliczne, że wójt, burmistrz czy prezydent będzie wskazywał sekretarza, który będzie mógł mieć wpływ na ogłaszany wynik. Gdy ten wójt, burmistrz czy prezydent będą kandydatami i będą kandydować w tych wyborach, to na pewno nie umocni to poczucia obywateli, że wybory są apolityczne i że mają transparentny przebieg. Dlatego uważam, że ta ustawa powinna znaleźć się w koszu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Jako ostatniego zapraszam pana posła Łukasza Schreiber, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Łukasz Schreiber:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Usłyszeliśmy z państwa strony wiele wyzwisk pod adresem Prawa i Sprawiedliwości, wiele pomówień, ale nie usłyszeliśmy najważniejszego, czyli jak się państwo ustosunkowujecie do naszego pomysłu, by skoro rozumiemy logikę powołania samych sekretarzy w obwodowych komisjach wyborczych, zrobić to nie w formie wskazania jednostkowego przez wójta, burmistrza, prezydenta, ale tak, by każdy, kto spełnia określone warunki, mógł się o to ubiegać. Jakie jest tutaj państwa stanowisko?

A co do 2018 r., 2017 r. i reformy Kodeksu wyborczego, o której też tutaj mówiliście – wspominaliście, jak to zepsuliśmy – to proszę zwrócić uwagę: w roku 2014 w wyborach do sejmików wojewódzkich nieważ-

Posel Łukasz Schreiber

nych było 18% głosów, a w roku 2024 – 4%. I to jest efekt tych zmian w Kodeksie wyborczym. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Właśnie widać po wyborach prezydenckich.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, na podstawie art. 95 ust. 2 regulaminu Sejmu kieruję ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 2217 i 2343).

Proszę pana posła Łukasza Osmalaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Sprawozdawca
Łukasz Osmalak:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Rozmawiamy dzisiaj o zmianie regulaminu Sejmu, o zmianie, która ma za zadanie uporządkować pewien proces debaty w polskim parlamencie. Propozycja, o której mówimy, ma usystematyzować wypowiedzi ministrów, wprowadzając takie ograniczenie, iż każdy z ministrów będzie mógł w każdym punkcie zabrać głos jednorazowo.

Na posiedzeniu komisji regulaminowej oczywiście odbyła się szeroka dyskusja na ten temat. W tej dyskusji każda z opcji politycznych mogła wyrazić swoje zdanie. Nie było jednomyślności, niemniej jednak po głosowaniu okazało się, iż komisja jest za dalszym procedowaniem nad tym projektem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Kazimierza Smolińskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Smoliński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwością mam przyjemność przedstawić stanowisko w zakresie projektu zmiany regulaminu Sejmu, druk nr 2217.

Rozpatrujemy zmianę, zgodnie z którą wprowadza się zasadę, że szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej może zabrać głos poza kolejnością tylko jeden raz w danym punkcie porządku dziennego. Na pierwszy rzut oka to drobna zmiana techniczna, ale w rzeczywistości jest to zmiana ustrojowa i polityczna. Po pierwsze, uderza w zasadę równowagi władz. Szef kancelarii prezydenta występuje tutaj w imieniu głowy państwa. Jeżeli zabierze głos raz, a później premier albo minister postawi mu jakieś zarzuty, wypowie się według niego w sposób niewłaściwy, to szef nie będzie miał prawa na to odpowiedzieć. Czy naprawdę tak ma wyglądać debata parlamentarna? Po drugie, ta zmiana zamyka właśnie realną debatę parlamentarną. Debata polega na wymianie argumentów, a nie na jednorazowym wystąpieniu bez możliwości reakcji. Po trzecie, argument o usprawnieniu prac Sejmu jest nieprawdziwy. Marszałek już dziś ma wszystkie narzędzia, jeżeli chodzi o prowadzenie obrad: może ograniczyć czas wystąpień, odbierać głos, zamykać dyskusję. Nie trzeba zmieniać regulaminu, żeby prowadzić posiedzenie sprawnie.

Wysoka Izbo! Przez ponad 30 lat, od 1992 r., obowiązywania regulaminu taka sytuacja nie miała miejsca. Była odpowiedź, była polemika, była normalna debata. Nagle okazuje się, że to przeszkadza, nie dlatego, że zmieniły się potrzeby Sejmu, nie dlatego, że padła niewygodna riposta wobec premiera. Wysoka Izbo, regulamin nie może być pisany pod jeden przypadek polityczny. Bo jeśli dziś ogranicza się głos przedstawiciela prezydenta, to jutro można ograniczyć głos opozycji. Dlatego ten projekt należy odrzucić i taki wniosek składam. Jednocześnie też apeluję: Sejm nie jest miejscem uciszania debaty, tylko miejscem jej prowadzenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Tomasza Głogowskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Tomasz Głogowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałem w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej przedstawić stanowisko wobec zmiany regulaminu Sejmu,

* Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Tomasz Głogowski

zmiany, która ustanawia nowy kształt art. 186 tegoż regulaminu, według którego teraz marszałek Sejmu będzie udzielał głosu poza kolejnością zawsze prezesowi Rady Ministrów, natomiast ministrom, szefowi Kancelarii Prezydenta – bezpośrednio po rozpoczęciu obrad lub raz w danym punkcie. Jest także wymienione, że poza kolejnością głos będzie udzielany prezesowi Najwyższej Izby Kontroli, a także innym ważnym urzędnikom, jak prezes Narodowego Banku Polskiego, szef Trybunału Stanu, prezes Sądu Najwyższego – raz w danym punkcie dotyczącym tych instytucji.

Oczywiście pojawiały się w przestrzeni publicznej głosy mówiące, że to zmiana związana z aktywnością obecnego szefa Kancelarii Prezydenta. Nawet jego nazwiskiem jest określana ta zmiana prawa. Nie ma wątpliwości, że nie było na przestrzeni 20 lat, kiedy obserwuję politykę, ani za czasów prezydenta Lecha Kaczyńskiego, ani za czasów prezydenta Bronisława Komorowskiego czy prezydenta Andrzeja Dudy, takiej sytuacji, która już dwukrotnie miała miejsce, kiedy szef Kancelarii Prezydenta był uprzejmy zabierać z tego miejsca głos i chyba tylko kilkanaście sekund poświęcił tematowi ustawy, a reszta to był furiacki i bezczelny atak...

(Posel Anna Paluch: Proszę miarkować słowa.)

...w ogóle nie na temat, jeśli chodzi o prezydenta. Oczywiście polityka ma to do siebie, że robi się coraz bardziej brutalna i dyskusja polityczna bywa bardzo ostra, ale fakt wykorzystywania wypowiedzi w punkcie zupełnie nie na temat przez szefa Kancelarii Prezydenta nie mógł być niezauważony.

(Głos z sali: Ty też mówisz nie na temat.)

Klub Koalicji Obywatelskiej będzie głosował za przygotowaną zmianą regulaminu Sejmu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga mam zaszczyt przedstawić oświadczenie w sprawie projektu uchwały zmieniającej Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Celem tej zmiany, jak słyszeliśmy, jest przede wszystkim usprawnienie przebiegu obrad poprzez nowe zdefiniowanie zasad zabierania głosu przez wysokiej rangi urzędników państwowych poza kolejnością zapisaną na liście mówców. Według propozycji

wyłączne prawo do przemawiania bez ograniczeń czasowych i ilościowych zachowają jedynie prezes Rady Ministrów, natomiast członkowie Rady Ministrów będą mieć udzielany głos w sprawach objętych zakresem działu administracji rządowej, którym dany członek Rady Ministrów kieruje, poza kolejnością mówców zapisanych do głosu lub bezpośrednio po otwarciu posiedzenia Sejmu. Innym przedstawicielom władzy, w tym wspomnianemu tutaj szefowi Kancelarii Prezydenta, przedstawicielom innych instytucji państwowych marszałek Sejmu udzieli głosu poza kolejnością mówców zapisanych do głosu nie więcej niż raz w danym punkcie porządku dziennego.

Zmiana ta ma zapobiegać przedłużaniu posiedzeń, wymuszając na przemawiających większą zwięzłość wypowiedzi, ograniczoną do ich ustawowego zakresu obowiązków.

Faktem jest, że podczas ostatnich debat w Sejmie szef Kancelarii Prezydenta zabierał wielokrotnie głos, odbiegając również od głównego tematu dyskusji, a niejednokrotnie również nachalnie wygłaszał tezy polityczne, które brzmiały, jakby były zleczone przez opozycję parlamentarną.

Wobec powyższego Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga poprze przedstawione przez Prezydium Sejmu, a rozpatrzone przez komisję zmiany w regulaminie Sejmu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Wandę Nowicką, klub parlamentarny Lewicy.

Posel Wanda Nowicka:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Mam przyjemność zaprezentować stanowisko klubu parlamentarnego Lewicy w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, druk nr 2217.

Projekt uchwały ma na celu usprawnienie i uporządkowanie pewnych zasad, do których należy się stosować podczas wystąpień sejmowych. Wprawdzie w Sejmie obowiązuje wielka swoboda wypowiedzi, ale ona dotyczy głównie posłów i posłanek, natomiast goście występujący w Sejmie nie zawsze stosowali się do zasad przede wszystkim trzymania się tematu bądź wręcz, powiedziałabym, kulturalnego zachowania.

(Posel Jarosław Sachajko: A ministrowie?)

W związku z tym okazało się, że jest potrzebne uregulowanie tego, na jakich zasadach osoby niebędące posłami bądź niewystępujące w charakterze posłów mają prawo w Sejmie występować.

Główną zmianą, którą wprowadzamy, jest zasada, że ministrowie, w tym również szef Kancelarii Prezydenta w randze ministra, oczywiście mają prawo do występowania z mównicy, ale na określonych za-

Posel Wanda Nowicka

sadach i przede wszystkim w ramach trzymania się tematu i niewystępowania wielokrotnie w tym samym punkcie. Wydaje się, że jest to zasada jak najbardziej właściwa.

(Posel Marek Subocz: Wolność słowa.)

Przypominam, że my również, posłowie i posłanki, występujemy w tychże instytucjach publicznych i nie jest tak, że idziemy sobie na mównicę zaproszeni do wystąpień i mówimy, co nam w duszy gra, niezrządkiem obrażając zgromadzenie, przed którym występujemy.

(Posel Anna Paluch: Pani to już jest specjalistą...)

Po prostu trzymamy się tych zasad zgodnie z tym, jak zostaliśmy wychowani i jak normalnie się zachowujemy, ale okazuje się, że nie zawsze te zasady są zrozumiałe bądź stosowane przez osoby, które w Sejmie występowały bądź występują. W związku z tym potrzebna jest ta zmiana, żebyśmy jednak zachowywali pewne zasady obowiązujące w kulturalnym świecie, w którym wypowiadamy się na określonych zasadach i na określony temat. Jeżeli zapisujemy się do określonego punktu, mówimy na ten temat (*Dzwonek*) i przede wszystkim stosujemy się do zasad kultury i dobrego wychowania.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Wanda Nowicka:

Tak że klub Lewicy oczywiście popiera tę zmianę regulaminu Sejmu. (*Oklaski*)

(Posel Anna Paluch: Niech pani siada.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trudno nie oprzeć się wrażeniu, że jest to zmiana w regulaminie dotycząca konkretnej szykany w stosunku do konkretnego człowieka, w tym wypadku ministra Boguckiego. Ale nawet w tym zakresie nie zgadzam się z uzasadnieniem, zgodnie z którym ta zmiana w regulaminie miałyby w jakiś sposób usprawnić pracę Sejmu, tak jakby minister Bogucki rzeczywiście naruszał tutaj dobre obyczaje albo nadużywał tego prawa w tym momencie. Moim zdaniem to jest nieprawdziwe twierdzenie. Przypomnę, że Wysoki Sejm, ta Izba jest

właśnie od tego, żeby debatować, od tego, aby wysłuchiwać różnych stron. Możemy się nie zgadzać z opiniami. Zresztą z tej mównicy niejednokrotnie były wypowiedzane totalne głupoty. Naprawdę wiemy to doskonale, ale ograniczanie możliwości wypowiedzi, wolności słowa określonych osób, które zajmują najważniejsze funkcje w państwie, jest po prostu niewłaściwe.

Dlatego też my jako Konfederacja nie możemy poprzeć tej zmiany w regulaminie. Wręcz odwrotnie, apelowałbym z tego miejsca raczej o to, aby więcej różnych osób, które zajmują stanowiska publiczne, z rządu czy też z innych instytucji, było tutaj obecnych, aby wychodziły, tłumaczyły, wyjaśniały, jak sprawują swoje urzędy. Są oczywiście prezentowane informacje od różnych urzędów, ale jednak z tej mównicy jeszcze ani razu nie zabrała głosu, chociaż mogłaby, minister zdrowia w sprawie ogromnych problemów w ochronie zdrowia, problemu nadwykonań, problemu oszczędzania na diagnostyce, problemu korupcji. To są kwestie, w sprawie których pani minister powinna tutaj poza kolejnością – naprawdę jestem w stanie nawet oddać swój czas – przyjąć i coś powiedzieć. Wysoka Izba jest od tego, żeby debatować, a nie od tego, aby debatę ograniczać. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle. Tam właśnie jest zapis, że minister konstytucyjny w każdej chwili może odpowiedzieć na pytanie.

(Posel Witold Tumanowicz: Wiem, ale tego nie robi...)

Ale to nie w regulaminie.

Zanim przejdziemy dalej, chciałabym w imieniu swoim i państwa powitać młodzież ze szkoły podstawowej w Targowiskach. Jesteście z nami? Tak, serdecznie was witam. Jesteście z powiatu krośnieńskiego, tak? Świetnie. To na Podkarpaciu. Przyjechaliście państwo na zaproszenie pani poseł Joanny Frydrych. Z tego, co pani poseł mówiła, jest absolwentką waszej szkoły, więc tym bardziej się cieszę, że jesteście tutaj z nią. Mam nadzieję, że będzie z wami uczestniczyć w zwiedzaniu Sejmu, opowie wam, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej, i że będziecie mieć same dobre wspomnienia. W takim razie życzę wam wesołych świąt w nadchodzącym czasie i do zobaczenia znów.

A teraz zapraszam panią poseł Aleksandrę Leo, Klub Parlamentarny Centrum.

Posel Aleksandra Leo:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Centrum popiera proponowaną zmianę regulaminu Sejmu, bo odpowiada ona na realny problem, z którym borykamy się podczas każdego posiedzenia,

Posel Aleksandra Leo

problem chaosu, problem braku przewidywalności debaty. Dzisiejsze przepisy pozwalają na wielokrotne zabieranie głosu poza kolejnością. Skutkuje to dezorganizacją obrad, wydłuża je i utrudnia prowadzenie merytorycznej dyskusji. Ta zmiana wprowadza jasne i czytelne zasady. Niejednokrotnie byliśmy świadkami cyrku, który zapanował w sali plenarnej.

(Poseł Witold Tumanowicz: Proszę skończyć przemawiać, będzie krócej.)

Po pierwsze, szczególna rola prezesa Rady Ministrów jako osoby, która ponosi konstytucyjną odpowiedzialność za prowadzenie polityki państwa, zostaje zachowana. To rozwiązanie jest racjonalne. To rozwiązanie jest zgodne z logiką systemu. Po drugie, ograniczamy wielokrotne zabieranie głosu poza kolejnością przez innych członków rządu i przedstawicieli instytucji publicznych. Muszą zostać przywrócone naturalne, właściwe proporcje między wystąpieniami uprzywilejowanymi a głosami posłów. Teraz mamy bałagan. Po trzecie, wzmacniamy zasadę, że debata tutaj, debata parlamentarna powinna być merytoryczna, powinna być uporządkowana, powinna być prowadzona przede wszystkim według jasnych i przejrzystych reguł, a nie uzależniona od bieżących interwencji proceduralnych.

Wysoka Izbo! To nie jest zmiana polityczna. To jest zmiana organizacyjna. To jest dobra zmiana, która ma sprawić, że Sejm będzie pracować sprawniej, będzie pracować szybciej, będzie pracować bardziej przejrzysto dla obywateli. My będziemy głosować za przyjęciem tego projektu. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Łukasza Osmalaka, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Posel Łukasz Osmalak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Z uśmiechem na twarzy podsumowałbym to, co padło do tej pory. Myślę, że nie wszyscy pamiętają, jak bardzo często wyglądały prace Sejmu i obrady na tej sali w poprzedniej kadencji. Co prawda nie byłem wtedy parlamentarzystą, ale kilkakrotnie przyglądając się obradom naszego parlamentu, widziałem te momenty, kiedy ktoś dostawał tylko 30 sekund na wypowiedź, kiedy w trakcie zdania wraz z upływającą ostatnią 30. sekundą wypowiedzi wyłączano mikrofon itd.

(Poseł Anna Paluch: Teraz robicie dokładnie to samo.)

Pani poseł, mimo wszystko pani odpowiem. Myślę, że obywatele są w stanie zobaczyć, jak dzisiaj wygląda debata, a przynajmniej jak próbujemy, żeby wyglądała debata w polskim parlamencie.

Ta zmiana ma być też elementem szerszej zmiany debaty w polskim parlamencie. Dążymy do tego, żeby debata w polskim parlamencie była zdecydowanie bardziej merytoryczna, żeby nie odbywała się na zasadzie takiego, przepraszam za kolokwializm, ping-ponga. Niejednokrotnie przypomina bardziej pyskówkę i kłócenie się niż merytoryczną rozmowę. Uważamy, że to, co dzieje się na tej sali, zdecydowanie powinno być merytoryczną i konkretną rozmową, a nie kłóceniem się, dlatego Klub Parlamentarny Polska 2050 również będzie głosował za tymi zmianami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Anna Paluch: To było do przewidzenia. Zero zdziwienia.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zanim przejdziemy dalej, chciałabym pozdrowić państwa, którzy są na galerii. To laureaci aukcji WOŚP-u. Państwo przyjechali na zaproszenie pani poseł Iwony Karolewskiej. To pan Dariusz z synami. Serdecznie was witamy. Mam nadzieję, że będziecie mieć same dobre wspomnienia z przebywania razem z panią poseł w Sejmie.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To, co dziś robicie, jest kolejnym krokiem nie w stronę sprawniejszego państwa, tylko w stronę państwa zamkniętego na prawdę, krytykę i pluralizm. Boicie się demokracji, boicie się normalnej debaty, boicie się, że w tej sali wybrzmi coś, czego nie da się przykryć propagandą, paskami w telewizji i partyjnymi przekazami dnia. Pod pozorem porządkowania regulaminu Sejmu wprowadzacie rozwiązanie, które mają jeden cel: to, żeby w tej Izbie dominował głos rządu. To jest ustawianie Sejmu pod rząd. To jest budowanie przewagi jednej strony sporu politycznego za pomocą regulaminu, a nie siły argumentów.

Co szczególnie znamienne, boicie się nawet głosu Kancelarii Prezydenta. To was boli, bardzo boli. Wystarczyło kilka wystąpień ministra Zbigniewa Boguckiego z tej mównicy, żebyście wpadli w popłoch. Wystarczyło kilka mocnych, cennych, niewygodnych wypowiedzi, żeby nagle się okazało, że trzeba szybko zmieniać regulamin Sejmu. Dlaczego? Bo Polacy oglądający obrady zaczęli słyszeć rzeczy, których nie chcieliście dopuścić do opinii publicznej. Zaczęli słyszeć prawdę. Chcecie, żeby obywatel oglądający

Posel Jarosław Sachajko

transmisję z Sejmu słyszał przede wszystkim waszą wersję wydarzeń, waszą narrację, waszą propagandę, wasze usprawiedliwienia.

Mówicie o porządku, a w istocie porządkujecie Sejm tak, żeby był wygodny dla rządu i niewygodny dla każdego, kto ten rząd krytykuje. Tak właśnie psujecie państwo: małymi zmianami, od przepisów pisanych pod aktualną większość do wyciszania niewygodnych głosów i wzmocnienia tylko tych, którzy mają władzę. To jest logika państwa autorytarnego: mniej debaty, mniej równowagi, mniej pluralizmu, więcej kontroli.

Sejm nie jest własnością rządu. Sejm nie jest studiem nagrań dla rządowej propagandy. Sejm ma być miejscem ścierania się argumentów, a nie miejscem, gdzie władza ustawia mikrofony pod siebie. Dlatego trzeba jasno powiedzieć: zmienianie regulaminu jest bardzo szkodliwe. Boicie się konfrontacji, boicie się wolnego głosu, a władza, która boi się głosu innych, przestaje być władzą demokratyczną.

Składam wniosek o odrzucenie tego projektu w drugim czytaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Musi być na piśmie, panie pośle.

(Poseł Jarosław Sachajko: Tak, tak, już niosę.)

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, posła niezrzeszonego.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozmawiamy dziś o projekcie, który w założeniu ma uporządkować debatę. W praktyce jednak sprowadza się głównie do jednego – do ograniczenia czasu wypowiedzi. Tu trzeba jasno powiedzieć: to nie jest reforma jakości debaty, to jest próba jej skrócenia. A skrócenie debaty nie oznacza jej poprawy. Bo problemem w tej Izbie nie jest to, że obrady trwają za długo. Problemem jest to, że często nikt tych debat nie słucha, nawet posłowie.

Mieliśmy okazję zobaczyć to kilka dni temu, przy okazji debaty o penalizacji alienacji rodzicielskiej. Temat fundamentalny: dobro dziecka, prawa rodziców, relacje rodzinne. I co? Na sali było kilkunastu posłów, w porywach 15. Godz. 16.30, żadnych komisji, normalne posiedzenie Sejmu, a sala praktycznie pusta. Więcej osób na galerii niż tutaj. I teraz pytanie: Czy naprawdę odpowiedzią na taki stan rzeczy ma być ograniczenie możliwości wypowiedzi?

Wysoka Izbo! Jeżeli chcemy realnej debaty, to potrzebujemy innych narzędzi niż nożyczki do cięcia wystąpień. Po pierwsze, egzekwujemy to, co już mamy. Marszałek ma narzędzia: przywołanie do rzeczy, odebranie głosu za odbieganie od tematu, porządkowa-

nie dyskusji. Korzystajmy z tego. To działa lepiej niż mechaniczne skracanie wypowiedzi wszystkich, także tych, którzy mówią merytorycznie. Po drugie, wprowadźmy realny obowiązek obecności na sali plenarnej w trakcie debat, jeśli poseł nie ma posiedzenia komisji. Bo dziś można ograniczać czas wypowiedzi, ale jeżeli nie ma ich komu słuchać, to cała reforma jest fikcją. Po trzecie, jawność. Niech obywatele wiedzą, kto był na sali podczas kluczowych debat – nie tylko przy głosowaniu, ale także wtedy, gdy toczy się rozmowa. Po czwarte, odpowiedzialność finansowa. Uposażenie poselskie powinno być powiązane nie tylko z głosowaniami, ale również z realnym udziałem w pracach plenarnych. Po piąte, jakość zamiast ilości. Zamiast ograniczać wszystkich, można wprowadzić mechanizmy premiujące wystąpienia merytoryczne, np. dodatkowy czas na repliki, możliwość zadawania pytań, krótkie rundy polemik. Bo debata to nie jest seria monologów, to jest wymiana argumentów.

Projektodawcy wychodzą z błędnego założenia, że problemem jest długość wypowiedzi. Nie. Problemem jest brak kultury debaty, brak obecności i brak odpowiedzialności. Bo można mówić krótko i bez sensu. Można mówić również długo i merytorycznie. Sztuką nie jest uciszyć wszystkich, sztuką jest stworzyć warunki, w których warto mówić i warto słuchać. Dlatego jako poseł niezrzeszony mówię jasno: nie idźmy w kierunku ograniczenia debaty, idźmy w kierunku jej naprawy. Bo demokracja nie polega na tym, że mówimy mniej. Demokracja polega na tym, że mówimy sensownie i że ktoś tego słucha. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu kół i klubów.

Przechodzimy do serii pytań.

Do pytań zapisało się 35 osób.

Czy ktoś z państwa posłów jeszcze chce się zapisać? Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalam czas na minutę.

Jako pierwsza pani poseł Anna Paluch, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Omawiany projekt uchwały w sprawie zmiany regulaminu Sejmu nosi zasłużoną nazwę lex Bogucki. Musiał tej waszej większości sejmowej pan minister Bogucki dobrze podnieść ciśnienie, skoro zdecydowaliście się zmienić regulamin Sejmu, ograniczając mu głos tylko do jednego wystąpienia.

Sejm, proszę państwa, jest miejscem prowadzenia debaty. To naturalne, że w debacie padają różne głosy. Czego się boicie? Artykułowania poglądów innych

Poseł Anna Paluch

niż wasze? Podawania prawdziwych danych dotyczących waszych rządów? Przebicia waszej bańki informacyjnej, w której ogłupiacie Silnych Razem? Już wam nie wystarczy, że po wystąpieniu szefa kancelarii pana prezydenta wychodzi trzech ministrów waszego rządu i kłamię jak z nut, żeby zagadać wystąpienie pana ministra Boguckiego? Jeszcze się nie nauczyliście, że zmiany przepisów pod konkretne sytuacje i osoby przynoszą nam tylko kłopoty? Doświadczenie (*Dzwonek*), proszę państwa. Nic wam to nie pomoże. Polacy i tak coraz lepiej wiedzą, w jakiej sytuacji stawia ich wasz rząd. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Dariusz Matecki*: Nie daj się pani marszałek.)

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania: Dlaczego projekt przyznaje uprzywilejowaną pozycję wyłącznie prezesowi Rady Ministrów, pozwalając mu zabierać głos bez ograniczeń, podczas gdy inne konstytucyjne organy państwa mają być ograniczone do jednego wystąpienia? Czy nie narusza to zasady równowagi władz? W jaki sposób ograniczenie liczby wystąpień takich organów jak Trybunał Konstytucyjny, rzecznik praw obywatelskich, Najwyższa Izba Kontroli czy ministra Kancelarii Prezydenta RP ma realnie usprawnić obrady, skoro może to jednocześnie utrudnić pełne przedstawienie stanowisk w sprawach o dużym znaczeniu publicznym? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Chcę tylko przypomnieć, że to jest kwestia dotycząca wystąpienia na żądanie jeden raz. Na początku przedstawiciel prezydenta ma 15 minut, na końcu ma 15 minut, a na żądanie jeszcze będzie miał 15 minut.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Marię Kulpę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chcecie decydować, kto mówi, kiedy mówi i jak długo, bo łatwiej

rządzić bez sprzeciwu, tylko że Polska to nie jest teatr jednego aktora, a Sejm to nie jest studio, w którym wylacza się mikrofon niewygodnym. Historia już pokazała, czym kończy się zamykanie ust. Próbowano, Polacy powiedzieli: dość. Knebla nie założycie ani opozycji, ani Polakom. Nie ma powrotu do czasów, w którym władza decydowała, kto może mówić. Możecie zmieniać regulamin, ale nie zmienicie jednego: Polska jest krajem wolnych ludzi, a wolnych ludzi się nie ucisza. Wy się mienicie liberałami, śmiecie mówić o wolności słowa. Tymczasem działacie tak jak za niesławnych czasów PRL: zamykacie usta, tworzyacie prawo uderzające w wolność słowa. Co może być w dalszej konsekwencji? Zamykanie w więzieniach? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Dariusz Matecki*: Już za nimi.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak się boicie prawdy o tej uchwale, że praktycznie po tej stronie nikogo nie ma. Widać, że zdajecie sobie sprawę, że uchwała jest niezgodna z konstytucją i całym systemem prawa demokratycznego. Walcząca demokracja tak się boi prawdy, że stworzyła lex Bogucki. Uchwała budzi kontrowersje, musi budzić, głównie ze względu na relacje między władzą ustawodawczą a wykonawczą. Proponowane zmiany mają na celu ograniczenie możliwości zabierania głosu na posiedzeniach Sejmu przez przedstawiciela Kancelarii Prezydenta RP, w tym szefa Kancelarii Prezydenta RP, co jest próbą osłabienia pozycji głowy państwa. Zawężenie spektrum podmiotów mogących swobodnie zabierać głos uderza w zasadę pluralizmu i demokracji. Wychodzi na to, że tak boicie się celnych wystąpień i ripost pana ministra Boguckiego, że wręcz pilnie musicie zmieniać regulamin. Pan premier Donald Tusk wystąpił tu 24 razy. I dlatego zmieniacie regulamin? Nie, bo się boicie Boguckiego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Łukasza Kmitę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Łukasz Kmita:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W tej kadencji Sejmu wielokrotnie widzieliśmy, w jaki sposób traktowana jest opozycja: odbieranie głosu, nieuwzględnienie największego klubu, jeżeli chodzi o przedstawiciela tego klubu w Prezydium, czytaj wicemarszałka.

Poseł Łukasz Kmita

To państwo robiliście niemal każdego dnia, depcząc zasady demokracji. Ale gdy Karol Nawrocki i jego kancelaria, jego minister, minister Zbigniew Bogucki, zaczął przychodzić na tę salę i wprost pokazywać patologię tego państwa, patologię, jakiej dopuszcza się Donald Tusk, próbujecie zamknąć mu usta. I trzeba powiedzieć bardzo wyraźnie: to nie jest demokracja, to jest demokracja. Próba zmiany regulaminu to nie jest zamykanie ust ministrowi Boguckiemu i prezydentowi Nawrockiemu, to jest zamykanie ust milionom Polaków. Jeśli to zrobicie, jestem przekonany, że Polacy wyjdą na ulicę i będą protestować. *(Dzwonek)* Niech żyje wolna Polska! Niech żyje demokracja! *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, mam wrażenie, że pan naprawdę nie przeczytał tego regulaminu.

(Poseł Łukasz Kmita: Czytałem, pani marszałek.)

Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Jak słucham posłów Prawa i Sprawiedliwości, to naprawdę nie mogę uwierzyć, że to akurat oni podnoszą jakiegokolwiek temat cenzury, ponieważ jako posłanka IX kadencji bardzo dobrze pamiętam, że nikt nigdy nie robi tyle cenzury, co wy: 30 sekund na wypowiedź, limity do każdego punktu, przerywanie w połowie, i to nie zdania, ale w połowie słowa, przez pana marszałka Terleckiego.

(Poseł Dariusz Matecki: W twoim przypadku to akurat zbawienie.)

Nawet jeżeli przez pięć kadencji byśmy się od was uczyli, nigdy się nie nauczymy tak cenzurować. *(Oklaski)*

Niejeden poseł i niejedna posłanka marzyliby o tym, by na jeden punkt mieć 15 minut. To pokazuje też, z jakim szacunkiem traktujemy gości jako Wysoka Izba. Dajemy 15 razy więcej czasu, niż ma przeciętny poseł i posłanka. Mam zazwyczaj 1 minutę, co też szanuję i staram się tutaj ograniczyć. Dlatego uważam, że to jest dobra zmiana. *(Dzwonek)*

(Głos z sali: Koniec, koniec.)

I tak traktujemy dużo lepiej gości, i tak też powinno być, zapraszamy do dyskusji. A wy? Naprawdę 30 sekund. Wstydzilibyście się. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale o kulturze na tej sali świadczy to, że jeżeli ktoś mówi nie to, co chcecie państwo usłyszeć, to wrzeszczycie z tej strony. No bardzo proszę...

(Poseł Klaudia Jachira: Nieustannie.)

Bardzo proszę pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przeliczyłem, ile wystąpień miał minister Bogucki od początku, od czasu, jak został szefem Kancelarii Prezydenta RP. Tych wystąpień było 16. Mieliliśmy od tamtego momentu 15 posiedzeń Sejmu. Naprawdę, czy nadużywaniem jest to, że średnio raz na posiedzenie minister Kancelarii Prezydenta RP wystąpi tutaj na mównicy? Powiedzmy sobie szczerze, więcej czasu marnuje nam ta debata w tym momencie, do której zapisało się ponad 30 parlamentarzystów, którzy będą gadać trzy po trzy, niż to, żeby naprawdę od czasu do czasu w ważnych sprawach wystąpił szef Kancelarii Prezydenta RP i wygłosił, jakie stanowisko ma prezydent.

(Poseł Dariusz Matecki: Ty masz 1000 wystąpień.)

Powinni to wiedzieć zarówno posłowie, jak i obywatele, więc ograniczenie możliwości wystąpień jest po prostu niewłaściwe. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, jeszcze raz tłumaczę.

(Poseł Witold Tumanowicz: Jest ograniczenie.)

Pan prezydent będzie mógł wystąpić raz na początku punktu, dodatkowo...

(Poseł Witold Tumanowicz: Ale jest ograniczenie.)

...i na końcu punktu, a więc na każdym posiedzeniu może wielokrotnie wystąpić. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Witold Tumanowicz: To po co to ograniczać?)

Dobrze? Dziękuję bardzo.

(Poseł Witold Tumanowicz: To po co to zmieniać?)

Bardzo proszę, pani poseł Agnieszka Ścigaj, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pani poseł.

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dariusz Matecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przyjmujecie uchwałę tylko i wyłącznie dlatego, że Donald Tusk, premier kraju, boi się ministra Zbigniewa Boguckiego, nie jest w stanie wygrać z nim debaty. Jego mierni ministrowie nie są w stanie pobić na argumenty Zbigniewa Boguckiego i tylko dlatego chcecie zamknąć mu usta. Tylko dlatego przyjmujecie specjalnie zmianę w regulaminie Sejmu, żeby wykurzyć Kancelarię Prezydenta de facto z Sejmu, bo Donald Tusk nie chce słuchać prawdy o sobie.

Jednak, drodzy państwo, to nie jest jedyne, co robicie w sprawie regulaminu Sejmu. W sposób skandaliczny dewastujecie demokrację. To, co stało się przed chwilą, to jest dopiero dramat. Zespół parlamentarny Bezpieczna Polska przedstawia sprawę pedofilii, zoofilii wokół Koalicji Obywatelskiej. I co? Nie ma transmisji na stronach Sejmu. To jest jedyny taki ze-

Poseł Dariusz Matecki

spół parlamentarny, w przypadku którego wyłączono transmisję. Nasuwa się pytanie, czy Monika Wielichowska (*Dzwonek*) decydowała o tym, że ta transmisja zostanie wyłączona.

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Ewę Leniart.

(Poseł Dariusz Matecki: To jest skandaliczne.

To się wam nie uda.)

Mówimy o regulaminie Sejmu, panie pośle.

(Głos z sali: O pedofili nie mówimy.)

Zapraszam panią poseł Ewę Leniart. Nie ma pani poseł.

Zapraszam panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To, co się stało przed momentem, świadczy o tym, że obecna koalicja 13 grudnia zamyka sukcesywnie usta opozycji. Nie chcecie słyszeć prawdy, nie chcecie słyszeć tego, co Polacy o was sądzą, o waszych działaniach, a raczej braku działań. Dlatego też przygotowaliście zmianę regulaminu Sejmu, poprzez którą chcecie zamknąć usta przedstawicielowi prezydenta. Szef Kancelarii Prezydenta będzie mógł na tej sali raz zabrać głos. To jest skandal, bo premier, ministrowie mogą wychodzić na mównicę i wielokrotnie przedstawiać swoje stanowisko, natomiast szef Kancelarii Prezydenta nie będzie mógł odnieść się do kwestii, które przedstawiają ci ludzie. Zamykacie usta, blokujecie wypowiedzi posłów, m.in. w tej sali ograniczacie wystąpienia posłów opozycji. Wielokrotnie, przemawiając z tej mównicy, nie miałam możliwości dokończyć swojej wypowiedzi. Piszecie projekty na zamówienie polityczne (*Dzwonek*) i takim właśnie projektem jest ta zmiana, lex Bogucki. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Władysława Dajczaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Władysław Dajczak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Wolna debata w parlamencie jest powszechnie uznawana za jeden z fundamentów demokracji i kontroli władzy. Pan prezydent Rzeczypospolitej bierze aktywny udział w pro-

cesie legislacyjnym i jest jego nieodłącznym elementem. Jest oczywiste, jasne, że przez swoich przedstawicieli, w tym wypadku mówimy o panu ministrze Zbigniewie Boguckim, ma prawo zabierać głos w każdej sprawie i w każdym momencie. Oczywiście dla was jest nie do zniesienia, kiedy wychodzi minister Bogucki i obnaża waszą niekompetencję, waszą nieudolność w tworzeniu dobrego prawa, tworzeniu dobrych ustaw. Wy chcecie, aby to nie docierało do Polaków. Nie uda wam się przez takie działania łamać demokrację zatrzymać tej tragicznej opinii o waszych rządach. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Marka Subocza, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Subocz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ta uchwała to jest polityczny knebel. To próba zamknięcia ust tym, którzy w tej Izbie mają odwagę mówić rzeczy niewygodne dla waszej władzy. Prawda jest prosta. Kiedy szef Kancelarii Prezydenta, minister Zbigniew Bogucki zabiera głos, za każdym razem obnaża kłamstwa, hipokryzję i obłudę tego rządu, pokazuje wasze podwójne standardy, waszą propagandę i wasz lęk przed faktami. Właśnie dlatego chcecie mu ten głos ograniczyć, boicie się po prostu debaty. To jest cenzura, to jest wasz strach w czystej postaci. Strach przed prawdą, strach przed kompromitacją, strach przed tym, że Polacy usłyszą, jak naprawdę wygląda wasz brak rządzenia. To nie są czasy PRL, kiedy miał mówić tylko sekretarz partii, a reszta miała siedzieć cicho i potakiwać. Sejm nie jest waszym partyjnym studium TVP w likwidacji. Tę uchwałę trzeba odrzucić w obronie wolności słowa, w obronie demokracji. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, posła niezrzeszonego.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Regulamin Sejmu nie jest tylko technicznym dokumentem, to jest fundament standardów debaty parlamentarnej i realnej równowagi między władzą ustawodawczą a władzą wykonawczą. Mam kilka pytań. Czy przewidziano mechanizmy zapobiegające nadużywaniu trybu zabierania głosu poza kolejnością, zwłaszcza w kontekście bieżących sporów politycznych? Jak projekt wpłynie na długość i efektywność posiedzeń

Posel Marcin Józefaciuk

Sejmu? Czy istnieją analizy wskazujące, że proponowane zmiany faktycznie skrócą czas obrad lub uporządkują ich przebieg? Czy rozważano alternatywne rozwiązania, które wpłynęłyby na usprawnienie obrad bez zwiększenia uprzywilejowania władzy wykonawczej, np. poprzez lepsze planowanie czasu wystąpienia lub wzmocnienie roli Prezydium Sejmu? Jakie zmiany zaproponowane w moim stanowisku mogą być wzięte pod uwagę w niedalekiej przyszłości? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Krzysztofa Kuźmiuka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie ulega wątpliwości, że omawiana zmiana regulaminu jest próbą wprowadzenia cenzury, jeżeli chodzi o wystąpienia przedstawicieli pana prezydenta. Z jednej strony państwo skarżycie się na to, że pan prezydent często używa weta, choć tak naprawdę weta tylko te ustawy, które naprawdę szkodzą Polsce i Polakom. Z drugiej strony nie chcecie wysłuchać jego przedstawiciela, przedstawicieli w sytuacji, kiedy ostrzegają w czasie procedowania nad aktami prawnymi, że pewne rozwiązania proponowane przez Koalicję są po prostu z tych czy innych powodów nie do przyjęcia.

Proszę państwa, nie ulega wątpliwości, że to, co państwo teraz proponujecie, jest rezultatem czterech, jak mi się wydaje, ważnych wystąpień pana ministra Boguckiego tu, na tej sali, który, jak to mówi młodzież, przejechał walcem po premierze tego rządu, po prostu zmiądzzył tę ekipę argumentami. *(Dzwonek)* Rozumiem, że pan premier nie był w stanie tego dłużej słuchać i stąd dyspozycja dla Prezydium, żeby Zbigniew Bogucki rzadko zabierał głos. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Sławomira Skwarka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Sławomir Skwarek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To, co dzisiaj wyprawia koalicja 13 grudnia w Sejmie pod wodzą czerwonego destruktora marszałka, to nie jest żadne porządkowanie regulaminu. To zamach na fundament polskiej demokracji, wolność słowa i jej instytucję – Sejm. Lex Bogucki jest brutalną próbą zak-

neblowania ust jednemu ośrodkowi władzy, którego nie przejęliście i którego nie udało wam się zniszczyć. Wprowadzacie wstydliwie jak skunksy i tchórze zmiany regulaminu, bo boicie się prawdy. Boicie się, kiedy minister Bogucki staje tu, na tej mównicy, i celnie punktuje wasze bezprawie, nieudolność, uległość, podległość, małość i miałość intelektualną. Chcecie symbolicznie wyłączyć głos w Sejmie pana prezydenta. Nie zakneblujecie głosu ministra Boguckiego, prezydenta Nawrockiego. Nie zakneblujecie głosu wolnych Polaków. *(Oklaski)*

(Posel Iwona Maria Kozłowska: Niech pan nie krzyczy.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Tomasza Zielińskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Zapraszam panią posel Małgorzatę Pępek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. Nie ma pani posel.

Zapraszam panią posel Iwonę Marię Kozłowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Niepotrzebne są tu krzyki, wrzaski, pukanie w tablet i przekomarzenie się, kto ma w tej chwili rację. Ja bym chciała tylko przypomnieć PiS-owi, że za waszych czasów, kiedy prowadził posiedzenia pan marszałek Terlecki, dawał on nam 30 sekund na wystąpienie. Proste?

(Posel Barbara Bartuś: A zapomniała pani, że wtedy była pandemia?)

Chciałabym przypomnieć, jak pani marszałek Wittek robiła reasumpcję głosowań. Dlaczego? Ano dlatego, że przegraliście głosowanie. Byłam w tym czasie w Sejmie i doskonale to pamiętam. Chciałabym wam przypomnieć to, co zrobiliście, kiedy przeszliście do sali kolumnowej na głosowania i nie wpuszczaliście posłów opozycji. *(Gwar na sali)*

(Posel Barbara Bartuś: Co pani opowiada? Nie kłam! Nie kłam, bo do komisji etyki...)

Mało wam tego? Mało? Chcę wam przypomnieć, jak na komisjach zabieraliście nam głos albo pozwalaliście nam mówić tylko 1 minutę *(Dzwonek)* i nie było żadnej możliwości mówienia dodatkowo, zadawania żadnych pytań.

(Posel Barbara Bartuś: Co pani gada? To wy blokowaliście.)

To jest za mało dla was? Tacy byliście święci. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Próbowaliście zniszczyć Sejm.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie pośle Śliwka, proszę nie kłamać na tej sali. Nigdy nikomu nie dałam 30 sekund.

(Poseł Andrzej Śliwka: Oczywiście, że pani dawała.)

Wyłączam panu głos po 30 sekundach od zakończenia wypowiedzi po minucie albo po półtorej. Proszę nie kłamać.

(Poseł Andrzej Śliwka: Przeprasi pani za to.)

(Poseł Iwona Maria Kozłowska: Nieprawda.)

W życiu nie dałam nikomu pół minuty. Pan kłamie po prostu.

Pani Bożena Lisowska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Procedujemy nad projektem uchwały zmieniającej regulamin Sejmu. Uprawnienie do głosu poza kolejnością to instrument proceduralny mający zapewnić sprawność debaty, ale nie może jej dominować. Dlatego uchwała precyzuje zasady zabierania głosu przez premiera, członków Rady Ministrów, szefa Kancelarii Prezydenta. W praktyce oznacza to uszczelnienie procedury. Jako samorządowiec z Lubelszczyzny z 14-letnim doświadczeniem w Sejmiku wiem, że jasne reguły są fundamentem efektywnej pracy każdej kolegiatnej instytucji. To punkt krytyczny dla kultury parlamentarnej, której wam, prawa strono, patoprawico, bardzo brakuje, czego doświadczamy każdego dnia tutaj, w Sejmie. Dlatego popieram projekt, widząc w nim mechanizm przeciwdziałający chaosowi i manipulacjom PiS. *(Oklaski)*

(Poseł Barbara Bartuś: Zamknijcie ust panu Boguckiemu.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Haburę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Habura:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Rozpatrywany projekt uchwały odpowiada na realny problem funkcjonowania naszej Izby, problem nadmiernego rozproszenia debaty i zaburzania jej toku przez nieograniczone wystąpienia poza kolejnością. Wprowadzona zmiana nie ogranicza debaty. Ona ją tylko porządkuje. Nie odbiera głosu, ale zapobiega jego nadużywaniu. Wprowadzamy jasną, uporządkowaną i przewidywalną zasadę: każdy ma prawo zabrać głos, ale nie więcej niż raz w danym punkcie porządku dziennego.

(Poseł Barbara Bartuś: Nie każdy.)

Premier zachowuje szczególną pozycję, bo ponosi konstytucyjną odpowiedzialność za politykę państwa i musi mieć możliwość bieżącego reagowania na przebieg dyskusji.

Wysoki Sejmie! Parlament musi być miejscem sprawnej, uporządkowanej i czytelnej dla obywateli dyskusji, miejscem merytorycznej debaty, a nie politycznej nawalanki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Baluch, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Baluch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To nie jest zmiana regulaminu, to jest knebel. Zmienia się przepisy, bo władzy przeszkadza, że ktoś spoza waszego układu może zabrać głos na tej sali. Bo kiedy mówi minister waszego rządu, wszystko jest dobrze, ale kiedy odzywa się pan minister Zbigniew Bogucki z Kancelarii Prezydenta, to nagle wszystko jest niedobrze, bo komuś to zaczyna przeszkadzać. Tak wygląda dzisiaj wasza demokracja – najpierw zawłaszczycie instytucje, a potem ustawić zasady, a na końcu zamknąć usta wszystkim, żeby wszyscy się wam podporządkowywali. Sejm nie jest waszą własnością i nigdy nią nie będzie. Ten projekt to tylko i wyłącznie polityczna cenzura. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Artura Szałabawkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Artur Szałabawka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To, co robi reżim Tuska dzisiaj, to jest po prostu totalny skandal. W tej chwili obraduje Parlamentarny Zespół Przeciwdziałania Bezprawiu – Bezpieczna Polska, zespół, w którym mówi się o pedofilii w polityce. I co robi Sejm? Co robi Prezydium Sejmu? Transmisja usunięta. Słuchajcie państwo, to jest totalny skandal. To jest kneblowanie, to jest prawdziwy reżim. Więcej, w Prezydium Sejmu jest przecież pani wicemarszałek Wielichowska. Słuchajcie, jak możecie do czegoś takiego doprowadzać? A jeśli chodzi o pana ministra Boguckiego, to przecież wiadomo, że chcieliście się podlizać panu premierowi Tuskowi, który dostaje szału za każdym razem, jak występuje merytoryczny minister prezydenta. Bardzo się denerwuje tym, co się dzieje. Tylko po to jest ten wasz projekt. Po prostu zastanówcie się, co robicie. Nie żyjemy już w demokratycznej Polsce, tylko w reżimowym państwie Tuska. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Kazimierza Smolińskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Smoliński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani już wielokrotnie mówiła, że nie ograniczamy wystąpień przedstawiciela prezydenta, bo on może zabrać głos nawet trzy razy w trakcie debaty. A jak chce zabrać cztery razy, to dlaczego mu nie pozwalamy? Jak już podał przedstawiciel innego klubu, przedstawiciel prezydenta 14 razy zabierał głos w tej kadencji Sejmu, dwa razy użył tzw. riposty. Czy to jest nadużywanie z jego strony swojej pozycji, jeżeli reprezentuje pierwszą osobę w kraju? Chcecie zamknąć usta prezydentowi, a potem nam będziecie zamykali usta? Musicie pamiętać, że przekraczacie kolejne progi. Nam by nie przyszło do głowy jako politykom opozycji, żeby taki punkt zrobić. Teraz rozjaśnijcie nam umysł, że możemy to zrobić, że możemy iść dalej. Pamiętajcie, wasza władza nie będzie wieczna. Zachęćcie tylko przyszłą opozycję, która będzie rządziła, do pójdęcia jeszcze dalej. Opałujcie się: nie odbierzecie głosu prezydentowi, nie odbierzecie też nam jako opozycji. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pani poseł Jachira przyszła, zadała pytanie i poszła, a narzekała na 30 sekund na zadanie pytania. Widocznie pani poseł za krótko jest na sali, bo w tej kadencji również mieliśmy 30 sekund.

Miło również słyszeć z tej mównicy, że posłowie powinni być obecni na sali. Osoby, która to mówiła, nie ma teraz na sali. Tak powinno być, ale tego się nie chce zmienić. Ale zauważyłem, że w tej Izbie pojawiła się kolejna patologia: masowe składanie wystąpień i pytań na piśmie. Czyli nawet się nie chce wygłaszać własnych wystąpień i zadawać pytań, tylko składa się je na piśmie rano i cały dzień wolny. Jak tak dalej pójdzie, to wkrótce z tej mównicy będą przemawiały roboty, a później hologramy. To jest patologia i psucie debaty, psucie demokracji. Należy słuchać innych, ale również należy wygłaszać własne wystąpienia i samodzielnie zadawać pytania, a nie składać je masowo na piśmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jarosława Sellina, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Sellin:

Drodzy Przedstawiciele Parlamentarzyści Koalicji Rządowej! Po prostu wstyd i tchórzostwo. Ja siedzę w tej sali od 21 lat w sposób ciągły i widzę, co się dzieje, kiedy występuje Zbigniew Bogucki z merytorycznym, kulturalnym, rzetelnym wystąpieniem recenzującym waszą władzę, recenzującą przeszłość również waszego lidera, czyli premiera Rzeczypospolitej, jak jesteście wbici w fotel z przerażenia z powodu tego, że widzicie, że nie ma kontrargumentów dla tego, co on mówi. Jak widzicie mowę ciała waszego lidera Donalda Tuska przerażonego prawdą, której może wysłuchać z ust ministra Boguckiego. Dlatego wprowadzacie tę zmianę, żeby to ograniczyć, bo mimo że od 30 lat takie uprawnienie jest, chcecie to zmienić. Przypominam, że prezydent ma inicjatywę legislacyjną, tak samo jak rząd i parlamentarzyści, a na końcu podpisuje lub nie każdą ustawę stąd przychodzącą. Więc jego przedstawiciel powinien mieć pełną swobodę w zadawaniu pytań, przedstawianiu stanowisk, reagowania na argumenty w debacie parlamentarnej. *(Dzwonek)* Nie kneblujcie tego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Barbara Bartuś:

Panie i Panowie Posłowie! Zostaliśmy wybrani po to, żeby służyć Polakom. A jak wygląda sytuacja Polski i Polaków pod rządami tej koalicji większościowej, wystarczy zobaczyć na stacjach paliw czy zapytać osoby chore, które próbują się dostać do lekarza. Czym zajmuje się Sejm Rzeczypospolitej Polskiej? Przykłady z wczoraj, z dzisiaj: osobowość prawna dla Odry czy odrzucenie dzisiaj kolejny raz przez większość neutralnych pociągów ofert pracy.

Ale w tych ważnych, w wielkim cudzysłowie, debatach przeszkadza wam cały czas pan prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Karol Nawrocki i jego minister, szef kancelarii pan Zbigniew Bogucki, który pokazuje, po co tu przyszliśmy i jak należałoby rozwiązywać sprawy Polaków. Dzisiaj po zajęciu TVP, po zajęciu prokuratury, sądów przyszedł czas, aby odebrać głos panu prezydentowi. *(Dzwonek)*

Przeście. Szanowni państwo, jesteśmy, niektórzy z nas, po rekolekcjach czy w czasie rekolekcji, mamy Wielki Post. Naprawdę zastanówcie się, bo Polska potrzebuje realnej debaty i mądrych ludzi. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Łukasza Schreiber, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Kazimierza Gwiazdowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten regulamin Sejmu, nad którym obecnie procedujemy, to jest kaganiec dla ministrów Kancelarii Prezydenta, bo marszałek Czarzasty i premier Tusk boją się ministrów Kancelarii Prezydenta. Dlatego pan marszałek chce ograniczyć wystąpienia ministrów prezydenckich do jednorazowego wystąpienia poza kolejnością w danym punkcie porządku dziennego, podczas gdy prezes Rady Ministrów i ministrowie mogą zabierać głos zawsze, ilekroć tego zażądata.

Czy projekt uchwały nie doprowadzi do sytuacji, w której przebieg posiedzenia Sejmu RP stanie się trudny do kontrolowania ze względu na możliwość wielokrotnych wystąpień członków Rady Ministrów poza ustalonym porządkiem obrad? Czy istnieją podobne rozwiązania w parlamentach innych państw Unii Europejskiej? Regulamin Sejmu RP powinien chronić debatę, a nie ją zaburzać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Andrzeja Śliwkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Śliwka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W pierwszej kolejności zobaczymy, ilu posłów Koalicji Obywatelskiej jest podczas procedowania nad tym ważnym projektem uchwały, o którym mówiła jedna pani posłanka, która teraz czyta coś w telefonie.

Szanowni Państwo! Naprawdę mamy do czynienia z sytuacją, w której ta władza po prostu atakuje osobę, jeżeli na centymetr pokaże jej niekompetencję, nieudolność. Stąd wziął się projekt ustawy lex Bogucki. Projekt jest wymierzony w pana ministra Boguckiego tylko i wyłącznie dlatego, że pan minister z tego miejsca rozjeżdża tępa rządową propagandę. To, że się boicie pana ministra Boguckiego, to jedno, ale to, że chcecie mu kneblować usta, to drugie. Czego jednak można się spodziewać po Prezydium Sejmu z postkomunistą Czarzastym, który co drugą wypowiedź ma kompromitującą, panią marszałek Wielichowską, którą wszyscy doskonale znamy *(Dzwonek)* i która jest bohaterką ostatnich dni, i panią marsza-

łek Niedziela, która jest znana ze swojej kultury osobistej, szczególnie gdy robi ciasteczka z ośmioma gwiazdkami. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Panie pośle, wielokrotnie mi pan mówił o tych gwiazdkach. Widzę, że pan ma jakiś problem z gwiazdkami. Może pan się zapisze do specjalisty. Są od tego specjaliści. *(Oklaski)*

(Poseł Barbara Bartuś: Pani marszałek...)

Zapraszam pana posła Pawła Sałkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To jest zaskakująca sprawa, że koalicja rządowa nie chce debaty publicznej i prowadzi ku temu, żeby zmieniając regulamin Sejmu, zakneblować usta panu ministrowi Boguckiemu, a także innym ministrom z Kancelarii Prezydenta, którzy na tej sali występowali. Trzeba podkreślić, że pan prezydent ma konstytucyjne prawo do tego, żeby czynnie uczestniczyć w procesie legislacyjnym. Nie tylko jako ostatecznie ogniwo procesu legislacyjnego może decydować o podpisaniu lub niepodpisaniu ustawy, ale też ma możliwość składania propozycji ustaw. Państwo dzisiaj zmianą regulaminu doprowadzacie do tego, że nie będzie można przeprowadzać poważnej merytorycznej debaty nad tym, co będzie proponował pan prezydent Karol Nawrocki. Jest to sprawa zadziwiająca. Macie usta pełne frazesów, a dzisiaj zabraniecie poprzez zmianę regulaminu Sejmu przedstawicielom pana prezydenta Karola Nawrockiego udziału w debacie w polskim Sejmie. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Panie pośle, jeszcze raz, trzeci raz powtórzę. Jeżeli prezydent złożył ustawę, to wnioskodawca ma na początku 15 minut, w trakcie na życzenie może dostać 15 minut i na końcu. *(Oklaski)*

(Poseł Barbara Bartuś: Ale pani marszałek, pani nie bierze udziału.)

Jeżeli pan jest przedstawicielem wnioskodawców jako poseł, to też pan ma na początku 15 minut i na końcu 15 minut, więc jest jakby równowaga.

(Poseł Barbara Bartuś: Ale pani marszałek nie bierze udziału w debacie.)

Poseł Paweł Sałek:

Pani marszałek, a gdy będzie trzecie czytanie i będzie projekt prezydencki, to przedstawiciel pana prezydenta też będzie mógł wychodzić na mównicę...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Oczywiście, że tak.

Poseł Paweł Sałek:

...czy tylko raz, jak chcecie teraz zmienić?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Nie, mówimy o tym, że gdy jest w punkcie, to ma na żądanie tylko raz, ale jako przedstawiciel i wnioskodawca ma rano, jako wniosek, i na koniec jako wnioskodawca.

(*Poseł Barbara Bartuś*: To nie jest debata z panią marszałek.)

Poseł Paweł Sałek:

Jasne, pani marszałek, tylko jest jeszcze jeden problem w przypadku koalicji 13 grudnia. A co będzie, gdy będziecie mieć plan B? Zawsze macie plan B, więc może być inaczej.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, zapraszam na posiedzenie komisji. Może wtedy wytłumaczą to panu w komisji.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Golińską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Małgorzata Golińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Muszę przyznać, że z uznaniem trzeba patrzeć na nową jakość debaty publicznej, którą wprowadza dzisiejszy rząd i koalicja, która ten rząd tworzyła. Oto odkryliście sposób, by zawsze mieć rację. Wystarczy ograniczyć głos tym, którzy mogliby mieć inne zdanie. Jakie to proste, jakie skuteczne. Podziwiam też waszą odwagę, która najlepiej ujawnia się wtedy, gdy nikt już nie może wam odpowiedzieć. To szczególny rodzaj siły, prawda? Dziwię się, że wśród waszych głosów o tym, że odbieranie głosu oponentom wzmacnia demokrację, porządkuje dyskusję i służy wolności słowa, nie pojawił się jeszcze jeden argument: że to wasza troska o porządek, bo przecież cisza sprzyja skupieniu. Można by rzec, że tchórz u władzy tylko wtedy łśni, gdy nie zostanie już nikt, kto mu powie, że kłamie i drwi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Ryszarda Bartosika...

(*Poseł Kazimierz Gwiżdowski*: Zaraz przyjdzie. Zamieńcie, dobrze?)

Dobrze. Pan poseł Marek Matuszewski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Matuszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nadchodzi koniec tych rządów. To już widać i słyhać, bo zawsze przed upadkiem jest ograniczanie debaty i jest cenzura. To jest skandal i to jest wstyd. Polacy mają prawo słyszeć pana ministra Boguckiego. Takie jest prawo w państwie demokratycznym. Kropka. Tu, na tej sali jesteśmy świadkami próby ograniczenia debaty, a na to zgody Polski i Polaków nie ma i nie będzie. Boicie się krytycznego głosu Polaków wobec obecnej koalicji rządzącej, ale marzenie wasze się nie spełni. Nigdy nie zakneblujecie nam ust. Demokratyczna Polska wygra. I na koniec jeszcze raz wam przypomnę. (*Dzwonek*) Zajmijcie się sprawami rolników i małych przedsiębiorstw. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zmiany w regulaminie Sejmu zawarte w druku nr 2217, czyli lex Bogucki, to próba tak naprawdę kneblowania nie tylko opozycji, ale także pana prezydenta i jego przedstawicieli. Obecna władza od lat specjalizuje się w takich manewrach: ograniczaniu swobody głosu, kontrolowaniu dyskusji, mediów i mediów społecznościowych. Generalnie macie potrzebę wpływania na wszystkie obszary życia jedynie w takim zakresie, żeby wszyscy mówili o was tylko dobrze. Broń Boże jakakolwiek krytyka. Ta zmiana to narzędzie do wprowadzenia cenzury sejmowej. Sejm nie jest teatrem, nie jest dla wygody rządzących, lecz jest miejscem jawnej, otwartej debaty i kontroli władzy. Jeżeli pozwolimy na takie zmiany, to znaczy, że tolerujemy system, w którym demokracja jest fikcją (*Dzwonek*), a parlament marionetką, taką, jaką wy staliście się w rękach Donalda Tuska. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Pawła Rychlika, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Rychlik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 23 marca sprzyjający portal internetowy opublikował artykuł pt. Alarmujący sondaż dla Tuska. Surowa ocena Polaków.

Mimo że macie swoje szczupnie na Wiertniczej i na Woronicza, szpital onkologiczny, to nie macie Inter-

Posel Paweł Rychlik

netu i dlatego też kneblujecie usta panu ministrowi Boguckiemu. Ale tak de facto nie kneblujecie jednych pojedynczych ust, tylko kneblujecie usta 10 606 877 Polaków, którzy oddali głos w drugiej turze właśnie na prezydenta Karola Nawrockiego. Mój kolega poseł powiedział: to jest wasz koniec. To jest koniec takich chwytów, takich metod, dlatego łapiecie się kneblowania ust ministra prezydenckiego, który stąd po prostu (*Dzwonek*) tylko i wyłącznie mówi prawdę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że pan poseł nie dotarł, więc zapraszam sprawozdawcę komisji pana posła Łukasza Osmalaka.

Posel Łukasz Osmalak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Szanowni Obywatele! Nie chciałbym nikogo urazić, ale mam wrażenie, że pan przewodniczący Smoliński z prawej strony sceny politycznej był jednym z nielicznych parlamentarzystów, którzy faktycznie zadali sobie trud i włączyli się w to, o czym dzisiaj rozmawiamy na tej sali. Mówię to z ogromnym szacunkiem do pana przewodniczącego, proszę nie mieć co do tego żadnych wątpliwości. Naprawdę pan przewodniczący Smoliński wspominał o tym, rozmawialiśmy o tym w komisji regulaminowej. Kilukrotnie padało to w wypowiedziach niektórych polityków. Mówiła o tym pani marszałek. Szanowni państwo, my chcemy wprowadzić regulację, która doprowadzi do tego, że minister w danym punkcie będzie mógł zabrać trzy razy głos. Na początku tego punktu, na końcu tego punktu i w momencie, kiedy poprosi o głos na tzw. żądanie. Chciałbym, żeby to było jasne i żeby tutaj nie było żadnych wątpliwości. Obawiam się, że część polityków na tej sali wręcz swoimi wypowiedziami obraża pana ministra Boguckiego. No bo ja nie wyobrażam sobie sytuacji takiej, żeby zarzucić panu ministrowi Boguckiemu to, że jest na tyle mało inteligentny, że w czasie trzech swoich wypowiedzi nie będzie w stanie w sposób precyzyjny wyartykułować swoich przekonań i nie będzie w stanie z trzech wypowiedzi złożyć swojej merytorycznej wypowiedzi.

Szanowni Państwo! Próbowałem notować sobie pytania, które padały w czasie naszej dzisiejszej debaty. Stwierdzam, iż większość tych wypowiedzi nie była jednak pytaniami, tylko stawianiem pewnych tez i przedstawianiem swoich opinii. Jeżeli my rozmawiamy w trakcie punktu, w którym dyskutujemy o regulaminie Sejmu, i dyskutujemy o tym, że nasza debata ma być debatą merytoryczną, i ktoś wychodzi

na mównicę sejmową i zaczyna mówić o pedofilii, no to, szanowni państwo, gdzie my jesteśmy? My dzisiaj rozmawiamy o...

(*Posel Józefa Szczurek-Żelazko: Wolności słowa.*)

Ale my dzisiaj rozmawiamy o debacie. Rozmawiamy, pani poseł, o konkretnym projekcie.

(*Głos z sali: Czy pan rozumie, że...*)

A czy pani poseł rozumie, że my dzisiaj rozmawiamy o konkretnym projekcie, który w ogóle nie dotyczy tego problemu, o którym pani poseł mówi?

(*Posel Anna Kwiecień: O wolności słowa.*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł Kwiecień, jeżeli pani ma takie pytania, to są wnioski formalne. Jutro rano może pani zgłosić wniosek formalny. Może pani zgłosić wniosek do Kancelarii Sejmu, może pani iść do marszałka. Ale my rozmawiamy o zmianie regulaminu, a pani wychodzi poza przedłożenie. Niech pani merytorycznie odpowie albo zada pytanie na temat, o którym mówimy, a nie wybiega dalej.

(*Posel Anna Kwiecień: Pani marszałek...*)

Bardzo panią proszę. Proszę wysłuchać sprawozdawcy komisji.

(*Posel Anna Kwiecień: Pani marszałek, to pan Łukasz...*)

Pan Łukasz zwrócił pani uwagę, że wychodziła pani poza przedłożenie, a pani tego dalej nie rozumie. Bardzo proszę, jeżeli pani ma jakiegokolwiek wątpliwości co do tego, co zrobiło Prezydium czy marszałek Sejmu...

(*Posel Anna Kwiecień: Nie.*)

Bardzo proszę zgłosić to do Prezydium, do marszałka Sejmu. Jest wiele dróg.

Proszę pozwolić sprawozdawcy na dokończenie swojej wypowiedzi.

Posel Łukasz Osmalak:

Wielu posłów, wielu parlamentarzystów, którzy zabierali dzisiaj w czasie tego punktu głos z mównicy, przedłużyło swoją wypowiedź. W żadnym przypadku – poza tym jednym, kiedy jeden z parlamentarzystów, którego notabene już w tym momencie nie ma na sali, obrażał innych i mówił o pedofilii... To był jeden jedyny moment, kiedy mikrofon został wyłączony, z czym w 100% się zgadzam. To było po czasie, 4 sekundy po czasie i wypowiedź była kompletnie nie na temat.

(*Głos z sali: Jak najbardziej na temat.*)

No, panie pośle, rozumiem, że pan uważa, że wypowiedź o pedofilii w tym punkcie była na temat. Ja przeczytałem tę uchwałę i jestem przekonany...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ale, panie pośle, naprawdę przeczytałem tę uchwałę i jestem przekonany, że nie ma ani słowa o pedofilii w tej uchwale. Dlatego jeżeli ktoś w tym punkcie wypowiada się o pedofilii, to w mojej ocenie jednoznacznie jest to nie na temat.

Posel Łukasz Osmalak

Chyba najkonkretniejsze pytania, które padły, to były pytania pana posła Józefaciuka. Dziękuję bardzo panu posłowi, że wysłał mi je na maila, ponieważ tak szybko się wypowiedział, że nie byłem w stanie zanotować. Pozwolę sobie je teraz odczytać i udzielić króciutkich odpowiedzi. Myślę, że jeżeli będziemy mieli wątpliwości, to możemy jeszcze do tego usiąść i temat przedyskutować. Czy przewidziano mechanizmy zapobiegające nadużywaniu trybu zabierania głosu poza kolejnością, zwłaszcza w kontekście bieżących sporów politycznych? Panie pośle, tutaj regulamin Sejmu w zasadzie w to w ogóle nie ingeruje w mojej opinii – ta zmiana, o której rozmawiamy. Pan marszałek, pani marszałek, ktoś, kto w danym momencie będzie prowadził obrady, będzie miał dokładnie takie same kompetencje, jakie miał wcześniej w kontekście prowadzenia punktu.

Jak projekt wpłynie na długość i efektywność posiedzeń Sejmu? Czy istnieją analizy wskazujące, że proponowane zmiany faktycznie skrócą czas obrad lub uporządkują ich przebieg? Ja nie znam takich analiz, nie mieliśmy takich analiz na posiedzeniu komisji regulaminowej, nie pracowaliśmy nad tego typu materiałem. Natomiast z tego, jak wyglądała dyskusja w komisji regulaminowej i jak wygląda dyskusja dzisiaj tutaj, odnoszę wrażenie, że jednak to, na czym powinniśmy się skupiać, to bardziej forma debaty i to, czy debatujemy na temat. Zresztą pan poseł również o tym mówił. Ja też uważam, że to powinna być istota – nie sama długość. Bo jeżeli będziemy dyskutować merytorycznie i konkretnie i debata będzie o 5 godzin dłuższa, to to będzie dobra debata. Ale jeżeli wszyscy będziemy wypowiadali się czy większość z nas będzie wypowiadała się zupełnie nie na temat, to nawet jeżeli ta debata będzie trwała tylko i wyłącznie 15 czy 20 minut, to uważam, że to będzie kompletna strata czasu.

Czy rozważano alternatywne rozwiązania, które usprawniałyby obrady bez zwiększenia uprzywilejowania władzy wykonawczej, np. poprzez lepsze planowanie czasu wystąpień lub wzmocnienie roli Prezydium Sejmu? Panie pośle, myślę, że w kontekście tej zmiany regulaminu Sejmu mówimy w zasadzie tylko i wyłącznie o tym, żeby pewne osoby, które będą... Patrz: ministrowie. Mówiąc o pewnych osobach, w dużym uproszczeniu, mam na myśli ministrów, wszelkich ministrów, pracujących zarówno w Kancelarii Prezydenta, jak i w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Chcemy doprowadzić do tego, żeby oni faktycznie skupiali się bardziej na merytoryce. Jeżeli będą mieli świadomość tego, że czas ich wypowiedzi jest określony i że nie będą mogli każdorazowo prosić o to, żeby móc wypowiedzieć się na żądanie, to będą musieli skupić się zdecydowanie bardziej na merytoryce aniżeli na tym, żeby uprawiać tutaj stricte politykę. Mam nadzieję, naprawdę wierzę w to, że jest szansa, że w tę stronę to pójdzie. Widzę, że pan poseł się uśmiecha, może pan poseł ma na ten temat,

w tym kontekście podobne myśli co ja. Ale uważam, że jeżeli naprawdę w sposób odpowiedzialny zaczniemy do tego podchodzić, to faktycznie jest duża szansa na to, że dyskusja będzie bardziej merytoryczna.

Jakie zmiany zaproponowane w moim stanowisku mogą być wzięte pod uwagę w niedalekiej przyszłości? Pozwoli pan poseł, że poruszymy ten temat już poza mównicą sejmową. Powiem zupełnie uczciwie, że nie pamiętam dokładnie całego wystąpienia pana posła, a chciałbym się odnieść do tego merytorycznie, więc pozwoli pan poseł, że ten temat sobie przedyskutujemy już osobno.

Reasumując, mam wrażenie, że największym problemem, tym, co najczęściej padało z mównicy sejmowej, była sugestia, że mówimy dzisiaj o kneblowaniu ust, i to konkretnie pana ministra Boguckiego – nie okłamujemy się, tak cała ta dyskusja wyglądała. Mam nadzieję, że mimo wszystko będziemy potrafili wznieść się na wyższy poziom. Naprawdę szczerze w to wierzę. Możecie myśleć, że jestem naiwny, i uśmiechać się, ale naprawdę szczerze w to wierzę. Myślę, że jeżeli dyskusja będzie bardziej uporządkowana... Jeżeli np. pan minister Bogucki przyjdzie tu z konkretnym projektem ustawy pana prezydenta, będzie mógł się wypowiedzieć na początku, będzie wiedział, że wypowiada się na końcu, pewnie w jednym i drugim punkcie będzie miał ok. 15 minut, to jest ok. 30 minut wypowiedzi, i jeżeli jeszcze raz poprosi o głos na żądanie, to będzie kolejne 15 minut – myślę, że naprawdę 45 minut wypowiedzi w każdym punkcie dla pana ministra to będzie wystarczający i obiektywny czas, w którym będzie on w stanie wyrazić swoją opinię na ten temat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu uchwały wniosek o odrzucenie, marszałek Sejmu kieruje ten projekt uchwały ponownie do Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2307 i 2342).

Proszę pana posła Konrada Frysztaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Konrad Fryszak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! Wysoka Komisjo! Po rozpatrzeniu projektu ustawy zawartego w druku nr 2307 i sprawozdania z druku nr 2342 na posiedzeniu podkomisji i w następstwie na posiedzeniu komisji, które odbyło się w dniu wczorajszym, z udziałem przedstawicieli pana ministra Marcina Kierwińskiego, czyli pana ministra Leśniakiewicza i pana ministra Szczepańskiego, wnosimy, co następuje.

Projekt ustawy stanowi rozwinięcie i doprecyzowanie rozwiązań przewidzianych w przedłożeniu zawartym w druku nr 2307, w szczególności w zakresie organizacji i finansowania zadań ochrony ludności oraz obrony cywilnej. W toku prac komisja przyjęła kilkadziesiąt poprawek o charakterze merytorycznym i legislacyjnym, doprecyzowującym, mających na celu zapewnienie spójności projektowanych przepisów z obowiązującym porządkiem prawnym. Biuro Legislacyjne tradycyjnie otrzymało upoważnienie do naniesienia poprawek redakcyjnych.

W przepisach, które są w przedłożeniu, regulujemy finansowanie zadań ochrony ludności. Wprowadzamy zmiany polegające na umożliwieniu realizacji zadań o charakterze wieloletnim w ramach programów rządowych. W szczególności w przepisach dotyczących zasad finansowania dodaje się regulacje przewidujące, że zadania z zakresu ochrony ludności mogą być realizowane jako przedsięwzięcia wieloletnie. Jest to coś, co było postulowane przez organy ochrony ludności. Wprowadza się podstawę prawną do ustanowienia programów wieloletnich obejmujących finansowanie inwestycji, zakupów sprzętu, budowy infrastruktury oraz działań szkoleniowych. Wprowadzamy również przepisy upoważniające właściwych ministrów do opracowywania i realizacji programów wieloletnich. Precyzujemy także kwestie zapisów dotyczących miejsc schronienia, ale co bardzo istotne, a może nawet najważniejsze, w tym projekcie przewidujemy wydłużenie okresu, w którym te zadania mogą być realizowane, do lat 5. Wprowadzenie możliwości realizacji zadań wieloletnich w ramach programów stanowi odpowiedź, jak już wspomniałem, na potrzebę zapewnienia ciągłości i stabilności finansowania przedsięwzięć. To zmienia dotychczasowy model, który był zaplanowany w pierwotnej ustawie z 2024 r.

Szanowni Państwo! W związku z tym, że w toku prac podkomisji i komisji nie wpłynęły poprawki opozycji, trzeba powiedzieć, że byliśmy bardzo jednomyślni w procedowaniu tej ustawy, a co za tym idzie, proponujemy, by Sejm przyjął ten projekt ustawy i skierował do dalszych prac w trzecim czytaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wystąpi 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Pawła Hreniaka z klubu PiS.

Poseł Paweł Hreniak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Pośle! Chyba byliśmy na innych posiedzeniach komisji...

(Poseł Konrad Fryszak: Pana na posiedzeniu podkomisji nie było.)

...bo zgłaszałem uwagi. Zresztą poprawka, o której wspominałem, również będzie.

(Poseł Konrad Fryszak: Ale póki co nie ma.)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu klubu przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej.

Prawo i Sprawiedliwość od samego początku podkreślało, że obowiązująca ustawa wymaga pilnej nowelizacji. Nie kwestionujemy potrzeby podjęcia prac legislacyjnych nad poprawą dotychczasowych przepisów, jednak pytanie brzmi: Czy przedstawione przez rząd propozycje rzeczywiście idą we właściwym kierunku i czy są one wystarczające? Po pierwszym czytaniu na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz po dokładnym zapoznaniu się z projektem mamy kilka istotnych wątpliwości, które wymagają precyzyjnego wyjaśnienia.

Po pierwsze, finansowanie to podstawowy problem, na który od dawna zwracaliśmy uwagę, również samorządy. Zamiast raz na zawsze rozwiązać kwestię wieloletniego i stabilnego finansowania zadań, projekt wprowadza model hybrydowy oparty na corocznych dotacjach z budżetu państwa. Tymczasem można było to zrobić znacznie lepiej, nadając inwestycjom w ochronę ludności stabilny i elastyczny charakter. Wystarczyło utworzyć wieloletni fundusz celowy na wzór Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Mówiliśmy o tym już rok temu podczas prac nad pierwotną ustawą. Niestety rząd nie wprowadził wówczas tego rozwiązania. W efekcie w roku 2025 samorządy musiały realizować zakupy w trybie rocznym, co – jak pokazują sygnały z terenu – prowadziło do zakupów na siłę i często po zawyżonych cenach. Dlatego ponownie pytam pana ministra: Z jakiego powodu nie chcecie wprowadzić wieloletniego funduszu celowego?

Po drugie, wprowadzacie zmiany, które mają wyłącznie wymiar PR-owski. Chcecie pokazać, że coś robicie, choć w rzeczywistości nie wpłynie to na realne bezpieczeństwo Polaków, a w niektórych przy-

Posel Pawel Hreniak

padkach niestety może je nawet pogorszyć. Tworzyacie w projekcie nową kategorię: punkty schronienia. Zgodnie z projektem takie punkty nie muszą spełniać żadnych minimalnych wymagań technicznych, dają więc jedynie złudne poczucie bezpieczeństwa. Podczas prac legislacyjnych zwracaliśmy uwagę, że brak formalnej decyzji, brak precyzyjnych kryteriów technicznych oraz brak mechanizmów rekompensaty dla właścicieli obiektów mogą prowadzić do chaosu, sporów i trudności w egzekwowaniu odpowiedzialności. Dlatego pytamy wprost: Czy nowa kategoria budowli realnie zapewni ochronę obywatelom? Naszym zdaniem nie. Co więcej, sprowadza ona dodatkowe zagrożenie, bo ludzie będą mieli fałszywe poczucie bezpieczeństwa, podczas gdy te punkty w praktyce go nie gwarantują. Jeszcze raz to powtórzę: dopisanie punktu schronienia do kategorii ma wyłącznie charakter zabiegu wizerunkowego. Wiemy, że nie jesteście w stanie zrealizować budowy prawdziwych schronów, więc udajecie, że coś robicie. Oznakujecie punkty i będziecie udawać, że problem został rozwiązany. To klasyczne malowanie trawy na zielono. Dlatego w imieniu klubu składam poprawkę, która ma na celu wprowadzenie do ustawy takich zapisów, które faktycznie zdefiniują techniczne wymogi punktu schronienia, tak żeby nie było to wyłącznie zabiegiem PR-owskim.

Po trzecie, odstępstwa od wymagań technicznych dla obiektów zbiorowej ochrony to kwestia, którą podnosimy. Projekt dopuszcza bardzo szerokie wyjątki od warunków technicznych. Rozumiemy potrzebę elastyczności, ale bezpieczeństwo ludzi nie może być przedmiotem kompromisu. Po co wprowadzaliśmy precyzyjne standardy, skoro teraz tak chętnie z nich rezygnujecie? To budzi poważne wątpliwości, czy w sytuacji realnego zagrożenia te budowle rzeczywiście ochronią obywateli.

Wreszcie rozwiązanie, które budzi nasz największy sprzeciw. Projekt znacząco rozszerza katalog wyłączeń spod ustawy – Prawo zamówień publicznych i pozwala ograniczać dostęp do informacji o postępowaniach. Tak szeroki zakres wyłączeń niesie ze sobą ogromne ryzyko marnotrawstwa środków publicznych i zachowań korupcyjnych. To nie jest detal, to kwestia podstawowej przejrzystości wydatkowania pieniędzy podatników. W ramach programu popłynie ogromna kwota pieniędzy. Nie możemy narażać publicznych środków na niebezpieczeństwo ich zmarnowania. To rozwiązanie jest szkodliwe, bo rodzi poważne zagrożenia korupcyjne.

Podsumowując, chcę powiedzieć, że w obecnym kształcie projekt zawiera kilka bardzo ryzykownych rozwiązań, które zamiast wzmocnić, mogą niestety osłabić system ochrony (*Dzwonek*) ludności. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Zofię Czernow, Koalicja Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panowie Ministrów! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2307.

Ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej z 5 grudnia 2024 r. obowiązuje już ponad rok. W tym okresie podmioty do tego wyznaczone realizowały bardzo szeroki zakres zadań. Szczególnie należy podkreślić zrealizowanie pełnego zakresu szkoleń dla wszystkich realizatorów zadań wynikających z ustawy. Opracowano i realizowano Program Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Na realizację zadań wynikających z ustawy i programu wydatkowano ogromne środki finansowe z budżetu państwa. W wyniku ewaluacji i monitorowania procesu wdrażania ustawy zdiagnozowano obszary wymagające dodatkowych regulacji, doprecyzowania, uzupełnienia przepisów ustawy, a nawet ich zmiany. Wnioski z dokonanej ewaluacji stanowiły podstawę do przygotowania projektu nowelizacji ustawy. Okazało się konieczne dokonanie takich zmian przepisów dotyczących wdrażania Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej, aby zarządzanie środkami finansowymi w ramach programu było uproszczone i bardziej elastyczne.

Celem nowelizacji ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej jest wprowadzenie zdiagnozowanych uwag i postulatów zgłaszanych przez wojewodów, jednostki samorządu terytorialnego i podmioty ochrony ludności.

Przechodząc do konkretów, chcę powiedzieć, że zmiany dotyczą w szczególności doprecyzowania zasad zlecania zadań ochrony ludności podmiotom do tego uprawnionym.

Po drugie, wprowadza się możliwość wyznaczania tzw. punktów schronienia. Punkty schronienia są nową kategorią, odrębną od obiektów zbiorowej ochrony. Przepis wprowadza definicję punktu schronienia. Są to miejsca, w których ludność będzie mogła znaleźć tymczasowe bezpieczeństwo w sytuacji zagrożenia, np. podczas nagłych zjawisk pogodowych czy innych niebezpiecznych zdarzeń, jak użycie konwencjonalnych środków rażenia. Punkty schronienia mogą być wyznaczane w miejscach doraźnego schronienia oraz w innych miejscach zapewniających spełnienie funkcji ochronnej. Nie mają one szczegółowych wymagań technicznych ani nie są wyznaczane w drodze aktu administracyjnego. Od początku była o tym mowa. Punkty te wyznacza właściwy komendant powiatowy

Posel Zofia Czernow

Państwowej Straży Pożarnej i zawiadania o tym organ ochrony ludności i właściciela nieruchomości.

Zmiany dotyczą doprecyzowania przepisów dotyczących pojemności miejsc doraźnego schronienia, a także ostępstw od niektórych wymogów i warunków technicznych dla obiektów zbiorowej ochrony. Ponadto wprowadza się kompleksową nowelizację przepisów dotyczących kształtu ewidencji obrony cywilnej.

Bardzo oczekiwana zmiana dotyczy doprecyzowania, a także istotnej zmiany przepisów dotyczących finansowania ochrony ludności i obrony cywilnej. Wprowadzono zmiany w przepisach finansowych zapewniające większą stabilność finansowania długoterminowych inwestycji zawartych w programie. Nowy mechanizm wzmocnionego finansowania inwestycji wieloletnich pozwoli jednostkom sektora finansów publicznych realizującym zadania wieloletnie na otrzymanie zgody od dysponentów środków budżetowych na zaciąganie zobowiązań na kolejne lata do wysokości limitów określonych w programie.

Duże znaczenie dla sprawnej realizacji programu ma możliwość przenoszenia w szerszym zakresie, aniżeli było to dotychczas – przypominę, że dotychczas były bardzo ograniczone możliwości – środków pomiędzy zadaniami programu. Celem nadrzędnym jest bowiem przyspieszenie realizacji zadań programu, a tym samym szybsze przygotowanie obiektów i miejsc schronienia dla zapewnienia bezpieczeństwa obywateli.

Nowe regulacje prawne mają usprawnić realizację zadań wynikających z ustawy, w szczególności w zakresie budowy systemów łączności państwowej, a także budowy lub modernizacji budowli ochronnych oraz pozyskiwania sprzętu służącego ochronie ludności adekwatnie do istniejących zagrożeń.

Te zmiany w ustawie o ochronie ludności i obronie cywilnej są oczekiwane, są ważne, pozwolą przyspieszyć realizację zadań. Dlatego klub Koalicji Obywatelskiej popiera projekt i będzie głosował za jego uchwaleniem.

Pragnę zakomunikować, że do tego projektu zgłaszam dwie poprawki, które za chwilę przekażę panu marszałkowi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Urszulę Nowogórską, klub PSL.

Posel Urszula Nowogórska:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy

o ochronie ludności i obronie cywilnej oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 2307.

Wysoka Izbo! Ustawa została przyjęta przez Sejm w grudniu 2024 r. Przyjęcie było równoznaczne z zapewnieniem finansowania zadań i zakupów dla ochrony ludności i obrony cywilnej. To bardzo istotne, bo podnoszenie poziomu bezpieczeństwa i uzupełnianie braków wymaga finansowania, zaangażowania i współpracy.

I rzeczywiście ta współpraca, szczególnie między Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwem Obrony Narodowej, urzędami wojewódzkimi i jednostkami samorządu terytorialnego, była i jest na bardzo wysokim poziomie. Ta współpraca wymaga odpowiedzialności, elastyczności, zrozumienia i pełnego oparcia w obowiązującym Prawie zamówień publicznych i zgodności z tym prawem oraz prawidłowości i legalności wydatkowania środków publicznych.

Ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej rozpoczęła od 2025 r. szereg działań zmierzających do naprawienia i uzupełnienia zaległości w obronie cywilnej, które powstały w ostatnich 30 latach. Ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej to nie tylko zakupy sprzętu. To również szkolenia, które wymagają regularności, przemyślenia programu szkoleń i wyodrębnienia właściwej grupy szkoleniowej, dla której dedykowane są te działania. To wreszcie właściwe przygotowanie szkoleniowców, którzy na podstawie wiedzy i doświadczenia dzielą się tymi doświadczeniami i umiejętnościami, które sami posiadają.

Panie Ministrze! W zeszłym tygodniu podzieliłam się swoimi spostrzeżeniami w dwóch interpelacjach w tym zakresie i bardzo proszę o przeanalizowanie moich interpelacji i odpowiedź w tym temacie.

Wysoka Izbo! Podczas realizacji zapisów ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej pamiętać należy o wyznaczeniu jasnych i czytelnych działań w zakresie resortów, tak aby wzajemnie się nie wykluczały ani nie nakładały, by jasno było określone, która formacja odpowiada za działania w zakresie obrony kraju, a która za ochronę ludności i obronę cywilną zarówno w czasie pokoju, klęsk żywiołowych, katastrof, jak i w czasie godziny „W”.

Zgodnie z danymi z MSWiA na dzień 3 listopada 2025 r. zaangażowanie środków z budżetu państwa wynosiło ok. 3,5 mld zł, a na grudzień już wzrosło do poziomu 4,4 mld zł. W samej Małopolsce, czyli na terenie mojego województwa, w którym mieszkam, w ubiegłym roku w ramach ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej wydatkowano 390 mln zł i zawarto ok. 700 umów.

Z tego miejsca bardzo serdecznie chciałam podziękować pracownikom urzędu wojewódzkiego, panu wojewodzie i wszystkim osobom, które bardzo mocno zaangażowały się w ten skuteczny proces współdziałania z jednostkami samorządu terytorialnego.

Co najmniej 100 mln z tych środków trafiło do PSP i ochotniczych straży pożarnych. Z tych środków

Posel Urszula Nowogórska

m.in. zakupiono na terenie województwa małopolskiego 92 pojazdy, ok. 38 mln trafiło do jednostek leczniczych, kupiono m.in. 20 karet z napędem na cztery koła i 40 sztuk respiratorów transportowych. Jednostki samorządu terytorialnego natomiast kupowały sprzęt na wyposażenie magazynów obrony cywilnej, strażaków ochotników oraz urzędzenia pozwalające na zabezpieczenie w wodę w razie jej braku.

Rok realizacji zapisów ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej to również rok ważnych doświadczeń. Dzisiaj uzupełniamy zapisy ustawy właśnie o wnioski z tych doświadczeń. Jednym z kluczowych obszarów nowelizacji jest doprecyzowanie przepisów dotyczących zadań zleconych podmiotom ochrony ludności. Zmiana rozszerza katalog podmiotów podlegających kontroli. Objęci zostaną ci, którzy uzyskali status podmiotu ochrony ludności bez wyznaczenia w drodze decyzji lub porozumienia. Kolejna zmiana dotyczy wyłączenia ze stosowania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie w odniesieniu do zadań zleconych. Kolejna zmiana. Projekt przewiduje wprowadzenie kolejnego określenia kategorii infrastruktury ochronnej, punktów schronienia, na wypadek np. ataku dronowego. Te punkty schronienia nie mają szczególnych wymagań technicznych, nie są tworzone w drodze decyzji administracyjnych. Są identyfikowane przez komendantów powiatowych Państwowej Straży Pożarnej i zgłaszane organowi ochrony ludności i właścicielowi, zarządcy nieruchomości. Mają być ujawnione w aplikacji mobilnej i ewidencji obiektów zbiorowej ochrony. Poszerzenie tej nowej kategorii wynika również z doświadczeń ukraińskich. Te obiekty oczywiście są obiektami o najniższych parametrach ochronnych.

Projekt doprecyzowuje przepisy dotyczące pojemności miejsc doraźnego schronienia, które mają być zorganizowane jedynie na czas wojny, oraz zasad wyznaczania budowli na obiekty zbiorowej ochrony. MSW chce, aby przy projektowaniu nowych budynków użyteczności publicznej najniższe kondygnacje mogły być miejscami doraźnego schronienia. Najniższa kondygnacja może pomieścić maksymalnie tyle osób, ile wynika z wyliczenia: 75% jej powierzchni netto należy podzielić przez wskaźnik przynależności metrów kwadratowych na jedną osobę.

W projekcie nowelizacji przewidziano wzmocnienie finansowania inwestycji wieloletnich. *(Dzwonek)* Wojewodowie i ministrowie będą mogli wypracować w tym temacie szeroką zgodę.

Jest wiele innych zakresów zmian, które są bardzo istotne i są wynikiem tych doświadczeń, o których wspomniałam. Mój klub, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego w pełni popiera ten projekt ustawy. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Arkadiusza Sikorę, Lewica.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Arkadiusz Sikora:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! W imieniu klubu Lewicy chciałbym wyrazić zdecydowane poparcie dla rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2307 i 2342.

Ta ustawa czy nowelizacja tej ustawy jest odpowiedzią na to, co się dzieje dzisiaj na świecie. Widzimy konflikt za wschodnią granicą. To także jest odpowiedź na związane z tym konfliktem oczekiwania obywateli, którzy tak naprawdę muszą i mają czuć się bezpiecznie. Mają prawo czuć się bezpiecznie. Jednym z najważniejszych elementów tej ustawy jest wzmocnienie systemu ochrony ludności poprzez rozwój infrastruktury schronienia. Projekt wprowadza jasne definicje punktów schronienia oraz zobowiązuje do ich identyfikacji i ewidencjonowania. To przełomowa zmiana. Po raz pierwszy państwo w sposób systemowy podchodzi do kwestii dostępności miejsc ochrony dla obywateli. Szanowni państwo, w końcu, po 30 latach zaniechania właśnie tego typu obiektów staramy się to wszystko uporządkować i wprowadzić zmiany, które spowodują, że takie miejsca staną się bardziej dostępne i bardziej powszechne. Ustawa wzmocnia również współpracę między instytucjami cywilnymi i wojskowymi. Włączenie jednostek podległych ministrowi obrony narodowej w proces szkoleń oraz realizacji zadań ochrony ludności to krok w dobrą stronę, w stronę nowoczesnego i zintegrowanego systemu bezpieczeństwa. Nie możemy już sobie pozwolić na rozproszenie kompetencji. Współczesne zagrożenia wymagają szerokiej koordynacji, szybkiego i skutecznego współdziałania.

Projekt wprowadza realne narzędzia planowania i finansowania działań w zakresie ochrony ludności. Program Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej opracowywany będzie na okres 5 lat. To przede wszystkim zapewnia stabilność i przewidywalność tych inwestycji. Oznacza to koniec działań doraźnych i przypadkowych. Zamiast tego mamy strategię, plan i środki, czyli tak naprawdę fundamenty skutecznej polityki bezpieczeństwa państwa. Warto również podkreślić, że projekt zobowiązuje inwestorów do uwzględniania miejsc doraźnego schronienia w budynkach mieszkalnych i użyteczności publicznej, czyli tych budynkach, które będą nowo projektowane, budowane. Jest to krok w dobrym kierunku. Dzięki temu będziemy mieli systemowe rozwiązanie tego typu problemów.

Następnym istotnym elementem jest rozwój zasobów kadrowych obrony cywilnej. Ustawa porządkuje

Posel Arkadiusz Sikora

kwestie ewidencji, przydziałów mobilizacyjnych oraz powoływania do służby w obronie cywilnej. Wprowadza także możliwość wykorzystania doświadczonych funkcjonariuszy jako części obrony cywilnej kraju. To pokazuje, że bezpieczeństwo to nie tylko infrastruktura i procedury, ale także, a może przede wszystkim, ludzie, którzy są przygotowani, przeszkoleni i gotowi do działania.

Szanowni Państwo! Nie możemy ignorować faktu, że świat wokół nas się zmienia i jest coraz mniej przewidywalny. Kryzysy przychodzą szybko i często bez ostrzeżenia. Naszym obowiązkiem jako ustawodawcy jest przygotować prawo tak, aby spełniało ono oczekiwania zgodnie ze zmieniającymi się czasami. Ta ustawa to właśnie robi, porządkuje system, wzmacnia instytucje, zwiększa bezpieczeństwo obywateli. Jako klub Lewicy będziemy wspierać tę ustawę i oczywiście głosowali za. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Andrzeja Zapałowskiego, Konfederacja.

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o ochronie ludności jest oczywiście potrzebna. Szybka i częsta nowelizacja przepisów jest konieczna po dekadach upadku tego systemu. Przypomnę, że do lat 90. ub.w. obrona cywilna podlegała wojsku. Zastępca szefa Sztabu Generalnego był szefem obrony cywilnej. Po przekazaniu tego do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych od 3 dekad mieliśmy bardzo duży regres. Nie może być tak, jak jest ciągle – tu ubolewam – np. w Ministerstwie Obrony Narodowej, że nowelizacja wielu zdefiniowanych, problematycznych przepisów trwa latami, chociażby kwestia wydawania żołnierzom OT hełmów. Już 10 lat trwa proces i są ciągle monity. Tutaj muszą być bardzo częste, zdefiniowane zmiany.

Dzisiaj, kiedy odtwarzamy system obrony cywilnej, są – i będą – problemy na bardzo wielu szczeblach: organizacyjnym, finansowym, sprzętowym, a przede wszystkim ludzkim. Zasadniczy problem jest jednak związany z ograniczeniami mentalnymi wielu decydentów i znacznej części społeczeństwa. W percepcji nie mieszczą się rozwiązania, których nie było w przeszłości albo które nie są ogólnie przyjętą zasadą. Ostatnio w Finlandii zmieniono prawo, zgodnie z którym w czasie mobilizacji rezerwista ma zabrać do armii swoją prywatną broń, amunicję, swoje drony. Oczywiście to w Polsce wykracza poza mentalne kręgi decydentów.

W trakcie procedowania nad tą ustawą zadawałem pytania, dlaczego w określonych warunkach nie dać wybranych środków przymusu bezpośredniego dla zachowania porządku np. ochotniczym strażom pożarnym, oczywiście pod kontrolą Policji i wojska. Szok decydentów na moją propozycję. Oczywiście jest to niemożliwe, bo przekracza utrwalone zasady. Niemożliwa jest także zgoda Policji lub wojska na wykorzystanie myśliwych lub posiadaczy broni do wsparcia bezpieczeństwa w setkach gmin w razie wojny lub kryzysu. To wykracza percepcyjnie poza obszar rozpoznania potrzeb i możliwości. A co będzie, jeżeli to stanie się koniecznością?

Dobrze, że nowelizujemy to, co wskazano w projekcie. Rok temu Konfederacja zgłosiła logiczny projekt dotyczący ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi. Chodzi generalnie o to, żeby kamizelki kuloodporne z wkładem balistycznym oraz hełmy wojskowe były dostępne dla obywateli. Ten projekt rok leży w łasce marszałkowskiej. Leży i czeka, nie wiem, chyba na zmianę rządu, jeżeli państwo nie zdecydujecie się tego zmienić. Tutaj Konfederacja ma poprawki właśnie z tamtej ustawy. Jednak obecny rząd doszedł do wniosku, że zrealizuje tamten projekt Konfederacji, ale w bardzo ograniczonej formie. Mianowicie to urzędnicy mają decydować, kto otrzyma kamizelki kuloodporne czy hełmy. Przecież, szanowni państwo, jest to głupota i nieodpowiedzialność. W 2022 r. masowo dostarczano taki sprzęt na Ukrainę i nikt na to nie zwraca uwagi. Wielu kupuje sobie taki sprzęt za granicą. Dlaczego w ramach obrony cywilnej nie umożliwić powszechnego dostępu do tego sprzętu? Ile to by ściągnęło z państwa obowiązków, a społeczeństwo po prostu byłoby powszechnie wyposażone w te środki ochrony.

Szanowni Państwo! Zagrożenie może być jutro lub pojutrze, a my musimy tak organizować obronę cywilną, aby już jutro przy powszechnym wsparciu społeczeństwa ona zadziałała. Nie przeszkadzajcie tylko w samoorganizacji społecznej. Ludzie stworzą swoistą OC także poza instytucjami państwa, bo jest to naturalne i potrzebne. Mało tego, jak będzie trzeba, to ludzie samoistnie we wsiach i osiedlach zorganizują patrole obywatelskie, samopomoc lokalną, tylko im nie przeszkadzajcie i dajcie minimalne ramy prawne oraz opiekę Policji i wojska. System, który budujemy, musi mieć charakter natychmiastowy, czyli doraźny, i docelowy. Docelowego nie zbudujemy od razu.

Konfederacja będzie wspierać te rozwiązania, które są potrzebne, i będzie namawiać do większego uspołecznienia *(Dzwonek)* obrony cywilnej oraz wyposażenia jej w tych obszarach, o których wspominałem.

Panie marszałku, przekazuję poprawki. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Tytułem małego wyjaśnienia i uzupełnienia: jestem akurat pomysłodawcą tego projektu ustawy

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

o dopuszczeniu Polaków do zakupu kamizelek kuloodpornych, wkładów balistycznych. Ten projekt został przez marszałka przekazany do pierwszego czytania i on utknął w komisji, panie pośle. Tak że przyłączam się do apelu, żeby ten projekt odblokować. On już dawno mógłby być uchwalony. Zawierał trzy bardzo proste rozwiązania i wydawało się, że jest w tej sprawie konsensus polityczny, żeby to uchwalić. Rzeczywiście nie wiemy, dlaczego ten projekt jest w komisji już tak wiele miesięcy i dlaczego Polacy ciągle nie mogą inwestować w swoje bezpieczeństwo za swoje własne pieniądze. Dziękuję, panie pośle, za poruszenie tej sprawy.

Zanim przejdziemy do kolejnego wystąpienia, chcę przywitać wycieczkę, która przysłuchuje się obradom Sejmu, a mianowicie uczniów z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Jana Pawła II w Brzostku zaproszonych przez pana posła Adama Dziedzica. Witamy uczniów, witamy nauczycieli. Bardzo nam miło państwa gościć. *(Oklaski)*

Proszę bardzo, głos zabierze pani poseł Izabela Bodnar, klub Centrum.

Poseł Izabela Bodnar:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum pragnę wyrazić poparcie dla projektu nowelizacji ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej.

Za naszą wschodnią granicą trwa wojna. To nie jest odległa perspektywa z podręczników. To rzeczywistość, która dzieje się tuż obok nas i zmienia sposób myślenia o bezpieczeństwie państwa i obywateli. Wojna pokazała nam, jak wygląda codzienność ludzi w sytuacji zagrożenia. To matki szukające bezpiecznego miejsca dla swoich dzieci podczas alarmów. To seniorzy, którzy nie wiedzą, gdzie znajduje się najbliższe schronienie. To rodziny zmuszone do nagłego opuszczenia swoich domów, często bez żadnego przygotowania. Dlatego naszym obowiązkiem jest reagować z wyprzedzeniem. Właśnie temu służy ta nowelizacja. Jest ona oparta nie na założeniach, lecz na doświadczeniu, na wnioskach z pierwszego okresu obowiązywania ustawy oraz głosach samorządów, służb i administracji.

Jednym z najważniejszych elementów proponowanych zmian jest uporządkowanie systemu podmiotów ochrony ludności. Rozszerzenie katalogu jednostek objętych kontrolą oraz doprecyzowanie zasad zlecania zadań oznacza większą przejrzystość i odpowiedzialność wszystkich uczestników systemu. W sytuacji zagrożenia nie może być miejsca na niejasności kompetencyjne. Jednocześnie w tym miejscu chciałabym zwrócić uwagę na brak ujęcia w tym katalogu sołtysów. Powodzie, pożary czy inne kryzysy doskonale pokazały nam, że to właśnie sołtysi, którzy naturalnie są pierwsi na miejscu zdarzenia, organizo-

wali akcje ewakuacyjne czy dystrybucję darów. Należałoby zastanowić się, jak można umocnić rolę sołectw w systemie obrony ludności.

Na szczególną uwagę zasługuje przepis o wprowadzeniu nowej kategorii infrastruktury: punktów schronienia. Nie każde zagrożenie wymaga bowiem pełnowymiarowego schronu, ale każde wymaga miejsca, gdzie obywatel może się natychmiast schronić. Punkty schronienia, łatwe do wyznaczenia, dostępne i ujawniane w ewidencji czy aplikacjach, odpowiadają na tę właśnie potrzebę. W sytuacji alarmu, także w przypadku zagrożeń z powietrza, np. ataku dronów, mogą one decydować o bezpieczeństwie ludzi. Równie istotne są zmiany dotyczące miejsc doraźnego schronienia. Wprowadzenie jasnych zasad ich projektowania i określenie minimalnej pojemności to odpowiedź na dotychczasowe luki prawne. Od teraz nowe budynki mają nie tylko spełniać funkcje użytkowe, ale również zapewniać bezpieczeństwo w sytuacjach nadzwyczajnych. To myślenie długofalowe, które ogranicza koszty i zwiększa gotowość na przyszłość.

Projekt przewiduje wreszcie zmniejszenie biurokracji w przepisach o zamówieniach publicznych w obszarach kluczowych dla bezpieczeństwa państwa. Chodzi o to, by inwestycje dotyczące schronów, systemów łączności czy infrastruktury medycznej mogły być realizowane szybko i bez ryzyka ujawnienia wrażliwych informacji. W tym przypadku sprawność działania i ochrona danych są równie ważne jak transparentność. Nie można pominąć także zmian w systemie bezpiecznej łączności państwowej. Sprawna, odporna na zakłócenia komunikacja to fundament działania wszystkich służb. Bez niej nawet najlepiej przygotowane struktury nie będą w stanie skutecznie reagować.

Wysoka Izbo! Ta ustawa dotyczy bezpieczeństwa i życia obywateli, tego, czy w chwili zagrożenia ktoś będzie wiedział, gdzie się schronić, czy służby będą miały sprzęt i środki do działania, czy państwo będzie działało sprawnie, czy pograży się w chaosie. Odpowiedzialne państwo to państwo przygotowane, takie, które wyciąga wnioski z doświadczeń innych i nie czeka na moment kryzysu. Ta nowelizacja jest wyrazem odpowiedzialności, dlatego jako Klub Parlamentarny Centrum popieramy ten projekt. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Bartosza Romowicza, Polska 2050.

Proszę bardzo.

Poseł Bartosz Romowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Myślę, że każdy na tej sali, każdy, kto jest obecny, i nie tylko ma świadomość, że ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej działa. Po wielu latach tak naprawdę braku prze-

Posel Bartosz Romowicz

pisów, a przede wszystkim braku narzędzi do realnej pomocy Polkom i Polakom w sytuacjach zapobiegania i przeciwdziałania kryzysom pojawiła się ta ustawa. Debatowaliśmy nad nią, rozmawialiśmy o niej dość długo, także w trakcie procesu legislacyjnego, w trakcie posiedzeń komisji, specjalnej podkomisji, która powstała w ubiegłym roku, w trakcie uchwalania tego projektu. Wtedy umówiliśmy się, że za 2 lata będziemy nowelizować tę ustawę, jednakże ministerstwo uznało, panowie ministrowie, że trzeba tę ustawę znowelizować już wcześniej, zmienić ją, żeby była jeszcze lepsza, jeszcze skuteczniejsza dla Polek i Polaków, a przede wszystkim dla tych, którzy wydatkują środki z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej po to, żebyśmy czuli się jeszcze bardziej bezpieczni i byli bardziej bezpieczni. Dobrze, że tak się stało, bo jeżeli coś można zrobić lepiej, to warto to zrobić lepiej.

W tej ustawie, o czym mówili moi przedmówcy, poprawiamy to, co uznaliśmy, co panowie ministrowie wraz ze swoimi służbami uznali, że trzeba poprawić. Jest tam szereg dobrych rozwiązań. Jednym z rozwiązań, które należy uznać za szczególnie dobre, jest wprowadzenie dodatkowego modelu, elementu, czyli punktu schronienia. Będziemy mieli nową kategorię obiektów, których będzie zdecydowanie więcej, a docelowo pewnie najwięcej. To one będą pierwszymi miejscami, gdzie w razie sytuacji kryzysowej będą się spotykać, zbierać Polki i Polacy.

Oprócz tego jest tam wiele innych dobrych rozwiązań, chociażby programy wieloletnie czy wydatkowanie środków nie tylko w jednym roku budżetowym. Na to czekali samorządowcy. Samorządowcy pokazali po raz kolejny, że potrafią skutecznie wydatkować środki. Choć niektórzy mówią, że koszty niektórych z tych potrzeb były niepotrzebnie pokryte ze środków na ochronę ludności i obronę cywilną, to jednak jestem przekonany, że pewnie 99% środków trafiło w odpowiednie miejsca i dzisiaj skutecznie poprawia bezpieczeństwo Polek i Polaków w całej Polsce. Szczególnie cieszę się, że Podkarpacie, województwo podkarpackie, z którego pochodzę, jest jednym z lepiej wydatkujących środki z programu ochrony ludności i obrony cywilnej, o ile nie najlepiej, w czym też duża zasługa wojewody podkarpackiego, służb wojewody podkarpackiego, a także wszystkich samorządów na Podkarpaciu, za co dziękuję. Pokazuje to, że tam, gdzie teoretycznie jest najmniej bezpiecznie, bo przy granicy z Ukrainą, w Polsce Wschodniej, środki są skutecznie wydatkowane.

Oczywiście będziemy dalej popierać ten projekt. Jako Polska 2050 bierzemy aktywny udział w pracach nad nim. Braliśmy w nich udział zarówno wtedy, kiedy był on uchwalany, a także teraz, kiedy trwają prace nad jego nowelizacją. Deklarujemy, że jeżeli konieczne będą kolejne nowelizacje tego projektu, to jesteśmy jak najbardziej gotowi. Dziękujemy za dobrą współpracę w sprawie tego projektu panom ministrom i wszystkim służbom. Jako Polska 2050 oczywiście zgłoszujemy za tym projektem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do następnego wystąpienia, chcę przywitać kolejną wycieczkę, która jest dzisiaj z nami, czyli uczniów i nauczycieli z Zespołu Szkół Technicznych i Branżowych w Brzesku wraz z dyrektorem Jerzym Soską, którzy goszczą tu na zaproszenie pani poseł Józefy Szczurek-Żelazko. Witamy państwa bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Zapraszam, kolejne wystąpienie w imieniu Demokracji Bezpośredniej przedstawi pan poseł Jarosław Sachajko.

Proszę bardzo.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Procedowane dzisiaj przepisy dotyczą sprawy poważnej, bo odnoszą się do ochrony ludności i obrony cywilnej, a więc do bezpieczeństwa obywateli w sytuacjach kryzysowych, zagrożeń nadzwyczajnych i wojen. Po stronie szans trzeba zauważyć przede wszystkim próbę uporządkowania systemu, który przez lata był niedoinwestowany i rozproszony. Dobrze, że państwo chce wreszcie zidentyfikować miejsca schronienia, uporządkować odpowiedzialność instytucji, stworzyć bardziej trwałe podstawy planowania oraz powiązać działania samorządów, służb i administracji rządowej. Istotne jest także to, że pojawia się perspektywa wieloletniego finansowania, bo bez stabilnych środków żadna obrona cywilna nie będzie realna, lecz wyłącznie deklaratorywna. Szansą mogą być również lepsze przygotowanie kadr, sprawniejsze procedury reagowania oraz włączenie nowych narzędzi organizacyjnych i ewidencyjnych. Jeżeli te rozwiązania będą wdrożone, rozsądnie mogą zwiększyć gotowość państwa na sytuacje kryzysowe. Jednocześnie trzeba bardzo wyraźnie wskazać zagrożenia. Po pierwsze, istnieje ryzyko nadmiernej centralizacji i ograniczenia realnej roli samorządów, które przecież najlepiej znają lokalne warunki i lokalne potrzeby. Po drugie, niepokój może budzić zakres nowych obowiązków nakładanych na jednostki samorządu terytorialnego, właścicieli i zarządców nieruchomości, zwłaszcza jeżeli nie pójdą za tym pieniądze. Po trzecie, trzeba zachować szczególną ostrożność w sprawach ewidencji i przetwarzania danych obywateli. Bezpieczeństwo państwa nie może prowadzić do nieproporcjonalnej ingerencji w prawa obywatelskie. Po czwarte, należy pilnować, aby pojęcie punktów schronienia nie stało się wyłącznie zabiegiem statystycznym. Obywatele muszą mieć pewność, że za nowymi definicjami stoją rzeczywiste, bezpieczne, dostępne i sprawdzone rozwiązania.

Kierunek wzmocnienia ochrony ludności należy uznać za potrzebny, ale o jakości tych przepisów zdecydowały szczegóły: standardy, finansowanie, przejrzystość, poszanowanie praw obywateli oraz rzeczywista skuteczność w praktyce, a nie tylko to, co jest napisane na papierze. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatnia wystąpi pani poseł Marta Stożek w imieniu koła Razem.

Poseł Marta Stożek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt wprowadza na pewno wiele potrzebnych rozwiązań, ale nie zaspokaja wszystkich potrzeb odnośnie do dostosowywania prawa. Nie daje np. rozwiązania, które zgłaszają samorządowcy, bo jeśli np. chcieliby wspomóc właściciela galerii handlowej w przystosowaniu np. parkingu podziemnego na cele budowli ochronnej, wpadną w przepisy o niedozwolonej pomocy publicznej. To jest coś, co też wymaga rozwiązania. Ale też warto zaznaczyć, że potrzebujemy mechanizmów, które zmuszałyby samorządy albo wywierałyby na nich presję, żeby faktycznie budowały schrony. Bo najłatwiej wykonać audyty, inne badania, strategie, czyli te wszystkie ważne papierowe elementy przygotowawcze, ale od tego bezpieczeństwo, faktycznie bezpieczeństwo mieszkańców nie wzrośnie. Potrzebujemy faktycznych schronów i budowli ochronnych, a nie tylko projektów, uzgodnień, nie tylko szkoleń, nawet nie tylko urządzeń, chociaż są one bardzo ważne. Przeznaczone przez rząd środki powinny być wydatkowane, a nie zwracane na skutek ich niewykorzystywania. Nad tym powinniśmy jeszcze popracować. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

To było ostatnie wystąpienie na liście wystąpień klubów i kół.

Przechodzimy do pytań.

Określam czas na zadanie pytań – 1 minuta.

Pierwszego zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego z Koalicji Obywatelskiej.

Przygotowuje się pani poseł Iwona Karolewska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozmawiamy dziś o programie, który realnie wzmacnia bezpieczeństwo Polek i Polaków, nie na papierze, nie na konferencjach prasowych, tylko w terenie, w naszych gminach i miastach w całej Polsce. To program, który zwiększa ochronę ludności, doposaża samorządy i wzmacnia różne podmioty, w tym m.in. Państwową Straż Pożarną oraz ochotniczą straż pożarną. Proponowane zmiany w ustawie odpowiadają na obecne doświadczenia i sygnały oraz realne zagrożenia, zarówno te wynikające z sytuacji międzynarodowej, jak i te codzienne: powodzie, wichury czy awarie. Co równie ważne, to program oparty na doświadczeniach i realnych potrzebach służb i sprawiedliwych

zasadach. Środki trafiają tam, gdzie są potrzebne, a nie tam, gdzie akurat rządzą swoi. Kończymy z polityką wielkich voucherów rozdawanych według klucza partyjnego, z której słynęli nasi poprzednicy.

(Poseł Łukasz Kmita: Co?)

Dla przykładu Piekary Śląskie dzięki tym środkom pozyskały teraz nowoczesny sprzęt ratowniczy i realnie poprawiły bezpieczeństwo mieszkańców. To jest właśnie państwo, które działa uczciwie, odpowiedzialnie i blisko ludzi. Bezpieczeństwo to nie propaganda, to konkretne decyzje i konkretne inwestycje. *(Dzwonek)* Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na to, i to jest moje pytanie, jak zamierzamy dalej rozwijać współpracę pomiędzy samorządami a służbami ratowniczymi w ramach tego programu, aby ta współpraca była jeszcze ściślejsza i jeszcze lepiej odpowiadała na te realne zagrożenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pani poseł Iwona Karolewska.

(Poseł Lidia Czechak: Nie ma jej.)

Zatem zapraszam panią poseł Lidię Czechak.

(Poseł Łukasz Kmita: Brawo, Lidia!)

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania odnośnie do tego projektu ustawy. W jaki sposób rząd uzasadnia tak szerokie wyłączenie części zamówień związanych z ochroną ludności spod reżimu Prawa zamówień publicznych, skoro może to w istotny sposób ograniczyć przejrzystość wydatkowania środków publicznych i zwiększyć ryzyko nadużyć? Dlaczego projektodawca twierdzi, że regulacje nie mają wpływu na konkurencyjność gospodarki i przedsiębiorczości, skoro ustawa rozszerza możliwość finansowania wybranych podmiotów, ogranicza konkurencyjne procedury zakupowe i może uprzywilejować określonych wykonawców oraz instytucje publiczne? Na jakiej podstawie uznano, że uruchomienie ewidencji obrony cywilnej nawet w podstawowej funkcjonalności i z możliwością czasowego niespełniania części wymogów ustawowych nie stworzy ryzyka dla prawidłowości przetwarzania danych obywateli oraz bezpieczeństwa całego systemu? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Łukasz Kmita: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Grzegorz Lorek, klub PiS. Nie ma pana posła.

A zatem poseł Łukasz Kmita, klub PiS.

Proszę bardzo.

(Poseł Łukasz Kmita: Tylko podwyższę sobie mównicę, jeśli pan marszałek pozwoli.)

Proszę bardzo.

Poseł Łukasz Kmita:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! Wojewodowie otrzymali w 2025 r. ok. 5 mld zł na program ochrony cywilnej i obrony ludności. Uwaga: To gigantyczne środki, które nie podlegają żadnej osłonie antykorupcyjnej. Minister Szczepański, odpowiadając na moje pytanie poselskie, napisał wprost: MSWiA nie identyfikuje obejmowania przedsięwzięć realizowanych przez samorządy ochroną antykorupcyjną. To, w jaki sposób są wydatkowane środki z Funduszu Ochrony Cywilnej i Obrony Ludności w Małopolsce pokazuje jedno: brak transparentności, brak przejrzystości i brak uczciwości. Można powiedzieć, że to wy działacie jak zorganizowana grupa przestępcza. Znaczna część środków jest przejadana na drogie szkolenia prowadzone przez znajomych królika, kupowane są bezrefleksyjnie, często po zawyżonych cenach, sprzęt i wyposażenie na koniec roku tylko po to, aby wydać środki.

Oszukaliście też samorządy. (*Dzwonek*) Swoi, czytają: samorządowcy związani z obecną władzą, otrzymali dużo większe, często nieproporcjonalne pieniądze. Początkowo wojewodowie informowali samorządowców, że środków z OLiOC nie można przeznaczać na zakupy wozów strażackich. Potem, po cichu, okazało się, że pojazdy ratownicze mogły być kupowane. Przez kogo? Oczywiście przez swoich. Po przejęciu władzy przez Prawo i Sprawiedliwość trzeba będzie bardzo szczegółowo zbadać te wydatki, które, w moim przekonaniu, są realizowane w wielu przypadkach w sposób niecelowy, nieefektywny i nierzetelny. Oczekuję, że także NIK przeprowadzi kontrolę wydatkowania tych środków.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Łukasz Kmita:

W związku z brakiem czasu skieruję pytania do pana ministra, za pośrednictwem pana marszałka, w formie pisemnej^{*)}. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę, Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Wow. Jeszcze chwilka, panie marszałku, obniżę mównicę. (*Poruszenie na sali*) Nie byłoby mnie widać, jakby na to nie patrzeć.
(*Głos z sali*: Jest okej.)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na podstawie tego, co dzieje się od ponad 4 lat za naszą wschodnią granicą, ale także po najnowszym konflikcie w Zatoce Perskiej widać, że nie ma już bezpiecznych krajów, a wojna może rozlać się na wiele państw. W ciągu jednego dnia mekka turystyczna, jaką był Dubaj, stała się śmiertelną pułapką. Nawet Grenlandia nie może już czuć się bezpiecznie. Dlatego tak ważna jest ochrona ludności i obrona cywilna, tym bardziej że w tej materii mamy, uważam, jako cała klasa polityczna dekady zaniechań, i to być może nawet z naiwnie dobrych pobudek, bo jako ludzkość uwierzyliśmy, że wojna to przeszłość i historia. No, niestety. Dlatego oczywiście to dobrze, że nadrabiamy te zaniedbania, zapóźnienia. Także ta ustawa jest, uważam, jednym z działań, które mają przeciwdziałać tym zapóźnieniom.

Natomiast chciałabym w ramach tej dyskusji zapytać, czy w związku z tymi zmianami wystarczająco korzystamy z doświadczenia państw objętych obecnie konfliktem. Czy, myśląc o szkoleniu (*Dzwonek*) mieszkańców i mieszkańców, uczeniu społeczeństwa odporności na wypadek konfliktu, współpracujemy z państwami, które są w tej materii dużo bardziej doświadczony? Myślę, że warto. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza. Nie ma pana posła na sali.
Pan poseł Marcin Józefaciuk.
Proszę bardzo.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo obywateli nie zaczyna się w momencie kryzysu, zaczyna się wcześniej, w dobrze przygotowanym, sprawnym i przewidywalnym systemie państwa. Dlatego stawiam pytania. W jaki sposób rząd zamierza zapewnić to, aby zwiększona elastyczność w zarządzaniu środkami finansowymi nie prowadziła do rozmycia odpowiedzialności za wydatkowanie środków publicznych? Czy przewidziano mechanizmy bieżącego monitorowania i oceny efektywności tych przesunięć finansowych? Jak projektowana ustawa wpłynie na realną dostępność miejsc doraźnego schronienia dla obywateli? Czy istnieją szacunki dotyczące tego, jaka część populacji będzie objęta systemem po wdrożeniu nowych przepisów? Czy planowane jest ich równomierne rozmieszczenie także w mniejszych miejscowościach? Jak będzie funkcjonowała w praktyce centralna ewidencja obrony cywilnej, w szczególności w kontekście przetwarzania danych bez wiedzy osób, których one dotyczą? Jakie gwarancje ochrony praw obywatelskich zostały w tym zakresie przewidziane? Dziękuję. (*Oklaski*)

^{*)} Ciąg dalszy wystąpienia w załączniku.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Iwona Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrów! Wysoka Izbo, skuteczny system ochrony ludności to także odpowiednie zaplecze ratownicze. Nowoczesne karetki są niezbędne, aby można było zapewnić ciągłość transportu medycznego i sprawne reagowanie w sytuacjach nadzwyczajnych. Dlatego chciałabym zapytać, czy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji przewiduje utworzenie odrębnej puli środków lub programu w celu zakupu karetek i ambulansów dla podmiotów leczniczych jako elementu wzmocnienia systemu ochrony ludności. Czy resort pracuje nad trybem, w jakim szpitale powiatowe będą mogły ubiegać się o takie środki? Napisałam w tej sprawie interpelację i w ramach odpowiedzi otrzymałam od państwa informację o tym, że w zakresie programu ochrony ludności i obrony cywilnej dopuszcza się zakup karetek, ambulansów w ramach środków finansowych z programu w zależności od ich przeznaczenia, czyli z obszaru drugiego i obszaru trzeciego. (*Dzwonek*) Mam natomiast pytanie, czy wojewodowie otrzymują dodatkowe pieniądze na to, aby mogli przekazać do powiatów takie środki, które nie uszczuplą pieniędzy, które otrzymują w ramach obrony cywilnej i ochrony ludności, dodatkowe pieniądze na zakup dla szpitali powiatowych karetek, które będą dobrze wyposażone i będą rzeczywiście służyły ochronie ludności. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską, Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nowelizujemy ustawę o ochronie ludności i obronie cywilnej, która wprowadza konkretne, praktyczne rozwiązania. Pierwsze, kluczowe, dotyczy wprowadzenia punktów schronienia – art. 91a. W dobie zagrożeń konwencjonalnych, w tym związanych z użyciem dronów, obywatel musi mieć możliwość szybkiego ukrycia się w miejscu zapewniającym podstawową ochronę. Druga zmiana to uproszczenie procedury przydziałów mobilizacyjnych, a trzecia – rozszerzenie wyposażenia obrony cywilnej zawarte w art. 146a. Organy ochrony ludności będą mogły kupować kamizelki kuloodporne, hełmy, sprzęt do wykrywania skażeń dla OSP w całej Polsce.

Pochodzę z Polski Wschodniej. Moje pytanie brzmi: W jakim realnym czasie ministerstwo wyznaczy punkty schronienia w naszym województwie? Jest to ważne, ponieważ (*Dzwonek*) samoloty bojowe praktycznie dwa razy w tygodniu są podrywane w tym województwie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Annę Baluch, klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Anna Baluch:

Panie Marszałku! Państwo Ministrów! Wysoka Izbo! Rząd koalicji 13 grudnia po raz kolejny totalnie się nie spisał i zażartował z samorządowców, których wsparł, ale chyba tylko w cudzysłowie. Dali nam środki, które w przeliczeniu na jednego mieszkańca – pochodzą z Polski Wschodniej, dokładnie z powiatu kraśnickiego – wynoszą 7,5 zł. Szanowni państwo, za tyle to ciężko kupić dobrą konserwę. W kwestii obrony cywilnej ten rząd po prostu marginalizuje samorząd. Daje śmieszne pieniądze, a nakłada tysiące kontroli. Do tego zmusza wójtów, burmistrzów i starostów do robienia zakupów, które w ocenie samorządu są kompletnie niepotrzebne. Mamy kupować dokładnie to, co jest w tym centralnym katalogu.

Powiat kraśnicki to wschód Polski. To jest niezwykle ważne. To blisko (*Dzwonek*) 90 tys. osób, 200 miejscowości, 164 sołectwa i trzy miasta, a mamy tylko siedem syren alarmowych. Potrzeba ich dużo, dużo więcej. Syreny z modulacją – na nie pieniędzy nie ma. Rządzie, weź się wreszcie do roboty. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Kazimierz Gwiazdowski, klub PiS.
Proszę bardzo, panie poseł.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski:

Panie Marszałku! Panowie Ministrów! Wysoka Izbo! W związku z procedowaną ustawą chciałbym zadać następujące pytania: Jak państwo zamierza egzekwować obowiązek udostępniania schronienia przez właścicieli prywatnych? Czy rząd buduje realny system ochrony ludności, czy jedynie tworzy pozorne punkty schronienia o obniżonym standardzie bezpieczeństwa? Jakie będą rzeczywiste standardy tych punktów? Czy nie dochodzi do nadmiernej centralizacji decyzji w rękach wojewody kosztem samorządów? Dlaczego w projekcie przewidziano takie szero-

Posel Kazimierz Gwiazdowski

kie wyłączenie z Prawa zamówień publicznych? Kto i w jaki sposób będzie kontrolował wydatkowanie środków? Ile dotychczas zbudowano schronów w Polsce? Dlaczego środki z programu dzielone są w sposób niesprawiedliwy, krzywdzący województwa położone na ścianie wschodniej, które są województwami przyfrontowymi? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.
Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrów! Może doprecyzuję czy rozszerzę pytanie pana posła Gwiazdowskiego: Ile schronów zbudowano przez ostatnie 2 lata? Chodzi o to, żebyśmy konkretnie to tutaj usłyszeli. Kolejne pytania: Jaka część kosztów ustawy zostanie pokryta z budżetu państwa, a jaka zostanie przerzucona na samorządy, właścicieli i zarządców nieruchomości? Jakie będą minimalne, jednolite standardy bezpieczeństwa dla miejsc schronienia i kto będzie je kontrolował? Ilu obywateli realnie będzie mogło znaleźć ochronę w miejscach schronienia, a ilu – w schronach? Czy przewidziano osobny mechanizm wsparcia dla mniejszych gmin, które nie mają wystarczających zasobów kadrowych i finansowych? Czy w projekcie przewidziano regularne ćwiczenia praktyczne, a nie tylko rozwiązania ewidencyjne i organizacyjne? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, klub PiS.
Proszę bardzo.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ubiegłym roku rząd w ramach „Programu ochrony ludności i obrony cywilnej” przeznaczył środki na rozbudowę tego systemu. Myślę, że nikt nie ma wątpliwości, że obrona cywilna powinna być priorytetem państwa w obliczu takich zagrożeń geopolitycznych, z jakimi mamy do czynienia, ale wiemy doskonale, że te pieniądze były wydawane bardzo szybko, często w sposób nietransparentny. Monitorowaliśmy... Zwracaliśmy uwagę na to, żeby utworzyć wieloletni fundusz celowy, w przypadku którego nie byłoby takiej presji na to, żeby te środki wydawać w ciągu 1 roku. Dotychczasowa

praktyka wskazuje, że produkty kupowane w ramach tego programu pod koniec roku były o wiele droższe na rynku niż w normalnych warunkach. Podskoczyła cena np. agregatów prądotwórczych. Jest to nieracjonalne wydawanie środków publicznych. Dlatego apelujemy do rządu, żeby stworzył program wieloletni, w ramach którego samorządy mogłyby dostosować te wydatki do potrzeb i do możliwości rynku. *(Dzwonek)*

Mam jeszcze pytanie dotyczące warunków technicznych dla punktów schronienia. Nie określiliście państwo żadnych wymogów technicznych, czyli de facto można tylko namalować znaczek i nanieść go na mapę jako punkt schronienia. To tworzy złudne poczucie bezpieczeństwa wśród ludności. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.
Proszę bardzo.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Po raz pierwszy systemowo w latach 2025–2026 mamy 34 mld zł na realizację programu. Z tego w tym roku blisko 5 mld trafi do samorządów. To pierwszy rok realizacji. Rok ubiegły to wnioski wdrażane właśnie w ramach tejże nowelizacji. Jednym z elementów wymagających naprawy są inwestycje budowlane, które powinny być realizowane w okresie wieloletnim. W związku z powyższym chciałbym zapytać: Czy w nowelizacji ustawy jest ujęty instrument, który pozwala na realizację obiektów ochrony zbiorowej jako elementów budowlanych w okresie wieloletnim, kiedy z takim wnioskiem wystąpi wojewoda, a zatwierdzi go minister spraw wewnętrznych i administracji? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Wioletta Kulpa, klub PiS.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo ludności i sprawna obrona cywilna to nie jest obszar na eksperymenty legislacyjne ani deregulacyjne skróty. To fundament państwa. Elastyczne zarządzanie środkami bez jasnych, przejrzystych kryteriów w praktyce może oznaczać uznaniowość decyzji i nierówny dostęp do finansowania między regionami. A w obszarze bezpieczeństwa nie może być miejsca na niejasne reguły. Mamy przykład firmy państwa kolegi, byłego posła PO, pana Poncyłjusza.

Poseł Wioletta Maria Kulpa

Kwestia miejsc doraźnego schronienia. Bez realnych standardów technicznych i jasnych procedur kontroli istnieje ryzyko tworzenia schronów na papierze, które w sytuacji kryzysowej nie zapewnią realnego bezpieczeństwa. To nie jest projekt, który można oceniać przez pryzmat intencji. Tu liczą się skuteczność, przejrzystość i realna zdolność działania w sytuacji kryzysowej. Czy to prawda, że samorządy realizują zadania budowy tych miejsc doraźnego schronienia, ale tylko z dofinansowaniem do 50% inwestycji z budżetu państwa? Jakże konkretnie mierzalne kryteria będą stosowane przy elastycznym rozdysponowaniu środków w ramach programu ochrony ludności? *(Dzwonek)* Jakże mechanizmy kontroli zagwarantują, że decyzje nie będą miały charakteru uznaniowego lub politycznego, szczególnie w relacji rząd – samorząd? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Maciej Małecki, klub PiS.

Poseł Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Rządzie! Tworzycie nową kategorię budowli: punkty schronienia, ale nie wskazujecie precyzyjnych kryteriów technicznych tychże punktów schronienia. To rodzi pytanie o to, czy nie jest to po prostu zabieg PR-owski, wizerunkowy. Z drugiej strony to może narażać na niebezpieczeństwo ludzi, którzy uwierzą, że te punkty rzeczywiście będą chronić.

Druga sprawa. Wyłączacie te wydatki spod ustawy – Prawo zamówień publicznych i jednocześnie dążycie do zlikwidowania Centralnego Biura Antykorupcyjnego, które stoi na straży wydawania uczciwego publicznych pieniędzy. W jaki sposób zapewnicie bezpieczeństwo, a jednocześnie uczciwe rozdysponowanie tych pieniędzy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Mateusz Bochenek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Mateusz Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panowie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej jest ważnym instrumentem służącym budowaniu społecznej odporności na kryzysy. Kryzysy, z którymi przecież zetknąć się możemy każdego dnia w cza-

sie pokoju, gdy pojawią się podtopienie, powódź czy inne zjawiska. Zresztą nasze służby na co dzień na nie reagują i istotne jest to, byśmy te służby wspierali, instytucje wspierali w tym, aby dysponowały jak najlepszym sprzętem, abyśmy jako społeczeństwo także dysponowali odpowiednią wiedzą, przygotowaniem na różne sytuacje, z jakimi możemy się dzisiaj mierzyć, ale także z jakimi możemy zmierzyć się w przyszłości. Dlatego cieszy mnie to, że w ubiegłym roku tak wiele udało się zrobić, pomimo stosunkowo krótkiego czasu.

Chciałbym prosić panów ministrów o takie zwięzłe *(Dzwonek)* podsumowanie tych zakupów, tych projektów, które w ubiegłym roku udało się zrealizować, bo mam takie wrażenie po wypowiedziach moich przedmówców, że nie do końca znają istotę tej ustawy i nie do końca wiedzą, co w ubiegłym roku udało się w ramach jej realizacji wykonać. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Urszula Nowogórska, PSL. Nie ma pani poseł.
Poseł Bartosz Romowicz, Polska 2050. Też nie widzę.
Zatem pan poseł Marek Matuszewski, klub PiS.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wszystkie rozwiązania, które zwiększają bezpieczeństwo obywateli, są dobre, ale przykładowo brak rozwiązań systemowych wobec środowiska myśliwych, które jest bardzo patriotyczne, na wypadek kryzysu lub konfliktu wojennego jest niezrozumiałe. Dlaczego, panie ministrze, tak się dzieje? Kiedy ministerstwo zajmie się tym tematem? W jaki sposób ministerstwo zachęci samorządy, aby wspierały inicjatywę myśliwych dotyczącą budowania strzelnic ogólnodostępnych? W jaki sposób ministerstwo chce rozwiązać sprawę bezpieczeństwa obywateli w miejscach, gdzie na dużych obszarach nie ma schronów? Jakże środki są przygotowane, aby wesprzeć samorządy w budowie schronów itp.? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Ryszard Wilk, Konfederacja.

Poseł Ryszard Wilk:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo z Ministerstwa! Panie i Panowie Posłowie! Mam pytanie. Projekt wprowadza nowe obowiązki dla inwestorów i deweloperów, w szczególności wymogi dotyczące tworzenia miejsc schronienia w budynkach. Są tam

Posel Ryszard Wilk

konkretne wymagania techniczne, które wprost przełożą się na koszt budowy, a w konsekwencji na ceny mieszkań. Dzisiaj koszt budowy 1 m² mieszkania średnio wynosi ok. 7–8 tys. zł/m². Każde dodatkowe obciążenie regulacyjne automatycznie podnosi tę kwotę, a finalnie oczywiście płaci za to nabywca.

W związku z tym mam pytanie: Czy resort szacował, o ile w przeliczeniu na 1 m² wzrosną koszty budowy w wyniku tych regulacji? A jeśli szacował, to dlaczego analiza nie została przedstawiona w uzasadnieniu projektu? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Posel Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panowie Ministrze! Gdy przysłuchiwałam się debacie na sali plenarnej dotyczącej nowelizacji ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej, zwróciły moją uwagę dwie bardzo krytyczne wypowiedzi dotyczące punktów schronienia. Z wypowiedzi, które jak gdyby podważają sens tworzenia punktów schronienia, wynika, że to jest złudne poczucie bezpieczeństwa. Pojawiło się z wątplenie, czy zapewni to ochronę obywateli, a także podkreślone zostało, co dwukrotnie słyszałam, że jest to zabieg wizerunkowy. To wprowadza Polaków w błąd i wszyscy, którzy obserwują dzisiejszą debatę, mogą mieć wątpliwości, na czym to polega i dlaczego są takie oceny. Dlatego prosiłabym pana ministra, aby *(Dzwonek)* wypowiedział się i wyjaśnił szczegółowo istotę punktów schronienia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Posel Michał Krawczyk, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Michał Krawczyk:

Panie Marszałku! Panowie Ministrze! Wysoka Izbo! Wchodźcie państwo posłowie, posłanki z PiS-u na tę mównicę i narzekacie: za mało pieniędzy, za wolno, nie tak. To ja wam przypomnę. 2 lata trwała pełnoskalowa agresja Rosji w Ukrainie i nawet nie byliście w stanie przedstawić w Sejmie projektu usta-

wy o obronie cywilnej i ochronie ludności. Tak zarządzaliście. 30 razy mniej środków wydawaliście rocznie na nieskoordynowaną i znajdującą się w totalnym chaosie tzw. obronę cywilną za waszych rządów, niż wydajemy teraz.

Pani posłanka Anna Baluch straszne bzdury mówiła o tej ustawie. Ta ustawa wprowadza bardzo jasny, klarowny system zarządzania, dzieli kompetencje, pokazuje, w jaki sposób zarządzać obroną cywilną i ochroną ludności i w sytuacji pokoju, i w sytuacji potencjalnego konfliktu, jaką rolę w tym mają odgrywać samorządy, tworzy system obrony cywilnej, jakiego w Polsce nigdy wcześniej nie było, a co najważniejsze *(Dzwonek)*, daje rocznie 0,3% PKB, czyli kilkanaście miliardów złotych, na finansowanie obrony cywilnej w Polsce. Nigdy wcześniej nie było w Polsce takiego systemu ani takich środków na obronę cywilną. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Posel Artur Łącki, Koalicja Obywatelska. Nie widzę pana posła.
Posel Paweł Rychlik, klub PiS.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Paweł Rychlik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Podczas rozmów z samorządowcami zauważyłem, że wielokrotnie zwracają oni uwagę na taki paradoks, swego rodzaju niedopracowanie rozwiązań przedłożonych przez państwa. Chodzi właśnie o miejsca tymczasowego schronienia. Oczywiście one będą tworzone, lokalizowane często w piwnicach, w urzędach gmin, w szkołach, tam gdzie oczywiście takie miejsca są, ale żeby otrzymać środki na te miejsca tymczasowego schronienia, samorządy najpierw muszą zlecić wykonanie ekspertyz, i to tylko i wyłącznie określonym firmom, które mogą te ekspertyzy przeprowadzić. Najpierw muszą po prostu wydać kilkadziesiąt tysięcy z własnej kieszeni i dopiero wtedy złożyć wniosek i czekać *(Dzwonek)*, czy otrzymają pieniądze, czy nie.

Biorąc pod uwagę sytuację gmin, szczególnie wiejskich, którym brakuje pieniędzy, chcę powiedzieć, że obciążacie je kolejnymi wydatkami, zamiast właśnie te ekspertyzy wziąć na własne barki, na barki budżetu państwa, a nie budżetu gmin.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Posel Grzegorz Lorek, klub PiS.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Panowie Ministrowie! Panie Generale! Mam wrażenie, że ustawa ma tytuł: zróbmy cokolwiek. Skoro macie pieniądze, o ile je macie, to nie rozumiem, dlaczego nie działacie, dlaczego nie przekazujecie środków samorządom, bo samorzady zbudują dokładnie takie schrony, jakie są potrzebne. Rozmawiałem z wieloma samorządowcami. Odpowiedzieli mi: pieniądze, zielone światło i budujemy. Już nie mówię o tym, że mamy, jak pan generał wie, bardzo dobre ochotnicze straże pożarne, które tylko czekają, żeby te środki zagospodarować i coś zrobić.

Natomiast schroniska tymczasowe nie oznaczają czegokolwiek, bo wszyscy zdajemy sobie sprawę, że przy obecnym konflikcie zbrojnym nie zapewniają żadnego bezpieczeństwa. To po co my to robimy? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z tym projektem ustawy komendant Państwowej Straży Pożarnej identyfikuje punkty schronienia przydatne do tymczasowego ukrycia ludności. Pytam tylko, w jakim czasie zostanie stworzona pełna ewidencja tych miejsc oraz ile obecnie w Polsce istnieje miejsc, które potencjalnie mogą zostać uznane za punkty schronienia. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Proszę pana posła Artura Łackiego, Koalicja Obywatelska.
(Poseł Artur Jarosław Łacki: Przepraszam, ale musiałem wyjść.)
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Artur Jarosław Łacki:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! To jest ustawa o zmianie ustawy o zarządzaniu kryzysowym oraz niektórych innych ustaw. A państwo przyczepiliście się do jednej kwestii, że tworzy ona jakieś nowe miejsca schronienia. Nie, ona nie tworzy nowego miejsca schronienia, tylko zmienia i tworzy spójną ustawę o zarządzaniu kryzysowym.
(Poseł Konrad Fryszak: To nie ta ustawa.)

To jest właśnie cel tej ustawy. Nie tylko miejsca schronienia, lecz również dofinansowanie szpitali, również dofinansowanie samorządów, również wydatkowanie pieniędzy na wszystkie inne rzeczy związane z obroną cywilną.

Mam z tego tytułu jedno pytanie, panie ministrze: Czy z dobrodziejstw tej ustawy będą mogły skorzystać szpitale, które mają oddziały, że tak powiem, pola walki, czyli chirurgia, oparzeniówka? Bo to jest też główna sprawa obrony cywilnej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Ostatnie pytanie należy do pana posła Konrada Fryszaka.
Proszę bardzo.

Poseł Konrad Fryszak:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! Tak to zwykle jest. My robimy coś dobrego, zmieniamy ustawę, którą w ogóle udało się wprowadzić po wielu latach, kiedy rządził PiS i nic z tym nie zrobił. Przypomnę, że jak Kamiński z Wąsikiem zbudowali swój projekt ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej, to nie wyszedł z Rządowego Centrum Legislacji, ponieważ prawnicy mieli kilkaset poprawek czy uwag natury czysto konstytucyjnej. Tak właśnie PiS próbował tworzyć prawo.

My wprowadziliśmy ustawę i po niespełna 2 latach, a de facto po jednym roku budżetowym i kilku miesiącach kolejnego roku budżetowego, korzystając z doświadczeń, które do nas docierają, które wracają od podmiotów, od organów, przychodzimy do Sejmu z konkretnymi rozwiązaniami, które mają jeszcze to ułatwić, uprościć, a nie pokrzyżować.

Pan poseł z PiS mówił o pieniądzach. Panie pośle, nie wiem, skąd pan dokładnie jest, ale pan zapyta samorządowców *(Dzwonek)* ze swojego terenu, ile tych pieniędzy jest.

Mam konkretne pytanie odnośnie do korpusu obrony cywilnej: Kiedy wejdzie w życie rozporządzenie dotyczące powołania korpusu obrony cywilnej? Bo to jest jeden z elementów, którego nam jeszcze brakuje. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Przechodzimy teraz do ław rządowych.
Zapraszam do głosu w pierwszej kolejności pana podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana ministra Wiesława Szczepańskiego
Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Szczepański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Koledzy z Prawa i Sprawiedliwości zadali pytania, ale nie chcą słuchać na nie odpowiedzi.

(Poseł Paweł Hreniak: No jak nie, panie ministrze?)

(Poseł Marek Matuszewski: No jak nie?)

Nie mówię o panu, panie pośle, bo odpowiem na państwa pytania, natomiast większość, która pytania zadawała, powiedzmy, już się nie znajduje na tej sali.

(Poseł Paweł Hreniak: Oglądają pana w telewizji.)

Szanowni Państwo! Chciałem powiedzieć tak: mamy po raz pierwszy ustawę o ochronie ludności. Po raz pierwszy wprowadzamy środki, których nigdy nie było. Nigdy samorządy, województwa nie otrzymywały pieniędzy na obronę ludności. Zawsze te środki znajdowały się w poszczególnych resortach. Natomiast nigdy nie było pieniędzy, które mogły być przekazane do samorządu. W roku 2025 na ochronę ludności przeznaczono kwotę 5115 mln zł. Ta kwota została podzielona: 10% środków zostało w puli centralnej, a pozostałe pieniądze trafiły do samorządów. Oczywiście można powiedzieć, że mieliśmy niezmiernie krótki okres na realizację zadania. Przypomnę, że ustawa została uchwalona w grudniu 2024 r. W maju został zatwierdzony przez Radę Ministrów program. W lipcu otrzymaliśmy środki i od sierpnia de facto mieliśmy 5 miesięcy na ich wykorzystanie. W tym okresie wszystkie województwa i samorządy wykorzystały ponad 80% przekazanych im środków. Ponad 3 mld, prawie 3800 mln to środki, które trafiły do samorządu.

Za te pieniądze rzeczywiście zakupiono bardzo dużo dobrych rzeczy. Kupiliśmy ponad 46 tys. łóżek polowych i szpitalnych, 15 tys. namiotów, 500 dronów, 12 tys. agregatów, 3,5 tys. osuszaczy. Nie mówię już o ilościach magazynów, które zostały wyremontowane i odnowione. To realizowały samorządy, choć zdajemy sobie sprawę, że również program na 2026 r. jest programem krótkim, ponieważ są tam środki, które są środkami wygasającymi. To był problem, o którym państwo wspominaliście, mówiąc o tym, dlaczego nie mamy po prostu funduszu. Ponieważ nie było zgody na taką formułę.

Pierwszy program ma charakter 2-letni, czyli jest na lata 2025–2026. W tej chwili mamy nowelizację tej ustawy, która zakłada przede wszystkim to, że wchodzimy w program 5-letni i wchodzimy, jak pan poseł Hryniak powiedział, w hybrydę. Ja do tego się odniosę.

Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o kwestię niewygasających środków, w roku 2025 w wyniku zgody ministra finansów 47 mln zł zostało przeznaczone jako środki niewygasające, ale tylko na zadania, które mają określone elementy wynikające z rozporządzenia ministra finansów. Zadanie, które może być

niewygasające, musi spełniać określone wymogi. Nie może to być zadanie takie, że ktoś chciał coś kupić, ale przetarg ogłosił dopiero pod koniec grudnia i w styczniu dopiero to dostanie. Z góry musiał zakładać, że nastąpi jakiś element czasowy, że to zadanie zostanie zrealizowane w roku 2025. Mamy w tej chwili program, który się pojawi i nad którym już pracujemy. To będzie program 5-letni i on będzie miał taki sam charakter jak ustawa o modernizacji służb mundurowych. Czyli samorządy będą mogły planować inwestycje w układzie 5-letnim. Jeżeli wojewoda przyjmie to do planu, ta inwestycja będzie zapisana w planie. Będą miały promesę na 5 lat i będą miały pewność, że będą realizowały inwestycje.

Dlaczego omijamy p.z.p., jak zapytał pan poseł Hreniak. Otóż, szanowni państwo, to był postulat samorządów. Samorządy mówiły, że mają małe możliwości, jeśli chodzi o wykorzystanie pieniędzy, z uwagi na określone procedury przetargowe. W związku z tym tylko w niektórych przypadkach stosujemy odstępstwo od ustawy o zamówieniach publicznych. To jest budowa obiektów schronowych, to jest łączność i to jest infrastruktura medyczna.

Jeśli chodzi o kwestię dotyczącą powiatu kraśnickiego. Otóż po pierwsze, województwo lubelskie jest województwem szczególnym. Zgodnie z decyzjami, które zostały zawarte również z ministerstwem obrony, to województwo otrzymuje o 20% środków więcej, pięć województw wschodnich otrzymuje więcej środków niż pozostałe województwa. Wszystkie województwa mają naliczane według aglomeracji i ilości mieszkańców. Województwa, które zahaczają o tzw. tarczę wschód, w tym województwo lubelskie, mają o 20% środków więcej niż pozostałych 11 województw.

Jeśli chodzi o powiat kraśnicki, otrzymał on 753 700 zł. To są środki, które zostały wydane przez ten powiat. Samo miasto Kraśnik – dodatkowo 2423 tys., a więc jeśli byśmy zliczyli miasto i powiat, to jest ponad 3 mln zł dla tego powiatu.

Pan poseł Zapałowski mówił, że te ustawę nowelizujemy już któryś raz. Przypomnę, że ustawa została uchwalona 5 grudnia 2024 r. Teraz po roku, m.in. po wnioskach samorządów, dokonujemy nowelizacji, aby łatwiej było wydawać te środki. Chodzi o to, aby program był dłuższy, żebyśmy mogli te zadania w sposób właściwy realizować.

Padło pytanie w kwestii służby zdrowia. Otóż w poprawce, która została przyjęta podczas posiedzenia komisji, będziemy mogli dawać na zadania dla służby zdrowia, które są związane z polem walki, jak chirurgia, oparzeniówka, na zadania związane z realizacją tej infrastruktury. Chcemy również, aby znalazł się tam specjalny komponent, dlatego że uważamy, że dziś wiodąca, jeśli chodzi o służbę zdrowia, powinna być służba zdrowia należąca do MSWiA. Ona powinna się przekształcić w korpus służby medycznej dla całego kraju i być wiodąca, jeśli chodzi o kwestię przygotowania wszystkich placówek służby zdrowia. Na zadania ze służby zdrowia zostało zaku-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Wiesław Szczepański**

pione ponad kilka tysięcy sztuk różnego rodzaju sprzętu, w tym również były zakupione karetki pogotowia dla niektórych szpitali. Również w roku bieżącym przewidujemy takie zakupy.

I jeszcze krótka odpowiedź, jeśli chodzi o szkolenia. Ponad 180 tys. ludzi zostało przeszkolonych. Na ten cel, a mówię o szkoleniach wojewódzkich, przeznaczaliśmy w sumie 93 mln zł. Jeśli pan marszałek pozwoli, to na szczegółowe pytania odpowiedzi udzieli pan minister Leśniakiewicz, a na końcu na jedno pytanie dotyczące spraw budowlanych odpowie pan minister Lewandowski.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Drugiego do zabrania głosu zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana ministra Wiesława Leśniakiewicza.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Wiesław Leśniakiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność odnieść się do wielu pytań, które były kierowane pod naszym adresem. Jedno kluczowe, które rozbrzmiewało w wielu wypowiedziach, dotyczyło punktów schronień. Otóż chciałbym przypomnieć, że swego czasu, za czasów władzy Prawa i Sprawiedliwości, przygotowano aplikację, która nazywała się Schrony. W tejże aplikacji wskazano 234 tys. miejsc, które potencjalnie miały stanowić ukrycie. Dzisiaj podeszliśmy do tego bardziej systemowo i przyjrzelśmy się temu, czy na pewno te punkty schronienia są właściwie przygotowane na wypadek wszelakich zagrożeń, przede wszystkim związanych z naturalnymi katastrofami, ale nie tylko.

Chciałbym państwu pokazać przykłady, jak mogą wyglądać punkty schronienia, a nawet miejsca dożnego schronienia, które są w innych państwach, które właściwie są na obszarze konfliktu zbrojnego. Dzisiaj chcemy przybliżyć obywatelom te wszystkie miejsca, które mogą potencjalnie chronić życie i zdrowie. Pokażemy punkty schronienia. Na podstawie wiarygodnej oceny komend powiatowych Państwowej Straży Pożarnej i ekspertów ze straży pożarnej będzie można stwierdzić, że w tym czy innym miejscu możemy chronić obywateli na wypadek klęsk żywiołowych czy nawet ataku bronią, ale nie dużego kalibru, tylko odłamkową. Stąd też propozycja, która nie ma zastąpić obowiązku wynikającego choćby z art. 90. Ten artykuł nadal nie został uchylony. Nadal

wskazujemy, ile mamy mieć budowli ochronnych w miastach i poza miastami, a ile musimy mieć schronów czy ukryć. Stąd też to dojscie do określonej pojemności i określonej liczby tych obiektów będzie trwało w czasie. Nie zbudujemy schronów czy ukryć z dnia na dzień. MDS-y mają być budowane już od pierwszego... Właściwie w odniesieniu do wszystkich tych obiektów, które będą miały infrastrukturę podziemną, i tam, gdzie będą wydawane pozwolenia na budowę w stosunku do obiektów zbiorowego zamieszkania czy użyteczności publicznej, będą już musiały być spełnione standardy podstawowe wynikające z rozporządzeń. W rozporządzeniach wykonawczych do ustawy o ochronie ludności wskazano standardy bezpieczeństwa dla tego typu obiektów. Niemniej jednak proszę zauważyć, że wiele obiektów, które kiedyś zostały wybudowane, będzie mogło być choćby punktem schronienia na wypadek tych zagrożeń, o których przed momentem powiedziałem. Ta definicja mieści się choćby w art. 94 projektu, który państwu przedłożyliśmy.

Mówimy również o tym, kto będzie weryfikował jakie obiekty. Chyba art. 91a jednoznacznie określa, co możemy zrobić w tym zakresie. Dlatego pokazując pewne rozwiązania techniczne, które mogą poprawić bezpieczeństwo obywateli, nie zaniechamy całego procesu budownictwa ochronnego. Przyjęliśmy m.in. takie założenie – i to, co mówiliśmy w ubiegłym roku, powtarzamy nadal – że w pierwszej kolejności chcielibyśmy odtworzyć te obiekty, które były kiedyś schronami i które zweryfikowała Państwowa Straż Pożarna razem z nadzorem budowlanym. Zakwalifikowały one prawie 2,5 tys. obiektów do ewentualnego remontu i przebudowy. Nie oznacza to jednak wcale, że w każdym przypadku musi być wykonana wielka ekspertyza. Znam przypadki z ubiegłego roku, kiedy samorządowcy, dostosowując tego typu obiekty, podejmowali działania: zaprojektuj i przebuduj. Taka możliwość również jest istotna. Proszę zauważyć, że aby mieć pewność, że ten obiekt, który kiedyś był schronem, spełnia warunki, już w lutym ubiegłego roku wydaliśmy stosowne rozporządzenie, które umożliwiała podejmowanie skutecznej oceny takich obiektów i ewentualnie przygotowanie programów naprawczych. Mamy nadzieję, że w tym roku zintensyfikujemy tego typu działania i te obiekty będą sukcesywnie odtwarzane.

Proszę zauważyć, że ten obszar odpowiedzialności jest po stronie samorządu. Nie ulega wątpliwości, że tam jest początek drogi z punktu widzenia budowania odporności. Schrony i ukrycia są jednym z elementów budowania odporności.

Zwracamy również uwagę na cały proces ewakuacji ludności, zwłaszcza z dużych miast albo z obszarów szczególnego ryzyka. Ewakuacja również jest elementem budowania bezpieczeństwa i możliwości tworzenia właściwych warunków do przetrwania.

Była również mowa o kwestiach związanych z możliwością współpracy, współdziałania różnych podmiotów, w tym podmiotów społecznych, które ewentual-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Wiesław Leśniakiewicz**

nie mogłyby się włączyć w cały proces przygotowania obywateli do działań. Odnoszono się do myśliwych, w tym również do Polskiego Związku Łowieckiego. Proszę zauważyć, że Polski Związek Łowiecki obok innych podmiotów został wymieniony w ustawie o ochronie ludności. Wskazaliśmy w ustawie o ochronie ludności na samym początku, że ochrona ludności to nie tylko samorząd, nie tylko rząd, nie tylko Państwowa Straż Pożarna czy krajowy system ratowniczo-gaśniczy, ale także wszystkie ochotnicze straże pożarne. Dlatego w programie ochrony ludności stworzyliśmy również ścieżkę prorozwojową dla systemów ratowniczych i dla podmiotów, które ewentualnie w systemie chcą uczestniczyć. Warunkiem tego uczestnictwa jest zidentyfikowanie możliwości tych podmiotów i tego, w jakim zakresie ewentualnie mogą funkcjonować w całym systemie i w jakim czasie. Na to zadanie również przewidujemy środki finansowe w ramach programu ochrony ludności.

Chciałbym się również odnieść do kwestii związanych z powszechnym systemem edukacji. Pan minister Szczepański przed chwileczką powiedział, ile osób zostało przeszkolonych. Wczoraj w Akademii Pożarniczej zakończył się kolejny kurs dla samorządowców, tym razem z województwa podkarpackiego. Był to właściwie kurs powtórzeniowy, bo wiemy o tym, że w ubiegłym roku wszyscy samorządowcy zostali przeszkoleni i przygotowani w zakresie odpowiedzialności, która na nich ciąży. Rozmawiałem z tymi samorządowcami, głównie ze starostami, prezydentami miast. Wyrażali oni podziękowania za to, że mogli podjąć już pewne działania związane z usystematyzowaniem działań na rzecz ochrony ludności. Tą systematykę również pokazywaliśmy w programie ochrony ludności. Praktycznie nie ma dnia, żebyśmy w ministerstwie nie odbywali spotkania, a każde zebranie kierownictwa pod kierownictwem pana ministra Kierwińskiego jest poświęcone na rozmowę, dyskusję na temat tego, jak budować właściwą odporność i jakie kluczowe zadania mamy realizować.

W tym roku wskazaliśmy sobie pięć podstawowych zadań, które chcemy zrealizować w ramach strategicznego działania. Po pierwsze, chodzi o jeden z ważniejszych elementów, cały system ostrzegania, alarmowania, komplementarny system ostrzegania, alarmowania. Kolejny etap stanowi właśnie ten element budowania odporności poprzez budowle ochronne. Mamy świadomość, że w tym roku być może jeszcze nie rozpoczniemy budowy nowych schronów, ale rozpoczniemy projektowanie. Rozporządzenia dotyczące projektowania budowli ochronnych są wydane. Projektanci wiedzą, jak to zrobić. W ustawie doprecyzowaliśmy pewne elementy, choćby nawet w odniesieniu do miejsc doraźnego schronienia. Chodzi o to, jaką powinniśmy zapewnić pojemność takiego miej-

scą doraźnego schronienia w odniesieniu do obiektów, które będą budowane. Tu były pewne oczekiwania kierowane pod naszym adresem nie tylko ze strony samorządowej, ale również przez deweloperów. Kolejny obszar, który na pewno będziemy w tym roku realizować, stanowi korpus obrony cywilnej. *(Dzwonek)* To jest jedno z ważniejszych wyzwań, które stoją przed nami, mamy pewien projekt z tym związany, który będziemy realizować we współpracy z samorządami w tym zakresie. Ale korpus obrony cywilnej będzie stanowił jedno z zadań, które w bieżącym roku będzie realizowane przez nas, czyli ministerstwo spraw wewnętrznych, i wszystkich uczestniczących w procesie. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Jako trzeciego z ław rządowych zapraszam do głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii pana ministra Tomasza Lewandowskiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii
Tomasz Lewandowski:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Było jedno pytanie z obszaru Ministerstwa Rozwoju i Technologii odnoszące się do wzrostu kosztów metra kwadratowego powierzchni mieszkaniowej, co ma być związane z tymi nowymi obowiązkami. Czy było to analizowane? Padła z tej mównicy taka alarmująca informacja, że to znacząco wpłynie na te koszty. Szanowni państwo, my przy każdej okazji, kiedy podnosimy standard budynków wielorodzinnych, np. przy wprowadzaniu nowych przepisów dotyczących obowiązku nasłonecznienia czy też efektywności energetycznej, czy ochrony przeciwogniowej, czy odpowiedniej liczby miejsc parkingowych, słyszymy ze strony inwestorów, ze strony deweloperów to samo: płacz, białolenie, że to zdecydowanie wpłynie na cenę metra. Chciałbym uspokoić: tak się nie dzieje. To jest pewien standard cywilizacyjny. Jeżeli chcemy zabezpieczyć schronienie dla dużej grupy Polek i Polaków, to po prostu musimy działać w ten sposób. Zwracam tylko uwagę, że te koszty, które pojawiają się po stronie deweloperów, nie są jakieś wielkie, ponieważ w miejscach schronienia, w podziemnych halach garażowych po prostu muszą zapewnić dodatkowe drogi ewakuacji, w tym drogę ewakuacji poza terenem zgruzowania, nie może być tam też instalacji gazowych. Tak więc nie są to takie koszty, które by w sposób znaczący, odczuwalny wpływały na cenę metra kwadratowego. A biorąc pod uwagę to, że dzisiaj mamy do czynienia na szczęście w końcu z rynkiem kupującego, jestem przekonany, że te koszty po prostu nieco pomniejszą marżę, zysk deweloperów, a kupującym krzywdą się nie stanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do innych wypowiedzi, chciałbym przywitać uczestniczki i uczestników Klubu Transformacji Zagórze z Sosnowca, którzy przybyli do Sejmu na zaproszenie pana posła Mateusza Bochenka. Witamy państwa bardzo serdecznie, życzymy dobrych wrażeń z Sejmu. *(Oklaski)*

(Poseł Konrad Frysztak: Brawo, Mateusz!)

I teraz widzę, że zgłasza się poseł. W jakim trybie?

(Poseł Jarosław Sachajko: Sprostowanie.)

Czy pańska wypowiedź była cytowana?

(Głosy z sali: Nie była.)

(Głosy z sali: Ha, ha, ha!)

(Poseł Jarosław Sachajko: No właśnie... Tylko że jest ten problem, że miałem wypowiedź, a pan minister...)

Panie pośle, proszę bardzo do mikrofonu i krótko wyjaśnić, dlaczego pan chce prostować, pomimo że pańska wypowiedź nie była cytowana.

(Poseł Krzysztof Truskolaski: 5 sekund.)

Poseł Jarosław Sachajko:

Pan minister Wiesław Szczepański z tej mównicy mówił, że nie ma posłów, którzy zadają pytania, że poszli sobie. Może to dlatego, panie ministrze, że pan nie odpowiada na pytania. Właśnie na moje pytania pan w ogóle nie odpowiedział. Aczkolwiek chciałem wytłumaczyć głównie posłom opcji rządzącej, których jest tutaj siedmioro – posłów opozycji jest dwukrotnie więcej – że może dlatego trzeba byłoby zmienić regulamin Sejmu. Proszę porozmawiać z szefem, zaproponować, żeby posiedzenia komisji były nie podczas obrad na sali plenarnej, bo rzeczywiście tu powinni być posłowie, a jest ich tak naprawdę tyle, co kot napłakał. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Z ubolewaniem stwierdzam, że nie było to sprostowanie, bo i być nie mogło.

(Poseł Konrad Frysztak: Bo już byłem gotowy jako sprawozdawca.)

Natomiast uwagi dotyczące zmiany regulaminu Sejmu proszę kierować do nas, do Prezydium, nie do rządu, bo rząd tutaj nie ma nic do gadania, jeżeli chodzi o nasz regulamin Sejmu.

(Poseł Jarosław Sachajko: Pan minister jest też posłem.)

Na koniec zapraszam do głosu sprawozdawcę komisji pana posła Konrada Frysztaka, jeśli chce jeszcze zabrać głos.

Nie ma zainteresowania ze strony pana posła, a zatem...

(Poseł Konrad Frysztak: Panie marszałku, tak to nie możemy.)

W tej sytuacji pan poseł musi... Przepraszam, jeśli źle sformułowałem wypowiedź.

Proszę bardzo.

Poseł Konrad Frysztak:

Panie marszałku, to skoro jest tak, że do pana marszałka trzeba pewne uwagi kierować: z całym szacunkiem, zainteresowanie jest ogromne, znajomość ustawy chyba też nie mała – po prostu nie było pytań do sprawozdawcy.

Mogę tylko i wyłącznie na koniec powiedzieć, że życzyłbym sobie, żeby posłowie głównej partii opozycyjnej byli tak samo aktywni na posiedzeniu podkomisji i ewentualnie na posiedzeniu komisji, bo nie składali poprawek podczas szczegółowego rozpatrywania po pierwszym czytaniu. Dzisiaj chyba złożyli jedną. Było dużo pytań bardzo ogólnej natury, w przypadku których odpowiedzi powinny być posłom znane w związku z tym, że ustawa obowiązuje od 2024 r. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Ogłaszam 10 minut przerwy, do godz. 16.45.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 35 do godz. 16 min 51)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Wznawiam obrady.

Komisja Nadzwyczajna przedłożyła sprawozdanie o wniosku Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ponowne rozpatrzenie ustawy z dnia 27 lutego 2026 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2384.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o wniosku Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ponowne rozpatrzenie ustawy z dnia 27 lutego 2026 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2378 i 2384).

*) Teksty wystąpienia niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

Mówiąc prościej, pochylimy się nad wetem prezydenta w sprawie ustawy dotyczącej stosowania aresztów.

Proszę o zabranie głosu...

Ponieważ jest prośba, żebyśmy jeszcze moment zaczekali, w takim razie ogłaszam jeszcze 1 minutę przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 52
do godz. 16 min 53)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 13. porządku dziennego.

Proszę o zabranie głosu szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana ministra Zbigniewa Boguckiego w celu przedstawienia uzasadnienia wniosku o ponowne rozpatrzenie ustawy.

Proszę bardzo, panie ministrze. *(Oklaski)*

Szef Kancelarii Prezydenta RP Zbigniew Bogucki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! Mam dzisiaj honor i zaszczyt przedstawić wniosek prezydenta Rzeczypospolitej o ponowne rozpoznanie sprawy, o ponowne rozpoznanie ustawy dotyczącej głównie Kodeksu postępowania karnego, ale także wielu innych ustaw, natomiast skupiam się na tej ustawie i poniekąd także na Kodeksie karnym, ponieważ to jest rdzeń tego projektu i on ma największe znaczenie w kontekście weta pana prezydenta, wątpliwości, zastrzeżeń, uwag i braku zgody na pewne rozwiązania, które pan prezydent bardzo jasno, wyraźnie wyartykułował w pisemnym uzasadnieniu swojego stanowiska o odmowie podpisania tej ustawy.

Szanowni Państwo! Myślę, że nie ma między nami różnicy, jeżeli chodzi o negatywną ocenę stosowania, nadmiernego czy zbyt łatwego stosowania tymczasowego aresztowania w obrębie polskiej procedury karnej, w obrębie polskiej praktyki prawnej, polskiego wymiaru sprawiedliwości. To dotyczy oczywiście kierowania wniosków przez prokuratorów, ale także stosowania... Bo przypominam, że to nie prokurator decyduje o tym, czy tymczasowe aresztowanie jest stosowane, tylko decyduje o tym w każdym wypadku – bez względu na to, czy mamy do czynienia z postępowaniem przygotowawczym, a więc prokuratoro-policyjnym, można to tak ująć, czy też z postępowaniem jurysdykcyjnym – ostatecznie niezawisły i niezależny sąd. Myślę, że to jest ważna uwaga, ja do niej wrócę, dlatego że to się także odnosi do

rzządzających w sposób szczególny nie w kontekście sądu, ale w kontekście funkcjonowania pewnej praktyki, funkcjonowania przede wszystkim prokuratury jako zhierarchizowanej jednak instytucji, która ma stać na straży także praworządności i przestrzegania prawa.

Zgadzamy się co do tego, że należy zrobić coś w wymiarze ograniczenia tymczasowego aresztowania, ponieważ jest ono nadużywane. To znaczy: powinno być stosowane w sytuacjach wyjątkowych, a wydaje się, patrząc na praktykę, patrząc na liczby, że tak nie jest, to znaczy: dochodzi do pozbawienia wolności człowieka, który nie został skazany prawomocnym orzeczeniem sądu. Do tego momentu, jak rozumiem, między nami jest zgoda. Pamiętam, że wtedy, kiedy jeszcze zasiadałem w ławach poselskich, tutaj były różne projekty. Był projekt Konfederacji, był projekt Polski 2050. Później doszły kolejne projekty. Wreszcie wszystko to zostało skupione w projekcie rządowym, i to rząd – trzeba to bardzo jasno powiedzieć – a konkretnie minister sprawiedliwości, odpowiada za ten projekt i za wszystkie jego wady, o których zaraz powiem.

Zasadnicze wady niestety dotyczą kwestii przesłanek stosowania tymczasowego aresztowania. W pierwszej kolejności muszę powiedzieć o art. 259 § 3, a więc wyłączeniu możliwości stosowania tymczasowego aresztowania. Tutaj zaznaczam bardzo wyraźnie: pan prezydent jest za tym, żeby zwiększyć liczbę typów przestępstw, które będą wyłączone spod tymczasowego aresztowania z uwagi na zwiększenie granicy ustawowego zagrożenia. Czyli nie tylko te przestępstwa, które do tej pory były, nadal są – do roku, maksymalnie do roku, ale także, jak było w proponowanym projekcie, do 2 lat. I to mogłoby być zasadą, patrząc na typy przestępstw, które właśnie tą karą są zagrożone, czyli do 2 lat pozbawienia wolności. Ale niestety ustawę trzeba czytać całą. Kodeks karny trzeba czytać cały. Trzeba również spojrzeć na poszczególne typy przestępstw, które w tej grupie się znajdują. Wobec sprawców tych przestępstw czy podejrzanych, oskarżonych nie można by było stosować tymczasowego aresztowania, mimo że to są przestępstwa, w przypadku których to tymczasowe aresztowanie – zaraz będę mówił o tym szczegółowo – powinno być stosowane, pewnie nie w każdym przypadku, ale w bardzo wielu.

Najbardziej jaskrawy przykład. Odczytam państwu treść art. 200a § 2 Kodeksu karnego: Kto za pośrednictwem systemu teleinformatycznego lub sieci telekomunikacyjnej małoletniemu poniżej lat 15 składa propozycję obcowania płciowego – a więc składa tę propozycję dziecku – poddania się lub wykonania innej czynności seksualnej lub udziału w produkcji lub utrwalaniu treści pornograficznych, i zmierza do jej realizacji – czyli chce to zrobić – podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

**Szef Kancelarii Prezydenta RP
Zbigniew Bogucki**

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jak nazwiemy osobę, która realizuje znamiona takiego przestępstwa? Ja powiem bardzo wprost: To jest pedofil.

(Poseł Barbara Dolniak: Bez skazania?)

Słyszę głos: bez skazania. Ja mówię: taki, która realizuje. Gdyby podejść tak, że bez skazania nie można tymczasowo aresztować, to właściwie wszystkie typy przestępstw trzeba by było wykluczyć. Nie można iść tą drogą. Trzeba ograniczać, ale z głową.

A więc, szanowni państwo, osoba podejrzana albo oskarżona o tego rodzaju ohydne przestępstwo nie mogłaby być tymczasowo aresztowana. Pan minister Myrcha na posiedzeniu komisji mówił: przecież jest § 4, który stanowi, że to ograniczenie nie ma zastosowania, gdy oskarżony ukrywa się albo nie stawia się na wezwania lub w inny bezprawny sposób utrudnia postępowanie karne. Szanowni państwo, ale generalna i szczegółowe przesłanki tymczasowego aresztowania brzmią inaczej. Przecież jeżeli mamy wystarczające dowody na to, żeby przedstawić zarzuty uprawdopodobniające popełnienie przestępstwa, i przesłanki szczegółowe, i to nie jest ukrywanie się, tylko obawa ukrywania się, obawa ucieczki, obawa mataczenia... Jeżeli podejrzany czy oskarżony o ten ohydny czyn, mimo że istnieje obawa jego ukrywania się, mimo że istnieje obawa jego ucieczki, mimo że istnieje obawa jego mataczenia w sprawie – mataczenia w takiej sprawie, gdzie po drugiej stronie tego komputera, tej sieci jest dziecko – nie będzie mógł być tymczasowo aresztowany, bo fizycznie np. się nie ukrywa, bo zostanie zatrzymany, doprowadzony, ale nie będzie się ukrywał, czyli policja, prokurator przeprowadzi z nim czynności, a następnie go wypuści, to co ten człowiek może w tym czasie robić? Dokładnie to, co robił do tej pory. Nie ma żadnych przeszkód. Znaczący, może usiąść do komputera, może wobec kolejnych dzieci kierować te obrzydliwości, które są opisane jako znamiona tego przestępstwa. Nie ma na to zgody prezydenta Rzeczypospolitej. Nie ma zgody na tolerancję dla tego rodzaju pedofilskich zachowań. *(Oklaski)*

Mam nadzieję, panie ministrze, większości rządowa, że po prostu to przeoczyliście. To jest tylko moja nadzieja. Bo jeżeli zrobiliście to świadomie, to to jest coś niedopuszczalnego – jeżeli świadomie uznaliście, że są przesłanki do stosowania tymczasowego aresztowania: matactwo, obawa ukrywania się, ucieczki, a mimo to mówicie: w przypadku tego podejznanego może on chodzić po wolności, może dalej działać tak, jak działał do tej pory, może dalej krzywdzić dzieci, może dalej powodować tragedie. Co więcej, to przestępstwo z art. 200a jest przestępstwem, które, można powiedzieć, jest wstępem, jest preludium. Od tego się zaczyna. Później są dużo cięższe, tragiczniejsze przestępstwa, aż do tych najbardziej tragicznych. Czy weźmiecie za to odpowiedzialność? Czy weźmiecie odpowiedzialność za to, że w tej sprawie nie będzie

można zastosować tymczasowego aresztowania? No bo sprawca jest grzeczny, nie ukrywa się, on tylko siedzi za klawiaturą komputera i robi dalej swoje. Nie ma zgody prezydenta.

Kolejna kwestia, także dotycząca małoletnich – rozpijanie. Kto rozpija małoletniego, dostarczając mu napoju alkoholowego, ułatwiając jego spożycie lub nakłaniając do spożycia takiego napoju... Bardzo często mamy do czynienia z dziećmi, które są pozabawione możliwości wyjścia poza ten krąg często osób niestety bliskich, które je krzywdzą, które podejmują tego rodzaju działania. Często to jest sprzężone także z tym umówieniem się na konkretne spotkanie poprzez znamiona art. 200a. Ale wy mówicie: nie można takiego podejznanego i oskarżanego tymczasowo aresztować, bo się nie ukrywa. Mimo że jest obawa ukrywania się, mimo że jest obawa mataczenia przede wszystkim, prokurator nie może wystąpić z wnioskiem, a sąd nie może rozpoznać tego wniosku i nie może zastosować tymczasowego aresztowania. To jest niedopuszczalne. Dlatego o ile co do zasady te przestępstwa poprzez podniesienie tego zagrożenia do 2 lat mogłyby być rozszerzone, mówię o przestępstwach innych, to na pewno nie te.

Są jeszcze inne przestępstwa. Dla przykładu wskażę kolejne. Art. 262 Kodeksu karnego, szanowni państwo: Kto znieważa zwłoki, prochy ludzkie lub miejsce spoczynku zmarłego, podlega grzywnie, karze ograniczenia i pozbawienia wolności. Także w tym przypadku mimo obawy mataczenia, ukrywania się, ucieczki, jeżeli sprawca tego podłego czynu nie będzie się ukrywał, to znaczy, że nie można go tymczasowo aresztować. Będzie chodził po wolności, będzie tej rodzinie śmiał się w twarz. A państwo będzie na to pozwalać, państwo będziecie na to pozwalać. Nie ma na to zgody prezydenta Rzeczypospolitej. *(Oklaski)*

Jest jeszcze więcej tych przestępstw, które powinny być wyłączone, bo to można zrobić. Generalna zasada – dobry kierunek, wykonanie – fatalne. Natomiast jeżeli chodzi o kwestię tzw. samoistnej przesłanki wysokiej kary jako samoistnej przesłanki stosowania tymczasowego aresztowania, też między nami jest zgoda, że co do zasady moglibyśmy podnieść tę granicę z 8 do 10 lat, czyli wyeliminować ileś przestępstw, z uwagi na trwający proces, ustąpienie obawy mataczenia, ukrywania się, ucieczki, żeby ta wysoka kara nie była jedyną podstawą stosowania tymczasowego aresztowania, często po wielu miesiącach. Tak, to ma zdyscyplinować prokuraturę, to ma zdyscyplinować sądy, to ma zdyscyplinować wymiar sprawiedliwości, za który pan minister odpowiada. Pan tego nie robi. Ale pan – Ministerstwo Sprawiedliwości – robi gorszą rzecz: pan w tych przestępstwach nie widzi zagrożenia czasów dzisiejszych. Są przestępstwa szczególnie niebezpieczne dla bytu państwa polskiego, przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej, zbrodnie wojenne, przestępstwa przeciwko ludzkości. Te wszystkie przestępstwa właściwie – można powie-

**Szef Kancelarii Prezydenta RP
Zbigniew Bogucki**

dzieć – w wielu aspektach mogą nie wchodzić. Nie wszystkie, ale część z nich.

Po kolei typy. Art. 130 § 3, proszę posłuchać: Kto zgłasza gotowość działania na rzecz obcego wywiadu przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej lub w celu udzielenia obcemu wywiadowi wiadomości, których przekazanie może wyrządzić szkodę Rzeczypospolitej Polskiej, gromadzi je lub przechowuje lub wchodzi do systemu informatycznego w celu ich pozyskania, podlega karze pozbawienia wolności do lat 8. Jeżeli odpadną inne przesłanki, obawy mataczenia, ukrywania się, nie będzie można w oparciu o te przepisy, które na szczęście zostały zawetowane przez prezydenta, stosować tymczasowego aresztowania w przypadku takiego przestępstwa. Czy państwo o tym pomyśleliście w sytuacji, kiedy za naszą granicą jest wojna, kiedy mamy różnego rodzaju zdarzenia o takim charakterze? (*Oklaski*) Nikt o tym u was nie pomyślał.

Art. 130 § 6: Kto bierze udział w działalności obcego wywiadu nieskierowanej przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej prowadzonej na jej terytorium bez zgody właściwego organu udzielonej na podstawie... Ta sama sytuacja.

Art. 130 § 8 Kodeksu karnego: Kto czyni przygotowania do przestępstwa określonego w § 7, także podlega karze do lat 8. A jak ten paragraf brzmi? Kto, biorąc udział w działalności obcego wywiadu albo działając na jego rzecz, dokonuje dywersji, sabotażu lub dopuszcza się przestępstwa o charakterze terrorystycznym, podlega karze pozbawienia wolności itd.

Państwo uznajecie, że w tym wypadku Rzeczpospolita ma być bezradna. Odpadają inne szczegółowe przesłanki. Mimo że jest wysoka kara, mimo że mamy do czynienia z tego rodzaju przestępstwem wymierzonym w nas wszystkich, w byt państwa polskiego, państwo mówicie: trzeba tę osobę wypuścić. Nie ma na to zgody zwierzchnika Sił Zbrojnych. (*Oklaski*)

Kolejne przestępstwo, art. 141: Kto przyjmuje obowiązki w zakazanej przez prawo międzynarodowej wojskowej służbie najemnej, podlega karze pozbawienia wolności do lat 8. Ja tylko powiem jedno hasło: wagnerowcy. Państwo mówicie: inne przesłanki odpadły, musimy człowieka wypuścić, bo nie stosujemy wobec niego tymczasowego aresztowania, ponieważ tylko wysoka kara. To powinno być wyłączone.

(*Posel Sławomir Ćwik: A ryzyko ucieczki?*)

Ja rozumiem, że te krzyki tutaj pana posła są poddyktowane jakby próbą zagłuszenia prawdy. Panie pośle, niech pan stanie po stronie Polski i Polaków, niech pan stanie po stronie polskiego bezpieczeństwa, a nie po stronie interesów tych, którzy godzą w dobro Rzeczypospolitej. (*Oklaski*)

(*Posel Michał Woś: Tak jest!*)

(*Posel Sławomir Ćwik: Ja stoję.*)

Kolejne, art. 142 § 2: Kto prowadzi zaciąg obywateli polskich lub przebywających w Rzeczypospolitej Polskiej cudzoziemców do służby w zakazanej przez prawo międzynarodowe wojskowej służbie najemnej albo taką służbę najemną opłaca, organizuje, szkoli lub wykorzystuje... Znowu zagrożenie sankcją do 8 lat i znowu ta sama historia. Wysoka kara nie może być samoistną przesłanką stosowania tymczasowego aresztowania. Dlaczego chcecie wybić państwu polskiemu zęby, obrony obywateli, obrony granic, obrony naszej suwerenności? Nie ma na to zgody. (*Oklaski*)

Ostatnia rzecz, ich oczywiście jest więcej. W tej ustawie są też dobre rozwiązania, panie ministrze, panowie ministrowie. Art. 60 – zabrać prokuraturze możliwość decydowania o tzw. małym świadku koronnym, oddać ją w ręce sądu. Zabrać prokuraturze i panu, prokuratorze generalny, kwestię, możliwość decydowania o liście gończym, oddać ją sądowi. Tak, to są dobre rozwiązania, na to jest zgoda prezydenta, tylko nie na te wrzutki, które próbowaliście tutaj zrobić, albo przeoczenia, to już tak bardzo delikatnie mówię.

Na koniec definicja podejrzanego, krytykowana przez – przynajmniej na początku – Rządowe Centrum Legislacji, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, koordynatora do spraw służb specjalnych. Później się zgodzili. Nie wiem, dlaczego najpierw krytykowali, a później się zgodzili. (*Dzwonek*) Ale dalej krytykowali Krajowa Rada Sądownictwa czy Sąd Najwyższy. Chcecie mieć tak naprawdę mętłą wodę, tzn. nieostrą definicję podejrzanego. Czyli wobec każdego z nas mogą być prowadzone czynności, ale nie będzie miał przedstawionych zarzutów. Formalnie zarzuty nie będą przedstawione, a wy będziecie w ramach swojego organu ścigania robić wszystkie rzeczy tak, jak wobec podejrzanego. To są gwarancje procesowe? To jest polepszenie sytuacji procesowej podejrzanego, obywateli, zwykłych obywateli, którzy mają prawo wiedzieć, czy są podejrzań czy nie są podejrzań? Wie pan, kto o tym będzie decydował? Pan prokurator. Będzie decydował policjant, będzie decydował funkcjonariusz i inaczej będzie decydował w Szczecinie, a inaczej w Rzeszowie, bo przesłanki są ocenne, bo nie ma twardego rozgraniczenia, kto jest podejrzanym, a kto nie jest.

Panie marszałku, oczywiście już kończę.

Kwestia owocu zatrutego drzewa. Znowu zgoda pana prezydenta. Można by było wprowadzić to rozwiązanie, a więc zrezygnować z tych sytuacji, w których dowód zdobyty jest wskutek czynu zabronionego. Ale znowu są przestępstwa, w przypadku których nie możemy spowodować, że państwo jest bezradne, te wszystkie przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej, te najpoważniejsze zbrodnie, wojenne. My jesteśmy być może w przededniu tego rodzaju wydarzeń. Tego nie ma.

Generalnie można powiedzieć tak: były dobre intencje, przynajmniej ze strony klubów. Nie wiem, jakie są intencje rządu, tutaj mam duże wątpliwości.

**Szef Kancelarii Prezydenta RP
Zbigniew Bogucki**

Ze strony wielu klubów były dobre intencje, natomiast wykonanie, wtedy kiedy zabrał się za to rząd, było jak zwykle – takie, które jest nie do przyjęcia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zanim przejdziemy do kolejnych wystąpień, pragnę przywitać gości, którzy przysłuchują się naszym obradom, a mianowicie zespół Lipczanki oraz członków Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Lipki, Zakrzewa i Sępólna Krajeńskiego, którzy goszczą w Sejmie na zaproszenie pana posła Henryka Szopińskiego. Witamy państwa bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Proszę panią poseł Barbarę Dolniak o przedstawienie stanowiska komisji.

Proszę bardzo, pani poseł.

**Poseł Sprawozdawca
Barbara Dolniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Odbyła się gorąca dyskusja, bo i temat wyjątkowo gorący, a sposób jej przedstawiania przez niektórych posłów odbierał im rozsądek wypowiedzi.

Przyjęliście państwo w czasach, gdy sprawowaliście władzę, taką metodę rządzenia: im więcej aresztowanych, tym większy sukces PiS-u. Uważaliście, że sprawowanie władzy może się odbywać przez zamykanie wszystkich dookoła, czy trzeba, czy nie trzeba, ważne, żeby na konferencji prasowej wygłosić komunikat. Pod koniec 2016 r. tymczasowo aresztowanych było w Polsce 5396 osób, a pod koniec 2020 r. były to już 8692 osoby, czyli nastąpił wzrost o ok. 60%. To była emanacja waszego postępowania i waszej realizacji wymiaru sprawiedliwości. Odbieraliście państwo sędziom prawo do podjęcia decyzji, czy w danym wypadku zastosować środek zabezpieczający, zapobiegawczy, czy też nie, w oparciu o konkretne materiały. Państwo uważaliście, że należy sędziemu związać ręce, bo wymyśliście rozwiązania, które według was są najlepsze. To nie przynosiło pozytywnych efektów.

Potraktowaliście państwo tymczasowe aresztowanie jako swoistego rodzaju sposób na wykonanie kary. Tymczasowe aresztowanie nie jest karą, tylko jest środkiem zapobiegawczym. Taki jest jego cel. I nie jest prawdą, że gdy wykluczaliśmy od pewnego progu możliwość stosowania obligatoryjności tymczasowego aresztowania, gdy są spełnione jeszcze inne przesłanki... Proszę państwa, nie wolno nam zapominać o treści art. 258 Kodeksu postępowania karnego, zgodnie z którym tymczasowe aresztowanie i pozostałe środki zapobiegawcze można stosować, jeżeli zachodzi: uzasadniona obawa ucieczki lub

ukrycia się oskarżonego, zwłaszcza wtedy, gdy nie można ustalić jego tożsamości albo nie ma on w kraju stałego miejsca pobytu; uzasadniona obawa, że oskarżony będzie nakłaniał do składania fałszywych zeznań lub wyjaśnień albo w inny bezprawny sposób utrudniał postępowanie karne. Jak więc wynika z powyższego, sędzia ma możliwość na podstawie ogólnych przepisów zastosowania środka zapobiegawczego, jakim jest tymczasowe aresztowanie.

Zasadne są argumenty ministra z kancelarii pana prezydenta, że w ten sposób oto ktoś będzie mógł uciec, ktoś będzie mógł mataczyć, ktoś będzie mógł nie odpowiadać na pytania, a przy okazji popełniać kolejne czyny bezprawne. Jak popełni kolejne czyny bezprawne, to mamy kolejny zarzut w stosunku do takiej osoby, ale to sędzia oceni w konkretnym przypadku, czy nie zachodzi uzasadniona obawa ucieczki, np. w sytuacji, gdy ktoś nie ma stałego miejsca pobytu w kraju, i to pozwoli sądowi na podjęcie rozstrzygnięć. Wy przyjęliście metodę, która w państwie demokratycznym nie wydaje się zasadna. Ona do niczego pozytywnego w konsekwencji nie prowadzi. Proszę państwa, okazało się, że w roku 2025 Skarb Państwa wypłacił rekordowe ponad 10 mln zł odszkodowań za niesłuszne areszty, a np. w roku 2023 było prawie 23 tys. wniosków o areszt.

Przywołał pan art. 208 Kodeksu karnego, tylko że zarówno w roku 2024, jak i 2025 było zero tymczasowych aresztowań. Proszę państwa, ja się zgadzam, że można wyciągnąć z Kodeksu karnego fragment artykułu czy dwóch lub trzech, przeczytać je z odpowiednią intonacją i zrobić na sali plenarnej czy podczas przemówienia odpowiednie wrażenie, ale Kodeks postępowania karnego trzeba czytać całościowo, w przeciwnym razie umykają nam rozwiązania, które są np. w części szczególnej, i nie jest to prawdziwy stan rzeczy. W ciągu 10 lat, proszę państwa, zapłaciliśmy 111 mln zł odszkodowań.

Te rozwiązania, które proponujemy, są dobrymi rozwiązaniami, bo np. mamy w tej uchwalonej wcześniej, a teraz ponownie procedowanej ustawie zapis dotyczący zakazu dołączania do wniosku o areszt tajnych załączników, do których obrońca nie miał dostępu. Mówimy o tym, że osobie zatrzymanej, która w tym momencie w gruncie rzeczy pozostaje sama, będzie przysługiwał obrońca przez 24 godziny na dobę w ciągu 7 dni.

Proszę państwa, debata w zakresie tego projektu była debatą szeroką i każdy mógł zabrać głos w postępowaniu. Niestety nie było przedstawiciela z Kancelarii Prezydenta zarówno w pracach przed posiedzeniem w podkomisji, jak i podczas prac komisji, a szkoda, bo wtedy może byśmy jeszcze dogłębniej wyjaśnili cel i zadania tych zmian, które projekt wprowadza. Dlatego też komisja w dniu dzisiejszym opowiedziała się za tym, żeby Wysoka Izba przyjęła ponownie przedmiotowy projekt ustawy.

Odnosiłam takie wrażenie, że państwo zapominają o jednej podstawowej rzeczy. Jeżeli przepis się nie sprawdza, nie jest skuteczny w praktyce, to na-

Posel Sprawozdawca Barbara Dolniak

leży go zmienić. Należy tak wprowadzić nowe rozwiązanie, żeby przepis stał się skuteczny. Natomiast państwo macie taką regułę postępowania: to, co uchwaliliśmy, nie jest do zmiany, nie ma szansy. Proszę zobaczyć, jak wyglądało procedowanie nad szeregami przepisów w tym kodeksie, które zmieniał PiS. Dzisiaj oponuje jakimkolwiek zmianom, nie chce dokonać rozsądnej oceny. Składa weto tylko dlatego, że zmiany dotyczą przepisów uchwalonych przez PiS za rządów Zbigniewa Ziobry w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Toczy się również dyskusja dotycząca osoby podejrzanej. Proszę państwa, to wymaga dyskusji, bo takie sytuacje zdarzają się na porządku dziennym. Ziobro, Romanowski – to są osoby, którym prokurator nie może postawić zarzutów tylko dlatego, że uciekły za granicę i tam poprosiły o azyl. W związku z tym musi być możliwość podejmowania przez prokuratora określonych działań, by można było prowadzić postępowanie i wykonać czynności, które są niezbędne dla dalszego toku postępowania. Nie ma możliwości tworzenia prawa w taki sposób, że nie słuchacie tego, co mówi obywatel, a pan prezydent wyraźnie usłyszał sprzeciw wobec swojego weta, i to wśród naprawdę oddanych sobie wyborców. Mam nadzieję, że jeszcze raz państwo przeanalizujecie te uwagi zgłaszane wobec prezydenta, bo zatrzymywanie braku zmian przepisów, które nie są dobre i nie służą obywatelowi, nie może mieć miejsca tylko dlatego, że zostały przez was uchwalone. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Marcin Warchoń, klub PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Marcin Warchoń:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wasza histeria po zawetowaniu przez pana prezydenta projektu nr 1600 przypomina mi historię traktora ze słynnego kabaretu Laskowika, który się zepsuł i nie może pojechać po towar. Otóż mówicie dziś, że projekt wasz jest dobry, że jest potrzebny, a tymczasem, tak jak w tym słynnym skeczu: Ile kół ma traktor? Cztery. Ale ile jest dobrych? Trzy. I oczywiście trzy koła w tej ustawie są dobre. Np. jako adwokat, akademik, panie ministrze, dobrze oceniam zmiany w art. 73. Kontakt adwokata z podejrzanym bez

udziału osób trzecich, zapewnienie poufności jest dobrym rozwiązaniem. Dobrze oceniam również rozszerzenie dostępu do akt w toku postępowania przygotowawczego, co zmienia się w art. 156. Dobrze oceniam również zmiany w art. 263 Kodeksu postępowania karnego i zobowiązanie prokuratora, żeby wykazał się sprawnością, a nie tylko oczekiwał na to, aż sąd mu klepnie przedłużenie aresztu. Ale mimo tych trzech dobrych kół jest jedno skandaliczne, fatalne, które sprawia, że ten traktor nie może funkcjonować i tę ustawę trzeba odrzucić. A mianowicie to rozwiązanie dotyczące bezkarności dla pedofilów. Art. 200a § 2 przewiduje przestępstwo groomingu. Jest to pozyskiwanie małoletniego w sieci, uwodzenie małoletniego w sieci w celu wykorzystania seksualnego. Obrzydliwe, paskudne przestępstwo. W tym wypadku sprawiacie, że nie można stosować wobec takich obrzydliwych przestępców kary, nie można stosować aresztu. Dlaczego? Ponieważ art. 259 § 3...

(*Posel Paweł Śliz: Można stosować karę. Kara jest po wyroku.*)

Karę tak, przepraszam za przejęzyczenie.

...wyrażnie wyklucza możliwość stosowania aresztu. I nie zmienia tego tłumaczenia to, że przecież jest § 4.

(*Posel Paweł Śliz: A ile jest aresztów?*)

Szanowni Państwo! § 4 dotyczy tylko, tak jak pan minister słusznie powiedział, sytuacji dodatkowej, kiedy oskarżony się ukrywa. Zapewniacie bezkarności oskarżonemu pedofilowi, który ze swojego domu dalej może swój proceder przestępczy realizować, o ile się nie ukrywa. Tylko się pogrążacie, panie ministrze, powołując się na art. 259 § 4. To sprawia, że ta ustawa słusznie została zawetowana przez pana prezydenta. Za chwilę będziemy głosować nad wetem prezydenckim. Prezydent stoi na straży bezpieczeństwa Polski i Polaków i nie może podpisywać ustaw złych, szkodliwych i stwarzających niebezpieczeństwo dla Polaków. I dlatego tę ustawę zawetował. Ale to głosowanie będzie dla was testem, koalicjo 13 grudnia. To ono pokaże, czy roztaczacie parasol ochronny nad pedofilami, czy jesteście za bezwzględną walką z tą patologią i chcecie ją likwidować. To głosowanie będzie dla was testem, bo o ile są dobre rozwiązania w tej ustawie, to to złe rozwiązanie jednoznacznie tę ustawę przekreśla, oprócz oczywiście tych rozwiązań, o których pan minister Bogucki wspominał, chroniących bezpieczeństwo państwa, stojących na straży bezpieczeństwa Rzeczypospolitej, gdzie również aresztów nie będzie. Natomiast to głosowanie jako test dla was pokaże, po której stronie stoicie, czy stoicie po stronie pedofilów i te statystyki, które pokazują liczbę pedofilów w waszych szeregach, nie są przypadkowe, czy też stoicie po stronie ofiar, dzieci, bezpieczeństwa Polaków, tych niewinnych, krzywdzonych. To będzie dla was test. Oczywiście jako były minister rozumiem, że pomyłki w ustawach mogą się zdarzać. I chcę wierzyć, że to była tylko pomyłka. Ale to, czy to była pomyłka, pokaże jutrzejsze głosowanie, czy to było świadome i celowe roztoczenie para-

Posel Marcin Warchol

sola ochronnego nad pedofilami. I apeluję do was: czas na refleksję. Poprzyjcie weto prezydenckie, stańcie razem z nami w obronie weta prezydenckiego, w obronie tych krzywdzonych, niewinnych dzieci, przeciwko pedofilom, z którymi należy bezwzględnie walczyć. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze poseł Maciej Tomczykiewicz, Koalicja Obywatelska.

Posel Maciej Tomczykiewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Zacznę od tego, co najbardziej tu wybrzmiało ze strony pana ministra z Kancelarii Prezydenta i pana posła, choć jeśli chodzi o pana posła, mówię to z ogromnym zawodem, bo dla mnie jako adwokata absolutnie niepojęte jest to, żeby inny adwokat, prawnik, profesor mógł mówić o tymczasowym aresztowaniu jako karze.

(Posel Marcin Warchol: Przecież to było przejęzyczenie.)

To jest absolutnie w poprzek wszystkiego, czego się uczy studentów i czego się uczymy. *(Oklaski)*

Teraz tak, jeżeli chodzi o ochronę pedofilii, to znowu bardzo mi przykro, panie pośle, że pracując ze mną w podkomisji, nie złożył pan poprawki, która, jak sugeruje pan minister Bogucki, miałyby wyłączyć te przestępstwa z tego podwyższonego progu.

(Posel Marcin Warchol: Jestem autorem ustawy.)

Trzeba było ją złożyć. Jeżeli leży panu na sercu dobro dzieci, to trzeba było ją złożyć. Jedynym rządem, który chronił pedofile, był rząd Prawa i Sprawiedliwości, bo to za waszych czasów, po 2015 r., syn waszego prominentnego kolegi co najmniej dwa razy miał umarzone postępowanie i dopiero teraz zaczęło się ono toczyć na nowo. To państwa środowisko chroniło pedofila podejrzanego o pedofilię tylko dlatego, że jest związany rodzinnie z waszym środowiskiem.

(Posel Barbara Bartuś: Panie pośle, proszę się liczyć ze słowami.)

Pan poseł powiedział, zresztą pan minister powiedział to samo, że to fajnie, że zmieniamy część tych przepisów, że to są bardzo dobre zmiany. Świetnie, ale co zmieniamy? Zmieniamy w dużej mierze to, co wy wprowadziliście. To, o czym mówił pan minister, to były wasze zmiany. Kto dał prokuratorom władzę kontrolowania procesu, sędziego, blokowania sędziego? Dokładnie, to wy. To wy daliście im te uprawnienia. Teraz wychodzi pan minister i łaskawie mówi, że w sumie prezydent może by się na to zgodził. Taki jest generalnie poziom dyskusji z wami, bo kiedy tra-

cicie władzę, to mówicie: tak, oczywiście pewne rzeczy można wprowadzić. Słuchając pana ministra Boguckiego, miałem nieodparte wrażenie, że on te limity by podniósł. Co prawda chce wyłączyć z tego prawie wszystkie przestępstwa, ale on by je podniósł. Jestem przekonany, że podniósłby je de facto tylko w przypadku tych przestępstw, o które są oskarżeni Ziobro czy cała reszta tej ekipy. W tych przypadkach pan prezydent na pewno bardzo chętnie podniósłby te limity i faktycznie by w to nie ingerował.

(Posel Barbara Bartuś: Tak, w politycznych przestępstwach tak.)

Proszę państwa, to są podstawowe kwestie w tej ustawie. Chodzi np. o to, żeby oskarżony, podejrzany, w sprawie którego wystawiono wniosek o tymczasowy areszt, mógł zapoznać się z aktami, na podstawie których ma orzekać sąd. Czy wy sobie zdajecie sprawę, że aktualnie adwokaci częstokroć muszą robić de facto ślepe zażalenia, ślepe, bo nie wiedzą, co jest w aktach, bo nie zostali do nich dopuszczeni? Dalej nie będą dopuszczani, jeżeli to weto się ostanie. To jest ustawa o podstawowych prawach obywatelskich, o tym, żeby państwo, które miało siłę, nie pozbawiało człowieka prawa do obrony. Wy chcecie pozbawić człowieka tego prawa. Ile razy słyszeliśmy o niesłusznych tymczasowych aresztowaniach ciągnących się miesiącami? Chodzi o sytuacje, w których prokurator kieruje wnioskiem o tymczasowe aresztowanie, on jest uwzględniany, po czym prokurator jedzie sobie na urlop na 2 tygodnie, potem jeszcze jakiś urlop zdrowotny i przez 3 miesiące się nic nie dzieje. Potem wniosek o przedłużkę i jedziemy.

(Posel Michał Woś: Ks. Olszewskiego przez 9 miesięcy nie przesłuchaliście.)

To wy do tego doprowadziliście. Pani poseł mówiła, o ile wzrosła liczba osób tymczasowo aresztowanych. To jest klepanie waszego fatalnego prawa, które chcemy zmienić. Naprawdę, panie pośle, jestem szczerze zawiedziony, bo gdy pracowaliśmy z panem w podkomisji, mogliśmy się spierać, mogliśmy się nie zgadzać, ale to było na poziomie, a teraz pan poseł, pan poseł profesor klaszcze i przytakuje człowiekowi, który nie rozróżnia środków zapobiegawczych od zabezpieczających, panu ministrowi od prezydenta. To jest absolutny dramat.

Na koniec jeden przykład, który podał pan minister – kwestia rozpijania dzieci. Pan minister mówi, że trzeba na to patrzeć holistycznie. Pomijając fakt, że *(Dzwonek)* w polskim prawie są środki karne umożliwiające odseparowanie dziecka od takiego rodzica, są też środki w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Nie tracimy ich, przyjmując tę ustawę. Jest wiele sposobów na to, żeby taką osobę odseparować, ale wy udajecie, że jest inaczej. To jest absolutny dramat. Sugeruję wszystkim odrzucenie tego fatalnego, antyobywatelskiego...

(Posel Katarzyna Królak: I antypolskiego.)

...antypolskiego oczywiście też, bo antyobywatelskiego, weta. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Mirosław Orliński, klub PSL.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Omawiamy tutaj sprawozdanie komisji nadzwyczajnej, której posiedzenie także dzisiaj, przed tym posiedzeniem Sejmu było dość burzliwe. Myślę, że wiele tych kwestii mogło zostać, jak powiedziała pani przewodnicząca Barbara Dolniak, poruszonych wcześniej, rozpatrzonych, przeanalizowanych, gdyby kancelaria pana prezydenta włączyła się w ten proces, przedstawiła ten problem, który tak naprawdę nie był problemem nowym. Odkąd zaczęliśmy pracować w tej kadencji Sejmu, także w ramach Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka z panem przewodniczącym Pawłem Ślizem, podejmowaliśmy wiele różnego rodzaju działań, które miały doprowadzić do przyjęcia zmian Kodeksu postępowania karnego, zmian związanych z tymczasowym aresztowaniem. Przecież odrębne posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka miały pokazać, że stosowanie tego środka zapobiegawczego jest rzeczywiście nadmierne. Słyszeliśmy o takich przypadkach, także na posiedzeniu tej komisji, że zamiast kilku miesięcy, tak jak zakładamy, jak zakładali niektórzy, te areszty trwały latami. To były fakty, o których mogliśmy usłyszeć, z którymi mogliśmy się zapoznać.

Mamy taką sytuację, że pan prezydent Karol Nawrocki odmówił podpisania ustawy z 27 lutego tego roku. Teraz pan minister Bogucki jako szef Kancelarii Prezydenta przedstawia te wszystkie zastrzeżenia. Myślę natomiast, i tutaj troszeczkę się z tym nie zgadzam, że te zastrzeżenia, które wypływają wprost właśnie z tych zastrzeżeń, jeśli chodzi o Kodeks karny, pewnie miały na celu, poddyktowały te zmiany, które zawierały te projekty. Trzeba tutaj podziękować panu ministrowi za to, że projekt rządowy stał się wiodącym. Ale tak naprawdę było wiele projektów, które omawialiśmy, czyli projekty poselskie i projekt komisyjny. W końcu zostało złożone to wszystko w całość. Zatem i debata, i rozmowa o zmianach były jak najbardziej zasadne, długie i myślę, że słuszne, bo chcieliśmy też wzmocnić tymi projektami prawo do obrony, co też dzisiaj w komisji padało. Mówiliśmy o udziale obrońcy, o zagwarantowaniu praw do tego, żeby to wszystko rzeczywiście miało ręce i nogi, mówiąc kolokwialnie, i było ułożone w pewną całość. Ustawa dotyczy m.in. zasad tymczasowego aresztowania, prawa do obrońcy, zakazu korzystania z nielegalnie zdobytych dowodów. Te wszystkie kwestie wydawały nam się, i utrzymujemy to stanowisko, jak najbardziej zasadne, słuszne. Zmiany

słyły właśnie w tym kierunku, żeby tymczasowe aresztowanie nie mogło być tak swobodnie, w cudzysłowie mówiąc, stosowane. Także dzisiaj myślę, po burzliwej, długiej dyskusji, że padły wszystkie argumenty z jednej i z drugiej strony. Mówię tak, jak przed tym punktem posiedzenia Sejmu. Jako Polskie Stronnictwo Ludowe uważamy, że zmiany były zasadne, dawały one pewną racjonalność w postępowaniach, pewną adekwatność, którą w prawie trzeba zakładać. Myślę, że trzeba będzie głosować za odrzuceniem weta pana prezydenta, bo staramy się na to wszystko patrzeć racjonalnie, także na poświęcony czas, na wypracowane rozwiązania. Ale też nie zamykamy się na to, i to padło w dyskusji, dzisiaj pani przewodnicząca o tym mówiła, że rzeczywiście jakieś racjonalne zmiany można wprowadzać czy to w Kodeksie karnym, czy w innych ustawach. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Ueberhan, Lewica.

Proszę bardzo.

Poseł Katarzyna Ueberhan:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! W doniesieniach prasowych z ostatnich dni można przeczytać, że prezydenckie weto było tak po prostu na złość. Tylko że pytam: Na złość komu? Premierowi Tuszkowi, ministrowi Żurkowi, a może marszałkowi Czarzastemu? Minister Bogucki, później też poseł Warchoł bardzo starali się odwrócić państwa uwagę od tego, co tak naprawdę zawetował prezydent Nawrocki. Skupili się na jednym typie przestępstwa. Słusznie zauważył poseł Tomczykiewicz, że skoro panowie zauważyli błąd, to przecież w procesie legislacyjnym łatwo go można było naprawić poprawką. Tymczasem panowie usilnie próbują odwrócić uwagę od tego, że prezydent Nawrocki zawetował wzmocnienie ochrony praw. Tak, osób podejrzanych czy oskarżonych, ale przecież im też należy się ochrona, bo mogą to być osoby niewinne, o czym mówiła przewodnicząca Komisji Nadzwyczajnej. Prezydent Nawrocki zawetował prawo do obrony, zmianę definicji podejrzanego, obecność obrońcy na wszystkich etapach postępowania, możliwość wykluczenia z postępowania nielegalnie zdobytych dowodów, przekazanie sądom decyzji o przyznaniu statusu tzw. świadka koronnego czy wreszcie, tak szeroko dziś omawiane, ograniczenie stosowania, a tak naprawdę nadużywanie środka tymczasowego aresztowania. I znów, jak czytamy, już nie tylko w prasie, lecz także na transparentach widocznych na trans-

Posel Katarzyna Ueberhan

misjach w kanałach sportowych najbardziej oszukani czy wręcz zdradzeni czują się dawni stadionowi koledzy prezydenta. Oczywiście to weto nie było przeciwko starym kumpłom, nie zakładam. To weto, jak słusznie nazwał to minister Żurek, było po prostu zwyczajnie antyobywatelskie, bo rozwiązania z nowelizacji były, są. To rozwiązania stojące po stronie praw obywatela, praw człowieka, ograniczające automatyzm stosowania najsurowszego środka zapobiegawczego. To rozwiązania lepiej chroniące przed skutkami możliwych błędów państwa, także wtedy, o czym była mowa, gdy osobą dotkniętą działaniem organów jest człowiek niewinny. Trudno nie zgodzić się i nie powtórzyć postawionego już przez pana ministra pytania, czy w tym wecie nie chodzi po prostu o obronę narzędzia, z którego poprzednicy z obozu Prawa i Sprawiedliwości tak chętnie przez lata korzystali. Zbyt chętnie, także w polityce. Weto dziwi nie tylko z powodów czysto ludzkich, by nie powiedzieć towarzyskich, lecz także dlatego, że obecny na sali minister Bogucki sam mówił we wrześniu 2024 r. o potrzebie zmian w zakresie stosowania tymczasowego aresztowania.

Ta nowelizacja jest bardzo potrzebna. Jest mocno wyczekiwana przez wszystkich uczestników postępowań karnych, ale też przez całe środowisko prawników, obrońców praw człowieka. Tak, nowela zmniejsza rolę prokuratora na rzecz sędziego, ale prokurator nie staje się przez to bezradny. Mogłoby się wydawać, że obawia się tego głowa państwa. Celem zmian zaproponowanych przez rząd nie jest rozbicie państwa. Raz jeszcze powtórzę: chodzi o ograniczenie nadmiernego automatyzmu w stosowaniu najsurowszego środka zapobiegawczego, przesunięcie ciężaru na rzeczywiste przesłanki procesowe. To jest intencja jednej ze zmian. Przypomnę, że stosowanie instytucji zwyczajowego aresztowania w Polsce budzi od lat poważne wątpliwości. Ten w teorii środek zapobiegawczy, stosowany w wyjątkowych sytuacjach jako środek ostateczny, w praktyce jest często nadużywany, stosowany zamiast kary. Areszt jest gorszy niż więzienie, nigdy nie wiadomo, jak długo będzie trwał.

Nowela służy przede wszystkim przywróceniu równowagi pomiędzy stronami postępowania karnego. Wzmacnia ochronę praw osób zatrzymanych, wzmacnia pozycję jednostki wobec władczych działań organów ścigania. Ta nowela to też zmiany proceduralne, bo procedury karne, tak jak każde stanowione prawo, mają służyć obywatelom, chronić prawa pokrzywdzonych, ale też podejrzanych, tak jak samych oskarżonych, a jednocześnie gwarantować sprawny i sprawiedliwy wymiar sprawiedliwości. *(Dzwonek)* Istotą demokratycznego państwa prawa jest ograniczanie możliwości arbitralnego działania organów publicznych, szczególnie w sytuacjach ingerencji w konstytucyjne wolności jednostki. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.
Proszę bardzo.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zakończenie tej patologii, tego proceduru tymczasowych aresztowań w kontekście różnego rodzaju szykan, często bez postawienia zarzutów, musi się skończyć. To jest oczywiste. Mam tylko wrażenie, że w tym momencie tracimy czas. Tracimy czas, ponieważ moglibyśmy już zacząć pracować nad nową ustawą.

Cieszę się też tutaj z deklaracji Polski 2050, że będą ponownie składać projekt ustawy. My prawdopodobnie także będziemy chcieli złożyć projekt nowej ustawy. Po prostu pracujemy nad nową i uwzględnijmy zastrzeżenia pana prezydenta. Moim zdaniem tak powinno to się odbywać. To, co tutaj dzisiaj robimy, jest tylko i wyłącznie spektaklem politycznym. Doskonale wiemy, że weto zostanie utrzymane, i naprawdę nie ma sensu marnować więcej czasu. Pocekkajmy na projekty. Rozumiem deklarację pana przewodniczącego, Konfederacja też złoży, być może będą jeszcze jakieś inne projekty. Tak samo jak pracowaliśmy nad tymi projektami poprzednio, wypracujemy dobry kompromis i zakończmy tę patologię. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Sławomira Ćwika, klub Centrum.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pano wie Ministrowie! Panie Pośle Tumanowicz! Tutaj nie chodzi o to, że ustawa jest zła. Ustawa jest dobra. Chodzi tylko o to... Tak się zastanawiałem, dlaczego Prawo i Sprawiedliwość, dlaczego Kancelaria Prezydenta, pan prezydent są przeciw tej ustawie, i sobie przypominałem. Przecież niedawno posłowie Prawa i Sprawiedliwości powiedzieli bardzo wyraźnie: nie poprzemy żadnego przepisu, który wychodzi z ministerstwa ministra Żurka. Przecież wyraźnie tak panowie, panie powiedzieliście.

(Posel Barbara Bartuś: A to nie były poselskie?)

(Posel Witold Tumanowicz: Były poselskie.)

Nie pozwolicie na to, żeby minister Żurek miał sukces, żeby została przeprowadzona w Polsce dobra reforma procedury karnej. Tylko to jest powodem.

Posel Sławomir Ćwik

Dlatego faktycznie, jeżeli policzymy głosy, pewnie się okaże, że weto odrzucone nie zostanie. Ale obywatelom należy się prawda, żeby wiedzieli, dlaczego ta nowelizacja nie wejdzie w życie i jakie prawa obywatelskie są im odbierane przez Prawo i Sprawiedliwość i prezydenta Nawrockiego, bo odebraliście je już wcześniej nowelizacjami, które wprowadziliście, poprzez masowe stosowanie aresztów wydobywczych i dzisiaj nie chcecie tych praw obywatelskich obywatelom przywrócić. To jest powodem.

(*Posel Barbara Bartuś: My? To myśmy ks. Olszewskiego i urzędniczkę do aresztu wpędzili?*)

Natomiast kiedy ja dzisiaj słyszałem i w komisji pana ministra Boguckiego, i przed chwilą pana posła Warchoła, byłego ministra, profesora, obaj to adwokaci, pan minister to prokurator... Pan minister Bogucki mówi w komisji „ten pedofil” o osobie, która jest podejrzana, jest nawet oskarżona, ale nie jest skazana prawomocnym wyrokiem. Przecież to są podstawowe zajęcia z prawa karnego, gdzie wpajana jest zasada, że dopóki ktoś nie jest skazany prawomocnym wyrokiem, to obowiązuje nas wszystkich domniemanie niewinności i nie można go w ten sposób określać.

Ja rozumiem, że pan prezydent może o tym nie wiedzieć, bo nie studiował prawa, nie jest absolwentem prawa, miał szczęście, że na żadnej ustawce nie był złapany, nie miał postępowania karnego, więc może nie wiedzieć, co to jest domniemanie niewinności, ale jeżeli minister Bogucki, wcześniej prokurator, adwokat, trafia do Kancelarii Prezydenta jako jej szef i być może mówi panu prezydentowi, że jeżeli kogoś podejrzewamy, to już możemy go tak określać, to pan prezydent być może jest wprowadzany w błąd przez pana ministra i faktycznie wetuje ustawę, nie jest świadomy tego, co zawetował. My jesteśmy świadomi. My wiemy o tym, że nawet jeżeli były podejrzenia, że pan Karol Nawrocki oszukał starszą, nieporadną osobę i wyłudził od niej mieszkanie, to dopóki nie było prawomocnego wyroku karnego skazującego, nie możemy go nazywać oszustem. Nie możemy posłów Romanowskiego i Ziobry nazywać złodziejami, chociaż możemy mieć wewnętrzne przekonanie, że dopuścili się malwersacji i złodziejstwa publicznych pieniędzy...

(*Posel Barbara Bartuś: Co ukradli?*)

...ale nie możemy ich tak nazywać, bo nie ma prawomocnego orzeczenia w tym zakresie.

(*Posel Barbara Bartuś: A jakiegokolwiek jest?*)

A minister Bogucki i pan poseł Warchoła śmiało używają tych sformułowanych.

Panie Pośle Warchoła! Co pan powie studentom na wykładzie, kiedy będzie pan im tłumaczył domniemanie niewinności? Jak będzie pan im tłumaczył, że areszt tymczasowy to nie jest kara, skoro pan to mówi na mównicy sejmowej?

(*Posel Marcin Warchoła: Powiedziałem, że to było przejęzyczenie. Jesteście żałośni.*)

Myszę, że takie freudowskie przejęzyczenie. Wy w ten sposób właśnie o tym mówicie.

Pan minister Bogucki i w komisji, i na sali sejmowej robi nam wykład z części szczególnej Kodeksu karnego, wymieniając wszystkie przestępstwa, czyny zagrożone karą do 2 lat pozbawienia wolności i mówiąc, że teraz to sąd nie będzie mógł orzekać tymczasowego aresztowania w tych sprawach. Ale był przecież jakiś powód, dlatego ustawodawca określił tutaj wymiar kary do 2 lat. Widocznie uznał, że nie są to czyny, które zasługują na karę wyższą.

Jeżeli pan minister Bogucki i pan prezydent, chociaż tak jak mówię, w tym zakresie to chyba była bardziej inspiracja Prawa i Sprawiedliwości i pana ministra Boguckiego niż świadoma decyzja pana prezydenta przy zastosowaniu tego weta, uważają, że niektóre z tych czynów zasługują na to, żeby tymczasowe aresztowanie miało być stosowane, to wystarczy wyjść z inicjatywą zmiany w Kodeksie karnym w zakresie podwyższenia kary.

(*Szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniew Bogucki: To czemu tego nie zrobiliście?*)

Ale to są celowe manipulacje pana ministra Boguckiego, bo on doskonale wie o tym, że te czyny, jeżeli faktycznie są (*Dzwonek*) bardziej szkodliwe, to na ogół wypełniają znamiona jeszcze innych czynów zabronionych, zagrożonych wyższą karą, i tymczasowe aresztowanie wówczas może być stosowane.

Weto należy oczywiście odrzucić. Należy dać Polakom dobre prawo. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Paweł Śliz, Polska 2050.

Proszę bardzo.

Posel Paweł Śliz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wyobraźmy sobie taką sytuację: policja dokonuje zatrzymania, prokurator stawia zarzuty z art. 200a, o którym pan minister mówił. Prokurator stwierdza: Aresztuję. Przecież to pedofil, prawda? Człowiek trafia do aresztu na 3 miesiące, na 4 miesiące, na 5 miesięcy, na 6 miesięcy. A teraz wyobraźmy sobie taką sytuację, panie pośle, że ta osoba to członek pana rodziny, który mówi: Tato, ja tego nie zrobiłem. Tato, to nie byłem ja. Tato, prokuratura się pomyliła. Co wtedy? Zmieni się wasz punkt widzenia. Zupełnie inaczej na to popatrzycie. I o to tu chodzi. A reszta to systemowy problem: areszty są stosowane automatycznie, są zbyt długie, stają się antycypacją kary.

Bardzo piękna wypowiedź, panie ministrze, ale to jest tylko erudycja. Tu nie ma żadnej merytoryki. Pan zawsze jest dobrze przygotowany. Gdyby pan wiedział, ile osób zostało tymczasowo aresztowanych z art. 200a § 2... Ile? Nie wie pan. Zero. Panie mini-

Posel Paweł Śliz

strze, ile osób zostało aresztowanych za rozpijanie małoletniego?

(*Szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniew Bogucki: Tak działacie.*)

(*Posel Sławomir Ćwik: To sądy podejmują decyzje.*)

(*Posel Barbara Bartuś: To po co zakazywać?*)

Panie ministrze, ile razy, nawet za waszych czasów, sądy aresztowały kogoś za rozpijanie małoletniego?

Gracie na emocjach, a nie patrzycie na prawdziwy problem. Mieszacie Kodeks karny z Kodeksem postępowania karnego. Areszt ma zabezpieczyć prawidłowy tok postępowania. Od tego on jest – od tego, żeby osoba nie utrudniała postępowania, nie mataczyła, czyli nie namawiała innych do składania fałszywych zeznań, nie uciekła za granicę. Od tego jest areszt. Ale wy w ucieczkach za granicę jesteście najlepsi. Wasi uciekli, bo się boją, kiedy chcą im postawić prawdziwe zarzuty.

(*Posel Barbara Bartuś: Za co?*)

(*Posel Sławomir Ćwik: Za złodziejstwo.*)

(*Posel Barbara Bartuś: Za co?*)

I tu jest pies pogrzebany. Nie rozumiecie tego, że słowa, które padły z ust pana ministra: zgoda na tego rodzaju przestępstwa... To jest nieprawda i manipulacja, panie ministrze. Nikt się nie godzi na popełnianie takich przestępstw. Nie godzimy się na instrumentalne wykorzystywanie tymczasowego aresztowania. I o to w tym projekcie chodziło. Chodziło o to, żeby on wreszcie był humanitarnie stosowany, żeby podstawowa wolność konstytucyjna, czyli wolność człowieka, była przestrzegana. Zatrzymanie człowieka, aresztowanie człowieka, pozbawienie go wolności? Tak, jak utrudnia postępowanie. Tak, jak ma potem odbyć karę za przestępstwo z art. 200a § 2. Tak, ta osoba ma trafić do więzienia. Nikt nie godzi się na popełnianie tego rodzaju przestępstw. Ale kategorycznie nie godzę się na wykorzystywanie aresztu jako kary, a tak się niestety dzieje. Naprawdę zapraszam do tego, żeby poczytać statystyki, pani poseł, żeby zobaczyć, jak to wygląda, jak wyglądają areszty, jak nadużywane są areszty wydobywcze, jak niestety, z bólem to mówię, panie ministrze, kontrola sądowa tymczasowego aresztowania jest iluzoryczna. Bardzo mnie to boli.

(*Posel Łukasz Kmita: To brzmi jak akt oskarżenia wobec sędziów.*)

Nie. Proponuję, żeby pan zobaczył, jak wyglądało za waszych czasów orzekanie.

(*Posel Barbara Bartuś: A co myśmy mieli do orzekania?*)

Wyście się chlubili ilością aresztów. Wyście skuteczność wymiaru sprawiedliwości oceniali ilością aresztów. Taka jest prawda.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt naprawdę był i jest dobry. W imieniu klubu Polska 2050

informuję, że ponownie złożymy projekt w zakresie tymczasowego aresztowania, bo tę instytucję trzeba wreszcie naprawić. Wreszcie musi być normalnie. Wreszcie areszt ma być stosowany tak, jak powinien. To ma być areszt, a nie kara. Kodeks postępowania karnego i Kodeks karny to są dwie inne ustawy. Nauczcie się tego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Bardzo przepraszam. Zanim pan poseł zacznie, chciałbym jeszcze przywitać grupę studentów politologii z UMK z Torunia. Witamy serdecznie i pozdrawiamy państwa. (*Oklaski*) Wycieczkę, która przechodzi i wychodzi, też pozdrawiamy serdecznie.

Proszę bardzo, pan poseł Jarosław Sachajko.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Niedawno pan tutaj był. Przed chwilą pan poseł Śliz bardzo duże oskarżenie wytoczył w stosunku do sędziów, którzy nadużywają aresztów. 2 lata rządzicie. Trochę słabo. (*Oklaski*)

Patologie związane z tymczasowym aresztowaniem powinny się w Polsce skończyć. Mam nadzieję, że wszyscy są co do tego przekonani, ale wy poza tym dobrym rozwiązaniem do tej ustawy dorzuciliście bardzo niebezpieczne rzeczy. To weto powinno zostać utrzymane, i to bez wahania, bez politycznych gier, bez rozmiękczenia odpowiedzialności państwa za bezpieczeństwo obywateli. Ta ustawa nie jest żadnym postępem. To jest projekt, który osłabia państwo tam, gdzie ono musi być najmocniejsze – w ściganiu najgroźniejszych przestępstw, w ochronie ofiar i w obronie dzieci. Prezydenckie weto wprost wskazuje, że zmiana art. 258 § 2 Kodeksu postępowania karnego podnosi próg stosowania tymczasowego aresztowania z 8 do 10 lat, a więc osłabia instrumenty stosowane wobec części sprawców czynów godzących w bezpieczeństwo państwa, ale też wobec sprawców przestępstw przeciwko dzieciom. W uzasadnieniu wymieniono wprost kategorię czynów dotyczących dzieci, w tym child grooming, czyli zachowania będące początkiem znacznie poważniejszych przestępstw. I właśnie dlatego nie wolno tej ustawy przepchnąć – bo dziecko ma być chronione mocniej, a nie słabiej. Dziecko ma mieć po stronie państwa prokuratora, Policję i sąd działający szybko, skutecznie i zdecydowanie. Tymczasem ta ustawa rozmywa moment uzyskania statusu podejrzanego. Osłabia pozycję prokuratora i zwiększa ryzyko sporów proceduralnych, zamiast realnej ochrony pokrzywdzonych. Sam wniosek prezydenta ostrzega, że takie rozwiązania mogą

Posel Jarosław Sachajko

prować do obniżenia skuteczności ścigania i utrudniać prowadzenie postępowań przygotowawczych. I trzeba to powiedzieć jasno. Po ostatnich skandalach wokół środowiska Koalicji Obywatelskiej, gdy media opisywały przypadki pedofilii wśród polityków Koalicji Obywatelskiej, każda próba osłabienia narzędzi państwa wobec sprawców takich czynów brzmi jak polityczna ślepotą, skrajna nieodpowiedzialność, a może chronienie swoich. To nie jest czas na eksperymenty. To nie jest czas na legislacyjne zabawy. To jest czas na bezwzględną ochronę dzieci. Jeżeli państwo dziś mówicie, że chcecie być nowoczesni, europejscy i humanitarni, to zacznijcie od elementarnej rzeczy – od ochrony najsłabszych, a najsłabsi to dzieci, nie sprawcy, nie ich wygoda procesowa, nie polityczne interesy większości. Dlatego powtórzę: weto powinno zostać utrzymane dla bezpieczeństwa państwa, dla skuteczności ścigania i przede wszystkim dla bezpieczeństwa dzieci.

Wysoka Izbo! Cieszę się z tej deklaracji, która przed chwilą wybrzmiała, że będzie nowa ustawa dotycząca, wąsko (*Dzwonek*), nadużywania aresztów tymczasowych. Ale dzieci powinny być pod szczególną ochroną. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatni głos należy do pana posła Macieja Koniecznego, koło Razem.

Proszę bardzo.

Posel Maciej Konieczny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Problem nadużywania tymczasowego aresztowania towarzyszy nam w Polsce od dekad. W 2009 r. Polska przegrała przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka. Alarmują w tej sprawie naprawdę od długich lat organizacje chroniące prawa człowieka. W Polsce latami ludzie byli zamykani w aresztach bez wyroku i siedzieli tam przez długie lata, i to nawet nie w takich warunkach jak w więzieniu, ale w dużo gorszych, bo jak doskonale wiemy, jeżeli chodzi o ograniczenie kontaktu ze światem zewnętrznym, to ono jest dużo bardziej radykalne w przypadku aresztów, a jednak nic z tym się nie działo. I za poprzednich rządów, i za jeszcze poprzednich rządów była to smutna norma, którą akceptowaliśmy. Kiedy mówiliśmy o praworządności, kiedy polska klasa polityczna kłóciła się o praworządność, to przeważnie chodziło o sędziów waszych lub naszych, a nie o zwykłych ludzi, których prawa są łamane, takich, których niekoniecznie stać na najdroższego adwokata.

I tutaj, jeżeli chodzi o Prawo i Sprawiedliwość, to wy bardzo często podnosicie głos, kiedy chodzi o nad-

użycia – często słusznie podnosicie ten głos – które dotyczą osób z waszego środowiska. Wtedy każdy areszt to jest zbrodnia reżimu Tuska. Ale jeżeli chodzi o chłopaka, którego nie stać na dobrego adwokata, który nie zna was, który nie jest waszym kolegą, to już jakoś was to mniej obchodzi. I stąd to weto prezydenta, bo my moglibyśmy już teraz skończyć z tą patologią, już teraz ograniczyć radykalnie nadużycia, jeżeli chodzi o tymczasowe aresztowania w Polsce. Ale jeżeli nie odrzucimy tego weta, to będzie to trwało, optymistycznie zakładając, dłużej, a może raz jeszcze odłożymy te rozwiązania na półkę. I tak, są określone przestępstwa, które pewnie warto by kategoryzować inaczej. Jeżeli chodzi o ten grooming, jest to przekonujące. Ale tym powinniśmy zajmować się od strony określonych przestępstw, a nie uniwersalnej reguły. Tak samo przekonujące są argumenty odnośnie do tych przestępstw, na które powinniśmy dzisiaj zwrócić szczególną uwagę, czyli działania na rzecz obcego wywiadu, wszystkie te przestępstwa związane z działaniem na szkodę Polski w imię obcych wrogich nam sił. Tak, powinniśmy być na to bardziej wrażliwi. Ale to oznacza, że powinniśmy podnieść wymiar kary. To oznacza, że powinniśmy raz jeszcze przyjrzeć się kategoryzacji tych przestępstw, a nie wyrzucać do kosza dobre rozwiązania, które mogą ograniczyć patologię tymczasowego aresztowania. Więc jako partia Razem zagłosujemy za odrzuceniem weta. A jeżeli, co prawdopodobnie się stanie, to weto zostanie podtrzymane, to liczymy, że szybko wrócimy do tego tematu i w końcu wprowadzimy w Polsce takie rozwiązania, które skończą z patologią tymczasowych aresztowań.

Jeszcze jedna rzecz na koniec – żebyśmy nie zdejmowali odpowiedzialności z sędziów, bo to jest dla odmiany skłonność tej strony sali. To sędziowie bez wyjątku właściwie akceptują wszystkie te tymczasowe aresztowania. (*Oklaski*) I to sędziowie ponoszą odpowiedzialność tak samo jak i politycy, a może nawet w większym stopniu, bo to oni podejmują decyzję (*Dzwonek*), za to, że ta patologia tymczasowych aresztowań w Polsce trwała przez lata.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Szymon Hołownia*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Dobry wieczór państwu. Spędzimy razem dzisiaj czas pewnie do okolic północy, z czego się niezwykle cieszę.

(*Głos z sali: Dobry wieczór.*)

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Czas na pytania.

Zamykam listę posłów, którzy zgłosili się do pytań.

Jeśli więcej zgłoszeń nie ma, wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Jako pierwsza pytanie zada pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan prezydent Karol Nawrocki podjął odpowiedzialną decyzję o zawetowaniu tej ustawy. Mam pytanie do rządu. Dlaczego rząd zdecydował się procedować nad tak fundamentalnymi zmianami w procedurze karnej w sposób fragmentaryczny i niespójny, łącząc wiele projektów, co wskazuje prezydent, utrudnia ocenę skutków i jakości prawa? Prezydent wskazał, że ustawa została uchwalona w oparciu aż o osiem projektów. Po co? Czy rząd przeprowadził rzetelną analizę wpływu nowych przepisów na prawa stron postępowania karnego, skoro prezydent uznał, że istnieją poważne wątpliwości co do ich zgodności ze standardami konstytucyjnymi?

Prezydent wskazał również w uzasadnieniu tego weta, że ma istotne zastrzeżenia co do konstrukcji i trybu uchwalania tej ustawy. Więc mam pytanie do rządu. Czy nie uważa, że tempo i sposób procedowania tej ustawy doprowadziły do obniżenia jakości prawa, co w tak wrażliwej dziedzinie jak postępowanie karne może skutkować poważnymi konsekwencjami dla obywateli (*Dzwonek*) i wymiaru sprawiedliwości? Odbieram decyzję pana prezydenta jako wyraźny sygnał sprzeciwu wobec obniżenia standardów stanowienia prawa w Sejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.
Proszę bardzo.

(*Poseł Łukasz Kmita*: Panie marszałku, pan marszałek Bosak przedłużył 5–10 sekund.)

Jesteśmy tak różni od siebie jak Słońce i Księżyc, jak ogień i woda. A teraz niech pan wybiera kto jest kim.

(*Poseł Łukasz Kmita*: Niech pan nie idzie drogą Czarzastego.)

Bardzo proszę, pan poseł Lorek.

Poseł Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! O każdym areszcie decyduje sędzia. Decydował, decyduje i będzie decydować. Rolą ministra jest rozmawianie z tymi sędziami, zwrócenie im uwagi, bo czegokolwiek tu nie wymyślimy, to nadal będzie to sędzia. Natomiast gdybyście państwo wiedzieli o Kłodzku,

tobyście w życiu nad tym dzisiaj nie procedowali. Nagle wydarzyło się bowiem coś, co jest dla państwa polskiego, Polek, Polaków, dla wszystkich naszych dzieci, wielką, wielką tragedią. Dzisiaj na nowo musimy zastanowić się nad definicją pedofila, bo widzę, że niektórzy mają z tym problem, na nowo powinniśmy zastanowić się nad wysokością kary w takich sprawach i na nowo powinniśmy określić zadania państwa polskiego w tym obszarze. Pan prezydent (*Dzwonek*) słusznie zauważył, że z pedofilami trzeba od samego początku walczyć. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Artur Łącki, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Nie wiem, czy ktoś z panów bądź pań na sali miał wątpliwą przyjemność być w areszcie. Ja miałem, w 1982 r. z tzw. trybiku zostałem aresztowany i spędziłem w areszcie chyba 8 miesięcy. Muszę państwu powiedzieć, że to jest wątpliwa przyjemność, chociażby z tego względu, że tam podsądny, a takim byłem, jest traktowany zupełnie inaczej niż odbywający karę. Odbywając karę, można wyjść na przepustkę, może przyjechać rodzina, można mieć spotkanie, w areszcie nie wolno nic. Dobrze jest, jak cię wtedy wypuszczą na kilka godzin raz na 3 dni na spacer-niak. Później, kończąc prawo, dziwiłem się, dlaczego wszyscy studenci, którzy uczyli się prawa, mówili, że to trzeba zmienić, a jak tylko stawali się sędziami, następował koniec i nic się nie działo. (*Dzwonek*) To prawo dotyczące wykonywania aresztu...

Panie marszałku, jedno zdanie. (*Poruszenie na sali*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Proszę, jedno zdanie.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

...ciągnie się za nami od czasów komunistycznych i nic się nie zmieniło. Nic się nie zmieniło. Jeśli rząd przychodzi teraz z dobrą ustawą, którą chce to zmienić, wy nadal chcecie zostawić nas w czasach komunistycznych, jeśli chodzi o to prawo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

To jest coś niesamowitego. Nie wyobrażam sobie, jak pan poseł Warchoń, który jest wykładowcą akademickim, chce to wytłumaczyć swoim studentom. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Poseł Kmita walczył o to, żeby każdy mógł przemawiać trochę dłużej.

(Poseł Łukasz Kmita: Za wyobraźnię nie odpowiadamy.)

Poseł Łukasz Schreiber.

Bardzo proszę.

Poseł Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam proste pytanie. Dlaczego pomimo tak wielkich wątpliwości nie zdecydujecie się zrobić tego, o czym mówiłem na posiedzeniu komisji, tzn. odroczyć na razie głosowanie w tej sprawie, jeżeli już naprawdę tak bardzo pragniecie, przygotować ustawę incydentalną, przynajmniej względem dwóch przepisów: w związku ze zmianą art. 258 K.p.k. i art. 130 Kodeksu karnego oraz – przede wszystkim – w związku ze zmianą art. 259 § 3 K.p.k. i art. 200a Kodeksu karnego, w wyniku czego nie będzie możliwe tymczasowe aresztowanie wobec osoby podejrzanej o pedofilię, która za pomocą groomingu próbuje takie obrzydliwe czyny wobec dzieci wykonywać. *(Dzwonek)* Przegłosujmy to – z pewnością my jako Prawo i Sprawiedliwość to poprzemy – a dopiero później bierzmy się ewentualnie za decydowanie o wecie prezydenta. Do tego momentu możemy się różnić, możemy się spierać, ale bez tego pytam, po co to wam jest, po co to Platformie Obywatelskiej dzisiaj, w obliczu afery pedofilskiej, czemu to ma służyć. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Łukasz Kmita, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Następuje podniesienie katafalku.

(Poseł Barbara Bartus: Katafalku?)

Poseł Łukasz Kmita:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dobrze, że dzisiaj nie proceduje nad tą ustawą pani marszałek Wielichowska, bo moglibyśmy po raz kolejny łączyć Platformę Obywatelską, panią marszałek z ochroną pedofilii.

Szanowni Państwo! Po obrzydliwej aferze pedofilskiej i zoofilskiej z udziałem działaczy Koalicji Obywatelskiej na Dolnym Śląsku wydawało mi się, że będziecie chcieli pokazać, że jesteście gotowi nie tylko potępić, ale i ukarać wszystkich tych, którzy krzywdzą dzieci, także osoby ze swojego środowiska. Tymczasem okazuje się, że wy jako Koalicja Obywatelska nic nie zrozumieliście. Minister Bogucki w bardzo przejrzysty i czytelny sposób wskazał, dlaczego prezydent musiał zawetować tę ustawę. Jestem szokowany, że po stronie koalicji 13 grudnia nie ma zgody na pełną ochronę dzieci przed potencjalnymi pedofilami. Widać, że macie z tym jakiś problem. Kieruję pytanie i do pana ministra, i do Koalicji Obywatelskiej. *(Dzwonek)* Czy po wyeliminowaniu tych fatalnych błędów z ustawy, na które – za co dziękuję – zwrócił uwagę pan prezydent, zamierzacie przygotować kompromisowy, ale rozsądny projekt ustawy, aby rzeczywiście wyeliminować nadmiarowe środki w postaci tymczasowego aresztowania...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Łukasz Kmita:

...ale nie dla pedofilów i osób rozpijających dzieci, ale dla tych, którzy tego potrzebują? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że łączenie akurat pani marszałek Wielichowskiej z ochronieniem pedofilii jest jednak sporym nadużyciem, panie pośle.

(Poseł Łukasz Kmita: Widzimy, co jest na Dolnym Śląsku.)

Pan poseł Jarosław Sachajko, Demokracja.

Bardzo proszę.

Demokracja Bezpośrednia. Już nie mieści się w systemie Bezpośrednia.

Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać, jak pan odpowie po skandalach pedofilskich wśród polityków Koalicji Obywatelskiej na trzy pytania. Co powiecie rodzicom pokrzywdzonych dzieci, jeżeli z powodu legislacyjnych eksperymentów dotyczących tej ustawy sprawcy uzyskają dodatkowe pole do gry proceduralnej? Który z autorów tych przepisów spojrzysz w oczy rodzicom i powie: tak, świadomie

Poseł Jarosław Sachajko

zgodziliśmy się na osłabienie narzędzi państwa? Czy naprawdę chcecie wziąć polityczną odpowiedzialność za każdy przypadek, w którym sprawca przestępstwa przeciwko dziecku skorzysta z tych zmian? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie. Może pan prezydent podjąłby w tej kwestii jakąś inicjatywę ustawodawczą, rzeczywiście uwzględniającą wszystkie zastrzeżenia, które są realne? Bo to są realne zastrzeżenia. Jako Konfederacja wstrzymywaliśmy się od głosu przy tamtej ustawie, ale jednocześnie nie możemy wylewać dziecka z kąpielą i musimy rzeczywiście wprowadzić przepisy, dzięki którym przestaniemy nadużywać tychże aresztów tymczasowych.

Natomiast, panie marszałku, co do porównania do pana Bosaka, to przypomnę, że Księżyc świeci światłem odbitym od Słońca.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Nigdy nie ośmieliłbym się aż tak dezawuować marszałka Bosaka, ale skoro to pan zaproponował, to dobrze, będę Słońcem.

(Poseł Witold Tumanowicz: Nie wiadomo, kto jest kim.)

Pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

(Poseł Łukasz Kmita: Dobrze, że nie Słońcem Peru.)

W sumie też.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrowie! Pan Tomczykiewicz, reprezentując klub Koalicji Obywatelskiej, mówił o swoich klientach, osobach oskarżonych, o ich prawach. Chciałabym zapytać, gdzie są prawa ofiar, w tym ofiar osób, które jeszcze nie są nawet na etapie oskarżonych przed sądem.

Dzisiejsze posiedzenie komisji kodyfikacyjnej było bardzo burzliwe. Pani przewodnicząca Dolniak bardzo się denerwowała, nie dopuszczała nas do głosu. Za zaszczyt poczytuję sobie to, że nie dopuszczała nie tylko mnie, ale też pana ministra Boguckiego, któremu w ogóle prawo głosu jako reprezentantowi pana prezydenta chce się w polskim Sejmie odebrać.

Zastanawia mnie jedno. Mam pytanie do sprawozdawcy komisji, a jeżeli go nie ma, to niech pani przewodnicząca na nie odpowie. Co znaczyły słowa pana Tomczykiewicza, który podszedł *(Dzwonek)* i mówił, że za długo mówimy i że jeżeli każdy będzie tak długo gadał, czyli po 20 minut, to nic nie załatwimy na posiedzeniu tej komisji. Co chcecie państwo załatwić na posiedzeniu tej komisji? Jeżeli naprawdę chcecie wyeliminować złe prawo, to można je wyeliminować poprzez współpracę, a na ten moment przez poprawienie funkcjonowania sądów. Wy tego nie robicie. Wręcz odwrotnie: wprowadzacie zamiast losowania ręczne sterowanie, żeby mieć większy wpływ na to, co orzekają. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Michał Kowalski, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

Poseł Michał Kowalski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szkoda, że na sali nie ma posła Ćwika, bo słyszałem tu jakieś insynuacje w kwestii mieszkania w Gdańsku. Tylko przypomnę panu posłowi, że okręgowa rada notarialna w Gdańsku nie stwierdziła żadnych uchybień. To nie jest jednak temat mojego wystąpienia.

Chciałbym powiedzieć, że to była odpowiedzialna decyzja pana prezydenta. Rząd uchwalił ustawę karzącą pedofilów, ale całkowicie zignorował, o czym mówił pan prof. Warchoł, grooming w sieci, czyli jeden z głównych sposobów krzywdzenia dzieci. Jak to jest możliwe, że w projekcie ustawy nie przewidziano kar za wyłapywanie małoletnich w Internecie, skoro jest to codzienna praktyka sprawców, którzy świadomie pozostawiają luki w prawie? Wyglądało to surowo wobec pedofilów, podczas gdy dzieci są w Internecie bez ochrony.

Moje pytanie jest następujące. Dlaczego rząd w przygotowanej ustawie nie przewidział tych kar za grooming, czyli dopuszcza wyłapywanie dzieci w Internecie? Jest to najczęstszy sposób doprowadzenia do przestępstw seksualnych wobec nieletnich. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Michał Gramatyka, Polska 2050, zada pytanie jako ostatni.

Bardzo proszę.

Poseł Michał Gramatyka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Może rzeczywiście ta dyskusja nie powinna się odbywać dzisiaj, dlatego że każda dyskusja w ogniu publicystycznego spojrzenia na to, co nas spotyka – tego czy innego przestępstwa, skazania tego czy innego pedofila – przybiera właśnie taką postać, o jakiej tutaj mieliśmy okazję usłyszeć. To nie jest dyskusja o kodeksie karnym. To nie jest dyskusja o karach. To jest dyskusja o postępowaniu przygotowawczym. To jest dyskusja o wolności. Tymczasowe aresztowanie jest najcięższym środkiem zapobiegawczym. Ono powinno trwać do 3 miesięcy – nawet nie 3 miesiące, ale do 3 miesięcy. W Polsce przeciętny czas tymczasowego aresztu to jest 11 miesięcy.

(Poseł Lidia Czechak: Przez sądy.)

W sprawach gospodarczych przeciętny czas tymczasowego aresztowania to jest 15 miesięcy. Spośród krajów Unii Europejskiej w Polsce orzeka się najwięcej aresztów i te areszty trwają najdłużej. Pozbawiamy podstawowego prawa, czyli wolności, ludzi *(Dzwonek)*, którzy w świetle prawa jeszcze są niewinni. To mijemy w głowie, a nie takie czy inne skazanie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

W tej chwili jest czas na wystąpienia.

Zgłosiło taką chęć dwóch ministrów: minister Myrcha, minister Bogucki i pani poseł sprawozdawca Barbara Dolniak.

Każdemu przysługuje 15 minut. To daje nam razem 45 minut. Wiecie, gdzie dzisiaj jesteśmy z porządkiem obrad. Bardzo więc państwa wszystkich proszę o skrzętne gospodarowanie tym czasem. Z góry dziękuję.

Pierwszy głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Arkadiusz Myrcha.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli ktokolwiek jeszcze miał wątpliwości, co leżało u podstaw podjęcia decyzji o zawetowaniu tej reformy Kodeksu postępo-

wania karnego, to po dzisiejszej debacie może być już pewny, że ta decyzja była motywowana tylko i wyłącznie politycznymi względami. W wystąpieniu pana ministra Boguckiego, w wystąpieniach posłów Prawa i Sprawiedliwości nie usłyszeliśmy bowiem ani odrobiny merytorycznej, prawdziwej – podkreślam: prawdziwej – polemiki z uchwaloną przez parlament ustawą. Co więcej, w zakresie tymczasowego aresztowania – a przypomnę, że jest to jeden z elementów tej ustawy, która wprowadza ponad 200 zmian w ponad 20 ustawach – w Izbie, w Sejmie i w Senacie pracowaliśmy bez politycznego sporu. Ta polityka pojawiła się w momencie, kiedy ustawa trafiła na biurko prezydenta, który tylko szukał pretekstu do tego, żeby tę ustawę zawetować. Trochę prawdy jest w tym, że państwo szukacie wszelkich metod, żeby faktycznie utrudnić reformowanie państwa polskiego, reformowanie sądownictwa.

Dzisiaj słyszymy o bezpieczeństwie, o ochronie funkcjonariuszy. A ja pytam polityków PiS-u: A gdzie państwo byliście i dlaczego głosowaliście przeciwko, jak uchwalaliśmy ustawę, która zaostrzała kary za ataki na funkcjonariuszy? Głosowaliście przeciwko. Kiedy zwiększaliśmy ochronę dla żołnierzy, Straży Granicznej, policjantów, głosowaliście przeciwko.

(Poseł Barbara Bartuś: Pan poseł Schreiber wyraźnie powiedział dlaczego.)

Zaraz do tego nawiążę.

Kiedy zaostrzaliśmy kary za pożary, wyszedł wtedy pan poseł Schreiber i powiedział o doktrynie, która przyświeca wam w tej kadencji.

(Poseł Barbara Bartuś: Nie.)

Nie zagłosujemy na niczym, co wyjdzie z Ministerstwa Sprawiedliwości. Oto cała filozofia, cała merytoryczna polemika z gruntowną reformą Kodeksu postępowania karnego, która została uchwalona po raz pierwszy od 1997 r. Takie jest podłoże.

Tymczasowy areszt – to trochę wybrzmiało z wystąpienia pana posła Warchoła, z wystąpienia pana ministra Boguckiego. Państwo cały czas postrzegacie ten środek karny jako faktycznie substytut kary. Pan poseł Warchoł nawet powiedział, że czyniąc pewne ograniczenia w zakresie stosowania tymczasowego aresztowania, sprawimy, że ten sprawca pozostanie bezkarny. Na litość boską, w jaki sposób? Powiedźcie mi: W jaki sposób pozostanie bezkarny, skoro my w ogóle nie dotykamy Kodeksu karnego w tym aspekcie? W ogóle nie dotykamy Kodeksu karnego, tylko Kodeks postępowania karnego.

(Poseł Barbara Bartuś: Pedofil to jest najczęściej osoba chora.)

Pani poseł, proszę, ja słuchałem cierpliwie ponadgodzinnej debaty.

Nie dotykamy przepisów Kodeksu karnego.

Teraz skupię się w dużej mierze na tymczasowym aresztowaniu, chociaż we wniosku pana prezydenta i w całej ustawie jest jeszcze kilka innych aspektów, ale widać, że ono ogniskuje dzisiaj całą debatę. Szanowni państwo, tymczasowe aresztowanie jako jedyny izolacyjny środek zapobiegawczy można stosować

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha**

tylko i wyłącznie w określonych okolicznościach, tylko i wyłącznie. To nie jest tak, jak wybrzmiewa to z wystąpień pana ministra Boguckiego, że dzisiaj można tymczasowy areszt stosować generalnie w sposób bezrefleksyjny w każdym przypadku do każdego przestępstwa, a dopiero te zmiany, które zostaną wprowadzone, ograniczają możliwość stosowania tego środka. Nie. Tymczasowe aresztowanie można stosować tylko i wyłącznie, kiedy jest faktycznie ryzyko ucieczki, ryzyko mataczenia i możliwy inny sposób utrudniania śledztwa. To są podstawowe zasady stosowania tymczasowego aresztowania.

W każdym przypadku przesłanka surowości kary jest dodatkowa, jest w paragrafie kolejnym, może być przesłanką wzmacniającą, może być przesłanką samodzielna. Nie zmienia to postaci rzeczy, że w art. 258 § 1 mamy wymienione okoliczności, kiedy można zastosować tymczasowy areszt. I jednocześnie w artykule dalszym, w art. 259, jest wskazane, że co do zasady w przypadku przestępstw, co do których górna granica kary nie przekracza roku pozbawienia wolności, nie powinno się stosować tymczasowego aresztowania, chyba że... Chyba że – i tu Kodeks postępowania karnego otwiera furtkę do stosowania tego środka – ktoś się ukrywa, będzie unikał stawiennictwa lub w inny bezprawny sposób będzie utrudniał postępowanie. Czyli już dzisiaj mamy w systemie możliwość zastosowania środka w postaci tymczasowego aresztowania w przypadku przestępstw, które są zagrożone karą poniżej 1 roku pozbawienia wolności – oczywiście w okolicznościach opisanych w kodeksie. Ale tak jest przy każdym przypadku stosowania tymczasowego aresztowania. Nie ma tutaj jakiegokolwiek swobody. Jej nie ma i jej po tych zmianach też nie będzie.

To, że podnosimy ten limit z roku do 2 lat, to nie jest też nasza inicjatywa. Nie ma pana posła Tumanowicza. Szkoda. Bo dokładnie taki przepis był w projekcie Konfederacji. Dokładnie taki. To jest zaciągnięte z projektu Konfederacji, która dzisiaj wychodzi i mówi: ale tu jest wylane dziecko z kąpielą. Ludzie, to jest w waszym projekcie. I wszyscy, tak jak tu siedzicie... Nikt nie miał cienia wątpliwości. Pana koleżdy z PiS-u – tak samo. Nikt nie miał cienia wątpliwości, że podniesienie tego progu do 2 lat jest też naturalną konsekwencją zmian, które nastąpiły w kodeksie na przestrzeni lat – kiedy te kary zostały podniesione. Bo jednak jest zostawiona furtka z § 4, która pozwala w każdym przypadku... Chodzi o art. 200a § 2, którym tak często lubi się posługiwać pan minister Bogucki. Tak, w tym wypadku też będzie można zastosować tymczasowy areszt, jeżeli są spełnione oczywiście okoliczności w tym przepisie wymienione.

No ale słyszymy: ale to są takie bardzo ściśle obwarowania, że musi być już faktycznie bezprawne utrudnianie itd. No ale żeby dzisiaj zastosować dla tego sprawcy z art. 200a § 2 tymczasowe aresztowanie, też muszą być spełnione określone przesłanki, czyli obawa ucieczki, obawa mataczenia. To wszystko

też musi być spełnione. I co? Spośród tych kilkuset postępowań, które się toczą każdego roku, wynikających dokładnie z tych przepisów, nie stosuje się tymczasowego aresztowania przez ostatnie lata. Przecież to nie są pojedyncze przypadki. I nie stosowało się tymczasowego aresztowania. To prokuratorzy odpowiedzialni za nie, pan prokurator generalny Ziobro i jego zastępcy, co? Chronili pedofilów? Tak? Ja to tak rozumiem. Bo z wystąpienia pana ministra Boguckiego taki się rysuje obraz.

Naprawdę można odnieść wrażenie, że państwo szukacie w bieżącej polityce jakiegoś drobnego punktu zahaczenia – w 200 zmianach wyszukaliście jeden, i to nieprawdziwy, żeby tę ustawę zawetować. Dzisiaj pan minister Bogucki wysłany na trudny odcinek, żeby uzasadnić to weto, staje tutaj i karkołomnie próbuje polemizować z rzeczywistością. Co więcej, na tyle skutecznie, że przekonał posłów Konfederacji, żeby byli przeciwko swoim pomysłom. Gratuluję, ale to Konfederacja niech połyka teraz swój język. Co więcej, gdybyście zajrzeli – żałuję, że nie ma tutaj pana posła Tumanowicza – do projektu Konfederacji, która chce pracować nad projektem, który to uporządkuje, w ogóle została wyeliminowana przesłanka zagrożenia karą, nie powinno jej być. To nad tym chcecie pracować z Konfederacją, jeśli chodzi o regulację tymczasowych aresztów? Mówiłem to wielokrotnie. Pomysły w trakcie tych debat padały bardzo różne, od takich radykalnych jak pomysły Konfederacji, które bardzo mocno by ograniczyły stosowanie tymczasowego aresztowania, po pomysły klubu Polska 2050. Staraliśmy się znaleźć taki złoty środek, który w ogóle nie pozbawi prokuratorów, a także na końcu sąd stosowania tymczasowego aresztowania. Zawsze zostają furtki. Chodzi o to, żeby nie mieć żadnego obliżu, który zabrania stosowania takiego wariantu, tak jak chciała Konfederacja, która dzisiaj głosuje przeciwko tym propozycjom. To można mieć pewien kłopot. Nie dziwię się, że duża część państwa wyborców może się czuć zakłopotana i zmieszana, że nie rozumie państwa intencji, bo mało kto jest w stanie to zrozumieć. Pan minister Bogucki mówi: generalnie świetna ustawa, w większości się zgadzamy, dlatego wetujemy. Mało kto rozumie te poczynania.

(Szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniew Bogucki: Sofistyka.)

Mówicie, że będą chronieni jacykolwiek przestępcy, że coś będzie bezprawne, choć nie zmieniamy Kodeksu karnego. Może w jednym aspekcie zmieniliśmy, bo zwiększyliśmy zagrożenie karą, czyli zaostrzyliśmy karę, odnośnie do zmów przetargowych. Ale to też zostało wyrzucone do kosza. Trudno. Chcieliśmy uprościć subsydiarny akt oskarżenia. Chodzi o moment, kiedy obywatel może wnieść sprawę do sądu, jeśli prokurator odmawia wszczęcia. Uprościliśmy. Zawetowane. Prozaiczna rzecz. Chcieliśmy podnieść należności dla świadków, którzy stają w sądzie, podnieść należności o 300%. Zawetowane. Też nie, wszystko źle. Wszystko to, co dla obywateli, źle, wyrzucić. Zacząć pracę może za rok, może za 2 lata, zobaczymy. Może ktoś zmieni zdanie.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha**

Zobaczymy, co się będzie działo. A najlepiej, tak jak powiedział pan poseł Łącki, zrobić tak, żeby się nic nie zmieniło, żeby się po prostu nic nie zmieniło, żeby nadal można było stosować w sposób często bezrefleksyjny tymczasowe aresztowanie. Te przepisy oczywiście są stosowane przez prokuratorów i sąd, ale one mają być gwarancją dla obywateli, że w tych sytuacjach, kiedy jest pokusa nadużycia swoich uprawnień, tę pokusę odbierać, ograniczać. Być może to się niektórym nie podoba, być może to komuś utrudni wykonywanie swego obowiązku. Ale to tylko dlatego, że w sposób często bezrefleksyjny obywatele padają tego ofiarami. Mam przypominać wielokrotne przypadki, sytuacje, kiedy były nadużywane te tymczasowe aresztowania, te tymczasowe liczone w latach? Mam przypomnieć sytuacje, które faktycznie lata temu jednoczyły środowiska kibiców, bo ktoś bezpodstawnie siedział ponad 30 miesięcy w areszcie?

(Poseł Łukasz Kmita: Decyzją sądu czy nie?)

Do tego również chciałbym wrócić. Słyszę ten argument, że o tymczasowym aresztowaniu zawsze decyduje sąd. A wiecie, że nie zawsze? Państwo wprowadziliście przepisy...

(Poseł Barbara Bartus: A wy legalnego prokuratura wyrzuciliście...)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani poseł, bardzo proszę...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Arkadiusz Myrcha:**

Pani Poseł! Wprowadziliście przepisy, które dają w jednym momencie uprawnienie prokuratorowi do stosowania tymczasowego aresztowania. Mianowicie kiedy jest wniosek o zamianę tymczasowego aresztowania na poręczenie, czyli na wolnościowy środek, sąd wyraża zgodę. Nie ma potrzeby obywatela trzymać w areszcie. Będzie poręczenie, może wyjść. Jeśli sąd zadecyduje, to wiecie co? Musi jeszcze spytać prokuratora, czy on może tak zrobić.

(Poseł Łukasz Kmita: Uczciwe podejście.)

Czyli sąd tutaj nie decyduje o tymczasowym aresztowaniu. Prokurator decyduje, sąd nie ma władztwa. To prokurator w tym wypadku decyduje o tymczasowym aresztowaniu.

(Poseł Łukasz Kmita: Jeden przypadek.)

To sąd decyduje o tymczasowym aresztowaniu. Proszę tutaj nie roztaczać wizji, że zawsze i w każdym przypadku o wszystkim decyduje sąd.

I to, co jest największą bolączką: te wieczne przedłużki. To jest największa zaleta tej nowelizacji, że za każdym razem prokurator będzie musiał jednak wykazać, dlaczego przez te 3 miesiące nie zostały

ewentualnie wykonane czynności, do których się zobowiązał. I przedłużenie tego aresztu jest uzasadnione. A dzisiaj wystarczy przedłużka. Potrzebuje jeszcze 3 miesiące, potrzebuje jeszcze 3 miesiące, jeszcze 3 miesiące. Obywatel siedzi 9 miesięcy, 12. W sprawie się niewiele dzieje, wszyscy mają świetny humor, tylko facet czy kobieta bez wyroku siedzi i nie może wyjść. I to jest dzisiaj stan, który musimy zmienić.

Bardzo proszę, pan prezydent ma prawo zawetować ustawę, ma prawo się nie zgadzać merytorycznie, ale posługiwanie się fałszywymi tezami w wystąpieniach pana ministra, wciąganie w to bieżącej polityki, kiedy chcemy ponadpolitycznie zreformować chory system funkcjonujący od lat tylko dlatego, żeby zrobić komuś na złość, wyrzucić całą reformę do kosza, to naprawdę nie przystoi.

(Poseł Łukasz Kmita: Nic takiego nie padło.)

Proszę nie posługiwać się fałszywymi twierdzeniami. Proszę nie wprowadzać opinii publicznej w błąd. Proszę nie mówić o przepisach lub zmianach, których w tej nowelizacji nie ma. Co więcej, proszę, apeluję, nie mówić, że ta zmiana mogłaby ochronić jakiegokolwiek przestępcę. Nie ma takiej możliwości. *(Dzwonek)* Jedyne głosowanie, jedyne zachowanie w tej kadencji, które może chronić przestępców, to było zachowanie posłów PiS-u głosujących przeciwko ustawie, która zaostrzała kary za ataki na funkcjonariuszy. Dziękuję. *(Okłaski)*

(Poseł Łukasz Kmita: Teraz już wiemy, dlaczego Platforma ma największe poparcie w więzieniach. To jest oczywiste.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

I tak to jest prosić prawników procesowych, żeby mówili krócej.

A na mównicę zmierza kolejny – już były poseł, osobiście wygaszałem mandat, szef Kancelarii Prezydenta pan minister Zbigniew Bogucki.

(Poseł Artur Jarosław Łącki: Nieskutecznie pan to zrobił, panie marszałku.)

Robiłem, co w ludzkiej mocy.

Bardzo proszę.

(Poseł Łukasz Kmita: Postrach Tuska i Żurka. Tak mówią na mieście.)

**Szef Kancelarii Prezydenta RP
Zbigniew Bogucki:**

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Zacznę od odniesienia się do słów pana ministra, który mówił o tym, że powodem weta pana prezydenta jest to, jakoby chciał zrobić rządowi na złość.

(Poseł Krystyna Skowrońska: A nie?)

Pan prezydent zgłosił to weto m.in. po to, żeby chronić ofiary, żeby chronić małe dzieci, żeby chronić ich rodziny.

**Szef Kancelarii Prezydenta RP
Zbigniew Bogucki**

Gdyby pójść za tym bardzo nielogicznym tokiem rozumowania, który przedstawił pan minister, ale także część z państwa, to znaczyłoby, że prezydent zawetował ustawę, która miałaby wam ograniczać np. stosowanie aresztów wydobywczych, które wy stosujecie. Gdyby prezydent kierował się emocją polityczną, to jako przedstawiciel czy osoba bliska światopoglądowo dzisiejszej opozycji powiedziałby tak: trzeba ukrócić wasze działania. Ale prezydent na to patrzył z punktu widzenia państwowego, a nie z punktu widzenia politycznego. A więc argumenty, że prezydent zawetował tę ustawę tylko po to, żeby utrudnić działanie rządowi, są zupełnie absurdalne, pozbawione elementarnych podstaw logiki.

Więcej – kilka razy wybrzmiało na tej mównicy także to, że prezydent spotkał się z negatywną reakcją części środowiska swoich wyborców. Dlaczego? Dlatego że ci wyborcy zostali przez państwa propagandę i kłamstwo wprowadzeni w błąd, krótko mówiąc. Myśle, że dotrze do nich – także po tej dyskusji, także być może po jutrzejszym dniu – że prawda jest zgoła inna. Że prezydent jest za tym, żeby ograniczyć tzw. sześćdziesiątkę, jest za tym, żeby ograniczyć władzę prokuratora w zakresie zgodzania się, niezgodzania się na tzw. areszt warunkowy, jest za tym, żeby właściwie zrezygnować z owoców zatrutego drzewa, jest za tym wszystkim, panie ministrze, co dobre w tej ustawie. Tylko wy, szanowni państwo, macie tę nieznośną manierę, że przygotowujecie takie projekty – być może to właśnie jest wasz cel – że do dobrych rozwiązań wrzucacie takie, żeby dać prezydentowi powody, aby je zawetował. A później będziecie krzyżeć: prezydent wetuje, nie można działać, nie można współdziałać.

Kolejny argument, przepraszam, panie ministrze, zupełnie absurdalny, który wybrzmiał tu z pana strony – że prezydent zawetował, żeby zrobić na złość rządowi, że nie podpisze czy nie przeprowadzi żadnej ustawy, która wyszła z Ministerstwa Sprawiedliwości. Faktycznie stamtąd niewiele dobrego wychodzi. Ale nie dalej niż 2 dni temu ustawa o Krajowym Rejestrze Karnym została podpisana przez prezydenta Rzeczypospolitej. To ustawa, która wyszła z pana resortu. Jak pan może w ten sposób mówić nieprawdę? Więcej – muszę powiedzieć, że to była ustawa dotycząca w jakimś szerszym zakresie implementacji prawa Unii Europejskiej, która przeszła przez Wysoką Izbę jednomyślnie. Jak są dobre projekty, dobre rozwiązania – a ona dotyczyła m.in. wymiany informacji o przestępstwach między krajami Unii Europejskiej – to wszyscy głosują i pan prezydent podpisuje te ustawy. A więc róbcie dobre ustawy, szukajcie konsensusu, przekonajcie prezydenta, nie opowiadajcie bzdur na temat tego, że prezydent wetuje, bo coś mu się nie spodobało tylko dlatego, że zrobił to ten czy inny minister. Ten minister, pana szef, robi bardzo wiele błędów, robi rzeczy moim zdaniem karygodne, przyjdzie kiedyś sprawiedliwość i trzeba bę-

dzie je rozliczyć. Natomiast inną rzeczą jest odpowiedzialność za państwo.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Chyba tak się składa, że nie wiem, czy w całym Sejmie... Patrzę na państwa posłów, na panią poseł. Akurat chyba jestem jedynym, który był po dwóch stronach barykady. Znaczy, byłem prokuratorem kilka lat, trzy razy dłużej byłem adwokatem, dzisiaj nie wykonuję tego zawodu, ale byłem po jednej i po drugiej stronie barykady. Naprawdę wiem, jak wygląda rzeczywistość procesowa. Dlatego podchodzę do tej ustawy... Przede wszystkim pan prezydent podchodzi do tej ustawy racjonalnie, w poczuciu odpowiedzialności. Bo w żadną stronę nie można przegiąć. Jeżeli państwo mówicie dzisiaj, po 2,5 roku waszych rządów, że nadużywane są tymczasowe aresztowania – gdy spojrzysz na dane statystyczne, to okazuje się, że jeżeli chodzi o stosowanie tymczasowego aresztowania, to niewiele spadło, ale wydłużyły się okresy stosowania tymczasowego aresztowania – w sytuacji gdy w większości przypadków wnioskuje o to nie kto inny jak prokurator, który ma głównego przełożonego w postaci prokuratora generalnego, to gdzie wy jesteście? Dlaczego nie prowadzicie polityki karnej takiej, że prokuratorzy wiedzą, że w konkretnych sytuacjach nie powinno się występować z wnioskiem o tymczasowe aresztowanie, nie powinno się występować z wnioskiem o przedłużenie tymczasowego aresztowania? To wy szefujecie tej części wymiaru sprawiedliwości. A dzisiaj stajecie tutaj, udajecie, że się dzisiaj urodziliście, i mówicie: nie wiemy, dlaczego jest tymczasowe aresztowanie, jest źle, bo było za PiS-u źle. 2,5 roku rządzicie. Dopiero po 2,5 roku przedstawiacie ustawę, która ma dobre rozwiązania i która ma rozwiązania fatalne.

Pan mówi, że nie było tutaj merytoryki. Panie ministrze, tak delikatnie, naprawdę delikatnie: albo pan nie potrafi przeczytać tego przepisu, albo pan manipuluje. Wolałbym, żeby to była ta pierwsza opcja. Jeżeli pan ma złych doradców, to niech pan ich zmieni, ale niech pan nie wprowadza opinii publicznej w błąd. Jeszcze raz przeczytam treść przepisu, a później odwołam się do przesłanek tymczasowego aresztowania. Art. 200a, jeszcze raz: Kto za pośrednictwem systemu teleinformatycznego lub sieci telekomunikacyjnej małoletniemu poniżej lat 15 – czyli dziecku, jeszcze raz to podkreślam – składa propozycję obcowania płciowego, poddania się lub wykonania innej czynności seksualnej lub udziału w produkowaniu lub utrwalaniu treści pornograficznych, i zmierza do jej realizacji, podlega karze grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Wasz zapis, który podnosi negatywną przesłankę stosowania tymczasowego aresztowania właśnie do 2 lat, obejmuje ten przepis. Pan doskonale o tym wie, a wchodzi pan na tę mównicę i chce pan powiedzieć rodzicom dzieci, że jest odwrotnie. To jest skrajna nieuczciwość, dlatego wolałbym, panie ministrze, żeby pan nie wiedział, co pan mówi, niż żeby pan próbował w tej sprawie manipulować.

**Szef Kancelarii Prezydenta RP
Zbigniew Bogucki**

Mówi pan: § 4. Według § 4 tego ograniczenia nie stosuje się, kiedy oskarżony, ewentualnie podejrzany ukrywa się lub uporczywie nie stawia się na wezwanie, lub w inny bezprawny sposób utrudnia postępowanie i nie można ustalić jego tożsamości. Jeszcze raz podam ten przykład, tak żeby wszyscy zrozumieli. Podstawową przesłanką tymczasowego aresztowania jest przesłanka generalna, kiedy dowody wskazują na duże prawdopodobieństwo popełnienia czynu. Czyli mamy taką sytuację, wyobraźmy ją sobie: 40-, 50-letni mężczyzna te wszystkie obrzydliwe rzeczy robi w stosunku do 11-, 12-, 13-letniego lub mniejszego dziecka. Dzwoni. Organy ścigania wykrywają to. I ten człowiek nie ukrywa się, nie ma problemu z prowadzeniem postępowania, ale jednocześnie zachodzi przesłanka generalna, przesłanka z art. 249, o ile dobrze pamiętam, czyli są dowody, które wskazują na duże prawdopodobieństwo. Jednocześnie jest uzasadnione... Bo pan się niekodeksowo wypowiedział. Powiedział pan: ryzyko, a to nie ryzyko, tylko uzasadnione podejrzenie, że podejrzany czy oskarżony będzie mataczył albo będzie się ukrywał, albo będzie uciekał. Nie ukrywa się, ale takie ryzyko jest diagnozowane przez prokuratora czy przez sąd. Czy w tej sytuacji można zastosować tymczasowe aresztowanie czy nie? Nie, panie ministrze. Nie można. Czyli ten człowiek podejrzany albo oskarżony o tego rodzaju zachowania pedofilskie spokojnie, bez żadnych przeszkód wychodzi na wolność, ma swój komputer, ma swoją klawiaturę, ma swój telefon. Nie ma żadnych przeszkód, może dalej popełniać przestępstwa.

Tu zmroziła mnie wypowiedź pani poseł, pani sędzi Dolniak, która powiedziała: przecież jak popełni kolejne przestępstwa, to poniesie za nie odpowiedzialność. Właśnie po to tu jesteśmy, żeby chronić dzieci przed kolejnymi przestępstwami. *(Oklaski)* I po to ten areszt byłby w tym przypadku. Zrozumcie to. Tu nie ma polityki. Tu jest ochrona dzieci.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Niech pan nie krzyczy.)

Muszę krzyczeć, dlatego że także jestem ojcem dzieci.

(Poseł Łukasz Kmita: Żeby pani zrozumiała.)

A państwo próbujecie upolitycznić tę sprawę. *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Proszę o spokój państwa wszystkich.
Bardzo proszę kontynuować.

**Szef Kancelarii Prezydenta RP
Zbigniew Bogucki:**

Kolejna rzecz. Oczywiście nie będę już nawiązywał do tego rozpijania. Tego jest więcej. Były informacje o tym, wychodzili posłowie zupełnie niezorien-

towani. Mówili o tym, chociaż ja mówiłem dokładnie odwrotnie: że zasadą powinno być podniesienie do 2 lat, kiedy nie można stosować tymczasowego aresztowania, ale należy wskazać te wyjątki, np. te działania o charakterze obrzydliwym, pedofilskim, które są, co jeszcze raz podkreślę, dopiero początkiem, bo później jest spotkanie, później są czynności zwykle seksualne, obrzydliwe, trauma dziecka, a często najgorsze przestępstwa, jeszcze dalej idące. A wy mówicie, że nie ma problemu. Wszystko jest w porządku. Podejrzany, oskarżony ma mieć swoje prawa, ale z punktu widzenia prezydenta Rzeczypospolitej dobro dziecka ma mieć tu absolutnie pierwszorzędne znaczenie.

I teraz, szanowni państwo, kolejna rzecz. Jest takie przestępstwo... A, mówiłem o tej liczbie. Wychodził tutaj pan Tomczykiewicz, który sam, że tak powiem, w swojej tej logice pozbawionej logiki... Najpierw mówi, że nie można używać takich sformułowań, jak się jest adwokatem, po czym jako adwokat z tej mównicy mówił o tym, jakie przestępstwa były popełnione, chociaż postępowania zostały umorzone. Ja tylko pozostawiam do oceny tym, którzy to oglądali, to, jak dalece kompromitujące było to, żeby pouczano kogoś, żeby czegoś nie robić, a później robiono dokładnie to samo. *(Oklaski)* Ja już pomijam te strachy, że będzie robił wszystko, żeby nie wrócił do adwokatury. To jest taki poziom absurdu i szaleństwa, który jest po stronie tego posła, że go z tym zostawiam. Volenti non fit iniuria, czyli chcącemu nie dzieje się krzywda. Jak ktoś chce się ośmieszać, to będzie się ośmieszał także z mównicy sejmowej.

Natomiast co do ilości tych przestępstw, tego, że wszystkie chcemy wyrzucić: nie, jest siedemdziesiąt kilka przestępstw, które są objęte sankcjami nie wyższymi niż 2 lata pozbawienia wolności. Pan prezydent wskazuje na sześć, może osiem przestępstw, które powinny być z tego wyłączone. Nie kłamcie, państwo. Nie kłamcie, bo albo znowu nie wiecie, co jest zapisane, z czym głosowaliście, albo po prostu w sposób niestety świadomy kłamiecie.

Cieszę się, że są tutaj głosy – bardzo za nie dziękuję – ze strony Prawa i Sprawiedliwości, ze strony Konfederacji, które, właściwie już dzisiaj można to powiedzieć, przesądzają o tym, że weto prezydenckie zostanie utrzymane. Tak więc mamy do czynienia, i tutaj zgoda, z zupełnie jałową dyskusją. Powinniście to pokornie przyjąć, sięść do pracy, zaprosić prezydenta, którego nie zapraszaliście, pani sędzio, pani poseł. Nie zapraszaliście pana prezydenta. Później mówicie, że prezydent nic nie zgłaszał. Czy było chociaż jedno zaproszenie? Czy była chociaż jedna inicjatywa, żeby porozmawiać z prezydentem na ten temat? Nie, nie było niczego takiego. Tak więc to jest argument trafiony zupełnie jak kulą w płot.

Z tej mównicy padało wiele półprawd. Jeszcze raz to podkreślę: ja mówiłem, a państwo mieliście swój przekaz, przygotowany już wcześniej, który się zdezaktualizował po moim wystąpieniu, ale państwo, że tak powiem, z uporem wartym niestety w tym wy-

**Szef Kancelarii Prezydenta RP
Zbigniew Bogucki**

padku gorszej sprawy dalej próbowaliście to forsować. Chodzi o to, że prezydent miałby być przeciwko ograniczeniu tymczasowego aresztowania. Jest dokładnie odwrotnie. Prezydent jest za ograniczeniem nadużywania stosowania tymczasowego aresztowania. Ale te instrumenty są poniekąd w dużej części w ręce ministra sprawiedliwości, który odpowiada za i nadzoruje prokuraturę. Z drugiej strony to kwestia odpowiedzialności sędziów, odpowiedzialności niezależnych, niezawisłych sędziów. Po trzecie, jest to oczywiście w rękach parlamentu, który to parlament powinien przyjąć prawo, które nie budzi żadnych wątpliwości. Te argumenty, według których skoro jest tyle dobrych przepisów, na które prezydent się zgadza... Tak, pan prezydent zgodziłby się, już o tym mówiłem. Więc nawet jeśli jest kilka złych, to prezydent powinien podpisać. Nie ma takiej możliwości, szanowni państwo. Myślę, że doświadczonych parlamentarzystów nie muszę tego uczyć, ale chcę to powiedzieć opinii publicznej: nie ma weta selektywnego. Gdyby prezydent mógł w odniesieniu do tej ustawy, miał takie uprawnienie konstytucyjne, powiedzieć, że tylko te przepisy wchodzą w życie, to te przepisy, które są dobre dla ograniczenia nadużywania stosowania tymczasowego aresztowania, już by obowiązywały. Ale nie ma takiej możliwości, bo prezydent albo podpisuje ustawę w całości i uznaje, że ona jest w całości dobra, albo odmawia jej podpisania. Czarne – białe, 0 – 1. Nie ma innej możliwości, więc też proszę, żebyście państwo nie wprowadzali w błąd opinii publicznej co do tego, że prezydent mógłby podpisać albo sobie coś wybrać z tej ustawy. Nie, takiej możliwości nie ma.

Było pytanie o kwestię przedłożenia prezydenckiego. My oczywiście będziemy pracować i pracujemy w kancelarii nad rozwiązaniem tej kwestii.

(Poseł Barbara Bartuś: A inicjatywy sobie leżą.)

Ale to jest w pierwszej kolejności oczywiście praca, która powinna być wykonana przez rząd. Jeżeli większość parlamentarna od wielu miesięcy mówi, że jest tak zła sytuacja, to co zrobiliście przez 2,5 roku? Gdzie byliście przez 2,5 roku? Gdzie wasze działania, inicjatywy? Gdzie wasze dyscyplinowanie prokuratorów poprzez odpowiednie zarządzenia, które by powiedziały, jak mają wnioskować i w których przypadkach powinni wnioskować, a w których nie?

Chciałem też zwrócić uwagę na takie przestępstwo hackingu. To jest włamywanie się na nasze telefony, konta itd. To też jest przestępstwo, które powinno być wyłączone z tej grupy. Ewentualnie trzeba by było w przypadku tych przestępstw, tak jak w przypadku art. 200a, czyli tych obrzydliwych propozycji pedofilskich nakłaniania małoletnich dzieci, być może podnieść po prostu sankcje. One wtedy by wyszły poza krąg tych przestępstw. Ale tego nie zrobiliście. Stawiacie prezydenta pod ścianą i mówicie: podpiszesz albo nie, bo będziemy cię atakować. My-

ślę, że dzisiaj ta dyskusja daje naprawdę pełny obraz tego, dlaczego pan prezydent to zawetował. Ona dotrze do wszystkich, do państwa wyborców, do tych, którzy mieli wątpliwości, do tych, których nazywaliście kibolami (*Dzwonek*), a dzisiaj się na nich powołujecie, bo też tak było.

Szanowni Państwo! Więcej spokoju, więcej merytoryki, więcej współpracy z prezydentem, a mniej polityki i więcej odpowiedzialności. Myślę, że chodzi w tej sprawie przede wszystkim odpowiedzialność za nasze dzieci, żeby one nie były krzywdzone.

Już kończę, panie marszałku.

Ten przykład, który podaję, jest, i pan minister doskonale o tym wie, w 100% prawdziwy. Gdyby pan miał odwagę, toby pan się do tego przyznał i powiedział: tak, popełniliśmy błąd, wycofamy się, zrobmy to razem. Nie jesteście w stanie przyznać się do błędu. Przykre to. (*Oklaski*)

(Poseł Łukasz Kmita: W sprawie mieszkań też się nie przyznali.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Jako ostatnia głos zabierze sprawozdawca komisji pani posłanka Barbara Dolniak.

Bardzo proszę.

Poseł Barbara Dolniak:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Jeden z posłów zadał pytanie, ile razy zastosowano areszt tymczasowy, np. w zakresie czynu zabronionego rozpijania małoletniego. Padła odpowiedź, którą znamy, która padła również w komisji: w latach 2024–2025 ani razu. Jaka padła uwaga ze strony ministra z Kancelarii Prezydenta? Bo tak rządzą. To jest obraz tego, jak PiS i Kancelaria Prezydenta postępują wobec tej ustawy: bo tak rządzą. Ale przepraszam, my przywróciliśmy zasady niezawisłości sędziowskiej i decyzji prokuratorskiej, a nie tego, co każe polityk. Zapomniał się pan, panie ministrze, ale to nie czasy PiS-u i rządu w taki sposób.

(Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak: Tak jest!)

Te pana słowa obrazują, jaka jest intencja w stosunku do tej ustawy. Nawet gdybyśmy wyeliminowali z tej ustawy szereg innych przepisów, to wy i tak zawetowaliście tę ustawę. (*Oklaski*) I tak byłibyście przeciwko temu.

(Poseł Lidia Czechak: A skąd pani wie?)

Bo w tej sprawie, proszę państwa, nie chodzi o stronę merytoryczną. Chodzi o politykę. O jaką politykę, proszę państwa? Tworzenia prawa przez 8 lat, jeżeli chodzi o wymiar sprawiedliwości, przez Zbigniewa Ziobrę. PiS będzie bronił wszystkiego, co ten minister wymyślił. Nawet jeżeli to źle działa, w ogóle nie działa albo nie jest pozytywnie odbierane przez oby-

Posel Barbara Dolniak

watela. Tak będzie, bo wymyślił to minister Ziobro, a państwo za wszelką cenę będziecie głosować za tym, co wcześniej uchwaliliście. W związku z tym, nawet jeżeli z tej ustawy zniknęłyby zapisy w większej ilości, niż to mogłoby się wydarzyć, to i tak znaleźlibyście sobie inny wytrych, inne rozwiązanie. Bo znaleźliście sobie słowo wytrych: „pedofil”, który ma pobudzić wyobraźnię obywatela. *(Oklaski)* O, co oni wymyślają? Otóż chcą wypuścić na wolność pedofila. W tym nie ma nic z prawdy.

Proszę państwa, to, że ktoś zostanie tymczasowo aresztowany, a potem nawet skazany na rok czy 1,5 roku albo kary w zawieszeniu, nie oznacza, że on nie powtórzy przestępstwa. Bo problem jest nie tylko w skazaniu i wykonaniu kary, ale w resocjalizacji. W tym jest problem, proszę państwa, w odpowiedniej kampanii na rzecz przeciwdziałania takiej przestępczości.

Znaleźliście państwo sobie słowo wytrych i teraz wokół tego słowa budujecie całą politykę przeciwko tej ustawie. A my doskonale wiemy, że to ze stroną merytoryczną nie ma nic wspólnego. Ja polecam czytać przepisy systemowo, a nie wybrany paragraf artykułu, i nie zapominać, że tam jest jeszcze § 3 art. 258. Bardzo istotny, polecam do niego zajrzeć.

Stworzyliście metodę, że ograniczaliście sędziemu możliwość decydowania. Przesuwaliście decyzyjność na stronę prokuratora, bo nim mogliście łatwiej manipulować. A i wśród sędziów niestety się zdarzało. Przykładów jest wiele. Chociażby wymyśliliście sobie przepis, który już na etapie postępowania sądowego, a więc gdy gospodarzem jest sędzia, dawał prokuratorowi prawo złożenia wniosku o wycofanie sprawy. I myślicie, że sędzia miał wybór? Otóż nie. Był związany wnioskiem prokuratora. Wobec kogo to zastosowano? No zgadnijcie państwo na tej sali. Znane nazwisko: pana Obajtka. Wobec niego zastosowano ten przepis. *(Oklaski)* Takie metody rozwiązań wprowadzaliście, gdy sprawowaliście władzę. To pokazuje waszą rzeczywistą intencję

Panie Ministrze z Kancelarii Prezydenta! Prezydent doskonale wiedział, że przez długi okres toczy się debata, praca nad Kodeksem postępowania karnego. Odbyło się wiele posiedzeń podkomisji, którą prowadzi poseł Schreiber, a więc przedstawiciel PiS-u. Można było przekazać swoje uwagi.

(Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak: Tak jest!)

Można było przekazać przedstawicielom Prawa i Sprawiedliwości. Myślicie państwo, że prezydent się zainteresował, w jakim kierunku idą te prace, może byśmy razem popracowali. Może by tak zaprosić do kancelarii przedstawicieli poszczególnych klubów i porozmawiać? Nic z tego, proszę państwa.

(Szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniew Bogucki: Na odwrót to działa.)

Rozpoznawaliśmy kilka projektów ustaw, a były złożone szerokie projekty ustawy. Dzisiaj słyszymy,

że posłowie mówią: nie, to niedobre rozwiązanie, trzeba iść w innym kierunku. Tyle tylko, że sami w swoich projektach składali jeszcze dalej idące rozwiązania.

Proszę państwa, w tym wszystkim trzeba zachować rozsądek, a przede wszystkim czytać przepisy. Nie można wybrać sobie fragmentu przepisu, do niego dołożyć słowo wytrych i tworzyć wokół tego całej opowieści. Z retoryki, panie ministrze z Kancelarii Prezydenta, piątka, ale ze strony merytorycznej – niestety nie. Jakkolwiek się będzie pan uśmiechał, cokolwiek mówił, tak jak pani poseł Bartuś mówi, że nie udzieliłam panu głosu na dzisiejszym posiedzeniu komisji – to oczywiście nie opiera się na prawdzie.

Tak samo tłumaczycie wasze rozwiązania. Nie głosujecie za tą ustawą, dlatego że nie jest wam z nią politycznie po drodze. Jesteście przeciwko temu rządowi, w związku z tym wszystkie ważne tematy będziecie odrzucać w swoim postępowaniu. I to stwierdzenie, dotyczące głosowania przeciwko wszystkiemu, co wyjdzie z Ministerstwa Sprawiedliwości, a łączy się z rzeczami, które wprowadzał minister Ziobro, wetujecie... Głosujecie przeciwko, a pan prezydent to wetuje. Tak wygląda rzeczywistość.

(Poseł Lidia Czechak: Ale głosowaliśmy niedawno nad przepisami i nie zawetowałam.)

Ale pani poseł, te przepisy nie były zmieniane przez ministra Ziobrę. Mówię o tych, które wprowadził minister Ziobro, a które my dzisiaj zmieniamy. Jesteście zawsze przeciwko. Proszę sobie sprawdzić: Krajowa Rada Sądownictwa, Trybunał Konstytucyjny, dzisiaj k.p.k. – za każdym razem znajdujecie element i znajdujecie słowo wytrych, żeby to zniszczyć. *(Oklaski)* Taką macie metodę, bo nie chcecie wprowadzić rozsądnych rozwiązań.

(Poseł Łukasz Kmita: Rozsądne – tak.)

Czytajcie przepisy w całości brzmienia. Sędzia ma obowiązek oceny w świetle wskazanych reguł, czy zastosować tymczasowe aresztowanie, czy go nie zastosować. Nie odbieramy w tym projekcie tego uprawnienia sędziemu. Tylko przeczytajcie i pozwólcie sędziemu ocenić sprawę w każdym konkretnym przypadku, bo każdy przypadek jest inny. Sędzia, mając doświadczenie i wiedzę, będzie wiedział, kiedy należy zastosować tymczasowe aresztowanie, a kiedy ten środek nie jest potrzebny. Warto także przeczytać art. 258 § 3: Środek zapobiegawczy można zastosować także wtedy, gdy zachodzi uzasadniona obawa, że oskarżony, któremu zarzucono popełnienie zbrodni lub występku umyślnego, popełni przestępstwo przeciwko życiu, zdrowiu lub bezpieczeństwu powszechnemu.

(Szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniew Bogucki: Część odnosi się do § 2...)

Czytajcie przepisy w całości. Ale wam to nie jest potrzebne, bo i tak wychodzicie z założenia, że trzeba głosować przeciw, a pan prezydent zawetuje. Polityka u was wzięła górę nad rozsądkiem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zamykam dyskusję*).

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Szanowni Państwo! W związku ze zwołaniem przez marszałka Sejmu posiedzenia Prezydium Sejmu i Konwentu Seniorów zarządzam przerwę do godz. 19.10.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 54
do godz. 19 min 12)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w 370. rocznicę złożenia Ślubów lwowskich przez króla Jana II Kazimierza (druki nr 2365 i 2382).

Proszę pana posła Tomasza Zielińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Tomasz Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w 370. rocznicę złożenia Ślubów lwowskich przez króla Jana II Kazimierza.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu (*Gwar na sali, dzwonek*), skierował w dniu 23 marca 2026 r. powyższy projekt uchwały do Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu do pierwszego czytania.

W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie komisji, podczas którego wprowadzone zostały drobne korekty do pierwotnego tekstu. Dodano też fragment ślubów, które złożył Jan II Kazimierz, zaś sama uchwała została przyjęta przez aklamację.

Pozwolę sobie przytoczyć proponowaną treść uchwały.

„1 kwietnia 2026 roku przypada 370. rocznica Ślubów lwowskich, które król Polski Jan II Kazimierz złożył przed obrazem Matki Bożej Łaskawej w katedrze Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Lwowie: z przysięgi króla Jana II Kazimierza: »Ciebie dziś za Patronkę moją i za Królową państw moich obieram. (...) Skoro zaś z wielką serca mego żałością wyraźnie widzę, że za jęki i ucisk kmieci spadły w tym siedmioletni na Królestwo moje z rąk Syna Twojego, sprawiedliwego Sędziego, plagi: powietrza... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panowie, król Jan Kazimierz patrzy na was. Halo, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Tomasz Zieliński:

...wojny i innych nieszczęść, przyrzekam ponadto i ślubuję, że po nastaniu pokoju wraz ze wszystkimi stanami i wszelkich będę używał środków, aby lud Królestwa mego od niesprawiedliwych ciężarów i ucisków wyzwolić.«.

Rzeczpospolita Obojga Narodów w połowie XVII wieku znajdowała się w bardzo trudnej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej. Bunt Chmielnickiego i wojny z Kozakami przyczyniły się do agresji Moskwy. Większość Litwy i wschodnie tereny Korony znalazły się pod okupacją moskiewską. W 1655 roku rozpoczął się potop szwedzki, czyli atak Szwecji na Polskę. Większość wojsk koronnych i litewskich, a także znaczna część ówczesnego społeczeństwa, porzuciły Jana II Kazimierza i oddały się pod protekcję króla szwedzkiego. Prawie cały kraj został opanowany przez Szwedów, zaś król Polski udał się na Śląsk.

Jednym z przełomowych momentów w toczącej się wojnie była skuteczna obrona przed Szwedami klasztoru na Jasnej Górze. Atak najeźdźcy na powszechnie czczone miejsce kultu wywołał ogromne poruszenie i stał się punktem zwrotnym. W Sokalu hetmani koronni wydali uniwersał, w którym wezwali naród do walki ze Szwedami, a w Tyszowcach zawiązano konfederację. W całym kraju rozpoczęła się wojna partyzancka, w której wzięły udział wszystkie stany polskiego narodu.

Odpowiadając na próbę zdobycia klasztoru jasnogórskiego i liczne akty profanacji kościołów oraz pragnąc zachęcić mieszczan i chłopów do walki ze Szwedami, 1 kwietnia 1656 roku król Jan II Kazimierz złożył uroczyste ślubowanie, w którym ogłosił Matkę Bożą Królową Korony Polskiej i powierzył jej opiece mieszkańców Rzeczypospolitej. Śluby lwowskie Jan II Kazimierz złożył w obecności nuncjusza papieskiego i przedstawicieli wszystkich stanów.

Śluby lwowskie stały się jednym z najważniejszych aktów polityczno-religijnych w historii Polski. Ogłoszenie Matki Bożej Królową Polski miało wpływ na budowanie tożsamości narodowej i upowszechnienie kultu maryjnego, pozwoliło także skonsolidować społeczeństwo w walce przeciwko wspólnym wrogom. Śluby Jana II Kazimierza miały duże znaczenie dla dalszych losów naszej Ojczyzny, odwoływano się do nich w chwilach klęsk i w czasach kolejnych niewoli. W ich trzechsetlecie więziony przez komunistów kardynał Stefan Wyszyński napisał Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego, które zostały uroczystie złożone 26 sierpnia 1956 roku na Jasnej Górze.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej niniejszą uchwałą upamiętnia 370. rocznicę złożenia Ślubów lwowskich przez króla Jana II Kazimierza”.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Tomasz Zieliński

I konkluzja: Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu wnosi, aby Wysoki Sejm przyjął załączony projekt uchwały. Dziękuję bardzo, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy – daleko nie odszedł, więc teraz skomentuje to, co sam przed chwilą przeczytał i opowiedział – pan poseł Tomasz Zieliński w imieniu klubu PiS.

Bardzo proszę.

Poseł Matuszewski słucha niezwykle uważnie.

Poseł Tomasz Zieliński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam nasze stanowisko dotyczące projektu uchwały w 370. rocznicę złożenia Ślubów lwowskich przez króla Jana II Kazimierza.

1 kwietnia 2026 r. przypada 370. rocznica jednego z najważniejszych wydarzeń w naszej historii, czyli obranie Matki Bożej na Królową Polski. Aktu tego dokonał król Jan II Kazimierz we Lwowie, składając ślubowanie, które pozwolę sobie przytoczyć.

„Wielka Boga-Człowieka Matko, Panno Najświętsza!

Ja, Jan Kazimierz, z łaski Syna Twego, Króla królów, i Pana mego, i z Twego miłosierdzia król, upadłszy do stóp Twoich najświętszych, Ciebie za opiekunkę moją i za Królową królestwa mego obieram. I siebie i królestwo Polskie, księstwo Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Żmudzkie, Inflandzkie i Czernichowskie, wojska obydwu narodów i lud cały Twojej osobliwej opiece i obronie polecam, Twojej pomocy i litości w tym nieszczęśliwym i przykrym królestwa mego stanie, przeciwko nieprzyjaciołom św. Rzymskiego Kościoła pokornie błagam.

A że mnie wielkie dobrodziejstwa Twoje z całym narodem moim do nowego gorliwszego służenia Tobie pobudzają, więc przyrzekam też i na przyszłość w moim własnym, senatorów moich i ludów moich imieniu, Tobie najświętsza Panno i Synowi Twojemu Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi: że cześć i chwałę Twoją wszędzie i zawsze po całym królestwie moim z największą usilnością pomnażać i utrzymywać będę.

Obiecuję nadto i ślubuję, że jeżeli za wielowładną przyczyną Twoją, i wielkim Syna Twojego miłosierdziem, otrzymam zwycięstwo nad nieprzyjaciołmi a osobliwie nad Szwedami, Twoją i Syna Twego cześć

i chwałę wszędzie prześladowającymi, i zupełnie zniszczyć usiłującymi, u stolicy Apostolskiej starać się będę, aby ten dzień na podziękowanie za tę łaskę Tobie i Synowi Twemu corocznie jako uroczysty i święty na wieki obchodzono, i z biskupami królestwa mego przyłożę starania aby to, co obiecuję, od ludu mego dopełnione było.

A ponieważ z wielkim bólem serca mego oczywiście widzę, że za lży i uciśnienia ludzi wiejskiego stanu, w królestwie meym, Syn Twój Sprawiedliwy sędzia świata, od siedmiu już lat, dopuszcza na królestwo moje kary powietrza, wojen i innych nieszczęść, przeto obiecuję i przyrzekam oprócz tego: iż ze wszystkimi memi stanami po przywróceniu pokoju, użyję troskliwie wszelkich środków dla odwrócenia tych nieszczęść i postaram się, aby lud królestwa mego od uciemnienia i niesprawiedliwych ciężarów był oswobodzony.

Uczyni to najmiłosierniejsza Pani i Królowo, abys jako mnie i stanom moim najszczerszą dała chęć do uczynienia tych ślubów, tak też u Syna swego łaskę do ich wykonania uprosiła. Amen”.

Biorąc powyższe pod uwagę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość oczywiście popiera poselski projekt uchwały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Adamowicz.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Piotr Adamowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Śluby lwowskie Jana Kazimierza z 1656 r. należą do tych wydarzeń w historii Polski, które powszechnie częściej się celebruje, niż poddaje rzeczowej ocenie. Ważne znaczenie symboliczne nie może jednak przesłaniać oceny historycznej. Przedstawiane jako akt wielkiego zawierzenia i moment duchowego odrodzenia państwa w istocie stały się również świadectwem bezradności władzy, a nie przejawem jej siły. Śluby zostały złożone w czasie głębokiego kryzysu I Rzeczypospolitej, w trakcie potopu szwedzkiego, po wcześniejszym wyniszczającym kraj powstaniu Chmielnickiego i w obliczu załamania struktur państwowych. Władza królewska była wówczas słaba, aparat państwowy rozbity, a zdolność do prowadzenia skutecznej polityki ograniczona. Śluby lwowskie nie były reformą, nie były planem odbudowy państwa, były natomiast ważną deklaracją religijną, symboliczną i moralną, która jednak nie została przełożona na realne działania władzy. Król zobowiązał się do poprawy losu chłopów. Te zobowiązania nie zostały spełnione. Nie podjęto skutecznych działań ograniczających anarchię życia politycznego, nie wzmocniono władzy państwowej, nie naprawiono mechanizmów, które już wówczas prowadziły do osłabienia Rzeczypospolitej.

Posel Piotr Adamowicz

Historycy nie pozostawiają złudzeń co do oceny panowania króla Jana Kazimierza. Paweł Jasienica pisał: Jan Kazimierz jak najmniej nadawał się na uzdrowiciela państwa z nagła pogrążonego w pełnię kryzysu politycznego. Prof. Henryk Samsonowicz stwierdzał: Nie widzę niczego, co można zapisać na jego korzyść. Nie radził sobie z rosnącą anarchią i nadmierną samodzielnością sejmików, czyli ze zjawiskami, które doprowadziły później do upadku państwa. A samemu królowi, jak przypomina prof. Janusz Tabir, przypisywano bardzo gorzką refleksję: Przewiduję upadek tej Rzeczypospolitej.

Nie oznacza to jednak, że śluby lwowskie były pozbawione znaczenia. Odegrały one ważną rolę w odbudowie morale społeczeństwa w czasie wojny niszczącej Polskę i na trwałe zapisały się w polskiej tradycji. Śluby lwowskie przywoływano w trudnych czasach dla Polski i dla narodu.

Panie i Panowie Posłowie! Rzeczypospolita potrzebuje pamięci o tym, że państwo słabnie nie wtedy, gdy brakuje symboli, lecz wtedy, gdy brakuje działań. I to dziś jest najważniejsza lekcja ślubów lwowskich. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pana posła Samborskiego widzę.

A więc pan poseł Tadeusz Samborski przedstawi stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Samborski:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe, w imieniu którego mam zaszczyt przemawiać, gorąco popiera uchwałę Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej upamiętniającą 370. rocznicę złożenia ślubów lwowskich przez króla Jana II Kazimierza. Jedną z przesłanek tego poparcia jest fakt, że my, ludowcy, jesteśmy szczególnie uwrażliwieni na kresowe motywy w naszej narodowej historii. Wszak śluby zostały złożone we Lwowie, mieście, które od wieków wiele znaczyło w naszych dziejach ojczystych, i dziś warto o tym z tej trybuny także przypomnieć. Ale najważniejszym motywem naszego poparcia dla tej uchwały jest to, że śluby lwowskie Jana II Kazimierza zaliczane są, zasadnie, do najważniejszych aktów polityczno-religijnych w historii Polski. W ślubach tych oprócz przesłania stricte religijnego, jakim było ogłoszenie Matki Boskiej królową Korony Polskiej i powierzenie jej opiece mieszkańców Rzeczypospolitej, były też zawarte motywy natury polityczno-egzystencjalnej i społecznej. Znamcy zagadnienia twierdzą, iż obydwie te aspekty funkcjonowały w organicznej jedności ze

sobą w akcie ślubowania. Był więc w nim przejaw bezgranicznego poddaństwa narodu polskiego wobec Maryi, ale także działanie polityczne, czyli przekonanie chłopstwa do wspólnej walki ze Szwedami. Z tego wynika wniosek, że śluby lwowskie Jana II Kazimierza nie możemy interpretować jako aktu czysto religijnego czy też aktu czysto politycznego. Takie przedstawianie tego wydarzenia historycznego byłoby daleko idącym uproszczeniem.

Pragnę zwrócić uwagę, że rok poprzedzający śluby lwowskie był istotną cezurą w historii Rzeczypospolitej Obojga Narodów, gdy to właśnie wtedy wypełniły się mroczne prorocтва Piotra Skargi, Andrzeja Frycza Modrzewskiego oraz Krzysztofa Warszewickiego. Prof. Paweł Rzewuski tak oceniał ten moment w naszej historii, cytując: Rzeczypospolita stanęła w obliczu wydarzeń, które przewyższały swoim dramatyzmem wszystkie wcześniejsze konflikty. Poczucie bezpieczeństwa mieszkańców zostało nadzarpnięte bardziej niż kiedykolwiek wcześniej. Po raz pierwszy w historii Rzeczypospolitej wróg wkroczył tak głęboko w jej terytorium. W 1656 r. zostały zajęte praktycznie wszystkie ważne ośrodki w kraju i jedynie w nielicznych punktach organizowano opór. Co więcej, społeczeństwo uległo podziałowi na zwolenników króla Szwecji i stronników Jana Kazimierza. Inwazja wojsk szwedzkich nie była po prostu inwazją. W grę wchodził również wątek światopoglądowy. W sensie ideologicznym walki z lat 1655–1660 były przedłużeniem wojny trzydziestoletniej, wielkiego starcia dwóch wyznań – rzymskokatolickiego i reformowanego. Rychło zatem okazało się, że wojna Polski i Litwy ze Szwecją nie jest zwyczajnym konfliktem, ale walką o imponderabilia, walką między reformacją a kontrreformacją, między protestantami a katolikami. Tak też widział to już w XIX w. Henryk Sienkiewicz. W politycznej warstwie ślubów lwowskich należy uplasować królewską obietnicę uwolnienia chłopów od uciemnienia i niesprawiedliwych ciężarów. Prawdopodobnie był to pierwszy w naszej historii przypadek, kiedy to władca kraju i warstwy uprzywilejowane (*Dzwonek*) w chłopskim zrywie patriotycznym zechciały dojrzeć szansę na pokonanie najeźdźców.

Uprzejmie proszę, panie marszałku, o jeszcze 1 minutę.

Podobnie uczynił, tylko z daleko lepszym skutkiem i pełnym sukcesem, Wincenty Witos, który swoją odezwą do chłopów polskich uruchomił w 1920 r. ogromny potencjał ludzki i duchowy dający w efekcie wiekopomne zwycięstwo oręża polskiego nad armią bolszewicką, zwane potocznie Cudem nad Wisłą.

Śluby lwowskie króla Jana Kazimierza miały duże znaczenie moralno-patriotyczne nie tylko w owych ponurych czasach potopu szwedzkiego. Do ich treści i przesłania często odwoływali się animatorzy życia narodowego, bojownicy o wolność Polski, uczestnicy powstań narodowych. Lwowskie śluby były inspiracją dla uwięzionego kard. Stefana Wyszyńskiego, który napisał Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego złożone 26 sierpnia 1956 r. na Jasnej Górze. Sądzę,

Poseł Tadeusz Samborski

że nie będzie błędnym przypuszczenie, iż odzew społeczeństwa polskiego i siła moralna wygenerowana przez częstochowski, jasnogórski akt ślubowania były jednym z czynników stymulujących tzw. odwilż październikową w 1956 r.

Na koniec pragnę przypomnieć, iż śluby Jana II Kazimierza złożone zostały w murach historycznej katedry lwowskiej, świątyni ważnej dla życia religijnego i narodowego Polaków, którą w swoim czasie nawiedzili wszyscy władcy Polski, od Kazimierza Wielkiego poczynając, a na wszystkich prezydentach II Rzeczypospolitej i niemal wszystkich prezydentach III Rzeczypospolitej kończąc.

Z okazji dzisiejszej debaty nad uchwałą rocznicową pragnę z tej trybuny przesłać wyrazy należnego szacunku i poważania obecnemu włodarzowi katedry lwowskiej Jego Eminencji kard. Mieczysławowi Mokrzyckiemu, byłemu sekretarzowi dwóch papieży, spełniającemu w bardzo trudnych okolicznościach szlachetną misję przewodniczenia archidiecezji lwowskiej.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle...

Poseł Tadeusz Samborski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny PSL, jak to oświadczyłem na wstępie, poprze tę uchwałę, dziękując jednocześnie jej autorom za tę inicjatywę.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle, błagam.

Poseł Tadeusz Samborski:

Dziękuję bardzo. Przepraszam. (*Oklaski*)
(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

To jest Polskie Stronnictwo Ludowe. Od czego byśmy nie zaczęli, zawsze dojdziemy do Witosy.

(*Poseł Andrzej Śliwka: Trzecia Droga – startował pan z nimi, panie marszałku.*)

Wszystko zawsze kojarzy się z jednym, ale akurat to bardzo, bardzo zacne skojarzenie: Wincenty Witos. Osobiście pobrałem od marszałka Zgorzelskiego pięć tomów jego dzieł zebranych. Jest to nie tylko ozdoba gabinetu, ale też fascynująca lektura.

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Będę mówił tylko minutkę, więc mogę oddać trochę czasu panu posłowi. Śluby lwowskie króla Jana Kazimierza to jeden z ważniejszych momentów historii Rzeczypospolitej. Akt złożony w czasie głębokiego kryzysu państwa był nie tylko wydarzeniem religijnym, ale także próbą odbudowy wspólnoty narodowej i mobilizacji społeczeństwa do walki o niepodległość. To pokazuje coś bardzo istotnego – że w najtrudniejszych momentach naszej historii Polacy potrafili się jednoczyć wokół wartości, tradycji i odpowiedzialności za państwo. Sejm oczywiście powinien upamiętniać takie wydarzenia, powinien przypominać o momentach, które budowały naszą tożsamość i wzmacniały wspólnotę narodową, dlatego Konfederacja popiera przedłożony projekt uchwały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pan poseł Śliwka mi tutaj nawija propagandę na uszy...

(*Poseł Andrzej Śliwka: Prawdę.*)

...a ja muszę zapowiedzieć panią posłankę Aleksandrę Leo, która przedstawi stanowisko klubu Centrum w tej jakże ważkiej sprawie.

Poseł Aleksandra Leo:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum chciałabym zaznaczyć, że poprzemy tę uchwałę, choć czynimy to z pewnym dystansem i refleksją. Naszym zdaniem ta refleksja jest dziś szczególnie potrzebna.

(*Głos z sali: Dlaczego?*)

Śluby lwowskie bez wątpienia były wydarzeniem ważnym, osadzonym w dramatycznym momencie historii państwa. Trzeba pamiętać, że były one wyrazem słabości ówczesnej Rzeczypospolitej, państwa pogrążonego w chaosie, wewnętrznych podziałach i kryzysie instytucji. To nie tylko historia mobilizacji, ale również przestroga przed tym, do czego prowadzi zaniedbywanie spraw państwowych. Nie powinniśmy patrzeć na to wydarzenie wyłącznie przez pryzmat symboli i podniosłych deklaracji. Warto zauważyć, że obietnice składane wówczas, choć doniosłe, nie zawsze znalazły swoje pełne odzwierciedlenie w rzeczywistości. Historia uczy nas, że same akty i deklaracje, nawet najbardziej uroczyste, nie zastąpią realnych działań i trwałych reform.

Klub Centrum popiera upamiętnienie tej rocznicy, ale jednocześnie apeluje, by traktować ją nie tylko jako okazję do celebracji, lecz także jako moment krytycznej refleksji nad odpowiedzialnością państwa wobec obywateli i rolą elit w chwilach prób. Jeżeli mamy wyciągnąć wnioski z historii, to przede wszystkim takie, że siła państwa nie bierze się z deklaracji, lecz z konsekwentnego działania, uczciwości instytucji i zdolności do rozwiązywania realnych problemów. Z tą refleksją klub Centrum poprze tę uchwałę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Panie pośle Lorek, naprawdę zapisuje się pan teraz do pytań do tego punktu?

(Poseł Grzegorz Lorek: Tak.)

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Rozumiem, że te wystąpienia obudziły w panu chęć refleksji historycznej nad oceną panowania Jana Kazimierza.

(Głos z sali: Wystąpienie pani poseł Leo nas zainspirowało.)

(Poseł Grzegorz Lorek: Ja już jestem zapisany.)

Patrząc panu głęboko w oczy i pytam pana, czy podtrzymuje pan tę chęć.

(Poseł Grzegorz Lorek: Jak najbardziej.)

Dobrze. Historia pana oceni. Sejm podejmie w tej sprawie jakąś uchwałę za 200 lat.

Pani posłanka Ewa Schädler, Polska 2050.

Bardzo proszę.

Poseł Ewa Schädler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Polska 2050 poprze projekt uchwały upamiętniającej 370. rocznicę złożenia ślubów lwowskich przez króla Jana Kazimierza. Wysoka Izbo, chciałabym jednak podkreślić, że dla naszego klubu kluczowe jest, aby patrzeć na historię w sposób odpowiedzialny i łączący, a nie dzielący. Dziedzictwo Rzeczypospolitej Obojga Narodów to wspólna historia wielu narodów i wielu tradycji, dlatego upamiętniając takie wydarzenia, powinniśmy wyciągać wnioski z ich znaczenia, tak aby budować wspólnotę, solidarność i odpowiedzialność za państwo. Apeluję do wszystkich nas, aby historię traktować jako pomost łączący, a nie dzielący. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Teraz Demokracja Bezpośrednia oceni monarchię. Bardzo proszę, poseł Jarosław Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z pełnym przekonaniem popieram projekt uchwały w sprawie upamiętnienia 370. rocznicy złożenia Ślubów lwowskich przez króla Jana II Kazimierza. To nie jest tylko uchwała rocznicowa. To jest uchwała o pamięci, o tożsamości, o moralnym fundamencie polskiej wspólnoty.

1 kwietnia 1656 r., w czasie jednego z najcięższych kryzysów w dziejach Rzeczypospolitej, król Jan II Kazimierz złożył we Lwowie uroczyste ślubowanie przed obrazem Matki Bożej Łaskawej w Katedrze Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Król ogło-

sił Matkę Bożą Królową Korony Polskiej i powierzył jej opiece mieszkańców Rzeczypospolitej. Był to akt religijny, ale zarazem akt państwowy, narodowy i historyczny. Pamiętajmy, w jakich okolicznościach te słowa padły. Rzeczpospolita była osłabiona buntami, wojnami i agresją zewnętrzną. Po buncie Chmielnickiego przyszła agresja Moskwy, a potem – potop szwedzki. Znaczna część kraju została opanowana. Część elity zdradziła, więc państwo stanęło na krawędzi upadku. Właśnie wtedy, gdy wydawało się, że wszystko się rozpada, naród odnalazł w sobie wolę trwania i wolę oporu.

Uchwała słusznie przypomina, że przełomem była obrona Jasnej Góry, powszechne poruszenie społeczeństwa i mobilizacja wszystkich stanów do walki o ojczyznę. Dlatego śluby lwowskie nie są martwym zabytkiem historii. To jeden z najważniejszych aktów polityczno-religijnych w naszych dziejach. Miały wpływ na budowanie tożsamości narodowej, umacniały wspólnotę i dawały Polakom siłę w chwilach klęsk oraz kolejnych zniewoleń. Nieprzypadkowo po 300 latach odwołał się do nich kard. Stefan Wyszyński, pisząc Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego. To pokazuje ciągłość polskiej pamięci i polskiej odpowiedzialności za wolność. Ta uchwała przypomina, że naród, który nie pamięta swoich wielkich chwil próby, traci zdolność rozumienia samego siebie. Dlatego dziś powinniśmy oddać hołd temu wydarzeniu. Dla prawdy historycznej, dla szacunku wobec naszych przodków, dla Polski. Dlatego popieramy tę uchwałę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Izba nabrzmiała chęcią zadania pytań.

(Głos z sali: A wniosek o przerwę?)

Co? Co nie tak?

(Głos z sali: Nie było wniosku o przerwę.)

Dobrze, że nie było wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu – za to dziękujcie – albo o skierowanie do komisji.

(Poseł Piotr Adamowicz: A to ja bym zgłosił...)

Serdecznie proszę może później, dobrze? Chodzi o to, żebyśmy ogarnęli to w bloku głosowań z ustawami paliwowymi od razu.

Pan poseł Łukasz Ściebiorowski jako pierwszy z tych, których dręczą pytania w tej sprawie.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dręczą, dręczą. Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Śluby lwowskie Jana Kazimierza były aktem szczególnym, bo nie dotyczyły zwycięstwa, lecz momentu słabości państwa. To właśnie wtedy padły słowa o odpowiedzialności, wspólnocie i zobowiązaniu wobec narodu. Dla-

Posel Łukasz Ściebiorowski

tego oprócz dyskusji, czy to w komisji, czy tutaj, na sali plenarnej, i strictly technicznej procedury podjęcia uchwały i jej wykonania musimy sobie zadać pytanie, czy potrafimy dziś odczytywać takie wydarzenie nie tylko jako powód do dumy, ale również jako przypomnienie, że państwo i jego instytucje podlegają ciągłej próbie, szczególnie w trudnych czasach. Czy w naszej polityce historycznej jest miejsce na taką interpretację historii, która nie tylko buduje poczucie wielkości, ale też uczy pokory wobec wyzwań, przed którymi stoimy jako wspólnota, a także hamuje pokusę wykorzystywania przez różne środowiska polityczne polityki tylko do celów partyjnych, bez szerokiego, pozbawionego uprzedzeń myślenia o dobru całego kraju? Być może największą wartością tej rocznicy nie jest sama pamięć, ale sposób, w jaki potrafimy ją rozumieć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Formalnie nie zamknąłem listy posłów zapisanych do pytań, więc w tym momencie to z radością czynię.

Pani poseł – bo tak chcecie być tytułowani – Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Lidia Czechak:

Wysoka Izbo! Dziś wspominamy wydarzenie szczególnie w historii Rzeczypospolitej: 370. rocznicę złożenia ślubów lwowskich przez króla Jana II Kazimierza. W dniu 1 kwietnia 1656 r. w katedrze lwowskiej w czasie jednego z najtrudniejszych momentów w dziejach naszego państwa król Jan Kazimierz powierzył Królestwo Polskie opiece Matki Bożej, ogłaszając ją Królową Korony Polskiej. Akt ten miał wymiar nie tylko religijny, ale także państwowy, moralny i wspólnotowy. Był wyrazem nadziei, że nawet w czasach upadku, zagrożenia i wojny naród może odnaleźć siłę w wierności swojej tradycji i odpowiedzialności za dobro wspólne.

Śluby lwowskie były także zobowiązaniem. Król, zwracając się do Boga i narodu, zadeklarował wolę naprawy Rzeczypospolitej oraz poprawy losu ludu, szczególnie najbardziej pokrzywdzonego. To przypomina nam, że patriotyzm nie może ograniczać się do wzniosłych słów i symbolicznych gestów. Musi oznaczać również troskę o sprawiedliwość społeczną, o słabszych, o odpowiedzialne i uczciwe państwo.

W 370. rocznicę tamtego aktu *(Dzwonek)* warto spojrzeć na śluby lwowskie jak na ważną część polskiego dziedzictwa. To dziedzictwo uczy, że wspólnota narodowa trwa dzięki pamięci, wierze, odpowiedzialności i zdolności do odnowy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Grzegorz Lorek przedstawi nam związki króla Jana Kazimierza z ziemią bełchatowską i piotrkowską.

Bardzo proszę, panie pośle.

(Poseł Grzegorz Lorek: A mogę najpierw pytanie poza protokołem?)

Proszę, proszę.

(Poseł Grzegorz Lorek: Panie marszałku, powiedział pan, że o 22 głosowania w przypadku zgłoszenia...)

...do ustaw paliwowych wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu lub do kierowania.

(Poseł Grzegorz Lorek: A jeżeli nie będzie?)

Jeżeli nie będzie takich wniosków, to nie będzie tego głosowania o godz. 22.

Posel Grzegorz Lorek:

Okej. Dobrze.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie w imieniu młodzieży i to pytanie jest do pana marszałka.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pan jest młodzieżą, panie pośle.

Posel Grzegorz Lorek:

Mianowicie gościłem dziś wycieczkę i młodzież zadała mi pytanie. Wysoka Izba podejmuje uchwały historyczne, i bardzo dobrze, bardzo ładnie. Natomiast te uchwały są, powiedzmy sobie szczerze, do wiadomości Wysokiej Izby. Z ust młodego człowieka padło pytanie, czy nie pokusilibyśmy się o to, żeby taka informacja była realizowana w oparciu o wystawę, która mogłaby gościć w jakiejś szkole przy okazji takich wydarzeń. *(Dzwonek)* Pytanie po prostu jest o to, czy Konwent Seniorów, marszałkowie, pan, panie marszałku, myśleliście o tym, żeby było coś więcej niż tylko uchwała, która tutaj zostaje podjęta. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Myślę, że trudno by było oczekiwać, żeby Prezydium czy Konwent podejmowały inicjatywę w tej sprawie. Natomiast jeżeli grupa posłów, która jest też np. grupą wnioskodawców danej uchwały, widzi zasadność tego, żeby zorganizować wystawę w Sejmie, to zawsze można to zrobić. Procedura jest. Biblioteka Sejmowa się tym zajmuje. Marszałek lub jego gabinet to akceptują. Natomiast jeżeli chodzi o to, żeby te wystawy były organizowane np. w szkołach, to przy-

Wicemarszałek Szymon Hołownia

puszczam, że jeżeli grupa posłów inicjatorów takiej uchwały, wnioskodawców takiej uchwały z takim wnioskiem by wystąpiła, to Sejm znalazłby sposób, żeby taką formę prezentacji uchwał, które podejmuje, wnieść. Tylko szkoła też musiałaby chcieć. Trzeba by było od razu znaleźć szkołę. Przecież nie będziemy tutaj, w Sejmie jej szukać. Tak że myślę, że to jest ciekawy pomysł, ale pójdźmy o krok dalej, przejdźmy do kolejnego okrążenia, jeśli chodzi o jego konkretyzację.

Pani poseł Teresa Pamuła.

Później pan poseł Witold Tumanowicz.

Bardzo proszę.

Poseł Teresa Pamuła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obecnie procedowana uchwała przypomina wydarzenie niezwykle ważne dla historii i duchowej tożsamości naszego narodu: śluby króla Jana Kazimierza złożone w 1656 r. w katedrze lwowskiej przed cudownym wizerunkiem Matki Bożej Łaskawej. W dramatycznym czasie potopu szwedzkiego król zawierzył losy Rzeczypospolitej opiece Matki Bożej, ogłaszając ją Królową Korony Polskiej. Po II wojnie światowej, gdy Lwów znalazł się poza granicami Polski, duchowa tradycja archidiecezji lwowskiej znalazła swoją kontynuację w Lubaczowie. To właśnie tutaj przez lata pielęgnowana była pamięć o ślubach lwowskich oraz o dziedzictwie Kościoła i kultury dawnych kresów Rzeczypospolitej. Szczególnego znaczenia nadała temu miejscu wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II (*Dzwonek*) w 1991 r. Papież modlił się wówczas przed wizerunkiem Matki Bożej, spotykał się z wiernymi i przypominał o głębokich chrześcijańskich korzeniach naszej ojczyzny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym się tylko dowiedzieć, czy są planowane jakieś inne formy upamiętnienia 370. rocznicy ślubów lwowskich, ponieważ warto byłoby jeszcze szerzej upamiętnić tę rocznicę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Sławomir Skwarek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Sławomir Skwarek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Śluby lwowskie złożone przez króla Jana II Kazimierza przed obrazem Matki Bożej Łaskawej w dniu 1 kwietnia 1656 r. stały się natchnieniem i inspiracją dla Prymasa Tysiąclecia Stefana Wyszyńskiego. Więziony przez komunistów, napisał Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego. Stały się one aktem zawierzenia i przyrzeczeń złożonych 26 sierpnia 1956 r. na Jasnej Górze. W rocznicę ślubów – a są one aktualne w obecnej sytuacji politycznej i warto je przypominać z tego miejsca – naród zobowiązywał się i przyrzekał: Walczyć będziemy w obronie każdego dziecięcia. Przyrzekamy Ci stać na straży nienaruszalności małżeństwa, bronić godności kobiety. Przyrzekamy wypowiedzieć walkę lenistwu i lekkomyślności, marnotrawstwu, pijaństwu i rozwiązłości. Królowo Polski, przyrzekamy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle, za tę deklarację.

Pan poseł Artur Łącki, Koalicja Obywatelska.

(*Poseł Artur Jarosław Łącki*: Ja już nie wiem, czy jestem rozwiązły...)

Czy np. tylko leniwy?

(*Poseł Artur Jarosław Łącki*: ...czy tylko pijak.)

Proszę.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Tak, Jan Kazimierz złożył śluby we Lwowie, ale złożył też o wiele ważniejsze śluby wobec mieszczan i chłopów: ślubował, że poprawi ich los. I co zrobił po potopie? Nie zrobił nic ze względu na stanowczy sprzeciw szlachty. Nie zrobił nic.

(*Poseł Teresa Pamuła*: Jak Platforma.)

Słaby król w słabym państwie ze słabymi elitami, które nawet po potopie szwedzkim nie potrafiły oddać części władzy 90% społeczeństwa. A pozostałe śluby, które złożył wobec Matki Boskiej, można określić tylko jednym, starym, polskim zdaniem: Jak trwoga, to do Boga. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

A to dla pana, panie marszałku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ale to w ramach...

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Żeby było ładniej.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pan poseł chciał mi coś ślubować i w ten sposób się oświadczył? (*Wesołość na sali*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Otrzymałem ptaszka. Pan poseł Łącki wręczył mi ptaszka. Ptaszek jest różowy, wielobarwny w zasadzie. Ach, już wiem. Odnalazłem jajko. W związku z powyższym jest to prawdopodobnie kurczak wielkanocny, a pan poseł w ramach postu odjął sobie od ust to biedne zwierzę. Naprawdę jestem pod wrażeniem. Kurczaczek był miętoszony, bo czuć, że jest już taki troszkę nadtopiony. Ale to szczerzy dar, a szczerego dawcę należy miłować.

(Głos z sali: Oddał w godniejsze ręce.)

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Sachajko, Demokracja.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dosyć śmiała była wypowiedź sprzed chwili kolegi Łąckiego, który mówił o niespełnieniu obietnic. Państwo po 100 konkretach na 100 dni powinni się uderzyć w pierś i powiedzieć, że rzeczywiście mają słabego przywódcę ze słabą elitą polityczną. Bardzo dobrze to do państwa pasuje.

Śluby lwowskie są symbolem tego, że naród po zdradzie części elity, po najazdach na Rzeczpospolitą potrafi się zjednoczyć, a Polska broni się nie tylko orężem, ale też duchem narodu. Chciałbym zapytać posłów wnioskodawców, jakie mają propozycje, aby pokazać, że polskie społeczeństwo po zjednoczeniu i działające jako wspólnota potrafi odzyskać siłę i potęgę. Jest to bardzo ważne. Przed chwilą pan poseł Grzegorz Lorek miał pewną propozycję. Wydaje mi się, że jest ona godna wykorzystania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Piotr Babinetz, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Co do uroczystości to uroczystość będzie 18 kwietnia w Jarosławiu, tak że można przyjechać i uczestniczyć.

Tutaj postponowano króla Jana Kazimierza, więc myślę, że trzeba przypomnieć, że chociaż nie był wielkim królem, to był wybitnym wodzem i bardzo upartym, wytrzymałym obrońcą niepodległości Polski oraz jedności Rzeczypospolitej – Polski i Litwy. A przecież spotkały go: bunt kozacki, potop moskiewski, potop szwedzki, najazd brandenburski, najazd siedmiogrodzki, zdrada elit polskich oraz rebelia Radziwiłłów. Mimo to pokonał on – oczywiście wsparty przez wie-

lu wybitnych wodzów i masy Polaków, także chłopów – tych wszystkich wrogów i przedłużył niepodległość Polski, Rzeczypospolitej Obojga Narodów co najmniej o kilkadziesiąt lat. Trzeba to *(Dzwonek)* Janowi Kazimierzowi oddać. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Czy pan poseł sprawozdawca zechce zabrać głos? *(Poseł Tomasz Zieliński: Tylko dwa słowa.)*

Dobrze, bardzo proszę.

Pan poseł Tomasz Zieliński.

Poseł Tomasz Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chcę podziękować za bardzo zgodną pracę nad tym projektem uchwały w komisji. Widać, że czasami możemy różnie oceniać przyczyny i podejmowane kiedyś decyzje, a jednak wszyscy uważamy, że to wielkie wydarzenie, 370. rocznica złożenia ślubów lwowskich przez Jana Kazimierza, zasługuje na specjalną uchwałę podjętą przez Wysoki Sejm.

Jednocześnie chcę odnieść się do propozycji, którą złożył pan poseł Grzegorz Lorek. Może rzeczywiście trudno jest, panie marszałku, każdą uchwałę jakoś specjalnie upamiętnić, bo ich jest bardzo dużo, ale my, pan przewodniczący, wielokrotnie w Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu wnioskowaliśmy o to, aby patroni danego roku byli specjalnie honorowani. Być może należałoby, a nawet na pewno, wydzielić jakieś środki w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego na programy, które co roku popularyzowałyby patronów, których Sejm wybiera na dany rok. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Oczywiście to jest budżet ministerstwa kultury, a my mamy swój budżet i swoje zadania. Natomiast zwracam państwa uwagę na to, że na bardzo wysokim poziomie jest wydawane co roku wydanie specjalne Kroniki Sejmowej poświęcone patronom danego roku, zawierające rozszerzone biogramy oraz ilustracje. To są naprawdę świetne publikacje, monografie, więc zachęcam.

(Poseł Tomasz Zieliński: Ministerstwo mogłoby przygotowywać program.)

To trzeba zwrócić się do ministerstwa i przy budżecie myśleć o takich sprawach. Czasami te Kroniki Sejmowe przelatują nam tak po prostu przez ręce, gdzieś je widzimy, w hotelu, w innych miejscach, a to jest naprawdę wspaniały materiał i wkłada się w to bardzo dużo pracy.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Bardzo dziękuję, panie pośle.
Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpiamy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego i niektórych innych ustaw (druk nr 1892).

Proszę panią poseł Karinę Bosak o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę. *(Oklaski)*

Poseł Karina Anna Bosak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu klubu Konfederacji projekt ustawy dotyczący obowiązkowego monitoringu w czasie procedury przymusowego odbioru dzieci. Celem projektu ustawy jest podwyższenie standardów ochrony dziecka w czasie tej procedury. Naszym obowiązkiem jako ustawodawców jest zapewnienie, by polskie prawo chroniło najmłodszych przed traumą, a jednocześnie gwarantowało transparentność i zgodność działań kuratorów sądowych z zasadą dobra dziecka.

Wysoka Izbo! Przypomnę, że w roku 2024 procedurę przymusowego odbioru uruchamiano w ponad 1200 przypadkach. Ta liczba jasno pokazuje, że nie jest to procedura incydentalna, lecz stanowi ona istotny element funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Jednocześnie, co wszyscy obserwujemy, każde takie zdarzenie niesie za sobą poważne ryzyko naruszenia praw dziecka, eskalacji konfliktów rodzinnych oraz powstania poważnych szkód psychicznych.

Dlatego nasz projekt koncentruje się na dwóch kluczowych obszarach: po pierwsze, obowiązkowej rejestracji przebiegu czynności przy użyciu środków technicznych, zapisu obrazu i dźwięku, po drugie, obecności psychologa przy przymusowym odbiorze dziecka. Proponujemy jednoznaczne wprowadzenie obowiązku utrwalania obrazu i dźwięku przez kuratora sądowego podczas procedury przymusowego odbioru. Materiał taki będzie stanowił załącznik do protokołu i jednocześnie będzie podlegał szczególnej ochronie. Zapis ten ma za zadanie zwiększenie transparentności całej procedury i zapewnienie materiału dowodowego dla sądu. Pozwoli to ochronić zarówno dziecko, jak i kuratora przed nieuzasadnionymi oskarżeniami oraz pozwoli zweryfikować, czy nie doszło do naruszenia praw uczestników tej procedury. Warto zauważyć, że monitoring działań funkcjonariuszy publicznych od lat stał się standardem, dotyczy to m.in. Policji. Tym bardziej niezrozumiałe jest

to, że dotychczas w odniesieniu do jednej z najbardziej wrażliwych i obciążających psychicznie procedur, jaką jest przymusowy odbiór dziecka, nie obowiązywały podobne mechanizmy przejrzystości.

Drugim filarem projektu ustawy jest wprowadzenie obowiązkowego udziału psychologa podczas każdej czynności przymusowego odbioru. Obecne jest to jedynie zalecenie zawarte w wytycznych ministra sprawiedliwości, które w praktyce nie jest powszechnie realizowane. Psycholog powinien być obecny, ponieważ może ocenić, czy wykonanie orzeczenia nie narusza dobra dziecka. Jego obecność zminimalizuje skutki stresu i szoku, pomoże on również odpowiednio zareagować w sytuacji, gdy dziecko będzie przejawiało objawy paniki, agresji bądź odcięcia emocjonalnego. W praktyce wielokrotnie obserwowaliśmy sytuacje, w których brak fachowego wsparcia prowadził do eskalacji emocji, traumatyzacji dziecka czy nieuzasadnionego użycia środków przymusu. Obecność psychologa nie jest luksusem, lecz jest minimalnym standardem cywilizacyjnym.

Wysoka Izbo! Wszyscy znamy z mediów nagrania i relacje z przymusowych odbiorów dzieci, które kończyły się płaczem, szarpaniną, dramatycznymi scenami, a czasem poważną krzywdą psychiczną dziecka. To nie są przypadki jednostkowe, to problem systemowy. Dziś dziecko jako najbardziej bezbronna strona postępowania nie ma zapewnionych realnych gwarancji bezpieczeństwa psychicznego. Kuratorzy, którzy często pracują pod presją czasu i w trudnych warunkach, nie mają również pełnych narzędzi do tego, by mogli chronić dobro dziecka.

Omawiany projekt ustawy nie rozwiązuje wszystkich problemów, ale jest koniecznym pierwszym krokiem. Podwyższa on standardy ochrony dziecka i zwiększa transparentność działań organu państwa. Jesteśmy cywilizowanym krajem i jesteśmy to winni naszym dzieciom. Miarą prawdziwego postępu jest właśnie to polepszanie sytuacji dzieci, dbanie o dzieci, by każde dziecko w naszym kraju mogło czuć się bezpieczne.

Wysoka Izbo! Proszę o skierowanie projektu ustawy do dalszych prac w komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Michał Wójcik w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Michał Wójcik:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! To jest z całą pewnością bardzo ważny projekt. Dobrze, pani poseł, że nad takimi projektami się pochylamy. Musimy wyjść ponad kwestię polityki i próbować ponad podziałem jakimkolwiek pomagać tym najmłodszym obywatelom naszego kraju. Aczkolwiek uczulam panią, dlatego że w przypadku projektu dotyczącego patostreamingu, oni ukradli ten projekt. Mówię o tej stronie. Ukradli, zmienili, przedstawili jako swój, więc u pani mogą zrobić dokładnie to samo.

(Poseł Witold Tumanowicz: Już robili wcześniej.)

Dziś to zrobili, jeżeli chodzi o obniżenie paliw. Ukradli projekt Czarnka i przedstawili jako swój.

Ale wracam do tej sprawy. Bardzo ważne, że ten projekt jest, i dobrze, że uszczegóławia rolę kuratora. Dobrze, że pojawia się kwestia udziału psychologów, dobrze, że pojawia się możliwość nagrywania czynności, i dobrze, moim zdaniem, że zobowiązany nie będzie uprzedzany o terminie, kiedy będzie realizowana czynność. Zaraz powiem, z jakiego powodu.

Natomiast mankamentem, moim zdaniem, jest to, że ten projekt jest bardziej rozgrywany na obszarze procedury, a tu chodzi bardziej o to, żeby zabezpieczyć kwestię dobra dziecka. Tu się z panią zgadzam, pani poseł, że przez 8 lat zajmowałem się ochroną praw dzieci. Nie ukrywam, że to są najbardziej drastyczne sytuacje, kiedy jest przymusowy odbiór dziecka. Widziałem rzeczy, o których się naprawdę w głowie nie śniło, że coś takiego może być – ciągnięte po ziemi dzieci za ręce, za nogi. Chciałem pokazać jeden z takich przymusowych odbiorów. Pani zna tę sprawę – Ines, która została w ten sposób potraktowana. Dramatyczna historia. Mam za mało czasu, żeby opowiedzieć. I żeby nigdy do takich sytuacji nie doszło, to coś takiego trzeba nagrać. Jeżeli się nagrywa, to bardzo dobrze. Tylko czy mamy możliwości, żeby nagrać? Musi to zapewnić rząd. Będziemy oczywiście wspierali, żeby rząd zgodził się na coś takiego, na nagrywanie tej czynności, żeby nie było żadnej wątpliwości. Ale później trzeba będzie coś zrobić, żeby z tego nagrania było coś dalej. Tak, wyciągnąć określone konsekwencje, np. wobec zaniechań różnych osób. To jest bardzo ważne. Czy powinien uczestniczyć psycholog? Rozmawiałem z koleżanką, która ma duże doświadczenie, jak słyszałem. Powiedziała, że niekoniecznie, bo tu dziecko... Rozważamy. Niekoniecznie, ale rozważamy to, zastanawiamy się. Ja też zastanawiam się nad tym, że to może być trauma dla dziecka, jeżeli pojawia się psycholog. Akurat bardziej skłaniam się ku temu, że lepiej będzie, jeżeli będzie psycholog. Takie jest moje zdanie. Pytanie, czy mamy tylu psychologów. To jest pytanie. I co z tym psychologiem? To znaczy jak decyzja psychologa ma wpłynąć na decyzję kuratora? Czyli czy ona będzie wiążąca czy nie? Czy powinna być decyzją wiążącą czy nie? Ostatecznie decyzję powinien podejmować kurator. Ale jak jest, to widziałem to wielokrotnie. Jest niestety bardzo źle pod tym względem. A jeżeli chodzi o sądy, to już w ogóle jest kwestia

taka, że sąd czasami niestety ma jakąś znieczulicę, straszliwą znieczulicę.

Jeżeli chodzi o protokół, to trzeba go bardziej uszczegółowić z całą pewnością, także w kontekście tego jak dziecko podchodzi do tej czynności. To jest bardzo ważne. Nie jest przedmiotem, jest podmiotem tej czynności z całą pewnością. Kwestia być może tzw. procedury: stop – w którym momencie trzeba przerwać daną czynność. Bo jeżeli są spazmy u dziecka, dziecko płacze... Widziałem, kiedy dzieci były odbierane, trzymały się poręczy. Ze szkoły były odbierane. Ludzie, to są po prostu chore rzeczy. Takich rzeczy nie powinno być absolutnie. Więc z całą pewnością być może warto dopracować także tę kwestię.

Rzecz, na którą chcę zwrócić uwagę. Proszę, żebyśmy pracowali nad tym w komisji, ponieważ my ani nie popieramy, ani nie jesteśmy przeciwni, chcemy pracować nad tym projektem i dopracować go w komisjach. Jest to kwestia dotycząca nakładania kar pieniężnych w przypadku, kiedy nie jest realizowane orzeczenie dotyczące odbioru dziecka. I to jest pewien problem, bo dzisiaj to druga strona tego sporu dostaje pieniądze. Kiedyś było tak, że Skarb Państwa dostawał taką karę pieniężną, czyli środki z kary pieniężnej przechodziły na Skarb Państwa, tzn. kara pieniężna nie miała charakteru kompensacyjnego. I to bardzo dobrze. Być może warto, żeby przy okazji tego projektu także te kwestie poruszyć. Nie może być tak, że przykładowo znam matkę, która ukrywa dziecko i nie chce wydać, a powinna wydać – to jest prawda. 200 tys. kary to jest chore w tym wszystkim. Być może warto, żeby tutaj tym odbiorcą był Skarb Państwa, a nie druga strona.

Tak że ostatecznie my chcemy pracować nad tym projektem. *(Dzwonek)* Mam nadzieję, że nie zostanie zamrożony. Pracujmy ponad podziałem politycznym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Elżbieta Polak przedstawi stanowisko Koalicji Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Anna Polak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowana nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego oraz ustawy o kuratorach sądowych służy przede wszystkim ochronie dziecka, ochronie dziecka w trakcie przymusowego odbioru. Projektodawca proponuje w tym celu rejestrowanie odbioru dziecka za pomocą zapisu obrazu oraz dźwięku oraz obowiązkowy udział psychologa w całej procedurze. Trzeba jednak podkreślić, że te projektowane rozwiązania prawne mogą stać w sprzeczności z poszanowaniem prywatności. Ponadto część proponowanych zmian ma już odzwierciedlenie w orzecznictwie, które zostało opu-

Posel Elżbieta Anna Polak

blikowane 25 kwietnia 2025 r. Zalecenia te dotyczą w szczególności stosowania jednolitych procedur odbierania dzieci w trakcie postępowań sądowych w celu ujednolicenia praktyki, poszanowania godności i bezpieczeństwa psychicznego dziecka. Taki wzór bezpiecznej procedury przymusowego odebrania dziecka to jest kompleksowy przewodnik dla kuratorów sądowych oraz współpracujących z nimi instytucji, mający na celu zapewnienie prawidłowego, ale przede wszystkim bezpiecznego przebiegu wszystkich czynności. Warto zaznaczyć, co już zresztą zostało dzisiaj powiedziane, że odbiór dziecka to jest bardzo trudna i często dramatyczna sytuacja. Należy pamiętać, że najczęściej sytuacja jest przymusowa, w której jedno z rodziców nie realizuje swoich obowiązków względem dziecka. Aktualnie w Ministerstwie Sprawiedliwości też są prowadzone prace legislacyjne, których celem jest kompleksowe uregulowanie wszystkich postępowań w sprawach o odebranie małoletnich dzieci w celu zabezpieczenia ich interesów, ale również poprawy efektywności całego postępowania. Dlatego w imieniu klubu Koalicja Obywatelska uznajemy, żeby skierować ten projekt do dalszych prac legislacyjnych, bo myślę, że trzeba połączyć te działania i znaleźć wspólnie dobre rozwiązanie, bo cel jest nadrzędny: dobro dziecka. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani posłanka Jolanta Zięba-Gzik przedstawi stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi.

Posel Jolanta Zięba-Gzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga przedstawiam stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1892.

Myślę, że na początku warto podkreślić jedną rzecz. Dobro dziecka musi być absolutnym priorytetem w każdej procedurze dotyczącej jego losu. Procedura przymusowego odebrania dziecka jest jedną z najbardziej dramatycznych sytuacji, jakie mogą mieć miejsce w postępowaniu sądowym. Dlatego państwo ma obowiązek zapewnić, aby była ona przeprowadzona w sposób profesjonalny, bezpieczny i możliwie najmniej traumatyczny. Autorzy projektu twierdzą, że chcą zwiększyć transparentność procedury oraz lepiej chronić dobro dziecka. Jednak analiza projektu, a także stanowiska rządu i opinii instytucji państwowych pokazuje, że proponowane rozwiązania mogą czasem przynieść skutek odwrotny do zamierzonego.

Projekt wprowadza zmiany, które w dużej mierze powielają już istniejące rozwiązania prawne. Innymi słowy, projekt nie rozwiązuje realnego problemu, ale czasem komplikuje system prawny i wprowadza kolejne przepisy tam, gdzie one i odpowiednie mechanizmy funkcjonują. Projekt zakłada obowiązkowe nagrywanie obrazu i dźwięku podczas przymusowego odebrania dziecka. W teorii ma to zwiększyć transparentność działań kuratora, ale musimy zadać sobie bardzo poważne pytanie: Czy nagrywanie dramatycznej sytuacji, jaką jest odebranie dziecka jednemu z rodziców, rzeczywiście służy dobru dziecka? Nagrywanie takich czynności może eskalować konflikt między stronami i nadawać całej procedurze charakter widowiskowy, co w żaden sposób nie poprawia warunków ich przeprowadzenia. Pojawiają się też wątpliwości dotyczące ochrony danych osobowych i wizerunku dziecka. Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych wskazuje, że rejestrowanie obrazu i dźwięku w takiej sytuacji oznacza przetwarzanie szczególnie wrażliwych danych osobowych i wymaga bardzo precyzyjnych regulacji prawnych, których w projekcie po prostu brakuje. Projekt wprowadza obowiązkową obecność psychologa przy każdej czynności odebrania dziecka. Intencja oczywiście jest bardzo dobra, ale przepisy nie odpowiadają na podstawowe pytania, kto zapewni tego psychologa, kto za to zapłaci i czy w każdej sytuacji będzie to możliwe organizacyjnie. To trzeba z całą pewnością uszczegółowić. Obecnie w Ministerstwie Sprawiedliwości trwają prace nad kompleksową reformą przepisów dotyczących postępowań w sprawach rodzinnych, w tym procedury odebrania dziecka. Ale to nie oznacza, że nie możemy proceededować nad projektem poselskim przedstawionym przez posłów Konfederacji.

Wysoka Izbo! Prawo dotyczące dzieci wymaga szczególnej odpowiedzialności. Nie powinno być tworzone w pośpiechu ani na podstawie pojedynczych, choć często bardzo emocjonalnych przypadków. Na pewno powinno być oddzielone od polityki. Dlatego Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego jest jak najbardziej za dalszym procedowaniem projektu w komisji, bo dobro dziecka jest najważniejsze i nie ma barw politycznych. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Anita Kucharska-Dziedzic zabierze głos w imieniu Lewicy.

Bardzo proszę.

Posel Anita Kucharska-Dziedzic:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Wnioskodawczyni! Kiedy mówimy o przymusowych odbiorach, to mówimy o potwornej tragedii, potwornej tragedii dziecka, która albo wydarzyła się przed tym przymusowym odbiorem i należało go przeprowadzić,

Posel Anita Kucharska-Dziedzic

żeby tragedię, cierpienie, krzywdzenie dziecka zakończyć, albo jest elementem tej tragedii dziecka, bo przymusowy odbiór następuje w wyniku wydzierania sobie dziecka jak przedmiotu przez rodziców. Zwykle jest bezpieczny rodzic, niebezpieczny rodzic, ale jest też tak, że obydwójce rodzice są niebezpieczni. Konflikty są potworne, nie wszyscy mają poczucie odpowiedzialności za dziecko, a już tym bardziej nie ma obowiązku kochania własnego dziecka, niestety, i obowiązku zajmowania się nim w sposób wystarczająco dobry, że tak eufemistycznie powiem.

W pani projekcie, w państwa projekcie, projekcie Konfederacji być może są, nie zaprzeczam, dobre intencje, ale diabeł zawsze tkwi w szczegółach. Mówimy o dobru dziecka. Trzeba zawsze, tworząc pewne zapisy, zastanowić się, jak one będą funkcjonowały w praktyce, jak to się skończy, jak to będzie wyglądać, kiedy taki projekt będziemy już traktowali jako obowiązujące przepisy. Nie będę powtarzać kwestii dublowania się pewnych rzeczy, ale zwrócę uwagę np. na protokół. To jest chyba ta najmniej budząca kontrowersje rzecz, która jest w tym projekcie według mnie błędna. Mamy obowiązek tworzenia protokołu. W tej chwili jest obowiązek tworzenia szerokiej notatki. Protokół ma to do siebie, że wszyscy powinni to podpisać. Jak mamy konflikt i jest ktoś, komu to dziecko się odbiera siłą, to ten ktoś tego protokołu na pewno nie podpisze. Nadmierne biurokratyzowanie tego typu sytuacji jest chyba czymś, co bardzo się przyda pewnie adwokatom na drodze prawnej, żeby dalej sprawa mogła toczyć się w ramach odwołań, sprzeciwów czy wnoszenia o procedurę odwrotną. Ale wystarczy notatka.

Natomiast większe wątpliwości budzi kwestia psychologa. Niby dobrze brzmi: dziecku potrzebna przy przymusowym odbiorze jest obecność psychologa. Ale to tak naprawdę świadczy o tym, że ten projekt jest pisany z perspektywy kogoś, kto gdy myśli o przymusowym odbiorze, to myśli właśnie o przymusowym odbiorze w sytuacji, kiedy rodzice sobie to dziecko wyszarpują czy jeden rodzic wyszarpuje dziecko drugiemu rodzicowi. Ponieważ w sytuacjach, w których te przymusowe odbiory tak naprawdę powinny się odbywać, gdybyśmy wszyscy mieli na względzie przede wszystkim dobro dziecka, jego zdrowie i jego życie, to te przymusowe odbiory... One powinny być najczęstsze w tej liczbie ponad tysiąca przymusowych odbiorów. To są sytuacje, kiedy dziecko jest krzywdzone, kiedy ktoś nagle się orientuje – Policja czy pracownik pomocy społecznej – że dziecko jest krzywdzone, że coś zagraża jego życiu i zdrowiu, jak np. w przywołanej sytuacji Kamilka z Częstochowy. Wtedy wzywana jest karetka, żeby lekarz, pracownik ekipy ratunkowej potwierdził, że dziecko jest w stanie zagrożenia życia i zdrowia. Czekanie, szukanie w tym momencie dodatkowego psychologa, kiedy on np. nie jest dyżurnym psychologiem, który jest na policji, pełni cały czas dyżur, tę procedurę wydłuży.

Sytuacja, w której będziemy czekać na psychologa, a dziecko trzeba ratować natychmiast – to nie jest zbyt dobrze przemyślane. Sama pani przyzna, że w takich sytuacjach ograniczanie możliwości przeprowadzenia procedury przymusowego odbioru do sytuacji, w której jest psycholog, może bezpieczeństwu, zdrowiu i życiu tego dziecka paradoksalnie zaszkodzić, bo przedłuży samą procedurę.

Jeżeli mówimy o kwestiach nagrywania, to chcę zwrócić uwagę, że tu nie tylko chodzi o ochronę prywatności dziecka. I tu kamyczek do ogródka pani kolegów z Konfederacji, którzy np. na jednym z posiedzeń mojego zespołu nagrywali dziecko, które opowiadało o tym, jak było gwałcone, i osoba przez pani kolegów wpuszczona i zaproszona robiła patostreaming z tego. To było straszne doświadczenie.

(Poseł Witold Tumanowicz: O czym pani mówi?)

Pytanie, czy w podobnych i tego typu sytuacjach nagrywanie dziecka, które jest za rączki i za nóżki wynoszone...

(Poseł Witold Tumanowicz: O czym pani poseł mówi?)

Za chwileczkę panu odpowiem.

...za rączki i za nóżki wynoszone np. z domu czy ze szkoły, nie będzie służyło tego typu historiom, że ktoś będzie wykorzystywał to nagranie, np. rodzic, któremu dziecko zabrano, do tego, żeby ono funkcjonowało w sieci. Nie tylko łamanie praw dziecka, nie tylko łamanie jego prywatności, ale także wykorzystywanie tej historii do udowodnienia własnej racji. Kwestie odgrywania pewnej roli, dramatyzowania takiej historii – to są sytuacje, które nie powinny się zdarzać, a mogą się zdarzać. Pytanie: Po co chcemy nagrywać? Te wytyczne, które mamy dzięki ministerstwu, mówiły jasno i mówią jasno: nie nagrywamy, żeby nie powiększać traumy i nie eskalować konfliktu. W sytuacji, kiedy to nagrywanie będzie możliwe, będzie eskalacja konfliktu. *(Dzwonek)*

Dlatego uważamy, że o dobru dziecka i o sytuacjach, które mogą dobru dziecka zagrazić, należy mówić. Chociaż ten projekt jest błędny i mamy o nim negatywną opinię, to może doprowadzi do czegoś dobrego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Witold Tumanowicz w imieniu Konfederacji.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nasz projekt ustawy dotyczy jednej z najbardziej wrażliwych procedur, jakie państwo może podejmować wobec rodziny – przymusowego odebrania dziecka. W tym obszarze nie ma miejsca ani na rutynę, ani na bezduszność, ani na automatyzm urzędników. Obecnie obowiązujące przepisy Kodeksu postępowania cywilnego

Posel Witold Tumanowicz

już stanowią, że kurator sądowy przy odbieraniu osoby podlegającej władzy rodzicielskiej powinien zachować szczególną ostrożność i uczynić wszystko, aby dobro tej osoby nie zostało naruszone, a zwłaszcza aby nie doznała ona krzywdy fizycznej lub moralnej. Co więcej, jeśli wskutek wykonania orzeczenia dobro dziecka miałyby doznać poważnego uszczerbku, kurator powinien wstrzymać się z wykonaniem orzeczenia do czasu ustania zagrożenia.

Problem polega na tym, że praktyka zbyt często rozmiąga się z tym, co wynika z przepisów. W praktyce dziecko odbiera się siłą, w sposób brutalny psychicznie, czasem wręcz dosłownie wyrывая je z rąk jednego z rodziców. Wtedy powstaje podstawowe pytanie: Gdzie w takich sytuacjach było dobro dziecka, gdzie była szczególna ostrożność, gdzie była realna ocena, czy wykonanie czynności nie spowoduje krzywdy fizycznej lub moralnej? I właśnie dlatego nasz projekt ustawy jest niezbędny.

Projekt wprowadza trzy kluczowe rozwiązania. Po pierwsze, jasno wskazuje, że jeśli po wydaniu orzeczenia pojawią się nowe okoliczności i wykonanie decyzji mogłoby zagrozić dobru dziecka, sąd ma możliwość wstrzymania lub zmiany tej decyzji. Po drugie, zapewnia pełną transparentność poprzez obowiązek sporządzania protokołu i nagrywania czynności. Po trzecie, wprowadza obowiązkową obecność psychologa jako standard w takiej wrażliwej procedurze. Jak wskazujemy w uzasadnieniu projektu, w samym 2024 r. procedurę przymusowego odbioru uruchomiono ponad 1200 razy. To pokazuje skalę problemu. To nie są zdarzenia marginalne, to jest procedura realnie obecna w polskim systemie prawnym, a skoro tak, to musi być obudowana najwyższymi możliwymi gwarancjami ochrony dziecka i kontroli legalności działań. Dlatego apeluję do Wysokiej Izby o poparcie tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Sławomir Ćwik w imieniu klubu Centrum.

Posel Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę państwa, kwestia regulacji w Kodeksie postępowania cywilnego. Procedura odbioru dziecka od jednego z rodziców lub opiekuna prawnego niewątpliwie zapada w pamięci tego dziecka jako coś, czego nie da się zapomnieć, co będzie pamiętało już przez całe życie. Jedną tragedią jest to, że rodzice nie wychowują go wspólnie, ale kiedy dochodzi już do tego, że toczy się postępowanie (*Gwar na sali, dzwonek*) sądowe, trwa spór pomiędzy rodzicami o opiekę nad dzieckiem i dochodzi w końcu do procedury administracyjnej, de facto sądowej, odbioru dziecka od jed-

nego z rodziców, tego nie da się na pewno zapomnieć. Podawana jest liczba 1200 przypadków w skali roku. Myślę, że by lepiej zrozumieć potrzebę zmian, ewentualnie, obecnej procedury, powinniśmy też poznać informację, w ilu przypadkach dochodzi do sytuacji, które wymagają faktycznej zmiany. Zatem w ilu przypadkach obecna procedura jest wystarczająca i nie powoduje dodatkowego strauumatyzowania dziecka, w ilu przypadkach mamy sytuacje, które są trudne do zrozumienia. Wtedy też, kiedy dokładnie zgrupujemy sobie przypadki, które uznamy właśnie za trudne, to będziemy mogli szukać rozwiązań, jak w danych konkretnych przypadkach zastosować inne, szczególne procedury.

Pan poseł Tumanowicz w imieniu Konfederacji mówił, że proces odbioru dziecka nie może być automatyzowany. Całkowicie się z tym zgadzam. Ale niestety państwa projekt jednak też wprowadza automatyzację i powiększa ją nawet w stosunku do tej, która jest dzisiaj. Faktycznie czasami ten proces odbioru dziecka musi być wykonany bardzo szybko, kiedy zostaną ustalone dodatkowe, szczególne informacje, np. gdzie się znajduje dziecko, albo że zagraża mu niebezpieczeństwo, kiedy kurator musi w bardzo krótkim czasie podjąć czynności zmierzające do odbioru dziecka. Jeżeli będzie zobowiązany jednocześnie przybrać sobie do pomocy nie tylko Policję, lecz dodatkowo i psychologa, i osoby do nagrywania wszystkich czynności, może to spowodować, że ten proces będzie opóźniony albo wręcz zniweczony. Mam też na względzie taką kwestię, że szczególnie dzisiaj, myślę, młodzi ludzie, tak często dotknięci patostreamingiem, mogą naprawdę w sposób traumatyczny reagować, kiedy zobaczą, że takie czynności jak odbiór od jednego z rodziców są przez kogoś nagrywane. To dziecko nie wie, co się później będzie działo z nagraniem. Ono nie ma świadomości, że jest delegacja ustawowa w projekcie do tego, że minister wyda stosowne rozporządzenie. Zakładam oczywiście, że to rozporządzenie będzie określało wszystkie kwestie szczególne, wymagane, jeśli chodzi o przetwarzanie i przechowywanie tak wrażliwych danych, jak takie nagranie. Ale to dziecko nie ma świadomości tego. Dla niego nagrywanie tego zdarzenia przez obcą osobę, kiedy ono nie wie, co się z tym nagraniem dzieje, czy nie ma gdzieś nawet transmisji live, może być największym przeżyciem, jeszcze większym niż czynności urzędników. Dlatego jak najbardziej doceniam to, że klub Konfederacji podniósł tak ważny temat, który na pewno wymaga tego, żeby mu się przyjrzeć i żeby wykluczyć wszystkie przypadki, o ile to jest tylko możliwe, kiedy dziecko jest krzywdzone w procesie takiego odbioru. Na pewno w komisji będziemy nad takim projektem pracować. Myślę, że dobrym rozwiązaniem byłoby także przeprowadzenie wysłuchania publicznego, abyśmy wysłuchali również głosu strony społecznej, na pewno rzecznika praw dziecka, jakie ona w tej chwili widzi rozwiązania, bo ma niewątpliwie największe doświadczenie, jeśli chodzi o wszystkie takie procesy. I wtedy przyjmijmy najlepsze rozwiązanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę wszystkich państwa, którzy już przyszli na głosowanie, o trochę cichsze rozmowy, bo mówimy o naprawdę bardzo poważnej sprawie i dramatycznych okolicznościach, które czasem mają miejsce w życiu dzieci.

Poseł Adam Luboński, Polska 2050.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Adam Luboński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt, który dzisiaj rozpatrujemy, dotyczy kwestii niezwykle wrażliwej procedury odbierania dzieci. Już z tego względu to wymaga od ustawodawcy szczególnej staranności, precyzji i odpowiedzialności. Choć jego ogólne zasady można uznać za bardzo słuszne, to w obecnym kształcie budzą jakieś wątpliwości. Projektodawcy wskazują, że proponowane zmiany w Kodeksie postępowania cywilnego oraz ustawie o kuratorach sądowych mają służyć zapewnieniu przestrzegania zasady dobra dziecka oraz zwiększeniu transparentności procedury. W tym celu przewidziano m.in. obowiązek rejestrowania czynności oraz udziału psychologa. Trudno nie zgodzić się z diagnozą problemu. Prawdą jest, że w praktyce dochodziło do sytuacji, które można określić jako traumatyczne dla dzieci i wymagające reakcji ustawodawcy. Jednak wraz z trafną diagnozą powinny iść właściwe rozwiązania, które skutecznie zapobiegą podobnym przypadkom w przyszłości. Istotnym zastrzeżeniem są proponowane rozwiązania dotyczące obowiązkowego rejestrowania czynności odbierania dzieci. Choć zwiększenie transparentności jest celem słusznym, projekt nie odpowiada w sposób wystarczający na pytanie oraz zakres sposobu przechowywania oraz dostępności tych nagrań. Brakuje jasnej gwarancji ochrony prywatności dzieci. Podobne wątpliwości dotyczą obowiązkowego udziału psychologa. Sama idea jest zasadna, jednak projekt nie precyzuje standardów jego udziału ani realnych możliwości zapewnienia obecności specjalisty w każdej sprawie. Nie określa też, jaka instytucja powinna go zapewnić i kto powinien to sfinalizować. Choć kierunek zmian jest co do zasady właściwy, projekt w obecnym kształcie nie usuwa wszystkich wątpliwości. Nie oznacza to jednak odrzucenia projektu, wręcz przeciwnie. Dla nas jako Polski 2050 dobro dzieci jest zawsze najważniejsze, dlatego wnosimy o skierowanie projektu do procedowania w komisji. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest bardzo potrzebny i dobry projekt. Zasługuje na poparcie, ponieważ stawia w centrum dobro dziecka, a nie wygodę instytucji, rutynę urzędową i bezrefleksyjne wykonywanie procedur. Projektodawcy wprost wskazali, że jego celem jest zapewnienie przestrzegania zasady dobra dziecka podczas przymusowego odbioru małoletnich oraz zwiększenie transparentności całej procedury, przy poszanowaniu praw wszystkich zaangażowanych stron. I właśnie to jest jego największa siła. Państwo w tak dramatycznej chwili, jaką jest przymusowe odebranie dziecka, nie może działać ślepo, mechanicznie i bez kontroli. Państwo musi działać odpowiedzialnie, ostrożnie i z najwyższą wrażliwością. Ten projekt dokładnie w tym kierunku idzie.

Po pierwsze, projekt jednoznacznie wzmacnia ochronę dziecka, dopuszczając zastosowanie art. 577 k.p.c. także wtedy, gdy po wydaniu prawomocnego orzeczenia pojawiają się nowe, istotne okoliczności i dalsze wykonywanie mogłoby naruszać najlepszy interes dziecka. Prawo ma służyć dziecku, a nie zmuszać wszystkich do brnięcia w procedurę, która w konkretnej sytuacji mogłaby prowadzić do szkody psychicznej albo fizycznej. Po drugie, projekt wprowadza obowiązkowy udział psychologa. To nie jest drobiazg. To jest fundamentalna zmiana standardu. Dziecko w takiej chwili nie może być pozostawione wyłącznie w rękach formalnej procedury. Po trzecie, projekt wprowadza obowiązkowy protokół i rejestrację obrazu oraz dźwięku. To jest ochrona dla wszystkich – dla dziecka, dla rodziców, dla kuratora i dla sądu. Koniec z sytuacjami, w których po tak dramatycznym zdarzeniu każdy opowiada inną wersję. Ma być zapis, ma być dowód, ma być możliwość kontroli i oceny, czy wszystko odbywało się zgodnie z prawem i poszanowaniem godności dziecka. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Projektodawcy słusznie zwracają uwagę, że w samym 2024 r. procedury przymusowego odbioru uruchomiono ponad 1200 razy. To nie jest margines, to nie są pojedyncze przypadki. To realny, poważny problem społeczny.

To jest właśnie projekt państwa poważnego. Państwa, które nie odwraca wzroku od skandalicznych i traumatycznych przypadków, tylko reaguje. Państwa, które nie mówi: jakoś to będzie, tylko tworzy jasne zasady, większą kontrolę i realne bezpieczniki. Dlatego stanowisko jest jednoznaczne: ten projekt należy poprzeć, bo on wzmacnia ochronę dziecka, cywilizuje procedurę i podnosi standard państwa tam, gdzie chodzi o sprawy najbardziej wrażliwe. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

To nie do pana macham, tylko do syna pani posłanki Rosy, który jest z nami tutaj na sali.

(Poseł Jarosław Sachajko: Szkoda.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Witamy Filipa serdecznie.

Pan poseł Marcin Józefaciuk, wciąż niezrzeszony, na koniec tej części.

Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt dotyka jednego z najbardziej wrażliwych i dramatycznych momentów w funkcjonowaniu państwa wobec obywatela – przymusowego odebrania dziecka. To nie jest zwykła czynność proceduralna. To sytuacja graniczna, w której państwo wkracza w życie rodziny w sposób bezpośredni, często nagły i zawsze obciążony ogromnym ładunkiem emocjonalnym.

Nie można o tym mówić wyłącznie w kategoriach skuteczności egzekucji orzeczeń sądowych. Każde przymusowe odebranie dziecka to potencjalna trauma – dla dziecka przede wszystkim, ale także dla rodziców i całego otoczenia. Projektodawca trafnie dostrzega ten problem, wskazując na liczne przypadki sytuacji, które prowadziły do głębokiej traumatyzacji dzieci, oraz na brak odpowiednich standardów ochrony w trakcie takich działań. To bardzo ważny punkt wyjścia.

Wprowadzenie obowiązkowej obecności psychologa, rejestracji obrazu i dźwięku oraz szczegółowego protokołowania czynności to krok w stronę większej transparentności i kontroli nad działaniami państwa. To również próba ograniczenia sytuacji, w których dziecko doświadcza przemocy instytucjonalnej, nawet jeśli intencją działania jest wykonanie orzeczenia sądu. Jednocześnie trzeba jasno powiedzieć, że sama rejestracja i obecność psychologa nie rozwiążą problemu, jeśli cały system pozostanie nastawiony przede wszystkim na skuteczność wykonania decyzji, a nie na realne dobro dziecka rozumiane jako jego bezpieczeństwo emocjonalne, poczucie stabilności i minimalizacja stresu. Dobro dziecka nie może być hasłem – musi być realnym kryterium zatrzymania lub zmiany działania państwa.

W tej sprawie nie chodzi o spór między rodzicami ani o formalne wykonanie orzeczenia. Chodzi o dziecko – o jego psychikę, jego poczucie bezpieczeństwa i jego przyszłość. Serdecznie dziękuję za ten projekt, który może realnie wzmocnić ochronę dziecka. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do pytań mamy zgłoszonych osiem osób. Pytania, jak również odpowiedź na nie pani posłanki wnioskodawczyni będą po krótkiej przerwie, którą poświęcimy na głosowanie.

Żeby wszyscy mogli na to głosowanie zdążyć, zarządzam 3 minuty przerwy, do godz. 20.30, kiedy to będzie krótki blok głosowań, a potem kontynuujemy ten punkt i przechodzimy do rozpatrzenia ustaw paliwowych, jeśli taka będzie decyzja Wysokiej Izby. A więc przerwa do godz. 20.30.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 26 do godz. 20 min 31)

Marszałek:

Dobry wieczór.

Wznawiam obrady.

Rada Ministrów przedłożyła projekty ustaw:

— o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej, druk nr 2389,

— o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, druk nr 2390.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące pierwsze czytanie tych projektów.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawniony podmiot zgłosił wnioski o przystąpienie do pierwszych czytań bez zachowania terminu określonego w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Wnioski uzasadnione są terminowością i wagą spraw regulowanych w tych projektach.

Wnioski te poddam kolejno pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

(Poseł Robert Telus: Dawaj, dawaj, na mecz idziemy.)

Przystępujemy do powolnego głosowania. Czekamy na posłów i posłanki.

Ale jeżeli mogę, to chciałbym państwu bardzo serdecznie podziękować, wszystkim klubom na tej sali i wszystkim kołom, za konsensus w tej sprawie, do której w tej chwili zasiadamy. *(Oklaski)* Naprawdę dziękuję osobom zasiadającym...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

PiS-owi też dziękuję, żeby była jasność. Dziękuję za to, że możemy szybko procedować nad tą ustawą.

(Poseł Robert Telus: Polska gola!)

Czy możemy już przystępować do głosowania?

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym projektu ustawy o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do pierwszego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu projektu ustawy z druku nr 2389, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Marszałek

Kto jest przeciw?
Kto się wstrzymał?

(*Poseł Robert Telus: Konfederacja przeciw? Jednak nie wszyscy...*)

Głosowało 410 posłów. 396 – za, 14 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do pierwszego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu projektu ustawy z druku nr 2390, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?
Kto się wstrzymał?

Głosowało 410 posłów. Wszyscy byli za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Jednak wszyscy.

Sejm wniosek przyjął.

Proponuję, aby Sejm wysłuchał w łącznej dyskusji nad dodanymi punktami porządku dziennego 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

(*Głos z sali: Sprzeciw!*)

Przedstawiciel pana klubu na Konwencji był za.

(*Poseł Witold Tumanowicz: Żeby było więcej głosowań.*)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem propozycji wysłuchania w łącznej dyskusji nad dodanymi punktami porządku dziennego 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?
Kto się wstrzymał?

Głosowało 409 posłów. Wszyscy byli za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

(*Głos z sali: Kto był przeciw?*)

Raczej bym zadał pytanie, kto złożył ten wniosek. Gratuluję skuteczności.

(*Głos z sali: Ha, ha, ha.*)

Proszę państwa, minuta przerwy. Dziękuję.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 36 do godz. 20 min 37*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Szanowni państwo, głosowania zakończone, żebyście mieli świadomość, ale cieszę się, że jesteście.

Musimy skończyć też punkt poprzedni, więc jeszcze chwilę posłuchajcie, ważny projekt, który zgłosiła Konfederacja w sprawie rejestrowania lub nie

przymusowych odbiorów dzieci w postępowaniu. Mamy w tej chwili jeszcze pytania i wystąpienie posłanki wnioskodawczyni, a później ustawy paliwowe.

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Zgłosili się posłowie do zadania pytań. Jest ich dziewięciu.

Zamykam listę posłów, którzy będą zadawać pytania.

Czas to 1 minuta.

Pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Państwa proszę albo o chwilowe przeniesienie się w kuluary, albo o obniżenie tonu głosu, rozmów.

Bardzo proszę.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Mam trzy pytania dotyczące tego projektu ustawy. Ustawa jest dobra i potrzebna, ale niestety boję się, jeżeli chodzi o jej realizację. Skoro projekt wprowadza obowiązkowy udział psychologa przy każdym przymusowym odebraniu dziecka, to jaki w sposób ma zostać zapewniona realna dostępność psychologów w całym kraju, tak aby nowe przepisy nie doprowadziły do paraliżu lub przewlekłości wykonania orzeczeń sądowych? Dlaczego w deklarowanych skutkach regulacji nie przedstawiono konkretnych skutków finansowych i źródeł finansowania, skoro projekt nakłada nowe obowiązki na sądy i kuratorów, w tym obowiązek rejestracji obrazu i dźwięku, przechowywania nagrań oraz zapewnienia udziału psychologa? (*Gwar na sali, dzwonek*)

W jaki sposób projekt zamierza pogodzić zwiększenie transparentności procedury poprzez obowiązkowe nagrywanie odbioru dziecka z ochroną prywatności, godności i danych, szczególnie wrażliwych, małoletniego, skoro szczegółowe zasady mają zostać dopiero określone w rozporządzeniu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Szanowni państwo, czy potrzebne jest 10 minut przerwy na uregulowanie kwestii, o której mówiłem przed chwilą? Potrzebne?

(*Głos z sali: Nie.*)

Bardzo proszę, pani poseł Anna Schmidt, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Schmidt:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Zwracam się do pani poseł wnioskodawcy projektu. Rozumiem intencje tej ustawy. To jest rzeczywi-

Posel Anna Schmidt

ście traumatyczne wydarzenie dla każdego małego, dla każdego dziecka i warto, żeby ta procedura była transparentna. Ale mam wątpliwość, czy rejestrowanie tego wydarzenia nie będzie kolejną traumą dla dzieci, dodatkową traumą, dodatkowym przeżyciem. Pani mówiła o tym, że tej procedurze towarzyszą dramatyczne wydarzenia i one zawsze będą towarzyszyć, ponieważ mamy do czynienia z sytuacją, kiedy najbliższa osoba, rodzic, powinna być obdarzona największym zaufaniem, a staje się katem, od którego trzeba zabrać dziecko. Mam wątpliwość i pytanie do pani poseł, czy kolejna obca osoba, która weźmie udział w tej procedurze, kiedy dziecko jest rozhisteryzowane, strauumatyzowane i przeżywa największe nieszczęście w swoim życiu, rejestracja tego wydarzenia (*Dzwonek*), nie wywołają jeszcze większej traumy. Proszę o zastanowienie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Grzegorz Lorek.
Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw ma na celu zwiększenie ochrony dobra dziecka podczas przymusowego odbierania małoletnich, zwiększenie transparentności poprzez szerszą dokumentację. Należy ocenić go pozytywnie. Projekt dąży do wdrożenia standardów zalecanych w raporcie z badania wykonania orzeczeń o przymusowym odebraniu dziecka, stawiając na kuratora i psychologa. Mam jednak obawę, że zwycięży polityka i projekt, tak jak powiedział pan poseł, minister Wójcik, zostanie zawłaszczony lub zamrożony, a jest potrzebny. Pani poseł sprawozdawczyni, czy ma pani pomysł, jakie w takim wypadku należy podjąć działania? Bo ja mam obawę, że ten projekt zostanie po prostu zamrożony i nie trafi do Wysokiej Izby. Czy przewiduje pani np. projekt obywatelski? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, poseł Witold Tumanowicz.
Bardzo proszę.
Ale projekt obywatelski będzie szedł tą samą drogą. Pierwsze czytanie na sali plenarnej, a później praca w komisji.
Bardzo proszę.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem się dowiedzieć, jak bardzo wprowadzenie obowiązku sporządzania protokołu oraz rejestracji obrazu i dźwięku podczas czynności może przyczynić się do częstszego odstępowania od odebrania dziecka w sytuacji zagrożenia jego dobra (*Gwar na sali, dzwonek*), tak aby zakończyć praktyki okrutnych, traumatycznych odbiorów, które niestety znamy.

W kontekście kolejnego punktu chciałbym powiedzieć, zadeklarować, że Konfederacja nie będzie składać żadnych wniosków w kolejnym punkcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję. To ważna informacja.
Poseł Marcin Józefaciuk, niezrzeszony.
Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania. W jaki sposób wnioskodawcy chcą zagwarantować, że w praktyce dobro dziecka rozumiane nie tylko formalnie, ale przede wszystkim jako stan psychiczny i emocjonalny, będzie realnym powodem do wstrzymania przymusowego odebrania, a nie jedynie deklaracją zapisaną w przepisach? W jaki sposób obecność psychologa ma być zapewniona w praktyce? Czy przewidziano systemowe rozwiązania gwarantujące dostępność wykwalifikowanych specjalistów w całym kraju, także w mniejszych miejscowościach, oraz ich realną niezależność w ocenie sytuacji dziecka? Jak wnioskodawcy wyobrażają sobie sytuację, w której psycholog w trakcie czynności jednoznacznie wskazuje na poważne zagrożenie dla zdrowia psychicznego dziecka? Czy istnieje mechanizm natychmiastowego wstrzymania czynności? Kto ponosi za taką decyzję odpowiedzialność? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani posłanka Bożena Lisowska.
Bardzo proszę.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Poselski projekt ustawy złożony przez Konfederację dotyczy zmiany Kodeksu postępowania cywilnego oraz ustawy o kuratorach sądowych. Dotyczy to zakresu procedury przymusowego odbioru dzieci. Projekt wprowadza

Poseł Bożena Lisowska

obowiązkową obecność psychologa, rejestrację obrazu i dźwięku oraz uściśła stosowanie art. 577 k.p.c. Projekt wymaga jednakże doprecyzowania, ponieważ taki kształt proponowanych rozwiązań może naruszać prywatność stron. Ponadto według ekspertyzy Biura Analiz Sejmowych projekt zawiera błąd legislacyjny, odesłanie do art. 11 pkt 5 zamiast do projektowanego art. 11 pkt 6 ustawy o kuratorach sądowych. *(Dzwonek)* Dlatego należy dalej pracować nad tym projektem i usunąć zaobserwowane wady.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Michał Kowalski.
Bardzo proszę.

Poseł Michał Kowalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym dopytać o trzy bardzo istotne kwestie w tym projekcie dotyczące konieczności skutecznego rejestrowania odbioru dziecka za pomocą zapisu obrazu i dźwięku i zachowania tych materiałów, co jest niezwykle istotne, w systemie poufności. W kwestii technicznej dotyczącej nagrań chciałbym dowiedzieć się, kto dokładnie ma odpowiadać za rejestrację obrazu i dźwięku: Czy to będzie kurator, czy Policja, czy może jakiś podmiot zewnętrzny? Z jakich środków będzie finansowany zakup tego sprzętu? Dostępność psychologów. To jest dobre pytanie. Czy polski system jest przygotowany kadrowo na zapewnienie obowiązkowej obecności psychologa? Ostatnie pytanie dotyczy ochrony prywatności. Jakie będą zasady przechowywania i udostępniania nagrań, tak aby drastyczne nierzaz sceny z udziałem małoletnich nie wyciekły do opinii publicznej i nie naruszyły ich dóbr osobistych na przyszłość? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Poseł Jarosław Sachajko.
Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam tu kilka pytań, ale na wszystkie sam bym odpowiedział: tak, więc zakładam, że pani poseł przedstawiciel wnioskodawców również tak by odpowiedziała.

(Poseł Konrad Fryszak: Znasz odpowiedź.)

Chciałem przedstawić swoje zdanie co do rejestracji obrazu: ona naprawdę jest ważna, bo ona daje bezpieczeństwo dziecku, na pewno nie traumatyzuje tego dziecka. Ponieważ kolejna osoba... To nie musi być kolejna osoba, bo wiemy, że policja ma na sobie kamery i tak samo urzędnicy mogą mieć na sobie kamery. To nie muszą być kolejne osoby, ale nawet jak będzie kolejna osoba, to ona daje poczucie bezpieczeństwa wszystkim, bo to jest osoba, która rejestruje całe zdarzenie. Nie będzie później takiego opowiadania, sytuacji, że wszystkie strony przedstawiają zupełnie inny przebieg wydarzeń niż ten, który miał miejsce. Każdy będzie się obawiał właśnie rejestrowania tego obrazu i dźwięku, nie będzie robił głupot ani traumatyzował tego dziecka.

Mam nadzieję, że ten projekt jak najszybciej wejdzie pod obrady i będzie przyjęty. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

I na koniec pani posłanka Agnieszka Soin.
Bardzo proszę.
Jest pani poseł? Jest.

Poseł Agnieszka Anna Soin:

Jestem, jestem. Bardzo dziękuję.
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za ten projekt. Jest to bardzo dobry projekt, ale mam takie pytanie. Może warto zastanowić się nad uzupełnieniem projektu o zapis, który by dotyczył tego, co w momencie, kiedy postawione są zarzuty znęcania się nad dzieckiem, a mimo to jest wdrażana procedura przymusowego odbioru dziecka. Takiego konkretnie zapisu nie ma. Może warto projekt o ten zapis uzupełnić. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Na pytania odpowie i oczywiście też do wystąpień klubowych odniesie się przedstawicielka wnioskodawców pani poseł Karina Bosak.

Bardzo proszę.

Poseł Karina Anna Bosak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję wszystkim reprezentantom klubów za pozytywne oceny tego projektu i, co istotne, dalszą wolę współpracy w sposób ponadpartyjny właśnie nad tym, co jest takie ważne w tym projekcie, co jest wręcz najważniejsze, a chodzi o dobro dziecka i jego bezpieczeństwo.

Posel Karina Anna Bosak

Wszystkie pytania, było ich osiem, które tutaj slyszeliśmy, sprowadzały się głównie do trzech zagadnień: konieczności zapewnienia realnej dostępności psychologa, źródeł finansowania i ochrony prywatności. Odnosząc się do ochrony prywatności, chciałam zwrócić uwagę, że ten zapis, który będzie dokonywany przez kuratora, będzie miał walor dowodu sądowego. On będzie dostępny tylko dla sądu. To nie będzie żaden materiał, który byłby dostępny dla szerszej publiczności. Tak że moim zdaniem zarzuty co do naruszania prywatności, choćby co najmniej ograniczone, nie są aż tak zasadne. Jeśli chodzi o dostępność psychologa, to moim zdaniem jest to temat, który trzeba szczegółowo omówić w trakcie prac komisji. Mam nadzieję, że cały projekt będzie przeniesiony pod obrady komisji. A co do konkretnych źródeł finansowania nagrywania, konieczności nagrywania to chciałam zwrócić uwagę, że teraz posiadanie w ogóle telefonu czy kamery jest już bardzo rozpowszechnione. Wedle naszego zamiaru, zgodnie z naszym projektem to już powinno być ujęte tak naprawdę w budżetach sądowych, gdzie oni już mają rozdysponowanie tych różnych środków, kiedy już wiemy, że nawet Policja ma już jakieś swoje sprzęty i ona też musi nagrywać wszystkie swoje czynności. Tak że jest to też rzecz, którą możemy doprecyzować w komisji, żeby wszystko było jasne.

Tak że jeszcze raz bardzo dziękuję za chęć ponadpartyjnego procedowania nad tym projektem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

W międzyczasie okazało się, że rząd też chce zająć stanowisko w tej sprawie.

Bardzo proszę, pan minister Sławomir Pałka, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Sławomir Pałka:**

Dobry wieczór, panie marszałku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dobry wieczór, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Sławomir Pałka:**

Wysoka Izbo! Rząd na obecnym etapie negatywnie odnosi się do tego projektu, dlatego popieram

pisemne stanowisko rządu, ale żeby wyjaśnić, dlaczego to stanowisko jest negatywne, to kilka słów.

Po pierwsze, propozycja dodania w obowiązującym przepisie art. 598⁵ § 1 k.p.c. odesłania do art. 577 w taki sposób, aby sąd opiekuńczy mógł zmienić wydane postanowienie, nawet prawomocne, jeżeli wymaga tego dobro osoby, której postępowanie dotyczy, nie jest właściwa. Orzeczenia w sprawach o odebranie osoby podlegającej władzy rodzicielskiej lub pozostającej pod opieką prowadzonych na podstawie konwencji haskiej, w tzw. sprawach haskich, wydawane są na podstawie wymienionej konwencji oraz rozporządzenia Rady Unii Europejskiej w sprawie jurysdykcji, uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich. Postępowania w sprawach haskich nie są typowymi sprawami opiekuńczymi. Są de facto postępowaniami wykonawczymi mającymi na celu powrót dziecka, które zostało uprowadzone, do państwa, z którego zostało bezprawnie uprowadzone, lub które zostało bezprawnie zatrzymane w innym państwie. Jedynie w niektórych przypadkach, i to ściśle określonych przepisami konwencji haskiej i rozporządzenia Rady, sądy, w tym sądy polskie, mogą odmówić powrotu dziecka. W żadnej sprawie nie powinny natomiast wydawać orzeczeń merytorycznie ingerujących w prawo do opieki, czyli w polskich realiach we władzę rodzicielską. Państwo, z którego dziecko zostało uprowadzone do Polski lub z którego pochodzi dziecko zatrzymane w Polsce, zachowuje bowiem jurysdykcję do orzekania w sprawach pieczy czy władzy rodzicielskiej. W tych sprawach w praktyce wyłączona będzie jurysdykcja sądu polskiego.

Jeszcze raz należy podkreślić, że sądy polskie nie są właściwe do rozstrzygnięcia tych kwestii. Mogą orzekać wyłącznie w sprawie powrotu dziecka. Z tych względów art. 577 k.p.c. wprowadzający możliwość zmiany postanowienia przez sąd opiekuńczy nie ma zastosowania w sprawach haskich. Stąd regulacja art. 598⁵ wyłączająca jego stosowanie jest zasadna.

Praktyka i doświadczenie w zakresie spraw o odebranie osoby podlegającej władzy rodzicielskiej lub pozostającej pod opieką prowadzonych na podstawie konwencji wskazuje, że ewentualne przyznanie sądowni polskiemu możliwości zmiany postanowienia byłoby wykorzystywane przez osoby sprawujące pieczę nad dzieckiem do przedłużania postępowania i tym samym uniemożliwienia wykonania prawomocnego postanowienia z powołaniem się na dobro dziecka. Proszę państwa, odmienianie przez przypadki dobra dziecka tak naprawdę często zaciemnia obraz, bo każdy powołuje się na tę klauzulę ogólną, nie nadając temu właściwej treści.

Propozycje zmian dotyczące dokonywania zapisu obrazu i dźwięku, o których mowa w proponowanym art. 11 pkt 6 i art. 11¹ ustawy o kuratorach sądowych, również są niewłaściwe. Nagrywanie naszym zdaniem mogłoby eskalować konflikt i motywować uczestników czynności do podejmowania różnych działań nastawionych na wywoływanie reakcji dziecka i innych

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sławomir Pałka

uczestników. Czynność przymusowego odebrania dziecka musi być przeprowadzona sprawnie, możliwie najbardziej subtelnie, z wyczuciem. Nagrywanie tymczasem może nadawać jej widowiskowego charakteru, co nie wpłynie na zapewnienie osobie podlegającej przymusowemu odebraniu optymalnych warunków. Należy chronić wizerunek tej osoby i nie dopuszczać do sytuacji, które prowadzą do stygmatyzacji. Dlatego brak jest uzasadnienia dla takich działań.

Prawo do ochrony wizerunku to jedno z dóbr osobistych uregulowanych w przepisie art. 23 Kodeksu cywilnego. Wizerunek podlega ochronie na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego, a także przepisów o ochronie danych osobowych, a w przypadku dziecka także przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

W Ministerstwie Sprawiedliwości opracowany jest projekt ustawy nowelizującej ustawę z dnia 13 maja 2016 r. o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym i ochronie małoletnich. Projekt ten wprowadza kompleksową ochronę wizerunku dzieci, traktując go jako dane osobowe w rozumieniu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2016/679. Wszelkie działania związane z utrwalaniem, przechowywaniem, udostępnianiem i publikowaniem wizerunku dziecka podlegają zasadom ochrony danych osobowych (*Gwar na sali, dzwonek*) niezależnie od tego, czy mają formę cyfrową, drukowaną, czy audiowizualną. Przetwarzanie wizerunku małoletniego będzie możliwe wyłącznie po uzyskaniu odpowiedniej zgody od przedstawiciela ustawowego, a w przypadku dziecka, które ukończyło 16 lat, od samego małoletniego. A więc ten projekt idzie w zupełnie innym kierunku niż propozycja, nad którą debatujemy.

Rodzi się też pytanie, czemu służyć ma to nagranie, ponieważ na podstawie nagrania nie nastąpi zmiana decyzji co do dalszych czynności, ponieważ to orzeczenie i tak musi być wykonane. W zakresie propozycji nowelizacji art. 598⁹, który wprowadza obowiązkowy udział psychologa w czynności przymusowego odebrania dziecka, nie jest jasne, jaki miałby być cel obecności psychologa we wszystkich sytuacjach, kiedy dochodzi do odebrania dziecka, np. w sytuacji odbioru dziecka w wieku niemowlęcym albo w sytuacji, o czym państwo mówili, konieczności dokonania tej czynności szybko, niemal natychmiastowo.

Projektodawca nie definiuje, jaka instytucja winna zapewnić obligatoryjną obecność psychologa, ani nie określa sposobu, trybu i finansowania jego czynności. Załączony do projektu ustawy dokument pod nazwą: deklarowane skutki regulacji nie zawiera żadnych informacji o kosztach związanych z obligatoryjnym obowiązkiem obecności psychologa podczas wykonywania czynności odbioru.

Nadto zgodnie z art. 598¹² § 1 zdanie drugie Kodeksu postępowania cywilnego w razie potrzeby już teraz kurator sądowy może żądać pomocy organu opieki społecznej lub innej powołanej do tego instytucji. Posłużenie się w tym przepisie określeniem „może” wskazuje na kompetencje kuratora do zwrócenia się o pomoc. Pomocy kuratorowi udzielić mogą w szczególności ośrodki pomocy społecznej, powiatowe centra pomocy rodzinie, które oferują wsparcie psychologiczne. Nie każdy psycholog ma odpowiednie kwalifikacje, aby pomóc kuratorowi w czynności odbioru dziecka, dlatego kuratorzy z doświadczeniem zwracają się z żądaniem pomocy do tych instytucji, które dysponują specjalistyczną kadrami. Ale jeszcze raz powiem: w razie potrzeby. Kuratorzy sądowi realizujący przymusowe odebranie osoby podlegającej władzy rodzicielskiej lub pozostającej pod opieką mają wyłączną kompetencję do żądania pomocy w takim zakresie, w jakim jest to potrzebne do skutecznej realizacji czynności. Bywają sytuacje, kiedy obecność psychologa jest zbędna w toku realizacji czynności, ale wiedza psychologa może być przydatna np. na etapie przygotowawczym do czynności odebrania dziecka.

Obligatoryjna obecność psychologa może rodzić poważne konsekwencje, np. przez rozproszenie odpowiedzialności czy zbyt dużą liczbę osób uczestniczących w czynności. Z praktyki realizacji przymusowych odbiorów wynika, że kuratorzy tylko wyjątkowo korzystają z pomocy psychologa, co uzasadnia twierdzenie, że obligatoryjność jest niecelowa, nadmierna. Ponadto 23 stycznia 2026 r. Sejm uchwalił ustawę o zawodzie psychologa oraz samorządzie zawodowym psychologów. Wszelkie rozwiązania odnoszące się do udziału psychologa przy czynności przymusowego odebrania dziecka powinny pozostać spójne z treścią tej nowo przyjętej ustawy.

Na zakończenie dodam, że w Ministerstwie Sprawiedliwości opracowano projekt ustawy kompleksowo regulującej m.in. postępowania w sprawach o odebranie osoby podlegającej władzy rodzicielskiej lub opiece, która pozwala na właściwe zabezpieczenie interesów dziecka oraz poprawę efektywności tych postępowań. Mam nadzieję, że ten projekt niedługo zostanie państwu przedstawiony. Prace legislacyjne dotyczą w szczególności zmian w zakresie postępowania w sprawach o ustalenie kontaktów z dzieckiem, postępowania w sprawach o wykonywanie kontaktów z dzieckiem i postępowania w sprawach o odebranie dziecka, w tym tych na podstawie konwencji haskiej z 1980 r., o której wcześniej mówiłem. Dodatkowo przy współpracy Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Rodzinnego opracowany został projekt postępowania wykonawczego w sprawach rodzinnych i opiekuńczych. Zaproponowane w nim rozwiązania mają na celu usprawnienie tego postępowania, ujednoczenie praktyki sądowej oraz zwiększenie jego efektywności.

Podsumowując, moim zdaniem brak jest argumentów przemawiających za dalszym procedowaniem nad projektem przedstawionym Wysokiej Izbie. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu kieruje poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego i niektórych innych ustaw zawarty w druku nr 1892 do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 22. i 23. porządku dziennego:

22. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej (druk nr 2389).

23. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym (druk nr 2390).

Proszę pana ministra energii Miłosza Motykę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 2389.

Bardzo proszę. *(Oklaski)*

**Minister Energii
Miłosz Motyka:**

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mamy do czynienia z największym kryzysem paliwowym na rynku paliw w ciągu ostatnich 50 lat.

(Głos z sali: Nie wierzycie...)

(Głos z sali: Prezesem rządu...)

Mamy do czynienia z największym kryzysem pod kątem spadku podaży surowca na rynku. Jest to spadek podaży o ponad 20 mln baryłek dziennie przez cieśninę Ormuz. To jest największy globalny kryzys pod kątem cen, jednostkowego wzrostu ceny, jeżeli chodzi o cenę ropy na rynkach i cenę diesla. *(Gwar na sali, dzwonek)* Mamy do czynienia z globalnym kryzysem, który nie został wywołany tutaj, w Europie, ale Europy bezpośrednio dotyka.

Podstawowym zadaniem dla rządu jest zabezpieczenie dostaw. Odpowiedni poziom wypełnienia magazynów, zabezpieczone, zdywersyfikowane dostawy ropy i paliw naftowych do Polski możliwe dzięki rozbudowie naftoportu, rozbudowie też podjętej przez rząd koalicji 15 października, gwarantują bezpieczeństwo paliwowe. Gdy w ciągu pierwszych godzin tego kryzysu straszono brakiem paliwa na stacjach, Polska była do tego kryzysu przygotowana. Polska jest bezpieczna energetycznie. Polska jest odporna na tego rodzaju kryzysy wbrew kłamstwom, które wówczas wygłaszała nieodpowiedzialna strona. To wówczas podjęto działania. Polska podjęła je także jako

jedno z pierwszych państw. Zrobił to Orlen: obniżki marży, praktycznie do zera, jeżeli chodzi o marżę w detalu, oraz wprowadzenie specjalnych akcji promocyjnych, które miały ulżyć obywatelom. Wówczas podejmowaliśmy kolejne kroki w zakresie przygotowania projektów ustaw, które w sytuacji przedłużającego się konfliktu, rosnących cen, ataków na rafinerie mogłyby zabezpieczyć Polki i Polaków przed podwyżkami.

Ataki na rafinerię postępowały. Eskalacja kryzysu ewidentnie powodowała wysokie ceny na rynkach. Stąd podejmujemy decyzję o największej obniżce podatków, o największej tarczy ochronnej spośród wszystkich państw europejskich. To są narzędzia, które zagwarantują, że ceny na stacjach spadną. *(Oklaski)* Wprowadzamy obniżkę VAT-u, wprowadzamy obniżkę akcyzy, wprowadzamy także mechanizm ceny maksymalnej, żeby nie doprowadzić do tego, by na tym mechanizmie, za pomocą którego państwo ochrania obywatela, którykolwiek z koncernów mógł po drodze zyskać.

Wprowadzamy to z uwzględnieniem pewnego doświadczenia naszych poprzedników. Gdy wprowadzano obniżki podatków, nie przekładało się to na obniżki na stacjach. Okazało się, że wówczas te nadmiarowe zyski były w pełni konsumowane przez koncerny paliwowe. Stąd wprowadzamy mechanizm maksymalnej ceny, która będzie odnoszona do średniej hurtowej największych hurtowników i powiększona oczywiście o odpowiednie koszty operacyjne. *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Przepraszam, panie ministrze.

Szanowni państwo, procedujemy nad ważnym, pilnym projektem ustawy, a umówiliśmy się w tej Izbie, że przemawiamy i występujemy po kolei, a nie razem. Jeżeli musicie porozmawiać, to zapraszam w kuluary. Jeżeli nie chcecie słuchać, to też zapraszam w kuluary.

Bardzo proszę kontynuować, panie ministrze.

Przy następnej takiej sytuacji zacznę dyscyplinować albo będę ogłaszał półgodzinne przerwy. Bardzo proszę, jeżeli chcecie tu siedzieć do rana, to tak będzie.

(Głos z sali: Ale mało przekonująco mówi.)

Bardzo proszę, żebyście pamiętali o pracownikach Sejmu, którzy chcą dzisiaj wrócić do domu.

(Poseł Przemysław Czarnek: Panie marszałku, niech pan nie straszy pracowników.)

Bardzo proszę, panie ministrze. Panie kandydacie, bardzo serdecznie pana proszę.

(Poseł Przemysław Czarnek: Straszy pan pracowników.)

Z wielką miłością do pana i z niekłamanym szacunkiem.

(Poseł Tomasz Trela: Panie marszałku...)

(Głosy z sali: Ooo...)

(Poseł Przemysław Czarnek: Tylko bez pustych serduszek.)

(Poseł Rafał Bochenek: Bez pustych serduszek, bo się źle kojarzą.)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Pan akurat słucha uważnie, co odnotowuję z ogromną satysfakcją.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Energii
Miłosz Motyka:**

Gdy kilka lat temu wprowadzano obniżkę podatków...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle Trela, jakiś problem?

(Poseł Tomasz Trela: Tak, skończył się już...)

Panie pośle Trela, zwrócić panu uwagę w sposób formalny?

(Poseł Tomasz Trela: Bardzo proszę.)

(Poseł Anita Czerwińska: Nie wydawaj marszałkowi poleceń.)

Bardzo proszę, pan minister Motyka.

Proszę o zdyscyplinowanie posłów.

Bardzo proszę.

**Minister Energii
Miłosz Motyka:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Gdy kilka lat temu podjęto decyzję o tym, aby obniżyć podatki, zapomniano o tym, żeby zagwarantować, aby ten zysk w kieszeni obywatela był faktycznie widoczny i żeby nie skutkowało to zyskiem koncernów, zyskiem firm, które mogą odbijać sobie poprzednie straty. My wprowadzamy mechanizm, który to gwarantuje, który gwarantuje, że cena, która jest ceną obniżoną o VAT, obniżoną o akcyzę, obniżoną o tę marżę, będzie widoczna także na stacjach paliw. To jest najsilniejsze rozwiązanie wśród wszystkich państw europejskich. To jest najsilniejsze rozwiązanie, które dzisiaj wprowadzamy.

Odnośnie do tego, co mówiłem wcześniej, jeżeli chodzi o poziom zabezpieczenia Polski w paliwa, jeżeli chodzi o magazyny i dostawy, to ustawa ma też zagwarantować, że paliwa na stacjach nie zabraknie. W 2023 r. nie było wojny na Bliskim Wschodzie, a paliwa na stacjach zabrakło.

(Głos z sali: Ciekawe dlaczego.)

Zabrakło nie z powodu jakiegokolwiek kryzysu geopolitycznego, nie z powodu jakiegoś kryzysu makroekonomicznego, ale tylko i wyłącznie z powodu nieodpowiedzialnego działania rządu i wówczas wdrażającej to spółki Orlen.

Wprowadzamy mechanizm, który oczywiście będzie kontrolowalny. Zwiększamy uprawnienia Krajowej Administracji Skarbowej w tym zakresie. Będzie cena maksymalna, która będzie publikowana w obwieszczeniu ministra energii odpowiednio każdego dnia i będzie kontrolowalna. To pomoże w zakresie ochrony obywateli. Ta cena maksymalna będzie ceną detaliczną. Chodzi o to, żeby pośrednicy, żeby ci, którzy ewentualnie chcieliby odbić sobie zyski w tej sytuacji, tego nie robili. To jest narzędzie, które wymaga kontroli, ale to jest narzędzie, które przede wszystkim wymaga odpowiedzialności. Nie będzie nadmiarowych zysków koncernów. Na wojnie, na tym kryzysie żaden koncern nie będzie mógł zarabiać. W ten sposób bezpośrednio eliminujemy wszelkie ryzyka, które mogłyby doprowadzić do stosowania nieuczciwych praktyk, które mogłyby polegać na zwiększeniu zysków przez tych sprzedawców. Obniżka VAT-u, obniżka akcyzy.

W przyszłości, i o tym pewnie będzie mówił za moment przedstawiciel Ministerstwa Finansów, będą kolejne rozwiązania w zakresie podatku od nadmiarowych, nadzwyczajnych zysków. Mają one zagwarantować, że portfele obywateli będą odpowiednio chronione. Natomiast w zakresie tej ochrony oczywiście będziemy obserwowali rynek. Nie mamy wpływu na sytuację na Bliskim Wschodzie, ale mamy bezpośredni wpływ na to, jak kształtuje się cena detaliczna. Nie możemy dopuścić do takiej sytuacji, jaka była w 2023 r., gdy obniżki podatków w żaden sposób nie były odzwierciedlone na pylonach czy na stacjach. A więc w kolejnym kroku będziemy wprowadzali podatek od nadzwyczajnych zysków.

W projekcie ustawy wprowadziliśmy odpowiedni system sankcyjny wobec tych, którzy tej ceny maksymalnej nie będą stosowali. To będzie weryfikowała Krajowa Administracja Skarbowa. To są rozwiązania jednoznacznie pozytywne. To są rozwiązania, które są najsilniejszą tarczą ochronną i tarczą antyinflacyjną wśród wszystkich państw Unii Europejskiej. Większość państw, wbrew temu, co się w obiegowej opinii słyszy, jeszcze tych rozwiązań nie wprowadziła. Polska je wprowadza i Polska je wprowadza w najszerszym zakresie. Mam nadzieję, że te rozwiązania będą poparte przez tę Izbę jednomyślnie, bo to są rozwiązania, które chronią budżety polskich rodzin, i że zyskają akceptację prezydenta. A więc na ten akcept i na państwa zgodę w tej Izbie w czasie tej debaty liczę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Urszula Pastawska: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Uzasadnienie projektu ustawy zawartego w druku nr 2390 przedstawi podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Jarosław Neneman.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Bardzo krótko o ustawie. Przy podatku akcyzowym ta zmiana, nad którą będziemy procedować, daje delegację ministrowi finansów, żeby na czas określony za pomocą rozporządzenia obniżył akcyzę do dowolnego poziomu, ale oczywiście nie niższego niż poziomy wynikające z dyrektywy. To tyle. Prosta, krótka ustawa dająca elastyczność i pozwalająca reagować, kiedy ta reakcja jest potrzebna. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm przed chwilą ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Przemysław Czarnek i pan poseł Zbigniew Kuźmiuk przedstawiają stanowisko Prawa i Sprawiedliwości. *(Oklaski)*

Bardzo proszę, pan poseł Czarnek.

(Głos z sali: Brawo!)

Poseł Przemysław Czarnek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Lepiej późno niż wcale – powiedział dziadek, spóźniając się na pociąg. Tylko że to spóźnienie dziadka, spóźnienie dziadka, czyli spóźnienie całego rządu, z panem Tuskiem na czele, kosztuje od blisko 3 tygodni Polaków ponad 2 mld zł. Gdybyście państwo szybciej przepisywali nasze pomysły na obniżenie podatku VAT i akcyzowego na paliwa, które już 3 tygodnie temu były bardzo drogie...

(Głos z sali: Hańba!)

...to Polacy zapłaciliby na stacjach benzynowych, w szczególności rolnicy, o 2 mld zł mniej. Złupiliście Polaków przez te 2 tygodnie, a po 2 tygodniach mówienia: nie da się, nie ma potrzeby stwierdziliście, co pan minister Motyka przed momentem wygłosił, że jest kryzys, że trzeba pomóc. 3 tygodnie temu trzeba było zacząć. Można było to zrobić dużo wcześniej. *(Oklaski)* Pan jest z PSL-u. Chłopi wyjeżdżają traktorami na pole od tyłu tygodni i tankują ogromnie drogie paliwo, dlatego że wyście nie mieli pomysłu, jak to zrobić. Skopiowaliście nasz pomysł. Kopiowaliście niemalże 3 tygodnie. Benedyktyni szybciej przepisywali Biblię przed wiekami niż wy te nasze pomysły. *(Wesołość na sali, oklaski)* Tylko że na tym stracili Polacy, zwłaszcza rolnicy. I co słyszymy od pana ministra Motyki? Że mamy zdywersyfikowane dostawy ropy, że mamy teraz niezależność od tego,

co się dzieje w tej cieśninie, która jest zamknięta. Wyście zdywersyfikowali? Wy? *(Wesołość na sali)*
(Poseł Witold Zembaczyński: A będzie coś o Trumpie?)

Przed momentem pan poseł Kuźmiuk opowiadał historyjkę o tym, jak wozak koniem przywiózł węgiel do wsi i mówi: węgiel przywozłem. A koń się odwraca: Ty przywozłeś? Wy robicie dokładnie tak samo. *(Oklaski)* Cieszymy się, że korzystacie z tego, co przygotowaliśmy. Natomiast nie cieszymy się z tego, że 2 mld zł, które powinny być w kieszeniach Polaków, którzy przygotowują się do najdroższych świąt w historii, wyście zabrali.

(Poseł Witold Zembaczyński: A nie Trump?)

Dlaczego zabraliście? Dlatego zabraliście, że macie aferę, aferę finansów publicznych. Bo 48,5 mld dziury budżetowej na koniec lutego to jest afera. To nie jest już rekord wszech czasów, to jest afera. Co więcej, na dzień 17 marca, i wy to wiecie, było tego już 80 mld zł dziury budżetowej.

(Głos z sali: Prawda.)

80 mld dziury budżetowej. W lutym nie wpłynęło ok. 7 mld zł z VAT-u, które powinny wpłynąć. A tymczasem ceny przecież rosły: i paliwa, i wszystkiego w sklepie, po kolei. Gdzie te pieniądze są? Wy tę aferę dzisiaj chcecie przykryć rozwiązaniem, które myśmy proponowali 3 tygodnie temu. Tylko że myśmy proponowali, proszę państwa, coś bardzo precyzyjnego. Myśmy zaproponowali dokładnie to, co w 2022 r., tzn. ustawą obniżamy podatek VAT z 23% do 8% i akcyzę. I to proponowaliśmy w tej ustawie, która została zablokowana przez marszałka Czarzastego w tzw. konsultacjach, do końca czerwca. Wy proponujecie dwie ustawy, którymi chcecie przerzucić tę decyzję z ustawy do rozporządzenia. Oczywiście ta ustawa jest czasowa. Ale kto Polakom zagwarantuje, że wam za 3 tygodnie nie przyjdzie do głowy, żeby podnieść z powrotem podatek VAT do 23% i z powrotem akcyzę do obecnych stanów? Oszukujecie Polaków także dzisiaj. Dlaczego nie chcieliście zagwarantować Polakom mniejszego VAT-u do końca czerwca i mniejszej akcyzy do końca czerwca, tylko kombinujecie jak koń pod górkę? *(Oklaski)* Polacy wam już nie wierzą. Doprowadziliście do gehenny na stacjach benzynowych swoją beczynnością i czekaniem, aż miną kolejne tygodnie, żeby złupić Polaków.

(Poseł Witold Zembaczyński: A nie Trump?)

Wy doprowadziliście do skandalicznej sytuacji na rynku nawozów. Waszą decyzją wasz prezes Grupy Azoty wstrzymał w marcu sprzedaż nawozów. Czym? Jedną tylko decyzją. Podniósł cenę nawozów o 500 zł za 1 t. I te nawozy właśnie teraz rolnicy wysiewają, w marcu i w kwietniu. Żądamy ponad to, co tu proponowaliście, żebyście również zwiększyli dopłatę dla rolników z akcyzy, dopłatę z 1,48 zł do 2 zł, bo rolników okradliście swoją beczynnością. *(Oklaski)*

Prawo i Sprawiedliwość będzie popierać wszystkie decyzje, które będą zmierzały do tego, żeby ceny paliw na stacjach benzynowych natychmiast poszły w dół, także te, które proponujecie, bo nie mamy już

Posel Przemysław Czarnek

czasu się z wami użerać, nie mamy czasu dalej obnażać waszej obudy i tego, jak okradacie Polaków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Nie mamy też już czasu na wystąpienie pana posła Kuźmiuka, ale takie jest prawo ewolucji.

Pan poseł Jarosław Urbaniak przedstawi stanowisko Koalicji Obywatelskiej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jarosław Urbaniak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej, że pilnie przystąpimy do pracy nad przedłożonymi projektami. Zabierając głos w dyskusji, chciałbym powiedzieć, panie pośle Czarnek, jak to dobrze, że pan został kandydatem prezesa Jarosława Kaczyńskiego na premiera. Bo jedno jest pewne, jak każdy kandydat wyznaczony przez Jarosława Kaczyńskiego, premierem pan nigdy nie zostanie, dla dobra Polski i Polaków. *(Oklaski)*

(Poseł Urszula Rusecka: Wygrywa.)

(Głos z sali: Każdy wygrywa.)

(Głos z sali: Ten z tabletem.)

Jak słuchałem pana przemówienia, miałem wrażenie, że w ostatnim czasie był pan tak często w sklepie na zakupach jak właśnie Jarosław Kaczyński, czyli zero.

(Poseł Katarzyna Czochara: A skąd ty wiesz?)

Warto iść do sklepu i zobaczyć, jakie są naprawdę ceny. I te liczne dowcipy nie zasłonią tego, że nagrywaliście posła Czarnka swoimi komórkami.

(Głos z sali: A zazdrości pan?)

Mam nadzieję, że ktoś z was ma przyjaciół wśród republikanów i że te nagrania dotrą do prezydenta Trumpa, bo 90% tych zarzutów to zarzuty do Trumpa. *(Poruszenie na sali, oklaski)* Nikt na tej sali nie wywołał wojny w Iranie.

(Głos z sali: Tylko Putin.)

(Głos z sali: Tak, Putin.)

A więc wszystkie zarzuty co do tego, że jest wielki kryzys paliwowy na świecie, kierujcie nie do rządu ani tego, ani żadnego europejskiego, tylko do Waszyngtonu i Tel Awiwu.

(Poseł Katarzyna Czochara: Do was kierujemy.)

(Głos z sali: Co pani gada.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani poseł Czochara.

(Głos z sali: Brawa biliście.)

(Poseł Andrzej Adamczyk: Pan coś spożył, panie pośle?)

Panie pośle Adamczyk, zwracam panu uwagę, to nie są standardy parlamentarne.

Bardzo proszę, panie pośle, kontynuować wystąpienie.

Posel Jarosław Urbaniak:

Odpowiadałem na takie zarzuty w przedszkolu. Teraz panu nie odpowiem.

(Głos z sali: Pan nie chodził do przedszkola.)

(Głos z sali: Ani do szkoły.) (Wesołość na sali)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle Śliwka.

Dobra, zaczynamy w takim razie, bo chyba inaczej się nie da. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jarosław Urbaniak:

To coś niesamowitego, jaki poziom reprezentujecie. Coś niesamowitego. Wiem, że dla was to jest trudne, bo rok 2023 to tyle co wczoraj, to nie było dekadę temu, 50 lat temu. Szczególnie trudne to jest dla tych, którzy dużo jeżdżą i wydają dużo pieniędzy na paliwo. Rzeczywiście obniżaliście akcyzę, VAT, wszystko fajnie...

(Poseł Witold Zembaczyński: Na wybory.)

...tylko cena na stacjach benzynowych nie spadła, a marża Orlenu rosła i rosła. Wy natomiast mieliście kasę na wybory. *(Oklaski)* My proponujemy kompleksowe rozwiązanie: maksymalną obniżkę akcyzy – maksymalną – obniżkę VAT-u z 23% do 8% i kontrolowanie tego, żeby obniżki trafiły do klienta końcowego, czyli Polek i Polaków, na stacjach benzynowych przy wykorzystaniu ceny maksymalnej. To nie jest rozwiązanie dla kombinatorów, tylko właśnie jest to rozwiązanie dla ludzi, którzy tankują na polskich stacjach. Zróbmy tę sprawę i zakończmy jak najszybciej – jeszcze jutro. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Mirosław Adam Orliński, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę. *(Oklaski)*

Posel Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu

Posel Mirosław Adam Orliński

Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawię stanowisko wobec przedłożonych projektów ustaw.

Rzeczywiście, jak już z tej mównicy padało, ceny paliw, które widzimy na stacjach benzynowych, są skutkiem działań militarnych prowadzonych w regionie Bliskiego Wschodu oraz globalnego problemu dotyczącego cen paliw. Wszyscy jesteśmy tego świadomi, każdy z nas odczuwa wzrost cen paliw, wrażliwymi są też koszty transportu, o czym dzisiaj dyskutowaliśmy, który jest kluczowy w całym procesie gospodarczym, w procesie rozwojowym.

Dzisiaj widzimy, że konieczne są działania w tym zakresie, aby zatrzymać również wzrost cen towarów i usług. Dlatego to jest naprawdę dobra decyzja rządu, dobra decyzja pana ministra Miłosza Motyki o podjęciu działań przez koalicję rządową. Wychodzimy naprzeciw, bo jest to reakcja dla dobra naszej gospodarki. Widzimy również, jak kraje europejskie od marca 2026 r. mierzą się z dynamicznymi wzrostami cen paliw, od Portugalii po Szwecję wszędzie jest to doskonale widoczne.

Głównym celem ustawy jest ochrona odbiorców przed ogromnym wzrostem tych cen, co jest procesem wymagającym i analizy, i pewności, i stabilności. W tym zakresie współpraca Ministerstwa Energii i Ministerstwa Finansów pokazuje, że problem został naprawdę przeanalizowany i że decyzje są jak najbardziej potrzebne i słuszne. Rząd interweniuje na rynku paliw, dba o gospodarkę, staramy się dzięki temu utrzymać wzrost gospodarczy, który mamy na bardzo dobrym poziomie.

Odpowiadamy również na potrzeby społeczne, bo widzimy, jakie są potrzeby społeczne Polek i Polaków dostrzegających ten problem, a z drugiej strony oczekujących reakcji i działań. Przedstawione rozwiązania są jak najbardziej korzystne i potrzebne. Pakiet rozwiązań ustawowych, które mają doprowadzić do obniżenia cen paliw, tak jak już tutaj powiedziano, będziemy szczegółowo omawiać na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. Obejmuje on obniżenie VAT na paliwa z 23% do 8%, obniżkę o 29 gr akcyzy na benzynę i o 28 gr – na olej napędowy, wprowadzenie maksymalnych cen detalicznych na paliwo. To są rozwiązania, które z punktu widzenia zwykłego kierowcy, osób, które tankują na stacjach, będą proste, pozytywne, oczekiwane, a przede wszystkim zasadne i potrzebne.

To jest pakiet osłonowy, bo taka jest sytuacja. Sytuację kształtuje rynek, a my jako odpowiedzialna koalicja rządząca musimy podejmować odpowiednie działania, musimy reagować i wychodzić naprzeciw oczekiwaniom społeczeństwa i gospodarki. Globalny kryzys paliwowy wywołany przez wojnę jest faktem, blokada cieśniny Ormuz oraz brak stabilizacji w tym regionie powodują, że następuje rozchwianie rynku i brak stabilizacji cen. W związku z tym przedstawiamy konkretny projekt, realne, mocne działa-

nia, stanowcze i racjonalne, bo ma to wpływ na portfele Polek i Polaków. Rozwijamy się, ale musimy pamiętać o odpowiedzialnym postępowaniu. Polskie Stronnictwo Ludowe zawsze podkreśla to w koalicji w sposób wyrazisty, że dla nas bezpieczeństwo, rozwój, inwestycje są kluczowe. Dlatego w ramach resortów, za które odpowiadamy, takie decyzje podejmujemy.

Chcę również podziękować panu ministrowi Motyce za to, że Polska jest pionierem we wprowadzaniu mechanizmów ograniczających wzrost cen paliw. Większość krajów europejskich cały czas nad tym się zastanawia i analizuje, jakie będą zachowania rynków, a my dzisiaj przechodzimy do konkretnych działań. Pokazujemy te działania, ograniczamy marżę. Są to działania bardzo potrzebne, bardzo skuteczne. Tak jak powiedział pan minister – jesteśmy tego świadomi, zapoznajemy się z tymi danymi – są to największe mechanizmy ochronne w krajach europejskich, co pokazuje, jak poważnie podchodzimy do tego problemu. Bezpieczeństwo, rozwój to nasz priorytet.

Jako Polskie Stronnictwo Ludowe w pełni popieramy ten projekt. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Posel Tomasz Trela przedstawi stanowisko Lewicy.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Trela:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Przyznam szczerze, że słyszeć z ust Przemysława Czarnka, który mówi o rządzie, że coś ukradł, a sam był w ekipie, która przez 8 lat rządziła i nawyprowadzała publicznych pieniędzy... *(Oklaski)* Dzisiaj Ziobro i Romanowski siedzą na Węgrzech. Trzeba być wyjątkowym cynikiem i hipokrytą. Naprawdę.

(Głos z sali: Kłamiesz!)

To Rządowa Agencja Rezerw Strategicznych, Fundusz Sprawiedliwości i wiele innych afer. Wasi ludzie już mają za to zarzuty i muszą uciekać. Trzeba być naprawdę wyjątkowym hipokrytą.

28 lutego Donald Trump – jeszcze kilkanaście miesięcy temu było tutaj skandowane: „Donald Trump! Donald Trump!”, a w tylnych rzędach mieliście czapeczki z jego nazwiskiem – rozpoczął wojnę z Iranem. Ten sam Donald Trump powiedział, że ta inwazja będzie trwała maksymalnie kilka dni, że on w kilka dni wszystko załatwi. Po kilku dniach nic się nie wydarzyło, oprócz tego, że ceny na stacjach benzynowych w naszym kraju zaczęły iść do góry.

Od samego początku jako odpowiedzialny rząd koalicji 15 października mówiliśmy, że będziemy podejmować działania. Takie działania podejmował

Posel Tomasz Trela

Orlen. Były działania obniżające marżę. Nie tak jak za waszych czasów, gdy podatek był niższy, a marża w Orlenie była wysoka. My podchodzimy do sprawy uczciwie i transparentnie. Ale jeżeli doszliśmy już do momentu, kiedy widzimy, że zapewnienia Donalda Trumpa, który rano mówi jedno, a wieczorem mówi coś zupełnie innego, nie przynoszą efektu, to kładziemy rozwiązanie na stół i nie patrzymy, czy to rozwiązanie jest położone o godz. 21–22.

To jest konkretne rozwiązanie: niższy VAT, obniżka VAT-u z 23% do 8%, najniższa możliwa akcyza na olej napędowy i benzynę, maksymalna cena dzienna. Chodzi o to, żeby nie było tak jak za czasów Prawa i Sprawiedliwości, gdy teoretycznie cena nie powinna iść w górę, ale Daniel Obajtek pompował kasę do Orlenu, bo przecież musiał sobie robić botoksy, zęby i tym podobne rzeczy i wydawać kupę kasy z kart kredytowych. Tu wszystko będzie transparentne. Jeżeli ktokolwiek nie zrealizuje, nie będzie trzymał się postanowień tej ustawy, będzie płacił karę, tak jak powiedział pan minister Miłosz Motyka. Przejrzyście i transparentnie. Jeżeli koncerny będą na tym zarabiały, będą płaciły podatek od nadmiarowego zysku.

Wy przygotowaliście jakąś imitację rozwiązań legislacyjnych przedstawioną przez imitację kandydata na premiera, który chodzi, krzyczy, pohukuje, że on ma recepty, jakieś rozwiązania. Oczywiście nie ma żadnych recept. Dzisiaj rząd przedstawił konkretne rozwiązania. Dzisiaj rozpoczynamy pracę, jutro pracę zakończymy. Mam nadzieję, że Karol Nawrocki nie ucieknie przed podpisaniem tej ustawy jutro, bo jutro ustawa wylądowuje na jego biurku. Jeżeli macie czyste intencje i chcecie pomóc obywatelom, to jutro Karol Nawrocki powinien podpisać tę ustawę.

Lewica oczywiście będzie wspierać, popierać takie rozwiązania, bo jesteśmy odpowiedzialni, poważni, jeżeli chodzi i o finanse publiczne, i o finanse obywateli, które są w tym czasie najważniejsze, najistotniejsze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Krzysztof Mulawa w imieniu Konfederacji. Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Mulawa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po 834 dniach Platforma dowozi...

(Głos z sali: Koalicja.)

...bo benzyna jest po 5,19. Oczywiście żartowałem – tak jak z nas żartuje cała koalicja i wszyscy partnerzy pana premiera Donalda Tuska.

Czytałem uzasadnienie. Nie ma żadnej nagłej potrzeby. Nagła potrzeba nie ukształtowała się, szanowni państwo, dzisiaj. Wojna trwa nie od tygodnia, dwóch. Trwa od prawie miesiąca. Byłoby dobrze, gdyby społeczeństwo słyszało, w jakim tempie wy dzisiaj ten projekt, właściwie dwa projekty, próbujeście przepchnąć. Można to było spokojnie przygotować, przygotować posłów do przeczytania tego, do zaznajomienia się z tym.

(Posel Konrad Fryszak: Ha, ha, ha!)

Posłuchać wszystkich doradców, którzy już krytykują wasze pomysły, szczególnie pomysł ceny maksymalnej. Specjaliści już to krytykują.

(Posel Krystyna Skowrońska: Nieprawda!)

Dobrze, że kiedyś wasz niedasizm się skończy, ale jako użytkownicy samochodów i konsumenci wszystkich dóbr wolelibyśmy mieć tę obiecaną benzynę po 5,19 nawet w takich czasach jak dzisiejsze, skoro obiecywaliście, że to wszystko jest tak bardzo łatwe.

Właśnie, ceny maksymalne. To brzmi bardzo atrakcyjnie. Na pewno cena maksymalna przykuwa uwagę Polaków, ale może okazać się to całkowicie nierealne. Żaden z właścicieli stacji nie będzie chciał sprzedawać benzyny poniżej kosztów zakupu. Niejeden kraj mówił już o cenach maksymalnych i przejechał się na takich pomysłach.

(Posel Adrian Witczak: To jakie rozwiązanie?)

Nie pytać, panie pośle reprezentujący Platformę Obywatelską, tylko robić – dowozić wasze pomysły. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Rafał Kasprzyk w imieniu klubu Centrum. Bardzo proszę.

Posel Rafał Kasprzyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan przedstawiciel Konfederacji powiedział: nie pytać, tylko robić. I robimy, a państwo nic nie robicie. Taka jest różnica. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo, Rafał!)

Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Szkodzą Polsce!)

Omawiamy dzisiaj dwa projekty ustaw. To dobra wiadomość nie tylko dla kierowców, ale też dla wszystkich Polaków, bo kiedy państwo obniża podatki, ceny powinny spadać, co jest dobrą wiadomością dla wszystkich obywateli. Obniżamy VAT i akcyzę na paliwa i ustanawiamy maksymalne ceny na czasy kryzysów właśnie po to, szanowni państwo, żeby nikt nie okradał Polaków na stacjach benzynowych.

Eksperti wyliczają, że obniżka będzie w wysokości mniej więcej 1,20 zł na litrze. Pamiętamy, że nie zawsze tak było. 2022 r. to 8-procentowy VAT na pa-

Posel Rafał Kasprzyk

liwa, 2023 r. to 23-procentowy VAT na paliwa. Ale okazało się, że PiS tę podwyżkę wliczył w koszt paliwa już kilka miesięcy wcześniej i łupił nieświadomych Polaków nadmiarowymi zyskami. Ktoś mówił tutaj o ówczesnym prezesie Obajtku, który łupił Polaków przez długie miesiące. Państwo nie może działać jak lichwiarz, bo obywatele tracą do takiego państwa zaufanie. I m.in. dlatego wam podziękowali, nie przy dystrybutorze wprawdzie, ale przy urnie wyborczej.

Największy od lat kryzys paliwowy wywołany wojną w Iranie to, przypomnę, bo może państwo nie pamiętacie, kurs ropy Brent – 1 marca 77 dolarów za baryłkę, a w szczycie prawie 110. To ponad 40-procentowy wzrost cen hurtowych. Ceny w Polsce na stacjach benzynowych w tym czasie wzrosły o ok. 25%. Obniżka, którą dzisiaj rząd proponuje, to 1,20 zł, to jest mniej więcej 15%. To jest powrót do ceny prawie sprzed tego kryzysu, największego kryzysu paliwowego. Pomimo wojny w Iranie, pomimo zablokowania cieśniny Ormuz i światowego kryzysu cenowego, szoku cenowego, pomimo wciąż toczącej się drugiej wojny za naszą granicą, wojny w Ukrainie, o której nie możemy zapomnieć, ceny będą sprzed tej wojny w Iranie.

Drodzy Państwo! Polacy są bezpieczni, bo bezpieczeństwo to nie tylko wydatki na zbrojenia, to nie tylko 200 mld, które PiS zablokował, a których pan prezydent nie chce podpisać. Klub Parlamentarny Centrum to głos przedsiębiorców. Dlatego podczas szczegółowego omawiania tych dwóch projektów w komisji będziemy dopytywali się również o to, jakie rozwiązania planuje rząd, żeby zabezpieczyć także ich przed nadmiarowymi podwyżkami i stratami. Przypomnę, że VAT-owcy, odliczający podatek VAT, w mniejszym stopniu odczują obniżkę akcyzy czy marży na paliwie. Klub Parlamentarny Centrum popiera rozwiązania dobre dla Polaków i będzie wspierał przedsiębiorców, żeby ponownie nie ponosili dodatkowych kosztów. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Kamil Wnuk, Polska 2050.

Proszę bardzo.

(Głos z sali: Przegrywają.)

Posel Kamil Wnuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Tak, panie pośle, przegrywają, ale trzeba wierzyć do końca.

(Posel Krzysztof Mulawa: Jacy oni? My.)

Ja wierzę w reprezentację Polski w piłce nożnej i wierzę także w Polskę. Wierzę w ten kraj, wierzę

w to państwo, wierzę w jego piłkarzy, wierzę w jego przedstawicieli. A to wy państwo, my tutaj jesteśmy przedstawicielami tego narodu i naszym obowiązkiem jest dbanie o ten naród. Ja dzisiaj tak trochę nietypowo może wyglądam, dlatego że wybierałem się o tej godzinie na Stadion Narodowy, na mecz reprezentacji Polski, ale państwo wymaga od nas dzisiaj czegoś innego – wymaga od nas dzisiaj podejmowania ważnych decyzji, które wesprą Polaków, jeśli chodzi o ceny paliw.

Rozmawiamy właśnie o cenach paliw, o stacjach benzynowych. Rozmawiamy tak naprawdę o kosztach życia milionów Polaków, bo ceny paliw, które wzrosły, dotyczą nas wszystkich. Dotyczą także polityków, i tych z lewej, i tych z prawej strony sceny politycznej, waszych rodzin, waszych sąsiadów, waszych znajomych, a także wszystkich pozostałych 37 mln Polaków.

Trzeba powiedzieć jasno, skąd się bierze wzrost cen paliw. Taki wielki wzrost cen paliw mieliśmy w Polsce w 2022 r. Wtedy w dużej mierze on był spowodowany wojną na Ukrainie. Pamiętacie państwo może, ja pamiętam, bo to było 4 lata temu, że w czerwcu 2022 r. mieliśmy benzynę 95 po ponad 8 zł, mieliśmy diesla, ropę naftową po ponad 9 zł. Nie możemy dopuścić do powtórzenia tej sytuacji. Dlatego musimy reagować.

Jaka jest dzisiaj sytuacja? Mamy efekt chaosu na rynkach. Mamy także efekt zupełnej nieprzewidywalności polityki Donalda Trumpa, który raz grozi eskalacją, innym razem mówi o rozmowach, raz wysłał rynkom światowym sygnał konfrontacji, chwilę później mówi, że się wycofuje, mówi, że rozmawia z Iranem, Iran mówi, że nic o tym nie wie, że Trump z nim rozmawia. Tak dzisiaj niestety wygląda świat, tak wyglądają ludzie, którzy mają wpływ na ten świat. Cena ropy Brent przekracza 100 dolarów za baryłkę. To się dzieje, na to dużego wpływu nie mamy.

Ale musimy odpowiedzieć na pytanie, co trzeba zrobić. Nie możemy jako państwo polskie stać z boku. Musimy reagować szybko i konkretnie. Dlatego są dwa projekty ustaw, druki nr 2389 i 2390. Jeden projekt wprowadza maksymalną cenę paliw na stacjach w okresie obowiązywania obniżonych stawek VAT. Drugi projekt, z druku nr 2390, daje ministrowi finansów możliwość czasowego obniżenia akcyzy. W tym projekcie ustawy – chyba tego jeszcze nikt nie powiedział – jest zapis: maksymalnie do 30 czerwca 2026 r. Prezydent Stanów Zjednoczonych mówi, że w kilka dni skończy tę wojnę, ale my mu dajemy w tym momencie 3 miesiące.

Musimy reagować jako państwo polskie na to, co się dzieje. To nie są projekty o politycznym sporze, szanowni państwo. One są o bezpieczeństwie ekonomicznym Polaków. Kiedy świat jest niestabilny, państwo musi być stabilne. Kiedy rynki reagują nerwowo, rząd musi działać spokojnie i skutecznie. Kiedy wielka polityka światowa podbija ceny ropy, polskie państwo ma obowiązek ograniczać skutki tego kry-

Posel Kamil Wnuk

zysu dla obywateli. Tak właśnie rozumie politykę Polska 2050. Dlatego popieramy oba projekty. Apeluję do wszystkich stronnictw politycznych w tym Sejmie, żebyśmy poparli te projekty. O to samo apeluję do Senatu, o to samo apeluję do pana prezydenta Karola Nawrockiego. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Powiem jasno: poprzemy każde rozwiązanie, które obniży ceny paliw dla Polaków. Ale to, co robicie, nie jest troską o Polaków, a aktem paniki. To jest spóźniona reakcja rządu, który najpierw patrzył, jak ceny rosną, uspokajał, a dopiero gdy wybuchło społeczne oburzenie, nagle odkrył, że musi coś zrobić. Rząd przyjął pakiet paliwowy dopiero dzisiaj. Jeszcze wczoraj nie było go w porządku obrad. Wczoraj portale internetowe opisały historyczny rekord średniej ceny diesla w Polsce: 8,69 zł za 1 l. Nigdy nie było w Polsce tak drogo. I właśnie dlatego...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Było!)

Pani Poseł! Proszę nie pokrzykiwać, proszę iść do Money.pl i powiedzieć. Mówimy o średniej, a nie o wymyśle pana Kołodziejczaka, na czym zrobiliście interes.

I właśnie dlatego trzeba powiedzieć prawdę: presja ma sens. Gdyby nie presja kierowców, przedsiębiorców, rolników i zwykłych rodzin, dalej siedzielibyście z założonymi rękami. Jeszcze chwilę temu nie było od was żadnej realnej odpowiedzi, a dziś nagle jest pośpiech, konferencja, pakiet z chwilową nazwą. Widocznie premier zrobił sondaż. Widocznie zobaczyliście, że Polacy mają dość. Widocznie przestraszyliście się tego, co sami wywołaliście własną bezczynnością. Bo to wasza bezczynność doprowadziła do tego, że Polacy tankowali paliwo po rekordowych cenach. Wstydu nie macie, żeby teraz udawać wybawców. Najpierw łupiliście Polaków na stacjach, a teraz przychodzicie z połowicznym ratunkiem i jeszcze chcecie za to okłasków. Nie, proszę państwa, wasz cel był jasny: choć trochę zasypać gigantyczną dziurę budżetową kosztem kierowców, rolników, transportowców i całej gospodarki.

To jest wasz kolejny rekord, rekord nieudolności, rekord spóźnienia, rekord cynizmu. Polacy oczekują rzeczy jasnej i uczciwej: spełnijcie wreszcie własne propozycje z czasów opozycji i wprowadźcie zerowy VAT na paliwa. Wtedy tak proponowaliście. Polacy

na to czekają. Dość gierek, dość półśrodków, dość zasłaniania się wzorami i obwieszczeniami.

I jeszcze jedno. Zwracam się do pana ministra Miłosza Motyki z PSL. W programie PSL-u zapisano wobec rolników pełny zwrot akcyzy do 120 l za 1 ha użytków rolnych. Rolnicy słyszeli, rolnicy pamiętają. Ale, PSL, cóż szkodzi obiecać przed wyborami?

Dlatego nasze stanowisko jest jasne: tak dla obniżki cen paliw, nie dla waszej hipokryzji. Tak dla ulgi dla Polaków, nie dla spóźnionego teatru ratunkowego. Polacy patrzą wam na ręce. Polacy pamiętają wasze obietnice. Polacy wam nie wierzą i będą pilnowali. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Sławomir Zawiślak, Konfederacja Korony Polskiej.

Proszę bardzo.

Posel Sławomir Zawiślak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zacytuję, może niedosłownie, ogólnie znaną wypowiedź pana ministra, że odpowiedzialna polityka energetyczna państwa powinna być przede wszystkim realistyczna, długofalowa i odporna na kryzysy. Celem takiej polityki powinno być stabilne funkcjonowanie gospodarki i bezpieczeństwo obywateli, zapewnienie minimalizacji ryzyka szantażu politycznego i przerw w dostawach. W tym przypadku rozmawiamy o ropie.

Piękny cel, piękne słowa padające tutaj z mównicy o zapewnieniu dywersyfikacji właśnie w odniesieniu do tych tak ważnych dla Polaków produktów paliwowych, paliwa. Natomiast obserwujemy już nie po raz pierwszy taką sytuację, że mamy problemy na rynku paliw. Mamy te problemy. Refleksyjnie też padło z tej trybuny, że nawet Unia Europejska się teraz zastanawia, co z tym zrobić. Czyli problemy są nie tylko w Polsce, ale także w Unii Europejskiej. To ja zadam pytanie: Czego dowodem jest fakt, że nie tak dawno Parlament Europejski, Unia Europejska przyjęła akt prawny, który zobowiązał wszystkie kraje Unii Europejskiej do zatrzymania sprowadzania ropy z Rosji do roku 2030? Czy rząd polski nad tym się zastanawiał? Czy rząd polski sprawdzał, ile tej ropy z Rosji, podobnie nawozów sztucznych i innych produktów, sprowadzały kraje Unii Europejskiej? Łamały pewne medialne reguły, przeczyły wypowiedziom i w ten sposób ratowały swoją gospodarkę wcześniej. A u nas? Wprowadzana jest dywersyfikacja. Bardzo dobre samopoczucie odbija się teraz takim oto efektem, że zwała się winę na Trumpe, zwała się winę na Putina, zwała się winę na różnych. Ale czy rząd nie jest w stanie sobie wyobrazić, że w tym tak niespo-

Posel Sławomir Zawiślak

kojnym czasie w każdej chwili może nastąpić tąpnięcie? Czy rząd nie potrafi sobie wyobrazić, jak ważna jest w tym globalnym czasie niszczenia polskiej gospodarki właśnie ta wrażliwa część energetyczna: sprowadzanie ropy? Czy rząd polski nie powinien się nad tym wcześniej zastanowić w taki sposób, żeby przeciwdziałać takiemu kryzysowi?

Jesteśmy jako Konfederacja Korony Polskiej za stabilną polityką gospodarczą, za wolnością w gospodarce, w prowadzeniu działania gospodarczego, a nie za niedopracowywanym reagowaniem na kryzysy, które wybuchają w sposób przewidywalny. Dla nas ważna jest stabilizacja gospodarki, ważne są portfele obywateli, dlatego z trudem, ale będziemy głosowali za tą ustawą.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze dwójka posłów niezrzeszonych chciała zabrać głos.

Posel Marcin Józefaciuk jako pierwszy.

Bardzo proszę.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedujemy dzisiaj nad rozwiązaniami, które mają odpowiedzieć na realny problem: rosnące ceny paliw i ich wpływ na życie Polaków oraz funkcjonowanie gospodarki. Państwo nie może pozostać bierne w sytuacji, gdy czynniki geopolityczne przekładają się bezpośrednio na koszty życia obywateli i działalność przedsiębiorstw.

Pozytywnie oceniam zarówno próbę stworzenia mechanizmu szybkiej reakcji poprzez możliwość czasowego obniżenia akcyzy, jak i działania zmierzające do ograniczenia nieuzasadnionych wzrostów cen na rynku paliw. To są narzędzia, które właściwie użyte mogą przynieść realną ulgę kierowcom, rolnikom, przedsiębiorcom i całej gospodarce. Jednocześnie warto podkreślić, że skuteczność tych rozwiązań będzie zależała od ich transparentnego stosowania, przewidywalności oraz realnego przełożenia na ceny przy dystrybutorach. Kluczowe jest, aby interwencja państwa była nie tylko szybka, ale również dobrze wyważona (*Gwar na sali, dzwonek*), tak aby stabilizować rynek, a nie go zaburzać.

Dziś nie dyskutujemy o tym, czy reagować, bo reagować trzeba. Dlatego popieram ten kierunek. A ponieważ nie mogę zadać pytań za chwilę, to pytam teraz: Jakie mechanizmy rząd przewiduje, aby mieć pewność, że obniżka akcyzy faktycznie przełoży się na spadek cen na stacjach paliw, a nie pozostanie w marżach pośredników? Jakie kryteria będą stosowa-

wane przy podejmowaniu decyzji o obniżeniu akcyzy? Czy są one określone? Czy są określone konkretnie wskaźniki, np. poziom cen ropy, inflacja, ceny hurtowe? W jaki sposób będzie monitorowany wpływ wprowadzenia ceny maksymalnej na dostępność paliw, aby uniknąć ryzyka ograniczenia podaży lub lokalnych braków? Czy rząd analizował doświadczenia innych państw, które wprowadzały ceny maksymalne paliw, i jakie wnioski z tych analiz zostały uwzględnione w projekcie? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Marek Jakubiak.

Bardzo proszę.

(*Głos z sali: O, na to czekałem.*)

Posel Marek Jakubiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To dobrze, że rozmawiamy na temat obniżenia cen, według mnie spekulacyjnie podniesionych do poziomu niebios: 9–10 zł. Chcę państwu powiedzieć, że ucieszyłem się, jak usłyszałem, że będzie ustalana maksymalna cena, bo byłem w pełni przekonany, że to będzie 5,19. Tymczasem mamy do czynienia tutaj tylko i wyłącznie z pragnieniami, dlatego że od 10 zł, jak odejmiemy 1,20 zł, wyjdzie nam tyle samo, co teraz płacimy, więc pomoc praktycznie żadna. Jeżeli chodzi o obniżanie, proszę państwa, VAT-u, to każdy przedsiębiorca wam powie, że dla nich to jest żadna pomoc, dlatego że oni więcej oddadzą VAT-u przy rozliczeniu miesięcznym i tyle.

Natomiast co do istoty – nie rozumiem tej hipokryzji, naprawdę nie rozumiem.

(*Głos z sali: A tankowałeś dzisiaj?*)

Pamiętam doskonale państwa wypowiedzi wtedy, kiedy Obajtek nie musiał używać, proszę państwa, ustaw, żeby Polska miała tanie paliwo w stacjach CPN. I wtedy co było? Wy krzyczeliście, że Obajtek działa na szkodę Orlenu, bo zysków nie generuje.

(*Głos z sali: Działa.*)

A dzisiaj jest zupełnie odwrotna sytuacja. Niestety muszę powiedzieć, że dobrymi chęciami jest piekło wybrukowane. Tak sobie myślę, że te wasze dobre chęci nie mają nic wspólnego z interesem narodu polskiego. Kombinowanie przez was przy cenach paliw niesie za sobą nieszczęścia. Dzisiaj baryłka kosztuje dziewięćdziesiąt parę dolarów. Jak śmiecie mówić, że to jest powyżej stu? Nie ma dzisiaj już żadnego kryzysu paliwowego na świecie. To jest tylko i wyłącznie spekulacja. Spekulacji powinniście się przeciwstawić. I tyle gadania. Obajtek miał 130, a nie 100 czy 94. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Bravo!*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Na tym kończymy debatę.

Jak państwo słyszeli, nie padł w niej żaden wniosek wymagający głosowania. Mam nadzieję, że nie padnie też w czasie wystąpień związanych z pytaniami. A więc odsunęło nam się widmo tych głosowań, które miały być po pytaniach.

(*Posel Marek Suski*: Nie wiadomo.)

Oczywiście po rozpatrzeniu tego punktu przystępujemy do pytań.

Jak państwo wiedzą, zgodnie z art. 39 regulaminu Sejmu Prezydium po zaopiniowaniu przez Konwent podjęło decyzję o wyznaczeniu limitu w wysokości 32 pytań w czasie rozpatrywania tego punktu.

(*Głos z sali*: Muszą być konsultowane dzisiaj.)

Nie muszą być. Zgodnie z kolejnością zgłoszeń...

Zamykam listę posłów zgłoszonych do pytań.

Jest na niej 27 posłów.

Jeszcze poseł Grzyb będzie ostatni.

Czas na zadanie pytania to 1 minuta.

Bardzo proszę, zacznie pani posłanka Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Krystyna Skowrońska:

Hipokrycy z PiS-u. Hipokrycy z PiS-u. Wy dzisiaj z tej trybuny mówicie, że jest drogo. Tak, jest drogo, bo jest konflikt na Bliskim Wschodzie i w Rosji. Ale za waszych czasów, kiedy na Bliskim Wschodzie nie było konfliktu...

(*Posel Marek Suski*: Ale była wojna w Rosji.)

...państwo mieli olej po 8,10 zł i droższy. Najtańszy wtedy wynosił... Państwo przepalili pieniądze. Była najwyższa inflacja – 48%. To wtedy z kieszeni musieli płacić wszyscy najdrożej. Dzisiaj wasz przyjaciel Trump... Czekamy. Prawie 1,5 roku. Czekamy na to, kiedy będzie skończony konflikt w Ukrainie, kiedy się skończy konflikt na Bliskim Wschodzie. My czekamy na niższe ceny na stacjach paliw. To gwarantuje ustawa przygotowana przez rząd pana premiera Donalda Tuska. (*Dzwonek*) Podjeżdżamy na stację benzynową, tankujemy taniej, jeśli Nawrocki podpisze. (*Oklaski*)

(*Posel Anna Kwiecień*: Prezydent.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

W międzyczasie zasięgnąłem wiedzy. Otóż okazuje się, że system sortuje w momencie, w którym przekraczamy 30 pytań. Poniżej system po prostu jedzie zgodnie z kolejnością zgłoszeń.

Z taką kolejnością procedujemy.

Pan poseł Patryk Jaskulski, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Patryk Jaskulski:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Główny sojusznik Karola Nawrockiego, prezydent Trump, powiedział, że tylko głupcy przejmują się wysokimi cenami paliw, zapewniając, że one wkrótce spadną. Powiedział to prezydent Donald Trump dokładnie 9 marca, 17 dni temu. Od tego czasu ceny paliw nie spadły. A my musimy zachowywać się odpowiedzialnie. Stąd też propozycja rządu, aby zareagować na kryzys na rynkach światowych cen paliw, obniżając cenę akcyzy oraz VAT-u oraz wprowadzając mechanizmy, które zapobiegą nadmiernym zyskom koncernów. Jesteśmy odpowiedzialni i o odpowiedzialność apelujemy także do opozycji oraz do prezydenta. Jeżeli jesteście odpowiedzialni, macie nie tylko na językach, ale także w sercach dobro Polek i Polaków.

(*Głos z sali*: Co oni mają mieć w sercu?)

Zgłoszycie za i namówcie prezydenta do tego, aby niezwłocznie podpisał projekt ustawy (*Dzwonek*), tak żeby jeszcze przed świętami Wielkiejnocy ceny paliw poszły w dół. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Adrian Witczak, również Koalicja Obywatelska.

Posel Adrian Witczak:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Nie mam pytania do rządu, ale mam pytanie do PiS-u. Kto z was interesował się u swojego idola Donalda Trumpa, kiedy zakończy się ta wojna? Przecież ceny na giełdach szaleją po słowach waszego idola. Biliście brawo. Krzyczeliście tutaj, w tej sali: Donald Trump! Donald Trump! Zakładaliście czerwone czapeczki.

To nie my zaczęliśmy tę wojnę. To nie my mamy na to bezpośredni wpływ. My podejmujemy konkretne działania. Pamiętacie rok 2023? Wtedy nie podejmowaliście konkretnych działań, tylko stosowaliście manipulacje cenowe. Nie po to, żeby zadbać o kieszenie Polaków, ale po to, żeby tymi cenami robić swoją kampanię wyborczą. My dzisiaj odpowiadamy na to, co dzieje się na świecie.

Nie ma już pana kandydata Czarnka (*Dzwonek*), ale tak sobie myślę, czy dzisiaj dobrze się z tym czuje, że wykorzystują ceny paliw do budowania swojej kampanii wyborczej. Bo ja na pana miejscu, panie Czarnek, bym się po prostu wstydził. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Artur Łacki.

Bardzo proszę.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Kiedy Rosja rozpoczęła pełnoskalową wojnę na Ukrainie, ceny benzyny i ropy w Polsce poszły do góry. Benzyna kosztowała ponad 8 zł, ropa ponad 9 zł. Wtedy w ogóle nie wiedzieliście, co robić. Nie zrobiliście nic, nie obniżyliście ani akcyzy, ani VAT-u. Co zrobiliście? Machlojki w Orlenie. A najgorsze to, żeście wywozili cysternami paliwo z rezerw państwowych i sprzedawali je, żeby obniżyć cenę.

(*Poseł Krzysztof Mulawa: Rozliczyliście to, panie Łącki?*)

Czyli graliście na bezpieczeństwie państwa. Teraz dzięki rządowi pana Donalda Tuska Polska ma bezpieczne rezerwy przynajmniej na pół roku. Jeśli by nawet wszystkie statki przestały płynąć przez cieśninę Ormuz...

(*Poseł Marek Suski: Najwyższe ceny w Europie.*)

...na pół roku jesteśmy zabezpieczeni w paliwa. Przygotowujemy normalną ustawę, żeby ulżyć ludziom. Mniej VAT-u, mniej akcyzy. Nie zagłosujecie? To mam jedno pytanie do premiera in spe OZE-sroze Czarnka. Co teraz powie o energii z wiatru i ze słońca? (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Chciałbym zobaczyć pana Przemysława Czarnka przemawiającego ze słońca.

(*Głos z sali: Zdemontował już?*)

Poseł Robert Kropiwnicki, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Poseł Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polak musi być mądry przed szkodą, a nie po szkodzie. I to jest właśnie działanie w odpowiednim momencie. Kiedy widzimy, że konflikt może być dłuższy, niż przewidywaliśmy optymiści, musimy działać i reagować w odpowiednim momencie, tak żeby ratować naszą gospodarkę, żeby nie dopuścić do wzrastającej inflacji.

Przypomnę, że wy podjęliście decyzję o obniżeniu VAT-u w lutym 2022 r., kiedy inflacja była już powyżej 9%. Za 2021 r. inflacja wynosiła powyżej 8%, a w styczniu 2022 r. – 9%. Inflacja szalała, a wy się dopiero zastanawialiście. Dzisiaj inflacja wynosi ok. 2%, ale robimy wszystko, żeby ona nie wzrosła, żeby dalej spadała, żeby Polacy mogli tankować tanie paliwo. Bo to jest kluczem do rozwoju gospodarki. Trzeba działać przed szkodą, a nie po szkodzie. PiS nie dość, że zawsze działał po szkodzie, to jeszcze robił wszystko (*Dzwonek*), żeby na każdym konflikcie jeszcze coś ukraść i zachachmęcić. Dlatego nie możemy dopuścić, żebyście wrócili do władzy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Złodzieje to wy jesteście.*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

(*Poseł Robert Kropiwnicki: Puknij się w głowę, baranie.*)

(*Poseł Krzysztof Mulawa: Nerwy w konserwy.*)

Panowie, już, spokojnie, naprawdę.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Polacy wam nie zapomnieli, to było nie tak dawno. Pamiętają, co robiliście z Orlenem za waszych czasów, jak łupiliście Polaków, jak rosła marża, kiedy spadała cena zakupu ropy naftowej. Wszystko to pamiętają, jak zonglowaliście cenami w momencie, kiedy w 2023 r. odbywały się wybory. Za naszych czasów Orlen w ciągu tygodnia trzykrotnie obniża cenę benzyny i oleju napędowego. Nie zauważacie tego? Tak zachowuje się odpowiedzialny rząd.

(*Głos z sali: Znowu jest drogo.*)

Tak zachowuje się konsern energetyczny należący właśnie do Polaków.

(*Głos z sali: Jutro podniesie.*)

A dziś kolejna decyzja, decyzja rządu. 1,20 zł to kolejny krok. Wyjście dla Polaków, dla przedsiębiorstw.

Panie Ministrze! Mam do pana pytanie. (*Dzwonek*) Jak rząd będzie kontrolował tę wysoką cenę na stacjach paliw? I drugie pytanie: Ile kosztuje ta obniżka VAT-u, obniżka akcyzy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Łukasz Ściebiorowski.

Bardzo proszę.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak to było za PiS? Ceny rosły kosmicznie, inflacja szalała, co dla PiS było opłacalne, dlatego nie podejmował realnych działań, aby z tym walczyć. Dlaczego? Bo kosztem Polaków przez lata nadbijał kasę. Gdyby oni to jeszcze robili dla rozwoju Polski, ale nie. Oni to robili dla swoich interesów, dla mamienia Polaków nietrafionymi, często słomianymi inwestycjami i dla propagandy. Kto Polakom zwróci te pieniądze zmarnotrawione przez lata przez PiS? Dziś, za rządów koalicji 15 października mówimy o realnych działaniach odpowiadających na wysokie ceny paliw, które są skutkiem wojny na Bliskim Wschodzie i blokadą cieśniny Ormuz. Rząd reaguje, za chwilę realnie obni-

Posel Łukasz Ściebiorowski

żymy cenę paliw. Ważne jest, aby jak najszybciej przełożyło się to na ceny na stacjach, aby odpowiednio zareagowały też rynki hurtowe. A jeszcze ważniejsze jest, aby tym razem wetomat się zaciął i ustawa została podpisana przez prezydenta. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Posłanka Karolina Pawliczak.
Bardzo proszę.

Posel Karolina Pawliczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! PiS-owskie argumenty o opóźnieniach są całkowicie nietrafione. Bo kiedy inflacja za waszych czasów na początku 2021 r. drastycznie wzrastała, wy zareagowaliście dopiero pod koniec roku. A to już było blisko 10%. Więc nie kłamcie i nie manipulujcie, hipokryci. To po pierwsze.

Po drugie, panie Nawrocki, żarty się skończyły. Mówimy: sprawdzam.

(Posel Paweł Szrot: Prezydencie.)

Niech pan się przestanie razem ze swoimi wyznawcami i lizusami bawić naszym państwem.

(Posel Paweł Szrot: Kto jest prezydentem?)

Już wielokrotnie udowodnił pan, że dla lichego poklasku i partyjnych interesów PiS-owskich jest pan w stanie wszystko zawetować. Ale nie tym razem.

(Posel Agnieszka Górska: Kłamstwo!)

(Posel Paweł Szrot: Walka z rzeczywistością.)

Nie dyskutować, podpisać.

I po trzecie, często się zastanawiam, jakie procesy myślowe zachodzą w waszych głowach i jakimi argumentami do was trafić, żebyście zrozumieli, że te decyzje, decyzje rządu pana premiera Donalda Tuska, służą naszej gospodarce i naszemu społeczeństwu. Zrozumcie to wreszcie. *(Dzwonek)* A jeżeli tego nie potraficie, to przynajmniej nie przeszkadzajcie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani posłanka Bożena Lisowska.
Bardzo proszę.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wojna Trumpa z Iranem zdestabilizowała światowy rynek paliw i doprowadziła do wzrostu cen – teraz jest ponad 100 dolarów za baryłkę. Za krwawą wojnę Trumpa Europa płaci wysoką cenę, a polski rynek paliw ponosi tego skutki. Polski rząd, aby chronić Polaków

przed drastycznym wzrostem cen paliw, wprowadza pakiet rozwiązań prawnych CPN, nad którym właśnie procedujemy. Proponowane rozwiązania zapobiegają spekulacji na rynku, spowodują gwałtowny spadek cen, nawet o 1,20 zł na litrze, w krótkiej perspektywie czasowej. Odpowiedzialny rząd Donalda Tuska chroni Polaków przed globalnym kryzysem paliwowym.

(Posel Henryk Kowalczyk: Przed globalnym. Ha, ha, ha!)

Mam nadzieję, że jutro będziemy kończyć to procedowanie, a wasz prezydent nie będzie wetował. *(Dzwonek)*

(Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Prezydent Polski.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

I zaczynamy pytania posłów Prawa i Sprawiedliwości.

Pani poseł Teresa Pamuła jako pierwsza.

Bardzo proszę.

Posel Teresa Pamuła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak się zaczyna artykuł, cytat: Wrócił CPN i przecenił Orlen. Więc to, co zapowiedział pan premier Donald Tusk na konferencji, spowodowało, że ceny akcji Orleu już spadły. Co będzie dalej? Nie będzie tych zysków w Orlenie.

(Posel Marek Rząsa: Tak źle i tak niedobrze.)

Chciałam zapytać pana ministra. Niech pan powie, o ile tak konkretnie ta akcyza zostanie obniżona i ile obniżki dostaną rolnicy. Czy przygotowano już ustawę pomocową dla rolników? Bo wiemy, że ten kryzys, który jest teraz, jest o wiele, wiele mniejszy niż kryzys za czasów wojny z Ukrainą, kiedy się rozpoczęła, i kryzys za czasów pandemii. A państwo jakbyście nie rozumieli tego, co wtedy się działo. *(Dzwonek)* Teraz bijecie na alarm i mówicie, że robicie to w odpowiednim momencie. Nie. O 3 tygodnie za późno. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Posel Henryk Kowalczyk.
Bardzo proszę.

Posel Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Słyszę cały czas: kładziemy konkrety na stół, oto jest ustawa. Więc pytam, czy czytaliście tę ustawę. Bo w ustawie akcy-

Posel Henryk Kowalczyk

zowej konkret polega na tym, że upoważnia się ministra finansów do tego, że może obniżyć akcyzę. Gdzie te konkrety? To są konkrety? A jaka jest wiarygodność ministra finansów?

(*Posel Pawel Szrot: Żadna.*)

Może przypomnę, bo akurat tę wiarygodność dobrze widać na przykładzie tego, jak minister zatrzymywał subwencję dla naszej partii. Zatrzymał nielegalnie, po pierwsze. Później powiedział tak: jak sąd uchyli, PKW zatwierdzi, to wypłacę. Sąd uchylił, PKW zatwierdziło sprawozdanie 30 grudnia 2024 r. Do tej pory minister finansów, minister Domański nie wypłacił. To znaczy, że jego wiarygodność jest zerowa. Jak mamy zatem uwierzyć, że obniży on tę akcyzę, i to o tyle, ile wszyscy oczekują? A miały być konkrety. Pytam: Gdzie te konkrety? Bo tu nie ma żadnych konkretów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Posel Katarzyna Czochara, również Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Czochara:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ponad 3 tygodnie zwłoki – to się opłacało, na pewno się opłacało, ale nie Polakom. Bo Polacy, przedsiębiorcy, rolnicy tracili, gdy w tym czasie rząd zarabiał. Krótkie wyliczenia pokazują, że w tym czasie rząd zarobił na wysokich cenach paliwa ok. 2,5 mld zł. A ile stracili chociażby rolnicy? Średnie gospodarstwo, o powierzchni do 20 ha – nawet 4,5 tys. zł. Bo przecież wiosna to okres wzmożonych prac na roli. To samo przedsiębiorcy. Nie mówię już o szpitalach, które też traciły potężne środki finansowe, bo przecież wszystkie samochody medyczne nie jeżdżą, jakby się co niektórym ministrom mogło wydawać, na powietrze. (*Dzwonek*) Ustawa pana prof. Przemysława Czarnka była złożona w odpowiednim momencie. Wtedy był ten idealny czas, żeby nad nią procedować. Czekaliście tylko i wyłącznie po to, żeby na tym zarobić, a Polacy stracili. Hańba! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Posel Zbigniew Kuźmiuk.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panowie Ministrze! Bardzo często odwołujecie się tu państwo do 2022 r. Przypo-

mnę: wtedy cena maksymalna baryłki sięgała 120–130 dolarów. Kurs dolara wynosił 4,3–4,4 zł, a więc baryłka po przeliczeniu na złote kosztowała 500–600 zł. Teraz, przy tym kursie, dziewięćdziesiąt kilka, i kursie złotego cena baryłki to 350–400 zł. A więc mamy 150–200 zł różnicy na korzyść obecnej sytuacji, a wtedy ceny paliwa na stacjach były przynajmniej o złotówkę niższe niż teraz. I państwo mówicie, że wy teraz chronicie obywateli? Przecież to jest po prostu niepoważne.

(*Posel Patryk Wicher: To jest kasa.*)

I po drugie, proszę państwa – cena maksymalna. Czy państwo studiowaliście sytuację na Węgrzech? Tam też była cena maksymalna. Wicie państwo, czym to się skończyło? Brakami na stacjach paliw (*Dzwonek*), a po zniesieniu ceny – gwałtownym wzrostem cen paliwa. Przeanalizujcie to dokładnie, bo idziecie tą samą drogą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Posel Andrzej Kosztowniak.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Kosztowniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panowie Ministrze! 3 tygodnie zajęła wam analiza sytuacji, która wydaje się wyjątkowo prosta. Jeżeli jest konflikt w części świata, w której przede wszystkim wydobywa się ropę, to będzie to skutkowało problemami. Te 3 tygodnie poświęciliście na to, aby zarobić kolejne 2 mld zł na Polakach. Czyli do tych 80 mld, o których wszyscy mówią i które od 17 marca są naszym udziałem po stronie deficytu, dokładacie kolejne 2 mld, które wyciągnęliście Polakom z kieszeni. Dzisiaj mówicie, że to wszystko jest elementem szerszej analizy. Czy to jest analiza, która była poparta badaniami zleconymi przez premiera Donalda Tuska, mówiącymi o tym, że w niczym sobie kompletnie nie radzicie? Wicie bardzo dobrze, że w trakcie świąt Polacy będą rozmawiać i dyskutować o (*Dzwonek*) wysokiej cenie paliw i o tym wszystkim, za co dzisiaj realnie odpowiadacie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Posel Grzegorz Lorek.

Bardzo proszę.

Jak to się stało, że poseł Rzepa pojawił się tutaj między posłami Prawa i Sprawiedliwości?

(*Posel Lidia Czechak: No właśnie.*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Nie wiem, czy szukać w tym drugiego dna, czy nie.
(*Posel Michał Woś*: Wszystkiego się pan marszałek dowie.)

Dobrze.

Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Łączę kropki. Powódź – problem z podejmowaniem decyzji. Zima, chyba, stulecia – problem z podejmowaniem decyzji. Ceny paliwa – problem z podejmowaniem decyzji, bo jest wojna. Słuchajcie, jeśli nie umiecie rządzić, to trzeba się podać do dymisji. Prezydent rozpisze wybory i będziemy rządzić my.

(*Posel Lucjan Marek Pietrzczyk*: Będziecie rządzić wy.)

Będzie o wiele lepiej niż jest obecnie. (*Oklaski*)

Rozmawiam z samorządowcami. Co mi mówią? Panie pośle, ceny rur, ceny materiałów budowlanych na 3 dni. Nie wiadomo, co będzie. Przetargi? Nie wiadomo, co będzie. Wykonawcy już mówią, że będzie o 30% drożej. Do czego doprowadzacie? Do bardzo złej sytuacji, a tak mówicie o samorządach. Naprawdę podajcie się do dymisji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Zanim jednak to uczynimy, poproszę pana posła Jarosława Rzepę, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Rzepa:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Jedna prośba do państwa. Jeżeli ta ustawa opuści polski parlament, to może warto byłoby, żebyście poprosili pana prezydenta. Być może nie warto jechać, ale warto szybko podpisać.

(*Posel Małgorzata Golińska*: Przecież my prosimy od 3 tygodni.)

Mam dwa pytania. Panie ministrze, jak wyglądają dzisiaj zapasy? Mówimy o cenach, ale też musimy mówić o dostępności. Jak wygląda dzisiaj bezpieczeństwo, jeśli chodzi o nasze magazyny i ich wypełnienie? Drugie pytanie dotyczy obszarów przygranicznych, bo obniżka cen przy bardzo wysokich cenach choćby w Niemczech – szanowni państwo, tam jest 2,1 euro za litr – może doprowadzić do turystyki paliwowej, zwłaszcza na przygranicznych stacjach. Czy będą jakiegokolwiek sposoby na to, żeby Polacy mogli kupować bez problemu paliwo, jeśli do takiej

sytuacji będzie dochodzić? Czy Orlen będzie brał pod uwagę to, żeby na tych stacjach (*Dzwonek*) nasi kierowcy mogli kupować paliwo bez problemu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani poseł Lidia Czechak.

Bardzo proszę.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kieruję pytanie do rządu Donalda Tuska. Dlaczego decyzja o obniżeniu VAT na paliwa została podjęta dopiero po niemal miesiącu zwłoki? Dlaczego dopiero po wyrażonej presji i interwencji ze strony Prawa i Sprawiedliwości rząd zdecydował się działać? Czy naprawdę potrzebowaliście państwo kilku tygodni, by podjąć jedną prostą decyzję, która, jak sami dziś mówicie, mogła obniżyć ceny paliw? W tym czasie Polacy płacili więcej przy dystrybutorach. Pytamy wprost, ile w tym okresie zarobił Orlen na utrzymaniu wyższych cen paliw. Ile miliardów złotych wyciągnięto w tym czasie z kieszeni obywateli?

(*Posel Patryk Wicher*: 2 mld.)

Mówicie dziś o regulowaniu cen i obniżkach podatków, ale gdzie byliście miesiąc temu? Dlaczego te rozwiązania nie zostały wprowadzone wcześniej?

Przypomnę państwu wasze słowa. Wystarczy jedna prosta decyzja, aby obniżyć ceny benzyny. Polacy słyszeli obietnicę paliw po 5,19 zł. Jak widać (*Dzwonek*), były to tylko hasła wyborcze, a rzeczywistość okazała się zupełnie inna. Polacy mają prawo wiedzieć, dlaczego przez ten czas musieli płacić więcej i kto na tym naprawdę skorzystał? I ważne pytanie: Czy planujecie państwo pomoc publiczną dla Polskich Linii Lotniczych LOT? W przeciwnym razie spółka zacznie generować straty albo przerzuci koszty na pasażerów, czyli naszych polskich obywateli. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, pani poseł.

Chyba drugi raz za czasów mojego marszałkowania przekroczyła pani czas.

(*Posel Lidia Czechak*: Tak. Już mi się świeciło nawet.)

Właśnie specjalnie mrugałem.

(*Posel Lidia Czechak*: Ale, panie marszałku, miałam ważne pytanie o linie lotnicze.)

Pani poseł Wioletta Kulpa.

Bardzo proszę.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Ale mi się jeszcze nie świeci?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Nie, nie, bo ja włączam. Dźwięk się sam włącza, a światełka ja.

Bardzo proszę.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czym się zajmował rząd Donalda Tuska przez 3 tygodnie, kiedy Polacy łupieni byli wysokimi cenami paliw? Miał konferencje, analizy, przyglądał się – cytuję ministra Domańskiego. To wymaga naprawę bardzo ważnej obserwacji, a efektów brak. Mieliście gotowy projekt złożony w imieniu klubu PiS przez pana prof. Przemysława Czarnka. Projekt pomocy Polakom, obniżenia VAT-u i akcyzy. Przyszedł dzisiejszy dzień i są nagłe nerwowe działania nie od rana, ale od godz. 18. Premier zwołuje posiedzenie Rady Ministrów. Nie wczoraj jednak, choć posiedzenie Sejmu zakończono wyjątkowo wcześniej, bo już po godz. 17. Zapewne jednak Koalicja Obywatelska miała inne zajęcia: wizyty u fryzjera i barbera, bo trzeba się było przygotować na jajeczko klubowe o godz. 19.

(*Poseł Rafał Kasprzyk: Ja nie mogę.*)

A dziś, gdy wam słupki poparcia lecą na łeb i paraliżuje was strach, od godz. 13 publikujecie mozolnie robione banerki na social mediach premiera. Zacytuje: tańsze paliwo, CPN i, tu jest hit, drodzy państwo (*Dzwonek*), chronimy wasze portfele. Co za cynizm i obłuda. Najpierw ograbiacie Polaków z 2 mld, a teraz chronicie portfele. Tylko czyje portfele, bo na pewno nie Polaków? Po jakiej cenie takie firmy jak Orlen kupowały paliwo? Jakie zyski przez okres tych 3 tygodni miał Orlen, który sprzedawał paliwo? (*Oklaski*) Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

To wczoraj koalicja miała jajeczko, tak? I nie zaprosiliście?

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Koalicje się przez to rozpadały.

Pan poseł Marek Suski.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Suski:

Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Jajeczka poskapili.

(*Poseł Krzysztof Mulawa: Może mieli tylko jajeczko.*)

Poseł Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam takie pytanie. Otóż zaraz po przejściu przez was władzy bardzo szybko Orlen przeznaczył pieniądze na pana Owsia. To było bardzo szybko, szybciej niż teraz.

(*Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk: To jest kłamstwo.*)

Ile milionów dał Orlen Owsiakowi? Ile to kosztowało Polaków?

(*Poseł Rafał Kasprzyk: Mniej niż willa+.*)

Jeszcze 2 dni temu mówiliście, że w przyszłym tygodniu będziecie debatować na tym, jak obniżyć ceny paliwa, ale pojawiła się panika – ten projekt powinien nazywać się: panika – bo ujawniona została afera pedofilska i trzeba ją czymś przykryć. (*Poruszenie na sali*)

(*Głosy z sali: Ooo...*)

(*Poseł Krzysztof Mulawa: A skąd wiecie, że to o was?*)

Teraz będziecie obniżać ceny niby w interesie Polaków, ale tak naprawdę to jest działanie PR-owskie: pedofilia w Platformie, trzeba ją przykryć. To jest tak bardzo szybko robione, że wiadomo... (*Dzwonek*)

(*Głos z sali: Siadaj!*)

...że to jest PR-owska ustawa i nie chodzi o dobro Polaków. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Mam wrażenie, że jednak ludzie tankujący swoje pojazdy na stacjach benzynowych będą mieli trochę inne skojarzenia z tą ustawą.

Pan poseł Paweł Rychlik. Nie ma.

W takim razie pan poseł Jarosław Wiesław Wiczorek.

Poseł Jarosław Wiesław Wiczorek:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zapewne pamiętacie państwo słowa, że prognozy nie są przesadnie alarmujące. Jak to się skończyło, niestety doskonale widzieliśmy. W tym roku zima przychodzi w styczniu. Jesteście zaskoczeni: drogi nie są odśnieżone, brakuje pelletu. Od miesiąca mamy galopujące ceny paliw na stacjach benzynowych w Polsce.

(*Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk: Do Trumpa z pretensjami.*)

Co robicie? Nic nie robicie, nie reagujecie. Oczywiście koszty ponoszą wyłącznie nasi obywatele, wyłącznie Polacy. Polacy oczekują szybkiego i mądrego działania, a nie reakcji po szkodzie.

Mam dwa pytania do pana ministra: W jaki sposób zamierzacie oddać Polakom ok. 2 mld zł, które w wyniku zaniechania musieli zapłacić za paliwo? (*Dzwonek*) Skoro nie ma żadnych detali ani szczegó-

Poseł Jarosław Wiesław Wieczorek

łów, proszę, niech pan dzisiaj powie, ile na podstawie tych ustaw kosztowałby na stacji benzynowej litr benzyny bezołowiowej oraz oleju napędowego.

(Głos z sali: Czas!)

Proszę podać konkretnie, ile by to paliwo kosztowało jutro. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Władysław Kurowski.

Bardzo proszę.

Poseł Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Słyszymy tutaj bajki z mchu i paproci: o tym, że miesiąc to jest szybko, o tym, że po wprowadzeniu tych dwóch ustaw cena paliwa znowu będzie taka jak przed konfliktem. Rozumiem, że o 3 zł niższa. 6,20 zł kosztowała przed konfliktem ropa. Wobec tego, szczęście Boże, niech tak będzie. Ja będę się z tego cieszył.

(Poseł Rafał Kasprzyk: Amen.)

Szanowni Państwo! Porządny rząd reaguje nie po miesiącu. Powinien reagować po pierwszym dniu, żeby pomóc Polakom. Ale rząd 13 grudnia, Donalda Tuska myślał, myślał, zwlekał długo, przez miesiąc. W końcu trzeba było coś zrobić, więc wymyślił, że przykryje tę aferę pedofilską tym dzisiejszym projektem. Taka jest prawda. Po co pomagać Polakom, jak można ich złupić *(Dzwonek)*, żeby doładować ten fatalny budżet?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Władysław Kurowski:

Po co? Znaleźli winnego, czyli firmy pośredniczące, firmy, które mają sprzedawać paliwo.

(Głos z sali: Czas!)

To one są winne tego wszystkiego, nie Donald Tusk. To jest właśnie ta pałka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani posłanka Joanna Wicha, Lewica.

Bardzo proszę.

Poseł Joanna Wicha:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rząd ogłosił pakiet CPN z obniżką VAT na paliwo

z 23% do 8%. Jest to bardzo dobra decyzja, która da ulgę wszystkim kierowcom, ale nie można przy tym zapominać o szpitalach i pogotowiu ratunkowym, które już teraz są w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Wysokie ceny windują koszty oleju napędowego, a karetki jeżdżą non stop. W ciągu miesiąca są tysiące wyjazdów do udarów, wypadków i zawałów. Dlatego szpitale potrzebują pomocy finansowej. Dopłaty do paliwa dla karettek realnie wpłyną na zdrowie, a nawet życie Polek i Polaków. Proszę pamiętać, że niezatankowanie na czas karetki może wiązać się z utratą przez kogoś zdrowia, a nawet życia. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Moje pytanie: Czy rząd przewiduje konkretny fundusz wsparcia dla szpitali na paliwo i energię *(Dzwonek)* w tej trudnej dla nas wszystkich sytuacji – sytuacji wojny wywołanej przez Trumpa w Iranie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Poseł Jarosław Sachajko.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jaki był wynik sondażu opinii publicznej, który doprowadził do takiej paniki rządu? Jeszcze wczoraj nie było tego projektu, a dziś nagle jest pośpiech, pilny tryb i udawana wielka troska o obywateli. Jak to jest, panie ministrze, że gdy byliście w opozycji, mieliście gotowe recepty, wielkie deklaracje, a gdy rządzicie, to nagle nie potraficie wpisać nawet jednej, konkretnej, postulowanej przez was wysokości VAT-u? Mówiliście o zerowej stawce VAT. Wstydu nie macie! Kiedy PSL, panie ministrze Motyka, spełni obietnicę wobec rolników dotyczącą pełnego zwrotu VAT ze 120 l do 1 ha? Czy znów okaże się, że przed wyborami PSL obieca wszystko, a po wyborach zapomni? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Poseł Krzysztof Mulawa.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Mulawa:

Panie marszałku, jak będziemy organizowali jajeczko, na pewno zaprosimy.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Poseł Krzysztof Mulawa:

Panie Ministrze! Dwa poważne pytania. Po pierwsze, jak chcecie zmusić właścicieli stacji do stosowania cen maksymalnych? Możemy sobie wyobrazić, nawet nie tyle teoretycznie, ile praktycznie, sytuację, gdy właściciel stacji wyprzedza paliwo kupowane po niższej cenie i następnego dnia dokona jego zakupu po wyższej cenie, a ma stosować cenę maksymalną niższą od ceny zakupu nowego paliwa. Co w takiej sytuacji? Czy chcecie do tego zmuszać? Jakie będą konsekwencje, jeżeli przedsiębiorca będzie chciał sprzedać paliwo po cenie wyższej niż maksymalna, ale równej kosztom zakupu? Co wtedy? Jaka będzie obowiązywała, panie ministrze, kara przykładowo za 1000 l ropy sprzedanej po cenie wyższej niż maksymalna, ale jednocześnie równej kosztom zakupu?

Chciałbym, żeby ten mechanizm chronił polskie państwo przed zakupem ropy przez naszych sąsiadów. Jakie są proponowane mechanizmy zabezpieczające, żeby ten mechanizm nie był wykorzystywany przez obcokrajowców przekraczających granicę? (Oklaski)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Jak zaprosicie na jajeczko, to się odwdzięczę, częstując tymi specjalami, co mi pan 2 lata temu przyniósł. Pamięta pan na pewno. Są tutaj w szafeczce cały czas.

(Poseł Krzysztof Mulawa: Niespożyte?)

Bardzo proszę, pan poseł Rafał Kasprzyk, klub Centrum.

Poseł Rafał Kasprzyk:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Posłowie i Posłanki! Nieobecny panie kandydacie na kandydata na premiera! (Oklaski)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Matko... Obudziłem się nawet.

Poseł Rafał Kasprzyk:

Gdyby w tej swojej dzikiej żądzy... (Gwar na sali)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Cicho, pan poseł mówi o żądzy.

Poseł Rafał Kasprzyk:

...wywrócenia do góry nogami dobrej ustawy dla Polaków policzył pan chwilę 1,20 zł razy 2,5 mld l paliwa miesięcznie zużywanego na stacjach benzynowych w Polsce, wyszłoby panu, państwu też wyjdzie (Gwar na sali, dzwonek), że 3 mld miesięcznie Obajtek łupił wszystkich Polaków na cenie paliwa na stacjach Orlen, kiedy rządził, kiedy wy rządziłicie. Przeliczcie to przynajmniej przez 5 miesięcy wyższego VAT-u ukrytego w marży, a wyjdzie wam 15 mld zł. (Dzwonek) Na tyle PiS okradał Polaków, kiedy rządził. (Oklaski)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Grzyb.

Wiem, że minuta to nie jest ulubiony format pana posła. Ale co zrobisz, jak nic nie zrobisz?

(Poseł Andrzej Adamczyk: Rafale, kiedy ja nie rządę, rządzą żądze.)

Wiersze to na oświadczenia poselskie, panie pośle Adamczyk.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że najlepszym przykładem są liczby. 3 czerwca 2022 r. przy 8-procentowym podatku VAT benzyna kosztowała 8,12 zł, a olej napędowy przy tym samym 8-procentowym podatku VAT – 7,75. A teraz jeszcze popatrzmy. W grudniu 2022 r. przy 8-procentowym podatku VAT benzyna kosztowała 6,56 zł, a olej napędowy – 7,70 zł.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Ale ile kosztowała baryłka? Jaki był kurs dolara? Bądź poważny, człowieku.)

W styczniu 2023, kiedy przywrócono 23-procentowy VAT, benzyna kosztowała 6,68 zł, a olej napędowy – 7,84 zł. Jak to się stało?

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Cena baryłki, człowieku.)

Ale przecież, panie pośle, od 31 grudnia do 1 stycznia jest tylko jedna doba. (Dzwonek) Jak to było możliwe, że przez tak długi okres przy 8-procentowym podatku VAT tak drenowane były kieszenie przez wysoką marżę? A teraz państwo mówicie, że dzieje się coś nadzwyczajnego. Dziękuję. (Oklaski)

(Poseł Rafał Kasprzyk: Dokładnie tak.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Do tych wystąpień pierwszy odniesie się pan minister Wrochna czy pan minister Neneman? Dobrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Jarosław Neneman.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Część pytań jest do mnie, część do ministra energii. Było pytanie o wiarygodność. Jak zobaczymy podpis pana prezydenta, to jednocześnie...

(Poseł Henryk Kowalczyk: Ale to nie prezydent...)

Panie Pośle! Projekt rozporządzenia obniżającego stawkę VAT jest gotowy.

(Poseł Henryk Kowalczyk: Akcyza.)

Projekt rozporządzenia obniżającego stawkę akcyzy też jest gotowy. Natomiast ten projekt będzie mógł ujrzeć światło dzienne, kiedy będzie delegacja ustawowa.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Bo chodzi o to, że rozporządzenie może pan zmienić.)

Panie Pośle! Szanujemy się we dwójkę i nie przekrzykujemy się.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Zwracam uwagę.)

(Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk: Trochę kultury tam.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Proszę już o ciszę. Mówi minister Neneman.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Była mowa o tym, jakie są nienajlepsze doświadczenia odnośnie do tej poprzedniej obniżki, jak obniżka podatków nie przekładała się na spadek cen detalicznych, więc teraz te ruchy podatkowe są skorelowane z ruchami dotyczącymi ceny maksymalnej. O tym, jak ta cena będzie wyglądała, jak będzie funkcjonowała, opowie pan minister. Nie będzie to sztywna cena, która będzie zmuszała właścicieli stacji do sprzedawania taniej niż kupili. Proszę się nie obawiać. Co do wiarygodności będzie podpis. Zobaczą państwo rozporządzenie. Jedno i drugie wejdzie bardzo szybko.

O ile spadnie cena? Po to jest wprowadzana ta cena maksymalna, żeby w bardzo łatwy sposób można było to przeliczyć. Jak państwo wiedzą, ok. 29, 28 gr na akcyzie i 15 punktów procentowych na podatku VAT. Możecie państwo sobie wziąć dzisiejsze

ceny. Nie wiadomo, jakie ceny będą w przyszłym tygodniu. Nie wiadomo, jak się wojna potoczy. Dużo jest niewiadomych. Ale gdyby przenieść dzisiejsze ceny na przyszły tydzień, to bardzo proste działania matematyczne pokażą państwu, jaki będzie spadek ceny. Myślę, że będzie to co najmniej 1,20 zł w zależności od tych cen. Jaki jest koszt tego przedsięwzięcia? Innymi słowy: O ile spadną dochody budżetowe? Koszt łączny z akcyzy i z VAT-u to będzie ok. 1,6 mld zł. Oczywiście ta część VAT-owska w sposób oczywisty zależy od ceny.

I teraz ta słynna ustawa, którą państwo złożyli. Chcę zwrócić uwagę na co najmniej na dwa aspekty. Państwo po prostu wzięli ustawę sprzed kilku lat i ją przynieśli. Nie zauważyliście, że zmienił się kurs walutowy, więc to obniżki nie mogą być takie, żeby były zgodne z minimami unijnymi. To nie jest ciężka operacja, żeby to wykonać, ale chyba zabrakło czasu w pośpiechu. To jest jedna uwaga. Druga uwaga. Bez tego obudowania w cenę maksymalną być może te rozwiązania, o których mówimy, byłyby kosztowne dla budżetu, a nie przyniosłyby korzyści, o które chodzi, korzyści dla obywateli i dla przedsiębiorców. Bardzo dziękuję. Pan minister dokończy w tej kwestii z tego działki.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Energii pan Wojciech Wrochna.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Wojciech Wrochna:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Ponieważ tych pytań praktycznych było bardzo niewiele, dosyć szybko się odniosę. Odniosę się również w taki sposób, że zarysuję państwu problem, z jakim się w tej chwili mierzymy. Po pierwsze, mamy do czynienia z największym kryzysem, który miał do tej pory miejsce w historii. Podam państwu bardzo konkretny przykład. W przypadku kryzysu ukraińskiego, który – jak ktoś stwierdził – był dużo większy od tego kryzysu, który mamy w tej chwili, Międzynarodowa Agencja Energii w pierwszym rzucie zdecydowała o uwolnieniu 80 mln baryłek zapasów ropy. Tutaj, po kilku dniach kryzysu, została podjęta decyzja o uwolnieniu 400 mln baryłek ropy. To pokazuje, że skala kryzysu jest nieporównywalna. To po pierwsze.

Drugim bardzo istotnym elementem tego kryzysu jest jego nieprzewidywalność. My dzisiaj nie mamy naprawdę zielonego pojęcia, czy on potrwa 2 tygodnie, czy on potrwa 2 miesiące i jaki będzie wpływ tego kryzysu na dostępność poszczególnych surowców, w tym ropy, paliw i gazu. I to ma bardzo precyzyjne przełożenie na wyzwania, z którymi się mie-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Wojciech Wrochna

rzymy. Bo szanowni państwo, my dzisiaj rozmawiamy o wyzwaniach związanych z cenami, ale wyzwania, przed którymi stoimy, są dwa. Jedno, o którym w ogóle dzisiaj nie rozmawiamy, to jest wyzwanie związane z dostępnością paliw i z dostępnością ropy. I to wyzwanie w przypadku kryzysu, który się będzie przedłużał, jest jeszcze większe niż ryzyko ceny. W związku z tym wszystkie działania, które muszą być podejmowane, muszą brać pod uwagę dwa elementy: jak zmiana cen będzie wpływać na dostępność i jak dostępność wpływa na ceny. Wszystkie decyzje, które byłyby podjęte zbyt pośpiesznie i które byłyby podjęte w sposób błędny, w sposób automatyczny, prowadzą do ryzyka dostępności albo ryzyka tego, że paliwa w Polsce czy ropa w Polsce będą mogły być, mówiąc krótko, wykupywane przez sąsiadów. Państwa członkowskie Unii Europejskiej już zaczynały wprowadzać pewne mechanizmy. One prowadzą do tego, że w niektórych krajach już mamy do czynienia z limitowaniem dostaw paliw. Do tego nie chcieliśmy doprowadzić. Dbamy o to, żeby paliwo było dostępne i żeby paliwo było jak najtańsze.

I teraz ten element, który ma spowodować zmianę ceny, ma równocześnie ograniczać ryzyko braku dostępności. Co istotne, tutaj chcę się odnieść do kwestii maksymalnej ceny, bo tak naprawdę pytania głównie do tego się odnosiły. Po co jest mechanizm maksymalnej ceny? Jeśli chodzi o cenę, którą mamy dostępną na pylonie, to ona składa się z różnych elementów. To jest cena hurtowa, to są koszty przedsiębiorcy, to jest marża. W sytuacji, w której doszłoby do prostego zmniejszenia podatku akcyzowego i podatku VAT, istnieje potężne ryzyko, że przedsiębiorcy, zamiast odzwierciedlić w całości koszt VAT-u...

(Poseł Krzysztof Mulawa: Jest konkurencja.)

...będą odzwierciedlać to poprzez zwiększenie marży. Czyli nie doprowadzimy do tego, co jest istotne, czyli zmniejszenia ceny. To jest cel. Celem nie jest poniesienie kosztów budżetowych po to, żeby cena pozostawała dla odbiorcy indywidualnego cały czas wysoka, tylko celem jest właśnie to, żeby ta cena została zmniejszona. I po to jest ten mechanizm ceny maksymalnej.

I bardzo istotny element: to nie jest cena sztywna, szanowni państwo. Ta cena maksymalna jest regulowana codziennie, ponieważ odnosi się do globalnej ceny na rynkach hurtowych. Rynki paliw i rynki ropy są rynkami globalnymi. Będzie specjalny mechanizm, który będzie zawierał w sobie wysokość dopuszczalnej marży, która będzie elementem uelastyczniającym wszelkie wahania tych cen hurtowych. W efekcie będziemy mieli cenę maksymalną, która powinna zabezpieczyć odpowiedni zysk przedsiębiorcy, a jednocześnie nie powinna doprowadzać do tego, że zmniejszenie podatku nie będzie odzwierciedlone w cenie końcowej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Na tym zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowe projekty ustaw:

— o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej, zawarty w druku nr 2389,

— o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, zawarty w druku nr 2390

do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Marszałek Sejmu proponuje też, aby Sejm na podstawie art. 39 ust. 3 regulaminu Sejmu wyznaczył termin przedstawienia sprawozdań umożliwiający rozpatrzenie ich na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu również nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień dzisiejszy, tj. 26 marca.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z państwa pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Poseł Lipiec jeszcze się dopisze.

Po tym listę posłów zgłoszonych do oświadczeń będę uważał za zamkniętą.

Czas na wygłoszenie oświadczenia to będzie dzisiaj 1,5 minuty.

Pierwszy oświadczenie mógłby wygłosić poseł Skalik, ale go nie widzę.

W związku z powyższym poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Drodzy Polacy! Dziś z tej mównicy słyszeliśmy podniosłe wezwania, że poseł powinien być obecny na sali, słuchać debaty i zadawać pytania. Trudno się z tym nie zgodzić. Tylko szkoda, że ci sami mistrzowie pouczeń stworzyli nową sejmową dyscyplinę: wystąpienia poselskie bez posła. Dziś wygląda to tak: rano szybkie złożenie stanowiska oraz pytań na piśmie i potem dzień wolny. Posła fizycznie nie ma, ale papier jest. Głosu nie ma, debaty nie ma, odwagi do starcia na argumenty nie ma, za to sejmowe statystyki pękają od wirtualnej

*) Teksty wystąpień niewygodzonych w załączniku.

Posel Jarosław Sachajko

aktywności. Jak tak dalej pójdzie, to za chwilę nie będzie tu przemawiać parlamentarzysta, tylko automat. Najpierw roboty, potem hologramy, a na końcu może już sam sekretariat będzie prowadził debatę. Jeden przycisk – wystąpienie, drugi przycisk – pytanie, trzeci przycisk – oburzenie. Masowe składanie wystąpień i pytań na piśmie to jest zwyczajna patologia. To jest psucie Sejmu, psucie debaty, psucie demokracji. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

A pan się tak znęca, bo pan nigdy na piśmie nie składa, a koledzy i koleżanki...

(*Posel Jarosław Sachajko: Dokładnie.*)

Np. poseł Lorek składa. I co, to jest patologia? Że poseł Lorek składa?

(*Posel Jarosław Sachajko: Masowe – powiedziałem.)*
Masowe.

Fakt, że rzeczywiście liczba wystąpień na piśmie wzrasta. Senat tak pracuje. Ja to np. bym czasem chciał, żeby taki szelest tylko się tutaj po prostu odbywał w ramach debaty.

(*Posel Jarosław Sachajko: Albo przycisk: oburzenie.*)

Albo przycisk: dogadamy się.

Ale zobaczcie, jaki złośliwy kolega, tak? Prymus taki. Sam wychodzi i mówi na tych, co piszą później takie rzeczy.

Panie pośle Lorek, proszę się nie przejmować. Jedziemy.

Posel Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Panie Marszałku Czarzasty! Swoją karierę polityczną zaczął pan w partii, która prześladowała homoseksualistów, a kończy pan, kryjąc partyjnych pedofilów. Wyłączenie transmisji z obrad sejmowego zespołu, który zajął się wstrząsającą aferą pedofilską w strukturach Koalicji Obywatelskiej, nic wam i tak nie dało. Przeciwnie, próba cenzury tylko to nagłośniła. A transmisja odbyła się w niezależnych mediach. Szczegóły afery pedofilskiej, które zaczęły ujawniać media, są przerażające. Policjant, który zajmował się tą sprawą, musiał skorzystać z pomocy lekarskiej, bo nie dał sobie rady z tym, co zobaczył. Koalicja Obywatelska dzisiaj uciekła jak tchórz, ale nie ucieknie przed odpowiedzią na pytanie, dlaczego tolerowaliście w swoich strukturach pedofila, dlaczego tolerowaliście znowę milczenia panującą wokół sprawy w Kłodzku. Nie zakłamajcie prawdy o pedofilii obywatelskiej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle, polecam, bo pana lubię, bardzo mądry tekst w tej sprawie, a propos dęcia tej tzw. afery

– jest w Klubie Jagiellońskim. Bardzo ciekawy tekst. Bardzo polecam. Dzisiaj go czytałem.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Sałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Sałek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 14 marca 2026 r. we wsi Miedniewice, gmina Skierniewice, odbyło się spotkanie z okazji Dnia Sołtysa i Dnia Kobiet. Dzień Kobiet jest dobrą okazją, by z głębokim szacunkiem i wdzięcznością zwrócić się do wszystkich pań, kobiet silnych i odważnych, wrażliwych i wytrwałych, które każdego dnia budują fundament naszej wspólnoty. Obecność kobiet w życiu społecznym, zaangażowanie oraz gotowość do podejmowania wyzwań są nieocenioną wartością dla naszej ojczyzny. Z okazji Dnia Sołtysa szczególne podziękowania kierujemy do naszych sołtysów za codzienną pracę i zaangażowanie na rzecz mieszkańców. Składamy wyrazy uznania za pracę na rzecz lokalnej społeczności.

Sołtys zawsze był znakiem integracji i elementem tożsamości polskiej wsi. Otwartość na potrzeby mieszkańców, gotowość do rozmowy oraz skuteczność w działaniu są fundamentami budowania wspólnoty opartej na wzajemnym szacunku i współpracy. Życzę wszystkim sołtysom zebranym z tej okazji we wsi Miedniewice wytrwałości w realizacji planów oraz dalszych sukcesów w działalności społecznej i zawodowej. Niech każdy dzień przynosi poczucie dobrze spełnionego obowiązku oraz życzliwość mieszkańców. Szczęść Boże wszystkim paniom i szczęść Boże wszystkim sołtysom. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Robert Wardzała. Nie widzę.

Pani poseł Bogumiła Olbryś.

Bardzo proszę.

Posel Bogumiła Olbryś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Związek Powiatowo-Gminny „Łomżyńskie Forum Samorządowe”, działając na podstawie przepisów ustawy o samorządzie gminnym oraz o samorządzie powiatowym, zwrócił się właśnie do mnie z wnioskiem o podjęcie działań parlamentarnych zmierzających do zapewnienia związkowi powiatowo-gminnym realnego i jednoznacznego dostępu do środków rządowych oraz funduszy Unii Europejskiej. Związek funkcjonuje od 2023 r., a w tak krótkim czasie pozyskał już ok. 30 mln zł. W obecnej kadencji oraz aktualnej perspektywie finansowej związek niestety nie posiada realnych możliwości aplikowania o środki, co wynika nie z braku gotowości projektowej, lecz z ograniczeń

Posel Bogumiła Olbrys

formalnych po stronie regulaminów konkursowych. Obecnie wiele programów rządowych i konkursów unijnych nie przewiduje udziału związków powiatowo-gminnych jako wnioskodawców. Dlaczego? Nie wiadomo.

Jednym z wielu przykładów, pomijając związki powiatowo-gminne, były np. konkursy z KPO w ramach inwestycji. Inwestycje w energooszczędne mieszkania – tym chciało się zająć Łomżyńskie Forum Samorządowe. Dobrze by było, aby właśnie w takie działania były zainwestowane pieniądze, a nie np. pieniądze z KPO w jachty dla tzw. swoich. (*Dzwonek*)

Dlatego ograniczenie dostępu do zewnętrznych źródeł finansowania prowadzi do osłabienia tej formy współpracy, a w konsekwencji może skutkować niestety likwidacją, co zupełnie mijaloby się z ideą partnerstwa samorządowego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pan poseł Kazimierz Choma.

Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Bogusław Choma:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 23 marca br. obchodziliśmy Dzień Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, jednej z najpiękniejszych relacji między narodami w historii Europy, relacji, która przetrwała wieki, zmieniające się granice, systemy polityczne i burzliwe dzieje naszego kontynentu. Polskę i Węgry łączy coś więcej niż dyplomacja czy wspólne interesy. Łączy nas głęboka, autentyczna więź oparta na wzajemnym szacunku, solidarności i zrozumieniu. To przyjaźń, która była obecna zarówno w chwilach triumfu, jak i w momentach najtrudniejszych prób. Ale dzień przyjaźni to nie tylko refleksja nad przeszłością, to także zobowiązanie na przyszłość. W świecie pełnym wyzwania politycznych, gospodarczych i społecznych Polska i Węgry powinny nadal budować mosty współpracy, wzmacniać dialog i wspólnie działać na rzecz stabilności oraz rozwoju Europy.

Niech ta wielowiekowa przyjaźń pozostanie inspiracją dla kolejnych pokoleń. Niech przypomina nam, że prawdziwe partnerstwo opiera się na lojalności, zaufaniu i gotowości do wzajemnego wsparcia, niezależnie od okoliczności.

Dzień przyjaźni jest okazją do złożenia najlepszych życzeń dla mieszkańców miasta Hajdúböszörmény, miasta obok Debreczyna na Węgrzech, z którym moje rodzinne miasto Kraśnik utrzymuje kontakty od drugiej połowy (*Dzwonek*) lat 90. ub.w., a od 2004 r. jest jego miastem partnerskim. Wszystkiego najlepszego, drodzy bratankowie Węgrzy. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Anna Ewa Cicholska: Brawo!*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Miałem nadzieję, że pan, panie pośle, po węgiersku te życzenia złoży.

Pani poseł Anna Cicholska.

Bardzo proszę.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ale umie pan?

(*Posel Kazimierz Bogusław Choma: Pan mnie nauczył, bo pan jest marszałkiem.*)

A, świetnie.

Bardzo proszę.

Posel Anna Ewa Cicholska:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niestety, moi drodzy, są jeszcze w naszej ojczyźnie środowiska, które kolejny raz pragną zakłamywać historię, zbezczcić pamięć o bohaterach antykomunistycznego i niepodległościowego podziemia Polski. W moim rodzinnym mieście Ciechanowie stowarzyszenie Młoda Lewica Rzeczypospolitej Polskiej – Młoda Lewica – złożyło do rady miasta oraz prezydenta Ciechanowa wnioski o rozpoczęcie procedury zmiany nazwy Ronda Żołnierzy Wyklętych na Rondo Ofiar Żołnierzy Wyklętych. Co i kto kieruje tymi młodymi ludźmi? Skąd czerpią wiedzę historyczną? Jakie wartości im przyświecają? Pytań jest wiele.

Mamy Rondo Rotmistrza Witolda Pileckiego, 5. Mazowiecką Brygadę Obrony Terytorialnej im. ppor. Mieczysława Dziemiszkiwicza ps. „Rój”, dworzec PKP im. por. Romana Dziemiszkiwicza ps. „Pogoda”. Czy zakusy w zakresie naprawiania historii przez młodych lewicowców (*Dzwonek*) pójdą dalej? Opamiętajcie się. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani poseł Lidia Czechak.

Bardzo proszę.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 17 marca obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Inwalidów – dzień szczególnej refleksji nad sytuacją osób z niepełnosprawnościami oraz ich miejscem w społeczeństwie. To ważna okazja, by przypomnieć, że osoby z niepełnosprawnościami są pełnoprawnymi obywatelami, którzy mają prawo do godnego życia, równego traktowania oraz pełnego udziału w życiu społecznym, zawodowym i publicznym. Ich codzienność często wiąże się z wieloma barierami – nie tylko architektonicznymi, ale także społecznymi i mentalnymi.

Posel Lidia Czechak

mi. Dzisiejszy dzień powinien być nie tylko symbolem solidarności, ale także zobowiązaniem do podejmowania konkretnych działań. Wciąż istnieje potrzeba dalszego wzmocnienia systemu wsparcia, poprawy dostępności przestrzeni publicznej, usług zdrowotnych i rynku pracy, a także zapewnienia odpowiedniego wsparcia dla rodzin i opiekunów.

Wysoka Izbo! Wyrażam uznanie dla wszystkich osób z niepełnosprawnościami za ich determinację, siłę i codzienny wysiłek w pokonywaniu trudności. Jednocześnie składam podziękowania organizacjom społecznym, opiekunom oraz wszystkim, którzy angażują się w działania na rzecz poprawy jakości życia tej grupy obywateli. Niech Międzynarodowy Dzień Inwalidy będzie impulsem do dalszych działań na rzecz budowy społeczeństwa bardziej wrażliwego, solidarnego i dostępnego dla wszystkich. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

(Poseł Łukasz Sciebiorowski: 2:1, panie marszałku.)

2:1. Dobrze. To jest dobra wiadomość, bo było ciężko i mroczno.

Pani poseł Wioletta Kulpa.

Bardzo proszę.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym dziś zwrócić uwagę na wyjątkowy jubileusz – 20-lecie działalności KTK BeneqTeam, działającego w strukturach oddziału PTTK w Płocku. To 2 dekady niezwykłej pracy na rzecz rozwoju turystyki pieszej i rowerowej, promocji aktywnego stylu życia oraz odkrywania piękna naszej lokalnej i krajowej przyrody.

KTK BeneqTeam to środowisko ludzi, którzy z pasją organizują rajdy, wyprawy i wydarzenia integrujące mieszkańców niezależnie od wieku. Dzięki ich działalności setki osób miały okazję poznawać uroki Mazowsza i innych regionów Polski – aktywnie, zdrowo i w duchu wspólnoty. To właśnie takie inicjatywy budują więzi społeczne, uczą szacunku do natury i pokazują, jak wartościowe może być spędzanie czasu razem, poza codziennym pośpiechem.

Na szczególne uznanie zasługują organizatorzy, przewodnicy i wszyscy członkowie KTK BeneqTeam, którzy od lat z ogromnym zaangażowaniem rozwijają tę działalność. Państwa praca to nie tylko promocja turystyki, ale także realny wkład w budowanie aktywnego i świadomego społeczeństwa. Z okazji jubileuszu składam serdeczne gratulacje oraz życzenia kolejnych lat pełnych pasji, bezpiecznych wypraw i nieustającej radości z odkrywania świata. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Posel Patryk Wicher.

Bardzo proszę.

Posel Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Początek roku to też bardzo ważne wydarzenia w społeczeństwie obywatelskim, w zakresie bezpieczeństwa naszej Polski gminnej, powiatowej, ale także na poziomie krajowym. Mówię o wyjątkowej organizacji, która łączy te wszystkie elementy, a funkcjonuje praktycznie w każdej gminie w Polsce – o ochotniczych strażach pożarnych.

Moi drodzy państwo, ten rok to jest rok sprawozdawczo-wyborczy w tej wspaniałej formacji. Teraz, do końca marca mniej więcej, odbywają się wszystkie spotkania sprawozdawczo-wyborcze w danych OSP, w danych jednostkach. Następny miesiąc, kwiecień, to będą już wybory na poziomie gminnym, a dalej – powiatowym, wojewódzkim i krajowym. A więc, moi drodzy państwo, to jest dobry okres, żeby podziękować. Podziękować tym zarządom, które odchodzą, które oddają pałeczkę w sztafecie pokoleń następnym, młodszemu pokoleniom. Podziękować za waszą służbę, za wasze oddanie, za to, że na co dzień jesteście gotowi ponosić największą ofiarę na ołtarzu bezpieczeństwa drugiego człowieka, za waszą odwagę, za to, że poświęcacie nieraz swój czas prywatny, rodzinny, żeby uczynić coś dobrego. Jesteście wspaniali i dlatego będziemy wam za to zawsze dziękować. A nowym zarządom życzymy dalszych sukcesów, rozwoju i tego, żeby o was nie zapomniano, bo niestety nowa władza odebrała wam finansowanie młodzieżowych drużyn pożarniczych, dziecięcych drużyn pożarniczych. Wnioskowaliśmy z panem posem Kurowskim, żeby to przywrócić. 5Niestety nie było takiej państwa woli *(Dzwonek)*, a to jest kwota 20–30 mln zł rocznie.

Moi drodzy państwo, zastanówmy się, ponieważ na bohaterach się nie oszczędza. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Ewa Cicholska: Bravo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

I wspomniany poseł Władysław Kurowski.

Bardzo proszę.

Posel Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W związku z zakończeniem cyklu walnych zebrań sprawozdawczo-wyborczych w jednostkach ochotniczych straży pożarnych, obejmujących ostatnie 5 lat działalności,

Posel Władysław Kurowski

pragnę z tego miejsca złożyć wyrazy najwyższego uznania oraz serdeczne podziękowania wszystkim druhnom i druhom. Spotkanie z wami to była wielka przyjemność i to był sposób na jeszcze lepsze poznanie.

Dziękuję za waszą wyjątkową służbę, za gotowość do działania o każdej porze dnia i nocy, za profesjonalizm, odwagę i bezinteresowne oddanie drugiemu człowiekowi. Dziękuję nie tylko za udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych, ale również za ogromną pracę społeczną, działalność kulturalną, wychowawczą i szkoleniową. Wasze motto: „Bogu na chwałę, ludziom na ratunek” najlepiej oddaje sens tej służby, służby opartej na wartościach, odpowiedzialności i solidarności. Niech zawsze towarzyszy wam także opieka św. Floriana oraz strażackie hasło: Czuwaj.

Dziś trudno wyobrazić sobie funkcjonowanie nawet najmniejszej wioski czy miasteczka bez OSP. Życie społeczne byłoby o wiele uboższe, gdyby nie wasza działalność wraz z młodzieżowymi drużynami pożarniczymi oraz działalność orkiestr dętych, które pielęgnują tradycję i wychowują kolejne pokolenia w duchu służby. Szczególne słowa uznania kieruję do strażaków z powiatów myślenickiego, suskiego, wadowickiego, chrzanowskiego oraz oświęcimskiego.

Wysoka Izbo! Ochotnicze straże pożarne są jednym z fundamentów bezpieczeństwa i życia społecznego w Polsce. Wspólnota (*Dzwonek*), tradycja i odpowiedzialność. Za to wszystko składam państwu serdeczne podziękowania. Szczęść Boże dla waszej ważnej służby, dla nas wszystkich. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Andrzej Adamczyk: Brawo, panie pośle!*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Barbara Grygorcewicz.
Bardzo proszę.

Posel Barbara Grygorcewicz:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka dni temu miałam przyjemność uczestniczyć w drugiej już edycji wydarzenia o nazwie: senioriada. Ta niecodzienna inicjatywa zorganizowana została przez uczniów koszalińskiego II Liceum Ogólnokształcącego i była świetną okazją do pogłębiania międzypokoleniowych relacji, a także do odrobiny zabawy. Takie inicjatywy mają realną wartość społeczną. Dla osób starszych to jest szansa na aktywność, wyjście z codziennej rutyny i poczucie, że wciąż są ważną częścią wspólnoty. Mogą dzielić się swoim doświadczeniem i spojrzeniem na świat, które dla młodych uczestników często okazują się czymś nowym. Jednocześnie młodzież uczy się w praktyce otwartości, cierpliwości i bu-

dowania relacji z innym pokoleniem. Nie bez znaczenia jest także aspekt integracyjny. Wspólne działania, niezależnie od ich formy, umożliwiają przełamywanie barier i budowanie więzi, które trudno stworzyć w inny sposób. Dziękuję bardzo koszalińskiej młodzieży za zorganizowanie kolejnej odsłony tej genialnej akcji. Cieszę się, że dobre pomysły młodych ludzi są realizowane i wielokrotnie powtarzane. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Posłanka Bożena Lisowska.
Bardzo proszę.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Żyjemy w bardzo niestabilnym otoczeniu geopolitycznym. Za naszą wschodnią granicą od 4 lat trwa wojna na Ukrainie. Wojna Trumpa w Iranie zdestabilizowała całą Zatokę Perską i wywołała globalny kryzys paliwowy. Polska każdego dnia musi odpierać wiele ataków w cyberprzestrzeni. W tych warunkach każdy gest i każde słowo polityka powinno być odpowiedzialne. Tymczasem prezydent Nawrocki odwiedza Orbána, agenta Putina, i to w czasie trwającej kampanii wyborczej. 12 kwietnia odbędą się wybory na Węgrzech.

(*Posel Dariusz Matecki: Idź już spać, kobieto.*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle Matecki, grzeczniej.
(*Posel Dariusz Matecki: Ale agenta Putina?*)
Grzeczniej, grzeczniej. (*Poruszenie na sali*)

Posel Bożena Lisowska:

Podanie ręki Orbánowi to jest gest poparcia. (*Poruszenie na sali*) Czyje interesy reprezentuje prezydent Nawrocki, odwiedzając Orbána, który odcina walczącą Ukrainie kurek z gazem? Czyje interesy reprezentuje Nawrocki...

(*Posel Fryderyk Sylwester Kapinos: Prezydent Nawrocki.*)

...będąc u Orbána, który zabiera nam 2 mld euro dotacji unijnych? (*Poruszenie na sali*) Czyje interesy (*Dzwonek*) reprezentuje prezydent u Orbána? Bo na pewno nie polskie. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Fryderyk Sylwester Kapinos: A jak Donald Tusk z Putinem się spotykał, a Sikorski z Ławrowem?*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posel Marii Koźlakiewicz nie widzę. Była, ale nie ma.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Pan poseł Waldemar Andzel.

Bardzo proszę.

(Poseł Andrzej Adamczyk: A czyje interesy na molo w Sopocie reprezentował?)

Panie pośle Adamczyk, to nie jest debata.

Bardzo proszę, pan poseł Andzel.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsze oświadczenie dotyczy afery pedofilskiej w Kłodzku wśród działaczy lokalnych struktur Koalicji Obywatelskiej.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle Kmita.

Poseł Waldemar Andzel:

Na co czeka Donald Tusk w kwestii swoich struktur w Kłodzku?

(Poseł Barbara Grygorcewicz: Premier Donald Tusk.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani poseł.

Poseł Waldemar Andzel:

Dlaczego wicemarszałek Wielichowska nadal chce szefować tym strukturom? Skoro pani Wielichowska była fotografowana ze sprawczynią obrzydliwych czynów i waszą kandydatką w wyborach samorządowych Kamilią L., żoną pedofila i zoofila, to dlaczego, na Boga, nie odetnie się od swoich znajomych? Co na to wszystko pan Siemoniak, który udzielił Kamili L. oficjalnego poparcia w wyborach? Zróbcie jedną wielką rewizję tych struktur i pozbądźcie się zwyrodniałców. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani poseł Agnieszka Soin.

Bardzo proszę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie nerwowo, tylko nie tak głośno, panie pośle. Nie tak głośno.

Poseł Agnieszka Anna Soin:

Bardzo dziękuję.

11 marca jest szczególnym dniem, w którym cała Polska po raz kolejny zwróciła uwagę na tych, którzy stoją na pierwszej linii samorządności: sołtysów i liderów wsi. Dziś pragnę z całego serca podziękować wam, gospodarzom dolnośląskich wsi, za waszą nieocenioną pracę, poświęcenie i serce wkładane w rozwój naszych małych ojczyzn. Dolny Śląsk to region o niezwyklej różnorodności, poczynając od sudeckich wiosek, a kończąc na nizinnych sołectwach nadodrzańskich. W każdym z tych miejsc jesteście fundamentem wspólnoty oraz pierwszymi osobami, do których mieszkańcy przychodzą ze swoimi problemami, pomysłami i nadziejami. Dziękuję za to, że łączycie pokolenia, organizujecie życie społeczne i dbacie o to, aby dolnośląska wieś była miejscem nowoczesnym, a jednocześnie kultywującym tradycje. Szczególne słowa uznania kieruję do coraz liczniejszej grupy pań, które są sołtysami i swoją energią oraz zmysłem organizacyjnym udowadniają, że rola lidera lokalnego doskonale pasuje również do kobiet. W obliczu nowych wyzwań życzę wam, abyście wy, sołtysi, wciąż mieli tak ogromne pokłady energii i optymizmu. Niech praca na rzecz mieszkańców przynosi wam satysfakcję i dumę, a hasło „Tyle sołtys może, ile mu wieś dopomoże” zawsze znajduje potwierdzenie w codziennym wsparciu ze strony społeczności. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Dariusz Matecki.

Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Matecki:

Dziękuję bardzo.

Drodzy Rodacy! Stajemy u progu świąt Zmartwychwstania Pańskiego w czasach, w których fundamenty naszej wiary i tożsamości narodowej są poddawane brutalnej próbie. Musimy to opowiedzieć głośno. Największym grzechem dzisiejszej Polski nie jest mityczny antysemityzm, który jest marginesem marginesu, ale wszechobecny zuchwały antypolonizm. To antypolonizm współczesnych elit politycznych z obecnym premierem i rządem na czele, którzy zamiast dbać o polski interes, wołają kajać się przed obcymi stolicami. Niestety wirus ten dotarł również do murów polskiego Kościoła. Z ogromnym oburzeniem podzielanym przez rzeszę wiernych i odważnych kapłanów przyjęliśmy treść niedawnego listu episkopatu. Czy to, co tam zapisano, twierdzenia o rzekomym trwaniu pierwszego przymierza czy zachęty do masowego odwiedzania synagog, nie brzmi jak herezja?

Poseł Dariusz Matecki

Ja się do synagog czy meczetów nie wybieram, za to zapraszam Żydów i muzułmanów do katolickich kościołów zachęcam ich do nawrócenia.

Pytanie, czy jeśli ktoś sugeruje, że Chrystus nie jest jedyną drogą do zbawienia, nie wyrzeka się własnego powołania. Dlatego w te święta życzę wam przede wszystkim łaski wiary nieugiętej, życzę łaski nawrócenia dla tych, którzy błądzą zarówno w ławach rządowych, jak i w pałacach biskupich, ale również życzenia te kieruję do nas wszystkich, bo przecie każdy może błędzić. Nie dajmy się zastraszyć tym, którzy chcą z nas zrobić naród bez tożsamości, wiecznie przepraszający za nie swoje winy. *(Dzwonek)*

Zachęcam was, przeżyjmy te święta po katolicku przy pustym grobie, który jest zwycięstwem prawdy nad kłamstwem. Niech to będzie czas odnowy naszej dumy z bycia Polakami i katolikami. Pamiętajmy: Polska przetrwa tylko wtedy, gdy będzie wierna Chrystusowi. Błogosławionych świąt. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Tak pięknie można mówić o miłości, jednocześnie bijąc w innych. To jest naprawdę...

(Poseł Dariusz Matecki: To niech nie biją Polski, panie marszałku.)

Mogę powiedzieć chyba: księżu prymasie, bo zdaje się, że pan wykroczył poza swoją rolę posła, bo pan teraz programuje magisterium Kościoła, bardzo ciekawe, i orzeka, co jest herezją.

(Poseł Dariusz Matecki: Będę to robić, jak pan w swoich książkach.)

Muszę powiedzieć szczerze, że to mnie wzrusza, że pan przynajmniej jakąś przeczytał.

(Poseł Dariusz Matecki: Mam wszystkie pana książki i szukam pana z tamtych czasów.)

Ma pan wszystkie? Zapraszam serdecznie po autograf i dedykację. Zapraszam serdecznie. Niech pan czyta, niech pan ich czyta jeszcze więcej, dużo się pan dowie.

(Poseł Łukasz Kmita: Ale na rekolekcje pana marszałka byśmy przyszli.)

Pan poseł Fryderyk Kapinos.

Bardzo proszę.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od pół roku funkcjonuje w Polsce tzw. system kaucyjny, w którym podobno głównym czynnikiem jest troska o środowisko. Zostałem ostatnio zapytany przez mieszkańca Mielca, gdzie jest w tym systemie miejsce na ekologię. Wygląda to tak. Kupujemy wodę lub sok w plastikowej butelce. Kiedy butelka jest pusta, w stanie nienaruszonym, musimy ją odwieźć do butelkomatu pod sklepem. Jeśli mamy szczęście i dzia-

ła, oddajemy butelkę. A my mamy otrzymać zwrot kaucji. Co istotne, sklepy do 200 m² powierzchni nie muszą przyjmować butelek. Stąd też wielu mieszkańców terenów wiejskich musi z dala od miejsca zamieszkania szukać możliwości odzyskania kaucji. Tymczasem plastikowe butelki przewożone są do punktu liczenia, a następnie do punktu, gdzie są poddawane recyklingowi. Strata czasu, paliwa, zwiększona emisja. Do tej pory wystarczyła segregacja. Teraz mamy kosztowną zabawę, która za chwilę może być jeszcze droższa, gdyż spowoduje podwyżkę opłat za odbiór śmieci. Kto na tym zyska? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Teresa Pamuła.

Bardzo proszę.

Poseł Teresa Pamuła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś na posiedzeniu procedowaliśmy nad uchwałą o niezwykłym wydarzeniu historycznym, o ślubach Jana Kazimierza złożonych w 1656 r. w katedrze lwowskiej. Chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na jedną ważną rocznicę, której obchody przypadają 12 maja. Będzie to 25-lecie koronacji właśnie Matki Bożej Łaskawej Ślicznej Gwiazdy Lwowa. Obraz Matki Bożej Łaskawej jest związany ze ślubami Jana Kazimierza. Przedstawia Maryję z Dzieciątkiem Jezus w takim stylu barokowym. Kopia tego obrazu znajduje się w sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Lubaczowie. Chciałabym, wspominając tę rocznicę, z wielką dumą podkreślić znaczenie Lubaczowa jako miejsca pamięci, modlitwy i ciągłości narodowej tradycji. Niech pamięć o tych wydarzeniach przypomina nam wszystkim, że siła Rzeczypospolitej zawsze wyrastała z wiary, odpowiedzialności za ojczyznę i jedności naszego narodu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Szymon Giżyński.

Bardzo proszę.

Poseł Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Znow traciemy Ziemię Odzyskane. Część druga. Nie miejmy najmniejszych złudzeń. Kanclerz Friedrich Merz, znow przy pomocy rządu Donalda Tuska, uczynił wszystko, by 80. rocznicę odzyskania przez Polskę ziem zachodnich i północnych wyciszyć, zdeprecjonować i znieśliwić. Merz poszedł śladem jednego ze swoich poprzed-

Poseł Szymon Giżyński

ników, kanclerza Helmuta Kohla, który obiecywał, że wystarczy 20 lat, by Niemcy po swym zjednoczeniu w 1990 r. wróciły na polskie ziemie zachodnie i północne. W tym celu Helmut Kohl, przy pomocy działających w Polsce protoplastów Platformy Obywatelskiej, Mariana Krzaklewskiego i Jerzego Buzka oraz Leszka Balcerowicza, narzucił, na zgubę Polski, w 1998 r. reformę administracyjną, mającą na celu Polskę zlandyzować, aby następnie Niemcy mogły wchłonąć w pierwszym rzucie polskie ziemie zachodnie i północne. Kanclerz Merz idzie wiernie i bez krępacji tym samym zbójceckim kursem.

To larum dla Polski i Polaków kończę cytatem z tekstu Ryszarda Surmacza: W 2008 r., kiedy na polski rynek świadomościowy wchodziła geopolityka, sformułowałem następującą zależność. (*Dzwonek*) Kto panuje nad Szczecinem i Gdańskiem, Gdynią, ten panuje nad ziemiami odzyskanymi – 1/3 polskiego terytorium. Kto panuje nad ziemiami zachodnimi i północnymi, ten panuje nad Polską. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Barbara Bartuś.

Bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję panie marszałku, ale żeby nie było puistych słów, przygotowałam panu na piśmie opinię prawną dotyczącą czasu oświadczeń...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Serdecznie dziękuję, na pewno z wielką uwagą zapoznam się z tą opinią.

Poseł Barbara Bartuś:

Na końcu podkreśliłam i dałam wykrzykniki...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

O, jak dobrze, będę miał lekturę dzisiaj do poduszki. Bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś:

Mam nadzieję, że wyciągnie pan wnioski z tej lektury.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani poseł, tak, ale zdecydowałam, że ma pani 1,5 minuty.

Poseł Barbara Bartuś:

I to jest właśnie pozaregulaminowe, bo mam 5 minut.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Proszę pozwać mnie do komisji etyki.

Bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś przypada rocznica akcji pod Arsenalem – jednego z najbardziej symbolicznych czynów Polskiego Państwa Podziemnego i dowodu na to, że naród polski nawet w najciemniejszym czasie potrafił przeciwstawić się złu z odwagą, honorem i solidarnością.

26 marca 1943 r. młodzi harcerze Szarych Szeregów, żołnierze Armii Krajowej przeprowadzili brawurową akcję odbicia Janka Bytnara „Rudego” z rąk Niemców. W sercu okupowanej Warszawy pokazali, że Polska nie skapitulowała. Zapłacili za to najwyższą cenę. Aleksy Dawidowski „Alek” został ciężko ranny podczas akcji i zmarł kilka dni później. Jan Bytnar „Rudy”, 21 lat, odbity z rąk oprawców, również zmarł 30 marca 1943 r. w wyniku bestialskich tortur gestapo. Kilka miesięcy później, w sierpniu 1943 r., w walce zginął Tadeusz Zawadzki „Zośka”. Dramat tego pokolenia nie zakończył się wraz z wojną. (*Dzwonek*) Wielu żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego po 1945 r. było prześladowanych przez władze komunistyczne. Uczestnik akcji Jan Rodowicz „Anoda” został aresztowany, brutalnie torturowany i zamordowany w 1949 r., a jego śmierć fałszywie przedstawiono jako samobójstwo. To pokazuje, że ofiara „Kamieni na szaniec” nie skończyła się w roku 1943, trwała także w powojennej Polsce, która nie była wolna.

Akcja pod Arsenalem to nie tylko historia odwagi, ale także zobowiązanie. To przypomnienie, że wolność nie jest dana raz na zawsze, że zasada: nie zostawiamy swoich, pozostaje fundamentem polskiej tożsamości. Oddając hołd bohaterom Szarych Szeregów, oddajemy hołd wszystkim, którzy walczyli o wolną Polskę, zarówno pod okupacją niemiecką, jak i w czasach powojennego zniewolenia. Cześć ich pamięci. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pana posła Łackiego nie widzę.

Pan poseł Skwarek jest? Też chyba nie widzę.

Pan poseł Michał Kowalski.

Bardzo proszę.

Poseł Michał Kowalski:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właśnie doświadczamy gigantycznego i gwałtownie rosnącego zadłużenia państwa. Polska zadłuża się dziś w tempie, które powinno wywołać natychmiastową reakcję. Szacunkowy dzienny przyrost długu publicznego wynoszący ok. 1,2 mld zł oznacza, że każdego dnia zwiększane są zobowiązania, które w przyszłości obciążą obywateli oraz kolejne pokolenia Polaków. Niestety rząd Donalda Tuska nie przedstawia żadnych skutecznych działań, które mogłyby zahamować ten niebezpieczny trend. Zamiast odpowiedniej polityki fiskalnej obserwujemy brak zdecydowanych reform, brak przeglądu wydatków oraz brak długofalowej strategii stabilizacji finansów publicznych. Taka postawa prowadzi do dalszego pogłębienia problemu i osłabia bezpieczeństwo gospodarcze państwa.

Dlatego wzywam rząd Donalda Tuska do natychmiastowego przedstawienia konkretnych rozwiązań ograniczających tempo zadłużania, zwiększenia dyscypliny wydatkowej oraz przygotowania realnego planu uzdrowienia finansów publicznych. Odpowiedzialność za państwo wymaga działań tu i teraz, a nie odkładania problemów na przyszłość. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posła Bartosika nie widzę.

Pani poseł Lidia Burzyńska.

Bardzo proszę.

Poseł Lidia Burzyńska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dystrofia mięśniowa Duchenne'a to rzadka choroba postępująca, genetyczna, objawiająca się osłabieniem mięśni, dotykająca szczególnie chłopców. Kilka miesięcy temu pojawił się zupełnie nowy lek sterydowy o nazwie Vamorolon, który zyskał dość pozytywne opinie, wedle których powoduje on mniejsze skutki uboczne niż inne leki tego typu. Jest zmniejszone ryzyko zachorowania na osteoporozę oraz lepszy profil metaboliczny leku, co wiąże się z ograniczeniem problemów wagowych. Pragnę nadmienić, że lek obecnie znajduje się w procedurze refundacyjnej. Według informacji, które uzyskałam, dzony przez Europejską Agencję Leków i wedle jej zaleceń może być podawany od 4. roku wzwyż, bez górnej granicy wiekowej. Z kolei opinia prezesa Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji wskazuje na konieczność stosowania leku w następujących ramach faktycznych: od 4. do 8. roku życia. Okoliczność faktyczna jest taka, że pacjent musi podnosić się w mniej niż 10 sekund. Te rozbieżności w rekomen-

dacjach i zaleceniach są powodem niepokoju rodziców, którzy zwyczajnie się obawiają, że ich dzieci po przekroczeniu 8. roku życia stracą możliwość przyjmowania (*Dzwonek*) dość skutecznego, jak wskazują, leku.

W związku z powyższym pragnę zwrócić uwagę Wysokiemu Sejmowi i wszystkim osobom zatroskanym o dobre funkcjonowanie ludzi chorych, w tym chorych dzieci, na zaistniały problem.

Szanowni Państwo! Nie proszę Wysokiego Sejmu o czarodziejską różdżkę, tylko proszę o pochylenie się nad tym problemem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Poseł Łukasz Kmita.

Bardzo proszę.

Poseł Łukasz Kmita:

Nie tak nerwowo, panie marszałku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Nie, ja po prostu szóstą godzinę tutaj siedzę i już też...

Poseł Łukasz Kmita:

Rozumiem. Jak pani marszałek Wielichowska się wstydzi Wysokiemu Sejmowi...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Nie, to chyba nie chodzi o to, panie pośle. Po prostu...

Poseł Łukasz Kmita:

Szczerze współczuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Nie ma czego. Z przyjemnością słucham państwa wystąpień. Pańskiego też wysłucham.

Bardzo proszę.

Poseł Łukasz Kmita:

Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Donald Tusk chciałby państwu złożyć życzenia

Posel Łukasz Kmita

i powiedzieć, jakie będą te święta. Czasem jest tak, że rzeczywiście Tusk powie prawdę. Wysłuchajmy.

(Posel Łukasz Kmita odtwarza nagranie z tabletu: To będą najdroższe Święta Wielkanocne w historii. Drożyną staje się symbolem tych rządów. Drożyną, za którą stoi ich pazerność, ich nieudolność, ich pogarda dla ludzi.)

Tak jest, szanowni państwo. Cóż dodać, coż ująć. Polacy dowiedzieli się już 2 tygodnie temu, że to będą najdroższe święta w historii. Brak reakcji rządu na podwyższające się na światowych giełdach ceny baryłki ropy doprowadził do dramatów, do tego, że Polacy tankują i płaczą. Dzisiejsze marne wystąpienie Donalda Tuska i jego ministrów pokazuje tylko jedno: że ten rząd nie jest w stanie na czas reagować. Wystarczyło tylko skorzystać z propozycji Prawa i Sprawiedliwości i prof. Przemysława Czarnka. Dlatego apelujemy do wszystkich państwa. Musimy po raz kolejny protestować, musimy pokazywać obywatelskie nieposłuszeństwo, bo tylko wtedy, tak jak w przypadku cen benzyny i cen diesla, Donald Tusk robi krok do tyłu i jest w stanie realizować postulaty *(Dzwonek)* Prawa i Sprawiedliwości. Inaczej będą nas czekać najdroższe święta i najdroższy rok w historii Polski. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Agata Wojtyszek.

(Posel Łukasz Kmita: Ale ładne życzenia Tuska, co?)

Bardzo ładne i oczywiście wyrwane z kontekstu. Sprytne. Pan poseł pamięta, że pan też pewnie będzie nagrywany i kiedyś ktoś pana puści gdzieś, w jakimś miejscu.

(Posel Łukasz Kmita: Z tego, co słyszałem, na pana jest więcej nagrań, i głównie u Donalda.)

To różnie. U Jarosława jakoś też wciąż czekam na te taśmy prawdy, ale ich nie ma, więc zobaczymy.

(Posel Łukasz Kmita: My pana przygarniemy.)

I z Jarosławem się jadało, i z Donaldem.

(Posel Łukasz Kmita: Ale wiem, że smakowało.)

Różne rzeczy człowiek w życiu przeszedł. Już nie będziemy o kulinariach tutaj z panem posem Kmitą rozmawiać.

Pani poseł Agata Wojtyszek.

Bardzo proszę.

Posel Agata Wojtyszek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 24 marca, w Narodowy Dzień Życia odbyła się w Sejmie konferencja: Tak dla życia – siła macierzyństwa, którą miałam przyjemność poprowadzić w imieniu Parlamentarnej Zespołu na rzecz Życia i Rodziny oraz Koalicji dla Życia i Rodziny. Prelegentki i wszyscy

wypowiadający się wskazywali na ogromną rolę macierzyństwa we współczesnym społeczeństwie. Doświadczenie bycia matką sprzyja wszechstronnemu rozwojowi, zarówno emocjonalnemu, jak i intelektualnemu. Budzi ono w kobiecie liczne predyspozycje, talenty oraz umiejętności, których wcześniej często nie była świadoma. Tymczasem dziś deprecjonuje się rolę macierzyństwa, umniejsza się wartość opieki nad dzieckiem, wskazując, że jest mniej ważna od kariery zawodowej. Bagatelizuje się trud matek.

Aby kobiety chciały być mamą, muszą czuć się bezpiecznie. Tu jest duża rola państwa, które niestety dziś zawodzi. Zamykanie kolejnych porodówek powoduje, że kobiety mają do pokonania coraz większą odległość, by dostać się do najbliższego szpitala. W związku z tym nie czują się bezpiecznie.

W dobie kryzysu demograficznego bardziej niż kiedykolwiek państwo powinno dostrzec w macierzyństwie wartość nie tylko psychologiczną i społeczną, ale również ekonomiczną. Praca matki w domu ma bowiem ogromny wymiar materialny, co w 1992 r. zauważył Gary Becker, twórca tzw. nowej ekonomii gospodarstwa domowego *(Dzwonek)*, za co otrzymał Nagrodę Nobla. Zwrócił uwagę na ogromną, choć niewidoczną na pierwszy rzut oka, wartość pracy wykonywanej każdego dnia przez kobiety w domu. Jako jeden z pierwszych dokonał jej realnej wyceny i udowodnił, że praca domowa stanowi ok. 30% dochodu narodowego. Jest więc fundamentem funkcjonowania całego społeczeństwa, choć pozostaje poza oficjalnymi statystykami.

Poprzez politykę prorodzinną i na rzecz rodziny państwo powinno stworzyć warunki do godnego życia, tak aby macierzyństwo wespół z ojcostwem nie musiały być tylko dla bohaterów lub desperatów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Agnieszka Górska.

Bardzo proszę.

Posel Agnieszka Górska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Musimy dziś domagać się odpowiedzi na pytanie, dlaczego Koalicja Obywatelska wykazuje niepokojącą pobłażliwość wobec osób ze swojego otoczenia, w przypadku których pojawiają się zarzuty związane z przestępstwami seksualnymi wobec nieletnich. Również odpowiedzi wymaga pytanie, które padło dziś na posiedzeniu zespołu parlamentarnego mającego przedstawić kwestię afery pedofilskiej wokół polityków KO, a którego transmisję wyłączył marszałek chyba po to, aby opinia publiczna nie miała możliwości zapoznania się z tymi bulwersującymi informacjami. Czy w Koalicji Obywatelskiej jest mafia pedofilska? Czy w Koalicji Obywatelskiej nadal panuje doktryna Neumanna:

Poseł Agnieszka Górska

jeśli będziesz w Platformie, będę cię bronił jak niepodległości? Bo z jednej strony widzimy brak zdecydowanych reakcji wewnętrznych, z drugiej – działania legislacyjne, które mogą osłabiać skuteczność ścigania takich przestępstw. Dlaczego przeprowadziście, zaakceptowaliście zmiany w Kodeksie postępowania karnego – dobrze, że było weto wobec tych niekorzystnych rozwiązań – które ograniczają możliwość stosowania tymczasowego aresztu wobec części sprawców najcięższych przestępstw. To rozwiązania niebezpieczne, które mogą działać na korzyść sprawców, a nie ofiar. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pan poseł Rafał Weber.
Rozumiem, że na autopilocie jest nagrywanie.

Poseł Rafał Weber:

Panie marszałku, wszędzie nas obserwują.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Tak, tak, tylko że pan nagrywał kolegów i koleżanki i teraz...

Poseł Rafał Weber:

Nie nagrywałem.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ale nie... W sensie dobrze, bardzo dobrze...

Poseł Rafał Weber:

Nastawiałem kamerę na moje nagranie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po 3 tygodniach presji opinii społecznej, presji polityków, szczególnie polityków Prawa i Sprawiedliwości, pana prof. Przemysław Czarnka, który złożył projekt ustawy obniżającej podatek VAT i podatek akcyzowy na paliwa, obudził się Donald Tusk. Dzisiaj na chybcika, bardzo pilnie w rządzie przyjęty projekt ustawy trafił już do Sejmu. Właśnie nad nim pracujemy. Z jednej strony można powiedzieć: lepiej późno niż wcale. Z drugiej strony ostatnie 3 tygodnie to ok. 2 mld zł zapłacone w cenach paliwa przez polskie społeczeństwo – powyżej tej kwoty, która faktycznie powinna być na pylonach.

Za ten bardzo poważny problem wzięła się w końcu Komisja Europejska. Tylko że Komisja Europejska ustami komisarz do spraw podatków pani Louise Bogey stwierdziła, że obniżenie podatku VAT na paliwa jest niezgodne z unijną dyrektywą, że państwa członkowskie Unii Europejskiej nie mogą tego zrobić. Lepiej, żeby Komisja Europejska cały czas zajmowała się krzywizną banana i innymi bzdurami czy pierdołami, które przynajmniej nie są tak bardzo szkodliwe jak tego typu dyskusje i dywagacje. Zamiast zająć się realnym problemem, zamiast *(Dzwonek)* szukać sposobu na to, jak zaradzić kryzysowi energetycznemu, kryzysowi paliwowemu, Komisja Europejska wręcz zakazuje wprowadzenia rozwiązań oczekiwanych przez społeczeństwa Unii Europejskiej, przez kierowców, przez wszystkich tych, którzy chcą płacić mniej, ale też przez wszystkich tych, którzy chcą utrzymać konkurencyjność europejskiej gospodarki. To jest skandal, to jest granda. Mam nadzieję, że te głupie zakazy w końcu zostaną usunięte i że państwa członkowskie będą mogły stanowić swoje prawo w tak wrażliwych sprawach jak choćby polityka podatkowa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Andrzej Adamczyk.
Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo rzadko składam oświadczenia poselskie, ale to jest taki moment, w którym nie mogę tego nie zrobić. Otóż przedwczoraj, we wtorek, odbyło się wyjazdowe posiedzenie sejmowej Komisji Infrastruktury. Tematem tego posiedzenia była sytuacja, także ta inwestycyjna, na lotnisku w podkrakowskich Balicach. Na tym posiedzeniu padły słowa, które nie powinny zostać wypowiedziane, polityków koalicji 13 grudnia, Koalicji Obywatelskiej, Platformy Obywatelskiej. Otóż powiedziano, że 8 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości, 8 lat zarządu i pracy pracowników lotniska w Balicach to 8 lat straconych, 8 lat niewykorzystanych szans, 8 lat, kiedy nic się nie działo. Padły słowa podłe, niegodziwe, które nie powinny być paść, adresowane do pracowników tego lotniska, do ludzi, którzy w okresie pandemii zrobili wszystko, aby to lotnisko nie zostało całkowicie, na stałe zamknięte. Ludzi, którzy podnieśli liczbę pasażerów z 3 mln w roku COVID-owym do 11 mln w roku 2024 i ponad 13 mln w roku 2025. Ludzi, którzy przygotowywali *(Dzwonek)* program inwestycyjny dla przebudowy pasa startowego w Balicach. A o tym, co działo się w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Kielcach i kto jest tam dyrektorem, zapomnieli ci politycy Platformy,

Posel Andrzej Adamczyk

członkowie Komisji Infrastruktury, którzy wypowiedzieli tak brzydkie słowa, które nie powinny paść.

Pragnę oszczędzić już tutaj określeń i przymiotników, których nie chciałbym wypowiedzieć, a które cisną się na usta.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Andrzej Adamczyk:

Pan prezes Radosław Włoszek, zarząd lotniska, dziesiątki, setki, tysiące pracowników, którzy starali się – i starają – każdego dnia o to, żeby w sposób godny i bezpieczny w przeciągu 8 lat obsłużyć pasażerów, zasługują na podziękowania. A posłowie, którzy dopuścili się tych niecnych czynów, powinni pamiętać, że można zbijać kapitał polityczny, ale nie kosztem uczciwych ludzi. Mogą politycznie atakować innych polityków.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Andrzej Adamczyk:

Mogą uprawiać żeglarstwo w balii z wodą – bo oni tam to robili – ale nie mogą atakować ludzi godnych pochwały, ludzi, którym należy podziękować za ciężką pracę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

(Posel Andrzej Adamczyk: Dziękuję. Przepraszam za przekroczenie czasu.)

Trochę się pan powtarzał, ale widziałem, że mówił pan szczerze. Chciałem uszanować to wystąpienie.

Teraz swoim oświadczeniem ubogaci nas pani poseł Maria Kurowska.

Bardzo proszę.

Posel Maria Kurowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 54. posiedzenie Sejmu X kadencji to nie tylko obrady, dyskusje, głosowania, ale też rekolekcje wielkopostne, które zorganizował krajowy kapelan parlamentarzystów ks. Andrzej Sikorski. Rekolekcje odbywają się rano, przed posiedzeniem Sejmu. Uczestniczymy w mszach św. Gorzkich żalach, drodze krzyżowej i całodobowej adoracji Najświętszego Sakramentu oraz słuchamy

nauk rekolekcyjnych, które głosi młody i wyjątkowy kapłan – ks. dr Tomasz Podlewski, pracujący w Watykańskiej Fundacji im. Jana Pawła II w Rzymie, a pochodzący z archidiecezji częstochowskiej. Pozналиśmy go w Watykanie podczas pielgrzymki parlamentarzystów w roku jubileuszowym 2025, w grudniu, gdy mieliśmy radość spotkania z Ojcem Świętym Leonem XIV.

Ks. Tomasz głosi rekolekcje z hasłem przewodnim: Patrz oczami Jezusa. W centrum rekolekcji jest zatem spojrzenie Jezusa: przenikające, a jednocześnie pełne czułości, wymagające, a jednak zawsze uzdrawiające. Jezus nie sędzi po pozorach, ale patrzy w nasze serca. W te 3 dni uczymy się patrzenia oczami Jezusa na świat, na bliźnich i na siebie samych. Kto jeszcze nie był, zapraszamy. Jutro ostatni dzień, początek o godz. 7.30. Ks. Tomaszowi natomiast bardzo dziękujemy i życzymy owocnego kapłaństwa, pełnego miłości, pasji i rozwoju rozlicznych talentów, które posiada. *(Dzwonek)* A wszystkim państwu życzę pięknych spotkań ze zmartwychwstałym i żyjącym Panem w czasie Świąt Wielkanocnych i w czasie powielkanocnym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję serdecznie, pani poseł. Jak zwykle wspólnie.

Ja kiedyś napisałem taką książkę, w której zawarłem rozdział pt. „Zwycięzca wyborów powszechnych”. On był o Barabaszu. Ten czas dla mnie też jest przypomnieniem, że to Barabasz wygrał wybory i że każdy z nas musi o tym pamiętać, kiedy jakieś wybory wygrawa. A Jezus, o którym pani wspomniała, przegrał wtedy te wybory, powszechne wybory. To jest historia, którą oczywiście partyjnie chciałoby się dopasować do tych lub do tamtych, ale to jest bardzo powszechna, uniwersalna historia. Serdecznie dziękuję.

(Posel Rafał Weber: Nie, panie marszałku, bo tamte wybory były ustawione. Nie wolno ustawiać wyborów.)

A, wie pan, i tu możemy... Tam jest jeszcze wymiar symboliczny, bo Barabasz to jest Bar Abbas. To był Jezus syn ojca i Jezus syn ojca z drugiej strony. Natomiast troska pana o uczciwość procesu wyborczego, tam był wybór przez aklamację, bardzo mnie porusza. Ma pan absolutnie rację.

(Posel Rafał Weber: Ustawione, ustawione.)

Jeżeli to były ustawione wybory, to Państwowa Komisja Wyborcza też z pewnością chętnie się tym zajmie.

Przepraszam pana posła Michała Jacha, że pomyliłem go z panem posłem Lipcem, jak tu podchodził, ale to już starość, wzrok nie ten, zmęczenie.

(Posel Łukasz Mejza: Zauważyliśmy.)

(Posel Michał Jach: Zauważyliśmy, ale nie słyszałem.)

Bardzo przepraszam.

Pan poseł Michał Jach z jakże zaprzyjaźnionej z moim rodzinnym Białymstokiem Łomży.

Poseł Michał Jach:

Tak jest.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! To, co wydarzyło się w ubiegłym tygodniu w moim mieście, w Stargardzie, to sygnał ostrzegawczy dla wszelkich polskich miast i gmin. Otóż w ubiegłym roku Rada Miasta Stargard podjęła uchwałę zakazującą budowy obiektów zakwaterowania dla nielegalnych migrantów na terenie naszego miasta. Była to decyzja zgodna z wolą mieszkańców, podjęta demokratycznie.

W tym roku miasto ubiegało się o dotację unijną na projekt dydaktyczny, ważny, służący utrwaleniu tożsamości mieszkańców, a także opisujący historię naszego średniowiecznego miasta. W połowie marca do prezydenta Stargardu dotarła informacja z ministerstwa kultury, że jeśli rada miasta nie uchyli wspomnianej uchwały, to miasto nie ma szans na pozyskanie środków unijnych. Mało tego, okazało się, że Unia na tej samej podstawie ma prawo domagać się od miasta zwrotu środków unijnych wydanych w ciągu ostatnich 5 lat, a jest to kwota przekraczająca 100 mln zł. Koalicja 13 grudnia szantażem zmusiła radę miasta do uchylenia uchwały metodami, które mają charakter *stricte mafijny*. Rada miasta została postawiona pod ścianą, nie była to przecież swobodna decyzja.

Dziś trzeba powiedzieć jasno, że samorządy w Polsce posiadają coraz bardziej ograniczone możliwości. (*Dzwonek*) Należy zadać sobie pytanie, czy polskie samorządy są jeszcze rzeczywiście samorządne czy już muszą całkowicie podporządkować się arbitralnym decyzjom lewackich polityków w Brukseli. To nie jest przypadek incydentalny, proszę państwa, bo trzeba podkreślić, że podobna sytuacja dotknęła już kilkunastu polskich miast. Ta sprawa nie dotyczy tylko Stargardu. To jest problem całej Polski. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Na koniec pan poseł Łukasz Mejza.

Bardzo proszę.

Jest pan poseł. Dobrze.

Poseł Łukasz Mejza:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kochana Polsko! W związku z tym, że jest już dość późna pora, a poza tym trzeba poświętować też wspaniałe zwycięstwo w meczu z Albanią, będę mówił bardzo krótko. Obiecuję, panie marszałku, że świętowanie przebiegnie tym razem cicho i bez gitary.

Ad rem. Mam dwa krótkie pytania do przedstawicieli rządu. Po pierwsze, czy to prawda, że w świetle ostatnich wydarzeń Platforma Obywatelska chce zmienić nazwę na „pedofilia obywatelska”? I drugie pytanie. Czy obecne ceny na stacjach benzynowych biorą się z tego, że rząd Donalda Tuska radykalnie zmienił podejście do spełniania obietnic wyborczych z kampanii wyborczej, tylko niestety Donald Tusk pomylił 5,19 zł z 9,15 zł? Bardzo proszę o odpowiedzi na piśmie. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Jutro też prowadzę oświadczenia poselskie. Ciekawe, czy ten wątek będzie wracał.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 27 marca, do godz. 9.30.

Dziękuję państwu bardzo. Spokojnej nocy.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 23 min 30)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy

– punkt 10. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam poważne wątpliwości co do kierunku tej ustawy. Do tej pory była prosta zasada: im więcej niezależnych osób patrzy na ręce komisji, tym większa przejrzystość i wiarygodność całego procesu. Różne komitety, różne środowiska, wzajemna kontrola – to dawało bezpieczeństwo.

A co państwo proponujecie? Ograniczenie możliwości zgłaszania członków komisji tylko do tych komitetów, które zarejestrowały kandydatów w danym okręgu. Czyli mniej podmiotów, mniej ludzi, mniej kontroli.

Czy ta zmiana jest spowodowana tym, że w czasie wyborów prezydenckich polskie społeczeństwo niesamowicie się zmobilizowało, żeby Platforma nie ukradła Polakom wyborów? Dobrze pamiętamy naszą wściekłość, kiedy okazało się, że zaświadczenia uprawniające do głosowania poza miejscem zamieszkania były sprawdzane.

Dlatego mam pytanie. Po pierwsze, na jakiej podstawie uznano, że mniej kontroli oznacza lepsze wybory? Po drugie, czy została przygotowana jakakolwiek analiza, która pokazuje, że większa liczba członków komisji lub obserwatorów zwiększa ryzyko nieprawidłowości, a nie – przeciwnie – je ogranicza? Po trzecie, skoro mówicie o uczciwości wyborów, to może najwyższy czas na wprowadzenie takich rozwiązań jak obowiązek nagrywania procesu liczenia głosów w komisjach wyborczych?

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dziś projekt, który dotyka fundamentów demokracji – organizacji procesu wyborczego i zaufania obywateli do jego rzetelności.

Proponowane rozwiązania mają charakter ustrojowo-techniczny, ale ich znaczenie jest znacznie szersze. Każda zmiana w Kodeksie wyborczym musi być oceniana nie tylko przez pryzmat sprawności organizacyjnej, ale przede wszystkim przez pryzmat przejrzystości, równości szans i społecznego zaufania do wyborów.

Projekt wprowadza nową instytucję: sekretarzy obwodowych komisji wyborczych. To rozwiązanie można ocenić pozytywnie, ponieważ odpowiada na realny problem przeciążenia członków komisji oraz rosnącej złożoności procedur wyborczych. Profesjonalizacja części zadań organizacyjnych może przełożyć się na sprawniejszy przebieg głosowania i liczenia głosów, a także ograniczyć ryzyko błędów formalnych. Jednocześnie projekt przywraca zasadę, zgodnie z którą prawo zgłaszania kandydatów do obwodowych komisji wyborczych przysługuje wyłącznie tym komitetom wyborczym, które są faktycznie obecne w danym okręgu w wyniku rejestracji listy lub kandydata. Intencja tego rozwiązania jest czytelna: powiązanie udziału w organizacji wyborów z realnym udziałem w procesie wyborczym. To kierunek zrozumiemy, ale wymagający bardzo uważnej oceny, aby nie doprowadzić do ograniczenia pluralizmu i do nadmiernej koncentracji wpływu największych komitetów.

Projekt ten porusza więc dwie kluczowe kwestie: profesjonalizację administracyjną procesu wyborczego oraz zasadę reprezentacji komitetów w komisjach. Obie są istotne, ale obie wymagają precyzyjnego wyważenia.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

Wysoka Izbo! Wybory muszą być nie tylko uczciwe, ale również postrzegane jako uczciwe. Każda zmiana w ich organizacji powinna wzmacniać zaufanie obywateli, a nie budzić wątpliwości co do równości zasad i przejrzystości procedur.

1. W jaki sposób wnioskodawcy określają status prawny sekretarza obwodowej komisji wyborczej – czy będzie to funkcja administracyjna, pomocnicza, czy faktycznie element struktury komisji wpływający na jej decyzje?

2. Jak zostanie zapewniona pełna neutralność i bezstronność sekretarzy komisji – w szczególności jakie będą kryteria ich powoływania, nadzoru oraz ewentualnej odpowiedzialności za naruszenia?

3. W jaki sposób projekt zabezpiecza przed sytuacją, w której ograniczenie prawa zgłaszania kandydatów do komisji tylko do komitetów obecnych w danym okręgu doprowadzi do dominacji największych ugrupowań i marginalizacji mniejszych podmiotów?

4. Jak projekt odnosi się do dotychczasowych problemów organizacyjnych wyborów – takich jak przeciążenie komisji, błędy przy liczeniu głosów czy długie oczekiwanie na wyniki – i które z tych problemów realnie rozwiązuje wprowadzenie sekretarzy?

5. Czy przewidziano system szkoleń i standaryzacji pracy sekretarzy, tak aby ich działanie było jednolite w skali całego kraju?

Poseł Dorota Marek

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pochylamy się nad projektem, który dotyka fundamentów naszego systemu demokratycznego. Kładziemy kres praktyce rejestrowania bytów, które nie mają na celu walki o mandat, a jedynie obsadzanie komisji dla korzyści finansowych. To koniec ery tzw. komitetów widm. Przywracamy dziś prostą, uczciwą logikę: w komisjach pierwszeństwo powinni mieć przedstawiciele tych komitetów, które faktycznie poddają się weryfikacji wyborców. To oni mają realny interes w tym, by pilnować rzetelności głosowania i wzajemnie patrzeć sobie na ręce.

Ustawa wprowadza też funkcję sekretarza komisji – profesjonalnego, apolitycznego urzędnika, który stanie na straży procedur. Sekretarze nie tylko odciążą przewodniczących, ale staną się gwarantem ciągłości pracy i dodatkowym, niezależnym ogniwem kontrolnym. Budujemy państwo profesjonalne i odporne na manipulacje.

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Dlaczego ograniczono prawo zgłaszania kandydatów na sekretarzy wyłącznie do organów wykonawczych gmin? Wójtowie to w ogromnej większości politycy partyjni lub ludzie silnie związani z lokalnymi układami władzy. Czy to rozwiązanie nie jest prostą drogą do zainstalowania w każdej komisji „zaufanego człowieka” władzy samorządowej, który przejmie realną kontrolę nad pracami komisji?

Istnieje ryzyko, że sekretarz stanie się politycznym komisarzem wójta, co w kontekście podważania

wyborów prezydenckich w 2025 r. i zaangażowania w to polityków z Koalicji Obywatelskiej budzi uzasadnione obawy o neutralność procesu.

W jaki sposób ustawodawca zamierza rozwiązać spory kompetencyjne między przewodniczącym wybieranym przez członków komisji a sekretarzem narzuconym z zewnątrz przez wójta? Czy sformułowanie o „koordynowaniu działań” nie sprawia de facto, że to sekretarz, a nie komisja jako organ kolegialny, będzie miał decydujący głos przy ustalaniu wyniku głosowania? To prosta droga do paraliżu prac komisji lub wymuszania przez sekretarza określonych zapisów w protokole pod groźbą zakwestionowania rzetelności prac.

Na jakiej podstawie merytorycznej uznano, że osoba po 65. roku życia nie nadaje się do pełnienia funkcji sekretarza, podczas gdy może być przewodniczącym komisji? Czy to celowe działanie mające na celu wykluczenie doświadczonych kadr na rzecz młodszych, bardziej podatnych na naciski administracyjne urzędników? Wykluczenie osób starszych przy jednoczesnym promowaniu urzędników bezpośrednio podległych wójtowi sugeruje budowę struktur gotowych do wykonywania instrukcji partyjnych.

Poseł Arkadiusz Sikora

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy, druki nr 2006 i 2326.

Rozmawiamy dziś o czymś znacznie ważniejszym niż tylko przepisy prawa. Rozmawiamy o zaufaniu obywateli do państwa, o poczuciu, że każdy głos – niezależnie od tego, czy oddany w dużym mieście, czy w małej miejscowości – ma taką samą wartość i jest uczciwie policzony. Demokracja zaczyna się tam, gdzie obywatel wierzy, że jego głos naprawdę się liczy.

Projekt, który dziś rozpatrujemy, jest odpowiedzią na realne problemy społeczne, problemy, które widzieliśmy podczas ostatnich wyborów, kiedy pojawiały się wątpliwości co do prawidłowości liczenia głosów, a obywatele zaczęli zadawać sobie pytanie: Czy system działa tak, jak powinien? I właśnie na te wątpliwości musimy dziś odpowiedzieć – odpowiedziami i ponad podziałami.

Dlatego tak ważne jest wprowadzenie do komisji wyborczych czynnika profesjonalnego i jednocześnie społecznie wiarygodnego: sekretarza obwodowej komisji wyborczej, osoby przygotowanej, doświadczonej, ale przede wszystkim bezstronnej. To nie jest tylko zmiana organizacyjna. To jest zmiana, która ma bezpośredni wpływ na obywatela.

Sekretarz będzie czuwał nad tym, aby każda karta do głosowania została prawidłowo policzona, aby

wyniki były rzetelne i aby cały proces przebiegał zgodnie z zasadami. To oznacza mniej błędów, mniej niepewności i więcej spokoju społecznego. A spokój społeczny buduje się właśnie poprzez zaufanie do instytucji.

Projekt porządkuje także kwestie związane ze składem komisji wyborczych, ograniczając zjawisko tzw. komitetów widm. Dzięki temu osoby pracujące w komisjach będą rzeczywiście reprezentować realnych uczestników życia publicznego, a nie struktury tworzone wyłącznie formalnie. To z kolei przekłada się na większą przejrzystość i uczciwość – wartości, które dla społeczeństwa są dziś kluczowe.

Musimy pamiętać, że wybory to nie tylko procedura. To moment, w którym obywatel oddaje część swojej odpowiedzialności za państwo. Jeśli ten moment zostanie choćby minimalnie podważony, tracimy coś znacznie więcej niż tylko poprawność formalną. Tracimy zaufanie. A zaufanie odbudowuje się latami.

Dlatego ta ustawa jest inwestycją w społeczeństwo, w jego poczucie bezpieczeństwa, sprawczości i sprawiedliwości. Daje obywatelom pewność, że państwo stoi po ich stronie, że chroni ich głos i traktuje go z należytą powagą.

Nie chodzi tu o politykę. Chodzi o ludzi. O seniora, który idzie do lokalu wyborczego z przekonaniem, że jego głos ma znaczenie. O młodego człowieka, który głosuje pierwszy raz i buduje swoją relację z państwem. O każdego z nas.

Dlatego Lewica poprze ten projekt. Pokażmy obywatelom, że potrafimy działać wspólnie tam, gdzie chodzi o dobro wspólne. Bo silne państwo to nie tylko sprawne instytucje. To przede wszystkim obywatele, którzy im ufają. Dziękuję bardzo.

Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

– punkt 11. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Naprawdę rzadko zdarza się projekt, który tak dobrze pokazuje, o co w tej sali chodzi naprawdę. Bo oficjalnie słyszymy o „usprawnieniu przebiegu posiedzeń Sejmu”. A w rzeczywistości chodzi o ograniczenie niewygodnych głosów. Nie bez powodu ten projekt jest nazywany *lex Bogucki* – chodzi o to, żeby szef Kancelarii Prezydenta mógł zabierać głos już tylko raz w danym punkcie. Wielokrotnie byliśmy świadkami, jak minister Bogucki obnażał kłamstwa i hipokryzję rządu Donalda Tuska. Pokazywał fakty, pokazywał liczby, pokazywał prawdę. Naprawdę chcecie państwo wmó-

wić Polakom, że to chodzi o „usprawnienie obrad”? Nie. To chodzi o to, że ktoś nie wytrzymuje konfrontacji z faktami. Rząd, zamiast przestać kłamać i manipulować, woli uciszyć tych, którzy głośno o tym mówią.

Koalicjo 13 Grudnia! Mam dla was prostą radę: przestańcie kłamać, to minister Bogucki nie będzie musiał wychodzić i punktować waszych kłamstw. Nie trzeba tu zmieniać żadnego regulaminu.

Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej oraz niektórych innych ustaw

– punkt 12. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym skoncentrować się na jednym kluczowym aspekcie tej ustawy, czyli na realnym finansowaniu Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Dlatego kieruję do strony rządowej konkretne pytania dotyczące mojego regionu – województwa kujawsko-pomorskiego.

Po pierwsze, ile dokładnie środków w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej zostało przyznanych województwu kujawsko-pomorskiemu w latach 2025 i 2026? Ile z tych środków przyznanych na 2025 r. zostało faktycznie wydatkowanych? Jeśli nie wydatkowano całości, to z czego to wynikało? Czy były to bariery proceduralne, organizacyjne, czy brak gotowych projektów? I czy te kwestie są zmieniane w tym projekcie? Na jakie konkretne cele zostały przeznaczone środki w 2025 r.? Ile z tych środków trafiło bezpośrednio do samorządów w województwie kujawsko-pomorskim, a ile zostało na poziomie administracji rządowej? Jak wygląda struktura wydatkowania? Które powiaty i gminy otrzymały największe, a które najmniejsze wsparcie?

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy projekt, który dotyczy jednego z kluczowych obowiązków państwa – zapewnienia bezpieczeństwa obywateli w sytuacjach zagrożenia, kryzysów i katastrof.

Ta nowelizacja nie jest zmianą kierunkową, ale korektą systemu po pierwszym okresie funkcjonowania ustawy. Jak wynika z uzasadnienia, jest ona efektem praktycznych doświadczeń – uwag zgłaszanych przez samorządy, wojewodów i podmioty zaangażowane w ochronę ludności. To ważne, bo pokazuje, że ustawodawca reaguje na rzeczywiste problemy, a nie działa wyłącznie na poziomie teoretycznym.

Projekt porusza kilka kluczowych obszarów.

Po pierwsze, usprawnienie finansowania. Wprowadzana jest większa elastyczność w zarządzaniu środkami w ramach „Programu ochrony ludności i obrony cywilnej”, w tym możliwość przesuwania środków między częściami budżetu państwa, aby zapewnić pełną realizację zadań. To rozwiązanie potrzebne, bo system reagowania kryzysowego wymaga szybkości i zdolności do dostosowania się do zmieniających się zagrożeń.

Po drugie, doprecyzowanie systemu kontroli i katalogu podmiotów ochrony ludności. Rozszerzenie możliwości kontroli oraz włączenie nowych podmiotów – w tym jednostek wojskowej ochrony przeciwpożarowej – porządkuje system i usuwa wcześniejsze wątpliwości interpretacyjne.

Po trzecie, bardzo istotny obszar infrastruktury ochronnej. Projekt rozwija regulacje dotyczące miejsc doraźnego schronienia oraz punktów schronienia, w tym ich identyfikacji, obowiązku uwzględniania w budynkach oraz zasad udostępniania ludności w sytuacji zagrożenia. To realna odpowiedź na współczesne zagrożenia – zarówno militarne, jak i klimatyczne.

Po czwarte, rozwój ewidencji i systemów zarządzania danymi. Centralna ewidencja obrony cywilnej zostaje uporządkowana i rozszerzona, a jednocześnie nadany zostaje jej charakter informacji niejawnej. To pokazuje wagę tych danych, ale jednocześnie rodzi pytania o przejrzystość i kontrolę.

Po piąte, wzmocnienie potencjału kadrowego poprzez rozwój korpusu obrony cywilnej, w tym wykorzystanie rezerw kadrowych i emerytowanych funkcjonariuszy. To rozwiązanie racjonalne, szczególnie w kontekście ograniczonych zasobów państwa.

Projekt zawiera również rozwiązania, które przyspieszają realizację inwestycji – m.in. wyłączenia części zamówień spod reżimu Prawa zamówień publicznych w obszarach kluczowych dla bezpieczeństwa. To może zwiększyć sprawność działania państwa, ale wymaga szczególnej ostrożności, aby nie osłabić standardów przejrzystości.

To więc projekt potrzebny i w wielu obszarach dobrze odpowiadający na realne wyzwania. Ale jednocześnie jest to projekt, który dotyka bardzo wrażliwej sfery – równowagi między skutecznością działania państwa a kontrolą i przejrzystością.

Poseł Łukasz Kmita

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

(cd. wystąpienia ze s. 197)

W związku procedowaniem przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej punktu: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej oraz niektórych innych ustaw na podstawie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora z uwagi na brak możliwości zadania wszystkich pytań

przedkładałam w formie pisemnej zestaw pytań, licząc na pilne i niezwłoczne udzielenie odpowiedzi w formie pisemnej i przesłanie ich na adres email: lukasz.kmita@sejm.pl oraz na adres mojego biura poselskiego: 32-500 Chrzanów, ul. Rynek 15.

Proszę pana ministra o pozyskanie pełnych i szczegółowych danych i udzielenie wyczerpujących odpowiedzi na każde z pytań:

1. Ile umów z OLiOC zawarł wojewoda małopolski w 2025 r.?

2. Ile wynosiła kwota rezerwy z programu OLiOC będąca w dyspozycji wojewody małopolskiego? W jaki sposób, na jakie zadania i kiedy rezerwa została podzielona?

3. Ile konferencji, szkoleń lub warsztatów zorganizowano w ramach OLiOC w województwie małopolskim i w jakich terminach? Proszę o podanie miejsc i terminów.

4. Jakie podmioty były organizatorami konferencji, szkoleń lub warsztatów zorganizowanych w ramach OLiOC w województwie małopolskim? Proszę o podanie dokładnej nazwy organizatora, adresu jego siedziby oraz danych osób reprezentujących organizację (zawartych w umowie).

5. Jaki był całkowity koszt konferencji, szkoleń lub warsztatów zorganizowanych w ramach OLiOC w województwie małopolskim? Proszę o podanie informacji odnośnie do każdej konferencji, każdego szkolenia lub każdego warsztatu.

6. Jaki był koszt akcji organizowanych w ramach wydarzenia „Wakacje z OLiOC” w województwie małopolskim? Jakiego zadania z tego funduszu zostały sfinansowane? Proszę o podanie wszystkich punktów.

7. Czy wojewoda i jego służby analizowali liczbę uczestników (deklarowaną liczbę) każdej konferencji, każdego szkolenia lub każdego warsztatu? Czy liczba uczestników była weryfikowana przez organizatora lub urząd, np. na podstawie list obecności?

8. Czy wojewoda i jego służby analizowali zasadność każdej konferencji, każdego szkolenia lub każdego warsztatu?

9. Proszę o przygotowanie pełnej listy samorządów (gminy, miasta i powiaty), które otrzymały wsparcie z OLiOC, wraz z podaniem łącznej kwoty otrzymanego wsparcia oraz szczegółowego asortymentu, który został przez nie zakupiony.

10. Proszę o przygotowanie informacji, kiedy (data dzienna) wojewoda i jego służby dokonywali oceny wniosków złożonych przez podmioty upoważnione. Ile posiedzeń w tej sprawie się odbyło i w jakich terminach?

11. Ile wniosków i na jaką łączną kwotę wpłynęło do wojewody małopolskiego w 2025 r. w ramach OLiOC?

12. Ile wniosków i na jaką łączną kwotę zostało odrzuconych odnośnie do sfinansowania lub dofinansowania przez wojewodę małopolskiego w 2025 r. w ramach OLiOC? Proszę o wskazanie wnioskodawcy, propozycji wydatkowania środków (asortymentu) oraz powodu odmowy udzielenia wsparcia.

13. Czy zdarzały się przypadki, że wojewoda małopolski odmawiał wsparcia z OLiOC poszczególnym wnioskodawcom, jednak w wyniku zmian interpretacyjnych po stronie MSWiA lub służb wojewody środki były jednak przyznawane? Proszę o wskazanie beneficjentów tych działań oraz kwot przeznaczonych na realizację.

14. Kiedy odbyło się ostatnie posiedzenie zespołu wojewody przyznające środki w ramach OLiOC w 2025 r.? Na jakie zadania podczas tego posiedzenia środki zostały przyznane?

15. Czy MSWiA zmieniało w 2025 r. wytyczne dla wojewody małopolskiego w zakresie możliwości sfinansowania lub braku możliwości sfinansowania z OLiOC wybranego asortymentu, sprzętu lub zadania? Jeśli tak, proszę o wskazanie w załączniku treści korespondencji MSWiA do wojewody.

16. Czy w ramach OLiOC sfinansowano w Małopolsce zakup pojazdów typu bus lub autobus? Jeśli tak, proszę o wskazanie, który podmiot i w jakiej wysokości otrzymał wsparcie, jakie pojazdy lub pojazd zakupiono.

17. Czy w ramach OLiOC sfinansowano w Małopolsce zakup pojazdów typu samochód ciężarowy? Jeśli tak, proszę o wskazanie, który podmiot i w jakiej wysokości otrzymał wsparcie oraz jaki pojazd zakupiono.

18. Czy w ramach OLiOC sfinansowano w Małopolsce zakup pojazdów typu quad? Jeśli tak, proszę o wskazanie, który podmiot i w jakiej wysokości otrzymał wsparcie.

19. Czy w ramach OLiOC sfinansowano w Małopolsce zakup pojazdów strażackich? Jeśli tak, proszę o wskazanie, który podmiot i w jakiej wysokości otrzymał wsparcie oraz jakie pojazdy zakupiono.

20. Czy w ramach OLiOC sfinansowano w Małopolsce zakup karetek pogotowia? Jeśli tak, proszę o wskazanie, który podmiot i w jakiej wysokości otrzymał wsparcie oraz jakie pojazdy zakupiono.

21. Czy w ramach OLiOC sfinansowano w Małopolsce zakup pojazdów osobowych oraz pojazdów typu SUV? Jeśli tak, proszę o wskazanie, który podmiot i w jakiej wysokości otrzymał wsparcie oraz jakie pojazdy zakupiono.

22. Czy w ramach OLiOC zakupiono sprzęt przeciwpowodziowy? Jeśli tak, proszę o wskazanie zakupionego asortymentu oraz podmiotów, które go zakupiły.

23. Czy w ramach środków z OLiOC będących w dyspozycji wojewody finansowano nagrody, dodatki, premie i wynagrodzenia (koszty osobowe)? Jeśli tak, proszę o podanie, w jakiej wysokości oraz przez które podmioty zostały wypłacone.

24. Czy w ramach przekazania środków z OLiOC, odbioru zakupywanego sprzętu, wręczania promes itp. wojewoda małopolski lub organizatorzy wydarzeń w terenie, w których brali udział wojewoda lub wicewojewoda, zapraszali przedstawiciele partii politycznych (ministrów, posłów, senatorów, radnych sejmiku, działaczy politycznych)?

25. Proszę o przygotowanie zestawienia dotyczącego:
a) daty wpływu wniosku o środki z OLiOC,
b) daty posiedzenia zespołu przyznającego ww. środki.

Proszę ponadto o podanie imiennego składu zespołu przyznającego środki (z ramienia Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego), a w przypadku zmian osobowych w zespole – uwzględnienie tej informacji w zestawieniu.

26. Czy wojewoda małopolski otrzymał informacje o niewydatkowaniu przyznanych środków w 2025 r. z powodu zbyt późnego zawarcia umowy, braku asortymentu lub innych problemów?

27. Czy zdarzały się przypadki, że podmioty odstępowywały od umowy z wojewodą z uwagi na znaczny wzrost kosztów asortymentu (zakupy realizowane przez wiele jednostek w tym samym czasie) lub brak asortymentu? Jeśli tak, proszę o wskazanie, ile było takich przypadków, jakiego asortymentu dotyczyły i w ilu przypadkach taka sytuacja miała miejsce?

28. Czy w związku ze znacznymi kwotami przeznaczanymi na ten projekt, zakupy realizowane z programu OLiOC były objęte tarczą antykorupcyjną CBA lub inną? Czy minister lub wojewoda występowali pisemnie w tej sprawie do służb?

Posel Tomasz Kostuś

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mówimy dziś o jednej z najbardziej kluczowych kwestii w obecnej sytuacji geopolitycznej – ochronie ludności, kwestii karygodnie zaniedbanej przez naszych poprzedników. Dzisiejsza nowelizacja to kolejne działania rządu Donalda Tuska na rzecz sprawnego i skutecznego systemu tej ochrony.

Projekt usprawnia to, co w sytuacjach kryzysowych jest najważniejsze: czas reakcji i realne wykorzystanie dostępnych zasobów. Pozwala elastycznie zarządzać finansowaniem w ramach programu ochrony ludności, tak aby pieniądze trafiały tam, gdzie są potrzebne tu i teraz.

Miejsca doraźnego schronienia. Zamiast budować wszystko od podstaw, państwo chce systemowo wykorzystywać istniejące obiekty – parkingi, hale, budynki użyteczności publicznej. To rozwiązanie szybkie, praktyczne i możliwe do wdrożenia natychmiast.

Projekt porządkuje też kwestie ewidencji, kontroli i organizacji, czyli wzmacnia nie tylko infrastrukturę, ale i zarządzanie. Słowem rząd proponuje mniej formalizmu, a więcej realnej gotowości.

Mam dwa pytania. Po pierwsze: Jak zapewnić sprawną współpracę z właścicielami obiektów wyznaczanych jako miejsca schronienia, szczególnie w sytuacjach nagłych? Po drugie: Jakie mechanizmy zagwarantują bieżącą aktualność danych w centralnej ewidencji obrony cywilnej, tak aby system działał skutecznie w praktyce?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Projekt nakłada na właścicieli obiektów, w których zidentyfikowano punkty schronienia, obowiązki ich udostępnienia w razie alarmu. Czy przewidziano jakiegokolwiek mechanizmu rekompensat dla właścicieli nieruchomości prywatnych za udostępnienie tych miejsc oraz za ich utrzymanie w gotowości, skoro nie podlegają one procedurze odszkodowawczej typowej dla decyzji administracyjnych? W jaki sposób obywatele mają weryfikować w czasie rzeczywistym dostępność punktów schronienia, skoro projekt zakłada, że mogą one nie być dostępne całodobowo, np. obiekty zamknięte, a ewidencja ma dopiero zostać zintegrowana z aplikacjami mobilnymi?

Projekt zakłada bardzo szerokie wyłączenie stosowania ustawy Prawo zamówień publicznych przy inwestycjach w infrastrukturę ochronną, łączność czy medycynę ratunkową finansowanych z funduszu na potrzeby obronne. Dlaczego rząd uznał, że dotychczasowe procedury, w tym dział VI p.z.p. dotyczący bezpieczeństwa, są niewystarczające? Jakie konkretne mechanizmy kontroli antykorupcyjnej zostaną wprowadzone w miejsce transparentnych procedur przetargowych, aby uniknąć ryzyka niegospodarności przy wielomiliardowych wydatkach?

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o wniosku Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ponowne rozpatrzenie ustawy z dnia 27 lutego 2026 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw

– punkt 13. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta ustawa, zawetowana przez prezydenta, nie jest techniczną korektą procedury. To jest zmiana, która może realnie osłabić państwo w walce z przestępczością, szczególnie tą najbardziej obrzydliwą, skierowaną przeciwko małoletnim.

Zmiany zaproponowane przez rząd były nieprecyzyjne, uznaniowe i mogły prowadzić do utrudnienia skutecznego ścigania przestępstw. A w prawie karnym nie ma miejsca na nieostrość – bo każda luka to szansa dla przestępcy.

Żyjemy w czasach, w których przestępczość przenosi się do Internetu. Grooming, wykorzystywanie dzieci w sieci, cyberprzemoc, manipulacja – to są realne zagrożenia, które rosną z roku na rok. I państwo powinno działać w jednym kierunku: wzmacniać narzędzia ścigania, a nie je osłabiać.

Bo grooming to nie jest „mniej groźne przestępstwo”. To bardzo często pierwszy etap poważniej-

szych przestępstw wobec dzieci. Jeśli państwo na tym etapie nie reaguje zdecydowanie, to zawodzi. To wstyd, że przedstawiciele Koalicji Obywatelskiej tak konsekwentnie stają po stronie pedofilów: w 2019 r. zbojkotowali głosowanie za zaostrzeniem kar dla nich. A dzisiaj chcą zabierać państwu narzędzia do ochrony dzieci przed zwyrodnialcami.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dziś zmiany, które dotyczą samego fundamentu postępowania karnego – równowagi między skutecznością państwa a ochroną praw jednostki. To nie są przepisy techniczne. To są regulacje, które wprost zdecydują o tym, czy obywatel w starciu z aparatem państwa ma realne prawo do obrony, czy tylko jego iluzję. Część proponowanych rozwiązań ma charakter porządkujący i gwarancyjny – i to należy docenić. Ale są też takie, które mogą tę równowagę zachwiać. Dlatego nie wystarczy patrzeć na deklaracje. Musimy patrzeć na praktykę. Bo kluczowe pytanie brzmi: Czy podejrzany i jego obrońca będą mieli realną możliwość zakwestionowania tymczasowego aresztowania, czy tylko formalny dostęp do wybranych materiałów?

Czy nie stworzymy systemu, w którym obrona widzi jedynie fragment rzeczywistości – selektywnie ujawniony materiał, który nie pozwala skutecznie podważyć decyzji o izolacji? Czy zmiany dotyczące jawności i kontroli sądowej faktycznie skrócą czas stosowania aresztu, czy jedynie zmieniają jego formę, pozostawiając problem przewlekłości bez rozwiązania? I wreszcie – czy prawo do kontaktu z obrońcą będzie realne w każdej jednostce penitencjarnej, czy rozbije się o bariery organizacyjne i techniczne?

Wysoka Izbo! Tu chodzi o zasadę równości broni, o to, czy prokurator i obrona faktycznie stoją naprzeciw siebie w równych warunkach, i o to, czy wzmacniając gwarancje procesowe, nie doprowadzimy jednocześnie do dalszego wydłużania postępowań, które już dziś są problemem systemowym. Dlatego ten projekt wymaga nie tylko analizy legislacyjnej, ale przede wszystkim uczciwej odpowiedzi na pytanie, jak będzie działał w praktyce. Bo państwo prawa poznaje się nie po tym, co zapisane w ustawie – ale po tym, jak te przepisy działają wobec konkretnego człowieka. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

1. W jaki sposób projektowane zmiany w zakresie dostępu do akt postępowania przy wnioskach o zastosowanie lub przedłużenie tymczasowego aresztowania wpłyną na realną możliwość skutecznego zakwestionowania tego środka?

2. Czy przewidziane rozwiązania wystarczająco zabezpieczają przed sytuacją, w której ujawniany obrońcy materiał dowodowy będzie selektywny i nieoddający pełnego obrazu podstaw stosowania aresztu?

3. Jakie konsekwencje dla długości stosowania tymczasowego aresztowania mogą przynieść zmiany dotyczące jawności posiedzeń i zakresu kontroli sądowej?

4. W jaki sposób projektowane regulacje w Kodeksie karnym wykonawczym dotyczące kontaktu tymczasowo aresztowanego z obrońcą wpłyną na praktykę funkcjonowania aresztów śledczych?

5. Czy analizowano ryzyko co do tego, że automatyzacja zgód na kontakt z obrońcą może w praktyce prowadzić do ograniczeń organizacyjnych lub technicznych po stronie jednostek penitencjarnych?

6. Jak projektowane zmiany wpływają na równowagę procesową pomiędzy prokuratorem a obroną w postępowaniu przygotowawczym?

7. Czy przewidziano mechanizmy umożliwiające ocenę tego, czy wzmocnienie gwarancji procesowych nie prowadzi jednocześnie do nieproporcjonalnego wydłużenia postępowań karnych?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Sąd Najwyższy w swojej opinii wskazuje, że propozycja ma charakter wycinkowy i może wręcz osłabić standard ochrony. Jak wnioskodawcy odnoszą się do zarzutu, że posłużenie się szerokim terminem „czyn zabroniony” uniemożliwia sądowi „ważenie racji” w sytuacjach wyższej konieczności, co jest standardem w państwach Europy kontynentalnej?

Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w 370. rocznicę złożenia Ślubów lwowskich przez króla Jana II Kazimierza

– punkt 14. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt uchwały przypomina jedno z ważnych wydarzeń w historii naszej państwowości – śluby lwowskie króla Jana II Kazimierza.

To był moment szczególny. Rzeczpospolita znajdowała się w dramatycznej sytuacji – potop szwedzki, agresja Moskwy, rozpad struktur państwa. Jak wskazano w uzasadnieniu projektu, kraj był w dużej części zajęty przez wojska najeźdźców, a państwo stało na krawędzi upadku.

I właśnie wtedy, w chwili największej próby, król złożył śluby, które były nie tylko aktem religijnym, ale przede wszystkim aktem politycznym i narodowym. Ogłosił Matkę Bożą Królową Korony Polskiej, ale jednocześnie zobowiązał się do troski o sprawiedliwość społeczną, w tym do poprawy losu najuboższych.

To pokazało, że siła Polski rodzi się wtedy, gdy naród potrafi się zjednoczyć wokół wartości. To nie jest tylko historia. To jest lekcja odpowiedzialności władzy, solidarności społecznej i znaczenia wartości w życiu publicznym.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Projekt uchwały upamiętniającej 370. rocznicę złożenia ślubów lwowskich przez króla Jana II Kazimierza wpisuje się w utrwaloną praktykę parlamentarnych upamiętnień, które mają wzmocnić ciągłość historyczną państwa oraz budować symboliczną wspólnotę wokół określonych wydarzeń i wartości. Nie można jednak abstrahować od faktu, że każda tego typu uchwała jest nie tylko aktem pamięci, ale także wyborem interpretacji historii, a więc decyzją polityczną, która wpływa na to, jak państwo definiuje swoją tożsamość i jakie wartości uznaje za wspólne.

Śluby lwowskie mają silny wymiar religijny i historyczny, co sprawia, że ich upamiętnienie wymaga szczególnej wrażliwości na współczesny kontekst społeczny. Polska nie jest dziś jednolitym społeczeństwem, jest wspólnotą ludzi o różnych przekonaniach, doświadczeniach i tożsamościach. Dlatego państwo powinno bardzo ostrożnie operować symbolami, które mogą być odbierane jako bliższe jednej grupie niż innym. Rolą instytucji publicznych nie jest wzmocnianie podziałów, lecz budowanie możliwie szerokiej przestrzeni wspólnej.

Jednocześnie warto postawić pytanie, czy tego typu uchwały rzeczywiście odpowiadają na najważniejsze wyzwania, przed którymi stoją dziś obywatele. W sytuacji, gdy wiele osób mierzy się z realnymi problemami, dostępem do ochrony zdrowia, kosztami życia, brakiem stabilności zatrudnienia czy trudnościami mieszkaniowymi, państwo powinno zachować właściwe proporcje między działaniami symbolicznymi a konkretnymi rozwiązaniami poprawiającymi jakość życia. Pamięć historyczna ma sens wtedy, gdy prowadzi do refleksji nad współczesnością i przekłada się na realną odpowiedzialność za ludzi.

Nie chodzi o to, aby rezygnować z upamiętnień, lecz aby prowadzić je w sposób odpowiedzialny, otwarty i włączający, taki, który nie tylko odwołuje się do przeszłości, ale także buduje most do teraźniejszości, pokazując, że państwo potrafi łączyć tradycję z troską o codzienne życie obywateli. W przeciwnym razie istnieje ryzyko, że symbole pozostaną pustymi gestami, które nie wzmocniają wspólnoty, lecz ją osłabiają.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Projekt uchwały dotyczy upamiętnienia 370. rocznicy złożenia ślubów lwowskich przez króla Jana II Kazimierza – wydarzenia o istotnym znaczeniu historycznym, silnie zakorzenionego w tradycji państwowej i religijnej. Uchwała ma charakter symboliczny i wpisuje się w działania parlamentu polegające na oddawaniu hołdu ważnym momentom w dziejach państwa.

1. W jaki sposób wnioskodawcy rozumieją rolę państwa w kształtowaniu pamięci historycznej, tak aby była ona rzeczywiście wspólna dla wszystkich obywateli – również tych, którzy nie identyfikują się z tradycją religijną lub mają inne doświadczenia i wrażliwość światopoglądową? (Uchwały tego typu wpływają na to, kto czuje się częścią wspólnoty państwowej; jednostronna narracja może prowadzić do wykluczenia części obywateli i osłabienia spójności społecznej).

2. W jaki sposób projektowana uchwała przekłada historyczne odwołanie do odpowiedzialności za wspólnotę na współczesne działania państwa wobec osób najsłabszych – tych, które zmagają się z ubóstwem, brakiem dostępu do usług publicznych, problemami zdrowotnymi czy niepewnością zatrudnienia? (Bez odniesienia do dzisiejszych realiów społecznych symbolika pozostaje deklaracją; kluczowe jest, czy państwo wyciąga z historii konkretne wnioski dla polityk publicznych).

3. Czy wnioskodawcy analizowali, w jaki sposób takie uchwały są odbierane przez młode pokolenie, oraz czy przewidziano działania, które nadadzą tej inicjatywie realny wymiar edukacyjny i obywatelski, zamiast pozostawiać ją jedynie w sferze symboli? (Brak powiązania z edukacją i codziennym doświadczeniem młodych ludzi może pogłębiać ich dystans wobec instytucji państwa i życia publicznego).

4. W jaki sposób projekt uchwały uwzględnią współczesną różnorodność społeczeństwa i zapewnią, że państwo pozostaje przestrzenią równą dla wszystkich obywateli – niezależnie od ich przekonań, religii czy światopoglądu? (Państwo powinno budować wspólnotę inkluzywną; w przeciwnym razie część obywateli może odczuwać marginalizację i brak reprezentacji).

5. Czy wnioskodawcy rozważali, jakie znaczenie ma równowaga między działaniami symbolicznymi a realnym rozwiązywaniem problemów społecznych, oraz czy nie istnieje ryzyko, że nadmiar takich uchwał będzie odbierany jako zastępowanie polityki publicznej gestami symbolicznymi? (Obywatele oczekują konkretnych działań poprawiających jakość życia; brak tej równowagi może prowadzić do spadku zaufania do państwa).

6. W jaki sposób wnioskodawcy uzasadniają, że proponowana uchwała będzie realnie budować wspólnotę wszystkich obywateli, a nie wzmacniać jedynie wybraną narrację historyczną, która dla części społeczeństwa może być trudna do utożsamienia? (Kluczo-

we jest, czy projekt integruje społeczeństwo; w przeciwnym razie może pogłębiać istniejące podziały).

Pamięć historyczna powinna być fundamentem wspólnoty, ale tylko wtedy, gdy jest prowadzona w sposób włączający i odpowiedzialny. Państwo nie może ograniczać się do symboli – musi przekładać wartości na realne działania na rzecz obywateli. To właśnie od tej spójności zależy, czy takie uchwały będą miały rzeczywiste znaczenie społeczne.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Procedowany projekt uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w 370. rocznicę złożenia ślubów lwowskich przez króla Jana II Kazimierza stanowi niezwykle istotny element polityki pamięci, dokumentując jeden z najbardziej przełomowych momentów w dziejach naszej ojczyzny.

W połowie XVII w. Rzeczpospolita Obojga Narodów zmagala się z krytyczną sytuacją wewnętrzną i agresją zewnętrzną, w tym z tzw. potopem szwedzkim oraz okupacją moskiewską, co doprowadziło do czasowego opuszczenia kraju przez monarchę. Przełomem okazała się skuteczna obrona Jasnej Góry, która zmobilizowała wszystkie grupy społeczne do walki partyzanckiej i zawiazania konfederacji w obronie kraju. Odpowiadając na te nastroje, 1 kwietnia 1656 r. w katedrze lwowskiej król Jan II Kazimierz złożył uroczyste ślubowanie, ogłaszając Matkę Bożą Królową Korony Polskiej i powierzając jej opiece wszystkich mieszkańców państwa. Ważnym aspektem tego aktu, podkreślonym w treści uchwały, była królewska obietnica ulżenia doli chłopów i zniesienia niesprawiedliwych ciężarów, co miało na celu skonsolidowanie narodu ponad podziałami stanowymi.

Śluby te, zainicjowane prawdopodobnie przez królową Ludwikę Marię na wzór rozwiązań francuskich, na trwałe wpisały się w polską tożsamość religijną i polityczną, stając się punktem odniesienia w późniejszych okresach niewoli. Wyrazem tej historycznej ciągłości było powstanie Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego autorstwa kard. Stefana Wyszyńskiego w 1956 r., co czyni dzisiejszą inicjatywę ustawodawczą godnym upamiętnieniem fundamentów naszej narodowej wspólnoty.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego i niektórych innych ustaw

– punkt 15. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dziś projekt ustawy, który dotyka jednej z najbardziej

wrażliwych sfer: relacji rodzinnych i sytuacji dzieci w dramatycznych okolicznościach przymusowego odebrania.

Nie ma wątpliwości, że problem istnieje. Jak wskazano w uzasadnieniu projektu, w samym 2024 r. procedurę przymusowego odbioru uruchamiano ponad 1,2 tys. razy. Ale właśnie dlatego, że mówimy o sprawach tak wrażliwych, ten projekt wymaga bardzo precyzyjnych odpowiedzi na kilka zasadniczych pytań.

Po pierwsze, jak będą chronione dane i wizerunek dziecka? Gdzie będą przechowywane nagrania? Kto będzie miał do nich dostęp i przez jaki czas?

Po drugie, czy państwo jest przygotowane organizacyjnie do realizacji tych obowiązków? Czy kuratorzy mają sprzęt, procedury i przeszkolenie do prowadzenia rejestracji w sposób profesjonalny i bezpieczny?

Projekt zakłada, że bez psychologa czynność nie może się odbyć. Chciałabym zapytać, jak w praktyce wygląda dostępność specjalistów w całym kraju, także w mniejszych miejscowościach.

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Projekt wymaga, aby protokół podpisały wszystkie osoby uczestniczące w czynności. Jak wnioskodawcy wyobrażają sobie uzyskanie podpisu od osoby zobowiązanej do wydania dziecka – np. rodzica w silnym konflikcie – która z natury rzeczy często odmawia współpracy? Czy odmowa podpisu przez jedną ze stron unieważni czynność odbioru?

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceniu na rynku naftowym oraz ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym
– punkty 22. i 23. porządku dziennego

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

W odniesieniu do przedstawionego projektu ustawy dotyczącego wprowadzenia maksymalnej ceny paliw należy jasno powiedzieć: jest to krok w dobrą stronę, ale zdecydowanie spóźniony. Polacy od wielu tygodni odczuwają rosnące ceny paliw, które bezpośrednio przekładają się na koszty życia, ceny żywności, usług oraz funkcjonowanie całej gospodarki. Reakcja państwa powinna być szybka, zdecydowana

i przede wszystkim wyprzedzająca negatywne skutki kryzysów geopolitycznych.

Jako Prawo i Sprawiedliwość niemal 3 tygodnie temu przedstawiliśmy konkretne propozycje rozwiązań, które realnie chroniłyby portfele Polaków. Były to działania przemyślane, odpowiedzialne i nastawione na natychmiastowy efekt w kontekście obniżenia cen paliw. Nasze propozycje uwzględniały interes zwykłych obywateli, przedsiębiorców oraz całej gospodarki, która dziś zmagą się z rosnącą niepewnością.

Dzisiejsza propozycja rządu potwierdza, że kierunek, który wskazywaliśmy, był właściwy. Wprowadzenie mechanizmu ceny maksymalnej, opartego na transparentnej formule uwzględniającej cenę hurtową, podatki oraz marżę, to rozwiązanie racjonalne i potrzebne. Ogranicza ono ryzyko nadużyć, przeciwdziała nieuzasadnionemu wzrostowi marż i daje państwu narzędzie do realnej kontroli sytuacji na rynku paliw.

Nie zmienia to jednak faktu, że rząd działa z opóźnieniem. W sytuacji dynamicznych zmian na rynku międzynarodowym, związanych z napięciami geopolitycznymi na Bliskim Wschodzie, decyzje powinny zapadać natychmiast. Każdy dzień zwłoki oznacza wyższe koszty dla obywateli i przedsiębiorstw. Polacy płacili więcej na stacjach benzynowych, podczas gdy rząd zwlekał z podjęciem działań, które – jak sam dziś przyznaje – są konieczne.

Warto również podkreślić, że proponowane przez nas wcześniej rozwiązania były kompleksowe i jeszcze bardziej korzystne dla obywateli. Zakładały nie tylko mechanizmy kontrolne, ale również realne obniżenie obciążeń fiskalnych oraz działania stabilizujące rynek. Były to propozycje, które mogły szybciej i skuteczniej wpłynąć na ceny paliw, a tym samym na sytuację finansową milionów Polaków.

Dzisiejszy projekt ustawy, choć potrzebny, jest więc de facto potwierdzeniem, że opozycja miała rację, wskazując właściwy kierunek działań. Niestety, zamiast szybkiej reakcji, mieliśmy do czynienia z opóźnieniem, które uderzyło w obywateli. To pokazuje brak odpowiedniej refleksji i zdolności do szybkiego reagowania na kryzysy po stronie obecnego rządu.

Nie można również pomijać faktu, że wprowadzenie ceny maksymalnej to rozwiązanie nadzwyczajne, które powinno być stosowane rozważnie i tymczasowo. Kluczowe jest zapewnienie bezpieczeństwa paliwowego państwa oraz stabilności rynku, ale równie ważne jest, aby działania państwa były przewidywalne i oparte na długofalowej strategii. Tego dziś wyraźnie brakuje.

Podsumowując: projekt ustawy należy ocenić jako krok w dobrą stronę, jednak zdecydowanie spóźniony. Polacy zasługują na rząd, który działa szybko, skutecznie i przewiduje zagrożenia, a nie reaguje dopiero wtedy, gdy sytuacja staje się krytyczna. Prawo i Sprawiedliwość już wcześniej przedstawiło konkretne i korzystne rozwiązania. Dzisiejsze działania rządu tylko potwierdzają, że to właśnie my mieliśmy rację, wskazując właściwą drogę.

Oświadczenia poselskie

Posel Bronisław Foltyn

Klub Poselski Konfederacja

W sejmowej podkomisji nadzwyczajnej ds. przeciwdziałania alkoholizmowi trwają intensywne prace nad ustawami dotyczącymi sprzedaży alkoholu 0%. Tak, proszę państwa, dobrze czytacie, posłowie Polski 2050, Centrum i Lewicy postanowili w ramach walki z alkoholizmem wziąć się za walkę z produktami, które alkoholu nie zawierają

Fakty są takie, że w ciągu ostatnich 7 lat spożycie alkoholu w Polsce spadło o 20%. Dziś statystyczny Polak wypija już nie 100 l alkoholu rocznie, tylko 80 l. Z każdym kolejnym rokiem spożycie wciąż spada. Być może to właśnie dlatego „uśmiechnięci” politycy próbują znaleźć jakiś alkohol zastępczy, z którym można by toczyć walkę, i stwierdzili, że produkty bezalkoholowe świetnie się do tego nadają.

Brzmi to być może absurdalnie, ale to dzieje się naprawdę w polskim Sejmie. Na stronach sejmowych znajdziecie projekty ustaw o numerach druków 2007 i 2010, które są obecnie procedowane. I może lepiej nie pisać tego publicznie, bo „uśmiechnięci”, gotowi są jeszcze tego ustawowo zakazać, ale alkohol znajduje się przecież w słodyczach, w kefirze, w jogurcie czy w płynach do spryskiwaczy i mycia okien. Setki produktów na sklepowych półkach zawiera alkohol, ale z jakichś tajemniczych powodów celem stały się produkty bezalkoholowe. A że stara zasada mówi, że jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze, to warto przyglądać się temu, kto wspiera, kto stoi za tymi absurdalnymi inicjatywami, bo to lobbing w czystej postaci

Na ostatnim posiedzeniu podkomisji był obecny m.in. burmistrz Żywca Antoni Szlagor, który zadał nokautujące pytanie: Czy gdy te ustawy wejdą w życie, to nazwa miasta Żywiec stanie się nielegalna i nie będzie można się nią posługiwać, bo kojarzy się z browarem Żywiec? Tym zajmują się dziś posłowie koalicji za wasze podatki.

Posel Anna Gembricka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, co dziś dzieje się w polskiej ochronie zdrowia, to jest dramat tysięcy pacjentów, którzy zamiast leczenia dostają... limity. Narodowy Fundusz Zdrowia planuje ograniczyć finansowanie badań diagnostycznych – tomografii, rezonansu, kolonoskopii – i płać za tzw. nadwykonania tylko ok. 40% ich wartości. Czyli co to oznacza w praktyce? Mniej badań, dłuższe kolejki i pacjent, który nie dostanie diagnozy na czas.

A w tym wszystkim wychodzi minister rządu Donalda Tuska i mówi, że... leczenie ponad limit nie jest uczciwe. Ja się pytam: Czy według tego rządu nieuczciwe jest to, że ludzie chorują? Czy nieuczciwe jest to, że pacjent trafia do szpitala wtedy, kiedy potrzebuje pomocy, a nie wtedy, kiedy pozwala na to

limit w Excelu? Bo prawda jest brutalna – od przykręcenia limitów Polacy nie przestaną chorować. Zwiększą się tylko kolejki, a więcej osób nie doczeka leczenia na czas. Jeżeli dziś rząd mówi szpitalom: leczenie mniej, bo więcej się nie opłaca, to znaczy, że system się załamuje.

Posel Marek Gróbarczyk

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowni Państwo! Gospodarka morską na Pomorzu Zachodnim jest na naszych oczach systemowo zarzynana. Rząd Donalda Tuska robi z polskich portów gospodarczą strefę zgniotu, byle tylko Berlin mógł spać spokojnie i nie tracił miliardów na naszej konkurencji.

Najnowsze statystyki ze stycznia to gotowy akt oskarżenia. Przeładunki tąpnęły o 19%. Z zachodniopomorskich portów wyparowało ponad 100 statków. Towary masowe – zboże, węgiel i nawozy, które decydują o bezpieczeństwie kraju – runęły o ponad 40%! Place i silosy świecą pustkami.

Dlaczego? Bo ta władza celowo odcina tlen dla inwestycji. Z jednej strony brutalnie wyrzucają do kosza strategiczny projekt Głębokowodnego Terminala Kontenerowego w Świnoujściu, z drugiej – wiceminister Marchewka ze Szczecina dba o to, by zachodniopomorskie porty dostały przysłowiową figę z makiem. Wniosek o niecałe 5 mln zł z KPO na rozbudowę dla operatora portowego w Świnoujściu został odrzucony.

W efekcie polska spółka OT Port Świnoujście, duszona brakiem ładunków i perspektyw, zostaje zmuszona do zmniejszenia obszarów dla swojej działalności. Od stycznia musi oddać aż 40% dzierżawionych terenów portowych. Polacy muszą się zwinąć z własnego podwórka, bo państwo rzuca im kłody pod nogi.

A kto zgarnia ten tort? W cieniu dramatu polskich firm władza bez mrugnięcia okiem oddaje szczytne nabrzeża niemieckiemu operatorowi, i to do 2053 r.! Zero nadzoru państwa, całkowite, wątpliwe inwestycje i bezczelne okradanie polskich pracowników z ich udziałów. Polskie państwo skapitulowało na własnym terytorium.

To jest zaplanowany demontaż polskiej racji stanu, powrót do najgorszej polityki z lat 2007–2014. Zwija się polski kapitał, blokuje gigantyczne inwestycje, a nasz strategiczny majątek oddaje na 3 dekady Niemcom. Wszystko po to, żeby zlikwidować konkurencję dla Hamburga i Rostocku.

Posel Czesław Hoc

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie do informacji bieżącej w sprawie raportu „Diagnoza Młodzieży 2026”

Kiedyś młodzież pisała wiersze, listy, laurki, dziś piszą... CV. Co więcej – na kilkadziesiąt wysłanych CV pracodawcy odpowiadają (zaproszenie na rozmowę)

w kilku procentach albo wcale, a młode pokolenia zetki (inaczej postmilenialsi) i alfy (urodzeni po 2000 r. – ich rodzice to milenialsi) są osobami ambitnymi i chcą się rozwijać. Tymczasem niemal co ósmy młody Polak do 25. roku życia pozostaje bez pracy. Natomiast w planie finansowym Funduszu Pracy na 2026 r. zapisano o 100 mln zł mniej na refundację wynagrodzeń pracowników młodocianych zdobywających zawód, co wyraźnie osłabia kształcenie dualne (łączenie nauki z pracą, tzw. learning by doing) i wpływa bardzo niekorzystnie na przyszłość uczniów, którzy wybierają szkoły branżowe i naukę zawodu u pracodawcy.

Powiatowe urzędy pracy wielu województw borykają się z brakiem funduszy na aktywne przeciwdziałanie bezrobociu, albowiem ich budżet został zmniejszony o ponad 1,5 mld zł, co stanowi redukcję o 40%.

Przykry także jest fakt, że w wielu przypadkach młodzi nie mogą nawet skorzystać ze zwolnienia z podatku, tzw. PIT-0 dla młodych pracowników, którzy nie ukończyli 26. roku życia, wprowadzony przez rząd Prawa i Sprawiedliwości od 1 sierpnia 2019 r., bo... nie mają pracy.

Poseł Łukasz Horbatowski

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dnia 22 marca przypadał Światowy Dzień Wody. To dobra okazja, aby przypomnieć, że woda jest zasobem strategicznym – tak jak energia. Jej brak oznacza realne zagrożenia: dla rolnictwa, dla przemysłu, dla lokalnych społeczności. Oznacza niższe plony, wyższe ceny żywności, a w konsekwencji większą presję na budżety domowe Polek i Polaków. Dlatego warto podnosić kwestię retencji.

To właśnie retencja pozwala ograniczać skutki zarówno suszy, jak i gwałtownych zjawisk pogodowych. Magazynowanie wody zmniejsza ryzyko podtopień i powodzi, a jednocześnie stabilizuje dostęp do wody w okresach jej niedoboru. Zawsze też taniej jest zapobiegać niż usuwać skutki kryzysów. Każda złotówka zainwestowana w retencję to oszczędność w przyszłości. To stabilność gospodarki – dostęp do wody jest warunkiem funkcjonowania wielu sektorów przemysłu.

To jakość życia mieszkańców – więcej zieleni i niższe temperatury w miastach. To także atrakcyjność inwestycyjna regionów – tam, gdzie jest dobra gospodarka wodna, pojawiają się inwestorzy. To ochrona środowiska.

Szanowni Państwo! Brakuje systemowego podejścia do retencji. Finansowanie ma charakter projektowy, a nie stały. Samorządy często muszą „polować” na konkursy, zamiast mieć przewidywalne środki na długofalowe inwestycje. Kompetencje są rozproszone pomiędzy różne instytucje – samorządy, Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie i administrację rządową – co utrudnia sprawne działanie. Brakuje realnych zachęt

dla mieszkańców i deweloperów – retencja wciąż nie jest standardem przy inwestycjach. To wszystko prowadzi do jednego wniosku: retencja w Polsce nie może być sumą pojedynczych działań. Musi stać się elementem spójnej polityki państwa, o co apeluję. To inwestycja w nasze bezpieczeństwo i rozwój.

Poseł Robert Jagła

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 21 marca obchodziliśmy Światowy Dzień Zespołu Downa. To data symboliczna. Obecność trzeciego chromosomu w 21. parze układu genetycznego sprawia, że osoby te są wyjątkowe, a my dzisiaj, solidaryzując się z nimi, zakładamy dwie kolorowe skarpetki „nie do pary”. To znak, że różnorodność nie jest barierą, lecz bogactwem naszego społeczeństwa.

W skali całego kraju odbywały się setki inicjatyw, które miały na celu budowanie świadomości, walkę ze stereotypami i pokazywanie, że osoby z zespołem Downa mają takie samo prawo do szczęścia, edukacji i realizacji swoich marzeń jak każdy z nas.

Szczególnie chciałbym jednak zwrócić uwagę na to, co działo się w Wałbrzychu. Publiczna Szkoła Podstawowa Specjalna nr 10 im. Kawalerów Orderu Uśmiechu po raz kolejny udowodniła, że jest miejscem, gdzie empatia spotyka się z niespożytą energią.

Tegoroczne obchody w wałbrzyskiej dziesiątce odbywały się pod niezwykle radosnym hasłem. Szkoła zaprosiła całą społeczność do wspólnej zabawy w stylu dzieci kwiaty. Estetyka hippisowska – pełna kolorów, kwiatów i hasel o pokoju oraz miłości – idealnie oddaje ducha tego dnia. To nie tylko zabawa, ale także manifestacja otwartości. Styl hippie przypomina nam o wolności i akceptacji drugiego człowieka bez względu na jego odmienność.

Chcę z tego miejsca podziękować dyrekcji, pedagogom, a przede wszystkim rodzicom i uczniom PSP Specjalnej nr 10 w Wałbrzychu. Państwa kreatywność i zaangażowanie w organizację tego radosnego wydarzenia pokazują, jak budować lokalną wspólnotę opartą na zrozumieniu.

Zachęcam wszystkich państwa: bądźmy w takich chwilach jak dzieci kwiaty – pełni słońca, życzliwości i gotowości do dzielenia się uśmiechem z każdym, kogo spotkamy. Bo to właśnie uśmiech i akceptacja są najlepszą odpowiedzią na wszelkie bariery.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trwają Jare Gody – czas szczególny. Czas odradzania się życia, zwycięstwa światła nad ciemnością, nadziei nad zwątpieniem. Święto głęboko zakorzenione w naszej sło-

wiańskiej tradycji, przypominające, że niezależnie od wszystkiego po każdej zimie przychodzi wiosna.

Dziś, w świecie pełnym napięć, sporów i niepewności, to przesłanie jest szczególnie ważne. Bo Jare Gody to nie tylko symbol natury. To także symbol wspólnoty. Wspólnoty, która potrafi się odradzać, odnajdywać sens i budować na nowo – mimo różnic.

Życzę wszystkim obywatelkom i obywatelom Polski, aby ten czas był momentem zatrzymania. Refleksji nad tym, co naprawdę ważne: rodziną, relacjami, zdrowiem, spokojem. Ale też odwagi do zmian. Bo wiosna to nie tylko nadzieja. To również działanie.

Niech te Jare Gody będą dla nas wszystkich impulsem do budowania państwa opartego na szacunku, dialogu i odpowiedzialności. Państwa, w którym potrafimy się różnić, ale nie dzielić. W którym potrafimy rozmawiać, a nie tylko przekrzykiwać.

Życzę, aby nadchodząca wiosna przyniosła każdemu z nas nową energię, siłę do działania i wiarę w to, że jako społeczeństwo możemy zrobić krok do przodu. Bo tak jak przyroda budzi się do życia, tak i my możemy odnowić to, co w naszym życiu publicznym wymaga naprawy.

Wszystkiego dobrego z okazji Jarych Godów. Dziękuję.

Poseł Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rynek pracy w Polsce zaczyna wyraźnie hamować. Stopa bezrobocia w lutym 2026 r. wzrosła do 6,1%, a jak wynika z raportu Gremi Personal, wskaźnik NEI, czyli National Employment Index, spadł do 49 punktów, co sygnalizuje ograniczenie zatrudnienia przez firmy. Firmy coraz częściej rezygnują z tworzenia nowych miejsc pracy i koncentrują się wyłącznie na utrzymaniu obecnego stanu zatrudnienia.

Przyczyny tego zjawiska są dobrze znane. To przede wszystkim rosnące koszty prowadzenia działalności gospodarczej: wyższe wynagrodzenia, składki, ceny energii, podatki oraz koszty transportu. W takich warunkach przedsiębiorcy nie mają przestrzeni do rozwoju, a co dopiero do zwiększania zatrudnienia.

Nie jest to sytuacja przypadkowa. To konsekwencja polityki gospodarczej prowadzonej przez rząd. Wysokie obciążenia fiskalne, nadmierne regulacje oraz rosnące zadłużenie państwa osłabiają konkurencyjność polskiej gospodarki i ograniczają aktywność inwestycyjną firm.

Dodatkowym problemem jest brak spójnej strategii rynku pracy oraz działania, które mogą prowadzić do zwiększenia presji na zatrudnienie Polaków, w tym szerokie otwieranie rynku na imigrację zarobkową bez uwzględnienia realnej sytuacji gospodarczej.

Jeżeli ten kierunek nie zostanie zmieniony, Polska stanie przed poważnym problemem wzrostu bezrobocia oraz pogorszenia kondycji gospodarczej kraju.

Potrzebne są realne działania na rzecz obniżenia kosztów prowadzenia działalności, uproszczenia przepisów i stworzenia warunków sprzyjających tworzeniu miejsc pracy. Dziękuję bardzo.

Poseł Artur Szalabawka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mieszkanki województwa zachodniopomorskiego w rozmowach mówią dziś jasno do rządzących: jesteście przeciwko kobietom. Bo jak inaczej nazwać sytuację, w której zamykane są porodówki, wydłużają się dojazdy do oddziałów położniczych, a kobiety w ciąży zamiast czuć bezpieczeństwo, żyją w strachu, czy zdążą na czas do szpitala? To nie jest żadna reforma. To jest brutalny demontaż bezpieczeństwa kobiet.

Koalicja 13 grudnia opowiada o trosce, empatii i prawach kobiet, a w praktyce funduje kobietom stres, chaos i realne zagrożenie zdrowia. To jest hipokryzja w najczystszej postaci. Mieszkanki Pomorza Zachodniego mówią jasno: nie chcecie chronić kobiet – chcecie oszczędzać ich kosztem. Kobieta ma rodzić bezpiecznie w szpitalu, a nie zastanawiać się, czy będzie musiała rodzić w drodze, w karetce albo kilkadziesiąt kilometrów od domu. Jesteście przeciwko kobietom. Jesteście przeciwko matkom. Jesteście przeciwko bezpieczeństwu polskich rodzin.

Jeżeli ten rząd nie potrafi zapewnić elementarnej ochrony bezpieczeństwa kobietom w ciąży, to powinien odejść.

Poseł Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie udziału reprezentacji Polski w XIV Zimowych Igrzyskach Paraliimpijskich

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! 15 marca dobiegły końca rozgrywane przez 10 dni we Włoszech XIV Zimowe Igrzyska Paralimpijskie. W obiektach sportowych Mediolanu, Cortiny i kilku pobliskich miejscowości rywalizowało ponad 650 zawodniczek i zawodników z niepełnosprawnościami, w tym również licząca dziewięćdziesiąt sportowców i sześćdziesiąt ich przewodników reprezentacja Polski.

Na wielkie sukcesy biało-czerwonych w tej imprezie nie liczyliśmy, wierząc jednak, iż na arenach, którymi w większości były obiekty kilka tygodni wcześniej goszczące uczestników igrzysk olimpijskich, zademonstrują możliwie najwyższą formę oraz ambicję w walce o jak najlepsze lokaty.

Występ naszej ekipy przyniósł jej dwa medale w narciarstwie alpejskim, oba wywalczone pod koniec igrzysk przez ten sam duet – Michała Gołasia i przewodnika Kacpra Walasa. Najpierw Polacy (startujący w gronie narciarzy z niepełnosprawnością wzroku) zdobyli brąz w slalomie gigancie, a następ-

nie stanęli na drugim stopniu podium po rywalizacji na trasie slalomu. Szczególnie emocjonująca i wyrównana walka toczyła się podczas rozgrywania tej drugiej konkurencji. Biało-czerwoni prowadzili po pierwszym przejeździe i mocno zmobilizowani przystąpili do drugiego. Niestety pechowo trafili na pogarszające się warunki atmosferyczne i musieli zadowolić się srebrnym medalem. Do złotego zabrakło 0,27 sekundy.

Medale alpejczyków to pierwsze od 8 lat paralimpijskie krążki wywalczone przez naszych sportowców. To osiągnięcie wzbudziło wielką radość nie tylko wśród członków naszej reprezentacji, ale zapewne także u wszystkich rodaków interesujących się sportem. Bohaterowie ekipy debiutujący w paralimpijskich igrzyskach zapowiadają, iż w najbliższym 4-leciu będą jeszcze solidniej trenować, aby podczas zawodów we francuskich Alpach w roku 2030 móc walczyć nawet o złoto.

Pozostałym naszym sportowcom nie udało się zdobyć we Włoszech medali, ale – mogąc przez kilka dni śledzić na miejscu imprezy ich rywalizację – zapewniam, że wszyscy zaprezentowali postawę niezwykle ambitną, godną reprezentantów Polski. W kilku konkurencjach zajmowali czołowe miejsca, często niewiele tracąc do podium. Nie obyło się też – jak to w sporcie – bez pecha. Taki dotknął siostrę Michała – Oliwię. Debiutujący również w igrzyskach 18-letnia tegoroczna maturzystka i jej przewodnik Andrzej Stasik na początku drugiego przejazdu slalomu giganta popełnili minimalny falstart i zostali zdyskwalifikowani. Jednak i oni wierzą, że na następnej paralimpiadzie, bogatsi o doświadczenie, będą walczyć o najwyższe laury.

Warto dodać, że Polski Komitet Paralimpijski wspólnie z innymi związkami, dzięki wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz PFRON, doskonale spisał się w roli organizacji dbającej o zapewnienie naszym reprezentantom możliwie najlepszych warunków przygotowań i udziału w tegorocznych igrzyskach.

Poseł Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Docierają do nas bardzo niepokojące informacje – szpitali nie stać na realizację świadczeń ponadlimitowych. Narodowy Fundusz Zdrowia, zmagając się z ogromną luką finansową, ogranicza finansowanie leczenia, co w praktyce oznacza jedno: dłuższe kolejki i gorszy dostęp do świadczeń dla pacjentów.

Szpitale przeznaczają większość środków na rosnące koszty, w tym ustawowe podwyżki wynagrodzeń, a jednocześnie brakuje pieniędzy na realne leczenie pacjentów. W efekcie coraz więcej osób będzie zmuszonych szukać pomocy w sektorze prywatnym.

Problemem nie jest tylko brak pieniędzy. Problemem jest sposób, w jaki ten system był budowany latami przez rządy PO i PiS. Dalsze dosypywanie środków do NFZ bez zmian strukturalnych nie roz-

wiąże problemu. To jedynie powiększy skalę nieefektywności i marnotrawstwa.

Potrzebujemy realnej reformy systemu ochrony zdrowia, takiej, która w centrum postawi pacjenta, a nie biurokrację i sztywne mechanizmy finansowania. Bez tego z każdym kolejnym rokiem sytuacja będzie się pogarszać.

Poseł Jan Warzecha

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stoimy dziś wobec decyzji o charakterze strategicznym, która będzie rzucać na bezpieczeństwo i finanse państwa przez dziesięciolecie. Program SAFE przedstawiany jest jako rozwiązanie konieczne, tymczasem w rzeczywistości oznacza ogromne zadłużenie Polski i ograniczenie naszej suwerenności. Mówimy o zobowiązaniach liczonych w dziesiątkach miliardów euro, które będą spłacane nawet do 2070 r. przez przyszłe pokolenia Polaków. Już dziś pojawiają się poważne wątpliwości co do warunków tego finansowania, w tym ryzyka kursowego i zmiennego oprocentowania. Rząd próbuje przekonać opinię publiczną, że to korzystne, podczas gdy fakty wskazują na coś zupełnie odwrotnego.

Niepokojące jest również zaangażowanie zagranicznych podmiotów i presja polityczna towarzysząca procedowaniu nad tym programem. Zamiast rzetelnej debaty mamy do czynienia z narracją propagandową i próbą marginalizowania głosu tych, którzy mają odwagę zadawać pytania. Przypomnijmy, że Polska posiada własne zasoby i instrumenty finansowe, które mogą być wykorzystane w sposób bardziej odpowiedzialny. Prezydent RP Karol Nawrocki i prezes NBP Adam Glapiński przedstawili bezpieczniejsze rozwiązanie. Narodowy Bank Polski posiada znaczące rezerwy złota i walut, które mogłyby stanowić podstawę alternatywnego finansowania.

Nie można ignorować faktu, że część polskiego złota przechowywana jest za granicą, co rodzi dodatkowe pytania o bezpieczeństwo i kontrolę nad tym strategicznym zasobem. Tym bardziej zasadne jest dążenie do jego stopniowego powrotu do kraju oraz wykorzystania w interesie polskiej gospodarki. Zamiast tego rząd zdaje się preferować rozwiązania korzystne dla zagranicznych instytucji finansowych i przemysłów zbrojeniowych Niemiec i Francji. SAFE w obecnym kształcie może prowadzić do sytuacji, w której Polska stanie się zależna od decyzji podejmowanych poza jej granicami.

Prezydent Rzeczypospolitej jasno zadeklarował, że nie podpisze ustawy godzącej w naszą suwerenność. To stanowisko jest wyrazem odpowiedzialności i troski o interes narodowy.

Wysoka Izbo! Nie możemy zgodzić się na rozwiązania, które zadłużają Polskę na pokolenia i ograniczają naszą niezależność. Apeluję o odrzucenie tej koncepcji i podjęcie prawdziwej, uczciwej debaty o bezpieczeństwie i przyszłości naszej ojczyzny.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne
PL ISSN 0867-2768